Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki
Studia i szkice

Odsłona druga

Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki
Studia i szkice

ODSŁONA DRUGA

POD REDAKCJĄ
Eryka Krasuckiego

Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander"

Drawsko Pomorskie 2017

RECENZENCI
prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski (Uniwersytet Szczeciński)
prof. dr hab. Grzegorz Strauchold (Uniwersytet Wrocławski)

REDAKCJA NAUKOWA
dr Eryk Krasucki

KOREKTA I REDAKCJA
Michał Gierke

PROJEKT OKŁADKI
Grzegorz Czapski

Na okładce umieszczono miedzioryt przedstawiający Drawsko Pomorskie w XVII wieku. Pochodzi on z *Topographia Electoratus Brandenburgici et Ducatus Pomeraniae*, dzieła wydanego w 1652 we Frankfurcie nad Menem przez Matthäusa Meriana.

ŁAMANIE
Przemysław Gamdzyk

TŁUMACZENIE NA JĘZYK NIEMIECKI
Daniel Puchalski

Publikacja została sfinansowana ze środków budżetu Gminy Drawsko Pomorskie w ramach jubileuszu 720-lecia nadania miastu praw miejskich.

WYDAWCA
Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander"
meander.drawsko@gmail.com

Copyright © by Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska Meander
Copyright © by Eryk Krasucki and individual chapters to thiers authors
All rights reserved

Wydanie I

ISBN 978-83-939367-4-8

DRUK
KaDruk, kadruk.com.pl

creative commons

BY-NC-ND
Ten utwór możesz za darmo: kopiować | rozpowszechniać | przedstawiać i wykonywać | musisz zostawić go w oryginalnej postaci | nie możesz na nim zarabiać | i musisz oznaczyć autora oryginału

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska – Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych). Jest to najbardziej restrykcyjna z licencji.
http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/

SPIS TREŚCI

Eryk Krasucki
Wprowadzenie 7

Michał Gierke
Lokacja i wczesny rozwój Drawska Pomorskiego na tle procesów urbanizacyjnych w średniowiecznej Nowej Marchii 13

Marcin Bogusz
Treści ikonograficzne portalu północnego i południowego kościoła farnego w Drawsku Pomorskim 25

Ewa Syska
Średniowieczne pieczęcie rady miejskiej Drawska Pomorskiego 45

Edward Rymar
Rezydencja i własność dominialna w Drawsku Pomorskim w wiekach średnich (zamek, dwór, ośrodek terytorialny) 55

Paweł Malec
Fortyfikacje miejskie Drawska Pomorskiego w świetle źródeł pisanych, ikonograficznych i kartograficznych 73

Paweł Gut
Regulaminy ratuszowe Drawska Pomorskiego z XVIII wieku. Z dziejów ustroju komunalnego miasta 89

Tomasz Choroba
Wielki Jubileusz (1297–1897). Obchody 600-lecia nadania praw miejskich dla Drawska Pomorskiego 105

Kacper Pencarski
Problemy gospodarcze Drawska Pomorskiego w latach 1918–1939 119

Eryk Krasucki
„Podziemne krety". Studium przypadku podziemnej organizacji politycznej w powiecie drawskim (1945–1947). Realia, znaczenie, mit 141

Katarzyna Lisiecka
Codzienność drawskich osadników w latach 1945–1956. Wybrane problemy 195

Eryk Krasucki
Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej 213

Marta Cichocka
Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Powiat drawski na tle regionu 245

Paweł Migdalski
Fragmenty dziejów muzeum drawskiego po 1945 roku. Przyczynek do losów muzealnictwa i dziedzictwa pomorskiego po II wojnie światowej 267

Wykaz skrótów 285

Bibliografia 287

Indeks nazwisk 305

WPROWADZENIE

8 marca tego roku minęło 720 lat, od kiedy margrabiowie brandenburscy nadali w Prenzlau prawa miejskie miejscowości, którą w dokumencie lokacyjnym nazwano *Dravenborch*. Dziś to Drawsko Pomorskie – niewielkie, lecz prężnie rozwijające się miasteczko na Pomorzu Zachodnim, które, jak wiele innych w tym regionie, nieustannie zadaje sobie pytania o tożsamość. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, wystarczy policzyć, jaki procent jego udokumentowanych dziejów stanowi jego polska historia (leniwym w rachunkach podaję dokładny wynik: 10%). Kilkadziesiąt ostatnich lat to w istocie próba zakorzenienia i oswojenia się z tym, co w wyniku gwałtownej historycznej burzy zostało nam dane przez wielkie mocarstwa (choć pamiętać trzeba, że i polski żołnierz upuścił niemało krwi, aby to miejsce przypadło Polsce). Jest to proces o tyle trudny, że tożsamości nie można narzucić arbitralną decyzją takiego czy innego władcy lub władzy, choć, rzecz jasna, rozmaite próby były w przeszłości podejmowane, żeby przypomnieć tylko słynne hasło: „Byliśmy! Jesteśmy! Będziemy!". Bo samoidentyfikacja to stan ducha, czy jak kto woli – umysłu, o znaczeniu z punktu widzenia jednostki i zbiorowości niebagatelnym. Simone Weil, francuska filozofka, pisała wręcz, iż „zakorzenienie jest być może najważniejszą i najbardziej zapoznaną potrzebą duszy ludzkiej". Podkreślała jednocześnie, że „zarazem jest to potrzeba, którą trudno określić. Istota ludzka ma korzenie, jeżeli rzeczywiście w sposób aktywny i naturalny uczestniczy w egzystencji wspólnoty, przechowującej jakieś skarby przeszłości i obdarzonej poczuciem jutra"[1]. Definicja ta podoba mi się szczegól-

[1] S. Weil, *Myśli*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1985, s. 144.

nie, dlatego że zwraca uwagę na to, z jak dynamicznym procesem się stykamy, oraz podkreśla konieczność wykonania określonej pracy, stawiając wymagania i jednostce, i zbiorowości.

Takie rozumienie pracy nad zakorzenieniem jest bardzo bliskie temu, co od kilku lat napędza aktywność Stowarzyszenia Przyjaciół Drawska „Meander", które ma przyjemność być wydawcą niniejszej publikacji. Historia jest ważną częścią działalności organizacji, ale staramy się, aby zawsze była ona osadzona w tym, co tu i teraz. Mamy też świadomość, że nasz namysł nad przeszłością służyć ma nie nostalgii czy, o zgrozo, resentymentowi, ale lepszemu rozpoznaniu przyszłości. Może trochę naiwnie wierzymy bowiem, że historia jest w stanie czegoś nas nauczyć[2]. To zanurzenie we wspólnocie – przeszłej, obecnej i wyobrażeniu przyszłej – nie jest oczywiście bezwarunkowe, więc pamiętamy o przestrodze Josepha Conrada, którą w jednej z książek przywołuje Philip Roth. Twórca *Jądra ciemności* miał powiedzieć, że „kto tworzy więzy, jest zgubiony", czym wzywa nas do zachowania jednostkowości i niełatwego wysiłku w celu jej obrony[3]. Bo przecież tożsamość to również pole walki pomiędzy tym, co należy do „ja" i co należy do „my". Philipa Rotha, pisarza od dekad zmagającego się z duszą współczesnej Ameryki, przywołuję również dlatego, że w jego namyśle – niejednokrotnie gorzkim – doszukać się można ważnej inspiracji dla refleksji nad tym, co i pod naszą szerokością geograficzną jest istotne. W jego *Amerykańskiej sielance* znajduję np. mowę zawodowego pisarza opromienionego komercyjnym sukcesem, którą uświetnić miał zjazd absolwentów swego liceum (ostatecznie mowy tej nie wygłosił, co samo w sobie jest znaczące). Jest w niej sporo nostalgii, emocji i ciepła, ale też potężna dawka ironii. Uderza mnie w niej zwłaszcza ten fragment: „Czy mylę się, twierdząc, że jeszcze wówczas [w czasach licealnych symbolizujących młodość – EK], w jakże niedalekiej przeszłości, pełnia życia rozgrzewała w nas emocje do stopnia niesłychanego? Czy od tamtego czasu jakiekolwiek inne miejsce potrafiło tak zalać człowieka oceanem szczegółów? S z c z e g ó ł, bezmiar szczegółu, siła szczegółu, waga szczegółu – nieskończone bogactwo szczegółów otaczających cię w młodym życiu, jak te sześć stóp ziemi, którą przysypią cię w grobie po śmierci"[4].

Właśnie dbałość o szczegół, przywiązanie do niego, namysł nad drobnym przedmiotem, znakiem, symbolem, człowiekiem, rośliną, zwierzęciem czy wyda-

[2] Zob. J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna jako podstawa kreowania społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Kierunki rozwoju edukacji w zmieniającej się przestrzeni społecznej. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi doktorowi habilitowanemu Michałowi Balickiemu*, red. A. Cudowska, Białystok 2011, s. 23–32.

[3] P. Roth, *Konające zwierzę*, przeł. J. Kozak, Kraków 2016, s. 113.

[4] Tenże, *Amerykańska sielanka*, przeł. J. Kozak, Kraków 2017, s. 66.

rzeniem przyświeca działalności i książkom wydawanym przez „Meander". Troska o szczegół obecna była w obu publikacjach pochodzących z projektu *Moja gmina Drawsko Pomorskie*, który zrealizowaliśmy w 2016 roku wspólnie z Lucyną Jabłońską[5]; niemal namacalnie odczuć ją można było również przy okazji edycji przewodnika *Ciekawe drzewa i krzewy Drawska Pomorskiego* autorstwa Grzegorza Kruczka[6]. W szczególe zakorzeniona jest też niniejsza publikacja, stanowiąca drugą odsłonę projektu zatytułowanego *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*, który odbył się w 2010 roku dzięki wsparciu finansowemu i organizacyjnemu Urzędu Miasta w Drawsku Pomorskim oraz drawskiego Ośrodka Kultury. Składała się nań konferencja naukowa i książka, będąca zbiorem studiów i szkiców na temat Drawska Pomorskiego i miejsc leżących w jego pobliżu[7]. Przyjęto tę inicjatywę bardzo pozytywne, choć, jak to zwykle bywa, nie obyło się też bez krytyki. Dla przykładu na dramburg.blogspot.com, niezwykle ciekawym i ważnym dla drawszczan portalu internetowym prowadzonym przez Tomasza Chorobę, jakiś anonimowy mądrala nie pozostawił na książce suchej nitki, pisząc m.in., że jest to „zlepek luźno powiązanych artykułów. Słabo przygotowany, [pełen] chaosu i błędów. To nie książka, to materiały konferencyjne na dość miernym poziomie". Po kilku latach, wiedziony prawdopodobnie niedosytem wylanej żółci, ów skryty recenzent dodał jeszcze: „Dobór tematyki jest przypadkowy, każdy pisze o tym, co akurat wie. Poszczególne artykuły autorów nie mają ze sobą związku"[8].

Obawiam się, że i tym razem niezadowolony internauta poczuje się zawiedziony, bo pomysł na książkę jest identyczny. Zaprosiłem bowiem do niej badaczy, historyków, historyków sztuki, archiwistów, którzy specjalizują się w różnych epokach i zajmują rozmaitymi zagadnieniami. Są to ludzie wielu pokoleń, a więc i innych zapatrywań metodologicznych, co w tekstach widać doskonale. Mamy tu i artykuły młodych naukowców, i tysięczny już tekst uznanego Profesora. Teksty, co oczywiste, nie mają ze sobą związku, oprócz nadzwyczaj oczywistego, wynikającego z geografii i historii. I jeszcze tego, co podkreślono wcześnie: skupienia na szczególe. Michał Gierke, doktorant Uniwersytetu Szczecińskiego i pracownik Książnicy Pomorskiej, przypatruje się więc lokacji i wczesnemu

[5] L. Jabłońska, *Moja gmina Drawsko Pomorskie. Zeszyt ćwiczeń do realizacji edukacji regionalnej z elementami edukacji europejskiej w młodszych klasach szkoły podstawowej*, Drawsko Pomorskie 2016; L. Jabłońska, E. Krasucki, *Moja gmina Drawsko Pomorskie. Przewodnik dla nauczycieli realizujących program edukacji regionalnej z elementami edukacji europejskiej w młodszych klasach szkoły podstawowej*, Drawsko Pomorskie 2016.

[6] G. Kruczek, *Ciekawe drzewa i krzewy Drawska Pomorskiego. Przewodnik*, Drawsko Pomorskie 2015.

[7] *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Drawsko Pomorskie–Szczecin 2010.

[8] Wypowiedzi internauty o nicku Anonymous z 3 grudnia 2013 roku i 6 sierpnia 2016 roku, http://dramburg.blogspot.com/2013/04/drawsko-pomorskie-i-okolice-poprzez.html [dostęp: 29.05.2017].

rozwojowi Drawska Pomorskiego, porównując je z tym, co działo się w innych obszarach Nowej Marchii. Historyk i historyk sztuki, Marcin Bogusz z Uniwersytetu Warszawskiego, pozwala nam dzięki swemu tekstowi lepiej zrozumieć to, co twórcy bocznych portali drawskiego kościoła farnego chcieli za ich pośrednictwem przekazać swoim współczesnym. Doktor habilitowana Ewa Syska, specjalistka od sfragistyki z Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu, analizuje drawskie pieczęcie średniowieczne. Edward Rymar, emerytowany profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, dobrze znany lokalnej społeczności z uwagi na kilka wygłoszonych tu już wykładów, próbuje rozwikłać zagadkę rezydencji i własności dominialnej w Drawsku Pomorskim, gdzieś bowiem możni, którzy często to miasto odwiedzali w średniowieczu, musieli pomieszkiwać. Paweł Malec z Żywego Muzeum Piernika w Toruniu prezentuje z kolei temat drawskich fortyfikacji, tworząc niezwykle ciekawy, panoramiczny obraz obejmujący ich budowę, kolejne metamorfozy, kłopoty z utrzymaniem, w końcu ich rozbiórkę.

Doktor habilitowany Paweł Gut, pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, wziął na warsztat regulaminy ratuszowe Drawska Pomorskiego, ukazując, na jak solidnych podstawach osadzony został pruski etos urzędnika. Tomasz Choroba z Muzeum w Koszalinie przybliża z kolei Wielki Jubileusz, jakim było 600-lecie miasta *Dramburg*, odtwarzając skrupulatnie poszczególne składowe ceremonii. Doktor Kacper Pencarski z Akademii Pomorskiej w Słupsku i Archiwum Państwowego w Koszalinie to specjalista od historii gospodarczej, omawia więc główne problemy, z jakimi w tej sferze borykało się miasto w międzywojniu. Tematykę powojenną otwiera tekst doktora Eryka Krasuckiego z Uniwersytetu Szczecińskiego i Instytut Pamięci Narodowej, w którym podejmuje się on zbadania fenomenu organizacji podziemnej działającej w latach 1945–1947 w Złocieńcu. To studium przypadku łączące rzeczowe omówienie źródeł z refleksją odnoszącą się do współczesności. Doktor Krasucki zamieścił w książce również inny artykuł, poświęcony z kolei drawskiemu monumentowi Wdzięczności Armii Czerwonej, wokół którego narosło w ostatnich latach niemało kontrowersji. Katarzyna Lisiecka, pracownik szczecineckiego oddziału Archiwum Państwowego w Koszalinie, opisuje codzienność osadników w powiecie drawskim, szukając w niej najciekawszych, godnych utrwalenia zjawisk. Lokalne życie religijne na szerszym tle przedstawia z kolei doktor Marta Cichocka z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych US, szczególnie podkreślając rolę Kościoła katolickiego w „oswajaniu" nowo zasiedlanych ziem. Książkę kończy tekst doktora Pawła Migdalskiego z tej samej placówki badawczej, który podjął się próby odtworzenia powojennych losów drawskiego Muzeum Regionalnego, a zważywszy na to, że ono w tym okresie nie istniało, mamy tu do czynienia z czymś na kształt historii fantomowej.

Z tej krótkiej prezentacji widać jak wielobarwny, w znaczeniu pozytywnym, jest to zbiór, choć przyznam, że w jednym punkcie rozumiem utyskiwania zacytowanego wcześniej anonimowego recenzenta. Ja również chciałbym, aby Drawsko Pomorskie otrzymało solidną pod względem dokumentacyjnym, spójną koncepcyjnie i dobrze napisaną syntezę dziejów. Ale na takową, zdaje się, trzeba będzie długo czekać. Nowego Paula van Niessena nie widać[9], dziś zresztą miałby on dalece trudniejsze zadanie niż przed 120 laty, bo materiału przybywa w postępie geometrycznym. W gruncie rzeczy nie chodzi jednak o osobowość, umiejętności czy talent. Podstawową przeszkodą są pieniądze i czas. Tych pierwszych na duże projekty nie ma, a napisanie dziejów Drawska powinno się wiązać z kwerendami w wielu archiwach, tak polskich, jak i zagranicznych[10]. Małych samorządów, do których należy gmina Drawsko Pomorskie czy nawet powiat drawski, na sfinansowanie takich badań – i właściwie rzecz biorąc utrzymywanie przez kilka lat na swoim garnuszku historyka, który musiałby posiadać fenomenalną erudycję i znajomość języków – najprawdopodobniej nie stać. Pewnym rozwiązaniem jest tworzenie zespołów badawczych, ale tu doświadczenia są różne. Raz jest lepiej, raz gorzej, co widać na przykładzie poszczególnych tomów dziejów Szczecina[11] i Koszalina[12], ale też Drawska Pomorskiego. Syntezą opublikowaną w 1997 roku przez zespół profesora Bogusława Polaka mało kto jest dziś w pełni usatysfakcjonowany[13]. Była ona zbyt pośpiesznie pisana, co wyraźnie odbiło się na jej poziomie merytorycznym. Zostają więc na razie małe kroki, takie jak niniejsza książka, i powolne dokładanie nowych cegieł do, mówiąc górnolotnie, gmachu wiedzy o mieście i regionie.

Być może powołanie w Drawsku Pomorskim muzeum stanie się znaczącym impulsem do poważnych i systematycznych badań nad lokalną historią. Jego otwarcie zaplanowano na rok 2018, na razie jednak organizacyjny kształt placówki pozostaje niewiadomą. Nie sposób zatem przewidzieć, ile miejsca zajmować w nim będzie praca badawcza. Mam nadzieję, że przy okazji trzeciej odsłony *Drawska Pomorskiego i okolic na przestrzeni wieków* – wierzę, że takowa w ciągu kilku lat się pojawi – wszystko stanie się już jasne, a muzeum będzie najważniejszym partnerem projektu, czego sobie i miłośnikom lokalnej historii życzę.

---

[9] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

[10] Por. P. Migdalski, *Nowoczesna synteza dziejów (recenzja monografii „Dzieje Koszalina, tom 1 do 1945 r.")*, „Almanach kultury koszalińskiej 2016", Koszalin 2017, s. 67–69.

[11] *Dzieje Szczecina*, t. 1–4, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań–Szczecin 1963–1998.

[12] *Dzieje Koszalina*, t. 1: *do 1945 roku*, red. R. Gaziński, E. Włodarczyk, t. 2: *po 1945 roku*, red. B. Polak, Koszalin 2016.

[13] *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

* * *

Kończąc wprowadzenie, chciałbym podziękować osobom, które przyczyniły się do powstania książki. W pierwszej kolejności Panu Zbigniewowi Ptakowi, burmistrzowi Drawska Pomorskiego, który od pierwszego momentu z życzliwością odniósł się do pomysłu kontynuacji projektu sprzed lat i dostrzegł w nim dobry sposób na uczczenie 720. urodzin miasta. Wdzięczny też jestem wszystkim Autorom za zaufanie i powierzenie mi swoich tekstów. Dziękuję Michałowi Gierkemu za świetną robotę korektorską i redakcyjną, Grzegorzowi Czapskiemu za projekt okładki, Danielowi Puchalskiemu za tłumaczenia streszczeń na język niemiecki i Przemysławowi Gamdzykowi za sprawny skład książki. Podziękowania należą się też oczywiście obu recenzentom, prof. prof. Kazimierzowi Kozłowskiemu i Grzegorzowi Straucholdowi, którzy krytycznie spojrzeli na przesłane im teksty i podzielili się swoimi uwagami. Dzięki Wam ta książka jest po prostu lepsza.

Drawsko Pomorskie, 29 maja 2017 roku

Michał Gierke
(Uniwersytet Szczeciński / Książnica Pomorska w Szczecinie)

LOKACJA I WCZESNY ROZWÓJ DRAWSKA POMORSKIEGO NA TLE PROCESÓW URBANIZACYJNYCH W ŚREDNIOWIECZNEJ NOWEJ MARCHII

Drawsko Pomorskie należy do nielicznych miast nowomarchijskich, które dysponują treścią przywileju lokacyjnego[1]. Został on wystawiony w 1297 roku przez margrabiów brandenburskich z dynastii askańskiej, którzy od około połowy XIII wieku różnymi metodami zdobywali kolejne ziemie dawnego pogranicza pomorsko-wielkopolskiego, nazywanego wtedy już Marchią Zaodrzańską, a w kolejnych stuleciach – Nową Marchią[2]. Znajomość wydanej wówczas przez

[1] Spośród miast założonych w Nowej Marchii przez margrabiów brandenburskich z domu askańskiego znane są jedynie przywileje lokacyjne Barlinka, Drawska, Gorzowa Wielkopolskiego i Kalisza Pomorskiego. Na prawym brzegu Odry władcy ci lokowali ponadto Wałcz i Słupsk – ich przywileje lokacyjne zachowały się, lecz ośrodki te nie zostały trwale związane z Brandenburgią. Ponadto znany jest przywilej lokacyjny Złocieńca z 1333 roku, będącego prywatnym miastem Wedlów. Por. J. Walachowicz, *Czy tylko sześć miast? Wokół askańskich lokacji miejskich „trans Oderam"*, w: *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994, s. 77.

[2] Dokument został wystawiony 8 marca 1297 roku we wkrzańskim Prenzlau przez margrabiów brandenburskich starszej linii: Ottona IV, Konrada, Jana IV i Ottona VII. Oryginał nie zachował się, jednak znana jest jego treść, ogłoszona drukiem na podstawie osiemnastowiecznego odpisu,

margrabiów dyspozycji w dwójnasób odbiła się na – mających już przeszło półtorawieczną tradycję – badaniach nad początkami Drawska. Z jednej strony możliwe było m.in. ustalenie dokładnej chronologii i osób odpowiedzialnych za organizację ośrodka, poznanie początkowego uposażenia gminy miejskiej i sołtysa oraz rozmaitych innych szczegółów gospodarczo-prawnych. Z drugiej strony – dostępność dokumentu sprawiła, że jedynie pobieżnie zajmowano się innymi aspektami wczesnego rozwoju miasta, takimi jak chociażby jego kształtowanie przestrzenne i urbanistyczne[3]. W niniejszym artykule chciałbym rozważyć niektóre z tych zagadnień – mianowicie problematykę relacji przestrzennej i funkcjonalnej nowego ośrodka wobec wcześniejszych struktur osadniczych i, co za tym idzie, budzącą pewne kontrowersje kwestię „inicjatorów" lokacji, a także przedstawić hipotezę dotyczącą genezy lewobrzeżnej części miasta.

Na słowiańskim czy surowym korzeniu?

Grzegorz Łukomski, autor rozdziału poświęconego średniowiecznym dziejom miasta w publikacji wydanej z okazji jego 700-lecia, stwierdził – podbudowując swą tezę szeregiem znalezisk archeologicznych o chronologii sięgającej epoki brązu – że już sama nazwa *Drawsko* świadczy o „słowiańskiej metryce sięgającej być może czasów prasłowiańskich"[4]. Co ciekawe, w tym samym tomie Lech Czerniak, omawiając stan osadnictwa pradziejowego, spostrzegł, że miasto zorganizowano na surowym korzeniu, ponieważ „struktura stanowisk archeologicznych wskazuje na późne, dopiero średniowieczne zasiedlenie terenu miasta, związane przede wszystkim z jego powstaniem"[5]. Zaprezentowany dwugłos do-

zob. *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, cz. I, t. 18, red. A.F. v. Riedel, s. 215, nr IV; *Pommersches Urkundenbuch*, t. III, cz. 2: *1296–1300*, s. 300–301, nr 1796. Por. E. Syska, *Źródła do dziejów Nowej Marchii z okresu panowania Askańczyków i Wittelsbachów*, „Studia Źródłoznawcze" 2005, t. 43, s. 65, przypis 29. Odnośnie do ekspansji brandenburskiej na ziemie zaodrzańskie – szczegółowo E. Rymar, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 153–281, gdzie dalsza obfita literatura.

[3] Zob. G. Kratz, *Die Städte der Provinz Pommern. Abriß ihrer Geschichte, zumeist nach Urkunden*, przedmowa R. v. Klempin, Berlin 1865, s. 125–128; P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897, s. 24–34; H. Wittlinger, *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, z. 8, s. 18–21; A. Czacharowski, *Ziemia drawska w okresie od XIII do połowy XVII w.*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 68–69; G. Łukomski, *Średniowiecze. Historia miasta do początku XVI wieku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 34–38; ostatnio także E. Rymar, dz. cyt., s. 203–204.

[4] Cyt. za G. Łukomski, dz. cyt., s. 28.

[5] Cyt. za L. Czerniak, *Pradzieje*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997…*, s. 22.

skonale obrazuje trudność, jakiej nastręcza próba ustalenia relacji przestrzennej między ośrodkiem nowego typu a starszym osadnictwem. Dla większości miast Nowej Marchii problem ten pozostaje obecnie nierozwiązalny z uwagi na niedostateczny stan badań archeologicznych, które – jak powszechnie wiadomo – odgrywają kluczową rolę w próbach jego rozstrzygnięcia[6]. W przypadku Drawska – mimo niedostatków bazy źródłowej – można wszelako poczynić kilka ogólnych spostrzeżeń w omawianej kwestii.

W pierwszej kolejności trzeba odrzucić czysto spekulacyjne twierdzenie Łukomskiego o słowiańskiej proweniencji nazwy *Dravenborch*. Wystarczy zauważyć, że autor, w żaden sposób nie uzasadniając swojego stanowiska, uznaje współczesną nazwę miasta za nawiązanie do rzekomego toponimu słowiańskiego. Ten ostatni, o ile istniał, nie zachował się jednak w żadnym z dostępnych źródeł. Oczywiście, na zasadzie daleko posuniętej ekwilibrystyki umysłowej można podjąć próbę odszukania źródłosłowu słowiańskiego w znanej z przywileju lokacyjnego, czyli pierwszej znanej w ogóle, formie nazwy. Jedyny rezultat, jaki w moim przekonaniu uzyska się tą drogą, to wniosek, że źródłosłów słowiański może mieć nazwa *Drawa* (choć i to nie jest do końca pewne[7]). Nadany przez niemieckich osadników toponim *Dravenborch* jest zaś złożeniem wykorzystującym nazwę rzeki i niemiecki człon *borch/burg* – oznaczający miasto na prawie niemieckim[8]. Dowodu na „prasłowiański" charakter Drawska i jego nazwy nie sposób tu odnaleźć[9].

Podobnie trudno dopatrywać się – jak chciał Paul van Niessen – ciągłości osadniczej między miastem nowego typu a usytuowanym około 2 kilometry na wschód od niego słowiańskim grodem[10]. Przeprowadzone dotychczas badania archeologiczne tego obiektu – realizowane, co trzeba podkreślić, w newralgicz-

---

[6] M. Gierke, *Z badań nad przestrzenią późnośredniowiecznych miast Nowej Marchii. Wybrane problemy w świetle źródeł archeologicznych*, „Rocznik Chojeński" 2016, t. 8, s. 148–152; odnośnie do znaczenia źródeł archeologicznych w badaniach relacji przestrzennych por. M. Rębkowski, *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim*, Kołobrzeg 2001, s. 40–41.

[7] Por. hasło *Drawa* w: *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, edycja elektroniczna, red. ogólna T. Jurek, oprac. informatyczne S. Prinke, http://www.slownik.ihpan.edu.pl/ [dostęp: 05.05.2017].

[8] Por. E.E. Metzner, *‚burc' und ‚stat' als Stadtnamenwörter im östlichen und östlichsten Ostmitteldeutschen des 13.–15. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Ostforschung" 1977, z. 2, passim.

[9] Odnośnie do bezkrytycznych – lub wręcz fantastycznych – prób tzw. rekonstrukcji słowiańskich nazw miast lokowanych na prawie niemieckim, nawet wobec braku danych źródłowych, por. recenzję pracy Stanisława Rosponda (*Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984) pióra Jana M. Piskorskiego w: „Slavia Occidentalis" 1989–1990, t. 46–47, s. 368–374.

[10] P. v. Niessen, dz. cyt., s. 25. Podobnie także H. Wittlinger, dz. cyt., s. 19.

nych punktach, takich jak wał, majdan, podgrodzie – skłaniają do przypuszczeń, iż w okresie poprzedzającym lokację miasta nie był on zamieszkany i mógł pełnić najwyżej funkcję refugium dla okolicznej ludności[11]. Co prawda, można założyć, że brak wyraźnych śladów osadniczych z tego czasu wynika z bliżej nieokreślonego co do zakresu zniszczenia warstw kulturowych na początku XX wieku[12]. Sęk w tym, że nawet jeżeli przyjmie się, że gród w istocie był zasiedlony w XIII wieku, a Drawsko rozwinęło się na gruncie jakiejś pozostającej w kręgu jego oddziaływań osady wiejskiej, to brak na to dowodów w samym mieście. W zestawionym niedawno przez Jacka Borkowskiego i Andrzeja Kuczkowskiego katalogu znalezisk archeologicznych i badań wykopaliskowych zrealizowanych w obrębie ośrodka lokacyjnego, nie odnotowano żadnych źródeł, które potwierdziłyby wczesnośredniowieczne osadnictwo słowiańskie[13]. Niewątpliwie również i w tym przypadku ktoś mógłby jednak zaoponować, że ślady te zostały zniszczone przez zabudowę lub nie udało się ich zarejestrować ze względu na wąski zakres badań. Argumentem przeważającym szalę na korzyść hipotezy o lokacji *in cruda radice* jest jednak regularne i wyraźnie planowe zakomponowanie przestrzeni urbanistycznej miasta, co właściwie wyklucza możliwość włączenia w jego tkankę wcześniejszych struktur. Nie jest to jednak wciąż argument rozstrzygający, bowiem ostatecznej weryfikacji lub falsyfikacji tej hipotezy dokonać można byłoby jedynie w ramach szerokopłaszczyznowych badań archeologicznych lub ewentualnie realizowanych do calca badań sondażowych w różnych częściach miasta[14].

Drawsko *versus* Oleszno

Powyższe spostrzeżenia nie dowodzą bynajmniej, że lokacja dokonała się w pustce osadniczej. Wprawdzie okolice Drawska łączy się z nadanym w 1254 roku premonstratensom z Białoboków terytorium *Sarcthicze*, które w dyplomie donacyjnym opisano jako *desertum* – pustkowie[15]. Idąc za spostrzeżeniem Niessena, można uznać, że określenie to nie oznaczało bezludzia jako takiego, lecz

[11] Zob. wyniki badań: K. Siuchniński, J. Olczak, F. Lachowicz, *Badania weryfikacyjne osiedli obronnych na terenie powiatu Drawsko Pomorskie*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1962, t. 8, s. 101–103. Por. L. Czerniak, dz. cyt., s. 16–17; J. Borkowski, A. Kuczkowski, *Poza szlakiem. Źródła archeologiczne do dziejów małych miast Pomorza* Środkowego, cz. 1: *B. woj. koszalińskie*, (=Koszalińskie Zeszyty Muzealne, seria B–VIII Archeologia, 3), Koszalin 2013, s. 227–228.
[12] Por. L. Czerniak, dz. cyt., s. 17.
[13] J. Borkowski, A. Kuczkowski, dz. cyt., s. 213–227.
[14] Por. M. Rębkowski, dz. cyt., s. 40–41.
[15] E. Rymar, dz. cyt., s. 145.

obszar niepoddany jeszcze kolonizacji niemieckiej, która miała dopiero zostać zapoczątkowana przez zakonników (do czego, dodajmy, ostatecznie najprawdopodobniej nie doszło)[16]. O obecności słowiańskiego żywiołu świadczą natomiast występujące w dokumentach z tego okresu – w tym również w drawskim przywileju lokacyjnym – rodzime nazwy terenowe[17]. Pewnym świadectwem w tym względzie jest również drawska chyża (*Kietz*), czyli osiedle słowiańskie, zorganizowane przy mieście lokacyjnym[18].

Szczególną uwagę przykuwa zaś usytuowany około 7 kilometrów na południowy zachód od Drawska, dobrze poświadczony w źródłach pisanych gród w Olesznie. Prace wykopaliskowe potwierdziły, że mógł być zasiedlony jeszcze w XIV wieku, na co wskazuje obecność w warstwach kulturowych charakterystycznej tzw. ceramiki siwej, której pojawienie się na Pomorzu jest ściśle związane z zapoczątkowaną około połowy XIII wieku kolonizacją niemiecką[19]. Gród pełnił zapewne rolę miejsca centralnego dla ziemi oleszeńskiej, nadanej w 1257 roku przez księcia pomorskiego Barnima I hrabiemu Schwerina Gunzelinowi III[20]. Być może planowano w nim lokację miasta nowego typu, czego śladem może być nazwa ośrodka – *Welsenborch*[21]. Innym dowodem prowadzonej już wówczas kolonizacji niemieckiej jest toponim *Manhagen*, znany z dokumentu lokacyjnego Drawska. Proces ten został być może przerwany lub – co bardziej prawdopodobne – zmodyfikowany w 1284 roku, gdy ziemia oleszeńska została zastawiona przez księcia Barnima margrabiom[22]. Niedostatek źródeł nie pozwala jednak na bliższe uchwycenie działalności osadniczej margrabiów w tym okresie. W latach dziewięćdziesiątych XIII wieku obszar na krótko powrócił do państwa Gryfitów, by w 1296 roku – po zbrodni rogozińskiej dokonanej na polskim królu Przemyśle II – związać się na stałe z władztwem margrabiów[23].

---

[16] P. v. Niessen, dz. cyt., s. 16; tenże, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg a. W. 1905, s. 262–263.

[17] Zob. E. Mucke, *Die slavischen Ortsnamen der Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark" 1898, t. 7, passim.

[18] Obszerny przegląd opinii w sprawie charakteru i funkcji brandenburskich chyż zob. J.M. Piskorski, *Brandenburskie Kietze (chyże) – instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt" władzy askańskiej?*, „Przegląd Historyczny" 1988, z. 2, s. 301–329.

[19] K. Siuchniński, J. Olczak, F. Lachowicz, dz. cyt., s. 114–116. Względem ceramiki siwej por. M. Rębkowski, *Archeologiczne wyznaczniki przemian XII–XIII w. w księstwie zachodniopomorskim. Zarys problematyki*, „Fontes Archaeologici Posnanienses" 2015, t. 51, s. 190.

[20] E. Rymar, dz. cyt., s. 190.

[21] Por. przyp. 8.

[22] Na temat układu zawartego między księciem a margrabiami zob. E. Rymar, dz. cyt., s. 190.

[23] Tamże, s. 190–191.

Oleszeński gród wydaje się być najważniejszym punktem osadniczym okolic Drawska w okresie poprzedzającym opanowanie tego obszaru przez Brandenburczyków[24]. Z tego względu uzasadniona byłaby próba wykazania związku funkcjonalnego między nim a lokowanym w 1297 roku miastem. Niestety – wedle mojej wiedzy – nie istnieją żadne bezpośrednie dowody źródłowe, które mogłyby służyć weryfikacji tego przypuszczenia. Zasadność jego podjęcia wynika jednakże z kontekstu politycznego, w jakim znalazło się pogranicze pomorsko-wielkopolskie, począwszy od połowy XIII wieku, oraz charakteru polityki miejskiej Askańczyków, które warto tutaj krótko zarysować.

Zdobywając około 1250–1253 roku w niewyjaśnionych okolicznościach północną część ziemi lubuskiej, margrabiowie brandenburscy wkraczali na teren o chwiejnej przynależności politycznej, poddany już w pewnej mierze kolonizacji niemieckiej i urbanizacji, lecz w lwiej części nadal wypełniony otwartymi osiedlami o charakterze wiejskim, skoncentrowanymi przy nielicznych grodach obronnych, pełniących funkcje centrów administracyjnych, a być może również targowych, czego dowiodły dla niektórych z nich badania archeologiczne[25]. Charakterystyczne jest, że przyłączając kolejne ziemie do swych włości, Askańczycy wnet organizowali w nich miasta na prawie niemieckim. W starszej literaturze przedmiotu przyjmowano, że nie miały one pełnić – jak w innych krajach – przede wszystkim roli zarzewia przemian gospodarczo-społecznych, generujących znaczne korzyści ekonomiczne dla monarchy[26], lecz funkcjonowały raczej

[24] Por. np. J. Spors, *Organizacja kasztelańska na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, Słupsk 1991, s. 85.

[25] Por. zwłaszcza cenne uwagi Christiana Gahlbecka: *Der Oder-Drage-Raum in voraskanischer Zeit. Schlesien und Pommern im Wettstreit um den Besitz der späteren Neumark*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands" 1999, t. 45, passim; tenże, *Hochmittelalterlicher Landesausbau in der Neumark in der Zeit vor und während der Herrschaft der Askanier (ca. 1230–1320)*, w: *Wie die Mark entstand. 850 Jahre der Mark Brandenburg* (=Forschungen zur Archäeologie im Land Brandenburg, 11; =Einzelveröffentlichung des Brandenburgischen Landeshauptarchivs, 9), red. J. v. Müller, K. Neitmann, F. Schopper, Wünsdorf 2009, s. 338–341. Odnośnie do zasiedlenia późniejszej Nowej Marchii we wczesnym średniowieczu zob. również tenże, *Zisterzienser und Ziesterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002, s. 511–524; Z. Wielgosz, *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu. Krajobraz naturalny i struktury osadnicze*, Poznań 2006, s. 108–193; A. Porzeziński, *Osadnictwo ziemi cedyńskiej we wczesnym średniowieczu. Archeologiczne studium osadnicze*, Chojna 2012, zwłaszcza s. 25–31; ostatnio także E. Rymar, dz. cyt., s. 49–110, jednak bez krytyki źródeł.

[26] Spośród obszernej literatury na temat średniowiecznych miast nowego typu, ich genezy, rozwoju i znaczenia w dziejach Europy zob. zwłaszcza najnowsze syntezy Eberharda Isenmanna, *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150–1550. Stadtgestalt, Recht, Verfassung, Stadtregiment, Kirche, Gesellschaft, Wirtschaft*, Köln–Weimar–Wien 2014 oraz Henryka Samsonowicza, *Szkice o mieście średniowiecznym*, Warszawa 2014.

jako warowne twierdze, swego rodzaju bazy wypadowe, przydatne do dalszej ekspansji terytorialnej[27]. Wyraźnym potwierdzeniem takiej motywacji miałaby być zawarta w przywileju lokacyjnym Gorzowa deklaracja margrabiego Jana, że na własny koszt umocni nowo organizowane miasto[28].

Tego rodzaju ujęcie genezy nowomarchijskich miast nowego typu nie jest jednak w pełni przekonywające. Gdyby bowiem jedynym celem margrabiów było wzmocnienie militarne opanowywanych sukcesywnie terytoriów, to wystarczyłoby stworzenie sieci warownych zamków. Organizacja miast na prawie niemieckim wymagała zaś od monarchów rezygnacji z części prerogatyw na rzecz kształtujących się w ramach tego procesu gmin miejskich (i rozwijających się na ich gruncie samorządów), które z czasem emancypowały się, zyskując stosunkowo dużą niezależność od władzy zwierzchniej[29].

Jak wykazał niedawno Winfried Schich, margrabiom zależało raczej na stworzeniu nowego porządku administracyjnego oraz skutecznej degradacji wcześniejszych lub należących do innych podmiotów politycznych ośrodków poprzez kreowanie nowych centrów gospodarczych, obsadzanych niemieckimi kolonistami[30]. Występowanie takiej zależności w sposób najbardziej wyraźny uchwytne jest w przypadku Frankfurtu nad Odrą, lokowanego w 1253 roku w opozycji do biskupiego Lubusza, oraz w przypadku Gorzowa, który stanowić miał przeciwwagę dla wielkopolskiego grodu kasztelańskiego w Santoku[31]. Jak wolno przypuszczać, tego rodzaju przebudowa struktur osadniczych dużo skuteczniej – niż jedynie ucisk militarny – „utrwalała" zwierzchność polityczną Askańczyków.

W tym kontekście zasadne wydaje się przypuszczenie o związkach funkcjonalnych między Olesznem a Drawskiem. Kreując nowy ośrodek centralny na surowym korzeniu, margrabiowie zyskiwali mianowicie możliwość rozdysponowania wolnych od zależności lennych gruntów oraz osadzenia na nich lojalnych kolonistów. Drawsko – dzięki zapewnionym w przywileju lokacyjnym wolnościom – przejęło wkrótce potencjał Oleszna, umacniając tym samym władztwo swych panów gruntowych.

---

[27] Tak P. v. Niessen, *Geschichte der Neumark…*, s. 409; podobnie H. Wittlinger, dz. cyt., s. 108.
[28] M. Gierke, dz. cyt., s. 159.
[29] Por. M. Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010, s. 10–12.
[30] W. Schich, *Die markgräflichen Stadtgründungen in der Neumark: die Anfänge unter Johann I. und Otto III.*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie. Zeszyty naukowe" 2005, z. 3, s. 227–254. Koncepcję tę przyjął również Christian Gahlbeck, *Hochmittelalterlicher Landesausbau…*, s. 349.
[31] W. Schich, dz. cyt., s. 228–229, 237–238.

Nie od razu Drawsko zbudowano

Przyjąwszy zaprezentowany model lokacji Drawska, można chyba wykluczyć zaproponowany przez Niessena[32] – a powtórzony przez Antoniego Czacharowskiego i Grzegorza Łukomskiego – domysł, jakoby jej rzeczywistymi inicjatorami byli Goltzowie. Wymienione w akcie lokacyjnym posiadłości Arnolda Goltza oraz określenie go w dokumencie sołtysem pozwala raczej przypuścić, że proces organizacji miasta mógł rozpocząć się już wcześniej – najprawdopodobniej w 1296 roku, choć nie jest wykluczone, że już w latach osiemdziesiątych, gdy Brandenburczycy dysponowali ziemią oleszeńską. Nadanie przywileju lokacyjnego mogło bowiem być tylko jednym z etapów organizacji miasta na prawie niemieckim[33]. Wskazówkę w tym względzie można zresztą odnaleźć w samym dokumencie. Otóż mowa w nim już o sercu miasta, czyli rynku i domu kupieckim (*theatrum*), a także o młynie, będącym własnością sołtysa na zasadach prawa lennego, a jednocześnie nadana zostaje mieszczanom wolność budowania ulic i placów.

Chcąc wyodrębnić ogólne etapy kształtowania urbanistycznego Drawska, warto zauważyć, że miasto składa się z dwóch części, wyraźnie rozdzielonych nurtem Drawy. Co ciekawe, usytuowana na południu, lewobrzeżna dzielnica w późnych źródłach określana bywa jako „Nowe Miasto"[34]. Najprawdopodobniej jest to pamiątka po rozszerzeniu przestrzeni miejskiej[35]. Dokonało się ono w granicach wymienionych w przywileju lokacyjnym 50 łanów, usytuowanych *ultra Dravam*. Pierwotnie funkcjonowała tam też chyża, czyli słowiańska dzielnica, pozostająca poza obrębem pierwotnych umocnień, a następnie włączona do miasta. Za wyznacznik chronologiczny organizacji tej części ośrodka uznać należy fundację klasztoru franciszkanów, który został wzniesiony w jej zachodniej części, na miejscu widocznie jeszcze niezabudowanym. Niedostatek źródeł pozwala niestety jedynie na bardzo ogólne określenie czasu założenia konwentu w latach 1333–1373[36].

---

[32] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg…*, s. 24–25; A. Czacharowski, dz. cyt., s. 68; G. Łukomski, dz. cyt., s. 37.

[33] Zob. wnikliwe uwagi B. Zientary, *Przełom w rozwoju miast środkowoeuropejskich w pierwszej połowie XIII wieku*, „Przegląd Historyczny" 1976, z. 2, s. 224–225.

[34] Zob. F.W.A. Bratring, *Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg*, t. 3, Berlin 1809, s. 223.

[35] Por. M. Słoń, dz. cyt., s. 22–23.

[36] M. Fruböse, C. Gahlbeck, *Dramburg (Drawsko Pomorskie): Franziskaner*, w: *Brandenburgisches Klosterbuch. Handbuch der Klöster, Stifte und Kommenden bis zur Mitte des. 16 Jahrhunderts*, red. H.D. Heimann, K. Neitmann i in., t. 1, Berlin–Brandenburg 2007, s. 443.

Rozwój urbanistyczny Drawska trwał zatem – podobnie zresztą jak w innych ośrodkach – kilka dziesięcioleci. W jego toku wzniesiono wszystkie budowle publiczne, które uznaje się za konstytutywny element krajobrazu miast średniowiecznych: rynek z domem kupieckim, przeobrażonym z czasem w siedzibę organów municypalnych; kościół parafialny z przyległym doń cmentarzem, spajającym wspólnotę żywych i umarłych mieszczan; mury obronne, wyrażające autonomię gminy; klasztor żebraczy, animujący życie duchowe i umysłowe społeczności[37].

* * *

Jak łatwo zauważyć, przedstawione spostrzeżenia w większości nie rozstrzygają kluczowych zagadnień dotyczących wczesnego rozwoju Drawska, lecz jedynie sygnalizują niedostrzegane dotąd ich aspekty. Wynika to przede wszystkim z niedostatku bazy źródłowej. Jej zasób można jednak wydatnie powiększyć poprzez systematyczne badania wykopaliskowe, rozszerzając tym samym katalog pytań badawczych o bardziej szczegółowe zagadnienia z zakresu urbanistyki i szeroko pojętej kultury materialnej. Spełnienie tego postulatu wypada uznać obecnie za najpilniejszą potrzebę w badaniach nad średniowiecznymi dziejami miasta.

Michał Gierke – archeolog i muzyk, pracownik Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Pomorskiej, doktorant w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Autor artykułów naukowych na temat średniowiecznych i nowożytnych dziejów Nowej Marchii i Pomorza. Interesuje się problematyką średniowiecznych miast nowego typu, gotycką architekturą sakralną oraz dziejami muzyki XVIII i XIX stulecia. Redaktor naczelny „Rocznika Chojeńskiego".

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Codex diplomaticus Brandenburgensis, cz. I, t. 18, red. A.F. v. Riedel, Berlin 1859.

Pommersches Urkundenbuch, t. III, cz. 2: *1296–1300*, oprac. R. v. Prümers, Stettin 1891.

[37] Omówienie chronologii poszczególnych budowli zob. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern*, cz. 3: *Der Regierungsbezirk Köslin*, t. 3: *Die Kreise Schivelbein, Dramburg, Neustettin, Bublitz und Rummelsburg*, oprac. J. v. Kohte, Stettin 1934, s. 31–39; J. Jarzewicz, *Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów*, Poznań 2000, s. 134–138.

OPRACOWANIA

Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern, cz. 3: *Der Regierungsbezirk Köslin*, t. 3: *Die Kreise Schivelbein, Dramburg, Neustettin, Bublitz und Rummelsburg*, oprac. J. v. Kohte, Stettin 1934.

Borkowski J., Kuczkowski A., *Poza szlakiem. Źródła archeologiczne do dziejów małych miast Pomorza Środkowego*, cz. 1: *B. woj. koszalińskie*, (=Koszalińskie Zeszyty Muzealne, seria B–VIII Archeologia, 3), Koszalin 2013.

Bratring F.W.A., *Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg*, t. 3, Berlin 1809.

Czacharowski A., *Ziemia drawska w okresie od XIII do połowy XVII w.*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Czerniak L., *Pradzieje*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Fruböse M., Gahlbeck C., *Dramburg (Drawsko Pomorskie): Franziskaner*, w: *Brandenburgisches Klosterbuch. Handbuch der Klöster, Stifte und Kommenden bis zur Mitte des. 16 Jahrhunderts*, red. H.D. Heimann, K. Neitmann i in., t. 1, Berlin–Brandenburg 2007.

Gahlbeck C., *Hochmittelalterlicher Landesausbau in der Neumark in der Zeit vor und während der Herrschaft der Askanier (ca. 1230–1320)*, w: *Wie die Mark entstand. 850 Jahre der Mark Brandenburg* (=Forschungen zur Archäeologie im Land Brandenburg, 11; =Einzelveröffentlichung des Brandenburgischen Landeshauptarchivs, 9), red. J. v. Müller, K. Neitmann, F. Schopper, Wünsdorf 2009.

Gahlbeck C., *Der Oder-Drage-Raum in voraskanischer Zeit. Schlesien und Pommern im Wettstreit um den Besitz der späteren Neumark*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands" 1999, t. 45.

Gahlbeck C., *Zisterzienser und Ziesterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002.

Gierke M., *Z badań nad przestrzenią późnośredniowiecznych miast Nowej Marchii. Wybrane problemy w świetle źródeł archeologicznych*, „Rocznik Chojeński" 2016, t. 8.

Isenmann E., *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150–1550. Stadtgestalt, Recht, Verfassung, Stadtregiment, Kirche, Gesellschaft, Wirtschaft*, Köln–Weimar–Wien 2014.

Jarzewicz J., *Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów*, Poznań 2000.

Kratz G., *Die Städte der Provinz Pommern. Abriß ihrer Geschichte, zumeist nach Urkunden*, przedmowa R. v. Klempin, Berlin 1865.

Łukomski G., *Średniowiecze. Historia miasta do początku XVI wieku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Metzner E.E., *‚burc' und ‚stat' als Stadtnamenwörter im östlichen und östlichsten Ostmitteldeutschen des 13.–15. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Ostforschung" 1977, z. 2.

Mucke E., *Die slavischen Ortsnamen der Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark" 1898, t. 7.

Niessen P. v., *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg a. W. 1905.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Piskorski J.M., *Brandenburskie Kietze (chyże) – instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt" władzy askańskiej?*, „Przegląd Historyczny" 1988, z. 2.

Porzeziński A., *Osadnictwo ziemi cedyńskiej we wczesnym średniowieczu. Archeologiczne studium osadnicze*, Chojna 2012.

Rębkowski M., *Archeologiczne wyznaczniki przemian XII–XIII w. w księstwie zachodniopomorskim. Zarys problematyki*, „Fontes Archaeologici Posnanienses" 2015, t. 51.

Rębkowski M., *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim*, Kołobrzeg 2001.

Rospond S., *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984; rec. J.M. Piskorski, „Slavia Occidentalis" 1989–1990, 46–47.

Samsonowicz H., *Szkice o mieście średniowiecznym*, Warszawa 2014.

Schich W., *Die markgräflichen Stadtgründungen in der Neumark: die Anfänge unter Johann I. und Otto III.*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie. Zeszyty naukowe" 2005, z. 3.

Siuchniński K., Olczak J., Lachowicz F., *Badania weryfikacyjne osiedli obronnych na terenie powiatu Drawsko Pomorskie*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1962, t. 8.

Słoń M., *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010.

Spors J., *Organizacja kasztelańska na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, Słupsk 1991.

Syska E., *Źródła do dziejów Nowej Marchii z okresu panowania Askańczyków i Wittelsbachów*, „Studia Źródłoznawcze" 2005, t. 43.

Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015.

Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu, edycja elektroniczna, red. ogólna T. Jurek, oprac. informatyczne S. Prinke, http://www.slownik.ihpan.edu.pl/ [dostęp: 05.05.2017].

Walachowicz J., *Czy tylko sześć miast? Wokół askańskich lokacji miejskich „trans Oderam"*, w: *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994.

Wielgosz Z., *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu. Krajobraz naturalny i struktury osadnicze*, Poznań 2006.

Wittlinger H., *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, z. 8.

Zientara B., *Przełom w rozwoju miast środkowoeuropejskich w pierwszej połowie XIII wieku*, „Przegląd Historyczny" 1976, z. 2.

GRÜNDUNG UND FRÜHE ENTWICKLUNG VON DRAWSKO POMORSKIE IM VERGLEICH MIT STADTBAUPROZESSEN IN DER MITTELALTERLICHEN NEUMARK

Zusammenfassung

Der Artikel stellt die Betrachtungen über die Ursprünge und die Entwicklung des mittelalterlichen Drawsko dar. Auf der Grundlage der schriftlichen Quellen und archäologischen Funden bemerkte man, dass die Stadt höchstwahrscheinlich auf der sog. „rohen Wurzel" gegründet wurde. Wenn man die Stadtgründung im Kontext der Stadtpolitik der Markgrafen von Brandenburg sieht, erfasst man auch die Beziehungen zwischen Drawsko und dem Burg Welschenburg, d.h. einem Burg, der das Zentrum der lokalen Siedlungstätigkeit bildete. Darüber hinaus versuchte man, den Ursprung und die Entwicklung des linken Stadtteils zu bestimmen. Man setzt dieses Viertel mit der aus Quellen bekannten „neuen Stadt" gleich. Wahrscheinlich war es ein Ergebnis der Erweiterung von ursprünglichen Stadtkern, im Stadtprivileg als 50 Hufen *ultra Dravam* gewährt.

Marcin Bogusz
(Uniwersytet Warszawski)

TREŚCI IKONOGRAFICZNE PORTALU PÓŁNOCNEGO I POŁUDNIOWEGO KOŚCIOŁA FARNEGO W DRAWSKU POMORSKIM

Centrum każdego średniowiecznego miasta była fara miejska[1]. Budowla ta w miastach lokowanych zawsze znajdowała się w centrum miasta, w pobliżu ratusza oraz placu targowego. Jej centralna pozycja nie wynikała jedynie z takiego, a nie innego umiejscowienia na siatce miejskiej. Kościół był bowiem nie tylko miejscem, w którym odbywały się liturgiczne celebracje, ale także, obok ratusza, a przede wszystkim znajdującego się przy nim placu, był punktem spotkań mieszczan. Jego wieże, zazwyczaj górujące nad miastem, stanowiły rozpoznawczy punkt każdej miejskiej panoramy[2]. Choć w dużych organizmach miejskich znajdowało się wiele kościołów – obok parafialnych działały świątynie należące do różnych konwentów (i to właśnie ich obecność świadczyła o zasobności danego miasta) – to właśnie fara była wizytówką każdego miasta. Jako główna świątynia była miejscem pochówków

[1] O funkcjach fary na południowym wybrzeżu Bałtyku na przykładzie państwa krzyżackiego w późnym średniowieczu pisała ostatnio Monika Jakubek-Raczkowska, *Tu ergo flecte genua tua. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*, Pelplin 2014, szczególnie s. 307–316, tam dalsza literatura.

[2] Na temat wież miejskich, znaczenia ich budowniczych wśród innych artystów późnośredniowiecznego miasta, zob. M. Walczak, *Hełm wieży wyższej (hejnałowej)*, w: *Wokół Wita Stwosza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie 2005*, Kraków 2005, s. 158–161.

najważniejszych mieszczan, reszta chowana była na okalającym ją cmentarzu. Jej wniesieniem, a także ozdobieniem jej murów oraz wyposażeniem, zajmowała się cała wspólnota – był to sposób wyrażenia niezawisłości wobec innych ośrodków władzy[3]. Przez całe wieki po wzniesieniu świątyni wierni fundowali do niej paramenty liturgiczne, ołtarze i inne elementy wyposażenia, a poprzez legaty testamentowe uposażali służących w farze duchownych[4]. Liczne, ustawione przy filarach różnych świątyń ołtarze, do dzisiaj świadczą o liczbie duchownych pełniących posługę w danej świątyni. Fundowane do fary kunsztowne przedmioty świadczyć miały o potędze i aspiracjach danej wspólnoty. Wspólnotowe życie odzwierciedlało się w świątyni w jeszcze inny sposób – działające na terenie miasta bractwa oraz cechy posiadały w kościołach swoje kaplice, które były nie tylko miejscem kolektywnej modlitwy, ale i spotkań. Kościół farny jest zatem miejscem o podstawowym znaczeniu w świecie człowieka średniowiecza.

Fara w Drawsku Pomorskim[5] została wzniesiona zapewne w I połowie XV wieku[6]. Miasto zostało lokowane w 1297 roku i nie sposób nie uznać, że już w okolicach tej daty rozpoczęto wnoszenie głównej miejskiej świątyni[7]. Jest to trójna-

[3] Ciekawy przykład wznoszenia etapami fary miejskiej pochodzi z Kołobrzegu: kiedy budowa, rozpoczęta około 1260 roku, utknęła w 1316 roku, biskupi zapewnili mieszczan o odpuście dla tych, którzy będą łożyć na dokończenie prac, dzięki temu zabiegowi kołobrzeżanie przed 1321 rokiem uzbierali potrzebną kwotę, a w kościele Panny Marii w tym samym roku odbyła się pierwsza msza. Por. P. Hinz, *Der Kolberger Dom und seine Bildwerke. Eine Wanderung durch sechs Jahrhundert christlicher Kunst in einer pommerschen Kirche*, Stettin 1936, s. 21–22.

[4] Na temat mieszczańskich fundacji oraz ich znaczenia powstało w ostatnich latach wiele monografii, głownie jednak w kręgu zainteresowań badaczy pozostawały świątynie wielkich miast, por. m.in. E. Piwowarczyk, *Dzieje kościoła Mariackiego (XIII–XVI w.)*, Kraków 2000, szczególnie s. 121; tenże, *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie. Z badań nad pobożnością miejską*, Kraków 2010; P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008. Szczególnie w dwóch ostatnich dalsza bibliografia.

[5] Kościół nie dysponuje bogatą literaturą, została ona podsumowana w: T. Mroczko, *Kościół par. p.w. Panny Marii*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arszyński, t. II: *Katalog zabytków*, red. A. Włodarek, Warszawa 1995, s. 58.

[6] Por. tamże, s. 58.

[7] Stan badań za Teresą Mroczko (por. taż, dz. cyt., s. 58). We wcześniejszej literaturze panowało przekonanie o tym, że świątynia została wniesiona w XV wieku (por. F. Kugler, *Pommersche Kunstgeschichte*, „Baltische Studien" 1840, z. 1; P. v. Niessen, autor monografii na temat historii Drawska Pomorskiego, przesunął datę budowy świątyni na połowę XV w. (por. tenże, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897). O wiele bardziej zagmatwane dzieje świątyni przedstawiła Kazimiera Kalita-Skwirzyńska. Według niej budowa kościoła przebiegała w trzech fazach: po lokacji wzniesiono niezachowany kościół o nieznanym kształcie i dyspozycji przestrzennej, na przełomie XIV i XV wieku powstał chór oraz korpus nawowy wraz z kaplicą rodziny von Born, a pod koniec XV wieku powstała wieża (por. taż,

wowa bazylika z sześcioprzęsłowym korpusem, jednoprzęsłowym, zamkniętym pięciobocznie chórem[8]. Do wnętrza prowadzą trzy portale – jeden, usytuowany na osi świątyni od zachodu, oraz dwa boczne: północny, znajdujący się w trzecim od wschodu przęśle, oraz południowy – dokładnie naprzeciw niego. Portale te są różnie profilowane, ich cechą wspólną jest to, że posiadają wcale bogatą dekorację wykonaną z ceramicznych płytek, umieszczoną u nasady archiwolt i wokół nich. Portal północny jest czterouskokowy, zdobią go 34 płytki – 30 wokół archiwolt oraz cztery na ścianie ponad portalem (brakuje około czterech z nasady archiwolty od strony wschodniej). Portal południowy jest pięciouskokowy, jego najszerszą archiwoltę zdobi 30 płytek, ponad nim, pod gzymsem kapnikowym, umieszczono jeszcze pięć płytek (brakuje płytki w kluczu oraz wielu płytek z fryzu pod gzymsem). Portal zachodni został poddany silnej przebudowie na początku XX wieku[9]: jego archiwolty nie zachowały gotyckiego łuku, aktualnie zdobi go dekoracja z ułożonych naprzemiennie glazurowanych płytek. Oba portale nie doczekały się większego studium, były jednak przedmiotem analizy, której wyniki opublikowano w internecie[10].

Celem artykułu jest przedstawienie warstwy ikonograficznej i ikonologicznej[11] wyobrażeń umieszczonych na średniowiecznych portalach drawskiej fary oraz umieszczenie ich w kontekście innych zabytków sztuki tego regionu i okolic, a także prześledzenie występowania tych motywów w literaturze oraz szeroko rozumianym *imaginarium* człowieka średniowiecza.

Kościół parafialny p.w. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim, maszynopis, WKZ Koszalin, Szczecin 1990). Sprawę powstania fary drawskiej dwukrotnie przedstawił pokrótce Gwido Chmarzyński, początkowo datował je na przełom wieku XIV i XV (por. tenże, *Od romanizmu do schyłku baroku*, w: *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, t. I, Poznań 1949, s. 169–200), by już rok później swoje datowanie przesunąć o wiek (por. tenże, *Sztuka [Kraina gorzowska]*, w: *Ziemia Lubuska*, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowska, Poznań 1950, s. 299–314). Por. też: P. Brennecke, *Beitrag zur Geschichte Dramburgs in kirchlicher Hinsicht bis zum Anfange des 18. Jahrhunderts*, „Baltische Studien" 1884, z. 4, s. 257–276; A. Zechlin, *Die ehemals neumärkischen Kreise Schivelbein und Dramburg, historisch-topographisch dargestellt*, „Baltische Studien" 1886, s. 81–124; H. Triloff, *Die Marienkirche in Dramburg*, „Unser Pommerland" 1913–1914, z. 8, s. 267–271.

[8] Dokładny opis architektury kościoła por. T. Mroczko, dz. cyt., s. 58.

[9] Por. tamże.

[10] D. Piasek, *Smoki, szachownice i święci*, cz. 2. Tekst dostępny na stronie http://naszekaszuby.pl/modules/artykuly/article.php?articleid=253 [dostęp: 10.04.2017]. Anonimowa analiza ikonografii portali została również umieszczona w haśle na temat fary w Drawsku Pomorskim, por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_Zmartwychwstania_Pa%C5%84skiego_w_Drawsku_Pomorskim [dostęp: 10.04.2017].

[11] Ikonograficznej i ikonologicznej w rozumieniu, które nadał temu pojęciu Erwin Panofsky, *Ikonografia i ikonologia*, w: *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971, s. 11–32, zwięzłe przedstawienie modelu analizy na s. 20.

Jako wzór czy analogię dla portali drawskiej fary wskazywano portal zachowany w południowej fasadzie kościoła w Dobiegniewie[12]. Jest to bezsprzeczne – umiejscowienie płytek ceramicznych wokół archiwolt oraz u ich nasady, a także we fryzie wskazuje na znaczne podobieństwo między kościołami. Ostatnio również Maria Maroske[13] oraz Peter Knüvener[14] wskazali jako wzory drawskich portali dekorację wejść w kościele świętej Marii Magdaleny w Eberswalde. Przedstawione przez Maroske argumenty wskazują jedynie na dalekie podobieństwo formalne portali – ich dekoracja nie jest do siebie podobna, a w warstwie przedstawieniowej nie jest zbieżna. Wskazane przez Daniela Puchalskiego[15] związki dekoracji drawskich portali z tą powstałą w podobnym czasie w Chorinie również należy odrzucić, jako nieposiadające uzasadnienia przy bliższej analizie stylistycznej obu zespołów[16]. Dla dalszych rozważań nie jest istotne jednak, co było wzorem dla drawskich portali, czy też skąd pochodziła strzecha, która je wykonała i ozdobiła. Ważne jest to, że analogie wskazują na pewną typowość drawskiego rozwiązania[17], można zatem pokusić się o ogólne odwołanie do *imaginarium* człowieka średniowiecza.

Dekoracja wykorzystująca cudowne zwierzęta czy potwory funkcjonowała w architekturze chrześcijańskiej już w epoce romańskiej[18], a ich symbolika

---

[12] Budowla powstała, podobnie jak ta drawska, na początku XIV wieku, por. T. Mroczko, *Dobiegniew. Kościół par.*, w: *Architektura gotycka w Polsce*…, s. 56.

[13] Por. M. Maroske, *Die Westportale der Maria-Magdalena-Kirche in Eberswalde*, w: *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition – Transformation – Innovation*, red. E. Badstübner, P. Knüvener, A.S. Labuda, D. Schumann, Berlin 2008, s. 171.

[14] Por. P. Knüvener, *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg – eine Einführung*, w: *Die Kunst des Mittelalters*…, s. 47.

[15] Por. D. Puchalski, *Rozważania o początkach drawskiej fary*, http://www.dsi.net.pl/archiwum-dzialu-odkrywcy/item/1483-rozwazania-o-poczatkach-drawskiej-fary [dostęp: 22.02.2017].

[16] Por. J.A. Schmoll-Eisenwerth, *Das Kloster Chorin und die askanische Architektur in der Mark Brandenburg 1260–1320*, Berlin 1961. Na temat rzeźby architektonicznej klasztoru w Chorinie, zob. D. Schumann, *Mauerwerk und Dekor. Die ornamentale Aufwertung der märkischen Architektur um 1300*, w: *Licht und Farbe in der mittelalterlichen Backsteinarchitektur des südlichen Osterraums, Studien zur Backensteinarchitektur*, red. E. Badstübner, G. Eimer, E. Gierlich, M. Müller, t. VII, Kunsthistorischen Arbeiten der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, t. IV, Berlin 2005, s. 336–347.

[17] Na temat rzeźby architektonicznej w Nowej Marchii oraz Brandenburgii zob. J.Ch. Holst, *Material und Farben mittelalterlicher Backsteinarchitektur im südlichen Ostseeraum*, w: *Licht und Farbe in der mittelalterlichen Backsteinarchitektur*..., s. 370–371. Autor wskazuje, że wykorzystanie terakotowych płytek jest typowe w architekturze południowego wybrzeża Bałtyku w II ćwierci XIV wieku i powraca dopiero w wieku XV.

[18] Por. M. Durliat, *Le monde animal et ses représentations iconographiques du XIe au XVe siècle*, w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984, s. 73–92, tam dalsza literatura.

oraz miejsce umieszczenia w przestrzeni sakralnej determinowały postulowaną przez badaczy interpretację. Przedstawienia animalne wywodzą się z bestiariuszy – kompendiów wiedzy na temat różnych zwierząt i stworów oraz ich właściwości[19]. Ich symbolika, przynajmniej tych najpopularniejszych, musiała być powszechnie znana – należy bowiem zaznaczyć, że przedstawienia zwierząt musiały być zrozumiałe i czytelne dla wchodzących do kościoła. Mnogość motywów na portalach drawskich mogłaby sugerować, że zachodzi pomiędzy nimi jakaś interakcja, że, podobnie jak w wielu innych przypadkach[20], opowiadają one jakąś historię. W tym przypadku jednak wydaje się, że nie są to przedstawienia powiązane jakąś wewnętrzną narracją, lecz raczej istniejące obok siebie reprezentacje, które łączy jedna wspólna rzecz: należą do świata legend i wyobrażeń[21]. Zebranie w całość ideowego programu poszczególnych jej części niekoniecznie jednak musi przynosić najogólniejszą nawet przestrogę czy naukę: nie zawsze ma w sobie jakieś ukryte symboliczne znaczenie – klasycznym przykładem niech będą żaby umieszczone przez Mikołaja Haberschracka na tablicy ze sceną modlitwy w Ogrójcu w poliptyku z krakowskiego konwentu augustianów[22] czy świnie umieszczone na sakrarium we wrocławskim kościele świętej Elżbiety[23]. W obu tych przykładach mamy do czynienia z użyciem motywów mających symboliczne znaczenie, ale raczej nieposiadających go w tych konkretnych przykładach[24].

---

[19] Na temat bestiariuszy zob. L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, w: tegoż, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989, s. 318–322. O znaczeniu symboli w średniowieczu zob. U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, przeł. M. Kimula, M. Olszewski, Kraków 2006, s. 74–79.

[20] Program ikonograficzny dekoracji rzeźbiarskiej wielu portali odnosił się często do historii świętej czy nawiązywał do cyklu hagiograficznego świętego, któremu był dedykowany dany kościół.

[21] Literatura na ten temat jest niezwykle szeroka. Najważniejsze, podsumowujące prace to: R. Delort, *Les animaux en Occident du Xe au XVIe siècle*, w: *Le monde animal*..., s. 11–45; M. Vincent-Cassy, *Les animaux et les péchés capitaux. De la symbolique à l'emblematique*, w: *Le monde animal*…, s. 121–132; F. Thénard-Duvivier, *Hybridation et metamorphoses au seuil des cathedrals*, „Images Re-vues. Histoire, anthropologie et théorie de l'art" 2009, nr 6, s. 1–23 (wersja elektroniczna: http://imagesrevues.revues.org/686 [dostęp: 08.04.2017]). W języku polskim podstawową pracą na temat symboliki zwierząt w średniowieczu jest: S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002.

[22] Por. K. Secomska, *Kościół Augustianów Eremitów, p.w. św. Katarzyny i Małgorzaty. Kwatery tryptyku lub poliptyku*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II: *Katalog zabytków*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004, s. 202–204; podobizna tamże, t. III, il. 489.

[23] Podobizna w: B. Czechowicz, *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008, s. 137, il. 98.

[24] Ten interpretacyjny problem wynika nie tyle z ambiwalentności znaczenia wymienionych w przykładach żab czy świń. Ich symbolika jest wyjątkowo klarowna, w przeciwieństwie np. do lwa, który może być zarówno symbolem zła, jak i zwierzęciem chrystologicznym. Żaba zatem, choć

Wspomniano już o tym, że najważniejszy przy interpretacji przedstawień jest ich kontekst. W drawskiej farze płytki ceramiczne zostały umieszczone w portalach. Warto wspomnieć, że w wyobraźni średniowiecznej kościół – miejsce, w którym odprawiano liturgię – był odbiciem Niebiańskiego Jeruzalem[25]. Wejście do niego równało się z przejściem do sfery *sacrum*, portal stawał się bramą raju (*Porta Caeli*), stąd często właśnie posiadał bogatą ornamentykę[26]. Istotną rolę odgrywała również strona świata, na którą wychodził portal. Te, które sytuowano od zachodu, bardzo często zdobiono przedstawieniami Sądu Ostatecznego[27] – dzięki temu ostatnie promienie zachodzącego słońca przypominały wiernym o końcu czasów. Portale północne z kolei często zdobiono przedstawieniami demonicznymi[28]. Strona północna, kojarzona z zimnym wiatrem, utożsamiana była z nieprzychylnymi demonami[29]. Sposobem ich pokonania było umieszczenie ich przedstawień na fasadzie kościoła: dzięki temu nadlatujące z północy demony mogły uznać dany kościół za opanowany przez ich pobratymców i polecieć dalej[30]. Portale posiadały wreszcie inne funkcje: administracyjne oraz sądowe[31]. Umieszczony na nich program, odwołujący się do przywar oraz cnót, mógł wskazywać wiernym wzorce zachowania w obliczu odbywających się tam procesów[32].

---

jest kojarzona ze złem (por. S. Kobielus, dz. cyt., s. 351–354), zdaje się jedynie być elementem świata, w którym toczy się przedstawiona przez malarza scena i nie ma nic wspólnego ze światem demonicznym. Por. M. Durliat, dz. cyt., s. 74–76.

[25] O. v. Simson, *Katedra gotycka. Jej narodziny i znaczenie*, przeł. A. Palińska, Warszawa 1989, s. 156; S. Kobielus, *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Ząbki 2004, s. 116–127.

[26] Na temat pierwotnych funkcji portali, pierwotnych ich form oraz tematyki umieszczanych na nich przedstawień por. U. Kalbaum, *Romanische Türstürze und Tympana in Südwestdeutschland. Studien zu ihrer Form, Funktion und Ikonographie*. Studien zur Kunst am Oberrhein, t. V, Würzburg 2011, s. 134–139.

[27] Por. W. Bałus, *Gotyk bez Boga? W kręgu znaczeń symbolicznych architektury XIX wieku*, Toruń 2011, s. 177.

[28] Por. tamże, s. 176. Od północy, z tego samego powodu, umieszczano również cmentarze, por. A. Grzybkowski, *Kaplica grobowa księcia Bolesława III w Lubiążu*, w: tegoż, *Studia z ikonografii*, Warszawa 1997, s. 78.

[29] Co interesujące, na portalu w Dobiegniewie, o którym już była mowa, przedstawienia demoniczne występowały w dekoracji portalu południowego, portal północny dzisiaj ozdobiony jest jedynie znajdującym się w kluczu przedstawieniem Chrystusa na majestacie.

[30] Odzwierciedleniem takiego myślenia był zwyczaj czytania przez celebransa ewangelii twarzą zwróconą ku północy, ten zabieg miał przerazić zamieszkujące północ siły (J. Harper, *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku. Wprowadzenie historyczne i przewodnik dla studentów i muzyków*, przeł. M. Kowalska, Kraków 1997, s. 140).

[31] Por. także, T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 42, tam dalsza literatura.

[32] Działający w I połowie XII wieku Honoriusz z Autun wskazywał właśnie taką funkcję sztuk plastycznych: „Z trzech przyczyn powstaje malarstwo: po pierwsze, jest literaturą ludzi niewy-

Ikonografia płytek umieszczonych na portalu północnym drawskiej fary w pełni wpisuje się we wspomnianą wyżej apotropaiczną funkcję przedstawień na północnych ścianach budowli sakralnych. U nasady archiwolt znajdują się od wschodu dwa splecione ogonami smoki, od zachodu zaś dwie mantykory.

Smoki, za świętym Izydorem z Sewilli, uważane były w średniowieczu za największe zwierzęta na ziemi[33]. Ich wielkie ciała budziły grozę samym wyglądem: były to hybrydy węża, pokryte łuskami, miały głowę psa, kozła lub lisa. Ich konotacja była jednoznacznie zła – już we wczesnym chrześcijaństwie były utożsamiane z szatanem i uznawane za nieprzyjaciół ludzi[34]. W ikonografii chrześcijańskiej pojawiają się w kontekście walki ze złem: ikonograficzne cykle hagiograficzne świętego Jerzego, świętego Michała Archanioła czy świętej Małgorzaty zawierają przedstawienia walki z tymi zwierzętami. Smoki na portalu północnym zostały potraktowane ornamentalnie – mają splecione szyje, a ich ogony zakończone są sporym kwiatem. Najbliższą analogią dla takiego przedstawienia jest rzeźbiona konsola z około 1360 roku, zachowana w kościele dominikanów pod wezwaniem świętego Jana w Erfurcie[35].

Mantykory to z kolei potwory, które po raz pierwszy wzmiankowane są u Pliniusza[36]. To typowe średniowieczne hybrydy: mają ciało lwa, często kobiecą głowę, czasem przedstawiane są w koronie. Co ciekawe, mantykory drawskie są obojga płci. Traktaty na temat właściwości zwierząt stwierdzały, że stworzenia te żyją pod ziemią. Christianus Campiliensis podaje informację na temat ich uzębienia: mają trzy rodzaje zębów, które symbolizują szatana, ich ciało zaś, zanurzone w ziemi, symbolizuje świat[37]. Były to zwierzęta bardzo nieprzyjazne ludziom, żywiące się ludzkim mięsem: często przedstawiano je z martwym człowiekiem w pysku[38]. Poza nasadą archiwolty od zachodu umieszczono małe man-

---

kształconych, po drugie, jest na to, by ozdabiać dom, a po trzecie, by przywodzić na pamięć życie poprzedników", cyt. za: T. Jurkowlaniec, *Gmach Pamięci. Ze studiów nad dekoracją rzeźbiarską katedry we Wrocławiu*, Warszawa 2004, s. 78.

[33] S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 294–298.

[34] Przyczyniła się do tego apokaliptyczna wizja świętego Jana, w której ujrzał on smoka walczącego z Michałem Archaniołem (por. Ap, 1).

[35] Konsola znajduje się w południowej nawie bocznej kościoła. Podobizna: Bildarchiv Foto Marburg, sygn. fmd487154. W kaplicy zamkowej w Lochstedt znajdowała się kolumienka, której głowica stworzona około 1300 roku zawierała wizerunek dwóch smoków splecionych szyjami (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*…, il. 46).

[36] Por. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 209.

[37] *„Triplex mantricore gradus est dentalis in ore. Mordent immundos – Sathan ut dentes – caro, mundus"*; por. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 209.

[38] Por. np. pochodzącą z XIII wieku iluminację z *De natura animalium*, Ms. 0711, f. 12, Bibliothèque Municipale de Douai.

tykory przy smokach oraz przy fryzie dookoła archiwolt. Podobnie jak u smoków, ich ogony zakończone są kwiatami. Te mają z kolei demoniczne twarze oraz diabelskie rogi. Znane są inne przykłady wykorzystania tego motywu w regionie: występują one na przykład na policzkach stall wykonanych w połowie XIV wieku dla fary kołobrzeskiej[39] oraz są umieszczone na policzkach stall w katedrze w Lund[40].

Najciekawsze przedstawienia znajdują się ponad portalem: po obu jego stronach zaprezentowano dwie postaci. Postać znajdująca się w polu od wschodu ubrana jest w krótką spódniczkę, ma założone na biodrach ręce. Jej twarz jest niezwykle schematyczna: ma spory nos oraz wielkie migdałowate oczy. Stoi na mantykorze z głową diabła. Postać umieszczona od zachodu to pełnopostaciowe przedstawienie kobiety w ciąży, jej piersi są spore i obwisłe. Prawą dłoń położyła na obnażonym łonie. Dariusz Piasek rozpoznaje w tych przedstawieniach Marię i Ewę[41]. Nie sposób jednak odnaleźć w postaci stojącej na mantykorze kobiety, a zwłaszcza Marii, bardziej prawdopodobne jest, że jest to postać demoniczna – władca demonów (to by wyjaśniało przedstawienia, w których omawiana postać stoi na demonie). Z kolei wizerunek umieszczony na portalu od wschodu to raczej alegoria rozpusty – wyeksponowane zostały jej narządy rodne oraz piersi, w zasadzie jest ona podobna do pochodzącego z Wysp Brytyjskich typu Scheela na Gig[42]. Bez rozstrzygnięcia pozostaje kwestia pierwotnego umieszczenia tych przedstawień: na prawo od przedstawienia władcy demonów cegła jest nowa, fabryczna, na lewo od niego widać średniowieczną palcówkę. Być może zatem przedstawienia te zostały umieszczone w tym miejscu wtórnie, w czasie restauracji kościoła na początku XX wieku.

Portal południowy zdobi wiele przedstawień, jednak stan ich zachowania uniemożliwia odczytanie części z nich. U nasady archiwolt od wschodu znajdują się: maska kobieca z wyeksponowanymi włosami ujętymi w loki, syrena, hybryda trzymająca okrągły przedmiot, postać kobieca siedząca na świni lub dziku trzymająca lilię w lewej oraz kwiat w prawej dłoni, siedząca w rozkroku postać z wy-

[39] Podobizny w: P. Hinz, dz. cyt., il. 51, 53, 54.

[40] Przedstawiona na policzku stalli katedry w Lund mantykora ma nie tylko długie włosy ujęte w loki, ale i długą brodę. Przedstawienie pochodzi z około 1370 roku. Na mantykorze umieszczono grające zwierzęta: lwa z fidelem, królika z trąbką oraz małpę z lirą (por. http://www.recorderhomepage.net/recorder-iconography/anonymous-14th-century/, [dostęp: 25.04.2017]).

[41] Por. D. Piasek, dz. cyt., cz. 2.

[42] Por. J. Jerman, A. Weir, *Images of Lust. Sexual Carvings on Medieval Churches*, New York 1999, s. 11–23. Nie sposób znaleźć pochodzące z szeroko rozumianego terenu południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego analogiczne przedstawienia. Najbliższe czasowo jest umieszczone w zworniku sklepiennym w kościele cysterek w Chełmnie (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*…, il. 115, 118), gdzie jednak obsceniczne figury są płci męskiej.

eksponowanym łonem trzymająca dwie gałęzie oraz przedstawienie walki dwóch centaurów. U nasady archiwolty od zachodu umieszczono zaś sześć przedstawień: maskę kobiety z odsłoniętymi włosami, leśnego człowieka, stojącą postać z wyciągniętymi do góry rękami trzymającą dwa przedmioty, małpę w wici roślinnej, małpę trzymającą własny ogon oraz mężczyznę deptanego przez wilka.

Wydaje się, że wszystkie powyższe przedstawienia nawiązują do nieczystości. Kobieta z odsłoniętą głową w średniowieczu była uznawana za rozpustną, odsłonięcie włosów było oznaką gotowości do obcowania płciowego[43]. Podobną konotację w sztuce średniowiecznej ma syrena. Te stwory, pół ryby lub ptaki oraz pół kobiety wabiły ludzi swoim śpiewem i tak prowadziły ich na zatracenie[44]. Pisarze średniowieczni porównywali je do tych, którzy zatracali się w marności świata, tracili czujność i padali ofiarą wrogów[45]. Syreny były niezwykle popularne zarówno w literaturze[46], jak i w sztuce średniowiecznej[47]. Znajdująca się obok syreny postać z okrągłym przedmiotem została zinterpretowana przez Piaska jako symbol próżności. Autor dopatrywał się w tym przedstawieniu małpy, jednak zdaje się, że to czworonożna postać z głową człowieka. Okrągły przedmiot trzymany przez nią jednoznacznie kojarzy się ze zwierciadłem, które w średniowieczu uważano za symbol próżności, niestałości, a odbity (i znikający) w nim kształt był dowodem na to, że wszystko jest przemijające[48]. Obok wizerunku próżności widać kobietę siedzącą na dziku lub świni. Ikonograficzny typ kobiety siedzącej na zwierzęciu i trzymającej jakiś przedmiot przywodzi na myśl przedstawienia różnych wad czy grzechów głów-

[43] Por. S. Kobielus, *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Warszawa 1997, s. 62.

[44] Oczywiście źródłem tej opowieści była historia Odyseusza, w której syreny (pół kobiety, pół ptaki) wabiły swoim śpiewem żeglarzy przepływających w pobliżu zamieszkiwanej przez nie wyspy.

[45] Por. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 311–312.

[46] Bardzo popularna była w średniowieczu historia o Meluzynie, pół kobiecie, pół wężu. Pojawia się ona w XII wieku, apogeum popularności legendy przypada na późne średniowiecze, por. R Krzywy, *Wstęp*, w: *Historia o szlachetnej a pięknej Meluzynie*, Biblioteka dawnej literatury popularnej i okolicznościowej, t. XX, Warszawa 2015, s. 5–12.

[47] Przykłady podaje S. Kobielus w: *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 312. Syrena często była przedstawiana frontalnie, tak jak na portalu w Drawsku, z ogonem w dłoni, np. na konsoli przy portalu północnym kościoła świętego Sebalda w Norymberdze, w zwieńczeniu okna znajdującego się w południowej ścianie chóru kościoła Panny Marii w Krakowie (podobizna w: M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*, Ars vetus et nova, t. XX, red. W. Bałus, Kraków 2006, il. 123) czy na wykonanym pod koniec I połowy XIV wieku wsporniku umieszczonym w katedrze w Kwidzynie (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*…, il. 212).

[48] Nie tylko samo odbicie w zwierciadle, ale i jego kolisty kształt przypominały w średniowieczu o przemijaniu. Por. B. Purc-Stępniak, *Kula jako symbol vanitas. Z kręgu badań nad malarstwem XVII w.*, Gdańsk 2004, s. 35–46.

nych[49]. Na żadnym z przedstawień personifikacja grzechu nie ujeżdża jednak świni. Zwierzę to miało również negatywne konotacje: symbolizowało według Rabana Maura grzeszników, duchy nieczyste oraz heretyków[50]. Być może ujeżdżanym zwierzęciem jest dzik – pojawia się on na przedstawieniach grzechów głównych[51]. Kobieca postać trzyma lilię oraz kwiat, który jest bardzo podobny do tych, które występują przy ogonach smoków. Lilia jest bardzo szlachetną rośliną o maryjnej konotacji[52], ale tutaj, zestawiona ze zwykłym kwiatem, jest raczej symbolem kruchości i ulotności życia[53]. Wydaje się, że przedstawienie to należy interpretować jako próżność, zapatrzenie się na przyjemności świata. Podobne przedstawienie kobiety, choć nagiej, ujeżdżającej świnię znajduje się na misericordii w stallach kościoła świętego Mikołaja w Stendalu[54]. Obok tego przedstawienia znajduje się wizerunek kucającej kobiety, który może mieć związek ze wspomnianym już wyżej wizerunkiem Scheela na Gig. Najciekawszym przedstawieniem w tej partii nasady archiwolty jest wizerunek dwóch walczących centaurów. Stworzenia te, jak wszystkie wymienione, kojarzone były ze światem demonicznym. Centaur – z racji swojego wyglądu: był pół człowiekiem, pół koniem – symbolizował człowieka, który przez złe życie upodabniał się do zwierzęcia[55]. Stwory te znane były ze swojej waleczności. Sceny walki centaurów czy przedstawienia centaurów z orężem są bardzo popularne w sztuce już od czasów antycznych[56]. Co ciekawe, jeden z nich ma spiczastą

---

[49] Por. m.in. S. Bylina, *Chrystianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 65. Przykładem takiego typu ikonograficznego niech będzie zachowana malatura w kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Szydłowie z końca XIV wieku (omówiona w: H. Małkiewiczówna, *Szydłów. Kościół par. osady przedlokacyjnej(?)*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*…, t. II, s. 95).

[50] Za S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 321; B. Jakubowska, *Złota brama w Malborku*, Malbork 1989, s. 55–56.

[51] Dzik był utożsamiany z grzechem obżarstwa, ale trudno wyjaśnić, dlaczego siedząca na nim kobieta trzyma kwiaty (por. L. Kalinowski, *Siedem grzechów głównych w sztuce średniowiecza*, w: *Siedem grzechów głównych. Ryciny z Gabinetu Rycin PAU w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Warszawa 2006, s. 11).

[52] Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, oprac. i przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001, s. 188.

[53] Taką wykładnię ogólnej symboliki kwiatów podaje za Starym Testamentem Dorothea Forstner w: tamże, s. 184.

[54] Stalle powstały około 1430 roku. Przedstawienie znajduje się w południowej stronie chóru. Podobizna: Bildachiv Foto Marburg, sygn. fmd454147.

[55] S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 78.

[56] Wyobrażenia centauromachii zdobią liczne zabytki rzeźby antycznej. W średniowieczu centaury zazwyczaj ukazywano z bronią, por. np. L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne*…, il. 146. Bardzo podobny pod względem formalnym centaur znajduje się w katedrze w Chełmnie, co interesujące, powstał około 1330–1340 (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczz-*

czapkę, która zapewne ma przywodzić na myśl czapki, jakie w średniowieczu musieli nosić Żydzi[57].

Płytki zdobiące zachodnią nasadę archiwolt są najgorzej zachowane, zatarciu uległy szczegóły ikonograficzne, co utrudnia interpretację poszczególnych przedstawień. Pierwszą od zachodu płytkę zdobi maska kobieca. Ma ona zakryte włosy i w założeniu twórców programu portalu zapewne miała odpowiadać skrajnej płytce umieszczonej w tym portalu od wschodu. O ile tam umieszczono personifikację bezwstydu, to tutaj mamy do czynienia z przedstawieniem kobiety skromnej. Obok niej widnieje postać, z której głowy oraz rąk wyrastają długie pnącza. Piasek interpretował ją jako Gorgonę, ale takie rozpoznanie nie tłumaczy, dlaczego pnącza są nie tylko na głowie, ale i na rękach[58]. Moim zdaniem jest to przedstawienie leśnego człowieka, żyjącego w zgodzie z naturą, dzikiego, porośniętego roślinnością osobnika, który jest nieprzychylny ludziom. Kolejne przedstawienie jest trudne do rozpoznania: na płytce znajduje się całopostaciowy wizerunek człowieka w krótkiej tunice trzymającego w dłoniach niezidentyfikowane przedmioty. Nie nastręcza trudności rozpoznanie tematu dwóch kolejnych płytek: zostały na nich przedstawione małpy. Małpa w średniowieczu symbolizowała szatana[59]. Uważano, że jest szpetna, naśladuje zachowania ludzi, przez co widziano w niej karykaturę człowieka[60]. W średniowieczu popularne były przedstawienia tych zwierząt w stroju mnicha[61]. Wydaje się, że takie wizerunki były satyrą na głupich członków kleru, a zarazem przestrogą dla

---

na…, il. 96).

[57] Żydzi zmuszeni byli do noszenia wyróżniających ich spiczastych czapek. Co prawda, zazwyczaj czapki te nie są kwadratowe, ale spiczaste z szerokim rondem. Nietrudno jednak odnaleźć takie przedstawienia, na których mają one trójkątny kształt. Por. scena zdrady Judasza na tzw. Drzwiach Płockich. Podobizna w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, t. I, red. M. Walicki, Warszawa [b.r.w.], il. 1144. Podobne czapki mają Żydzi na dekoracji płyciny stalli z około 1308–1311 roku zachowanej w kościele świętego Piotra i Marii Panny w Kolonii (podobizna: Bildarchiv Foto Marburg, sygn. RBA 033 357).

[58] Tłumaczenie badacza, że identyczne jak na głowie gałązki symbolizują skrzydła Gorgony jest nieprzekonujące.

[59] „[Szatan – M.B.] Tak jak małpa ma głowę, a nie ma ogona; i chociaż cała jest brzydka, to jednak jej zad jest jeszcze brzydszy i straszny, podobnie szatan ma wprawdzie głowę, brak mu jednak ogona. Oznacza to, że miał początek, kiedy był aniołem w niebie, lecz ponieważ wewnątrz był hipokrytą i [istotą – S.K.] przebiegłą, utracił głowę" (por. *Fizjolog Bls*, w: *Fizjologi i aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*, przekł. S. Kobielus, Kraków 2005, s. 58).

[60] S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 204.

[61] Na przykład figurka małpy w stroju mnicha głosząca gęsiom kazanie z około 1337 roku, zachowana w kościele świętych Maternina i Mikołaja w Bücken (podobizna: Bildarchiv Foto Marburg, sygn.B 5.294/9), czy małpa jako mnich głosząca kazanie dwóm pobratymcom zajętym sodomią (por. Flemish Psalter MS. Douce 6, fol. 123v).

nich. Drawskie przedstawienie małpy w infule biskupiej zapewne miało taką samą funkcję[62]. Drugie przedstawienie jest o wiele bardziej tajemnicze: w zacytowanym wyżej fragmencie Fizjologa była mowa o tym, że małpy nie posiadają ogona. Trzymanie się za niego mogłoby być zatem aktem dokonania czegoś niemożliwego, z drugiej strony znajomość rzeczywistej fizjonomii małp była w średniowieczu raczej powszechna i być może jest to niemająca głębszego znaczenia płytka z przedstawieniem nieczystego zwierzęcia. Ostatnia w tym rzędzie płytka ma dwie strefy: w dolnej leży człowiek, ponad nim znajduje się wilk. Trzymany w prawej ręce człowieka przedmiot kończy się w paszczy zwierzęcia, zapewne więc to pożywienie. Scena interpretowana była jako złożenie hołdu szatanowi. Piasek podkreślał jej obsceniczny charakter: twarz człowieka znajduje się na wysokości zada wilka, co miało być według niego nawiązaniem do czarnej mszy, a w całości stanowić przestrogę przed oddawaniem czci szatanowi[63]. Wydaje się, że o wiele prostsze wytłumaczenie tej sceny można znaleźć w przytoczonej pod koniec XIII wieku przez Alberta Wielkiego charakterystyce wilka: przed starciem z przeciwnikiem zwierzę musi się porządnie najeść, aby zwiększyć swoją masę ciała[64]. Dzięki temu zabiegowi wilk jest w stanie pokonać każdego przeciwnika. Przedstawienie zatem byłoby aluzją do tych, którzy poprzez swe złe uczynki karmią złego ducha, a przez to zmniejszają swoje szanse na wygraną z nim.

Archiwolty portalu południowego zdobi kilkanaście płytek z wicią roślinną, która wyrasta z dwóch masek, mężczyzny i kobiety, umieszczonych u ich nasady. Według Piaska są to wizerunki Adama i Ewy[65]. Taka interpretacja musiałaby jednak oznaczać, że na portalu drawskiej fary znajduje się przedstawienie bez analogii w zachodniej sztuce chrześcijańskiej. Wydaje się, że obie maski i wychodząca z nich wić roślinna to typowe w sztuce romańskiej i gotyckiej przedstawienie

[62] W psałterzu powstałym w drugiej–trzeciej dekadzie XIII wieku została umieszczona iluminacja przedstawiająca konsekrację kościoła: celebransem – biskupem w infule i płaszczu z kropidłem w łapie – jest małpa, kolejna małpa trzyma w jednej łapie wiaderko z wodą święconą, a w drugiej księgę liturgiczną. Wodę w wiaderku uzupełnia anioł, por. Flemish Psalter, MS. Douce 6, fol. 17v. W tym samym kodeksie znajduje się podobizna małpy ujeżdżającej hybrydę, por. Flemish Psalter, MS. Douce 6, fol. 88v.

[63] Rzeczywiście w średniowieczu, za Herodotem, istniało przekonanie o tym, że istotnym składnikiem obrzędu ku czci szatana jest całowanie odwłoku kozła. W przypadku Drawska Pomorskiego mamy jednak do czynienia z przedstawieniem wilka. Ciekawą ilustracją tego obrzędu jest ta zamieszczona w traktacie Jeana Tinctora, *Traité du crime de vauderie*, wykonana przez Mistrza Modlitewnika Małgorzaty z Yorku w Brugii około 1470–1480 roku (Paryż, Bibliothèque nationale de France, Mss, fr. 961, fol. 1r).

[64] Por. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*…, s. 338.

[65] Por. D. Piasek, dz. cyt., cz. 2.

demoniczne[66]. Symbolizuje ono demoniczne siły, które niszczą uprawy, przedstawienie to jest raczej dendrofagią niż wizerunkiem wyłaniającej się z pyska/twarzy/maski wici roślinnej[67]. Demony pożerają zapewne winorośl: sugerowałyby to kiście małych owoców umieszczone przy każdym liściu. Problematyczne jest jednak przedstawienie liścia, ponieważ jest on taki sam jak kwiaty, o których wspomniano przy okazji omawiania przedstawień u nasady archiwolty portalu północnego. Ikonografia liścia winorośli jest w całym średniowieczu ustalona, dlatego to, że w przypadku fary drawskiej ma on inny wygląd, może świadczyć o miejscowych wpływach[68], jest również dowodem na to, że cała dekoracja została wykonana z szablonu użytego w wielu miejscach. Wić roślinna na portalu północnym złożona jest z małych gałązek z listkami i wydaje się niemożliwe określenie jej gatunku. Być może jej funkcją było odcięcie archiwolt od połaci ściany, zaakcentowanie wejścia do świątyni i przypomnienie o tym, że portal jest niczym brama do raju[69].

Czym zatem mogło być drawskie bestiarium i jak odbierać je mogli współcześni? Jednoznacznie zła konotacja większości przedstawień zapewne przypominała średniowiecznym drawszczanom o tym, że ich życie na ziemi jest krótkie i stanowi tylko wstęp do wieczności. Aby jednak otrzymać życie wieczne, należało żyć zgodnie z wytycznymi doktryny, w przeciwnym razie człowiek stawał się jak przedstawione na portalach zwierzęta oraz narażał się na ataki złych duchów. Rzeczywiście jest zaskakującym to, że tyle trudu wkładano w stworzenie dzieł, których przekaz był tak pesymistyczny, ale nawet ptaki siedzące na winorośli są interpretowane nie jako scena rodzajowa, a przedstawienie niszczenia słowa Bożego[70]. Wreszcie warto podkreślić, że program ikonograficzny portali drawskiej fary nie jest nietypowy na tle innych zabytków: na wielu z nich występują smoki, mantykory, syreny czy centaury. Przedstawienia te rzadko jednak

---

[66] Por. wspornik z opactwa cystersów w Pelplinie przed 1433 roku (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*…, il. 374); bardzo ciekawym przedstawieniem jest to znajdujące się w zdekompletowanym łuku pochodzącym z opactwa benedyktynów w Münchsmünster z około 1201–1215 roku (podobizna: Bildarchiv Foto Marburg, sygn. 110.792). Czasem wić roślinna wyrastała z paszcz zwierząt, tak jak w policzkach stall w kościele Panny Marii w Havelbergu z około 1346–1355 roku (podobizna: Bildarchiv Foto Marburg, sygn. 59.953), czy z paszczy centaura (por. L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne*…, s. 275).

[67] Por. Iz 14, 29; L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne*…, s. 123–124; B. Jakubowska, dz. cyt., s. 108–109.

[68] Podobne liście znaleźć można na fasadzie kościoła w Ornecie z końca XIV wieku (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*…, il. 297).

[69] Wić roślinną flankującą archiwolty portalu można wiązać z roślinnością rajską, co miałoby związek z postrzeganiem kościoła jako Niebiańskiej Jerozolimy. Por. ornamentyka portalu kaplicy na zamku w Lochtedt (podobizna w: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*…, il. 38, 39).

[70] B. Jakubowska, dz. cyt., s. 108–109.

budziły zgorszenie, były raczej pożądanym uzupełnieniem programu całej budowli. Tym ciekawszy wydaje się passus pochodzący z *Apologii do opata Wilhelma* pióra świętego Bernarda z Clairvaux[71]: „ale na cóż w klasztorach, tam, gdzie bracia mają czytania, owe śmieszne potwory, to jakieś dziwne brzydkie piękno i piękna brzydota? Na cóż nieczyste małpy? Na cóż dzikie lwy? Na cóż monstrualne centaury? Na cóż owi pół ludzie? Na cóż plamiste tygrysy? Na cóż walczący rycerze? Na cóż trąbiący myśliwi? Możesz zobaczyć wiele ciał o jednej głowie, a gdzie indziej jedno ciało o wielu głowach. Tu widać czworonoga z ogonem węża, tam głowę czworonoga u ryby. (…) Na miły Bóg! Jeśli nie wstyd komuś takich głupstw, czemu przynajmniej nie żal wydatków?"[72]. Choć Bernard z typową dla siebie emfazą odnosi się do dekoracji rzeźbiarskiej kapitularzy, krytyka rozciąga się w ogóle na architekturę przeładowaną zbędnymi, jego zdaniem, ornamentami. Co ciekawe, kilka z wymienionych przez cystersa przykładów rzeźby architektonicznej odnaleźć można na fasadzie drawskiej fary. Zdaje się, że walczącemu z wszelką zbędną wystawnością oraz rozpraszaniem wiernych w czasie modlitewnego skupienia Bernardowi, drawskie portale wydałyby się zupełnie niepotrzebne, ale stanowią one ciekawy przykład średniowiecznej rzeźby architektonicznej oraz cenne świadectwo świata wyobrażeń człowieka średniowiecza.

Marcin Bogusz – doktorant w Zakładzie Nauk Pomocniczych i Metodologii Historii na Uniwersytecie Warszawskim. W roku akademickim 2009/2010 studiował w Centre d'études supérieures de civilisation médiévale w Poitiers. W latach 2013–2015 odbył studia magisterskie w Instytucie Historii Sztuki UW. Zainteresowania naukowe: kultura późnego średniowiecza, ceremoniał monarszy i jego przejawy i ikonografii, kult relikwii i świętych, małopolskie malarstwo tablicowe.

Bibliografia

Bałus W., *Gotyk bez Boga? W kręgu znaczeń symbolicznych architektury XIX wieku*, Toruń 2011.

Brennecke P., *Beitrag zur Geschichte Dramburgs in kirchlicher Hinsicht bis zum Anfange des 18. Jahrhunderts*, „Baltische Studien" 1884, z. 4.

[71] Tekst powstał w czasie coraz silniejszej cysterskiej krytyki rozbudowanej liturgii oraz niezwykłego wręcz bogactwa mnichów benedyktyńskiej kongregacji Cluny, por. M.T. Gronowski, *Wstęp. Stare ideały, nowe czasy… Cluny i Cîteaux w XII wieku. Z dziejów pewnej kontrowersji*, w: *Polemika kluniacko-cysterska. Bernard z Clairvaux: Apologia do opata Wilhelma z Saint-Thierry, Piotr Czcigodny: List 28 do Bernarda z Clairvaux, Hugon z Amiens: Apologia, Traktat pewnego opata, Mnich Idung: Dysputa dwóch mnichów*, przeł. E. Buszewicz, red. M.T. Gronowski, Źródła Monastyczne, t. LV, Średniowiecze, t. VII, Tyniec 2010, s. 13–103, szczególnie s. 35–42.

[72] Bernard z Clairvaux, *Apologia do opata Wilhelma*, w: *Polemika kluniacko-cysterska…*, s. 145–147.

Bylina S., *Chrystianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002.

Chmarzyński G., *Od romanizmu do schyłku baroku*, w: *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, t. I, Poznań 1949.

Chmarzyński G., *Sztuka [Kraina gorzowska]*, w: *Ziemia Lubuska*, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowska, Poznań 1950.

Czechowicz B., *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008.

Delort R., *Les animaux en Occident du Xe au XVIe siècle*, w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984.

Durliat M., *Le monde animal et ses représentations iconographiques du XIe au XVe siècle*, w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984.

Eco U., *Sztuka i piękno w średniowieczu*, przeł. M. Kimula, M. Olszewski, Kraków 2006.

Fizjolog Bls, w: *Fizjologi i aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*, przekł. S. Kobielus, Kraków 2005.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, oprac. i przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001.

Gronowski M.T., *Wstęp. Stare ideały, nowe czasy… Cluny i Cîteaux w XII wieku. Z dziejów pewnej kontrowersji*, w: *Polemika kluniacko-cysterska. Bernard z Clairvaux: Apologia do opata Wilhelma z Saint-Thierry, Piotr Czcigodny: List 28 do Bernarda z Clairvaux, Hugon z Amiens: Apologia, Traktat pewnego opata, Mnich Idung: Dysputa dwóch mnichów*, przeł. E. Buszewicz, red. M.T. Gronowski, Źródła Monastyczne, t. LV, Średniowiecze, t. VII, Tyniec 2010.

Grzybkowski A., *Kaplica grobowa księcia Bolesława III w Lubiążu*, w: tegoż, *Studia z ikonografii*, Warszawa 1997.

Harper J., *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku. Wprowadzenie historyczne i przewodnik dla studentów i muzyków*, przeł. M. Kowalska, Kraków 1997.

Hinz P., *Der Kolberger Dom und seine Bildwerke. Eine Wanderung durch sechs Jahrhundert christlicher Kunst in einer pommerschen Kirche*, Stettin 1936.

Holst J.Ch., *Material und Farben mittelalterlicher Backsteinarchitektur im südlichen Ostseeraum*, w: *Licht und Farbe in der mittelalterlichen Backsteinarchitektur des südlichen Osterraums, Studien zur Backensteinarchitektur*, red. E. Badstübner, G. Eimer, E. Gierlich, M. Müller, t. VII, Kunsthistorischen Arbeiten der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, t. IV, Berlin 2005.

Jakubek-Raczkowska M., *Tu ergo flecte genua tua. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*, Pelplin 2014.

Jakubowska B., *Złota brama w Malborku*, Malbork 1989.

Jerman J., Weir A., *Images of Lust. Sexual Carvings on Medieval Churches*, New York 1999.

Jurkowlaniec T., *Gmach Pamięci. Ze studiów nad dekoracją rzeźbiarską katedry we Wrocławiu*, Warszawa 2004.

Jurkowlaniec T., *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

Kalbaum U., *Romanische Türstürze und Tympana in Südwestdeutschland. Studien zu ihrer Form, Funktion und Ikonographie*, Studien zur Kunst am Oberrhein, t. V, Würzburg 2011.

Kalinowski L., *Siedem grzechów głównych w sztuce średniowiecza*, w: *Siedem grzechów głównych. Ryciny z Gabinetu Rycin PAU w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Warszawa 2006.

Kalinowski L., *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, w: tegoż, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989.

Kalita-Skwirzyńska K., *Kościół parafialny p.w. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim*, maszynopis, WKZ Koszalin, Szczecin 1990.

Knüvener P., *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg – eine Einführung*, w: *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition – Transformation – Innovation*, red. E. Badstübner, P. Knüvener, A.S. Labuda, D. Schumann, Berlin 2008.

Kobielus S., *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002.

Kobielus S., *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Warszawa 1997.

Kobielus S., *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Ząbki 2004.

Krzywy R., *Wstęp*, w: *Historia o szlachetnej a pięknej Meluzynie*, Biblioteka dawnej literatury popularnej i okolicznościowej, t. XX, Warszawa 2015.

Kugler F., *Pommersche Kunstgeschichte*, „Baltische Studien" 1840, z. 1.

Małkiewiczówna H., *Szydłów. Kościół par. osady przedlokacyjnej(?)*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II: *Katalog zabytków*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004.

Maroske M., *Die Westportale der Maria-Magdalena-Kirche in Eberswalde*, w: *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition – Transformation – Innovation*, red. E. Badstübner, P. Knüveler, A.S. Labuda, D. Schumann, Berlin 2008.

Mroczko T., *Dobiegniew. Kościół par.*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arszyński, t. II: *Katalog zabytków*, red. A. Włodarka, Warszawa 1995.

Mroczko T., *Kościół par. p.w. Panny Marii*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arszyński, t. II: *Katalog zabytków*, red. A. Włodarka, Warszawa 1995.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Oliński P., *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.

Panofsky E., *Ikonografia i ikonologia*, w: *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971.

Piasek D., *Smoki, szachownice i święci*, cz. 2, http://naszekaszuby.pl/modules/artykuly/article.php?articleid=253 [dostęp: 10.04.2017].

Piwowarczyk E., *Dzieje kościoła Mariackiego (XIII–XVI w.)*, Kraków 2000.

Piwowarczyk E., *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie. Z badań nad pobożnością miejską*, Kraków 2010.

Polemika kluniacko – cysterska. Bernard z Clairvaux: Apologia do opata Wilhelma z Saint-Thierry, Piotr Czcigodny: List 28 do Bernarda z Clairvaux, Hugon z Amiens: Apologia, Traktat pewnego opata, Mnich Idung: Dysputa dwóch mnichów, przekł. E. Buszewicz, red. M.T. Gronowski, Źródła Monastyczne, t. LV, Średniowiecze, t. VII, Tyniec 2010.

Puchalski D., *Rozważania o początkach drawskiej fary*, http://www.dsi.net.pl/archiwum-dzialu-odkrywcy/item/1483-rozwazania-o-poczatkach-drawskiej-fary [dostęp: 22.02.2017].

Purc-Stępniak B., *Kula jako symbol vanitas. Z kręgu badań nad malarstwem XVII w.*, Gdańsk 2004.

Schmoll-Eisenwerth J.A., *Das Kloster Chorin und die askanische Architektur in der Mark Brandenburg 1260–1320*, Berlin 1961.

Schumann D., *Mauerwerk und Dekor. Die ornamentale Aufwertung der märkischen Architektur um 1300*, w: *Licht und Farbe in der mittelalterlichen Backsteinarchitektur des südlichen Oster-*

raums, Studien zur Backensteinarchitektur, t. VII, Kunsthistorischen Arbeiten der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, t. IV, Berlin 2005.

Secomska K., *Kościół Augustianów Eremitów, p.w. św. Katarzyny i Małgorzaty. Kwatery tryptyku lub poliptyku*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II: *Katalog zabytków*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004.

Simson O. v., *Katedra gotycka. Jej narodziny i znaczenie*, przeł. A. Palińska, Warszawa 1989.

Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w., t. I, red. M. Walicki, Warszawa [b.r.w.].

Thénard-Duvivier F., *Hybridation et metamorphoses au seil des cathedrals*, „Images Re-vues. Histoire, anthropologie et théorie de l'art", 6/2009, (wersja elektroniczna: http://imagesrevues.revues.org/686, [dostęp: 08.04.2017]).

Triloff H., *Die Marienkirche in Dramburg*, „Unser Pommerland" 1913–1914, z. 8.

Vincent-Cassy M., *Les animaux et les péchés capitaux. De la symbolique à l'emblematique*, w: w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984.

Walczak M., *Hełm wieży wyższej (hejnałowej)*, w: *Wokół Wita Stwosza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie 2005*, Kraków 2005.

Walczak M., *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*, Ars vetus et nova, t. XX, red. W. Bałus, Kraków 2006.

Zechlin A., *Die ehemals neumärkischen Kreise Schivelbein und Dramburg, historisch-topographisch dargestellt*, „Baltische Studien" 1886.

IKONOGRAPHISCHE INHALTE VON NORD- UND SÜDPORTAL DER PFARRKIRCHE IN DRAWSKO POMORSKIE

Zusammenfassung

Ziel des Artikels ist eine möglichst breiteste Analyse von Darstellungen auf den mittelalterlichen Portalen der Pfarrkirche in Drawsko Pomorskie. Im ersten Teil stellte man die Ansichten der Forscher über die Bauzeit der Kirche dar und zeigte man die symbolische Deutung und Funktion der besprochenen Teilen der Kirche. Im zweiten Teil wurde die Bestiarium aus Drawsko identifiziert und breit vergleichend analysiert. Im Text beschrieb man die grundlegenden Assoziationen, die die auf die Portale im Mittelalter sehenden Leute hatten. Dank der Vergleichsanalyse der Skulpturen mit anderen Beispielen aus dem Gebieten des Deutschen Ordens und des Reichs könnte man die Typizität und die ikonografische Aussage der Portalen von der Pfarrkirche in Drawsko Pomorskie bestimmen.

Portal północny drawskiej fary i jego dekoracja
(fot. Paweł Redmann)

Portal południowy drawskiej fary i jego dekoracja
(fot. Eryk Krasucki)

Ewa Syska
(Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ŚREDNIOWIECZNE PIECZĘCIE RADY MIEJSKIEJ DRAWSKA POMORSKIEGO

Dorobek współczesnej historiografii w zakresie badań nad średniowiecznymi pieczęciami rady miejskiej Drawska Pomorskiego bazuje na informacjach źródłowych zgromadzonych przeszło sto lat temu przez niemieckich historyków[1]. Ten stan rzeczy ma swoje przyczyny. Najbardziej zasobne w materiał źródłowy, mogący posłużyć do badań nad sfragistyką danego miasta, najczęściej bywają archiwa miejscowej rady miejskiej – niestety, o takiej sytuacji trudno mówić w przypadku Drawska Pomorskiego, którego archiwalia uległy zniszczeniu podczas pożarów w XVII i XVIII wieku[2]. Ze średniowiecznego zasobu drawskiego

[1] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897; O. Hupp, *Die Wappen und Siegel der deutschen Städte, Flecken und Dörfer*, t. 1: *Königreich Preußen*, t. 2: *Pommern, Posen und Schlesien*, Berlin 1898, s. 94; J. Schultze, *Die brandenburgischen Städtesiegel*, w: *Brandenburgische Siegel und Wappen. Festschrift des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg zur Feier des hundertjährigen Bestehens 1837–1937*, red. E. Kittel, Berlin 1937, s. 73; M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960, s. 66; M. Czerner, *Herby miast województwa koszalińskiego*, Koszalin 1989, s. 49–50; T. Białecki, *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991, s. 49; M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 331 – utożsamia Drawsko Pomorskie z Drahimiem (dziś Stare Drawsko, na północ od Czaplinka) i uznaje znaną z lat 1401–1421 pieczęć Drawska Pomorskiego za pieczęć Drahimia.

[2] Już pod koniec XIX wieku Paul van Niessen (dz. cyt., s. 29) o dokumencie fundacji miasta z 1297 roku pisał: „Das Original der Ausfertigung ist verloren, im vorigen Jahrhundert hat es noch existiert, damals hat Dieckmann davon eine Abschrift genommen, der wir allein unsere Kenntnis von der Thatsache verdanken", i dalej w przypisie gwiazdkowym: „Daß die uns so überlieferte Form echt sei, hat bisher einen Zweifel nicht erfahren, zumal Dieckmanns Abschrift aus

archiwum miejskiego zachowały się jedynie dwa oryginały, tj. przechowywane w centralnym archiwum krzyżackim w Wiedniu (*Deutsch-Ordens Zentralarchiv Wien*) dokumenty margrabiego Ludwika Starszego z lat 1338 i 1351[3]. Uniknęły one losu pozostałych miejskich archiwaliów tyko dzięki temu, że w wyniku sprzedaży zakonowi krzyżackiemu praw do drawskich młynów w 1401 roku zostały one przekazane do archiwum w Malborku[4]. Ta swoista mizeria źródłowa spowodowała, że jedynym wyjściem w tej sytuacji okazały się poszukiwania stosownego materiału sfragistycznego w archiwach odbiorców. Siłą rzeczy metoda ta jest daleka od doskonałości, a jej efekty nader przypadkowe, jednak dzięki niej możliwe było wyjście poza dotychczasowe ustalenia historiografii.

W średniowieczu rady miejskie posługiwały się zazwyczaj kompletem składającym się z dwóch pieczęci, tj. pieczęcią większą, przywieszaną do dokumentów wieczystych, i mniejszą, zwaną sekretną, która z zasady pojawiała się przy dokumentach o charakterze doczesnym. Zachowało się niewiele informacji o średniowiecznych dokumentach wystawionych przez drawską radę miejską. Najstarszy z nich pochodzi z 1312 roku i został spisany przez miejscowego plebana, który pełnił wówczas rolę miejskiego pisarza. Niestety oryginał tego dokumentu nie przetrwał do naszych czasów, stąd też nie znamy ani wizerunku, ani tym bardziej typu pieczęci, która przy nim wisiała[5]. Nie sposób wykluczyć, że była to nieznana dotąd historiografii pieczęć (większa I), której trzy odciski zachowały się przy dokumentach aktów homagialnych składanych przez Drawsko cesarzowi Karolowi IV w 1364 roku i królowi czeskiemu Wacławowi IV w 1374 roku (ich oryginały są przechowywane w archiwum narodowym w Pradze – *Národní archiv Praha*) (zob. niżej tabela 1). Zarówno imponująca, jak

dem Geh. Staatsarchiv selber jedenfalls nicht aus D. stammt, wo man im vorigen Jahrhundert schon keine Originalprivilegien mehr besaß, da alles verbrannt war". Z kolei Bogdan Frankiewicz (AP Szczecin, Akta miasta Drawska Pom. Inwentarz, Szczecin 1972, s. 2) pisze: „Obecnie zespół liczy 53 j.a. i nie można go uważać za pełne źródło, wystarczające do dziejów miasta. Do najcenniejszych należała zagubiona *Kronika miasta*, zawierająca dużo odpisów dokumentów, które spaliły się w czasie pożaru miasta w dniu 23 września1620 roku". Odpisy z dokumentów znajdujących się niegdyś w archiwum miejskim w Drawsku Pomorskim, zob. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin, I. HA Rep. 21, nr 41, fasc. 1.

[3] Oryginał w: Deutsch-Ordens Zentralarchiv Wien, U. 9. Oktober 1338, wyd. *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, red. A.F. Riedel, cz. I [A], t. XVIII, Berlin 1859, cz. II [B], t. II, Berlin 1845, tutaj A XVIII, s. 221, nr 13 (7 października 1338); oryginał: DOZA, U. 2. Oktober 1351, wydanie: *Codex…*, A XVIII, s. 225–226, nr 19 (2 października 1351).

[4] Odpis: GStA PK XX. HA, OF 67, 126–126v, niewydany, regest: *Repertorium der im Kgln. Staatsarchive zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Nerumark*, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, Landesberg a. W. 1895.

[5] *Codex…*, A XVIII, s. 217 (29 września 1312) *in hujus rei evidenciam presens damus scriptum nostri sigilli munimine roboratum*.

na nowomarchijskie warunki, średnica typariusza tej pieczęci (77 milimetrów) oraz „mówiący" typ wyobrażenia napieczętnego[6] wyglądają na dobitny wyraz manifestacji nowo zdobytej władzy margrabiów brandenburskich nad terenami Zadrawia. Stąd też należy przypuszczać, że typariusz pieczęci większej I władze miejskie Drawska Pomorskiego mogły otrzymać od margrabiów przy okazji lokacji miasta w 1297 roku[7]. Najstarsza drawska pieczęć wyobraża ceglany zamek lub bramę o trzech wieżach zwieńczonych szpiczastymi hełmami z kulą na szczycie (środkowa wyższa wieża, blankowana, boczne z biforami). W zwieńczonym trójlistnym ostrym łukiem przejeździe bramnym orzeł w lewo unoszący się nad sześcioma falami; w otoku majuskulny napis: + * S(*IGILLVM*) * CIVITATIS * DRAWENBORCH *.

Wyobrażenie to z niewielkimi modyfikacjami stylistycznymi pojawia się na wszystkich średniowiecznych pieczęciach rady miejskiej Drawska Pomorskiego (zob. niżej tabela 1–3). W obrazowy sposób opisuje ono ówczesną nazwę miasta, tj. *Drawenborch*, gdzie brama lub zamek symbolizowały miasto/gród (*Borch*), fale – rzekę Drawę (*Drawe*), zaś askański orzeł zwierzchność margrabiów brandenburskich nad miastem. Nie jest znana pieczęć sekretna, której używano by wraz z pieczęcią większą I, zresztą nie ma pewności, czy takowa istniała.

Pod koniec XIV wieku, około 1374–1400 roku, z nieznanych przyczyn (mogło być to np. zagubienie, zniszczenie lub zużycie typariusza), miasto zamówiło nowe pieczęcie, tj. pieczęć większą II i pieczęć sekretną. Pierwsza z nich znana jest tylko z jednego odcisku przy dokumencie z marca 1506 roku (zob. tabela 2), jednak jej uderzające podobieństwo do potwierdzonej w użyciu w latach 1400–1421 pieczęci sekretnej (zob. tabela 3) pozwala przypuszczać, że oba typariusze mogły zostać wykonane w tym samym czasie i w jednym warsztacie. Pieczęcie te różnią się jedynie średnicą – większa ma 40, zaś mniejsza 36 milimetrów – oraz napisami otokowymi. W polu obu pieczęci na dwubelkowym wsporniku wyobrażono zamek lub bramę o trzech wieżach, środkowej wyższej blankowanej i dwóch bocznych nakrytych szpiczastymi hełmami z kulą na szczycie. W bocznych wieżach trzy romańskie przeźrocza w pion. W zwieńczonym łukiem przejeździe bramnym orzeł. Poniżej dolnej belki wspornika bramy cztery lub pięć fal. Pod względem artystycznym obie pieczęcie znacznie odstają od pieczęci większej I, co by mogło świadczyć o ograniczonych możliwościach finansowych drawskiej rady miejskiej.

Wszystkie trzy znane egzemplarze drawskiego sekretu wiszą przy dokumentach przechowywanych w centralnym archiwum zakonu krzyżackiego

[6] W. Schich, *Redende mittelalterliche Städtesiegel vor allem brandenburgischer Städte*, „Jahrbuch für Brandenburgische Landesgeschichte" 2004, t. 55, s. 20.

[7] *Codex…*, A XVIII, s. 215, nr 4 (8 marca 1297); P. v. Niessen, dz. cyt., s. 24–34.

w Wiedniu. Pierwszy z nich to mocno uszkodzony odcisk w zielonym wosku przywieszony do dokumentu z 24 sierpnia 1400 roku. W tym przypadku pole pieczęci pozostaje zupełnie nieczytelne, a na identyfikację pozwalają jedynie resztki zachowanego napisu otokowego (zob. niżej tabela 3). Drugi z egzemplarzy wisi przy dokumencie z 19 czerwca 1401 roku i zachował się w doskonałym stanie, wyciśnięto go w zielonym wosku, w misce z wosku naturalnego i przywieszono na pasku pergaminowym. W znacznie gorszym stanie jest ostatni z egzemplarzy przywieszony do dokumentu z 11 czerwca 1421 roku. Wyciśnięto go w wosku naturalnym i przywieszono na pasku pergaminowym, jednak doznał on pewnych uszkodzeń podczas wykonywania odlewu lub odlewów, co miało miejsce w drugiej połowie XIX wieku (zob. niżej tabela 3). Drawski sekret niejednokrotnie służył do pieczętowania dokumentów o charakterze wieczystym, np. wielopieczętnego dokumentu sprzedaży miasta zakonowi krzyżackiemu z 24 sierpnia 1400 roku czy też aktu z 11 czerwca 1421 roku (zob. niżej tabela 3), co by mogło sugerować, że albo w tej kwestii rada miejska Drawska Pomorskiego nie miała ustalonej praktyki kancelaryjnej bądź też, tak jak to miało miejsce w wielu miejskich kancelariach w drugiej połowie XIV wieku, pieczęć ta mogła się stać pełnowartościowym środkiem dowodowym[8].

INWENTARZ ŚREDNIOWIECZNYCH PIECZĘCI RADY MIEJSKIEJ DRAWSKA POMORSKIEGO

Inwentarz sporządzono według następującego schematu: nagłówek z kolejnym numerem, dalej następujące pozycje: 1. Określenie typu i rodzaju pieczęci oraz czas jej użytkowania potwierdzony przez oryginały, poniżej umieszczona jest fotografia; 2. Wykaz znanych i uwzględnionych oryginalnych odcisków pieczęci; 3. Wykaz znanych i uwzględnionych rysunków, fotografii, odlewów i odczytów; 4. Legenda pieczęci[9]; 5. Opis wyobrażenia występującego w polu pieczęci; 6. Kształt i wymiar w milimetrach; 7. Sposób wykonania odcisku pie-

[8] *Sfragistyka*, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960, s. 95. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Chojnie, zob. E. Syska, *Średniowieczne pieczęcie Chojny*, „Rocznik Chojeński" 2016, nr 8, s. 39.

[9] Edycja tej części inwentarza została oparta na zasadach opublikowanych przez R.H. Bautier, *Projet de regles pour l'établissement de notices descriptives de sceaux*, w: *Diplomatica et sigillographica. Travaux preliminaires de la Comission international de la diplomatique et de la Comission international de sigillographie pour une normalisation international des éditions de documents et un vocabulaire international de la diplomatique et de la sigillographie*, *Folia caesaraugustana*, t. 1, Saragossa 1984, s. 95–109.

części i połączenia go z dokumentem, na podstawie zachowanych oryginalnych pieczęci oraz śladów po oryginałach. Dane chronologiczne podano w nawiasach; 8. Formuła sigillacyjna; 9. Literatura.

Tabela 1.

1. Pieczęć większa I, potwierdzona w użyciu w latach 1364–1374

Fotografia za: Archiv České koruny. Edice faksimilií, t. IV, cz. 6, Praha 2006, s. 82, tabl. 1133

Fotografia za: Archiv České koruny. Edice faksimilií, t. IV, cz. 4, Praha 1986, tabl. 929

2. Oryginały: 1. Národní archiv Praha, Archiv České koruny, nr 929 (25 czerwca 1364)[10]; 2. Národní archiv Praha, Archiv České koruny, nr 930 (25 czerwca 1364)[11]; 3. Národní archiv Praha, Archiv České koruny, nr 1130 (21 maja 1374)[12].

3 Fotografie: 1. *Archiv České koruny. Edice faksimilií*, t. IV, cz. 4 (1364–1368), Praha 1986, tablica 929 (na podstawie oryginału 1): *Archiv České koruny. Edice faksimilií*, t. IV, cz. 4, nr 930 (na podstawie oryginału 2); 2. *Archiv České koruny. Edice faksimilií*, t. IV, cz. 5, 6 (1369–1378), Praha 2006, tutaj cz. 6, s. 82, tablica nr 1133 (na podstawie oryginału 3).

4. Napis otokowy w podwójnej otoczce perełkowej:
   + * S(*IGILLVM*) * CIVITATIS * DRAWENBORCH *

[10] Niewydany, nieregestowany.
[11] *Codex*…, B 2, s. 471, nr *1075*.
[12] *Codex juris Bohemici*, t. 2, p. 1, red. H. Jireček, Pragae-Lipsiae 1896, s. 590, nr 648. Niewydany.

5. W polu pieczęci ceglany zamek lub brama o trzech wieżach zwieńczonych szpiczastymi hełmami z kulą na szczycie. Środkowa, wyższa wieża blankowana, boczne – z biforiami. W zwieńczonym trójlistnym ostrym łukiem przejeździe bramnym orzeł unoszący się nad sześcioma falami[13].
6. Okrągła ø 77 milimetrów
7. Odcisk w wosku naturalnym barwy brązowej, przywieszony na pasku pergaminowym (oryginał 1: 25 czerwca 1364), obłupany odcisk w wosku naturalnym barwy brązowej, przywieszony na pasku pergaminowym (oryginał 2: 25 czerwca 1364); lekko obłupany odcisk w wosku naturalnym barwy brązowej, przywieszony na jedwabnym zielonym sznurze (oryginał 3: 21 maja 1374).
8. Brak
9. Literatura: brak

Tabela 2.

1. Pieczęć większa II, potwierdzona w użyciu w 1506 roku

Fotografia za: oryginał: GStA PK, VII.
HA Märkische Ortschaften, Schivelbein, nr 10

[13] Podobny schemat zastosowano na pieczęci miasta Havelberg, zob. G. Winkel, *Die Wappen und Siegel der Stadte, Flecken und Dorfer der Altmark und Prignitz*, Magdeburg 1894, s. 77–79 oraz tablica 3, nr 45, 46.

2. Oryginał: GStA PK, VII. HA Märkische Ortschaften, Schivelbein, nr 10 (29 marca 1506)[14]
3. Odrys: GStA PK, VIII. HA, Sammlungen I 9 (Huppsammlung), Heft 14 (na podstawie oryginału 29 marca 1506)
   Odczyt: 1. O. Hupp, dz. cyt., s. 94; 2. M. Gumowski, dz. cyt., s. 66, nr 80.
4. Napis otokowy w podwójnej otoczce perełkowej:
   * SIGILLVM + CIVITATIS + DREWEBORCH
5. W polu pieczęci na dwubelkowym wsporniku zamek lub brama o trzech wieżach: środkowej wyższej blankowanej i dwóch bocznych nakrytych szpiczastymi hełmami z kulą na szczycie. W bocznych wieżach trzy romańskie przeźrocza w pion. W zwieńczonym łukiem przejeździe bramnym orzeł. Poniżej dolnej belki wspornika bramy cztery lub pięć fal.
6. Okrągła ø 40 milimetrów
7. Odcisk w zielonym wosku, w misce z wosku naturalnego, przywieszony na pasku pergaminowym
8. Brak formuły sigillacyjnej
9. Literatura: J. Schultze, dz. cyt., s. 73; T. Białecki, dz. cyt., s. 49.

Tabela 3.

1. Pieczęć sekretna, potwierdzona w użyciu w latach 1400–1421

Fotografia za:
oryginał DOZA, U.
24 August 1400

Fotografia za:
oryginał DOZA, U.
19. Juni 1401

Fotografia za:
oryginał DOZA, U.
11. Juni 1421

[14] *Codex*…, A XVIII, s. 270, nr 73.

2. Oryginał: 1. DOZA, U. 24 August 1400 (24 sierpnia 1400)[15]; 2. DOZA, U. 19. Juni 1401 (19 czerwca 1401)[16]; 3) DOZA, U. 11. Juni 1421 (11 lipca 1421)[17].

3. Odlew: 1. Muzeum Narodowe w Szczecinie, Kolekcja odlewów, sygn. MNS – N III – 556/6 (na podstawie oryginału: 19 czerwca 1401); 2. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Odlewy pieczęci, nr 302 (na podstawie oryginału: 19 czerwca 1401); 3. GStA PK, Sammlungen I 9 (Huppsammlung), Heft 14 (na podstawie oryginału: 19 czerwca 1401).
   Odrys: 1. P. v. Niessen, dz. cyt., strona tytułowa (na podst. ?); 2) M. Gumowski, dz. cyt., tabl. VII, rys. 81 (na podst. ?); 3) M. Czerner, dz. cyt., s. 50 (na podst. odrysu 1).
   Odczyt: 1. O. Hupp, dz. cyt., s. 94; 2. *Die Urkunden des Deutsch-Ordens-Centralarchives zu Wien*…, s. 425, nr 1620 (na podstawie oryginału 19 czerwca 1401); 3) M. Gumowski, dz. cyt., s. 66, nr 81.

4. Napis otokowy w podwójnej otoczce perełkowej:
   * + * SEC(*RE*)TV(*M*) CIVITATIS DRAWEBORCH

5. W polu pieczęci na dwubelkowym wsporniku zamek lub brama o trzech wieżach: środkowej wyższej blankowanej i dwóch bocznych nakrytych szpiczastymi hełmami z kulą na szczycie. W bocznych wieżach trzy romańskie przeźrocza w pion. W zwieńczonym łukiem przejeździe bramnym orzeł. Poniżej dolnej belki wspornika bramy cztery lub pięć fal.

6. Okrągła ø 34 milimetry

7. Mocno uszkodzony odcisk w zielonym wosku, w misce z wosku naturalnego, przywieszony na pasku pergaminowym (oryginał: 24 sierpnia 1400); odcisk w zielonym wosku, w misce z wosku naturalnego, przywieszony na pasku pergaminowym (oryginał: 19 czerwca 1401); odcisk w wosku naturalnym, w misce z wosku takiegoż, przywieszony na pasku pergaminowym (oryginał: 11 lipca 1421).

---

[15] Niewydany, regest: *Repertorium der im Kgln. Staatsarchive*…, nr 75; *Die Staatsvertrage des Deutschen Ordens in Preusen im. 15. Jahrhundert*, t. 1: *(1398–1437)*, red. E. Weise, Marburg 1970, s. 20, nr 12; *Die Urkunden des Deutschordens-Zentralarchivs in Wien. Regesten*, cz. 2: *Februar 1313–November 1418*, cz. 3: *Dezember 1418–Dezember 1526*, red. U. Arnold, Marburg 2007, tutaj cz. 2, s. 823, nr 2714.

[16] Niewydany, regest: *Repertorium der im Kgln. Staatsarchive*…, nr 80; *Die Urkunden des Deutsch--Ordens-Centralarchives zu Wien*, red. E.G. v. Pettenegg, cz. 1: *(1170–1809)*, Prag 1887, nr 1620; *Die Urkunden des Deutschordens-Zentralarchivs in Wien. Regesten*…, cz. 2, s. 829, nr 2733.

[17] Niewydany, regest: *Die Urkunden des Deutsch-Ordens-Centralarchives zu Wien*…, nr 454; *Die Urkunden des Deutschordens-Zentralarchivs in Wien. Regesten*…, cz. 3, s. 930, nr 3100.

8. *mit dem Insigel der stat zu Drawenburg* (oryginał: 24 sierpnia 1400); *Czu merer sicherheit das disser briffstete und gancz gehalden wolde von uns und unsen nachkomelingen so habe wir unse ingesigel der stad czu Dramborg gehangen czu dessin briff* (oryginał: 7 kwietnia 1401)[18]; *Czu geczunge das dis von uns gehalden wolde und von unsen nachkomelingen so habe wir unse ingesigel unser stadt czu Dramburg gehangen vor dissen briff* (oryginał: 19 czerwca 1401); *Czu geczuge habe wir unser stad ingesegil mit gutem willen an dessen briff lassen hengen* (oryginał: 11 lipca 1421).
9. Literatura: M. Gumowski, dz. cyt., s. 66; M. Czerner, dz. cyt., s. 49–50; T. Białecki, dz. cyt., s. 49; M. Adamczewski, dz. cyt., s. 331.

Ewa Syska – adiunkt w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka książek *Dokumenty Gorzowa Wielkopolskiego (Landsbergu) z lat 1257–1373* (2006) oraz *Marian Swinarski (1902–1965). Poznański antykwariusz i bibliofil* (2014).

Bibliografia

Adamczewski M., *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000.

Bautier R.H., *Projet de regles pour l'établissement de notices descriptives de sceaux*, w: *Diplomatica et sigillographica. Travaux preliminaires de la Comission international de la diplomatique et de la Comission international de sigillographie pour une normalisation international des éditions de documents et un vocabulaire international de la diplomatique et de la sigillographie*, *Folia caesaraugustana*, t. 1, Saragossa 1984.

Białecki T., *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991.

Czerner M., *Herby miast województwa koszalińskiego*, Koszalin 1989.

Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im. 15. Jahrhundert, t. 1: *(1398–1437)*, red. E. Weise, Marburg 1970.

Die Urkunden des Deutsch-Ordens-Centralarchives zu Wien, red. E.G. v. Pettenegg, t. 1: *(1170–1809)*, Prag 1887.

Die Urkunden des Deutschordens-Zentralarchivs in Wien. Regesten, cz. 2: *Februar 1313–November 1418*, cz. 3: *Dezember 1418–Dezember 1526*, red. U. Arnold, Marburg 2007.

Gumowski M., *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960.

Hupp O., *Die Wappen und Siegel der deutschen Städte, Flecken und Dörfer*, t. 1: *Königreich Preußen*, z. 2: *Pommern, Posen und Schlesien*, Berlin 1898

Niessen P., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Repertorium der im Kgln. Staatsarchive zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte

[18] Zob. wyżej przypis 2.

der Nerumark, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, Landesberg a. W. 1895.
Schich W., *Redende mittelalterliche Städtesiegel vor allem brandenburgischer Städte*, „Jahrbuch für Brandenburgische Landesgeschichte" 2004, t. 55.
Schultze J., *Die brandenburgischen Städtesiegel*, w: *Brandenburgische Siegel und Wappen. Festschrift des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg zur Feier des hundertjährigen Bestehens 1837–1937*, red. E. Kittel, Berlin 1937.
Sfragistyka, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960.
Syska E., *Średniowieczne pieczęcie Chojny*, „Rocznik Chojeński" 2016, nr 8.
Winkel G., *Die Wappen und Siegel der Städte, Flecken und Dörfer der Altmark und Prignitz*, Magdeburg 1894.

MITTELALTERLICHE SIEGEL DER STADTRAT ZU DRAWSKO POMORSKIE

Zusammenfassung

Im Mittelalter benutzte die Stadtrat von Drawsko Pomorskie die Quellen nach drei Petschaften, d.h. der Literatur bisher unbekanntes und im Gebrauch in den Jahren 1364–1374 bestätigtes großes Siegel I, größeres Siegel II – dessen einziger bekannter Exemplar an einem Dokument aus dem Jahr 1506 angehängt worden ist – und das aus den Quellen von 1400–1421 bekannte geheime Siegel. An allen oben erwähnten Siegeln der Stadtrat erscheint ein aus den Ziegel erbautes Schloss oder ein Tor mit drei Türmen, gekrönt mit spitzen Helmen und einer Kugel an der Spitze. Im Torübergang befindet sich ein nach links sehender Alder, der über sechs Wellen schwebt. Später wurde diese Wahrzeichen zum Stadtwappen.

Edward Rymar
(Uniwersytet Szczeciński)

REZYDENCJA I WŁASNOŚĆ DOMINIALNA W DRAWSKU POMORSKIM W WIEKACH ŚREDNICH (ZAMEK, DWÓR, OŚRODEK TERYTORIALNY)

Obszar późniejszego miasta Drawska Pomorskiego był zasiedlony w okresie wczesnośredniowiecznym (V–XII wiek), co więcej, posiada ślady umocnienia grodowego, czyli w XIII wieku zaistniały tu warunki do organizacji miasta, średniowiecznej rezydencji władczej i ośrodka zarządu terytorialnego.

Na stanowisku archeologicznym nr 1., przed Bramą Zarańską, w nadrzecznych łąkach przy lewym brzegu Drawy, gdzie rzeka obiera kierunek południowy, w obszarze zwanym kiedyś *Russenkuhle*, 2 kilometry na północny wschód od miasta, na wielkim owalnym wzgórzu, był duży gród nizinny o średnicy 105 na 128 metrów, datowany ostrożnie na VII–XIII wiek, zwany do 1945 roku *Burgwall*, *Burgwerder*, z czytelnym 2–5 metrowym wysokim wałem od zachodu. Pochodzą stamtąd przedmioty: resztki palisady, ceramika, ostroga z brązu, przęślik, osełka kamienna[1]. Obok rozciągało się podgrodzie – osada zamieszkała jesz-

[1] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897, s. 7; *Zuwachs der Sammlungen*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde" 1907, r. 21, z. 7, s. 111; E. Walter, *Über Altertümer und Ausgrabungen in Pommern im Jahre 1906*, „Baltische Studien" 1907, NF, t. 11, s. 219; t. XII, s. 216; J. Olczak, K. Siuchniński, *Źródła archeologiczne do studiów nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem grodowym na terenie województwa koszalińskiego*, t. 1, Poznań 1966–1971, s. 20–26;

cze po założeniu miasta[2] – nieobjęte jego rozplanowaniem. Na stanowisku nr 2. stwierdzono materialne ślady z VIII–IX wieku[3] i tam miała być pozostałość zamku Goltzów, potem przez Polaków zniszczonego[4]. Istniała też w pobliżu miasta średniowiecznego chyża (*Kietz*)[5], może pozostałość osady przedkolonizacyjnej z XIII wieku. Miasto Drawsko Pomorskie nie powstało więc, jak czasem sądzono, „na surowym korzeniu", za sprawą aktu sprawczego z 1297 roku.

Obszar miasta mógł znaleźć się w obszarze 4 tysięcy łanów w ziemi dobrskiej i późniejszej zwierzynieckiej (od Neu Schwerina, tj. Zwierzyny), nadanych w 1257 roku przez księcia pomorskiego Barnima I jego kuzynowi, hrabiemu Schwerina Guncelinowi III, na pograniczu posiadłości księcia Warcisława III dymińskiego, który w 1254 roku uczynił w tym rejonie nadanie po Drawę na rzecz instytucji kościelnej. Wtedy mogli tu przybyć Goltzowie i przed 1297 rokiem prowadzić akcję kolonizacyjną. Za tym zdaje się przemawiać użyta w 1297 roku niemiecka nazwa błot *Manhagen*, nadanych wtedy lokatorom miasta. Dziś to Kopytnik. Nazwa – oczywiście ta pierwotna – mogła być przeniesiona przez rycerstwo saskie wędrujące po 1257 roku z Saksonii przez Holsztyn i Meklemburgię na Pomorze i oznaczała miejsce obronne w lesie (od niemieckiego *manhaft* – „obronny", równoznaczne z polską „przesieką" – do czego dodano *hagen*, tj. „miejsce po karczunku"). *Manhagen* wyznaczał granice w północno-wschodnim narożniku pól miejskich, podobnie jak inny w narożniku południowo-wschodnim, między Lutkowem i Kozami (33 kilometry na południowy zachód od Kopytnika, 2,5 kilometra na północny wschód od Dobrzan), jak to zaznaczono na mapie Pomorza Friedricha Schmettaua z 1780 roku. Nazwy tego typu w liczbie jedenastu są odnotowane właśnie na pograniczu hrabstw Schwerin i Ratzeburg już około 1145 roku, zaś w południowo-wschodniej Meklemburgii oraz na pograniczu księstwa Rugii i Pomorza w XIII wieku[6].

K. Siuchniński, J. Olczak, F. Lachowicz, *Badania weryfikacyjne osiedli obronnych na terenie pow. Drawsko Pomorskie*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1962, t. 8, s. 101 n.; W. Łosiński, *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI–X w.)*, Wrocław 1982, s. 238.

[2] W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930, s. 561; P. v. Niessen, dz. cyt., s. 7–8, W. Podehl, *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg*, Köln–Wien 1975 (= Mitteldeutsche Forschungen 76), s. 340.

[3] *Zuwachs der Sammlungen*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde" 1890, r. 4, z. 1, s. 30, 1907, s. 111; K. Siuchniński, J. Olczak, F. Lachowicz, dz. cyt., s. 131; W. Łosiński, dz. cyt., s. 238.

[4] K. Kühn, *Chronik der Städte Dramburg, Falkenburg u. Callies, sowie der Dörfer des Dramburger Kreises*, Dramburg 1864, s. 17

[5] H. Ludat, *Die ostdeutschen Kietze*, Bernburg 1936, s. 60.

[6] Nazwą zajął się Franz Engel, *Manhagen als Landesgrenze im nordostdeutschen Kolonisationsgebiet*, „Baltische Studien" 1957, NF, t. 44, s. 39 i n.

Goltzowie mieli tu widocznie najpierw gród o nieznanej nazwie z rybacką chyżą i młynem. Miasto powstałe na terenie podgrodzia i wokół grodu mogło zatem za ich sprawą otrzymać grodową nazwę niemiecką[7], znaną od 1297 roku. To *Dravenburg* (*-borch*), *Drawenburch* (1306), *Dravenborch*, *Dravenborg*, *Dravenburg* (1312, 1320), *Drawenburg*, przeobrażone (już 1349) w *Dramborgh*, *Dramburg*.

Obszar okolic grodu drawskiego znalazł się w trakcie późniejszych podziałów kolonizowanego Pomorza w ziemi oleszeńskiej, zastawionej w traktacie pokojowym z 13 sierpnia 1284 roku przez pokonanego księcia pomorskiego Bogusława IV margrabiom brandenburskim na czas spłaty ustalonej kontrybucji wojennej. Potem, już od 1285 roku, miał ją Przybek, syn wygnańca meklemburskiego Przybysława bez Ziemi, pan na Białogardzie i lennik margrabiów. Rycerze Henryk i Ryszard von Friesack, krewni jego po matce, zgodnie oświadczali 24 czerwca 1287 roku, że do „wspólnej ręki" biorą od margrabiów Ottona IV i Konrada m.in. tę ziemię w lenno[8]. Książę pomorski Bogusław IV musiał odzyskać tę ziemię do końca 1288 roku po wpłaceniu oczekiwanych sum.

Margrabiowie brandenburscy ze starszej linii Askańczyków: Otto IV i Konrad, synowie Konrada – Jan IV i Otto VII, którzy widocznie sięgnęli po te okolice zaraz po zamordowaniu w lutym 1296 roku w Rogoźnie króla Przemysła II, usankcjonowali długi proces rozwojowy i jako dobroczyńcy uczynili *Drawenburg* swym miastem. Podczas pobytu we wkrzańskim mieście Prenzlau, 8 marca 1297 roku, swym *honestis viris* Arnoldowi Goltz, jako teraz dziedzicznemu sołtysowi, i jego braciom Konradowi i Janowi – na ich prośbę? – zlecili organizację miasta (*civitas*) z prawami wzorowanymi na prawach magdeburskich miasta Brandenburg, uposażając je terenem ziemskim wokół. Zezwolili mieszczanom (*burgenses*) na zbudowanie ratusza (*theatro*) ze stoiskami w rynku czy targu (*in foro*). Obecni przy tym byli m.in. Hasso i Ludolf, bracia Wedlowie[9].

Liczne miejsca pośrednie niemieckich kolonistów w ich wędrówce na pomorski wschód stwierdzane są zwłaszcza w pomorskiej ziemi wkrzańskiej i sąsiadującej z nią od południa brandenburskiej ziemi barnimskiej. Goltzowie mieli widocznie też wpierw tam posiadłość, stąd koło miasta Eberswalde w zie-

---

[7] H. Wittlinger, *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, t. 8, s. 19; W. Podehl, dz. cyt., s. 665. Trudno podzielać opinię Grzegorza Łukomskiego, *Średniowiecze. Historia miasta do początku XV wieku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 28, że nazwa miasta „świadczy o jego słowiańskiej metryce".

[8] *Pommersches Urkundenbuch*, t. III, cz. 1, nr 1431, red. R. Prümers, Stettin 1888, s. 15–16; *Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Geschichtsquellen für die Geschichte der Mark Brandenburg*, red. A. F. Riedel, B I, s. 189.

[9] *Codex…*, A XVIII, s. 215:1 III; *Pommersches Urkundenbuch*, t. III, cz. 1, nr 1796.

mi barnimskiej istnieje średniowieczna wieś Goltz (*Goltiz, Goltzow*). Sołtys Arnold przybył do Prenzlau z inicjatywą nadania norm prawnych miejskich osadzie w obszarze właśnie zajętym przez margrabiów kosztem księstwa pomorskiego, chociaż istnienie koło Drawska wsi *Goltz* (dziś Woliczno) może być wskazówką, przemawiającą za tym, że on i bracia (rodzina?) pojawili się tu już wcześniej[10]. W Drawsku żyła rodzina Koryn, zatem z Chorynia (w niemieckim powiecie Barnim, ok. 20 kilometrów od dzisiejszej polsko-niemieckiej granicy), zaś w pobliżu Chorynia jest wieś Goltz (jej istnienie odnotowano w 1258 roku), w której Goltzowie (von der Goltz, Golzow), bracia Henryk i Mikołaj oraz ich kuzyn Tyle, mieli lenno 12-łanowe i sołectwo z 4 łanami, o które do 1378 roku procesowali się z opatem cystersów z Chorynia, zanim uznali się lennikami klasztoru. Stwierdzono wtedy, że posiadali je po przodkach, zatem miał je już ich dziad, widocznie, gdy przed 1319 rokiem margrabia wieś tę klasztorowi nadawał. Możemy też przyjąć, że organizatorzy miasta Drawska przybyli z kolonistami z Goltz k. Chorynia, zwłaszcza, że w Drawsku spotykane są rodziny Hake i Gercke, jak w Eberswalde, zaś nazwisko Goltz spotykamy wśród mieszczan Prenzlau i w 1559 roku w Drawsku[11]. Temu poszukiwaniu organizatorów miasta sprzyja analogiczna sytuacja w Choszcznie, które przed latami 80. XIII wieku otrzymało prawa miejskie magdeburskie przeniesione wprost z wkrzańskiego miasta Angermünde. Czy również wieś *Golzow* k. Golenic ma z nimi związek, trudno orzec, ale tamże istnieje wieś *Pinnow* (dziś Pniew), podobnie jak koło Angermünde[12].

W czasach margrabiów askańskich (1297–1319) Drawsko nie odegrało roli rezydencjalnej, która nas tu interesuje. Ani razu nie stwierdzamy też tu ich pobytu.

* * *

Sołtysi z rodu Goltzów długo przed rokiem 1338 wyprowadzili się z miasta, poszerzając posiadłości w okolicy, a urząd właściwy dla sądownictwa niższego został wchłonięty przez radę miasta, zaś ziemski majątek sołtysi stał się majątkiem rycerskim. Już w 1312 roku margrabia układa się z rajcami w ważnej sprawie bez udziału sołtysa[13].

Początkowo obszar miejski w XIII wieku należał, jak już powiedziano, do ziemi oleszeńskiej. W 1337 roku Drawsko i okolice były częścią składową

[10] Zob. P. v. Niessen, dz. cyt., s. 24, tenże, *Die Herkunft der Familie von der Goltz*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark" 1896, z. 4, s. 116 i n.
[11] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 34, 429.
[12] Zob. tamże, s. 212.
[13] *Codex*…, A XVIII, s. 217, 221.

ziemi złocienieckiej (*terra Falkenburg*). Wraz z Choszcznem, Reczem, Ińskiem i Kaliszem od 27 października 1348 roku stanowiło wójtostwo (*advocatia*) Wedlów: Hassona Starszego ze Świdwina, Hassona ze Złocieńca i Hassona Rudego. Margrabia Ludwik Starszy uczynił 3 stycznia 1349 roku Hassona Wedla ze Złocieńca wójtem okręgów i miast Choszczno, Recz, Drawsko, Ińsko, Kalisz, bez sądownictwa nad wasalami i zarządzaniem lasami[14]. Tenże 28 listopada 1350 roku uczynił Jana von Wedla wójtem miast (okręgów) Choszczno, Recz, Drawsko, do czasu uwolnienia z niewoli (jego brata) Hassona ze Złocieńca, do której trafił widocznie latem 1349 roku po bitwie pod Oderbergiem, w której wojska Ludwika Starszego starły się ze zwolennikami margrabiego samozwańca, Pseudo-Waldemara (zwanego też Fałszywym Waldemarem). Ludwik Starszy, margrabia z lat 1323–1351, nie pozostawił śladu pobytu w północnej Nowej Marchii, tj. w Drawsku, Złocieńcu, Wałczu czy Świdwinie.

Tropiony tu ośrodek rezydencjalny był zwykle zarazem ośrodkiem gospodarczym (folwarcznym) oraz administracyjnym dla ziemi drawskiej. Bo była takowa. Brat i następca Ludwika Starszego, Ludwik VI Rzymianin (1351–1365), uczynił 8 października 1360 roku Wedlów z Krzywnicy wójtami m.in. Drawska i przyległej ziemi[15]. Nie wiadomo czy do tego wójtostwa Wedlów należał okręg Złocieńca; na pewno nie należał Kalisz, ośrodek wójtostwa Wedlów w 1337 roku, potem Güntersbergów wraz z całym obszarem „między Drawą i Notecią" (1378).

Ludwik Rzymianin nawiedzał Drawsko co najmniej trzykrotnie. Tu właśnie 24 września 1352 roku – w otoczeniu urzędników dworskich na czele z Gunterem Młodszym, hrabią Schwarzburga, Wedlów: Hassona ze Złocieńca, Henninga i Jana – zatwierdził czynności wójta Hassona Rudego von Wedla. Następnie 18 maja 1354 roku spotykał się w mieście z biskupem kamieńskim Janem z książąt saskich dla zawarcia sojuszu przeciwko księciu szczecińskiemu, wreszcie 3 lutego 1362 roku pojawił się w Drawsku w otoczeniu Wedlów (dwóch Hassonów ze Złocieńca i Wedegona ze Świdwina), aby zatwierdzić ołtarzowi świętego Wawrzyńca w kościele drawskim dochód z czynszu łanowego nadany przez Henryka von dem Bornego[16]. Najwyraźniej natrafiamy tu na ślad znanego potem lenna zamkowego Bornów[17].

---

[14] *Das Neumärkisches Landbuch Markgraf Ludwigs des Aelteren aus dem J. 1337*, red. L. v. Gollmert, Frankfurt a. O. 1862, s. 29; *Codex*…, A XVIII, s. 120: 1348 rok, s. 19: 1349 rok.

[15] *Urkundenbuch zur Geschichte des schlossgesessenen Geschlechts der Grafen und Herren von Wedel*, red. H.F. v. Wedel, III/1, nr 68: 1350 rok, III/2, nr 86: 1360 rok.

[16] *Codex*…, A XVIII, s. 130, 397: 1352 ok, s. 227: 1362 rok; *Urkundenbuch/Wedel*…, III/1, s. 89: 1354 rok.

[17] G. Schmidt, *Die Familie von dem Borne mit den namensverwandten Geschlechten*, t. I, Merseburg 1887, s. 324.

Otton, następny margrabia z Wittelsbachów (1365–1373), po zbrojnej inwazji polskiej, która ogarnęła w 1367 roku całą wschodnią, nad- i zadrawską połać brandenburskiej „ziemi zaodrzańskiej", przebywał w Drawsku w dniach 12–15 lutego 1368 roku dla zawarcia kończącego wojnę (*kriege*) układu pokojowego i granicznego z Polską. W jego imieniu układ podpisał Henryk, hrabia Schwarzburga, a jako poręczyciele wystąpili Jakub i Walter von Güntersbergowie, Henning Kenstel, Henning, Zygfryd i Dytryk (Tydekin) von dem Bornowie, Henning von Marwitz i Hasson von Wedel. Króla Polski, Kazimierza III, reprezentował w Drawsku starosta generalny Wielkopolski Wierzbięta z Paniewic, a poręczycielami byli Wedlowie: Hasson ze Złocieńca, Zulis, syn Henryka, Henning, syn Hansa, Ludekin z Tuczna, a dalej: Ebelin von Runge i stolnik królewski Dzierzko[18]. Obecność w Drawsku Fryderyka, margrabiego Schwarzburga, ale też hrabiego Orlamünde, burgrabiego Kirchberg, rycerzy Hermana von Wulkowa, Konrada von Schliebena, Gerharda von Alvenslebena i innych stwierdzamy też 15 lutego[19]. Margrabia 17 lutego był już w Myśliborzu. Ze względu na zimową porę i liczną obsadę kongresu drawskiego zastanawiać musi miejsce obrad i zamieszkania gości przez tyle dni. Czyżby był to zamek, zwłaszcza skoro o nim wprost usłyszymy?

Bo margrabia Otto 27 sierpnia 1371 roku, dla zniwelowania zadłużenia w wysokości 600 grzywien brandenburskich srebra i 1000 kop groszy czeskich, zaciągniętego u Ludekina Wedla z Mielna, zastawił miasto i *hus Drawenburg* wraz z pobliskim Mielenkiem Wedlom: Hassonowi z Mielna, Ludekinowi i Hassonowi, Hassonowi z Krępcewa, jego braciom i Hassonowi ze Złocieńca, z orbedą, czyli podatkiem miejskim (45 grzywien brandenburskich srebra rocznie), 4 wisplami żyta z młyna w mieście, jedynie z obowiązkiem otwierania zamku na każde żądanie. Dalsze szczegóły tej transakcji poznajemy 27 listopada 1372 roku, gdy Ludeke von Wedel z Mielenka, posiadacz pod zastaw miasta i zamku z orbedą i innymi dochodami w wysokości tysiąca grzywien kop czeskich, w tym 600, które mu margrabia w fenigach wypłaci i 400 kop z tytułu poniesionych dotąd strat w służbie, gwarantuje mu rocznie 60 kop z tego tytułu. Gdyby margrabia zechciał wykupić zastaw to obowiązywałoby go półroczne wypowiedzenie. Po zwrocie całej sumy zamek zwrócić mu mieli Wedlowie – brat jego Hans, bratanek Hans, kuzyn Hasso z Mielna i z Krępcewa, Hasso, Wedige i Henryk. Ustalono również warunki korzystania z zamku w czasie wojny[20].

Ten *hus* to tyle co zamek z wieżą strażniczą (*bergfryd*) lub tylko okazały warowny dom. Nietrafna była sugestia czy nawet wyraźna wątpliwość Pau-

[18] *Urkundenbuch/Wedel…*, III/2, s. 83 i n.; *Codex…*, A III, nr 1607 z błędną datą.
[19] *Codex…*, A XXIII, s. 103, A XXIV, s. 80.
[20] *Codex…*, A XVIII, s. 229–230.

la van Niessena, że skoro po zwrocie zastawu Wedlowie mają zwrócić zamek, a nie wymienia się miasta, zatem może cały czas chodziło o umocnione miasto, a zamku w ogóle nie było[21]. W opisie kraju, przejmowanego już latem 1373 roku od margrabiego Ottona przez cesarza Karola IV Luksemburga, mowa bowiem tylko o mieście Drawsko. Do tego Korteldike (w dokumencie pojawia się najprawdopodobniej błędny zapis; chodziło chyba o Ludeke?) Wedel *dictus de Drawenburgh*, „zwany z Drawska", tego roku był wśród chojnian, uczestników najazdu na Rurkę, ośrodek joannitów z ziemi bańskiej[22]. W akcie zastawu mowa jednak o *stad* i *hus*, mieście i zamku, zatem sprawy nie da się sprowadzić do warownego miasta. Wykup zastawu chyba nastąpił jeszcze w 1373 roku lub, wraz z wyrugowaniem latem tego roku Wittelsbacha z Brandenburgii, doszło do innej regulacji spraw z Wedlami, bo w ich akcie hołdu składanego w 1374 roku nowemu władcy, wśród wyliczonych olbrzymich posiadłości rodu, Drawska nie wymieniono, a w *Księdze ziemskiej* cesarza i władcy Brandenburgii Karola IV Luksemburga z roku 1375, rejestrującej stan dochodów państwowych, jest też orbeda z Drawska uiszczana do skarbu państwa[23].

Uregulowanie spraw cesarza z Wedlami krzywnickimi, „nowomarchijskimi królewiętami" i wójtami Nowej Marchii, przyniosło ostatecznie lato 1377 roku. Karol IV przybył wtedy do świeżego nabytku z rodziną, młodszymi synami zrodzonymi z Pomorzanki Elżbiety Bogusławówny słupskiej, z wojskiem i nowymi czeskimi urzędnikami w Brandenburgii. Poprzez Nową Marchię udał się na spotkanie z książętami wołogoskimi, braćmi Warcisławem VI, Bogusławem VI, księciem szczecineckim Warcisławem V i biskupem kamieńskim Filipem, by na polach pod Dobrą Nowogardzką zawrzeć z nimi 22 lipca pięcioletni „pokój ziemski" w sprawie walki z rozbojem, rozstrzygania sporów na drodze sądowej, utrzymania pokoju na pograniczu. Był tam obecny burmistrz Chojny Mikołaj Berlin, stan rycerski reprezentował zaś Jakub von Güntersberg z Kalisza. Znamienny jest brak „zdetronizowanych" Wedlów. Znamienny jest też następnie długi pobyt cesarza właśnie w Drawsku i to już najpóźniej 5 i jeszcze 17 sierpnia. Jego celem było rozliczenie się z Wedlami. Do układu pacyfikacyjnego na pograniczu dołączył tu 17 sierpnia Warcisław VII, książę słupski. Rolę Wedlów w Naddrawiu przejęli Güntersbergowie. Ośrodek administracyjny północnej Nowej Marchii przeniesiono z Drawska do Kalisza[24].

---

[21] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 125.

[22] *Codex*…, B III, s. 6; *Urkundenbuch/Wedel*…, III/2, nr 240.

[23] *Urkundenbuch/Wedel*…, IV, nr 5; *Das Landbuch der Mark Brandenburg vom Jahre 1375*…, s. 462.

[24] *Regesta Imperii*, t. VIII: *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, oprac. A. v. Huber, Innsbruck 1877/Hildesheim 1968, http://www.regestaimperii.de/unternehmen/abteilungen/viii-karl-iv.html [dostęp: 10.01.2014], nr 5794–5799; *Codex*…, A XVIII, s. 7, SB, s. 46;

Drawsko przez kilkanaście dni było stolicą cesarstwa! I znów mamy problem: gdzie cesarz i otoczenie się zatrzymało? Gdzie znaleziono w miarę komfortowe warunki dla jego pobytu? Bo chyba nie były to namioty, w których zapewne pod Dobrą cesarz wraz z wojskiem krótko pomieszkiwał.

W następnych dniach nastąpił powrót przez Chojnę do Berlina. Cesarz był 20 sierpnia już w Oderbergu, na zachód od Cedyni. Drawsko nie leżało przy Drodze Margrabiów, wiodącej zza Odry przez Nową Marchię do Prus, dlatego nie było miejscem etapowym i noclegowym dla ciągle przemieszczającego się rycerstwa zachodnioeuropejskiego, biorącego udział w krzyżackich krucjatach pruskich, żmudzkich i litewskich. Dlatego rzadkością, wartą tu odnotowania, był przejazd przez Drawsko 28 września 1392 roku, w drodze z Prus przez Świdwin do Choszczna, Gorzowa i Frankfurtu, Henryka, hrabiego Derby (późniejszego Henryka IV, króla Anglii)[25].

Syn Karola IV, margrabia Zygmunt, po śmierci młodszego brata Jana, księcia Zgorzelca i Nowej Marchii, od 1396 roku zabiegał o nabycie Nowej Marchii przez zakon krzyżacki. Gdy 20 kwietnia 1398 roku dał swemu staroście Nowej Marchii, Czechowi Janowi z Wartenbergu, pełnomocnictwo w sprawie sprzedaży kraju lub jej części, wtedy po raz pierwszy wspomniano o Drawsku. Zgodę na przewidzianą sprzedaż Drawska wyrazili inni Luksemburgowie: król czeski Wacław IV i Jobst morawski (zwany też Jodokiem), wtedy już margrabia brandenburski. Stało się to 12 marca 1400 roku[26]. Już 21 czerwca tego roku w Drawsku starosta Jan z Wartenbergu, w obecności Henryka von Güntersberga z Kalisza i krzyżackiego komtura Człuchowa, wystawił reprezentującemu zakon wójtowi Świdwina skrypt dłużny na 50 kop czeskich groszy, przy czym wpłata miała nastąpić w Świdwinie. 4 lipca, również w Drawsku, starosta Jan i Henryk von Güntersbergowie w imieniu cesarza Zygmunta pokwitowali pobranie tytułem pierwszej raty za miasto i ziemię Drawsko 4 tysięcy kop groszy czeskich dla króla i 3 tysięcy dla Guntera von Güntersberga[27]. Król Zygmunt w Mogielnicy na Morawach, formalnie aktem z 24 sierpnia 1400 roku, sprzedał zakonowi krzyżackiemu miasto Drawsko z przyległościami obejmującymi Złocieniec, Czaplinek,

E. Rymar, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 456.

[25] M. Pohlandt, *Ein englischer Prinz reist 1392 durch die Neumark*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1926, z. 5, s. 125.

[26] *Codex…*, B III, s.137; G. Pettenegg, *Die Urkunden des Deutsch-Ordens Centralarchives zu Wien*, t. 1, Prag 1877, s. 419.

[27] *Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg in Preusssen befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, Landsberg a.W. 1895, nr 74; *Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und des Landes Sternberg*, red. K. v. Kletke, cz. I („Märkische Forschungen" 1867, t. 10), Berlin 1867, s. 409.

dobra głównych rodów rycerskich Wedlów, Güntersbergów, Anklamów, von der Goltzów, von dem Bornów, których też zobowiązał do złożenia hołdu zakonowi. Sprzedał to za 7 tysięcy kop czeskich groszy (co czyni 21 węgierskich guldenów; była to 1/3 sumy 63 tysięcy guldenów węgierskich pobranych w 1402 roku od Krzyżaków za zastaw całej reszty Nowej Marchii). Opisana granica południowa ziemi (bo północna łączyła się z ziemią świdwińską, w 1384 roku nabytą przez zakon od Wedlów) biegła od Klanczk (jeziora Kłącko?), przez Jankowo, Ginawę, miasto Ińsko, wieś Nowy Łowicz, poprzez Drawę do jeziora „Okonie" (leżącego na południowy wschód od jeziora Lubie), jezioro Lubie, wieś Schönfeld (dziś Borujsko), na północ od pól Mirosławca i wsi Hanki, do Próchnowa, jezior Bytyńskiego i Drzewicy (leżącego na wschód od jeziora Bytyńskiego), na północ dopływem Dobrzycy koło wsi Polnische Fuhlbeck (Iłowiec), rzeką Dobrzycą, do jeziora Zdbiczno, „Krajeńską Drogą" w kierunku południowo-wschodnim, do brodu Plecmin, wreszcie rzeką Gwdą aż do Lędyczka. Akt pieczętowali: główni rycerze Henryk von Güntersberg z Kalisza, Zygfryd von dem Borne z Schönfeld (Borujska) oraz reprezentacja miasta Drawska[28].

Wygląda na to, że Zygmunt nie posiadał prawnie wszystkiego, co sprzedawał. Sprzedał w znacznej części obszar przejęty nominalnie w 1368 roku przez Polskę, bo widocznie był nim zainteresowany zakon, który chciał stworzyć pomost do swego państwa w Prusach. Po 1370 roku władza Polski nad ziemią wałecką i czaplinecką, czy opisaną powyżej drawską, stała się fikcją, stąd tak zaskakujące wykreślenie południowej granicy ziemi drawskiej. Region dołączono wtedy do krzyżackiego wójtostwa świdwińskiego, które zostało w 1402 roku dołączone do nabytej Nowej Marchii. Ale było i tradycyjne zakreślanie jej granic. Henning von Wedel z Mielna 7 sierpnia 1401 roku zobowiązywał się zakonowi krzyżackiemu za żołd do służby wojskowej przeciw Polsce z 30 zbrojnymi w ziemi drawskiej (*lande czu Drowenburg*). Krzyżacka księga wydatków notuje 4–5 stycznia 1402 roku wypłatę za pośrednictwem wójta świdwińskiego 27 grzywien dla Zygfryda von dem Bornego (po [?] 7 grzywien), dla Henryka von Güntersberga, Henninga von Wedla i burmistrza Drawska za usługi przy zakupie ziemi drawskiej[29].

Majątek sołecki Goltzów od 1297 roku, zapewne 10-łanowy, potem już jako tzw. lenno zamkowe (*Burglehn*), ulega podziałowi na kilka folwarków rycerskich. W XV wieku jeden mają po Goltzach von dem Bornowie. Henning von Wedel ze Złocieńca i Mielna sprzedaje 15 lipca 1403 roku zakonowi krzyżackie-

[28] E. Weise, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. I: *bis 1437*, Königsberg 1939, nr 12; *Codex…*, A XVIII, s. 243, *Repertorium…*, nr 75.

[29] *Urkundenbuch/Wedel…*, IV, nr 95: 1401 rok, nr 88; *Repertorium…*, nr 84: 1402 rok; G. Schmidt, *Die Familie von dem Borne mit den namensverwandten Geschlechten*, t. II, Merseburg 1889, s. 415.

mu sołectwo drawskie z dochodem z tamtejszego młyna. Od Krzyżaków sołectwo wykupił rycerz Seiffert (Zygfryd) von dem Borne. Na polecenie wielkiego mistrza rajcy otrzymali od wójta Nowej Marchii Josta Struppergera w 1421 roku, na wypadek jego śmierci, ekspektatywę na sołectwo.[30] Nie wiadomo, kiedy to nastąpiło, może w roku 1422 przy buncie miasta przeciw Krzyżakom, w każdym razie urząd ostatecznie zanikł w XV wieku.

Własność dominialna państwowa była tworzona w mieście na nowo z uporem przez zakon krzyżacki od 1400 roku. Początek dały młyny, jeziora i parcela budowlana (*eynen wynkel in der stad*) pod miastem, wykupione od miasta 7 kwietnia 1401 roku, do czego 19 czerwca tego samego roku dokupiono łąkę pod miastem, na tak długo, jak długo *Schloss*, a więc zamek w Drawsku, będzie w ręku zakonu. Dołączyli do dworu nabytą 29 czerwca 1403 roku od Wedlów połowę Dalewa[31]. Wspomniany plac (zaułek) nabyto pod budowę zamku jako rezydencji wójtów i cytadelę zapewniającą władzę nad miastem. Łąkę dokupiono więc dla potrzeb koni zamkowych. Nie wiadomo, gdzie stał ów zamek, a właściwie może nadal tylko zabudowanie dworskie, bo o zamku nie ma mowy w źródłach późniejszych. Ten bowiem *Haus*, rezydencję wójta, zbudowano dopiero teraz.

Pobyt dostojników krzyżackich w Drawsku przemawia od tej pory za znaczeniem miasta jako ważnego ośrodka administracji krzyżackiej. Odnotujmy pobyty dokumentowane przez rozpoznane dotąd źródła – czyli zwykle słane do Malborka przez wójtów Nowej Marchii listy. Tak więc przebywali tu:

Baldwin Stal 11 stycznia 1403 roku, zawierał 29 czerwca 1403 roku transakcję z Wedlami ze Złocieńca; tu 15 lipca tego roku Henning Wedel ze Złocieńca sprzedaje Krzyżakom sołectwo w Drawsku; stąd pisał listy wójt 10 stycznia, 27 sierpnia 1404 roku; 13 maja, 6 listopada 1405 roku, 2 czerwca 1407 roku[32].

Arnold von Baden zapewne 11 stycznia 1409 roku, skoro stąd pisze do wielkiego mistrza Henryk von Guntersberg z Kalisza. W trakcie wojny z Polską był tu komtur Torunia, (2 maja 1410 roku) i wójt (10 maja i 10 czerwca 1410 roku), i następny wójt Michael von Küchmeister (11 czerwca 1410 roku) oraz jego niefortunni zastępcy: Bohemund Brendel (17 października 1410 roku) i Engelhard Kassau (9, 20 grudnia 1410 roku)[33].

---

[30] *Repertorium…*, nr 109; *Regesta historiae Neomarchicae…*, cz. II, Berlin 1868, nr 14: 1403 rok; P. v. Niessen, *Geschichte…*, s. 83.

[31] *Repertorium…*, nr 79, 80.

[32] *Geschichtsquellen des burg- und schloßgesessenen Geschlechts von Borcke*, red. G. v. Sello, t. II, Berlin 1903, nr 10, 18, 22; *Repertorium…*, nr 105, 109, 122, 137, 138, 166, 195, 197.

[33] *Repertorium…*, nr 228: 1409 rok, nr 254: 9 grudnia 1410 roku; *Regesta Historico-Diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, t. I, cz. I: *1198 –1454*, red. E. v. Joachim, współpraca W. Hubatsch, Göttingen 1948, nr 1275; *Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376–*

Wójt Sander Machwitz (19 kwietnia 1414 roku, 25 stycznia, 12 maja 1415 roku). Zjazdy krajowe stanów odbywały się zwykle w Myśliborzu. Jednak kolejny w sprawie zawarcia pokoju w lokalnej wojnie Wedlów z Borkami zwołał wójt na 16 maja 1415 roku w Drawsku. Był tu 4 maja 1420, 10–11 czerwca 1421 roku[34].

Burmistrzowie i rajcy oświadczali 11 czerwca 1421 roku, że mają nadane miejsce dworu (*Hofstete*) i jeziora w ziemi drawskiej, a zakon krzyżacki jako swego pana lennego traktują. W 1422 roku doszło do sławnego buntu mieszczan, zajęcia przez nich odległego o ponad 30 kilometrów polskiego zamku Drahimia (dziś Stare Drawsko) i zniszczenia nieruchomości krzyżackiej w mieście (jeśli takowa była?). Stało się to zaczynem kolejnej wojny polsko-krzyżackiej tego roku. Z końcem 1423 roku po ekspedycji karnej krzyżackiej doszło do ukarania miasta, potem w 1424 roku do wydania Polsce zajętego zamku[35].

Teraz znów możemy odnotowywać pobyty kolejnych wójtów:

Walter Kirschkorb 30 maja 1423 roku prowadzi rokowania z miastem przez posłów w sprawie wydania zajętego przez mieszczan zamku Drahimia. Ponownie przebywa w mieście 15 września. W związku z polską blokadą oczekującą w Turzej Górze przy granicy na poselstwo cesarskie z koroną dla wielkiego księcia litewskiego Witolda, stany na zjeździe piszą stąd 18 i 21 września do wielkiego mistrza[36].

Henryk Rabenstein w trakcie wojny z Polską (10 maja 1432 roku, 14 kwietnia 1433 roku, 18, 24 i 25 maja 1433 roku)[37]. W związku z najazdem polsko-czeskim na Nową Marchię tu właśnie 9 czerwca 1433 roku zatrzymują się oddziały posiłkowe komtura Człuchowa, 21 czerwca 1433 komtur Gdańska, 7–8 lipca ciągnie na północ wojsko najemne pod komturem Gdańska i Henry-

---

1430, t. II, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, s. 37: 2 i 10 maja 1410 roku; *Geschichtsquellen*…, t. II, nr 32: 10 czerwca 1410 roku; K. Kwiatkowski, *Nowa Marchia w działaniach militarnych 1410–1411 roku*, w: *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600-lecie bitwy pod Grunwaldem. Wydawnictwo pokonferencyjne 22 czerwca 2010*, red. W. Popek, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 75; J. Voigt, *Die Erwerbung der Neumark – Ziel und Erfolg der Brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und Friedrich II. 1402–1457. Nach archivalischen Quellen*, Berlin 1863, s. 100: 20 grudnia, s. 104: 17 października 1410 roku.

[34] *Repertorium*…, nr 346: 1414 rok, nr 437, 454; *Codex*…, A XVIII, a. 180: 1420 rok; K. Berg, *Arnswalde unter dem Deutschen Orden und den ersten Hohenzollern*, Arnswalde 1923, s. 40; *Geschichtsquellen*…, t. II, nr 42; J. Voigt, dz. cyt., s. 146: 1415 rok.

[35] *Repertorium*…, nr 454; E. Rymar, dz. cyt., s. 593 i n., 599 i n.

[36] *Repertorium*…, nr 501, 652, 655.

[37] Tamże, nr 705, 730, 734; J. Voigt, *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, t. VII: *Die Zeit von Hochmeister Ulrich von Jungingen 1407 bis zum Tode des Hochmeisters Paul von Rußdorf 1441*, Königsberg 1836, s. 614.

kiem von Plauen[38]. W pierwszej połowie sierpnia miasto oblegał książę słupski Bogusław IX. Wójt przebywał w mieście znów 10 kwietnia 1434 roku i 28 października 1435 roku[39].

Dostojnicy krzyżaccy (Walter Kirschkorb, komtur Dzierzgonia, Jan von Bomsdorf, wójt Nowej Marchii Hans Dobeneck, leśny świdwiński von Neyten) i komisarze mający przejąć Drawno i Złocieniec od zbuntowanych Wedlów, którzy w minionej wojnie poddali się Polsce w czerwcu 1433 roku, zatrzymali się w Drawsku 20 marca 1436 roku; wójt przebywał tu 9 marca 1437 roku[40].

Wójt Stockheim 23 sierpnia 1439 roku, 1 listopada 1440 roku i z mistrzem niemieckiego zakonu krzyżackiego Konradem von Winsbergiem 12 listopada 1441 roku na spotkaniu z Wedlami sprzedającymi mu część Dalewa[41].

Od 1440 do roku 1448 region drawski należał do wójtostwa świdwińskiego Krzyżaka Waltera Kirschkorba, określonego zresztą w 1448 roku też wójtem drawskim[42]. Byli tu: wielki komtur zakonu krzyżackiego Jan von Remchingen (5 lutego 1443); wójt Świdwina Walter Kirschkorb (24 października 1444); wójt Nowej Marchii i wójt Świdwina Hans Dobeneck (1 kwietnia, 24 października, 23 listopada 1451, 14 sierpnia 1452, 6 marca 1454)[43]. W okresie sprzedaży Nowej Marchii elektorowi brandenburskiemu i w obliczu groźby wybuchu nowej wojny zakonu z Polską, radcy i delegacje miast Nowej Marchii zebrani 25 lutego 1454 roku w Drawsku prosili zebrane pod Człuchowem stany pruskie o glejt do Lędyczka, by tamże z nimi w uzgodnionym dniu radzić w sprawie utrzymania pokoju[44].

Po sprzedaży Nowej Marchii w 1454 roku elektorowi brandenburskiemu Fryderykowi II, ziemia drawska pozostawała nadal w krzyżackim wójtostwie świdwińskim, dopiero w roku 1455 została przekazana nowemu władcy. Elektor 21 sierpnia 1457 roku nadaje swemu radcy Dionizemu von der Ostenowi (z Golenic) jako nagrodę i odszkodowanie za wierne służby wójtostwo obejmujące zamek w Świdwinie z okręgiem, z miastem Drawskiem i doń należącym wójtostwem (*vogedie to Drawenborch*) czy domeną (*Amt*), połową dochodu z sądu dworskiego („mańskiego") w Drawsku, z daniną kurzą z Dalewa. Podobnie określono przyszłe dochody 25 września 1463 roku w ekspektatywie nowego wójta

[38] *Regesta historico-diplomatica…*, t. I, nr 6521; *Repertorium…*, nr 750.
[39] E. Rymar, dz. cyt., s. 640 i n.; *Repertorium…*, nr 782, 808.
[40] *Repertorium…*, nr 826-7; G. Wrede, *Die Grenzen der Neumark 1319–1817*, Greifswald 1935, s. 89.
[41] *Repertorium…*, nr 885, 896; *Codex…*, A XVIII, 190; G. Brzustowicz, *Mnisi, kupcy i rycerze. Średniowieczny Recz*, Choszczno 2002, s. 38.
[42] P. v. Niessen, *Geschichte…*, s. 124.
[43] *Repertorium…*, nr 928, 1012, 1337, 1374, 1377, 1414-5; J. Voigt, *Die Erwerbung…*, s. 341.
[44] Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. D/238, nr 27.

świdwińsko-drawskiego Jakuba von Polentza, przy czym wymieniono również ogrody chmielowe, połowę dochodów bartniczych, itd.[45].

Landrajtaria drawska (*Landreiter* to jeździec ziemski) jako podwójtostwo, okręg policyjno-podatkowy, istniała zapewne w latach 1402–1454, choć wspomina się ją dopiero w 1454 roku[46]. W Drawsku była siedziba Mikołaja Barwegha, rentmistrza czy ochmistrza (*Hofmeister*) dla ziemi świdwińskiej i drawskiej, czy podwójciego landwójta Krzysztofa von Polentza (1467), potem zaś jego następców[47]. Tenże wójt Krzysztof von Polentz posiadał w 1486 roku w zastawie zamki i domeny (*slosser und ampten)* Świdwin, Drawsko i Drezdenko[48]; ale zamki były rzeczywiście tylko w Świdwinie i Drezdenku.

Hołd nowemu elektorowi Joachimowi I składał 14 marca 1499 roku wraz z rycerstwem okolicznym Hans Beszke (Bessken) z Drawska z rodu patrycjuszowskiego. Jak się sądzi, zapewne za miasto z tytułu trzymania przez nie lenna w Bucierzu czy Świniarach[49]. Lenno grodowe (*Burglehn*), przy klasztorze franciszkanów, obok mostu na Drawie, pół kilometra na południowy zachód od miasta, jakie wcześniej ochmistrz posiadał, liczyło 30 kwietnia 1505 roku dwie zagrody (*Höfen*), ogrody i inne przyległości i zwano je „pańskim dworem" (*Herrenhof*). Elektor nadał je wtedy w dziedziczne lenno Bartłomiejowi von Kremptzowowi, prepozytowi kolegiaty w Myśliborzu i rentmistrzowi w Świdwinie, oraz jego bratu Achimowi. Potem ten *Hof* posiadał wójt świdwiński Melchior von Barfuss[50].

Posiadłość Zygfryda von dem Bornego w 1421 roku (należała do tej rodziny też w 1484 roku), był to zapewne majątek sołtysi o 2 łanach z lennem Goltzów należącym do nich od początków miasta. W XV wieku mowa jest o dwóch lennach Goltzów w mieście, a ściślej pod miastem. List lenny dla rodu von dem Borne z 1525 roku obejmuje lenno grodowe z wolnością od przewozu, podobnie w listach z 1554 roku i późniejszych[51]. W 1533 roku margrabia Jan potwierdził Jerzemu von der Goltzowi z Mielna *wuste Hofstett*, jako *Burglehn*, wraz z dwoma wolnymi łanami i ogrodem warzywnym pod miastem, które już od elektora Joachima (z lat 1499–1535) otrzymał – był to zapewne majątek sołtysi od początków (1297) należący do Goltzów. Majątek ten w 1543 roku został przez

[45] *Codex*…, A XVIII, 251 z datą roczną 1456, sprostowaną przez Otto Grotefenda, *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*, t. II, Stettin 1923, nr 1306-7; *Codex*…, A XVIII, 255-9.
[46] K. Heidenreich, *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402–1455*), Berlin 1932, s. 96.
[47] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 101, 125
[48] *Codex*…, A XVIII, 264
[49] *Codex*…, C II, 440; P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 107
[50] *Codex*…, A XVIII, 506; P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 123, 416.
[51] Tamże, s. 420; G. Schmidt, dz. cyt., t. II, s. 514 n.

margrabiego Jana potwierdzony Jerzemu von der Goltzowi z Mielna. Drugi potwierdzano w 1542 i 1546 roku Hansowi von der Goltzowi z Korytowa. Jerzemu i Joachimowi, synom Hansa, oraz Kasprowi i Jerzemu Goltzom potwierdzano go w 1571 roku. W roku 1572 majątek Jerzego liczył 3 łany. Od XVIII wieku miał on innych właścicieli, a w 1869 roku włączony został do miasta[52]. Ten *Golzengut* to dzisiaj Koleśno.

W 1571 roku potwierdzono dwa lenna grodowe, w tym liczące aż 8 łanów dla Joachima, syna Joachima von Wedla z Drawska. Podobnie stało się w 1653 roku[53].

Herrenhof w Drawsku objęty był listem lennym margrabiego kostrzyńskiego Jana dla von Briesenów z Woliczna i Ginawy, rodziny rycerskiej rozsiadłej od dawna w ziemi świdwińskiej. To dawny dwułanowy majątek państwowy z czasów krzyżackich. Briesenom potwierdzony został on w 1571 roku. To dlatego potem zwano go *Briesengut*. W 1608 roku został opuszczony po śmierci Kerstiana von Briesena. Po 1702 roku stał się własnością von Pritzena (zmarłego w 1719 roku) i dlatego zwany był *Pritzengut* jeszcze w 1815 roku. *Briesensche Herrenhof*, *das Priezen Gut* jednak zanikł i w 1871 roku został on włączony do miasta[54].

Tytułem podsumowania stwierdzimy, że w Drawsku – za wyjątkiem pierwszego ćwierćwiecza XV wieku – nie było w średniowieczu rezydencji zamkowej, natomiast cały czas istniał majątek rycerski jako pozostałość dawnego majątku sołtysiego von der Goltzów z XIII–XIV wieku. W czasach nowożytnych, po jego rozpadzie, były już cztery lenna „zamkowe" rodzin szlacheckich w Drawsku: von der Goltzów, Wedlów, Briesenów, z zabudowaniami dworskimi, zapewne też w mieście. Otwarte jest nadal pytanie, w jakim – poza zajazdami karczemnymi, ratuszem, dworkami rycerskimi i kamienicami mieszczan – okazałym lokalu odbywały się tutaj ważne spotkania dyplomatyczne i zjazdy stanowe krajowe.

Skutkiem nowych podziałów administracyjnych kraju, od XIV wieku można mówić o istnieniu ziemi drawskiej. Spadkiem po krzyżackim wójtostwie świdwińsko-drawskim z XV wieku było w XVI wieku landwójtostwo drawskie

---

[52] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 217, 418 i n.; F. v. der Goltz, *Nachrichten über die Familie der Grafen und Freiherren von der Goltz*, cz. II, s. 13; H.G. Ost, *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage- und Küddow-Gebiet*, Leipzig 1939, s. 118.

[53] C. v. Eickstedt, *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Mark Brandenburg*, Magdeburg 1840, s. 70; H.G. Ost, dz. cyt., s. 118; K. Kühn, dz. cyt., s. 201.

[54] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 71 i n., 156, 218, 418; F.W.A. Bratring, *Statistisch-topographische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg*, t. III, Berlin 1809, s. 225; P.J.G. Hoffmann, *Topographie der Neumark nach ihrem gegenwärtigen statistischen und kirchlichen Zustande für Cameral- und Justiz-Bediente, auch Kirchen-Inspectoren und Prediger entworfen*, Züllichau 1802, s. 40.

wraz z miastem pod względem prawnym – sądowniczym, policyjno-porządkowym – nadal połączone ze świdwińskim, należącym od 15 czerwca 1540 roku do zakonu joannitów. Drawsko było wtedy siedzibą tzw. landrajtarii – zalążka drawskiego powiatu (*Beritt* to „drużyna konna"), wspomnianego w 1558 roku[55] i wyodrębnionego w roku 1565 w matrykule lennej. Lennicy stanu rycerskiego z tego powiatu zobowiązani byli wtedy do stawania w 34 zbrojnych konnych. To szlachcice z Karwic, Nowego Łowicza, Żabina, Żabinka, Suchowa, Sadowa, Studnicy, Ziemska, Stawna, Mielenka Drawskiego, Próchnowa, Janikowa, Kaleńska, w tym 15 konnych rodu Güntersbergów z Kalisza, Piasecznika, Żabina, a nawet z Lubieniewa koło Recza[56].

Edward Rymar – profesor doktor habilitowany, historyk, mediewista, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od roku 1958 związany z biblioteką publiczną w Pyrzycach. W latach 1997–2009 pracownik Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Specjalista średniowiecznych dziejów Pomorza Zachodniego i Nowej Marchii. Autor ponad tysiąca artykułów i kilkunastu książek. Ostatnio opublikował m.in. *Historię polityczną i społeczną Nowej Marchii w średniowieczu (do r. 1535)* (2015) oraz *Słownik historyczny Nowej Marchii w Średniowieczu*, t. I: *Wprowadzenie*, t. II: *Ziemie chojeńska, mieszkowicka, trzcińska i kostrzyńska* (2016).

Bibliografia

Berg K., *Arnswalde unter dem Deutschen Orden und den ersten Hohenzollern*, Arnswalde 1923.

Bratring F.W.A., *Statistisch-topographische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg*, t. III, Berlin 1809.

Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Geschichtsquellen für die Geschichte der Mark Brandenburg, red. A.F. v. Riedel, Berlin 1838–1869: cz. I [A], t. I–XLI (cytowano podając tom, stronę); cz. II [B], t. I–IV (cytowano: litera B, tom, strona); cz. III [C], t. I–III (cytowano: litera C, tom, strona); cz. IV [D], t. I (cytowano litera D, strona); suplement [SB] (cytowano: SB).

Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376–1430, t. II, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.

Czarnuch Z., *Chronologia ważniejszych wydarzeń w Nowej Marchii w epoce margrabiego Jana z Kostrzyna od daty jego urodzin do śmierci żony Katarzyny Brunszwickiej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2015, z. 22.

Eickstedt C. v., *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Mark Brandenburg*, Magdeburg 1840.

[55] Z. Czarnuch, *Chronologia ważniejszych wydarzeń w Nowej Marchii w epoce margrabiego Jana z Kostrzyna od daty jego urodzin do śmierci żony Katarzyny Brunszwickiej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2015, z. 22, s. 62.

[56] C. v. Eickstedt, dz. cyt., s. 43 i n.

Engel F., *Manhagen als Landesgrenze im nordostdeutschen Kolonisationsgebiet*, „Baltische Studien" 1957, NF, t. 44.

Geschichtsquellen des burg- und schloßgesessenen Geschlechts von Borcke, red. G. v. Sello, t. I–IV, Berlin 1896–1912.

Goltz F. v. der, *Nachrichten über die Familie der Grafen und Freiherren von der Goltz*, cz. I–II, Strassburg 1885.

Grotefend O., *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*. t. I–II, Stettin 1914–1923.

Heidenreich K., *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402–1455)*, Berlin 1932.

Hoffmann P.J.G., *Topographie der Neumark nach ihrem gegenwärtigen statistischen und kirchlichen Zustande für Cameral- und Justiz-Bediente, auch Kirchen-Inspectoren und Prediger entworfen*, Züllichau 1802.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. I–V, Poznań 1877–1881, t. VI–XI, Warszawa 1982–1999.

Kühn K., *Chronik der Städte Dramburg, Falkenburg u. Callies, sowie der Dörfer des Dramburger Kreises*, Dramburg 1864.

Kwiatkowski K., *Nowa Marchia w działaniach militarnych 1410–1411 roku*, w: *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600-lecie bitwy pod Grunwaldem. Wydawnictwo pokonferencyjne 22 czerwca 2010*, red. W. Popek, Gorzów Wielkopolski 2012.

Das Landbuch der Mark Brandenburg vom Jahre 1375, red. J. Schultze, Berlin 1940.

Ludat H., *Die ostdeutschen Kietze*, Bernburg 1936.

Łęga W., *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930.

Łosiński W., *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI–X w.)*, Wrocław 1982.

Łukomski G., *Średniowiecze. Historia miasta do początku XV wieku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Das Neumärkisches Landbuch Markgraf Ludwigs des Aelteren aus dem J. 1337, red. L. v. Gollmert, Frankfurt a. O. 1862.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Niessen P. v., *Die Herkunft der Familie von der Goltz*, „Schriften d. Vereins f. Geschichte d. Neumark" 1896, z. 4.

Olczak J., Siuchniński K., *Źródła archeologiczne do studiów nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem grodowym na terenie województwa koszalińskiego*, t. 1–4, Poznań 1966–1971.

Ost H.G., *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage- und Küddow-Gebiet*, Leipzig 1939.

Pettenegg G., *Die Urkunden des Deutsch-Ordens Centralarchives zu Wien*, t. 1, Prag 1877.

Podehl W., *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg*, Köln–Wien 1975 (= Mitteldeutsche Forschungen 76).

Pohlandt M., *Ein englischer Prinz reist 1392 durch die Neumark*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1926, z. 5.

Pommersches Urkundenbuch, red. R. v. Klempin, K. Conrad i in., t. I–XI, Stettin–Köln–Wien 1868–1990.

Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und des Landes Sternberg, red. K. v. Kletke, cz. I–III, (= „Märkische Forschungen" 1867, 1868, 1876 , t. 10, 12, 13), Berlin 1867–1876.

Regesta Historico-Diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525, red. E. v. Joachim, współpraca W. Hubatsch, Göttingen 1948.

Regesta Imperii, t. VIII: *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, oprac.

A. v. Huber, Innsbruck 1877/Hildesheim 1968, http://www.regestaimperii.de/unternehmen/abteilungen/viii-karl-iv.html [dostęp: 10.01.2014].

Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg in Preusssen befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, (= „Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark", t. 3) Landsberg a. W. 1895.

Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do r. 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015.

Schmidt G., *Die Familie von dem Borne mit den namensverwandten Geschlechten*, t. I–II, Merseburg 1887–1889.

Siuchniński K., Olczak J., Lachowicz F., *Badania weryfikacyjne osiedli obronnych na terenie pow. Drawsko Pomorskie*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1962, t. 8.

Urkundenbuch zur Geschichte des schlossgesessenen Geschlechts der Grafen und Herren von Wedel, red. H.F. v. Wedel, t. I–IV, Leipzig 1885–1891.

Voigt J., *Die Erwerbung der Neumark – Ziel und Erfolg der Brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und Friedrich II. 1402–1457. Nach archivalischen Quellen*, Berlin 1863.

Voigt J., *Geschichte Preussen von den ältesten zeiten bis zum untergange des Deutschen Ordens*, t. I–IX, Königsberg i. Pr. 1827–1839.

Walter E., *Über Altertümer und Ausgrabungen in Pommern im Jahre 1906*, „Baltische Studien" 1907, NF, t. 11.

Weise E., *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. I: *bis 1437*, Königsberg 1939.

Wittlinger H., *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, z. 8.

Wrede G., *Die Grenzen der Neumark 1319–1817*, Greifswald 1935.

Zuwachs der Sammlungen, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde" 1890, r. 4, z. 1; 1900, r. 14, z. 10; 1907, r. 21, z. 7.

RESIDENZ UND DOMANIALBESITZ IN DRAWSKO IM MITTELALTER
(SCHLOSS, HERRENHAUS, TERRITORIALZENTRUM)

Zusasmmenfassung

In der Abhandlung überblickte man die mittelalterlichen Quellen zur Geschichte Drawskos (bis 1945 Dramburg), um sein Platz in der territorialen Verwaltung sowohl nächster Gegend als auch der Neumark zu zeigen. Gleich nach der Gründung (1297) gehörte die Stadt mit der Umgebung zum Land Falkenburg (*terra Falkenburg*, 1337). Dann bildete Drawsko zusammen mit Choszczno (Arnswalde), Recz (Reetz), Ińsko (Nörenberg) und Kalisz (Callies)

eine Landvogtei (*advocatia*) der Familie von Wedel (1348–?1377), die einen Schlosssitz anlegten und sogar zu Inhaber dieser Gegend wurden, aber nur als Pfand. Die Situation änderte sich 1377 als Kaiser Karl IV. von Luxemburg ca. zwei Wochen hier weilte und Dominanz dieser Familie zugunsten des Geschlechts von Güntersberg aus Kalisz endete. Von nun an waren die von Güntersbergs bis 1400 die Vögten dieser Gegend.

Unter der Herrschaft des Deutschen Ordens in den Jahren 1400–1440 war die Stadt ein wichtiges Zentrum der Ordensverwaltung, wovon die zahlreichen Aufenthalte der staatlichen Würdenträgern zeugen, unter denen man auch die Vögten der Neumark findet. Eine Ausnahme davon sind die Jahren 1422–1423, wenn die Stadt gegen den Orden aufgelehnt war. In den Jahren 1440–1455 bildete Drawsko mit dem Land (*Land Dramburg*) ein Teil aus der Neumark ausgegliederter Vogtei Schivelbein – manchmal sogar Vogtei Dramburg genannt (1448) – in dem die verdienten Ordenswürdenträgern (Walter Kirschkorb, Hans von Dobeneck) lebten.

Diese Gebiete wurden wieder ein Teil der Mark Brandenburg im Jahre 1455. Ein Nachkommen nach der Ordensvogtei Schivelbein–Dramburg war seit 1457 die Landvogtei Dramburg (*vogedie to Drawenborch*) und der Amt, die zusammen mit den Gegenden von Schivelbein aus eigenen Willen von Kurfürsten das Gehalt seiner Gläubiger bildete: zunächst aus der Familie von der Osten und dann in den Jahren 1463–1497 aus der Familie von Polentz.

Darüber hinaus, auf dem Lande des ehemaligen Vogtei, außer einer Stadt- und Ritterbesitz, bestand eine Lehnstruktur in Form von Herrenhof mit Grundbesitz (Burglehn), die der Familie von der Goltz und seit dem 14. Jahrhundert der Familie von der Borne gehörte. Außerdem gab es hier die seit dem zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts, ausgegliederte und gewährte staatliche polizeilich-steuerliche Struktur (*Landreiterei*, *Rentmeisterei*, *Hofmeisterei*). Die Letzte bildete im 16. Jahrhundert den Ursprung für den Kreis Dramburg (*Beritt / Kreis Dramburg*), der 1558 zum ersten Mal erwähnt und 1565 deutlich ausgegliedert wurde.

Paweł Malec
(Żywe Muzeum Piernika w Toruniu)

FORTYFIKACJE MIEJSKIE DRAWSKA POMORSKIEGO W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ PISANYCH, IKONOGRAFICZNYCH I KARTOGRAFICZNYCH

Kwestia umocnień miejskich Drawska Pomorskiego pojawia się jedynie na marginesie opracowań dotyczących historii miasta i architektury militarnej Pomorza Zachodniego i Nowej Marchii[1]. Najwięcej miejsca drawskim fortyfikacjom poświęciła Danuta Ptaszyńska w pracy dotyczącej murów miejskich na terenie byłego województwa koszalińskiego[2]. Szereg wzmianek o drawskich fortyfikacjach przynosi, oparta w większości na zaginionych źródłach, monografia miasta Paula van Niessena[3]. Niewielki zasób przekazów pisanych uzupełniają źródła ikonograficzne i kartograficzne. Do najważniejszych nale-

[1] K. Kühn, *Chronik der Städte Dramburg, Falkenburg und Callies sowie Dörfer der Dramburger Kreises*, Dramburg 1864; *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern*, cz. 3: *Der Regierungsbezirk Köslin*, t. 3: *Die Kreise Schivelbein, Dramburg, Neustettin, Bublitz und Rummelsburg*, oprac. J. v. Kohte, Stettin 1934; *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972; *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

[2] D. Ptaszyńska, *Miejskie mury obronne w województwie koszalińskim*, Koszalin 1974.

[3] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

żą dwa widoki miasta od południa wykonane przez „Meriana" i Daniela Petzolda[4]. Podstawowym źródłem kartograficznym jest plan katastralny Drawska z roku 1723, wykonany przez geodetę Rüdigera na zlecenie Nowomarchijskiej Kamery Wojenno-Skarbowej[5].

Historia Drawska Pomorskiego rozpoczyna się w roku 1297. Wtedy to margrabiowie brandenburscy Otto IV i Konrad I lokują na prawym brzegu Drawy miasto na prawie magdeburskim[6]. Dokument lokacyjny nie zawiera jakichkolwiek informacji o miejskich fortyfikacjach. Nie wyklucza to jednak istnienia takowych. Z reguły zapewnienie miastu choć prowizorycznych umocnień, zabezpieczających akcję osadniczą, było jednym z pierwszych działań władz miasta bądź fundatorów.

Na wschód od Drawska funkcjonowały w okresie średniowiecza dwa założenia o charakterze obronnym. Na lewym brzegu Drawy, 2 kilometry na wschód od lokowanego miasta, znajdował się słowiański gród. Pozyskany materiał archeologiczny dowodzi, że nie był on jednak użytkowany po założeniu miasta[7]. Na przeciwległym brzegu rzeki, na bagnistym obszarze, określanym w dokumencie lokacyjnym jako *Manhagen*, istniało jakoby inne założenie obronne. Wskazywać ma na to sama nazwa miejscowa. Jako *hagen* określano w średnio-górnoniemieckim przesieki bądź też miejsca przez przesieki zabezpieczone[8]. Fundamenty tej regularnej czworobocznej warowni były widoczne jeszcze w połowie XIX wieku[9]. Samo miasto zostało lokowane w pewnym oddaleniu do umocnień, wokół leżącego na prawym brzegu rzeki młyna, naprzeciw słowiańskiej wsi. Tak czy inaczej nie sposób odmówić początkom Dramburga (przecież „zamku (grodu) nad Drawą") związku z jednym z tych dwu założeń.

---

[4] Na temat samych widoków i ich autorstwa zob. R. Skrycki, *Dwa źródła ikonograficzne do dziejów nowożytnego Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolica poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 21–31.

[5] *Special Plan der Neumärkischen Stadt Dramburg*, Geheim Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, sygn. XI. HA, AKS, G 50599, na temat samego katastru, dla którego sporządzono plan zob. R. Gaziński, *Drawsko Pomorskie, obraz miasta w latach 1722–1732*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki…*, s. 33–41.

[6] *Pommersches Urkundenbuch*, t. III, cz. 2, red. R. Prümers, Stettin 1891, nr 1796, więcej na temat lokacji miasta zob. H. Wittlinger, *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, z. 8, s. 18–21.

[7] P. v. Niessen, dz. cyt., s. 7 i n.; A. Stubenrauch, *Burgwälle in der Umgegend der Stadt Dramburg*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde" 1896, r. 10, s. 137–139.

[8] Por. M. Lexer, *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, t. I, Leipzig 1872, s. 1142; A. v. Cohausen, *Die Befestigungswesen der Vorzeit und des Mittelalers*, Wiesbaden 1898, s. 8–9, 11–12.

[9] K. Kühn, dz. cyt., s. 47.

Obszar pierwotnej lokacji miał formę kwadratu z regularnym szachownicowym układem ulic oraz kwadratowym rynkiem pośrodku. Tak regularne rozplanowanie wskazuje na brak wcześniejszych form osadniczych na obszarze lokacji. Na taki, a nie inny wybór miejsca z pewnością wpłynęły jego naturalne walory obronne. Od wschodu miasto chronione było przez bagnisty obszar *Manhagen*, od południa zaś naturalną przeszkodę stanowił nurt Drawy.

Fortyfikacje stanowiły ważny przymiot wskazujący na miejski charakter ośrodka[10]. Rozpatrując kwestię ich funkcjonowania, należy mieć na uwadze istotny ładunek ideowy, jaki niosło ze sobą oddzielenie terenu miasta od otoczenia. Ograniczona przestrzeń miejska w umysłowości człowieka średniowiecza stanowiła oazę porządku i sprawiedliwości w odróżnieniu od szerzącej się „na zewnątrz" wszechobecnej samowoli. Terytorium miejskie od otoczenia odróżniało też prawo, inne dla zamieszkałych *intra*, a inne dla osiadłych *extra muros*[11].

Nie mamy żadnych świadectw pozwalających powiedzieć cokolwiek o pierwszych formach zabezpieczenia obszaru lokacji miejskiej Drawska. Najprawdopodobniej początkowo miało ono charakter wału umocnionego palisadą. Nie stanowił on jednak wystarczającej ochrony dla znajdującego się na niespokojnym pograniczu Drawska i względnie szybko podjęto starania w kierunku zastąpienia go wytrzymalszymi fortyfikacjami murowanymi.

Początek budowy murów obronnych w Drawsku przypada na lata 30. XIV wieku. W 1336 roku margrabia Ludwik V Bawarski zwalnia miasto na 4 lata z orbedy, tj. podatku od nieruchomości, motywując swoją decyzje zniszczeniami wojennymi spowodowanymi najprawdopodobniej wyprawą Władysława Łokietka na Nową Marchię 10 lat wcześniej[12]. Dwa lata później Drawsko zostaje uwolnione od reszty świadczeń, tym razem na okres sześciu lat. Wolne

---

[10] Niessen stwierdził nawet, że „nicht rechtlich, aber faktisch macht die Mauer die Stadt", P. v. Niessen, *Städtisches über territoriales Wirtschaftsleben im märkischen Odergebiet*, „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte" 1903, t. XVI, 1903, s. 17.

[11] J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 16.

[12] *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*, A XVIII, red. A.F. v. Riedel, Berlin 1859, s. 220; W. Fenrych, *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i w XIV wieku*, Poznań 1959, s. 54; E. Rymar, *Polsko-litewska wyprawa zbrojna do Marchii Brandenburskiej w 1326 r.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2000, nr 7, t. 1, s. 41. W marcu tegoż roku dokument zawierający nakaz rozbudowy swoich umocnień otrzymał też pobliski Kalisz Pomorski, zob. *Codex*…, A XVIII, s. 220. Zniszczenia dokonane przez wojska polsko-litewskie musiały być znaczne, biorąc pod uwagę fakt, że prawie wszystkie nowomarchijskie wsie położone na południe i południowy wschód od Drawska jeszcze w tzw. księdze ziemskiej z 1337 roku określane są jako opuszczone (*ville deserte*), zob. *Das Neumärkische Landbuch Markgraf Ludwigs des Älteren vom Jahre 1337. Nach einer neu aufgefundenen Handschrift des vierzehnten Jahrhunderts*, red. L. v. Gollmert, Frankfurt a. O. 1862, s. 11–30.

środki Ludwik nakazuje przeznaczyć na konstrukcje murów, ulic i fos (*muros, plateas et fossata*) zabezpieczających miasto[13]. Budowa fortyfikacji była dla miasta dużym obciążeniem finansowym. By wspomóc miasto w tym wysiłku, margrabia, dwa lata później, nadaje miastu wieś Świniary (*Schweinshausen*)[14].

Kwestia powstania fortyfikacji murowanych była ściśle powiązana z poszerzeniem obszaru miasta o lewobrzeżną osadę *Kietz* (późniejsze „Nowe Miasto")[15]. Opasanie murami miejskimi stanowiło *de facto* spojenie jej z funkcjonującym już na prawym brzegu osiedlem w jeden organizm miejski. Poszerzając obszar, zniszczono najprawdopodobniej istniejące słowiańskie osiedle i nadano mu kształt pasujący do już istniejącego, prawobrzeżnego, obszaru zabudowy. Tym samym stworzone zostało regularne prostokątne założenie o bokach 500x370 metrów. Możliwe też, że budowa murów zbiegła się w czasie z fundacją na obszarze „Nowego Miasta" klasztoru franciszkanów[16].

Zastanawia fakt stosunkowo niewielkiego okresu dzielącego lokację miasta i rozpoczęcie budowy fortyfikacji murowanych[17]. Zdaje się to potwierdzać tezę Hellmuta Wittlingera, dla którego szybkie lokacje miast nowomarchijskich były powodowane nie tyle względami gospodarczymi, ile chęcią militarnego zabezpieczenia dopiero co zdobytego terytorium[18].

Lata 1348–1355 to w Nowej Marchii okres niepokoju. Tocząca się wojna domowa dotyka także Drawska, które zostaje w bliżej nieokreślonych okolicznościach zaatakowane przez Polaków. Z pewnością miasto podczas działań zbrojnych doznaje sporych zniszczeń, jeśli w roku 1350 margrabia Ludwik znów zwalnia je ze wszystkich powinności na okres pięciu lat, zaś zaoszczędzone pieniądze

---

[13] *Codex…*, A XVIII, s. 222.

[14] Tamże.

[15] Zob. A. Wędzki, *Chyża*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. VII, Warszawa 1986 s. 595–596; J.M. Piskorski, *Die brandenburgischen Kietze – Eine Institution slawischen Ursprungs oder ein Produkt askanischer Herrschaft?*, w: *Zentrum und Peripherie in der Germania Slavica. Beiträge zu Ehren von Winfried Schich*, red. D. Bulach, Stuttgart 2008, s. 181–202.

[16] Por. M. Fruböse, C. Gahlbeck, *Dramburg (Drawsko Pomorskie): Franziskaner*, w: *Brandenburgisches Klosterbuch. Handbuch der Klöster, Stifte und Kommenden bis zur Mitte des. 16 Jahrhunderts*, t. 1, red. H.D. Heimann, K. Neitmann i in., Berlin–Brandenburg 2007, s. 443–445; E. Rymar, *Franciszkanie drawscy na tle przedreformacyjnej parafii miejskiej Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki…*, s. 8. Ptaszyńska stwierdza nawet, że drawscy franciszkanie ufundowali fragment muru od południowo-zachodniego narożnika miasta aż do Drawy, nie podaje jednak źródła tej informacji, D. Ptaszyńska, dz. cyt., s. 39.

[17] Około 35 lat, które dzieli oba wydarzenia, to znacznie mniej niż w miastach Pomorza Zachodniego, gdzie okres ten wynosi dla Stargardu około 50 lat, dla Pyrzyc około 40 lat, a dla Szczecina około 60 lat, zob. E. Lukas, *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim*, Poznań 1975, s. 8.

[18] H. Wittlinger, dz. cyt., s. 108; zob. także A. Czacharowski, *Społeczne i polityczne elity w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373*, Toruń 1968, s. 16 i n.

poleca natychmiast spożytkować na odbudowę oraz zwiększenie militarnego potencjału drawskich fortyfikacji[19]. Widać straty muszą być znaczne, skoro drawszczanie otrzymali także mocą tego dokumentu prawo do odbudowy miejskiego młyna. Rok później, by jeszcze wspomóc podnoszenie miasta z ruin, margrabia sprzedaje Drawsku wszystkie młyny znajdujące się w obrębie jego terytorium[20].

Lata 60. XIV wieku to okres wojny podjazdowej na obszarze pogranicza nowomarchijsko-wielkopolskiego. Niejednokrotnie podczas tych wypraw polskie oddziały zapuszczały się aż pod mury miasta, nie zdobywając go jednak. Po przejęciu ziemi drawskiej przez zakon krzyżacki w roku 1400 nastąpiły jakieś prace modernizacyjne przy umocnieniach. Świadczy o tym niejednoznaczny zapis w księgach rachunkowych zakonu, gdzie pod rokiem 1413, najprawdopodobniej w odniesieniu do Drawska, wspomniano budowlę określaną jako *bergfrede*, do której ukończenia potrzebne były jeszcze 42 grzywny[21]. Najprawdopodobniej chodziło tutaj o jedną z okrągłych baszt w narożnikach obwodu murów. Nie uchroniły one jednak miasta od jego zdobycia przez wojska zakonne w roku 1423 w konsekwencji tzw. zatargu drahimskiego[22]. Nie wiadomo, jak wpłynęło to na stan miejskich fortyfikacji. Musiały one jednak dalej posiadać istotny potencjał obronny, jeśli 10 lat później, w 1433 roku, wytrzymały oblężenie sprzymierzonych z Polakami wojsk pomorskich[23].

Średniowieczne fortyfikacje opasujące prostokąt wyspy miejskiej Drawska liczyły około 1740 metrów długości. Ich trzon stanowił pojedynczy kamienny mur obronny. Mur wzmacniało około 40, otwartych od strony miasta, baszt łupionych (tzw. *wiekhausów*), rozmieszczonych co około 40 metrów. W południowej kurtynie murów znajdowało się osiem tego typu konstrukcji[24].

---

[19] „Sic tamen, quod predictas pensiones stante libertata in muros et munimenta civitas", *Codex*…, A XVIII, s. 223.

[20] Tamże, s. 223–226.

[21] „(…) item 14 mastswyn czu Drauwenburg dy do vorgessen woren. ouch ist vorgessen der bergfrede der noch kostet 42 [marc] zu bowen", *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, red. W. Ziesemer, Wiesbaden 1968, s. 770. Więcej o znaczeniu słowa *bergfrede* w źródłach krzyżackich zob. S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012, s. 234–237.

[22] E. Rymar, *Między wojną głodową i golubską czyli ściana wschodnia krzyżackiej Nowej Marchii a Polska w latach 1414–1421/22*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2001, z. 3, s. 41–75.

[23] Tenże, *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, w: *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001, s. 63; tenże, *Nowa Marchia po wyprawie husyckiej w czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1433–1435/6*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1994, z. 4, s. 10 i n.

[24] Taka liczba znajduje się zarówno na panoramie „Meriana", jak i można wyczytać ją z planu Rüdigera. Na sztychu Petzolda widnieje aż 14 baszt wykuszowych.

Baszty, wyższe od murów, pełniły rolę głównych punktów obrony aktywnej. Odcinki murów między basztami pierwotnie nie miały ganków i były jedynie bierną przeszkodą dla nacierającego przeciwnika. Baszty od zewnątrz zdobione były ostrołucznymi potrójnymi bledami. W narożach obwodu murów znajdowały się koliste baszty zbudowane najprawdopodobniej w początkach XV wieku, będące próbą modernizacji fortyfikacji i przystosowania ich do broni palnej. Baszty w narożach południowo-wschodnim i północno-zachodnim w swej strukturze przypominały dwa nałożone na siebie walce o różnych średnicach. Baszta w narożu południowo-zachodnim była konstrukcją jednorodną nakrytą drewnianym stożkowym daszkiem. Niepewne jest jedynie istnienie baszty w narożniku północno-wschodnim, który z racji bagnistego przedpola był najmniej narażony na atak przeciwnika.

Wjazd do miasta prowadził przez dwie bramy – Wysoką bądź Szpitalną (*Hohes Tor*, *Spittel Tor*) od zachodu oraz Niższą bądź Gudowską (*Niedrieger Tor*, *Baumgarter Tor*) od południa. Były one wyraźnie wyższe od baszt, zbudowane na planie kwadratu bądź prostokąta. Od strony przejazdu bramnego zaopatrzone zostały w ozdobne szczyty (bramy szczytowe). Nadto posiadały mosty zwodzone chroniące przejazd. Nic nie wskazuje na to, by którakolwiek z nich poprzedzona była przedbramiem.

Przedpola murów dodatkowo zabezpieczone były przez wały i fosy. Czas i kolejność ich powstania w świetle zachowanych źródeł jest trudna do ustalenia.

Miasto otoczone było podwójnym pierścieniem fos. Kurtyna południowa i częściowo wschodnia zabezpieczone były sztucznym przekopem stanowiącym do dziś boczne ramię Drawy. Oprócz oczywistej roli obronnej stanowił on siłę napędową umiejscowionego przy Bramie Niższej folusza, a także, jak się zdaje, późniejszych zakładów budowanych na pasie ziemi pomiędzy fosami, bądź przylegających do fos. Pozostałe kurtyny chronione były również przez podwójny ciąg bagnistych rowów. Wypełniano je wodą jedynie w razie niebezpieczeństwa[25].

Odtworzenie obrazu fortyfikacji ziemnych stanowi większy problem. Nie ma ich w ogóle na sztychu „Meriana", w części zachodniej południowej kurtyny murów pojawiają się jednak na widoku Petzolda. Plan Rüdigera pozwala stwierdzić istnienie dwóch pierścieni wałów na całym obwodzie fortyfikacji. Wały na przedpolach mogły mieć zarówno proweniencję średniowieczną, jak też być wynikiem próby zwiększenia potencjału militarnego drawskich obwarowań w dobie upowszechnienia się broni palnej (tj. począwszy od XV wieku).

Militarny potencjał miejskich fortyfikacji z pewnością wzmacniałby sprzężony z nimi zamek. Murowane warownie znajdowały się w pobliskim Świ-

[25] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 52.

dwinie, Złocieńcu i Kaliszu Pomorskim. Zachowany materiał źródłowy nie pozwala jednak jednoznacznie rozstrzygnąć o istnieniu tego typu budowli w Drawsku. Pojawia się ona jednak w dokumentach kilkakrotnie w początkach lat 70. XIV wieku. Po raz pierwszy w 1371, kiedy margrabia Otto V dzierżawi Wedlom z Mielna, w zamian za 600 grzywien srebra, *unse stadt und hus zu Drauenburgk*[26]. Rozszerzenie prerogatyw nowych właścicieli w roku następnym niesie ze sobą kilka wzmianek o drawskim *slos*[27]. Zamek nie pojawia się już jednak w księdze ziemskiej Karola IV z roku 1375[28]. Być może to trudne do scharakteryzowania założenie zostało przejęte przez Krzyżaków i przekształcone w warowny dwór[29]. Zakon 7 kwietnia 1401 roku zakupił od miasta działkę w narożu murów miejskich z przeznaczeniem na swoją siedzibę[30]. Kolejny raz drawski zamek jest uchwytny źródłowo już dwa miesiące później, 19 czerwca 1401 roku. Wtedy to burmistrz i rada nadają zakonowi łąkę przed miastem. Zaznaczają jednak, że będzie ona należeć do braci tak długo, jak władają oni drawską warownią[31]. Czyżby Krzyżacy w niespełna 3 miesiące byli zdolni do zbudowania swojej miejskiej siedziby? Co prawda, już w kwietniu wójtowi w Świdwinie przekazane zostało 50 grzywien na bliżej niesprecyzowaną budowę w Drawsku[32]. Niewielka suma oraz krótki okres między zakupem działki a wzmianką o zamku przemawiają jednak za tym, że Krzyżacy przejęli w Drawsku jakąś już istniejącą budowlę, zaś wspomniane 50 grzywien być może zostało spożytkowane na przystosowanie jej do nowych potrzeb. Zdaniem Paula van Niessena siedziba urzędników zakonnych zajmowała kwartał w południowo-wschodnim narożniku miasta. Pojawia się ona jeszcze w rachunkach zakonnych w 1413 roku[33]. Po opuszczeniu przez zakon Nowej Marchii (w roku 1455) zamek, a raczej dwór obronny, został przekształcony w lenno określane jako *Briesengut*[34].

---

[26] *Codex…*, A XVIII, s. 229.

[27] Tamże, s. 230.

[28] Por. *Das Landbuch der Mark Brandenburg von 1375*, red. J. Schultze, Berlin 1940, s. 66.

[29] K. Heidenreich, *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402–1455)*, Berlin 1932, s. 26.

[30] *Repertorium der im Königlichen Staatsarchive zu Königsberg in Preußen befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, (=„Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark", t. III), Landsberg a. W. 1895, s. 17, nr 79.

[31] Tamże, nr 80.

[32] *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, red. E. Joachim, Königsberg 1896, s. 108.

[33] *Das grosse Ämterbuch…*, s. 770.

[34] P. v. Niessen, *Geschichte…*, s. 6, 23; Z. Radacki, *Średniowieczne zamki na Pomorzu Zachodnim. Suplement do monografii z 1976 roku*, „Materiały Zachodniopomorskie" 2005/2006, Nowa Seria, t. 2/3, z. 2, s. 28; E. Rymar, *Nazwy miejscowe powiatu drawskiego i nowomarchijskiej części dawnego powiatu stargardzkiego (wg. stanu z 1945 r.)*. Część I: A–K, „Przegląd Zachodniopomorski" 2002, z. 1, s. 200.

Inne niesprecyzowane założenie o charakterze obronnym mogło zajmować kwartał w przeciwległym narożniku wyspy miejskiej. Prawdopodobnie chodziło o miejską siedzibę władających Drawskiem Goltzów. Dziś nie sposób stwierdzić militarnego charakteru tej budowli. Jedynym śladem jej funkcjonowania jest istnienie w jej pobliżu ulicy Zamkowej.

Niedostatek źródeł nie pozwala dokładnie stwierdzić, jak zorganizowana była obrona Drawska. Najprawdopodobniej jednak opierała się o funkcjonujące w mieście cechy rzemieślnicze, które obsadzały wyznaczone odcinki umocnień[35]. Z czasem rolę tę pełnił stacjonujący w Drawsku garnizon. Wartowników opłacało miasto. Służbę pełnili na najwyższej kondygnacji miejskich bram. Niżej znajdowało się mieszkanie pisarzy bramnych (*Thorschreiber*). Kontrolowali oni obcych, a także ściągali podatki od towarów wwożonych do miasta. Służbę wartowniczą pełniono także w okrągłych basztach zlokalizowanych w narożach obwodu murów[36].

W roku 1575 w kurtynie północnej, w pobliżu północno-wschodniego narożnika, umieszczono trzecią bramę, określaną mianem Nowej (*Neues Tor*)[37]. Dalsze prace modernizacyjne i remontowe podjęto w początkach XVII wieku. Wzmocniono nadwyrężone mury; ich przedpole zabezpieczono drewnianą palisadą oraz obsadzono gęsto krzakami. Oczyszczono fosy oraz umocniono bramy. Stan drawskich fortyfikacji po modernizacji oddaje sztych „Meriana". Wydany w roku 1652, wobec znacznych zniszczeń, jakich doznało Drawsko w trakcie wojny trzydziestoletniej, obrazuje moim zdaniem stan miasta z lat 20. XVII wieku. Autor przedstawienia jako ostatni uchwycił całość fortyfikacji we względnie dobrym stanie. Prezentują się one solidnie. Na uwagę zasługują dekorowane blendami baszty oraz bezblankowe mury z licznymi otworami strzelniczymi.

Powolny proces destrukcji drawskich fortyfikacji rozpoczął się wraz z początkiem XVIII wieku. Zwiększenie poczucia bezpieczeństwa oraz technologiczne zmiany na polu walki sprawiły, że władze miejskie nie widziały sensu w dalszym utrzymywaniu przestarzałych umocnień. Rycina Daniela Petzolda ukazująca panoramę Drawska w II dekadzie XVIII wieku ukazuje opłakany stan drawskich murów, które zrujnowane, bądź wskutek zaniedbań, bądź celowej rozbiórki, nie mogły dłużej pełnić swojej roli. Pomimo braku funduszy drawszczanie widzieli jednak konieczność zabezpieczenia terenu miasta, czego dowodem jest próba wypełnienia ubytków muru przy pomocy drewnianego parkanu. Porównując oba przedstawienia, można zauważyć, że jako pierwsze popadały w ruinę odcinki murów między basztami. Same baszty, z pewnością zabudowywane od strony miasta, pełniły funkcje mieszkalne lub magazynowe. Tym można tłu-

[35] D. Ptaszyńska, dz. cyt., s. 8.

[36] K. Kühn, dz. cyt., s. 59–61.

[37] Taka data widniała na chorągiewce wiatrowskazu, por. K. Kühn, dz. cyt., s. 82 i n.

maczyć ich względnie dobry stan na rycinie Petzolda. Ze złym stanem miejskich murów kontrastuje dobry stan drawskich bram miejskich. Na uwagę zwracają ich bogate barkowe szczyty, będące symbolem dostatku i potęgi miasta.

W roku 1735 wyremontowano walącą się Bramę Nową. Umieszczono w niej magazyn prochu[38]. Na zewnątrz obwodu murów, na zachód od Bramy Nowej, powstał plac do ćwiczeń jeździeckich drawskiego garnizonu. W tym okresie rozebrano też grożące zawaleniem szczyty bramy Niższej oraz uzupełniono ubytki muru w jej pobliżu. Odcinki wałów przy bramach splantowano i przekształcono w ogrody[39].

Z czasem mury podlegały coraz większej dewastacji. Już w 1781 na obszarze wałów i fos na północ od Bramy Wysokiej funkcjonował cmentarz[40]. Zezwolono na rozbudowę przedmieść w kierunku bram. Same bramy początkowo zostały obniżone, w późniejszym czasie przystąpiono do ich rozbiórki. W niedługim czasie wały zostały rozparcelowane i rozebrane. Na ich obszarze drawscy mieszczanie założyli ogrody. W 1784 roku rozebrana została Brama Wysoka. Na jej miejscu postawiono murowane filary mające wyznaczać granicę miasta[41]. Najdłużej przetrwała Brama Niższa. Rysunek nauczyciela Friedricha Rievego z 1842 roku daje świadectwo istnienia ostrołukowego przejazdu bramnego oraz skromnych reliktów ścian bocznych. W roku 1832 otwarto przy dawnej bramie Wysokiej nowy cmentarz, oddzielony od starszego fosą. Jako ostatni, w roku 1854, splantowano tzw. *Mittelwall*, czyli wał znajdujący się między dwoma pierścieniami fos od strony południowej. Ziemią z wału zasypano wewnętrzne ramię Drawy[42].

Do XX wieku dotrwały jedynie krótkie odcinki drawskich murów. Wzrost świadomości historycznej oraz zainteresowanie historią miasta sprawiły, że resztki średniowiecznych fortyfikacji stały się obiektem troski władz miasta Dramburg. W 1916 roku pojawił się nawet projekt rewitalizacji zachowanych odcinków muru. Do istniejącego przy ulicy Cmentarnej odcinka zamierzano dostawić, imitujący średniowieczny, drewniany ganek obronny. Drugi fragment postanowiono uporządkować, zaś w jednym z końców wybudować ozdobny, kamienny łuk. Ambitny projekt nie doczekał się jednak realizacji.

Nic nie wiadomo o potencjalnych zniszczeniach, jakie mogły dotknąć drawskie fortyfikacje podczas zdobywania miasta w marcu 1945 roku. Najprawdopodobniej nie doznały one znaczącego uszczerbku. Nawet wpis do rejestru zabytków

[38] P. v. Niessen, *Geschichte*…, s. 340.
[39] K. Kühn, dz. cyt., s. 82 i n.
[40] *Dramburg*, w: *Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte*, red. P. Johanek, F.J. Post, t. 3, cz. 2: *Hinterpommern*, Stuttgart 2003, s. 43.
[41] K. Kühn, dz. cyt., s. 60 i n, 93.
[42] Tamże, s. 93.

w latach powojennych nie uchronił ich przed dalszą dewastacją. Dokumentacja konserwatorska z lat 60. XX wieku daje świadectwo istnienia dwóch odcinków murów, dziś już niestety bezpowrotnie straconych. Pierwszy z nich stanowił fragment południowej kurtyny zlokalizowany w pobliżu dawnej Bramy Niższej. Nie zachowały się jednak żadne ślady po nim. Nieznane są okoliczności jego rozebrania, jednak wydaje się, że nie mogło to się odbyć bez wiedzy i zgody władz miasta. Do dziś jednak czytelne w terenie jest podwyższenie, na którym ów odcinek się znajdował. Znacznie okazalej prezentowały się pozostałości po cylindrycznej baszcie południowo-zachodniej zlokalizowane u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Cmentarnej. Na zachowanych fotografiach doskonale widoczna jest podstawa baszty z uskokiem w licu muru. Najprawdopodobniej jej pozostałości zostały rozebrane wraz z budową przedszkola przy ulicy Obrońców Westerplatte w latach 70. XX wieku[43].

Z liczących 1700 metrów długości drawskich murów do dziś dotrwały jedynie dwa krótkie odcinki. Krótszy, liczący około 16 metrów szerokości i wysoki na 3,2 metra od strony ulicy, a 5,4 metra od strony zewnętrznej (podwórka), to odcinek między Bramą Wysoką a pierwszą basztą łupinową (na obecnej ulicy Cmentarnej). Fragment ten daje wyobrażenie o skali i specyfice drawskich obwarowań. Drugi odcinek (około 19 metrów długości), obejmujący jedynie kamienne partie fundamentowe, zachował się na dziedzińcu Szkoły Podstawowej im. mjr. Henryka Sucharskiego. Wciąż w terenie czytelne są jednak inne elementy drawskich fortyfikacji. Dalej, wzdłuż ulic Bocznej, Kupieckiej i Jasnej płynie pojedynczy (zewnętrzny) kanał Drawy stanowiący w przeszłości fosę otaczającą „Nowe Miasto". Ponadto w pobliżu przedszkola przy ulicy Cmentarnej czytelne w terenie są pozostałości wału stanowiącego podstawę muru, jak również zagłębienie będące śladem po fosie.

Drawskie mury obronne stanowiły typowy przykład fortyfikacji miejskich na terenie Pomorza Zachodniego i Nowej Marchii. Basztowy system obronny, który reprezentowały, stawia je w szeregu umocnień takich miast jak Złocieniec, Świdwin czy Chojna. Postały one w latach 40. i 50. XIV wieku, a ich budowa była połączona z poszerzeniem obszaru miasta o lewobrzeżny *Kietz*. Próba dostosowania fortyfikacji do zmieniających się realiów pola walki przyniosła wzmocnienie całego systemu przez zbudowanie w narożach masywnych okrągłych baszt w początkach XV wieku. XVI wiek i rozwój broni palnej uczynił drawskie fortyfikacje przestarzałymi. Początkowo miasto podjęło próby ich modernizacji. W toku XVII wieku słabe gospodarczo, trapione licznymi pożarami i przemarszami wojsk Drawsko nie było już w stanie sprostać temu zadaniu. Miejskie mury straciły swe

[43] Karta ewidencyjna zabytku architektury i budownictwa nr. 38., *Drawsko Pomorskie, mury obronne – fragment*, (dostępna w WKZ Koszalin).

znaczenie obronne, stając się jedynie wyznacznikiem jego granic. Stopniowo popadły w ruinę i były sukcesywnie rozbierane, zwłaszcza w II połowie XVIII wieku. Podobny los spotkał pozostałe elementy obwarowań. Wały i fosy, blokujące rozwój miasta były niwelowane i przekształcane w ogrody, a potem zabudowywane. Do czasów współczesnych dotrwały jedynie niewielkie relikty obwarowań. Miejmy nadzieję, że żadnego z zachowanych fragmentów nie spotka los bezmyślnie rozebranych po wojnie wspomnianych wyżej odcinków przy ulicy Cmentarnej i ulicy Sikorskiego, lecz nadal będą cieszyć oko turystów i mieszkańców oraz stanowić dowód bogatej historii tego urokliwego miasteczka.

Paweł Malec – absolwent historii i germanistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Współpracownik Centrum Mediewistycznego UMK. Entuzjasta średniowiecznej architektury obronnej, ze szczególnym uwzględnieniem krzyżackiej *architectura militaria*. Pracownik Żywego Muzeum Piernika w Toruniu.

Bibliografia

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE

Codex Diplomaticus Brandenburgensis, A XVIII, red. A.F. v. Riedel, Berlin 1859.

Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens, red. W. Ziesemer, Wiesbaden 1968.

Das Landbuch der Mark Brandenburg von 1375, red. J. Schultze, Berlin 1940.

Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409, red. E. Joachim, Königsberg 1896.

Das Neumärkische Landbuch Markgraf Ludwigs des Älteren vom Jahre 1337. Nach einer neu aufgefundenen Handschrift des vierzehnten Jahrhunderts, red. L. v. Gollmert, Frankfurt a. O. 1862.

Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg in Preusssen befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, (=„Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark", t. 3) Landsberg a. W. 1895.

OPRACOWANIA

Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern, cz. 3: *Der Regierungsbezirk Köslin*, t. 3: *Die Kreise Schivelbein, Dramburg, Neustettin, Bublitz und Rummelsburg*, oprac. J. v. Kohte, Stettin 1934.

Cohausen A. v., *Die Befestigungswesen der Vorzeit und des Mittelalters*, Wiesbaden 1898.

Czacharowski A., *Społeczne i polityczne elity w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373*, Toruń 1968.

Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte, t. 3, cz. 2: *Hinterpommern*, red. P. Johanek, F.J. Post, Stuttgart 2003.

Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.*Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Dzieje ziemi drawskiej, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Fenrych W., *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i w XIV wieku*, Poznań 1959.

Fruböse M., Gahlbeck C., *Dramburg (Drawsko Pomorskie): Franziskaner*, w: *Brandenburgisches Klosterbuch. Handbuch der Klöster, Stifte und Kommenden bis zur Mitte des. 16 Jahrhunderts*, t. 1, red. H.D. Heimann, K. Neitmann i in., Berlin–Brandenburg 2007.

Gaziński R., *Drawsko Pomorskie, obraz miasta w latach 1722–1732*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Heidenreich K., *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402–1455)*, Berlin 1932.

Jóźwiak S., Trupinda J., *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012.

Kühn K., *Chronik der Städte Dramburg, Falkenburg und Callies sowie Dörfer der Dramburger Kreises*, Dramburg 1864.

Kwiatkowski K., *Nowa Marchia w działaniach militarnych 1410–1411 roku*, w: *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600 rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, red. W. Popek, Gorzów Wielkopolski 2012.

Lembach F., *Der Drahaimer Fehde*, „Unser Pommerland" 1928, z. 11/12.

Lexer M., *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, t. I, Leipzig 1872.

Lukas E., *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim*, Poznań 1975.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Niessen P. v., *Städtisches über territoriales Wirtschaftsleben im märkischen Odergebiet*, „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte" 1903, t. XVI.

Piskorski J.M., *Die brandenburgischen Kietze – Eine Institution slawischen Ursprungs oder ein Produkt askanischer Herrschaft?*, w: *Zentrum und Peripherie in der Germania Slavica. Beiträge zu Ehren von Winfried Schich*, red. D. Bulach, Stuttgart 2008.

Pommersches Urkundenbuch, t. III, cz. 2, red. R. Prümers, Stettin 1891.

Ptaszyńska D., *Miejskie mury obronne w województwie koszalińskim*, Koszalin 1974.

Radacki Z., *Średniowieczne zamki na Pomorzu Zachodnim. Suplement do monografii z 1976 roku*, „Materiały Zachodniopomorskie" 2005/2006, Nowa Seria, t. 2/3, z. 2.

Rymar E., *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*, w: *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001.

Rymar E., *Franciszkanie drawscy na tle przedreformacyjnej parafii miejskiej Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Rymar E., *Między wojną głodową i golubską czyli ściana wschodnia krzyżackiej Nowej Marchii a Polska w latach 1414–1421/22*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2001, z. 3.

Rymar E., *Nazwy miejscowe powiatu drawskiego i nowomarchisjkiej części dawnego powiatu stargardzkiego (wg. stanu z 1945 r.)*. Część I: A–K, „Przegląd Zachodniopomorski" 2003, z. 1.

Rymar E., *Nowa Marchia po wyprawie husyckiej w czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1433–1435/6*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1994, z. 4.

Rymar E., *Polsko-litewska wyprawa zbrojna do Marchii Brandenburskiej w 1326 r.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2000, nr 7, t. 1.

Skrycki R., *Dwa źródła ikonograficzne do dziejów nowożytnego Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Stubenrauch A., *Burgwälle in der Umgegend der Stadt Dramburg*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde" 1896, r. 10.

Wędzki A., *Chyża*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. VII, Warszawa 1986.

Widawski J., *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973.

Wittlinger H., *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, z. 8.

DIE STADTBEFESTIGUNGEN VON DRAWSKO POMORSKIE ANGESICHTS DER SCHRIFTLICHEN, IKONOGRAFISCHEN UND KARTOGRAFISCHEN QUELLEN

Zusammenfassung

Die Befestigungen waren eine der wichtigsten Eigenschaften einer mittelalterlichen Stadt. Sie dienten nicht nur Schutzfunktionen, sondern markierten auch die Grenzen eines Stadtgebietes und zeugten vom Reichtum und Bedeutung eines Ortes. Es war nicht anders in Drawsko Pomorskie. Die Stadt wurde am 8. März 1297 auf der rohen Wurzel gegründet. Kurz nach dem Stadtgründung begann man mit dem Bau der gemauerten Befestigungen. Sie wurden in den 40er und 50er Jahren des 14. Jahrhunderts erbaut. Die Bau wurde mit der Erweiterung der Stadt um das auf dem linken Ufer gelegenen *Kietz*, später als neue Stadt genannt, verbunden. Auf diese Weise entstand ein Viereck von Befestigungen mit einer Länge von 500 und Breite von 370 Meter. Die Stadt wurde von einzelnem Verteidigungsmauer mit 40 Wiecktürmer geschützt. An der Ecken befanden sich runde, geschlossene Türmer, die zu Beginn des 15. Jahrhunderts erbaut wurden. Zur Stadt führten zwei Tore – vom Westen, die sog. Spitaltor, und vom Süden die kleinere, sog. Baumgartentor. Die Vorgeländen wurden durch doppelte nasse Graben und wahrscheinlich zwei Linien von Wällen geschützt.

Die Befestigungen von Drawsko stellten eine typische für Pommern und die Neumark Basteiverteidigungssystem dar. Die Befestigungen wurde in der 2. Hälfte des 16. Jahrhunderts modernisiert. Man baute damals noch einen Tor in der Nähe von der nordöstlichen Ecke. Weitere Modernisierung wurde zu Beginn des 17. Jahrhundert durchgeführt, indem man die Mauer zwischen Wiecktürmern durch Überhänge und Schießstände verstärkte. Das Bild der neuen Befestigungsanlage zeigt uns der Stich von Merian. Angefangen vom 18. Jahrhundert beginnt der Verfall von Stadtmauern. Ihr erbärmlicher Zustand zeigt der Stich von Petzold. In späteren Jahrhunderten wurden die Mauer einer fortschreitenden Zerstörung ausgesetzt. Im 19. Jahrhundert wurden die meisten Teile abgerissen und die Gräber und Wälle ausgeglichen. Noch in der Hälfte des 19. Jahrhunderts gab es Spitzenbogendurchfahrt des niedrigen Tors. Bis 20. Jahrhundert blieben nur noch Fragmente der Befestigungen erhalten. Ein großer Schaden war der Abbruch des Wehrturms in der nordwestlichen Ecke in den 70er Jahren. Heute bestehen noch zwei kurze Abschnitte der Mauer, Abriss der Gräben und der künstliche Kanal des Drawa Flusses von der südlichen Seite.

Plan katastralny Drawska Pomorskiego z roku 1723 roku
Ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, sygn. GStA PK XI. HA, AKS, G 50599.

Panorama Drawska autorstwa Daniela Petzolda z lat 1710–1715,
Fotografia za: R. Skrycki, *Dwa źródła ikonograficzne do dziejów nowożytnego Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wiek. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 27.

Panorama Drawska autorstwa „Meriana" z roku 1652
Fotografia za: R. Skrycki, *Dwa źródła ikonograficzne do dziejów nowożytnego Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wiek. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 27.

Rysunek nauczyciela Rievego z 1842 roku, przedstawiający pozostałości Bramy Niższej. Paul van Niessen umieścił tę ilustrację w monografii miasta (wkładka między stronami 278–279), błędnie opisując ją jako Bramę Nową. Źródło: zbiory własne.

Projekt adaptacji pozostałości drawskich murów miejskich z roku 1916
Fotografia za: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Pozostałości okrągłej baszty w narożniku północno-zachodnim w okresie międzywojennym
Fotografia za: F. Lembach, *Der Drahaimer Fehde*, „Unser Pommerland" 1928, z. 11/12, s. 456.

Paweł Gut
(Archiwum Państwowe w Szczecinie)

REGULAMINY RATUSZOWE DRAWSKA POMORSKIEGO Z XVIII WIEKU. Z DZIEJÓW USTROJU KOMUNALNEGO MIASTA

W wieku XVIII miasta w monarchii pruskiej przeszły istotne zmiany cywilizacyjne. Wynikało to nie tylko z postępu w społeczeństwie europejskim, ale przede wszystkim z działalności władców z dynastii Hohenzollernów, dążących do budowy zcentralizowanego i sprawnego państwa, w którym podniesione ekonomicznie miasta odgrywały ważną rolę ośrodków przemysłowych i rzemieślniczych, płatników podatków, miejsc stacjonowania i zaopatrzenia armii[1].

Modernizacja struktur komunalnych objęła wszelkie elementy życia miejskiego, tak społeczno-gospodarczego, jak też prawno-ustrojowego. Procesy te dotyczyły podnoszenia jakości życia i wprowadzania zmian w infrastrukturze komunalnej miast, a także poszczególnych domostw, m.in. nakaz budowy murowanych kominów, krycia dachów ceramicznym pokryciem[2].

---

[1] S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 116–215. Zobacz też m.in. *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, t. II: *Historia Prus. Narodziny – Mocarstwowość – Obumieranie*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010.

[2] Pełny obraz reform miejskich w drugiej połowie XVII wieku i pierwszej połowie XVIII wieku przedstawił Gustav Schmoller, *Das Städtewesen unter Friedrich Wilhelm I*, „Zeitschrift für preußischen Geschichte und Landeskunde" 1871, r. 8, s. 521–569; 1873, r. 10, s. 300–333, 537–589; 1874, r. 11, s. 513–582; 1875, r. 12, s. 353–400, 425–462.

Przemiany te objęły nie tylko duże ośrodki – Berlin, Królewiec, Magdeburg, Wrocław – ale także dotknęły niewielkie miasta, również prywatne (*Mediat-Stadt*), choć w założeniach prawnych pozostały one nadal w gestii swych patronów[3].

Wspomniane wyżej przemiany ustrojowe i cywilizacyjne widoczne były także w XVIII-wiecznym Drawsku Pomorskim (*Dramburg*) i innych miastach Nowej Marchii (*Neumark*), prowincji stanowiącej część elektoratu brandenburskiego (*Kurfürstentum Brandenburg*), historycznego jądra monarchii Hohenzollernów. W tym czasie Drawsko Pomorskie stanowiło jedno z 34 miast prowincji. Podzielone one były na 3 okręgi działania radców podatkowych (*Steuerrat, commissarius loci*). Drawsko należało do okręgu Powiatów Tylnych (*Hinterkresie*)[4].

Radca podatkowy w XVIII wieku sprawował bezpośredni nadzór nad miastami i jego władzami w imieniu Nowomarchijskiej Kamery Wojenno-Skarbowej w Kostrzynie (*Neumärkische Kriegs und Domainen Kammer in Küstrin*). Kontrolował on decyzje i działania rad miejskich (magistratów), budżety miejskie oraz całe życie społeczne i gospodarcze miasta. Wykonywał władzę policyjną nad miastami, nadzorując porządek publiczny, stan sanitarny, bezpieczeństwo pożarowe, przepisy budowlane i obyczajowe. Odpowiadał za wykonanie w miastach zarządzeń oraz poleceń władz centralnych i prowincjonalnych, a także sam miał prawo ingerencji w działalność urzędników miejskich, cechów i korporacji społeczno-zawodowych. Ponadto do jego kompetencji należało inicjowanie i prowadzenie działań zmierzających do poprawy stanu ekonomicznego i społecznego miasta, w tym inicjowanie budowy manufaktur, urządzeń komunalnych, sprowadzania osadników-rzemieślników itd. Radca podatkowy zobowiązany był wizytować co pół roku każde z nadzorowanych miast, aby na miejscu oceniać jego stan i skontrolować pracę magistratów[5].

Ustrój komunalny Drawska opierał się o przepisy prawa brandenburskiego (*Brandenburgisches Recht*). Rada wraz z burmistrzem stanowiła organ uchwałodawczy i wykonawczy komuny. Posiadała również kompetencje sądow-

---

[3] O. Hintze, *Einleitende Darstellung der Behördenorganisation und allgemeinen Verwaltung in Preussen beim Regierungseintritt Friedrichs II.*, w: *Acta Borussica, Behördeorganisation*, t. 6, cz. 1, Berlin 1901, s. 239, 243, 248–254.

[4] Początkowo siedziba radcy podatkowego dla Powiatów Tylnych, a więc wchodzących w skład Pomorza Tylnego (*Hinterpommern*), leżącego na wschód od Odry, znajdowała się w Drezdenku, a od 1756 roku w Choszcznie, P. Gut, *Urząd Radcy Podatkowego w Choszcznie dla miast powiatów tylnych Nowej Marchii*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2003, nr 10, s. 123–133.

[5] O Hintze, dz. cyt., s. 239, 248–254; P. Gut, dz. cyt., s. 123–133.

nicze (sądownictwo niższe i wyższe, także sądownictwo dobrowolne), po włączeniu do niej sądu ławniczego i urzędu sołtysa w XV wieku[6].

Budowa scentralizowanej monarchii absolutnej od czasów Fryderyka Wilhelma, Wielkiego Elektora (1640–1686), wiązała się w praktyce z likwidacją wpływu instytucji stanowych na administrowanie państwem, a w miastach – na likwidacji samodzielności władz komunalnych i poddaniu ich ścisłej kontroli monarchy. Działania te możliwe były m.in. za sprawą regulaminów ratuszowych wydawanych przez elektorów brandenburskich i królów pruskich dla poszczególnych ośrodków miejskich. Te akty prawne, prócz innych decyzji monarszych, stanowiły swego rodzaju statuty miejskie, które w założeniach nie podważały dotychczasowego dorobku prawnego i społecznego miasta, ale w rzeczywistości czyniły z nich element administracji państwowej[7].

Pierwsze regulaminy ratuszowe opracowywane były już w czasach Wielkiego Elektora, ale ich największą liczbę wydał król Fryderyk Wilhelm I. Również jego następca, Fryderyk II, przywiązywał dużą wagę do organizacji miast, ich spraw komunalnych i policyjnych, sanitarnych, przeciwpożarowych i innych, co miało przyczynić się do ich rozwoju ekonomicznego. W Nowej Marchii znane są regulaminy ratuszowe z XVII wieku, m.in. w 1698 roku taki dokument został opracowany dla Trzcińska Zdroju (*Schönfliess*)[8].

Dokumenty tego typu, regulujące ustrój miasta i organizację władz miejskich, opracowano także dla Drawska Pomorskiego. Jednym z pierwszych było ustanowienie w 1719 roku stałego magistratu w mieście (*magistratus perpetuus*), w miejsce dotychczasowej rady, zmieniającej się periodycznie zgodnie z ustalonym w średniowieczu prawem. Jednocześnie część urzędników miejskich, burmistrz kierujący (*consul drigenes*), burmistrz drugi i zarazem sędzia (*consul secundus et judex*) otrzymali stałe pensje i dodatkowe wynagrodzenie w deputatach[9].

W kolejnych regulacjach miasto otrzymało od władz królewskich regulamin budowlany (1741), przepisy o dobrach kamery miejskiej i ratuszowych (1743), a w 1749 roku przepisy o administracji lasami miejskimi. Z kolei dwa lata wcześniej, w 1747 roku, Nowomarchijska Kamera Wojenno-Skarbowa w Kostrzynie przekazała magistratowi w Drawsku Pomorskim zarządzenie o potwierdzeniu przez króla prawa tego urzędu do kooptacji nowych członków

[6] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897, s. 117–154, 323–357.

[7] H. Conrad, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 2, Karlsruhe 1966, s. 269.

[8] Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam, Rep. 3: Neumärkische Kriegs- und Domänkammer, nr 10997, b.p.

[9] P. Niessen, dz. cyt., s. 348.

w miejsce powstałego wakatu[10]. Jednak prawo to zostało obwarowane wieloma obostrzeniami. Powodowały one, że przywilej był iluzoryczny, gdyż każdy kandydat na urzędnika miejskiego musiał zostać zaakceptowany, a burmistrzowie, sędzia miejski, sekretarz, skarbnik – przeegzaminowani przez władze prowincjonalne[11].

Kilka lat później, 21 listopada 1752 roku, opublikowano Regulamin Ratuszowy dla Magistratu Drawska (*Rathhäusliches Reglement für den Magistrat Dramburg, 21. November 1752*, dalej: RRD 1752)[12]. Uzyskał on aprobatę kamery w Kostrzynie i Generalnego Dyrektorium w Berlinie i 24 stycznia 1793 roku został przesłany przez radcę podatkowego Elbecka z Choszczna do Drawska[13]. Stał się on, jak już wyżej wspomniano, najważniejszym dokumentem regulującym organizację władz miejskich, a także zarząd sprawami komuny. O jego wadze świadczyć może zamieszczone w nim polecenie, aby co kwartał burmistrz kierujący na posiedzeniu magistratu w pełnym składzie odczytywał jego treść dla przypomnienia[14].

Wspomniany dokument składał się z 15 artykułów i regulował kompetencje władz miejskich w zakresie administracji komunalnej, policyjnej i sądowniczej. Magistrat zobowiązany był do administrowania miastem i jego sprawami oraz wykonywania poleceń królewskich. Urzędnicy miejscy mieli dbać o dobro miasta z zaangażowaniem i troską, wykorzystując swą wiedzę i umiejętności (RRD 1752, artykuł 1). W zakresie ich powoływania na stanowiska regulamin ratuszowy powtórzył królewski reskrypt z 28 grudnia 1747 roku o kooptacji, zaznaczając, iż kandydaci muszą posiadać odpowiednią wiedzę i umiejętności. Ponadto burmistrz kierujący, sekretarz, a także sędzia musieli być osobami wykształconymi (*literati*) (RRD 1752, artykuł 11).

Magistrat miał prawo zatrudniania służby – pracowników komunalnych – woźnych, strażników pól czy nocnych, służących itp. Osoby te władze miejskie angażowały za zgodą radcy podatkowego, a także kamery wojenno-skarbowej. Kandydaci na funkcje pracowników miejskich musieli wykazać się atestami życia zawodowego i moralnego (RRD 1752, artykuł 12).

---

[10] BLHA Potsdam, Rep. 3: Neumärkische Kriegs- und Domänkammer, nr 10999, Rathhäusliches Reglement für den Magistrat Dramburg, artykuł 9, b.p.; P. Niessen, dz. cyt., s. 349.

[11] Porównaj m.in. P. Gut, *W monarchii brandenbursko-pruskiej (1653–1806)*, w: *Dzieje Szczecinka*, tom I: *do 1939*, red. R. Gaziński, Szczecin–Szczecinek 2010, s. 166–167.

[12] BLHA Potsdam, Rep. 3: Neumärkische Kriegs- und Domänkammer, nr 10999, Tekst regulaminu, b.p.

[13] W Drawsku burmistrz kierujący i magistrat otrzymali regulamin 29 stycznia 1793 roku, tamże.

[14] Polecenie odczytywania regulaminu ratuszowego co kwartał na posiedzeniu magistratu potwierdzone zostało w kolejnym tego typu dokumencie dla Drawska z 1793 roku (§ 18).

Najobszerniejszy, piętnasty artykuł regulaminu dotyczył składu magistratu, a także podziału kompetencji między urzędników (RRD 1752, artykuł 15, punkty I–VI). Według regulaminu sprawami miejskim kierowało sześciu urzędników:

1. Burmistrz kierujący (*Consule Dirigente*),
2. Burmistrz i sekretarz (*Pro Consule et Secretario*),
3. Burmistrz trzeci (*Consule tertio*),
4. Sędzia, burmistrz czwarty i kamerariusz, też aktuariusz (*Judice Consule 4-te et Cammerario auch actuario*),
5. Senator pierwszy (*Senatore 1.*),
6. Senator drugi (*Senatore 2.*).

Wskazani w regulaminie urzędnicy zajmowali się sprawami sądowymi, policyjnymi i ekonomicznymi, a także wszystkim, co w dobrym porządku miało być utrzymywane w Drawsku (RRD 1752, artykuł 15).

Najważniejszym z urzędników miejskich był burmistrz kierujący. Do jego zadań należało ogólne kierowanie sprawami miasta, wskazywanie radcy podatkowemu wszelkich zaistniałych problemów, a także przedstawianie mu możliwości ich rozwiązania. Odpowiadał on ponadto za dyscyplinę administracyjną oraz moralną urzędników i pracowników miejskich, wymierzał kary dyscyplinarne i nakazywał ich egzekucję[15]. Pierwszy konsul odpowiadał także za przyjęcie i publikację oraz wykonanie wszystkich przepisów i poleceń przekazanych przez władze królewskie. Odczytywał je na posiedzeniach magistratu, a jeśli wymagała tego sytuacja, kazał ogłaszać je w mieście i wieszać w ratuszu. Ponadto odpowiadał za terminowe opracowanie przez magistrat sprawozdań miesięcznych, kwartalnych, rocznych i innych, które były przekazywane radcy podatkowemu, a następnie dalej kamerze wojenno-skarbowej w Kostrzynie (RRD 1752, artykuł 15, punkt I.2).

Ponadto burmistrz kierujący nadzorował registraturę ratuszową (*Rahthauslicher Registratur*), pilnował, aby nie była przechowywana poza ratuszem, np. w prywatnym domu, dozorował prawidłowe prowadzenie repertorium akt, aby wszystkie wpisy były wprowadzane zgodnie z przepisami i aby wszystkie akta posiadały w nim swą ewidencję (RRD 1752, artykuł 15, punkt I.2).

W zakresie spraw policyjnych, czyli administracji ogólnej i specjalnej, a także spraw finansowych i ekonomicznych, pierwszy konsul sprawował cał-

[15] Kary finansowe nakładane na urzędników miejskich były odprowadzane do kamery miejskiej. Rodzaj przewinienia i nałożona kara były rejestrowane w księdze (*Neglectenbuch*). Burmistrz okresowo sporządzał sprawozdania osobowe, w których przedstawiał władzom prowincji członków magistratu, a także pracowników miejskich – strażników, woźnych, nauczycieli szkoły miejskiej i innych, RRD 1752, artykuł 15, punkt I.1.

kowite kierownictwo. Nadzorował całą własność miejską, folwarki, wsie i inne nieruchomości miejskie. W jego kompetencji leżała troska o stałe podnoszenie stanu ich użyteczności i wartości. Do niego należała rewizja stanu poszczególnych nieruchomości miejskich, ich wielkości, obmiaru, aby nie ulegał on uszczupleniu przez nielegalną zmianę granic lub też zły pomiar. W tym celu sprawdzał księgę inwentarzową (*Lagerbuch*). Odpowiadał także za posiadane przez Drawsko prawa i przywileje, dbał o ich zabezpieczenie prawne i ekonomiczne (RRD 1752, artykuł 15, punkt I.3)[16].

Nadzorował on sprawy kamery miejskiej i komunalne miasta, a także serwisu (*Servis*), czyli spełniania powinności miasta i mieszczan wobec stacjonującego w Drawsku garnizonu (kwaterunek, zaopatrzenie w żywność itp.), bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz kas miejskich. Odpowiadał za ich rewizję, kontrolę rachunków i sprawozdań, wpłacanych kaucji, a także prowadzących kasy rendantów (księgowych). Dozorował także rzemiosło i handel, spełniając funkcję ławnika miejskiego (*Beisitzer*) w cechach działających w Drawsku. Na koniec roku kontrolował rachunkowość samorządów rzemieślniczych, stan zawartości lad cechowych (*Laden*)[17], a także miał za zadanie przyczyniać się do rozwoju wytwórczości prowadzonej przez wspomniane organizacje zawodowe. Zajmował się nadzorem nad handlem hurtowym i detalicznym, rozwojem manufaktur, zwłaszcza włókienniczych, dalej także osadnictwem kolonistów. Poza tym jako burmistrz kierujący miał nadzorować wyłapywanie w Drawsku i jego wiejskich dobrach dezerterów z wojska (RRD 1752, artykuł 15, punkt I.5–6). Poza tym, wspólnie z drugim konsulem-sekretarzem, posiadał klucz do kasy depozytowej miasta (*Depositen Kasten*), a także sprawował funkcje nadprowizora (*Oberprovisor*) szpitala i inspektora szkolnego (*Inspector scholae*). W tych ostatnich dziedzinach do jego zadań należała troska rozwój szkoły czy szpitala (RRD 1752, artykuł 15, punkt I.6).

Zastępował go w czynnościach urzędowych drugi burmistrz i sekretarz. Do jego bezpośrednich zadań należały sprawy bezpieczeństwa pożarowego, dalej: prowadzenie kancelarii miejskiej, administrowanie, o czym już wspomniano, wspólnie z burmistrzem kierującym kasą depozytową, a także pełnienie funkcji

[16] Szczególnym zadaniem burmistrza kierującego w zakresie poprawy jakości stanu dóbr ziemskich oraz rolnictwa była troska o hodowlę jedwabników i plantacji drzew morwowych. Według regulaminu zadanie to miał burmistrz wykonywać z wielką troską ze względu na szczególne zainteresowanie samego monarchy tą problematyką, RRD 1752, artykuł 15, punkt I.4.

[17] Lada cechowa – skrzynia lub szafa w ratuszu albo siedzibie cechu bądź gildii, w której przechowywano dokumentację organizacji samorządowej (księgi, dokumenty, rachunki itp.), a także insygnia cechowe, gotówkę i inne wartościowe przedmioty, będące własnością danej organizacji rzemieślniczej.

kierownika spraw opieki społecznej (*Director des Armenwesen*) i kasy dla ubogich (*Armen Cassen*) oraz nadprowizora, kontrolera rachunków kościelnych (*Oberkirchenprovisor*). Ponadto uczestniczył w nadzorze nad szkołą miejską, m.in. uczestnicząc w egzaminowaniu nauczyciela, dozorowaniu pracowników szkoły i kontroli rachunków szkolnych (RRD 1752, artykuł 15, punkt II).

Szczególnie rozbudową funkcją prokonsula i sekretarza było prowadzenie kancelarii miejskiej. W tym zakresie należało do niego prowadzenie miejskiego archiwum w ratuszu, utrzymywanie miejskiej registratury i pomocy registraturalnych w należytym porządku, dalej: objaśnianie członkom magistratu procedur i postępowania z nadchodzącymi do magistratu pismami, wykonywanie konceptów pism, a następnie czystopisów oraz ich ekspedycja. Poza tym prowadził protokół na posiedzeniach magistratu. Sekretarz, pod nadzorem burmistrza kierującego, sporządzał sprawozdania periodyczne (miesięczne, kwartalne, roczne) i przedstawiał magistratowi w ciągu 14 dni po zakończeniu okresu sprawozdawczego do akceptacji. Poza tym dbał o prawidłową publikację taks (cenników) na mięso, chleb, piwo i inne produkty (RRD 1752, artykuł 15, punkt II.2–3).

Drugą z istotnych funkcji drugiego burmistrza było administrowanie bezpieczeństwem przeciwpożarowym w Drawsku. Stał on na czele komisji, złożonej z dwóch członków magistratu, czterech mężów kwartalnych, kominiarza i murarza miejskiego, której zadaniem było wizytowanie co kwartał domów w mieście, celem oceny stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zwłaszcza stanu pieców i kominów. Komisja mogła nakładać na właścicieli domów mandaty nawet w wysokości 5 talarów za zły stan budynków w zakresie ochrony pożarowej (RRD 1752, artykuł 15, punkt II.1).

Zakres kompetencji trzeciego burmistrza obejmował przede wszystkim zadania związane z pobytem w Drawsku wojska. Odpowiadał za kwaterunki i serwis, czyli zaopatrzenie miejscowego garnizonu. Urzędnik ten czuwał nad prawidłowym podziałem obciążeń na rzecz wojska między mieszczan, przydziałem kwater, kontrolą wydatków. W tym celu sprawował nadzór nad rendantem serwisu (*Servis Rendant*), odbierał od niego zestawienia rachunkowe i przedstawiał je następnie magistratowi (RRD 1752, artykuł 15, punkt III.1)[18].

Drugą ważną dziedziną działalności trzeciego burmistrza w Drawsku była problematyka rozwoju produkcji materiałów wełnianych. Z tego też względu do jego stanowiska przypisana była funkcja inspektora fabrycznego dla sukiennictwa (*Fabrique fuer Wollarbeiten*). Czynności te wykonywał zgodnie z instrukcją

[18] Burmistrz trzeci egzaminował kandydatów na rendantów kasy serwisu, sprawdzał i kompetencje, i sprawność pracy, a następnie przedstawiał kandydatów magistratowi do wyboru i zatwierdzenia.

dla inspektorów fabrycznych z 26 września 1733 roku. Dozorował on miejscowe manufaktury wełniane, sporządzał roczne sprawozdania z ich produkcji, wizytował jarmarki wełniane i kramarskie (RRD 1752, artykuł 15, punkt III.2).

Według regulaminu z 1752 roku, najwięcej funkcji w Drawsku kumulował czwarty burmistrz, sprawujący funkcję sędziego i aktuariusza, a przede wszystkim kamerariusza miejskiego (RRD 1752, artykuł 15, punkt IV). Burmistrz-sędzia kierował całym sądownictwem miejskim tak wyższym, jak i niższym, sprawami opiekuńczymi, postępowań kredytowych, a także upadłościowymi (*Konkurs*), nadzorował czynności kancelaryjne i ekspedycję w sprawach sądowych. W czynnościach tych miał posługiwać się własną wiedzą, a odpowiadał przed Bogiem, królem i własnym sumieniem (RRD 1752, artykuł 15, punkt IV.1). Wypełniał też funkcję aktuariusza, czyli urzędnika sądowego odpowiedzialnego za sprawy biurowe i niektóre czynności sądowe. W tym zakresie zadań prowadził on ekspedycję spraw, sporządzał protokoły i dokumenty, prowadził księgi opiekuńcze, długów i hipoteczne, zgodnie z przepisami królewskich ordynacji (*Vormundschaftsordnung, Hypothekenordnung, Concursordnug*), a także prowadził registraturę sądową (*Gerichts Registratur*) (RRD 1752, artykuł 15, punkt IV.2). Sędzia miejski w rozstrzyganych sprawach procesowych i postępowaniach sądowych był wspomagany przez pozostałych członków magistratu, którzy spełniali rolę ławników.

W zakresie wykonywania funkcji kamerariusza czwarty burmistrz zajmował się prowadzeniem rachunkowości oraz kas kamery miejskiej i miasta, aby wszystkie dochody były zebrane według przepisów i prawidłowo zaksięgowane, aby nie można było ich zdefraudować (RRD 1752, artykuł 15, punkt IV.3). Co roku, po zakończeniu roku budżetowego, nie później niż do 20 czerwca, na posiedzeniu magistratu w obecności reprezentacji mieszczan (*Stadtverordneten*) przedstawiał sprawozdanie rachunkowe i stan kasy miejskiej, a także kasy serwisu i innych funduszy. Zaakceptowane przez magistrat odsyłał następnie do radcy podatkowego, który rewidował je w ciągu dwóch tygodni (RRD 1752, artykuł 9).

W kompetencji skarbnika miejskiego znajdowały się także sprawy budownictwa w dobrach miejskich, w tym w folwarku ratuszowym. Co roku przed zimą kamerariusz miał obowiązek lustracji budynków w dobrach wiejskich Drawska, aby zapobiegać ich dewastacji i nadmiernej eksploatacji przez dzierżawców majątku komunalnego. W przypadku wykrycia zaniedbań miał on obowiązek karania grzywnami arendarzy (1 talar). W trakcie inspekcji przedstawiał on propozycje inwestycji i remontów w istniejących już zabudowaniach gospodarskich. W tym celu opracowywał budżet budowlany dla majątku miejskiego (*Bau Etat*), który przedkładał co roku do końca października radcy podatkowemu. Pilnował także, aby budynki były wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem

(RRD 1752, artykuł 15, punkt IV.4). Poza tym wobec poddanych miejskich, czyli ludności wiejskiej zamieszkującej dobra Drawska (wieś Bucierz / *Clausdorff*), sprawował on funkcję pana gruntowego, kontrolując ich gospodarkę rolną, dbał o jej rozwój, a także czuwał nad kwaterunkami wojskowymi we wsi. W przypadku łamania przez ludność chłopską przepisów doprowadzał winnych przed magistrat, który wymierzał kary wychowawcze (RRD 1752, artykuł 15, punkt IV.5).

Ponadto kamerariusz działał w zakresie spraw policyjnych i zadań specjalnych (*Specialem Curam*). Należała do niego kontrola miar i wag, szczególnie w trakcie jarmarków, sprawdzanie używanych przez kupców i kramarzy narzędzi pomiarowych (wagi, miary łokcia) oraz nadzór nad piekarzami, rzeźnikami i browarnikami względem jakości i miar wielkości sprzedawanych przez nich produktów spożywczych – chleba, mięsa, piwa. Skarbnik opracowywał cenniki na wspomniane produkty. Z działań tych przedstawiał periodycznie sprawozdania magistratowi, a także opracowywał wnioski o wymierzenie kar przez władze miejskie wobec rzemieślników produkujących żywność niezgodnie z przepisami i cennikiem. Działania te miały być przedstawiane społeczeństwu Drawska, aby nie miało ono uzasadnienia podniesienia buntu wobec magistratu za złą administrację sprawami wyżywienia mieszczan. Ponadto skarbnik miejski odpowiadał za miejscowe karczmy (*Wirthhäuser*), aby świadczyły one dobry standard usług podróżnym i zajmował się ściganiem wagabundów, aby nie zakłócali oni porządku i spokoju mieszczanom. W jego gestii leżała również troska o to, aby służba (parobkowie, dziewki służebne) pracowała bez zarzutu i nie stanowiła problemu socjalno-bytowego (RRD 1752, artykuł 15, punkt IV.6).

Prócz wymienionych burmistrzów, pełniących też funkcje sekretarza, sędziego, kamerariusza, w składzie magistratu pracowało jeszcze, o czym wyżej już nadmieniono, dwóch senatorów. Pierwszy z tych urzędników odpowiadał za sprawy budownictwa, rolnictwa i leśnictwa (RRD 1752, artykuł 15, punkt V). Pierwsze z powierzonych zadań wykonywał jako miejski inspektor budowlany (*Bau Inspector*), a zajmował się nadzorem budowlanym nad wszystkimi obiektami położonymi w granicach miasta, na podobnych zasadach jak kamerariusz wobec budowali na terenach wiejskich należących do Drawska (RRD 1752, artykuł 15, punkt V.1).

Z kolei w zakresie rolnictwa czuwał nad przestrzeganiem ordynku polowego (*Feldordnung*), posiadał prawo nakładania kar finansowych na łamiących przepisy, był rozjemcą w sporach między rolnikami miejskimi, kontrolował rozgraniczenie pól i łąk, czuwał nad wyraźnym odgrodzeniem użytków rolnych prywatnych od komunalnych, dzierżawionych przez mieszczan. Co 3 lata przeprowadzał inspekcję granic pól i łąk, a co 10 lat miał obowiązek przeprowadzania odnowienia znaków granicznych użytków rolnych. Poza tym sprawował nadzór

nad hodowlą zwierząt gospodarskich, w tym zwierząt zarodowych. W działaniach tych wspomagał go pracownik komunalny – strażnik polowy (*Feldwarter*) (RRD 1752, artykuł 15, punkt V.2).

W zakresie administracji lasami miejskimi do obowiązków pierwszego senatora należało gospodarowanie drzewostanem zgodnie z przepisami ordynku leśnego z 1749 roku, prowadzenie planowej wycinki i zalesiania, przeciwdziałanie kradzieży drewna, a także dozór granic rewirów leśnych należących do Drawska, aby nie zostały naruszone prawa własności miasta do nich (RRD 1752, artykuł 15, punkt V.3; też artykuł 9)[19].

Ostatni z członków magistratu, drugi senator, sprawował funkcję rendanta kasy serwisu, czyli, jak wspomniano już wyżej, wspomagał trzeciego burmistrza w sprawach utrzymania garnizonu w Drawsku. Ponadto był jednym z członków komisji dbającej o bezpieczeństwo pożarowe, nadzorował stróża nocnego, studnie publiczne i prywatne, a także wyposażenie miasta w sprzęt strażacki. W imieniu komisji pożarowej przedstawiał właścicielom budynków stwierdzone nieprawidłowości, aby je jak najrychlej usunęli (RRD 1752, artykuł 15, punkt VI.1–2).

Poza wspomnianymi działaniami do kompetencji senatora drugiego należały także problemy opieki społecznej w mieście. Zajmował się on wskazywaniem osób wymagających wsparcia społeczeństwa Drawska i dbać miał o prawidłowy rozdział środków między ubogich, aby nie dochodziło do nieprawidłowości, tzn. aby pomoc otrzymywali mieszkańcy rzeczywiście jej potrzebujący (RRD 1752, artykuł 15, punkt VI.3).

Wymienieni członkowie magistratu spotykali się na jego posiedzeniach w poniedziałki i piątki dla rozwiązywania spraw komunalnych i policyjnych, a we wtorki i środy zbierali się jako sąd miejski (*Stadtgericht*). Sesje magistratu zaczynały się latem o godzinie 8 rano, a zimą o godzinie 9 i trwały do wyczerpania spraw przygotowanych na dane posiedzenie[20]. Urzędnicy mieli w pracy magistratu uczestniczyć bez spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności. Za łamanie dyscypliny pracy regulamin wyznaczał kary finansowe (RRD 1752, artykuły 2–3)[21].

---

[19] Opracowywane budżety leśne (*Forst Etat*) określały wielkość wycinki w lasach miejskich, a także wskazywały cele utylitarne i społeczne (deputaty drewna opałowego dla urzędników, dla kościoła, szpitala itd.) oraz dochody ze sprzedaży komercyjnej drewna.

[20] Sesje letnie trwały od Wielkanocy do świętego Michała (29 września).

[21] Za półgodzinne spóźnienie na posiedzenie magistratu urzędnik miejski płacił karę 2 srebrnych groszy do kasy ubogich. Notorycznie spóźniający się urzędnicy płacili mandaty w wysokości 6 srebrnych groszy. Z kolei nieusprawiedliwiona nieobecność karana była finansowo 1 talarem. Wyjazd urzędnika, zwłaszcza burmistrza, kierującego sprawami finansowymi na więcej niż 2 dni miał być zgłaszany radcy podatkowemu, który ustalał zastępstwo.

W trakcie posiedzeń magistratu dotyczących spraw miejskich czy sądowych urzędnicy mieli unikać wdawania się w niepotrzebne spory i dyskusje. Sprawy miały być referowane sprawnie i załatwiane kompetentnie bez prywatnych animozji czy korzyści (RRD 1752, artykuł 4). Sprawy policyjne i komunalne na posiedzeniach rozstrzygano większością głosów (*plurima vota*), z kolei w sprawach sądowych po głosowaniu następowało ucieranie stanowiska członków przeciwnych, aż do uznania przez nich większościowej decyzji. Wszelkie zdania odrębne i głosowania musiały być zapisane dokładnie w księdze protokołów lub w aktach zawierających posiedzenia rady miejskiej (RRD 1752, artykuły 5–6).

Tok postępowania ze sprawami rozstrzyganymi przez magistrat odbywać się miał według przepisów prawa stosowanego w państwie pruskim, a także zgodnie z przepisami miejskimi, m.in. wspomnianymi już wyżej ordynkami: budowlanym, leśnym, o dobrach wiejskich i innymi zarządzeniami (RRD 1752, artykuł 9).

Regulamin ratuszowy z 1752 roku nie obejmował wszystkich zagadnień administracji komunalnej. Dla spraw kościelnych, szkolnych i opieki społecznej (ubogich) administracja miejska miała wykorzystywać królewskie przepisy wydane dla tych dziedzin życia. Za szczególnie ważne uznano wychowanie młodzieży, co podkreślono w regulaminie (RRD 1752, artykuł 13).

Poza tym Nowomarchijska Kamera Wojenno-Skarbowa w Kostrzynie stwierdziła, iż magistrat w sprawach pominiętych niniejszą regulacją miał działać zgodnie z istniejącymi innymi prawami, dobrem ogółu, zasadami moralnymi, dobrymi przykładami, aby życie mieszczan stawało się lepsze (RRD 1752, artykuł 14). W końcowej części regulaminu władze prowincjonalne uznały także, iż sprawy w nim nieujęte leżały w kompetencji radcy podatkowego nadzorującego Drawsko. Miał on, w zależności od okoliczności, rozstrzygać narosłe sprawy, sprawdzać pracę członków magistratu i pracowników komunalnych, regulować ich pensje i dodatki w deputatach naturaliów (drewno opałowe, zboże itp.). Radca podatkowy miał prawo również karać urzędników za ich nieprawidłową pracę – opóźnienia w opracowaniu spraw, nieterminowe składanie sprawozdań, niestosowanie właściwych przepisów w toku działania i inne (RRD 1752, artykuł 11)[22].

Ustalony w regulaminie z 1752 roku skład magistratu, został po 30 latach jeszcze bardziej ograniczony w latach 1781 i 1783. Proces ten był zgodny z poglądem władz państwowych, administracji centralnej, która starała się ograniczać

[22] Burmistrz miał wówczas płacić mandat w wysokości 16 srebrnych groszy, a pozostali członkowie magistratu po 8 srebrnych groszy.

liczbę urzędników w miastach (i nie tylko) poprzez koncentrację kompetencji i funkcji w ręku pozostałych członków magistratu. W ten sposób państwo ograniczało wpływ mieszczan na administrację komunalną, nepotyzm, ale przede wszystkim, poprzez kumulowanie dochodów przypisanych do poszczególnych funkcji, zapewnić miało „godziwe" zarobki pozostałym urzędnikom miejskim. W latach 80. XVIII wieku Wielki Kanclerz (*Grosse Kanzler*), czyli minister sprawiedliwości, uważał, iż minimalna pensja sędziego miejskiego wynosić powinna 100 talarów. Dochód ten miał gwarantować minimum socjalne dla prawnika, który tę funkcję sprawował[23].

Ograniczenia w liczbie członków magistratu Drawska nie miały wpływu na zakres jego kompetencji. Te ostatnie, jak również uszczuplony skład władz miejskich, zostały ponownie opisane w nowym regulaminie ratuszowym w 1793 roku. Dokument ten powstał na podstawie królewskich decyzji z 1791 roku o rewizji miejskich regulaminów ratuszowych. W latach 1791–1793 w Nowej Marchii wszystkie miasta zostały poddane lustracji, a posiadane przez nie regulaminy ratuszowe rewizjom. W efekcie tych działań radca podatkowy Michaely z Choszczna przekazał 8 maja 1793 roku do Nowomarchijskiej Kamery Wojenno-Skarbowej w Kostrzynie nowy tego rodzaju dokument dla Drawska. W piśmie wyjaśniającym radca stwierdził, iż starał się dokonać ujednoliceń w regulaminie z innymi tego typu przepisami, lecz nie udało się uniknąć odrębności w treści, co miało wynikać ze specyfiki miasta[24].

Regulamin Ratuszowy dla magistratu Drawska z 1793 roku (*Rathhausliches Reglement vor dem Magistrat Dramburg*, dalej: RRD 1793) składał się z 18 paragrafów i w wielu punktach był powtórzeniem wcześniejszego dokumentu z 1752 roku. W trakcie jego redagowania dokonano jednak uściśleń prawnych i terminowych.

Według jego przepisów magistrat miał ograniczyć czas sesji sądowych i radzieckich (miejskich) do 3–4 godzin. Wiosną i latem miały one zaczynać się o godzinie 8 rano i trwać do południa. Z kolei jesienią i zimą zaczynać miały się o godzinie 9 i trwać również do południa. Zmieniono dni pracy. Sesje sądowe odbywały się odtąd we wtorki i piątki, a radzieckie w poniedziałki i czwartki. Ponadto burmistrz kierujący miał prawo zwoływać posiedzenia nadzwyczajne (*extraordinarie*) dla załatwienia nagłych spraw komunalnych, policyjnych, ale także i sądowych (RRD 1793, paragrafy 2, 6).

---

[23] P. Gut, *Próby reform sądownictwa małych miast na Pomorzu Pruskim w XVIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2000, nr 3, s. 45–46.

[24] BLHA Potsdam, Rep. 3: Neumärkische Kriegs- und Domänenkammer, nr 10997, b.p.; nr 10998, Pismo z dnia 8 maja 1793 roku, b.p.

W zakresie kompetencji budowlanych, tak nadzoru nad budownictwem prywatnym, jak też prowadzeniem inwestycji komunalnych, magistrat miał obowiązek nie tylko porozumiewać się z radcą podatkowym, co było postanowione w 1752 roku, ale także z krajowym mistrzem budowlanym (*Landbaumeister*) (RRD 1793, paragrafy 2, 6)[25]. Ponadto w przepisach ujęto procedurę rozstrzygania sporów między mieszczanami a garnizonem. Zajmował się nimi magistrat wspólnie z szefem garnizonu na wspólnym posiedzeniu (RRD 1793, paragrafy 11, 15).

Regulamin więcej miejsca poświęcił także reprezentacji mieszczaństwa i pracownikom miejskim. Ta pierwsza składała się ze starszych miasta (*Stadtälteste*), których nazywano także mężami kwartalnymi (*Viertelsmänner*). Wywodzili się oni z kręgu patrycjatu miejskiego. Funkcje te sprawowali reprezentanci gildii kupieckiej, browarników, a także głównych cechów rzemieślniczych miasta (po jednym przedstawicielu). Z kolei magistrat dla realizacji zadań porządkowych i pomocniczych zatrudniał dwóch służących rady (*Rathsdiener*) oraz po jednym stróżu nocnym (*Nachtwächter*) i polowym (*Feldwächter*) (RRD 1793, paragrafy 12–13).

Skład Magistratu Drawska został opisany w paragrafie 17 regulaminu. Składał się on tylko z 3 urzędników, których wymieniono z imienia i nazwiska:

1. Burmistrz prowadzący (*Consulu dirigente*), którym w 1793 roku był Christlieb Rudolph Thimme,
2. Burmistrz drugi, sędzia, sekretarz i aktuariusz (*Proconsul, judex, secretarius et actuarius*), którym był Friedrich Bethe,
3. Kamerariusz i senator (*Camerarius et senatore*) Johann Friedrich Kohlmey.

Wydane w XVIII wieku dwa regulaminy ratuszowe dla Drawska Pomorskiego stanowiły podstawę organizacji władz miejskich, a wraz z innymi przepisami także życia społecznego i ekonomicznego miasta. Na ich podstawie miasto było poddane nadzorowi i szczegółowej kontroli administracji królewskiej, a urzędnicy miejscy posiadali ściśle określone zakresy obowiązków. W każdym z tych dokumentów istotne miejsce zajmowały problemy administrowania zaopatrzeniem wojska, stacjonującego w Drawsku garnizonu, do którego utrzymania zobowiązani byli mieszczanie.

Oba regulaminy stanowią typowe świadectwo wpływu absolutystycznej monarchii na życie społeczeństwa miejskiego, nie tylko dużych ośrodków, ale i niewielkich miast, do których zaliczało się Drawsko. Przedstawiają one okre-

[25] Ponadto skrócono termin opracowania corocznego planu budowlanego (*Bau Etat*), który miał być przedkładany władzom zwierzchnim już 15 sierpnia, a nie jak dotąd do końca października.

ślone przez państwo kierunki rozwoju gospodarczego miasta (przemysł tkanin wełnianych, hodowla morwy i jedwabników), zakres ingerencji monarchy absolutnego i jego administracji w organizację władz miejskich, ścisłe podporządkowanie magistratu państwu, utratę wpływu mieszczan na organizację i działanie własnej komuny.

Paweł Gut – doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk, archiwista, pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie. Autor licznych publikacji dotyczących nowożytnej i XIX-wiecznej historii Pomorza i Nowej Marchii oraz archiwistyki, w tym książek, m.in. *Organizacja sądownictwa w pruskiej prowincji Pomorze w latach 1806/1808–1848/1849* (2002) oraz *Ustrój, organizacja i działalność sądownictwa patrymonialnego we wschodnich prowincjach Prus w latach 1740–1849. Studium z dziejów instytucji prawnej* (2013).

Bibliografia

ARCHIWALIA

Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam
Rep. 3 Neumärkische Kriegs- und Domänenkammer

OPRACOWANIA

Conrad H., *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 2, Karlsruhe 1966.

Gut P., *Próby reform sądownictwa małych miast na Pomorzu Pruskim w XVIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2000, nr 3.

Gut P., *Urząd Radcy Podatkowego w Choszcznie dla miast powiatów tylnych Nowej Marchii*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2003, nr 10.

Gut P., *W monarchii brandenbursko-pruskiej (1653–1806)*, w: *Dzieje Szczecinka*, tom I: *do 1939*, red. R. Gaziński, Szczecin–Szczecinek 2010.

Hintze O., *Einleitende Darstellung der Behördenorganisation und allgemeinen Verwaltung in Preussen beim Regierungseintritt Friedrichs II.*, w: *Acta Borussica, Behördeorganisation*, t. 6, cz. 1, Berlin 1901.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806), t. II: *Historia Prus. Narodziny – Mocarstwowość – Obumieranie*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010.

Salmonowicz S., *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 116–215.

Schmoller G., *Das Städtewesen unter Friedrich Wilhelm I*, „Zeitschrift für preußischen Geschichte und Landeskunde" 1871, r. 8; 1873, r. 10; 1874, r. 11; 1875, r. 12.

DIE RATHAUSREGELUNGEN VON DRAWSKO POMORSKIE AUS DEM 18. JAHRHUNDERT. AUS DER GESCHICHTE DER STADTVERFASSUNG.

Zusammenfassung

Die Stadtverfassung von Drawsko Pomorskie im 18. Jahrhundert, obwohl auf mittelalterlichen, brandenburgischen Stadtrecht zurückgreifend, beruhte im Wesentlichen auf Anordnungen der preußischen Könige. Die wichtigsten waren die Rathausregelungen, die für den Stadt 1752 und 1793 ausgestellt wurden. Sie bestimmten die Organisation des Magistrats, dessen Besetzung, die zunächst auf 6 und dann auf 3 Beamten reduziert wurde, das Vorgehen der Stadtbehörden in kommunalen, polizeilichen und gerichtlichen Angelegenheiten. Diese Dokumente beweisen den Einfluss der absolutistischen Monarchie auf das Leben der städtischen Gesellschaft, auf die Gesetz- und Gesellschaftsform der Stadt. Die preußischen Behörden gingen von der Annahme aus, dass diese Veränderungen zum ökonomischen Entwicklung von Drawsko führen würden, um wie andere Städte der Hohenzollernmonarchie eine möglichst beste Quelle von Steuern und ein Ort für Stationierung und Verpflegung für die Armee zu sein.

Tomasz Choroba
(Muzeum w Koszalinie)

WIELKI JUBILEUSZ (1297–1897). OBCHODY 600-LECIA NADANIA PRAW MIEJSKICH DLA DRAWSKA POMORSKIEGO

Świętowanie 720. rocznicy nadania praw miejskich osadzie *Dravenborch*, późniejszemu *Dramburgowi*, a dzisiejszemu Drawsku Pomorskiemu, to dobra okazja do przyjrzenia się wydarzeniom, które miały miejsce prawie dokładnie 120 lat temu. Wtedy to, pod koniec czerwca 1897 roku, ówczesny Dramburg obchodził okrągłe 600. urodziny.

Po raz pierwszy potrzebę odpowiedniego uczczenia tego wielkiego miejskiego jubileuszu wyraził w lutym 1893 roku, na łamach lokalnego pisma „Dramburger Kreisblatt"[1], dyrektor drawskiego gimnazjum doktor Gustav Queck. Przedruk słów doktora Quecka znajdujemy w numerze 75.

Paul van Niessen (1857–1932)
Autor: dr Friedrich Schilling,
źródło: „Monatsblatter" 1937, nr 5.

[1] Numery 75 (z 29 czerwca 1897 roku), 76 (z 1 lipca 1897 roku), 77 (z 3 lipca 1897 roku), 78 (z 6 lipca 1897 roku) oraz specjalny numer jubileuszowy lokalnej gazety „Dramburger Kreisblatt. Fest-Zeitung 600jähr. Jubelfeier der Stadt Dramburg" z 27 czerwca 1897 roku, które zawierały bardzo szczegółowy opis obchodów, udało się odnaleźć w Bibliotece Muzeum Narodowego w Szczecinie.

wspomnianej gazety, który ukazał się 29 czerwca 1897 roku. W nadesłanym tekście czytamy: „Już niedługo obchodzić będziemy jubileusz 600-lecia założenia naszego miasta i jest nie do pomyślenia, aby w takich okolicznościach wykazać obojętność i apatię. Przygotowania obchodów nie wymagają wprawdzie jeszcze pośpiechu, istnieje jednak potrzeba spisania wiarygodnej historii miasta, która powinna być gotowa w 1897 roku. Zadanie to, któremu poświęcić trzeba będzie wiele czasu, wysiłku oraz pieniędzy należy zacząć realizować jak najprędzej. Przeszukane muszą zostać archiwa miejskie, rodzinne, kościelne i państwowe. Dobrym posunięciem byłoby powołanie przez magistrat komitetu obywateli, ludzi doświadczonych, których celem byłoby zainteresowanie przedsięwzięciem szerszych kręgów społeczeństwa, pozyskanie zwolenników i pomocników oraz zdobycie środków ze zbiórek i subskrypcji, które zachęciłyby przyszłego autora *Historii miasta Dramburg* do podjęcia wyzwania. W podobnych przedsięwzięciach sprawdził się w przeszłości żywo zainteresowany historią Pomorza, syn Dramburga, pracujący w Szczecinie nauczyciel van Niessen”[2].

Sugestia doktora Quecka, który w roku wielkiego jubileuszu zmarł, nie doczekawszy uroczystości, została zaakceptowana i skierowana do realizacji. Obchodom w roku 1897 miało towarzyszyć wydanie historycznej monografii miasta. Jej autorem miał zostać urodzony w Szczecinie badacz dziejów Pomorza i Nowej Marchii oraz nauczyciel m.in. w szczecińskim gimnazjum realnym (*Schiller-Realgymnasium*), Paul van Niessen, który lata swojej młodości spędził w Dramburgu. Dorobek naukowy van Niessena, już w 1893 roku obejmujący szereg artykułów oraz historyczną monografię Dobiegniewa[3] (*Woldenberg*), pozwalał słusznie sądzić, że był on najlepszą osobą do napisania tego, jak się potem okazało, monumentalnego dzieła. Po zapewnieniu przez władze miejskie i powiatowe niezbędnych środków, a także dzięki subskrypcjom, praca nad spisaniem historii Drawska mogła zostać rozpoczęta. Poza przeprowadzeniem niezbędnych kwerend archiwalnych już na przełomie 1893 i 1894 roku podjęto także działalność popularyzatorską. Organizowano otwarte wykłady dla mieszkańców, a w „Dramgurger Kreisblatt” zaczęły ukazywać się artykuły przybliżające mieszkańcom dzieje ich miasta. Opierając się na materiałach pochodzących głównie z archiwów w Berlinie, Szczecinie i Królewcu, w mniejszym stopniu na miejskich i powiatowych repozytoriach[4] oraz wcześniejszych kronikach miejskich[5], Niessen przewidzieć musiał jeszcze rozdział

[2] *Die Jubelfeier der Stadt Dramburg*, „Dramburger Kreisblatt” 1897, nr 75.

[3] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Woldenberg i. N.*, Stargard i. Pom. 1893.

[4] Niewielką ilość archiwaliów tłumaczył Niessen destrukcyjnym działaniem pożarów i najazdów, tenże, *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

[5] Chodziło tu głównie o *Chronik der Städte Dramburg, Falkenburg und Callies, sowie der Dörfer*

poświęcony prahistorii Dramburga. W napisaniu tej krótkiej, bo liczącej zaledwie dziewięć stron, części wyręczył go urodzony w niedalekim Wolicznie (*Golz*), a pracujący w Szczecinie konserwator i archeolog Adolf Stubenrauch[6].

Początkowy plan obchodów zakładał połączenie świętowania rocznicy 600-lecia nadania praw miejskich z odsłonięciem pomnika Wilhelma I Hohenzollerna, które przypadało 22 marca, w stulecie urodzin cesarza. Z powodu opóźnień plan ten nie został jednak zrealizowany. Powołany komitet jubileuszowy zdecydował o przesunięciu terminu głównych obchodów na 26–28 czerwca 1897 roku. Dało to organizatorom sporo czasu na dopięcie na ostatni guzik wielu kwestii organizacyjnych, chociaż przygotowania – jak czytamy w „Dramburger Kreisblatt" – trwały do ostatnich godzin przed inauguracją uroczystości[7]. Ogromną rolę w organizacji obchodów odegrał doktor Ludwig Jahn, nauczyciel gimnazjalny, w latach 1894–1922 przewodniczący Związku Upiększania Drawska (*Dramburger Verschönerungsverein*) oraz osoba odpowiedzialna za nadanie Gajowi Luizy (*Luisenhain*; dzisiejszy Park Chopina), wyglądu, jaki znamy z przedwojennych pocztówek przedstawiających ten fragment miasta[8].

Uroczyste odsłonięcie pomniku Wilhelma I 22 marca 1897 roku
Autor nieznany, źródło: „Dramburger Kreisblatt" 1997, nr 2.

---

des Dramburger Kreises autorstwa Karla Kühna (Dramburg 1864) oraz o rozprawę doktora Paula Brenneckego, *Beitrag zur Geschichte Dramburgs in kirchlicher Hinsicht bis zum Anfange des 18. Jahrhundert*, „Baltische Studien" 1884, nr 34, s. 266–276.

[6] Wydaje się, że Adolf Stubenrauch dość wcześnie dowiedział się, że będzie zaangażowany w pisanie „archeologicznego" rozdziału książki van Niessena, gdyż latach 90. XIX wieku zorganizował on szereg prospekcji terenowych na położonych w okolicy Drawska grodziskach średniowiecznych. Wyniki swoich prac opublikował w cyklu artykułów ukazujących się w szczecińskim piśmie „Monatsblätter" w 1896 i 1897 roku.

[7] *Die Jubelfeier der Stadt Dramburg*, „Dramburger Kreisblatt" 1897, nr 75, s. 2.

[8] Po śmierci doktora Ludwiga Jahna na jednym ze skwerów w drawskim Gaju Luizy, umieszczono kamień upamiętniający jego osobę.

Sala teatralna Hotelu Kopplin, dawniejszego Hotelu Nicol, w której odbywało się przedstawienie *Jürgen Brunsberg*
Autor: wydawnictwo Paula Jancke, Berlin, źródło: Internet.

W całości działań związanych z organizacją obchodów podkreśla się także wielkie zaangażowanie wspomnianego już Paula van Niessena, który oprócz podjęcia się spisania dziejów miasta, był też autorem specjalnie przygotowanego na to święto spektaklu teatralnego pt. *Jürgen Brunsberg*[9]. Jego premiera miała odbyć się pierwszego dnia obchodów, w sobotę (26 czerwca) o godzinie 18:30, w sali hotelu Nicol[10]. Przedstawienie miało oficjalnie zainaugurować uroczystości związane z 600. rocznicą nadania praw miejskich. Trwające trzy godziny przedstawienie opisywało perypetie burmistrza Brunsberga, pierwszego znanego z nazwiska drawskiego urzędnika, który sprawował władzę w pierwszej połowie XV wieku[11], kiedy to Drawsko (wraz Nową Marchią) znajdowało się pod zwierzchnictwem zakonu krzyżackiego.

[9] *Jürgen Brunsberg. Geschichtliches Schsp. in 5 Aufz. Festspiel z. 600 jährigen Jubelfeier d. Stadt Dramburg*, Dramburg 1897.

[10] Hotel ten nosił później nazwy Hotel Kopplin oraz Hotel Arndt. Mieścił się w budynku przy obecnej ulicy Piłsudskiego (*Grosse Mühlenstrasse*), w którym do niedawna znajdował się Ośrodek Kultury.

[11] P. v. Niessen, *Geschichte der Stadt Dramburg...*, s. 431.

Widowisko miało być grane jeszcze nazajutrz, w niedzielę (27 czerwca) o godzinie 20:00, oraz we wtorek (28 czerwca) o 17:30. Sprzedaż biletów prowadzona była w sklepie kupca Brehma oraz w hotelu Nicol. Cena biletu za miejsce numerowane wynosiła 2 marki, zaś za miejsce nienumerowane 1 markę. Miejsca stojące na pokaz w niedzielę oraz we wtorek kosztowały 50 fenigów. Na premierowe przedstawienie w sobotę cena biletu za miejsce stojące wynosiła również 50 fenigów, ale dostępne były one tylko dla uczniów i słuchaczy seminarium. Nabyć można było także bilety na próbę generalną przedstawienia, która odbywała się w piątek (25 czerwca) o godzinie 19:00, w cenie 1 marki (I miejsca), lub 50 fenigów (II miejsca), uczniowie i słuchacze seminarium mogli zaś uczestniczyć w próbie za 30 fenigów. Sztuka podzielona była na pięć aktów, a między przedostatnim i ostatnim przewidziana była – jak można było wyczytać na afiszu – 20-minutowa przerwa. Dopisek w dolnej części afisza informował dodatkowo o zakazie palenia na sali oraz zawierał szczególną prośbę do pań o zdjęcie na czas przedstawienia kapeluszy, które mogłyby zakłócać odbiór spektaklu widzom siedzącym za nimi. Po zakończeniu przedstawienia w ogrodzie hotelu Nicol miał się odbyć koncert.

W spektaklu wystąpiło około 30 aktorów i aktorek, którzy nie byli profesjonalistami, ale mieszkańcami miasta. W rolę Fryderyka II Hohenzollerna, elektora brandenburskiego, który w 1455 roku odkupił Nową Marchię (wraz z Drawskiem) od Krzyżaków, wcielił się sam urzędujący wówczas burmistrz Grulich. Postać Hennego Rufena zagrał drawski adwokat i notariusz Paul Rosenfeld. W rolę Tewesa Brallentina wcielił się nauczyciel gimnazjalny Hönicke. Dość nieczytelne zapiski odręczne, przypisujące nazwiska grających w przedstawieniu aktorów do konkretnych postaci, znajdują się we wspomnianym już egzemplarzu jubileuszowego numeru „Dramburger Kreisblatt" z 27 czerwca. Pierwszy dzień obchodów zakończyć miał wieczorny kufel piwa w restauracji hotelu Westphal[12].

Niedziela, 27 czerwca 1897 roku, zapowiadała się równie ekscytująco. Muzyka rozbrzmiała na rynku już o godzinie 6:00, a widok odświętnie udekorowanego miasta tylko potęgował podniosły nastrój. Na godzinę 9:00 zaplanowano uroczystą mszę. W południe przez Drawsko przejść miał świąteczny kolorowy korowód, będący gwoździem całego programu jubileuszowego. Było to wydarzenie wyjątkowe, w które zaangażowali się przedstawiciele lokalnych władz, rozmaitych grup zawodowych, drawskie stowarzyszenia i organizacje oraz mieszkańcy. Barwny opis korowodu znajdziemy w obszernej relacji z jubileuszu[13].

[12] Hotel Westphal (inna nazwa to Draeger Hotel) znajdował się nad rzeką Drawą, przy obecnej ulicy 11 Pułku Piechoty (*Grosse Wollweberstrasse*). Obecnie nie istnieje.

[13] *Der historische Festzug am 27. Juni*, „Dramburger Kreisblatt" 1897, nr 77, s. 2–3.

Pochód otwierał jadący na koniu herold, który trzymał chorągiew z czerwonym orłem na białym polu. Tuż za nim swoje miejsce zajęli członkowie cechu rzeźników, którzy najwyraźniej cieszyli się wówczas znacznym poważaniem. Za rzeźnikami podążała orkiestra, na której czele szło czterech trębaczy.

Następni w kolejności maszerowali członkowie gildii strzeleckiej (*Schützengilde*), którzy, podzieleni na pięć grup, paradowali w historycznych strojach z różnych epok. Pierwszą grupę stanowiło czterech uzbrojonych w kusze mężczyzn w strojach z XVI wieku, czyli z czasów, kiedy najprawdopodobniej powstała pierwsza drawska gildia strzelecka. Na czele drugiej grupy szedł król strzelecki (kurkowy) ze sztandarem gildii, za którym podążała grupa jej członków w strojach lancknechtów z XVII wieku, to jest z czasów „ponownego założenia" gildii w 1652 roku. Trzecią grupę stanowili mężczyźni w strojach z początku XIX wieku, a kolejna ubrana była w stroje z lat 70. XIX wieku. Ostatnia z pięciu grup prezentowała współczesne tamtym czasom ubrania oraz niosła sztandar gildii.

— 8 —

Festspiel in Nicol's Hotel.

Zur 600jährigen Jubelfeier der Stad

Am Sonnabend den 26. Juni Abends **pünktlich** 6½ Uhr,
am Sonntag den 27. Juni Abends **pünktlich** 8 Uhr und
am Dienstag den 29. Juni Nachmittags 5½ Uhr

Jürgen Brunsberg

Geschichtliches Schauspiel in 5 Aufzügen von **Paul van Riesen.**

Personen:

Friedrich II., Markgraf von Brandenburg.
Henning v. Rabensteiner, Vogt der Neumark
Der Waldmeister von Schwelbein
Der Hofmeister von Dramburg
Nickel von Scharfeneck
Heinrich von Güntersberg, Erbherr auf Kallies.
von Köller, pommerscher Edler.
Hartwich von der Golze, Knappe, auf Dramburg erbgesessen.
} Brüder des Deutschen Ordens.

Jürgen Brunsberg
Tewes Brallentin } Bürgermeister von Dramburg.
Henne Rufen, späterer Bürgermeister.

Merten Kramer,
Köpke Müllgast,
Henning Krüger,
Klaus Schulte,
} Älterleute der Wollenweber, Schuster, Fleischer, Bäcker.

Kuno Scheer, der Schneider.
Balzer, im Dienst bei Jürge.
Der Stadthauptmann.
Ein reisiger Bote.
Dinnies, ein Stadtknecht.
Brigitte, Schwester
Ursel, Tochter
} des Jürgen Brunsberg
Die Krämerin.
Die Krügerin.
Die Scheerfche.
Die Müllgastin.
Der Stadtschreiber.
Ein Mönch des Franziskaner-Klosters.
Stadtknechte. Bürger. Frauen.

Ort der Handlung: Dramburg. — Zeit: Die Mitte des 15. Jahrhunderts.

Spielzeit ungefähr 5 Stunden. Zwischen dem 3. und 4. Akt eine Pause von 20 Minuten.
Concert im Garten.

Preise der Plätze: Numerirter Platz 2 Mark, unnumerirter Platz 1 Ma

Stehplätze am Sonntag und am Dienstag à 50 Pfg., am Sonnabend Stehplätze à 50 Pfg. nur Schüler und Seminaristen.

Zur **Generalprobe** am Freitag den 25. Juni Abends 7 Uhr werden Karten zum I. Platz à und zum II. Platz à 50 Pfg., für Schüler und Seminaristen zu 30 Pfg. abgegeben.

Der Vorverkauf für alle Spieltage findet bei Herrn Kaufmann **Brehm** und in **Nicol's Hôtel**

Das Rauchen im Saale ist verboten. — Die Damen werden gebeten, die Hüte abzunehmen.

Für die Redaktion verantwortlich: Dr. von Riesen. — Druck und Verlag von W. Schade & Co. in Dramburg.

Afisz przedstawienia *Jürgen Brunsberg* w jubileuszowym wydaniu „Dramburger Kreisblatt" z 27 czerwca 1897 roku

Kolejne grupy biorące udział w pochodzie stanowili przedstawiciele drawskich piekarzy, krawców, kowali, kołodziejów i szewców. Niektóre grupy zdecydowały, że oprócz zwykłego przemarszu w odświętnych lub historycznych strojach, przygotują i ozdobią specjalny, zaprzężony w konie wóz, który stanowiłby wizytówkę danego rzemiosła. Na wozie przygotowanym przez szewców zaaranżowany został ich warsztat, w którym zasiadał Hans Sachs, cieszący się opinią znakomitego szewca oraz poety. W jednej ręce trzymał tom wierszy, w drugiej zaś szewskie prawidło.

Następną grupą zawodową uczestniczącą w korowodzie byli stolarze, za nimi z kolei podążali bednarze, piwowarzy i mosiężnicy. Członkowie trzech ostatnich profesji zajmowali w pochodzie dwa wozy. Pierwszy z nich prezentował warsztat bednarza, który produkował niezbędne dla browarników beczki. Na drugim wozie umieszczono rzeczone beczki wypełnione już jęczmiennym piwem. Oprócz nich, na wozie browarników jechał legendarny król Flandrii i Brabancji – Gambrinus, uchodzący za wynalazcę piwa, którego beczkę czule obejmował w trakcie przejazdu przez miasto.

Kolejni w pochodzie kroczyli sukiennicy; następnie ogrodnicy z przyozdobionym kwiatami wozem, który przypominał mobilny ogród; za nimi rybacy z wozem, na którym umieszczono rybacką łódkę z „płynącym" w niej rybakiem; i wreszcie rolnicy, których owoce pracy zapełniały całe dwa wozy.

Do szczególnie ciekawych atrakcji należał potężny, zaprzężony w szóstkę siwych koni, wóz należący do firmy kamieniarskiej H. Nerius & Co.[14], na którym prezentowano pracę kamieniarzy. Umieszczono na nim również kamienne popiersie przedstawiające najprawdopodobniej Wilhelma I Hohenzollerna.

Następne w pochodzie pojawiły się jadące konno osoby przebrane za najważniejsze postaci historyczne w dziejach miasta. W pierwszym rzędzie, w paradnym stroju, jechał margrabia Otto IV ze Strzałą oraz ubrany w zbroję margrabia Konrad I w czerwieni i srebrze – jego zwierzęciem herbowym był czerwony orzeł, a na hełmie znajdowały się dwa czarne skrzydła. Obok nich podążał Werner von Schwanenberg w błękicie i srebrze, którego zwierzęciem herbowym i klejnotem w hełmie był łabędź. Kolejnym przedstawicielem rycerstwa był Friedrich von Schickstadt w złocie i czerni, z zielonym ptakiem w gnieździe jako klejnotem w hełmie. Następnie podążali Hasso i Ludolf von Wedel[15] w złocie i czerni, z kołem zębatym na hełmie, a za nimi Arnold i Konrad von der Goltz w czerwieni i złocie, którzy mieli sprawować władzę w nowo powstałym mieście.

Ciąg historycznych postaci przerywał wyjątkowy gość uroczystości – Christoph von Tiedemann, piastujący wówczas funkcję szefa Kancelarii Rzeszy Niemieckiej, który prezentował zebranym drawszczanom dokument lokacyjny, a właściwie rzecz ujmując jego kopię. Obok podążał jeszcze mnich pochodzący z cysterskiego klasztoru w Chorinie, w pobliżu którego znajdowało się gniazdo rodowe Goltzów. Za nimi pieszo szli mieszczanie, rolnicy i rybacy.

Drugą grupę jadących konno w pochodzie stanowiły postaci występujące w przedstawieniu *Jürgen Brunsberg*. Byli to: grany przez burmistrza Gru-

[14] Drawska firma kamieniarska Heinricha Neriusa (z filią w Świdwinie) odpowiadała za wykonanie pomników wojennych w Drawsku (pomnik Wiktorii przy kościele), Wałczu i Świdwinie, a także pomników cesarza Wilhelma I w Kaliszu Pomorskim, Drawsku i Świdwinie.

[15] Wszyscy wymienieni byli obecni w Prenzlau przy wydaniu aktu lokacyjnego 8 marca 1297 roku.

licha elektor Fryderyk II Hohenzollern wraz ze swoim chorążym ze sztandarem w czarne i białe kwadraty. Następnie wójt zakonu krzyżackiego, za nim nadleśny ze Świdwina[16] w białym płaszczu z czarnym krzyżem na plecach, na którego hełmie znajdowały się czarne i białe pióra, na tarczy zaś czarny krzyż. Kolejną osobą był Heinrich von Güntersberg w czerwieni i srebrze, z wizerunkiem czarnego dzika na hełmie. Ostatnią postacią jadącą konno był Hartwich von der Goltz. Pieszo podążali kolejno: burmistrz Brunsberg oraz mieszczanie i rycerstwo miejskie. Pomiędzy nimi jechał wóz z ubranymi w XV-wieczne stroje damami, które grały w przedstawieniu, a po obu jego stronach szły młode dziewczęta niosące girlandy kwiatów. Przed nimi zaś podążał zarządca drawski (*Stadthauptmann*) Rotz.

Trzecia grupa postaci historycznych nawiązywała do wydarzeń z XVI wieku, kiedy to w 1540 roku do Drawska przybył Jan Hohenzollern, margrabia brandenburski i władca Nowej Marchii, zwany Janem z Kostrzyna. Chcąc wesprzeć miasto borykające się wciąż ze skutkami wielkiego pożaru w 1534 roku, nosił się on z przekazaniem radzie miejskiej zsekularyzowanych dóbr klasztoru franciszkanów, które znajdowały się w południowo-zachodnim narożniku okolonego murami obronnymi miasta. Rajcy jednak „wzgardliwie odrzucili" propozycję, nie chcąc splamić się grzechem świętokradztwa[17]. Dobra, jako lenno, przypadły ostatecznie (w 1557 roku) Joachimowi von Wedlowi, który krótko przedtem podczas polowania uratował Janowi życie[18].

W grupie tej jechali konno wspomniany Jan Hohenzollern wraz z małżonką Kathariną von Braunschweig i dwiema szlachciankami, a także komtur zakonu joannitów Franz von Neumann, któremu faktycznie – na mocy danej przez Hohenzollernów – podlegały w XVI wieku Drawsko i Świdwin z przylegającymi do nich powiatami. Neumannowi towarzyszyło czterech szlachciców: Joachim von der Goltz, Kreuzwendedich von dem Borne, Franz Borcke oraz Alexander von Wolde. Za nimi podążał franciszkański mnich, błazen margrabiego oraz mieszczanie i rolnicy. Na końcu tej grupy szła jeszcze czwórka trabantów – żołnierzy straży przybocznej.

Na końcu pochodu maszerowali przedstawiciele Związku Żołnierzy (*Der Kriegerverein*). Za nimi jechał wóz z tablicą pamiątkową, na którym dodatkowo przedstawiona została legenda o Lorelei[19], u stóp której znajdował się

[16] *Waldmeister von Schivelbein* – urzędnik sprawujący władzę na ziemi świdwińskiej (E. Rymar, *Rycerstwo ziemi świdwińskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2009, nr 3, s. 9).

[17] T. Katafiasz, *Dzieje miasta od XVI wieku do 1945 roku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 59.

[18] Tamże.

[19] Lorelei to nazwa skały, która znajduje się w miejscu największego zwężenia Renu, niedaleko niemieckiego Sankt Goarshausen w kraju związkowym Nadrenia-Palatynat. Według jednej z wersji

Ren i „rybak w małej łódce". W pochodzie nie mogło zabraknąć przedstawicieli straży pożarnej, którzy zaprezentowali swój dawny oraz współczesny sprzęt gaśniczy. Zamykali go zaś gimnastycy z podobizną Friedricha Jahna, „Turnvatera", pedagoga i inicjatora gimnastyki w Niemczech.

Przemarsz rozpoczął się na Placu Gdańskim (*Viehmarkt*) i przechodził obecnymi ulicami Sikorskiego (*Grosse Marktstrasse*), Obrońców Westerplatte (*Klosterstrasse*), Zamkową (*Burgstrasse*), 11 Pułku Piechoty (*Grosse Wollweberstrasse*) i po pokonaniu ulicy Bednarskiej (*Kleine Wollweberstrasse*) kończył się na Placu Konstytucji (*Markt*).

Gdy korowód dotarł na rynek i rozbrzmiały fanfary, zasiadający na specjalnie wybudowanej trybunie[20] kanclerz Tiedemann odczytał po łacinie tekst dokumentu lokacyjnego. Kolejnym punktem uroczystości było odśpiewanie dziękczynnego psalmu 118 („Dziękujcie Panu, bo jest dobry"). Następnie przemowę do wszystkich zebranych na rynku w podniosłym, patriotycznym tonie wygłosił burmistrz Grulich. Po niej odśpiewano pierwszy i trzeci wers chorału *Nun danket alle Gott* autorstwa Martina Rinckarta, a korowód ponowił swój przemarsz ulicami miasta. Opuszczając rynek od strony dzisiejszej ulicy Piłsudskiego (*Grosse Mühlenstrasse*), poruszał się dalej ulicami Pocztową (*Jagerstrasse*), Obrońców Westerplatte (*Klosterstrasse*), Sikorskiego (*Grosse Marktstrasse*), przez Plac Konstytucji i ulice Bednarską, 11 Pułku Piechoty, ponownie Pocztową i Piłsudskiego, w końcu wszedł w ulicę Dworcową (*Bahnhofstrasse*), gdzie został zakończony.

O godzinie 15:00 w hotelu Nicol podano uroczysty posiłek, do którego zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich miejskich grup zawodowych oraz przybyli na uroczystość goście, łącznie około 150 osób. Serię przemówień rozpoczął starosta von Brockhausen, który, po kilku zdaniach na temat historii miasta, podkreślił, że trwające obchody nie służą jedynie próżnej przyjemności i beztroskiemu świętowaniu, ale powinny skłaniać do poważnej refleksji na temat przeszłości i pozwolić na pełne nadziei spojrzenie w nadchodzącą przyszłość. Z inicjatywy konserwatywnego towarzystwa *Tischgesellschaft* sporządzono i wysłano do przebywającego wówczas w Kilonii cesarza Wilhelma II patriotyczny telegram z pozdrowieniami, wyrazami oddania i zapewnieniem o lojalności. Tego samego dnia – o godzinie 19:40 – doczekano się także odpowiedzi zwrotnej, której w imieniu Wilhelma II udzielił szef jego gabinetu Hermann von Lucanus, dziękując i życząc miastu i jego mieszkańcom ciągłej prosperity. Następnie głos

legendy z jej wierzchołka w odmęty Renu rzuciła się zdradzona przez kochanka młoda dziewczyna o imieniu Lorelei, która zamieniona w syrenę czesała swoje włosy na skale i wodziła mijających skałę rybaków w odmęty Renu. Inna wersja legendy mówi o tym, że pod skałą spoczywa zakopany skarb Nibelungów.

[20] Drewniana trybuna znajdowała się najprawdopodobniej przy południowej pierzei rynku.

zabierali jeszcze dyrektor gimnazjum Heinrich Kleist i senior założycielskiego rodu Rüdiger von der Goltz. Doktor Ludwig Jahn wychwalał działania Paula van Niessena, ten zaś skromnie stwierdził, że sukces w organizacji obchodów nie byłby możliwy bez kolektywnego działania wszystkich mieszkańców. Uprzejmościom nie było końca, czego dowiódł przybyły ze Złocieńca (*Falkenburg*) doktor Fritz Grubert. Stwierdził on, że niechęć między mieszkańcami Drawska i Złocieńca, która wywołana została sporem o armatę[21] oraz kwestią umieszczenia w Drawsku, a nie w Złocieńcu, szkoły gimnazjalnej, zdaje się być już nieaktualna, odkąd w tym drugim pojawiła się szkoła kształcąca tkaczy (*Webeschule*). Tym samym oba miasta uzupełniały się, oferując wykształcenie humanistyczne w Drawsku, a zawodowe w Złocieńcu. Topór wojenny mógł więc zostać bez przeszkód zakopany.

Wielkie wrażenie na gościach wywarło pojawienie się zjawy majora Petera Ludwiga du Moulin, którego Fryderyk II Wielki zmusił do osiedlenia się w XVIII-wiecznym Dramburgu. Nowe miejsce zamieszkania, mówiąc oględnie, nie przypadło zesłańcowi do gustu, czego dał wyraz w wyrecytowanym podczas uroczystości wierszu[22].

Dzięki imponującej liczbie szczegółów opisanych w „Dramburger Kreisblatt" wiemy, że kucharze hotelu Nicol uraczyli gości rosołem, warzywami z dodatkami, szczupakiem w sosie pieczarkowym, pieczoną jagnięciną, filetem z sałatą oraz arabskim ryżem. Skrupulatnie odnotowano także obecność na stołach masła i sera. Gościom przygrywała orkiestra kapelmistrza Henninga, której członkowie ubrani byli w średniowieczne stroje. W tym samym czasie, od godziny 15:00, na strzelnicy przy dzisiejszej ulicy Staszica, członkowie gildii strzeleckiej (*Schützengilde*) zorganizowali dla pozostałych mieszkańców miasta turniej, na którym można było wykazać się umiejętnością strzelania z kuszy do wizerunku ptaka. Niedziela zakończyć się miała drugim odegraniem przedstawienia *Jürgen Brunsberg* w sali hotelu Nicol.

Wraz z poniedziałkiem (28 czerwca) obchody jubileuszowe powoli się wyciszały. O godzinie 10:00 przewidziano jeszcze koncert w ogrodzie hotelu Westphal, jednak dzień ten miał być przede wszystkim swojego rodzaju ukłonem w kierunku najmłodszych mieszkańców miasta. Odwołane były zajęcia lekcyjne, a dzieci i młodzież o godzinie 14:00 wzięły udział w przemarszu ze szkoły do par-

[21] J. Leszczełowski, *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 2: *Ostatnie stulecie Falkenburga*, Warszawa 2009, s. 46.

[22] Jego treść można znaleźć w jubileuszowej „Dramburger Kreisblatt. Fest-Zeitung 600jähr. Jubelfeier der Stadt Dramburg" z 27 czerwca 1897 r. Pozbawiony jest on jednak osiemnastu wersów, które „nie nadawały się do druku". Późniejszy przedruk na łamach „Heimatkalender für den Kreis Dramburg" 1929, s. 66–68, także zawierał wersję ocenzurowaną.

ku, gdzie zorganizowano dla nich szereg atrakcji. Uzbieraną wcześniej sumę 300 marek podzielono równo pośród dzieci zamieszkujące miasto (było ich około tysiąca) i za otrzymaną kwotę 30 fenigów zakupiono każdemu z nich upominek. Resztę dnia wypełniła wesoła zabawa, którą o godzinie 20:00 zakończył przemarsz do szkoły i krótka pogadanka nauczyciela Lambrechta na temat powstania i rozwoju Drawska. Najzdolniejszym uczniom spośród młodzieży gimnazjalnej Paul van Niessen podarował po jednym z dziewięciu przeznaczonych na ten cel egzemplarzy książki *Geschichte der Stadt Dramburg*.

We wtorek (29 czerwca) o 17:30, dla tych, którzy nie mieli jeszcze okazji obejrzeć przedstawienia, odbył się ostatni pokaz sztuki *Jürgen Brunsberg* i było to oficjalne zakończenie obchodów.

Echo jubileuszowych uroczystości odzywało się jeszcze jakiś czas w komunikatach prasowych lokalnych gazet miast pomorskich. Ich zebrania i przedrukowania podjęła się niezawodna redakcja „Dramburger Kreisblatt", dając drawskim czytelnikom możliwość zapoznania się z tym, w jaki sposób o obchodach pisano na łamach „Angermünder Zeitung", „Neue Stettiner Zeitung" i „Stargarder Zeitung".

Fragment uroczystego pochodu. Jedna z grup przebranych za postacie historyczne obecne przy podpisywaniu aktu lokacyjnego w 1297 roku
Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Ewy Kamińskiej-Mikołajczyk.

Uroczystości jubileuszowe na drawskim rynku. Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Mariusza Garbacza.

Obchody związane z uczczeniem 600. rocznicy lokowania miasta wydają się być jednym z największych, jeżeli nie największym świeckim świętem w całej historii Drawska Pomorskiego. Godny pozazdroszczenia rozmach stał się inspiracją dla sąsiadów ze Złocieńca, którzy podobny jubileusz obchodzili we wrześniu 1933 roku[23]. Badacze zajmujący się tym świętem, mają dalece więcej szczęścia i nie muszą bazować jedynie na przekazie pisemnym, istnieje bowiem znaczna liczba fotografii dokumentujących ten jubileusz. Drawskie obchody ilustrują jedynie dwie znane jak dotąd fotografie (pomijając zdjęcie z odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I w marcu 1897 roku). Pierwsza z nich przedstawia grupę osób przebranych za historyczne postaci, które w 1297 roku były obecne przy sporządzaniu dokumentu lokacyjnego[24]. Drugie zdjęcie stanowi wspaniałe źródło przedstawiające drawski rynek, na którym na chwilę zatrzymał się opisany w tekście kolorowy korowód[25]. Doskonale uchwycona została na nim atmosfera tego wielkiego miejskiego jubileuszu. Ubrani odświętnie mieszkańcy, przystrojone budynki i udekorowane wozy biorące udział w korowodzie stanowią wyjątkowy, przepełniony życiem kadr z życia ówczesnego miasta.

Tomasz Choroba – drawszczanin, archeolog i muzealnik. Pracownik Działu Archeologii Muzeum w Koszalinie. Autor Drawskiego Bloga Historycznego: www.dramburg.blogspot.com. Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Drawska „Meander".

Bibliografia

ŹRÓDŁA PRASOWE

„Dramburger Kreisblatt" (1897)

„Dramburger Kreisblatt. Fest-Zeitung 600jähr[igen] Jubelfeier der Stadt Dramburg" (1897) (numer specjalny z 27 czerwca 1897 roku)

„Heimatkalender für den Kreis Dramburg" (1929)

OPRACOWANIA

Katafiasz T., *Dzieje miasta od XVI wieku do 1945 roku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Leszczełowski J., *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 2: *Ostatnie stulecie Falkenburga*, Warszawa 2009.

Rymar E., *Rycerstwo ziemi świdwińskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2009, nr 3.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Woldenberg i. N.*, Stargard i. Pom. 1893.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Wehrmann M., *Paul von Niessen*, „Monatsblätter" 1937, nr 5.

[23] J. Leszczełowski, dz. cyt., s. 126–131.

[24] Za udostępnienie fotografii dziękuję Pani Ewie Kamińskiej-Mikołajczyk.

[25] Za udostępnienie fotografii dziękuję Panu Mariuszowi Garbaczowi.

GROSSES JUBILÄUM (1297–1897). JUBELFEIER DES SECHSHUNDERTJÄHRIGEN BESTEHENS DER STADT DRAWSKO POMORSKIE

Zusammenfassung

Der Artikel ist eine Beschreibung der Jubelfeier, die im Juni 1897 in Drawsko Pomorskie/Dramburg anlässlich des sechshundertjährigen Bestehens der Stadt stattfand. Außer Veröffentlichung der Stadtmonografie von Paul van Niesen, gehörten zu den Hauptpunkten des Festes u.a.: Vorbereitung und Vorführung des Theaterstückes *Jürgen Brunsberg* und ein Festumzug durch die Stadt, an dem die als historische Figuren verkleidete Personen, Vertreter der Berufsgruppen, Vereine und Einwohner der Stadt teilnahmen. Das Jubelfeier des sechshundertjährigen Bestehens der Stadt kann als das größte säkulare Fest in der Geschichte der Stadt angesehen werden.

Kacper Pencarski
(Akademia Pomorska w Słupsku / Archiwum Państwowe w Koszalinie)

PROBLEMY GOSPODARCZE DRAWSKA POMORSKIEGO W LATACH 1918–1939

Drawsko Pomorskie, jako siedziba powiatu, stanowiło w okresie międzywojennym istotny ośrodek administracyjny i gospodarczy w południowej części rejencji koszalińskiej, a od 1938 roku w północnej części rejencji pilskiej[1]. Nieco inaczej ukształtowana została gospodarcza funkcja miasta w skali powiatu, gdyż zarówno Drawsko, jak i pobliski Złocieniec, komplementarnie uzupełniały funkcje gospodarcze w powiecie, tworząc wspólny, nieformalny mikroregionalny okręg gospodarczy, skutecznie konkurujący z silniejszym Szczecinkiem. W skali rejencji koszalińskiej, a później rejencji pilskiej, wiodące funkcje gospodarcze Drawska w powiecie były niejednoznaczne, gdyż miasto mniej bądź bardziej ustępowało wielu innym funkcjom Złocieńcowi. W dużo mniejszym stopniu miasto stanowiło nadrzędne centrum gospodarcze wobec Kalisza Pomorskiego z uwagi nie tylko na odległość pomiędzy nimi, ale i wynikającą z tego specjalizację Kalisza jako ośrodka pomocniczego południowej części powiatu drawskiego. Taki nieregularny, niemodelowy, ale dwubiegunowy układ relacyjny pomiędzy miastem powiatowym a pozostałymi miastami w powiecie funkcjonował w rejencji koszalińskiej jedynie w powiecie sławieńskim (Darłowo i Sławno), zaś model przenikania się funkcji w ramach jednego układu mikroregionalnego wy-

[1] 1 października 1938 roku powiat drawski i szczecinecki zostały wyłączone z rejencji koszalińskiej i włączone do rejencji pilskiej. 2 października 1938 roku, wskutek wejścia w życie ustawy o zmianie podziału administracyjnego Prus, likwidacji uległa prowincja Marchia Graniczna Poznań–Prusy Zachodnie, włączona niemal w całości do prowincji pomorskiej. Akt wykonawczy w: „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Schneidemühl" 1938, 15 października, s. 231.

stępował (poza układem drawsko-złocienieckim) w mikroprzestrzeni gospodarczej Karlina i Białogardu oraz Koszalina i Sianowa[2]. Należy więc tu zastrzec, że Drawsko spełniało wiodącą rolę jako ośrodek administracyjny, z uwagi na umiejscowienie tu władz powiatowych (landratury i wydziału powiatowego), ale nie spełniało tej roli jednoznacznie, jako ośrodek gospodarczy, dzieląc tę funkcję ze Złocieńcem.

W ogólnej przestrzeni gospodarczej prowincji pomorskiej (*Provinz Pommern*) Drawsko odgrywało rolę miasta rolniczego, z wyspecjalizowanymi funkcjami obsługującymi rolnictwo, a także centrum lokalnego nieuciążliwego przemysłu. W takim też układzie przedstawiciele lokalnego handlu, usług i przemysłu próbowali się z różnym skutkiem bronić przed upadłością po 1918 roku, walcząc z konsekwencjami załamania gospodarczego Niemiec. Po objęciu władzy przez nazistów, w ramach odgórnie wdrażanej unifikacji gospodarczej prowincji pomorskiej z pozostałymi częściami Niemiec, w 1936 roku wprowadzony został podział na okręgi gospodarcze w oparciu o krajowe i lokalne potrzeby w zakresie handlu i usług. Odzwierciedlał on rzeczywiste stosunki gospodarcze wyłącznie w skali mikroregionalnej, a nie w skali makroregionalnej w rynku regionalnym; w tym ostatnim przypadku władze miejskie Drawska mogły zadowolić się jedynie utrwaleniem wpływów gospodarczych miasta do granic administracyjnych powiatu i najbliższej okolicy. Prowincja pomorska została podzielona wówczas na trzy obszary gospodarcze (*Witrschaftsgebiet*), zaś powiat drawski zaliczono do tzw. trzeciego obszaru gospodarczego, stworzonego z powiatów: bytowskiego, drawskiego, lęborskiego, miasteckiego i szczecineckiego (tzw. obszar drugi zgrupował pozostałe powiaty rejencji koszalińskiej i szczecińskiej bez wyraźnego powiązania funkcjonalnego pomiędzy nimi)[3]. Istniejący podział stanowił również podstawę do różnicowania dochodów pracowników zatrudnionych w miastach prowincji; różnice pomiędzy płacami np. robotników szczecińskich a robotników drawskich wahały się w całym dwudziestoleciu międzywojennym od 18% do 23%[4]. Bazę materialną mieszkańców Drawska w porównaniu z mieszkańcami Kalisza i Złocieńca zawarto w tabeli nr 1.

---

[2] K. Pencarski, *Funkcje gospodarcze Karlina w latach 1918–1939*, w: *W poszukiwaniu tożsamości historycznej Karlina*, t. I: *do 1945 roku / Auf der Suche nach der historischen Identität von Karlino*, t. 1: *bis 1945*, red. A. Chludziński, Karlino–Pruszcz Gdański 2010, s. 149.

[3] „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1936, 13 czerwca, s. 71. W skład drugiego obszaru gospodarczego weszły powiaty: białogardzki, gryficki, gryfiński, kamieński, kołobrzesko-karliński, koszaliński, nowogardzki, reski, sławieński, słupski, szadzki (stargardzki) i Ückermünde oraz miasta na prawach powiatu: Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk i Stargard.

[4] Tamże, s. 71 i obliczenia własne na podstawie tabel płac w okręgach gospodarczych I, II i III.

Tabela 1.
Powierzchnia, liczba budynków i przeciętny dochód z gospodarstw w Drawsku Pomorskim, Kaliszu Pomorskim i Złocieńcu

Miasto	Powierzchnia miasta (w m²)	Liczba gospodarstw domowych	Liczba zamieszkałych budynków	Przeciętny dochód z 1 hektara (w markach)
Drawsko Pomorskie	3 264,9	1 809	573	9,83
Kalisz Pomorski	2 667,3	974	423	3,63
Złocieniec	3 458,5	1 471	498	5,20

Źródło: *Gemeindelexikon für den Freistadt Preußen*, t. IV: *Provinz Pommern*, Berlin 1932, s. 17.

Drawsko wchodziło wprawdzie w skład zaplecza regionalnego Szczecina, jednakże za organizację handlu, usług i przemysłu w Drawsku odpowiedzialne były organizacje mające siedzibę głównie w Słupsku (Izba Przemysłowo-Handlowa Rejencji Koszalińskiej) oraz organizacje branżowe zrzeszające pracowników i pracodawców. Stan taki trwał również po zmianie przynależności administracyjnej powiatu drawskiego w 1938 roku.

Charakter gospodarczy Drawska jako całości wynikał, obok wykształconej w przeszłości struktury gospodarczej, także z istniejącego w granicach miasta rolnictwa indywidualnego, skupionego w siedmiu, a w latach 30. XX wieku w ośmiu gospodarstwach wielkoobszarowych[5]. Specyficzny podział administracyjny miasta, oparty na odrębności okręgów dworskich, oraz funkcjonowanie jednostek administracyjnych o wyraźnie rolniczej funkcji został zaburzone w XX wieku. Wiązało się to m.in. z likwidacją okręgów dworskich – Janikowa oraz tzw. Dworu Miejskiego (*Stadthof*), leżącego dotąd w sąsiedztwie gminy miejskiej Drawsko. Starania zmierzające do likwidacji tych dwóch autonomicznych jednostek administracyjnych prowadzone były w XIX wieku[6], a ponowną próbę zmiany drawski magistrat podjął w 1918 roku. Wynikało to m.in. z trudności, jakie związane były np. z utrzymaniem miejskich ulic i placów. Problemy w tej

[5] Chodzi o jednostki administracyjne w granicach miasta, które oznaczono jako: Augustenfelde, Eichforst I i II, Janikow, Johannisberg, Neumühl, Rehwinkel, Schmidtsfelde; *Niekammer's Landwirtschaftliche Güteradreßbucher*, t. I: *Landwirtschaftliches Adreßbuch der Provinz Pommern*, Leipzig 1939, s. 326.

[6] Archiwum Państwowe w Szczecinie, Wydział Powiatowy w Drawsku Pomorskim, sygn. 51, Wyciąg z protokołu kreistagu w Drawsku Pomorskim z 3 czerwca 1926 roku, k. 51; Archiwum Państwowe w Koszalinie, Rejencja Koszalińska, sygn. 4101, Pismo landrata w Drawsku Pomorskim do prezydenta rejencji w Koszalinie z 15 marca 1928 roku, b.p.

materii wynikały głównie z faktu występowania enklaw w postaci okręgów dworskich wewnątrz substancji budowlanej miasta lub objęciem enklawą zbiorników wodnych przyległych do zabudowy miejskiej[7]. W związku z tym burmistrz Drawska zwracał się do prezydenta rejencji koszalińskiej z prośbą o poparcie miasta w sporze z administracją okręgu dworskiego. Prezydium rejencji z reguły proponowało przyłączenie spornych pozostałości po okręgach dworskich do Drawska[8]. Ostatecznie, w myśl ustawy o likwidacji okręgów dworskich z 27 grudnia 1927 roku, w 1928 roku część gruntów Janikowa tworzącą okręg dworski włączono do miasta[9]. W październiku 1938 roku magistratowi w Drawsku, dzięki przychylności władz rejencji w Pile, udało się sfinalizować prace nad korektą granic miasta, polegające na włączeniu do niego pozostałej części wsi Janikowo[10].

Zmiany administracyjne z 1938 roku, które objęły m.in. powiat drawski wymusiły rozpoczęcie procesów adaptacyjnych powiatu do procesów gospodarczych, jakie odbywały się w rejencji pilskiej. Był to proces złożony, którego jedynym ułatwieniem był fakt, iż Izba Przemysłowo-Handlowa w Słupsku, która swoją właściwością obejmowała rejencję koszalińską, objęła nią również rejencję pilską, gdyż bliźniaczej placówki w rejencji pilskiej nie było. Na zmianach tych skorzystał przede wszystkim Szczecinek, a nie Drawsko, gdyż instytucje szczecineckie objęły swoją właściwością również powiat drawski[11].

Potencjał gospodarczy Drawska kształtowała również ludność miasta, która stanowiła podstawę chłonności towarowo-usługowej (liczba mieszkańców Drawska, Kalisza i Złocieńca została przedstawiona w tabeli 2). W oparciu o liczbę mieszkańców planowane były przedsięwzięcia w komunikacji samochodowej i kolejowej, a także badano opłacalność istniejących ofert komunikacyjnych, jakie dostępne były w Drawsku.

---

[7] APK, Rejencja Koszalińska, sygn. 4290, Pismo landrata w Drawsku Pomorskim do magistratu w Kaliszu Pomorskim z 8 października 1918 roku, b.p.

[8] APK, Rejencja Koszalińska, sygn. 4101, Pismo prezydenta rejencji w Koszalinie do landrata w Drawsku Pomorskim z 29 lutego 1928 roku, b.p.

[9] „Sonderamtsblatt der Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1928, 28 września, s. 1–20; „1. Sonderblatt zu Stück 40 des Amtsblattes der Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1928, 6 października, s. 146; „2. Sonderblatt zu Stück 40 des Amtsblattes der Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1928, 6 października, s. 1–3; „Sonderblatt der Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1928, 20 października, s. 1; „Ostsee-Zeitung" 1928, 24 stycznia; „Pommersche Tagespost" 1928, 24 stycznia; „Der Hinterpommern" 1928, 1 marca; H. Fenske, *Die Verwaltung Pommerns 1815–1945. Aufbau und Ertrag*, Köln–Weimar–Wien 1993, s. 64.

[10] „Neustettiner Kreisblatt" 1939, 16 sierpnia, s. 127.

[11] „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Schneidemühl" 1938, 29 października, s. 239.

Tabela 2.
Ludność Drawska Pomorskiego, Kalisza Pomorskiego i Złocieńca pomiędzy rokiem 1900 a 1937

Miasto	Liczba ludności						Wzrost/spadek w procentach w przedziale lat 1900–1937 (oraz lat 1919–1937)
	1900	1919	1925	1928	1933	1937	
Drawsko Pomorskie	5 885	5 977	6 358	6 401	7 301	7 778	32,16 (30,13)
Kalisz Pomorski	3 679	2 956	3 416	3 600	3 857	4 043	9,89 (36,77)
Złocieniec	4 371	4 710	5 246	b.d.	6 002	7 659	75,22 (62,61)

Źródło: Landesarchiv Greifswald, Rep. 60: Oberpräsident von Pommern, sygn. 673, Wykaz obciążeń finansowych gmin miejskich (z wyjątkiem miast wydzielonych z powiatów) w 1928 roku, k. 86–87; LAG, Rep. 109: Reichsbahndirektion Stettin, sygn. 463, Anhang zum Heft: *Wirtschaftszahlen der Reichsbahndirektion Stettin*. Zusammenstellung der Einwohnerzahl der Länder, Landesteile, Verwaltungsbezirke und der Städte im Reichsbahndirektionsbezirk Stettin. Stand vom 16. Juni 1933, b.p.; „Ostpommersche Wirtschaft" 1924, marzec 1924, s. 9; „Ostpommersche Wirtschaft" 1925, marzec-kwiecień, s. 60–61; „Ostpommersche Wirtschaft" 1926, wrzesień, s. 46; „Ostpommersche Wirtschaft" 1930, październik, s. 100; „Ostpommersche Wirtschaft" 1934, styczeń, s. 13; H. Sievers, *Ostpommerns Handel und Industrie nach dem Kriege*, „Pommern-Jahrbuch" 1927, s. 28; „Ostpommersche Firmen" 1938, s. 12.

Po I wojnie światowej władze prowincji pomorskiej oraz powiatu drawskiego musiały rozwiązać problem napływu ludności niemieckiej z Pomorza Nadwiślańskiego i Wielkopolski, a więc ziem, które zostały włączone do Polski. Ludność ta stała się wielkim ciężarem przede wszystkim dla miast leżących w pobliżu granicy z Polską, ale w nieco mniejszym stopniu także i dla Drawska czy Złocieńca. Władze gmin w rejencji koszalińskiej reagowały na potrzeby mieszkaniowe stosownie do istniejących środków finansowych i materiałowych. W miarę możliwości państwo pruskie kierowało środki finansowe w pierwszej kolejności do tych powiatów, które znalazły się w sąsiedztwie z państwem polskim (głownie do powiatu bytowskiego, lęborskiego i słupskiego) oraz, na zasadzie uprzywilejowania, do powiatu miasteckiego, ale odmawiało udzielania pomocy powiatowi drawskiemu[12], mimo że napływ

[12] *Die Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern*, wyd. Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, Berlin–Halensee 1931, s. 17.

ludności do Drawska, Kalisza i Złocieńca przybierał identyczne rozmiary jak w powiatach sąsiednich[13]. W mieście osiedliło się 104 „optantów" (w Złocieńcu 337), co stanowiło 27% ogólnej liczby wzrostu ludności do 1925 roku[14]. Z drugiej zaś strony z przyczyn ekonomicznych Drawsko zaczęli jednakże opuszczać przedstawiciele lokalnej inteligencji; zjawisko to w równym stopniu istniało w rejencji koszalińskiej, jak i w sąsiedniej rejencji pilskiej[15]. W związku z tym władze Prus podjęły się pomocy obszarom nadgranicznym, przy czym pomoc ta była ściśle uzależniona od finansowej kondycji samorządu terytorialnego (prowincji i powiatów). Na pomoc mogły liczyć przede wszystkim te powiaty, w których brak było realnych możliwości poprawy finansów instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki mieszkaniowej oraz brak możliwości zaangażowania w tym zakresie podmiotów prywatnych.

Do połowy 1919 roku w rejencji koszalińskiej, podobnie jak w przeważającej części Niemiec, brak było jakichkolwiek działań koordynujących rozwój budownictwa mieszkaniowego. Skutkami destabilizacji rynku mieszkaniowego obarczano władze polskie, które, zdaniem publicystów niemieckich, poprzez usunięcie ludności z terenów przyznanych nowo powstałemu państwu, prowadziły zamierzone działania przeciwko zapewnieniu stabilizacji niemieckim rodzinom. To zaś komplikowało sytuację gospodarczą w prowincji pomorskiej[16]. Kłopotliwy okazał się również sposób przydzielania mieszkań, w pierwszej kolejności otrzymywali je członkowie związków paramilitarnych, co, m.in. w Drawsku, prowadziło do wzrostu niezadowolenia wśród mieszkańców[17].

W latach powojennej zapaści gospodarczej władze Drawska na własną rękę rozpoczęły wydawanie pieniędzy zastępczych. W 1920 roku landratura

---

[13] A. Ehlert, *Der Kreis Dramburg*, w: *Hinterpommern. Wirtschafts- und Kulturaufgaben eines Grenzbezirkes*, red. C. Cronau, Berlin 1929, s. 445; H. v. Wolff, *Der Kreis Bütow nach dem Weltkrieg*, w: *Hinterpommern…*, s. 334; D. Szudra, *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin 2005, s. 102; E. Włodarczyk, *Pomorze Zachodnie w okresie od traktatu wersalskiego po klęskę III Rzeszy w 1945 r.*, w: *Źródła do dziejów kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945*, t. IV, red. B. Wachowiak, Poznań–Gdańsk 2006, s. 111.

[14] D. Szudra, dz. cyt., s. 101 (tabela); K. Pencarski, *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1938*, Gdynia 2017, s. 51.

[15] Bolert, *Die Landeskulturgesetzgebung der Nachkriegszeit*, w: *Die Deutsche Ländliche Siedlung. Formen, Aufgaben, Ziele*, wyd. Preußischen Ministerium für Landwirtschaft, Domänen und Forsten, red. H. Steiger, Berlin 1931, s. 1; J. Lindmajer, *Okres międzywojenny i druga wojna światowa (1918–1945)*, w: *Dzieje Sławna*, red. J. Lindmajer, Słupsk 1994, s. 257–258; D. Szudra, dz. cyt., s. 94–95; E. Włodarczyk, dz. cyt., s. 49.

[16] „Deutsche Tageszeitung" 1923, 5 sierpnia.

[17] Landesarchiv Greifswald, Rep. 60: Oberpräsident von Pommern, sygn. 1150, Pismo Centrali Służby Ojczyźnie w Szczecinie (*Reichzentralle für Heimatdienst Landesabteilung Pommern*) do prezydium prowincji pomorskiej w Szczecinie z 10 czerwca 1923 roku, k. 52.

wspólnie z Miejską Kasą Oszczędności (*Stadtsparkasse*) w Drawsku i Powiatową Kasą Oszczędności (*Kreissparkasse*), przy wsparciu największych zakładów przemysłowych w powiecie, wyemitowała pieniądze zastępcze[18]. Pieniądze zastępcze miały jednakże znaczenie w płatnościach detalicznych, zaś ich funkcję na użytek realizacji przedsięwzięć komunalnych przejęły marki w złocie.

Walki pomiędzy politycznymi ugrupowaniami w Drawsku oraz w drawskiej landraturze nie pozostawały bez wpływu na kształt budżetu miasta i powiatu. Obsada kluczowych stanowisk we władzach drawskiej landratury i miasta ludźmi wywodzącymi się z Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP) w 1933 roku, przy jednoczesnym wykluczeniu członków Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej (DNVP), doprowadziła do skierowania skargi szefostwa DNVP powiatu drawskiego do magistratu w Drawsku, a następnie do prezydenta rejencji koszalińskiej. Spór zażegnano argumentem szybkiego wchłonięcia DNVP przez NSDAP, co umożliwiło pozostanie przy pełnionej funkcji przedstawiciela rady miejskiej. We władzach powiatu drawskiego, który dysponował środkami finansowymi Drawska, Kalisza i Złocieńca zmodyfikowano budżet powiatu, a także uniemożliwiono wygłoszenie wystąpień publicznych dwóm działaczom SPD. Od 1933 roku do zadań powiatu w nowym składzie osobowym należała praca nad prowadzeniem propagandy i dofinansowaniem nazistowskich lokalnych i prowincjonalnych tytułów prasowych. Tym samym miasto zostało sparaliżowane w zakresie właściwego finansowania najważniejszych przedsięwzięć komunalnych[19].

Przejęcie władzy przez nazistów nie wpłynęło jednakże zasadniczo na zmiany w uwarunkowaniach finansowych gminy miejskiej w Drawsku, choć miasto zostało silniej niż dotąd organizacyjnie związane z instytucjami państwowymi wskutek wejścia w życie ustawy o ustroju gmin z 15 grudnia 1933 roku. Zasadniczym założeniem tej ustawy było zatrzymanie procesów uniezależniających gminy miejskie i wiejskie od państwa, a następnie wymuszenie na władzach samorządowych współpracy w zakresie finansowego współuczestnictwa w zadaniach realizowanych przez państwo[20]. Ustawa o ustroju miast i wsi z 1 stycznia 1934 roku wiązała formal-

[18] K. Ruprecht, *Der Landkreis Dramburg. Eine Dokumentation. Chronik für Heimatfreunde*, Hamburg 1976, s. 298–301.

[19] APS, Wydział Powiatowy Drawsko Pomorskie, sygn. 51, Tekst wystąpienia kreisleitera z Drawska Pomorskiego z kwietnia 1933 roku, b.p.; Wyciąg z posiedzenia wydziału powiatowego w Drawsku Pomorskim z 5 maja 1933 roku oraz informacja do „Schivelbeiner Zeitung" i „Pommersche Zeitung". Działacze SPD w ramach protestu opuścili salę obrad powiatu, zaś kreisleiter zwrócił się do nieobecnych słowami, by pozostali w domu i nie narażali powiatu na dodatkowe obciążenia z tytułu ich obecności.

[20] Gemeindeverfassungsgesetz und Gemeindefinanz-Gesetz vom 15 Dezember 1933, s. 1–2.

nie władze samorządowe (komunalne) z państwem i tę datę należałoby uznać za koniec samodzielnych władz samorządowych. Zniesieniu uległ system parlamentarno-demokratyczny władz miejskich, a w konsekwencji burmistrz Drawska miał obowiązek prowadzenia zbieżnej polityki z polityką władz państwowych. Spory kompetencyjne, jak i te, które powstały w wyniku rozbieżności kierunków polityki gospodarczej Drawska, rozwiązywane były odtąd przez ministra spraw wewnętrznych Prus[21]. Zmiany, jakie ustawowo zostały dokonane, dotyczyły przede wszystkim powiązań zadań samorządu wraz z zadaniami powierzonymi, nadzorowanymi bądź wykonywanymi przez urzędy państwowe wspólnie z władzami samorządowymi. Nie chodziło tu o mylnie dotąd rozumiane podporządkowanie zadań samorządu władzom innych urzędów administracji państwowej (choć umożliwiono połączenie administracji samorządowej z administracją partyjną NSDAP, przez co burmistrz Drawska występował jednocześnie jako przedstawiciel miejscowej NSDAP), lecz o obciążenie ich nowymi zadaniami, jakie do tej pory realizowane były przez instytucje państwowe, w tym zadaniami związanymi z zapewnieniem pomocy bezrobotnym, jak również z pozostałymi formami udzielania opieki socjalnej[22]. Mieszkańcy Drawska mieli obowiązek ponoszenia ciężarów, którymi obciążona została gmina miejska zarówno wskutek podjętych wcześniej, jak i w chwili wejścia ustawy w życie zobowiązań finansowych. Nowością, dotąd niepraktykowaną, stało się zgłaszanie ostatecznych projektów uchwał rad miejskich miejscowej komórce NSDAP, która po porozumieniu się z władzami prowincjonalnymi w Szczecinie (z pominięciem władz rejencyjnych w Koszalinie, a następnie w Pile, gdyż te nie otrzymały kompetencji w zakresie doradztwa i opiniowania projektów uchwał), zatwierdzała uchwałę i polecała ją do właściwych organów władz samorządowych do realizacji[23]. Burmistrz Drawska był więc mianowany na stanowisko przez ministra spraw wewnętrznych Prus[24]. Ustawa umożliwiała również samodzielne rozwiązywanie przez gminy miejskie własnych problemów gospodarczych na forum istniejących organizacji samorządowych. Zmiany w zakresie gospodarki finansami jednostek samorządowych regulowała ustawa o budżetach gmin i prowadzeniu gospodarki w nich, która weszła w życie również 15 grudnia 1933 roku. Ustawa zapewniła większy niż dotąd wpływ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (nie jak dotychczas Ministerstwa Finansów) na kształt budżetu gmin i ich wykonanie[25]. Na utrzymaniu gminy miejskiej w Drawsku

[21] F. Surén, *Die Deutsche Gemeindeordnung*, t. I: *Die §§ 1–59 der Deutschen Gemeindeordnung vom 30. Januar 1935*, Berlin 1940, s. 446; M. Schattenfroh, *Die deutschen Gemeindegesetze*, München–Berlin 1942, s. 110– 111.

[22] Gemeindeverfassungsgesetz…, s. 3–4, 11.

[23] Tamże, s. 4–7.

[24] Tamże, s. 9.

[25] Gesetz über die Haushalts- und Wirtschaftsführung der Gemeinden und Gemeindeverbände

pozostawały więc nadal niemal wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa komunalne, które przed 1933 rokiem pozostawały w gestii samorządów miejskich. Finansowanie bieżących potrzeb opierało się na pożyczkach; jedynie część z nich była dotowana. Skutkowało to zapaścią finansową miasta i brakiem możliwości prawidłowego zbilansowania budżetu na lata 1937, 1938, 1939 i 1940. Miejscowy przemysł nie mógł liczyć na pomoc państwa w postaci gwarancji odbioru towarów i usług zamawianych przez państwowe podmioty w takim stopniu, jak miało to miejsce w Złocieńcu. Znikomy udział w realizacji zamówień państwowych (wojskowych) odnosił się do przemysłu sukienniczego, stosunkowo jednakże lepiej reprezentowanego w Złocieńcu i przez to osiągającego tam znaczne profity na rzecz kasy miejskiej, niż mogłoby to mieć miejsce w Drawsku[26].

O ile w zakresie budownictwa mieszkaniowego finansowanie potrzeb odbywało się przy udziale wyspecjalizowanych w tym zakresie instytucji kredytowych (głównie *Pommersche Heimstätte* ze Szczecina, które realizowało budowy mieszkań w Drawsku), oferujących stosunkowo korzystne oprocentowanie i warunki kupna mieszkania przez chętnych, o tyle w innych sytuacjach, wymagających uruchomienia funduszy, magistrat drawski musiał na własną rękę szukać pożyczkodawcy. W pozostałych miastach rejencji koszalińskiej nie było z tym problemu, jednak stanowiło to istotny problem w Drawsku i Złocieńcu. Analiza obciążenia budżetu Drawska w drugiej połowie lat 30. XX wieku, pozwala wnioskować, że wierzycielami były tu głównie szczecińskie urzędy administracji prowincjonalnej, rejencja koszalińska, Bank Prowincjonalny w Szczecinie (*Provinzialbank Pommern*), Państwowy Fundusz Ubezpieczeń Urzędników Rzeszy (*Reichsversicherungsanstalt für Angestellte*), banki berlińskie, miejska bądź powiatowa kasa oszczędności, a także osoby i przedsiębiorstwa prywatne[27]. Opłaty pobierane od społeczeństwa uległy obniżeniu (np. opłaty szkolne), tak więc ich wymiar nabrał raczej symbolicznego znaczenia (w 1934 roku opłaty z tego tytułu stanowiły około 1 300 marek w dochodach Drawska). Istniały trudności w zbilansowaniu wpływów i wydatków w określonych latach budżetowych (w 1934 roku magistrat Drawska nie osiągnął tej równowagi i zamknął rok rachunkowy niedoborem 594 marek)[28].

(Gemeindefinanzgesetz) vom 15. Dezember 1933, s. 1–2.

[26] A. Lewandowski, *Umbruch und Kontinuität. Der Strukturwandel der Wirtschaft Mittel- und Ostpommerns 1918-1975*, Hamburg 2000, s. 310. Nie jest więc prawdą stwierdzenie Tomasza Katafiasza, jakoby drawskie zakłady produkcyjne otrzymały preferencyjne kredyty na produkcję i dostawę dla Wehrmachtu. Działalność na rzecz wojska była ściśle ograniczana i koncesjonowana, por. T. Katafiasz, *Dzieje miasta od XVI wieku do 1945 roku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 136.

[27] APS, Akta miasta Drawska [Pomorskiego], sygn. 53, „Entwurf des ordentlichen Haushaltsplanes der Stadtgemeinde Dramburg für das Rechnungsjahr 1934", s. 6.

[28] Tamże, s. 28.

W pierwszej połowie lat 30. XX wieku władze miasta rozpoczęły prace nad zmianą planów zagospodarowania przestrzennego, a co za tym idzie również nad zmianą klasyfikacji dróg miejskich. Klasyfikację tę, określającą podmiot odpowiedzialny za utrzymanie drogi, ukończono w 1934 roku[29]. Burmistrz wprowadzał rozporządzenia regulujące szczegółowo kwestie związane z utrzymaniem dróg oraz z ich bezpośrednim sąsiedztwem. Zniesiono część przestarzałych regulacji prawnych, wydawanych doraźnie w latach 20. i 30., mających zastąpić lokalne prawodawstwo w zakresie organizacji komunikacji w mieście do czasu wejścia w życia kompleksowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz prawa drogowego. Dotąd nie istniały precyzyjne kryteria związane z oznakowaniem dróg przelotowych, a przez to z oznaczeniem ich własności oraz utrzymaniem. W 1934 roku niemiecki klub automobilowy (*Deutsche Automobilclub e.V.*) w Monachium zwrócił się m.in. do burmistrza Drawska z prośbą o opisowe i graficzne określenie, jakie ulice w miastach należą do ulic przelotowych, wewnętrznych lub zbiorczych. Umowne oznaczenie dróg jako „państwowe" i oznakowanie ich cyframi arabskimi, jakie stało się konsekwencją prac w tym zakresie, obowiązywało do 1937 roku, po czym dokonano korekty numeracji dróg[30]. Zmiany w zakresie zarządzania drogami miejskimi nastąpiły w 1936 roku z chwilą wyznaczenia przebiegu dróg tranzytowych dla użytkowników trudniących się spedycją. Zasadnicze zmiany nastąpiły w miastach leżących na trasie z Węgorzyna do Czaplinka (w tym w Drawsku i Złocieńcu). W Drawsku pojawiły się strefy ograniczonego parkowania, bądź zakazu parkowania, zwłaszcza w odniesieniu do przejeżdżających przez miasto pojazdów ciężarowych[31].

Warto wspomnieć o sieci drogowej powiązanej z planowaną autostradą Berlin–Królewiec. W maju 1938 roku państwo pruskie rozpoczęło prace związane z budową autostrady z Berlina i Szczecina w kierunku Gdańska i Królewca w rejonie Drawska i Złocieńca. W pobliżu Drawska rozpoczęto przymusowy

[29] „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 30 czerwca, s. 111–112; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 25 sierpnia, s. 137; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 8 września, s. 141; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 6 października, s. 154–155; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 10 listopada, s. 206–207; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 17 listopada, s. 209; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 24 listopada, s. 212–213; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1934, 15 grudnia, s. 222–224; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1938, 4 czerwca, s. 75.

[30] Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Słupsku, Akta miasta Słupska, sygn. 4677, Pisma *Deutsche Automobilclub e.V.* w Hamburgu do nadburmistrza Słupska z 18 stycznia i 6 lutego 1934 roku, k. 7, 9; Pismo *Continental-Reiseführer* w Hamburgu do nadburmistrza Słupska z 1 września 1937 roku, k. 22.

[31] „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1936, 17 października, s. 133.

wykup gruntów pod jej budowę, a także zaangażowano w przeprowadzenie prac ziemnych bezrobotnych z Drawska i Złocieńca[32]. Z jednej strony landrat drawski miał czuwać nad prawidłowym przygotowaniem placu budowy, z drugiej zaś dochodziło do niekontrolowanej wycinki szczególnie cennych pomników przyrody. Stąd też prezydent rejencji koszalińskiej zastrzegł sobie prawo do wydawania zgody na wycinkę drzewostanu. Istniało również zagrożenie zniszczenia budowli zabytkowych, które znalazły się na trasie planowej autostrady w granicach gmin miejskich. W tym przypadku rozbiórka obiektów o szczególnych walorach architektonicznych, znajdujących się na trasie autostrady i w jej pobliżu istotnie stanowiła problem, gdyż na początku maja 1938 roku rozpoczęto prace nad doprowadzeniem energii elektrycznej na plac budowy (skutkować to miało również w przyszłości polepszeniem możliwości dostarczenia prądu elektrycznego do najbliższych okolic od miejsca budowy stacji transformatorowych, zlokalizowanych punktowo w pobliżu autostrady). Również i w tym przypadku prawo wydawania zgody na rozbiórkę architektonicznie cennych obiektów zastrzegł sobie prezydent rejencji koszalińskiej, przy czym prawo to ograniczone zostało wyłącznie w przypadku konieczności wydania bądź niewydania zgody co do rozbiórki obiektu zlokalizowanego w pobliżu Drawska[33].

Na możliwość niwelowania trudnej sytuacji gospodarczej miasta wpływ miała również ukształtowana w XIX i na początku XX wieku sieć komunikacyjna powiatu drawskiego. Przegrana przez Niemcy w I wojnie światowej oraz gospodarcze konsekwencje tego zdarzenia, doprowadziły do zmian w sieci administracji specjalnej regionu, zwłaszcza sieci kolejowej. Wiązało się to również z próbami wypracowania zysków, połączonymi z poszukiwaniem nowych przestrzeni działalności gospodarczej dla potencjalnych partnerów kolei. Ograniczono więc do absolutnego minimum ponoszenie przez kolej nakładów na organizację ruchu towarowego i osobowego, a gdy państwo pruskie ograniczyło dotacje na państwowe przedsiębiorstwa, podniesiono natychmiast ceny na usługi przewozowe i spedycyjne każdego rodzaju. Drawsko, tak jak i powiat, usadowione były na styku komunikacyjnych przestrzeni funkcjonalnych. We wschodniej części prowincji pomorskiej wykształciły się trzy podstawowe obszary wymiany towarowej i osobowej, słabo zresztą ze sobą splecione, do których należał m.in. tzw. centralny obszar szczeciński (*Stettiner Zentralraum*), obejmujący swoim zasięgiem Drawsko, Kalisz Pomorski, Świdwin i Złocieniec, a zanikający w rejonie Barwic

[32] P. Jackowski, *Walka z bezrobociem przez rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej i melioracje na Pomorzu Zachodnim w świetle prasy szczecińskiej 1933–1939*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1997, nr 1–2, s. 141–154.

[33] „Sonderbeilage Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1938, 7 maja, s. 63.

i Połczyna-Zdroju[34]. Drawsko zdecydowanie ciążyło komunikacyjnie ku Szczecinowi, a nie ku Koszalinowi czy Pile, będących siedzibami władz rejencji[35]. Stąd też przedstawiciele władz miasta i landratury drawskiej za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Słupsku i władz rejencji koszalińskiej prowadzili rozmowy dotyczące dopasowania kursów innych pociągów łączących miasta południowej części rejencji koszalińskiej z pociągami relacji (Berlin)–Szczecin–Stargard–Białogard–Koszalin–Słupsk–Lębork–(Gdańsk), wskazując na konieczność dostosowania do tego w większym niż dotychczas stopniu dworca osobowego w Runowie koło Węgorzyna. Stopniowej poprawie ulegało skomunikowanie Drawska, Złocieńca i Szczecinka z Berlinem. Skróceniu uległ także czas jazdy. Nie udało się jednakże doprowadzić do oddania do użytku linii kolejowej stanowiącej odgałęzienie linii Szczecin–Gdańsk w kierunku Krzyża Wielkopolskiego (przez Sławoborze, Świdwin, Drawsko, Kalisz Pomorski i Drawno)[36].

Odrębnym przedsięwzięciem, niezwiązanym z administracją kolei państwowej, było funkcjonowanie kolei wąskotorowej. Powiat drawski obsługiwały koleje powiatu szadzkiego (stargardzkiego) – Szadzkie Koleje Wąskotorowe (*Saatziger Kleinbahn*) z siedzibą w Stargardzie[37]. Akcjonariuszami i podmiotami finansującymi działalność spółki były: prezydium prowincji pomorskiej (37% udziałów), państwo pruskie (14%), magistrat w Stargardzie (19%), landratura powiatu szadzkiego (18%) i powiatu drawskiego (2,4%). W 1920 roku spółka akcyjna przystąpiła do Towarzystwa Kolei Wąskotorowych Pomorza Środkowego [Nadodrzańskiego – K.P.] (*Vereinigung der Mittelpommerschen Kleinbahnen*) z siedzibą w Szczecinie. Poprzez przedłużenie torowiska z Ińska do Janikowa w powiecie drawskim w 1897 roku oraz do Drawska w 1910 roku, umożliwiono przede wszystkim młodzieży z południowo-zachodniego skrawka powiatu drawskiego dotarcie do szkół w Drawsku. W przypadku Drawska nie stanowiła ona ważniejszego czynnika miastotwórczego, a nawet nie odgrywała istotnej roli przewoźnika w ruchu pasażerskim wobec kolei państwowej ze względu na przebieg przez miasto linii kolei normalnotorowych. Większego

[34] Pozostałe obszary stanowiły: obszar szczecinecko-kołobrzeski (*Neustettin-Kolberger Raum*), obejmujący, obok Kołobrzegu i Szczecinka, także Koszalin i Trzebiatów, zanikający w rejonie Barwic, Bobolic, Darłowa, Połczyna-Zdroju i Sianowa, oraz obszar słupsko-ustecki (*Stolp-Stolpmünder Raum*), najrozleglejszy w rejencji koszalińskiej, rozpościerający się od Słupska i Ustki, po Lębork, Łebę, Miastko, Polanów, Sławno i wykraczający poza rejencję koszalińską, obejmując Biały Bór, zanikając tym samym w rejonie Czarnego i Człuchowa.

[35] B. Heinemann, *Grenzland Ostpommern. Eine bevölkerungs- und wirtschaftspolitische Betrachtung*, Stettin 1938, s. 16–17.

[36] Tamże, s. 38–39.

[37] Koncesji na działalność udzielono 3 listopada 1893 roku, zaś obsługa ruchu pasażerskiego i towarowego rozpoczęła się 14 stycznia 1895 roku. Rozstaw szyn: 1000 milimetrów, długość węzła: 121,6 kilometra (długość całkowita torowisk: 132 kilometry), K. Ruprecht, dz. cyt., s. 223–225.

znaczenia w kształtowaniu rynku regionalnego Drawska wymieniony odcinek do Janikowa nabrał przed 1914 rokiem i do końca II wojny światowej wykorzystywano go głównie do spedycji płodów rolnych, w szczególności zaś do przewozu ziemniaków. Wskutek wyeksploatowania taboru, kierownictwo przedsiębiorstwa podjęło decyzję w końcu lat 20. o częściowej wymianie lokomotyw. Spadek w latach 30. liczby pasażerów wymusił na nim zwiększenie atrakcyjności, a przez to wymianę wysłużonych wagonów pasażerskich na nowsze. Mimo to nie udało się już w dwudziestoleciu międzywojennym osiągnąć liczby przewozów pasażerskich z 1911 roku, ani na kolei wąskotorowej, ani na kolei państwowej (249 372 osoby wobec 218 919 osób w 1927 roku i 205 640 osób w 1938 roku, zob. tabela 4).

Tabela 3.
Przeładunki na stacjach kolejowych w Drawsku Pomorskim, Kaliszu Pomorskim i Złocieńcu w latach 1914–1938 (w kilogramach)

Stacja kolejowa	Drawsko Pomorskie	Kalisz Pomorski	Złocieniec
1913/1914	43 157	60 701	87 870
1918/1919	35 852	30 492	56 377
1919/1920	30 638	42 455	62 368
1920/1921	26 024	47 493	75 848
1921/1922	34 863	61 690	75 913
1923/1924	32 983	72 068	84 043
1924/1925	24 550	60 076	71 232
1925	33 885	73 102	78 773
1926	27 379	72 269	72 388
1927	20 310	51 455	46 107
1928	31 856	74 404	63 967
1929	33 707	78 399	56 451
1930	32 248	90 768	55 589
1931	31 238	55 843	48 344
1932	24 994	44 815	38 781
1933	25 816	48 111	44 445
1934	31 641	74 150	60 643
1935	33 876	63 979	61 435
1936	45 513	59 387	57 884
1937	42 579	b.d.	58 920
1938	37 981	b.d.	81 879

Źródło: „Ostpommersche Witrschaft" 1924, maj, s. 35; „Ostpommersche Witrschaft" 1924, listopad, , s. 123; „Ostpommersche Witrschaft" 1925, sierpień, s. 104; „Ostpommersche Witrschaft"

1926, wrzesień, s. 40; „Ostpommersche Witrschaft" 1927, marzec, s. 26; „Ostpommersche Witrschaft" 1928, luty, s. 6; „Ostpommersche Witrschaft" 1929, kwiecień, s. 27; „Ostpommersche Witrschaft" 1930, kwiecień, s. 46; „Ostpommersche Witrschaft" 1931, luty, s. 16; „Ostpommersche Witrschaft" 1933, luty, s. 9; „Ostpommersche Witrschaft" 1934, marzec, s. 22; „Ostpommersche Witrschaft" 1935, kwiecień, s. 15; „Ostpommersche Witrschaft" 1936, maj, s. 77; „Ostpommersche Witrschaft" 1937, marzec-kwiecień, s. 31; E. Bartz, *Zur Statistik der pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1928, s. 126; (brak autora) *Wirtschaftsverkehr im Regierungsbezirk Köslin*, „Heimat-Kalender für den Kreis Bublitz" 1928, s. 79; E. Schoene, *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1929, s. 86, tenże, *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1930–1931, s. 132.

Tabela 4.
Liczba sprzedanych biletów kolejowych w Drawsku Pomorskim, Kaliszu Pomorskim i Złocieńcu w latach 1918–1936

Stacja kolejowa	Drawsko Pomorskie	Kalisz Pomorski	Złocieniec
1918/1919	64 725	73 553	82 455
1919/1920	77 361	67 507	85 664
1920/1921	85 992	74 853	103 556
1921/1922	87 634	71 042	103 954
1922/1923	94 949	73 530	121 499
1923/1924	80 054	28 978	95 200
1924/1925	94 305	52 201	104 618
1926	73 158	60 430	103 849
1927	70 458	b.d.	12 180
1928	69 239	b.d.	10 123
1929	65 382	55 671	9 939
1930	60 127	57 412	93 433
1931	55 812	44 946	72 959
1932	42 870	38 336	54 282
1933	40 318	29 167	52 048
1934	40 891	31 865	60 861
1935	45 779	34 181	62 560
1936	52 496	37 166	76 954

Źródło: *Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1929*, passim; *Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1930*, passim; *Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1931*, passim; *Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1933*, passim; *Statistik der Verkehrsleistungen nach Bahnhöfen (Bahnhofstatistik). Geschäftsjahr 1935*, passim; „Ostpommersche Witrschaft" 1924, maj, s. 35; „Ostpommersche Witrschaft" 1924, listopad, s. 123; „Ostpommersche Witrschaft" 1925, sierpień, s. 104; „Ostpommersche Witrschaft" 1926, wrzesień, s. 40; „Ostpommersche Witrschaft" 1927, marzec, s. 26; „Ostpommersche Witrschaft" 1928, luty, s. 6; „Ostpommersche Witrschaft" 1929, kwiecień, s. 27; „Ostpommersche Witrschaft" 1930, kwiecień, s. 46; „Ostpommersche Witrschaft" 1931, luty, s. 16; „Ostpommersche

Witrschaft" 1933, luty, s. 9; „Ostpommersche Witrschaft" 1934, marzec, s. 22; „Ostpommersche Witrschaft" 1935, kwiecień, s. 15; „Ostpommersche Witrschaft" 1936, maj, s. 77; „Ostpommersche Witrschaft" 1937, marzec-kwiecień, s. 31; H. Sievers, *Ostpommerns Handel und Industrie nach dem Kriege*, „Pommern-Jahrbuch" 1927, s. 29; E. Bartz, *Zur Statistik der pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1928, s. 126; (brak autora) *Wirtschaftsverkehr im Regierungsbezirk Köslin*, „Heimat-Kalender für den Kreis Bublitz" 1928, s. 79–80; E. Schoene, *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1929, s. 86, tenże, *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1930–1931, s. 132.

Dopełnieniem komunikacji kolejowej była komunikacja drogowa, zorganizowana przez dyrekcję Poczty Rzeszy w Koszalinie (*Oberpostdirektion Köslin*) w liniowych połączeniach: Drawsko–Łobez, Drawsko–Świdwin i Świdwin–Drawsko–Konotop[38].

W pierwszych latach po objęciu władzy przez nazistów powszechnym było przekonanie, że na wschodnią część prowincji pomorskiej nie zostaną skierowane kluczowe inwestycje komunalne, które mogłyby przyczynić się do chociażby okresowego spadku bezrobocia w rejonie Drawska i Złocieńca[39]. Nadzieję związaną ze zmniejszeniem liczby bezrobotnych władze prowincji upatrywały w intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego. Władze prowincji spodziewały się większego niż do tej pory zaangażowania drawskich podmiotów związanych z budownictwem wielorodzinnym, jednakże by nie dopuścić do spadku istniejącego tempa w ogólnym budownictwie mieszkaniowym, szukano rozwiązań mogących wspomóc niewielkie, z reguły działające w miastach towarzystwa budowlane, gwarantując im skromne środki finansowe. W ten sposób na początku lat 30. tzw. „małe osadnictwo" (*Kleinsiedlung*) było realizowane przez szczecińską spółkę *Pommersche Heimstätte G.m.b.H. Provinzielle Treuhandstelle für Wohnungs- und Kleinsiedlerwesen*[40]. Należy jednak podkreślić, że *Pommersche Heimstätte* rozpoczęło skupować tereny wolne od zabudowy z obrębu gminy miejskiej w Drawsku z zamiarem ewentualnej budowy osiedli mieszkaniowych. W rzeczywistości takie posunięcia umożliwiały władzom Drawska osiągać dochody za sprzedaż ziemi i pokrywać z tego tytułu deficyt w budżecie miasta. *Pommersche Heimstätte* wstrzymywało się zaś z budową osiedli, odwlekając je na

[38] Linie autobusowe uruchomiono na następujących odcinkach: Świdwin–Drawsko (28 września 1924 roku, przedłużenie do Łobza 1 lutego 1925 roku), Drawsko–Konotop (1 lutego 1925 roku), Połczyn-Zdrój–Drawsko (8 września 1926 roku); „Ostpommersche Wirtschaft" 1928, marzec, s. 26; „Ostpommersche Wirtschaft" 1935, luty, s. 7; *Die Landwirtschaftskammer*…, s. 99; B. Czerwiński, *Z historii komunikacji województwa koszalińskiego i słupskiego w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Koszaliński" 1975, nr 11, s. 102.

[39] G. Bronisch, *Kreis Bütow*, Stettin 1939, s. 50–51; K. Ruprecht, dz. cyt., s. 222–223.

[40] APKS, Akta miasta Słupska, sygn. 166, Protokół posiedzenia komisji roboczej *Pommersche Heimstätte G.m.b.H.* z 28 lutego 1933 roku, k. 50.

bliżej nieokreślone terminy. Inwestycje budowlane placówka ta chętniej prowadziła w powiecie drawskim niż w samym Drawsku[41].

Stosunkowo późno rozpoczęto prace nad pozostałymi inwestycjami komunalnymi. Przykładem jest tu kanalizacja miasta. Do końca 1924 roku ścieki z budynków mieszkalnych nadal były wylewane za ulice. Fekalia wydostające się z prymitywnych urządzeń były kierowane bezpośrednio do rzeki Drawy. Prezydent rejencji koszalińskiej w piśmie skierowanym do landrata drawskiego ponaglał o przeprowadzenie kanalizacji w tym mieście w trybie pilnym[42]. Sytuacja w Drawsku była na tyle poważna, że doszło do kilku przypadków zachorowań na dyfteryt[43]. Na tym tle doszło do konfliktu pomiędzy mieszkańcami miasta a magistratem. Decyzja o budowie sieci kanalizacyjnej została wymuszona dopiero po ekspertyzie przeprowadzonej przez Pruski Urząd ds. Czystości Wód, Gruntów i Powietrza (*Preußische Landesanstalt für Wasser-, Boden- und Lufthygiene*) w Berlinie[44]. Ujawniono przy tym silne zanieczyszczenie biologiczne Drawy na odcinku przepływającym przez miasto[45]. Mieszkańcy Drawska byli źle zaopatrywani w wodę, toteż w latach 1924–1927 prowadzone były prace nad budową sieci wodociągowej. W 1927 roku ukończono również budowę sieci kanalizacyjnej, rozpoczynając w tym samym roku prace nad pełną regulacją rzeki Drawy w granicach miasta[46]. Prace w zakresie melioracji łąk w pobliżu miasta prowadzono ponownie od początku 1936 roku, kiedy to w styczniu odbyło się posiedzenie towarzystwa melioracyjnego *Wassergenossenschaft Justizmoor* z siedzibą w Drawsku. Zgodnie z przyjętym harmonogramem prac, zatwierdzonym przez Urząd Kultury Rolnej (*Kulturamt*) w Koszalinie, przyjęto plan prac związanych z przeprowadzeniem odwodnie-

[41] *Pommersche Heimstätte* w Koszalinie prowadziła od 1937 roku budowę osiedla mieszkaniowego dla pracowników Niemieckiego Frontu Pracy w Złocieńcu. W trakcie jej realizacji bez uprzedzenia zainteresowanych zmieniono grupę nabywców i zaproponowano, by mieszkania te zasiedlone zostały przez pracowników *Ordensburg Krössinsee* w Budowie (Krössinburg); Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Pile, Rejencja Pilska, sygn. 1699, Pismo Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie do prezydenta rejencji w Koszalinie z 20 sierpnia 1938 roku, b.p.

[42] APK, Rejencja Koszalińska, sygn. 3057, Pismo landrata w Drawsku Pomorskim do prezydenta rejencji w Koszalinie z 28 września 1925 roku, k. 9; Pismo prezydenta rejencji w Koszalinie do landrata w Drawsku Pomorskim z 14 października 1924 roku, k. 3–4.

[43] APK, Rejencja Koszalińska, sygn. 3058, Orzeczenie lekarskie Heinza Schulza z 23 marca 1926 roku, k. 18; pismo policji w Drawsku Pomorskim do prezydenta rejencji w Koszalinie z 26 marca 1923 roku, k. 12.

[44] APK, Rejencja Koszalińska, sygn. 3058, Ekspertyza *Preußische Landesanstalt für Wasser-, Boden- und Lufthygien* w Berlinie dla policji w Drawsku Pomorskim z 2 lipca 1924 roku, k. 26–28.

[45] APK, Rejencja Koszalińska, sygn. 3058, Wyniki badań biologicznych rzeki Drawy z 31 lipca 1926 roku, k. 49.

[46] „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1927, 30 kwietnia, s. 64–65.

nia części działek stanowiących własność miasta oraz z melioracją łąk w granicach Drawska Pomorskiego[47].

Szczególnym problemem służb komunalnych Drawska była gospodarka odpadami. W końcu lat 30. dawały odczuć się w Drawsku, podobnie jak i w Niemczech, niedobory surowców. Jedną z możliwości ich pozyskiwania stała się selekcja odpadków komunalnych w gospodarstwach domowych oraz w zakładach pracy. W skali ogólnopruskiej istniała tylko jedna regulacja prawna z 1 czerwca 1931 roku, zgodnie z którą selekcja odpadów komunalnych mogła mieć charakter przymusowy. Ustawa ta pozwalała nadburmistrzom i burmistrzom na wprowadzenie selekcji odpadów i ich zbiórki. Dopiero 13 kwietnia 1938 roku na ten krok, jako pierwszy nie tylko w powiecie drawskim, ale i w rejencji koszalińskiej, zdecydował się burmistrz Złocieńca. W końcu 1938 roku identyczną decyzję o selekcji i zbiórce odpadów podjął burmistrz Drawska. Zarządził on obowiązek selekcji odpadów komunalnych, a zwłaszcza surowców wtórnych (papier, artykuły żeliwne). Każdy właściciel (administrator) gospodarstwa domowego został zobligowany do przekazywania odpadów grupom odbiorczym, które wchodziły organizacyjnie w skład miejscowych służb komunalnych. Za przekazany surowiec nie wypłacano pieniędzy. Odbiór odpadów przez służby komunalne nie miał też wpływu na cenę za ich odbiór. Tym samym zwiększona została częstotliwość odbioru odpadów komunalnych w gospodarstwach indywidualnych. Niedostosowanie się do zarządzenia skutkowało nałożeniem kary pieniężnej w wysokości 50 marek, która w przypadku braku wyegzekwowania zamieniana była na tydzień więzienia[48].

Istotna rolę w gospodarce miasta odgrywała energetyka. Elektrownia okręgowa w Maszewie (*Elektrische Überlandzentrale Massow e. G.m.b.H. zu Massow*; od 1910 roku *Provinzial-Kraftwerk Massow G.m.b.H. zu Massow*) była najstarszą, która obejmowała swoim działaniem rejencję koszalińską, a ściślej rejon Drawska i Kalisza. Oddana do użytku jesienią 1910 roku, po 1918 roku odczuwała problemy finansowe. Stąd też władze powiatu drawskiego oraz magistrat w Drawsku subwencjonował maszewską spółkę, zaś ją samą poddano zmianom organizacyjnym. W efekcie tego zwiększono udziały Landtagu prowincji pomorskiej kosztem m.in. władz samorządowych z Drawska. Głównymi odbiorcami energii elektrycznej produkowanej przez

[47] „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1936, 4 stycznia, s. 3–4.

[48] APPP, Rejencja Pilska, sygn. 748, Pismo landrata w Drawsku Pomorskim do burmistrza Złocieńca z 25 lutego 1938 roku, b.p.; „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" 1938, 23 kwietnia, s. 57. Należy tym samym podkreślić, że przyjęte w Złocieńcu rozwiązanie należało do najbardziej rygorystycznych w prowincji pomorskiej. Landrat drawski w zarządzeniu odnoszącym się do Złocieńca, zarządził ponadto segregację odpadów spożywczych i nakazał odstawianie ich do punktów zbiorczych zlokalizowanych w różnych punktach miasta. Niedostosowanie się do zarządzeń mogło skutkować nie tylko karą pieniężną, ale i karą pozbawienia wolności.

elektrownię w Maszewie były liczne w powiecie drawskim, jak i kamieńskim, nowogardzkim, reskim i szadzkim (stargardzkim), tartaki oraz zakłady przemysłowe. Należy podkreślić, że głównymi odbiorcami mieli być właściciele dóbr ziemskich, tak więc proces elektryfikacji w miastach okręgu maszewskiego, a więc w Drawsku i jego okolicach odbywał się równolegle z elektryfikacją folwarków wiejskich, a tym samym był opóźniony w stosunku do innych elektrowni okręgowych w Białogardzie i Zgojewie koło Słupska. Znaczny obszar oddziaływania elektrowni w Maszewie wymusił konieczność budowy i większego niż dotąd wykorzystania elektrowni wodnych w terenie (np. uruchomionej w 1918 roku elektrowni w Borowie). Uzyskane w ten sposób nadwyżki produkcji energii elektrycznej były wysyłane do sąsiednich okręgów, przede wszystkim do elektrowni okręgowej w Szczecinie i elektrowni okręgu Stralsund–Świnoujście. W 1919 roku rozpoczęła się rozbudowa linii przesyłowych wysokiego napięcia w okręgu maszewskim, mająca za zadanie stworzenia sieci przesyłowej, wspólnej dla okręgu szczecińskiego, maszewskiego i stralsundzko-świnoujskiego. Podjęte zostały wówczas również prace modernizacyjne, a także kontynuowano rozbudowę sieci energetycznej. Na początku lat 20. nowe stacje wzmacniająco-przesyłowe zostały wybudowane w Złocieńcu, którego potrzeby energetyczne, podobnie jak potrzeby Drawska, wykazywały tendencję wzrostową[49].

W przedstawionym opracowaniu uwagę skupiono na istotnych elementach tworzących gospodarkę materialną i komunalną Drawska. Zagadnienie to mogłoby stanowić podstawę odrębnego, obszerniejszego opracowania, gdyż jedynie w zarysie przedstawiono wybrane problemy władz miasta (i w mniejszym stopniu landratury w Drawsku) w latach 1918–1939.

Problemy te, świadomie ograniczone przez autora do istotnych dla Drawska zagadnień, z pominięciem kwestii wynikających z ogólnych gospodarczych tendencji państwa pruskiego i niemieckiego, nadal czekają na rozwinięcie w ramach badań historii Drawska i Pomorza Zachodniego.

Kacper Pencarski – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownik Instytutu Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku i Archiwum Państwowego w Koszalinie, specjalizuje się w zakresie badań nad dziejami Pomorza Zachodniego w XIX i XX wieku (do 1945 roku) oraz w zakresie badań nad źródłami archiwalnymi do dziejów Pomorza Zachodniego. Współautor publikacji dotyczących dziejów miast Pomorza Zachodniego oraz Prus Wschodnich i publikacji związanych z archiwistyką ze szczególnym uwzględnieniem archiwów zachodniopomorskich. Jest także autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych, dotyczących zagadnień politycznych i gospodarczych głównie wschodniej części dawnej pruskiej prowincji Pomorze (*Pommern*) oraz członkiem kilku rad naukowych.

[49] „Die Elektrizität im Dienste der Wirtschaft. Nachrichtenblatt der Überlandzentale Pommern AG" 1925, październik, s. 28, 30.

Bibliografia

ARCHIWALIA
Archiwum Państwowe w Koszalinie
Rejencja Koszalińska
Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Słupsku
Akta miasta Słupska
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Pile
Rejencja Pilska
Archiwum Państwowe w Szczecinie
Akta miasta Drawska
Wydział Powiatowy w Drawsku Pomorskim
Landesarchiv Greifswald
Rep. 60: Oberpräsident von Pommern
Rep: 109: Reichsbahndirektion Stettin

PRASA
„Der Hinterpommern" (1928)
„Deutsche Tageszeitung" (1923)
„Die Elektrizität im Dienste der Wirtschaft. Nachrichtenblatt der Überlandzentale Pommern AG" (1925)
„Neustettiner Kreisblatt" (1939)
„Ostpommersche Firmen" (1938)
„Ostpommersche Wirtschaft" (1924–1938)
„Ostsee-Zeitung" (1928)
„Pommersche Tagespost" (1928)

ŹRÓDŁA NORMATYWNE I STATYSTYCZNE
„Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" (1918–1938)
„Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Schneidemühl" (1938)
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1929.
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1930.
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1931.
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1933.
Gemeindelexikon für den Freistadt Preußen, t. IV: *Provinz Pommern*, Berlin 1932.
Gemeindeverfassungsgesetz und Gemeindefinanz-Gesetz vom 15 Dezember 1933.
Gesetz über die Haushalts- und Wirtschaftsführung der Gemeinden und Gemeindeverbände (Gemeindefinanzgesetz) vom 15. Dezember 1933.
Niekammer's Landwirtschaftliche Güteradreßbucher, t. I: *Landwirtschaftliches Adreßbuch der Provinz Pommern*, Leipzig 1939.
Statistik der Verkehrsleistungen nach Bahnhöfen (Bahnhofstatistik). Geschäftsjahr 1935.

OPRACOWANIA
Bartz E., *Zur Statistik der pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1928.
Bolert, *Die Landeskulturgesetzgebung der Nachkriegszeit*, w: *Die Deutsche Ländliche Siedlung. Formen, Aufgaben, Ziele*, wyd. Preußischen Ministerium für Landwirtschaft, Domänen und

Forsten, red. H. Steiger, Berlin 1931.
Bronisch G., *Kreis Bütow*, Stettin 1939.
Czerwiński B., *Z historii komunikacji województwa koszalińskiego i słupskiego w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Koszaliński" 1975, nr 11.
Ehlert A., *Der Kreis Dramburg*, w: *Hinterpommern. Wirtschafts- und Kulturaufgaben eines Grenzbezirkes*, red. C. Cronau, Berlin 1929.
Fenske H., *Die Verwaltung Pommerns 1815–1945. Aufbau und Ertrag*, Köln–Weimar–Wien 1993.
Heinemann B., *Grenzland Ostpommern. Eine bevölkerungs- und wirtschaftspolitische Betrachtung*, Stettin 1938.
Jackowski P., *Walka z bezrobociem przez rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej i melioracje na Pomorzu Zachodnim w świetle prasy szczecińskiej 1933–1939*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1997, nr 1–2.
Katafiasz T., *Dzieje miasta od XVI wieku do 1945 roku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Die Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, hrsg. von der Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, Berlin-Halensee 1931.
Lewandowski A., *Umbruch und Kontinuität. Der Strukturwandel der Wirtschaft Mittel- und Ostpommerns 1918–1975*, Hamburg 2000.
Lindmajer J., *Okres międzywojenny i druga wojna światowa (1918–1945)*, w: *Dzieje Sławna*, red. J. Lindmajer, Słupsk 1994.
Pencarski K., *Funkcje gospodarcze Karlina w latach 1918–1939*, w: *W poszukiwaniu tożsamości historycznej Karlina*, t. I: *do 1945 roku / Auf der Suche nach der historischen Identität von Karlino*, t. I: *bis 1945*, red. A. Chludziński, Karlino–Pruszcz Gdański 2010.
Pencarski K., *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1938*, Gdynia 2017.
Ruprecht K., *Der Landkreis Dramburg. Eine Dokumentation. Chronik für Heimatfreunde*, Hamburg 1976.
Schattenfroh M., *Die deutschen Gemeindegesetze*, München-Berlin 1942.
Schoene E., *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1929.
Schoene E., *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1930–1931.
Sievers H., *Ostpommerns Handel und Industrie nach dem Kriege*, „Pommern-Jahrbuch" 1927.
Surén F., *Die Deutsche Gemeindeordnung*, t. I: *Die §§ 1–59 der Deutschen Gemeindeordnung vom 30. Januar 1935*, Berlin 1940.
Szudra D., *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin 2005.
Wirtschaftsverkehr im Regierungsbezirk Köslin, w: „Heimat-Kalender für den Kreis Bublitz" 1928.
Włodarczyk E., *Pomorze Zachodnie w okresie od traktatu wersalskiego po klęskę III Rzeszy w 1945 r.*, w: *Źródła do dziejów kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945*, t. IV, red. B. Wachowiak, Poznań–Gdańsk 2006.
Wolff H. v., *Der Kreis Bütow nach dem Weltkrieg*, w: *Hinterpommern. Wirtschafts- und Kulturaufgaben eines Grenzbezirkes*, red. C. Cronau, Berlin 1929.

DIE WIRTSCHAFTLICHE PROBLEME VON DRAWSKO POMORSKIE IN DEN JAHREN 1918–1939

Zusammenfassung

Der Beitrag wurde den ausgewählten wirtschaftlichen Problemen von Drawsko Pomorskie in den Jahren 1918–1939 gewidmet. Der Autor stellte in seiner Arbeit dar, wie Drawsko auf dem mikroregionalen Markt funktionierte. Die wirtschaftliche Dienstleistungen von Drawsko waren ergänzend zu denen von nah gelegenen Złocieniec (*Falkenburg*). Drawsko hatte eine führende Rolle als Verwaltungszentrum, da hier die Kreisbehörden ihren Sitz hatten, spielte diese Rolle aber nicht eindeutig als Wirtschaftszentrum, die mit dem Złocieniec teilend.

Man besprach die Fragen der Verwaltung und Stadtform in Bezug auf die Wirtschaft, aber auch die Probleme, die mit Ende 20er Jahren des 20. Jahrhunderts abgeschafften Gutsbezirken verbunden waren. Einige Zeilen widmete man den Problemen mit Wohnungs- und Kommunalwirtschaft, insbesondere diesen bezogen auf Bereitstellung der sog. Optatantenhäuser, sowie Durchführung der wichtigen kommunalen Investitionen, die notwendig waren. Der Autor betonte auch der Einfluss von Vertretern des ehemaligen politischen Lebens und Veränderung des politischen Systems in Deutschland nach 1933 auf die durch Stadt- und Kreisbehörden durchgeführten Investitionen. Der Autor ließ auch nicht die Fragen des öffentlichen Verkehrs und Transports aus, insbesondere das Auto- und Bahnverkehr und Kampf der lokalen Behörden um die Verbesserung der Verbindungen dieses Gebietes mit anderen Teilen Deutschlands. Zum Schluss befasste man sich mit Stadtinfrastruktur, d.h. dem Abwassersystem und der Elektrifizierung.

Eryk Krasucki
(Uniwersytet Szczeciński / Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie)

„PODZIEMNE KRETY". STUDIUM PRZYPADKU PODZIEMNEJ ORGANIZACJI POLITYCZNEJ W POWIECIE DRAWSKIM (1945–1947). REALIA, ZNACZENIE, MIT

Relacja po latach

„– Jurek, słyszysz ten ruch na korytarzu? – Niektóre cele otwierają i wywołują po nazwisku. Zgrzyt w zamku i cela nasza otwarta.

– Krynda Mieczysław! – Chwila ciszy.

– Wychodzić! Zabrać ze sobą rzeczy!

To samo po chwili z Jurkiem, przyjacielem więziennym, z którym już po raz drugi, po przerzutkach, spotkałem się w celi.

Była piękna, polska jesień 1947 roku i Szczecin. Nasz »dom w kratach« (wg piosenki więziennej) przy ulicy Kaszubskiej, otulały ciepłe jeszcze promienie słoneczne. Na pewno liście na drzewach są już złotawo-czerwone, zaścielają chodniki, ogrody, domy… Boże, bądź nam łaskaw… Co z nami zrobią? Jurek stoi koło mnie. »Wiesz – szepce – to chyba transport do Centralnego Więzienia we Wronkach. Może tam da się normalnie oddychać«.

W celi od dwóch tygodni siedzieli dwaj więźniowie, w wieku ok. 40 lat, w mundurach kolejarskich. Biedni. Wyglądają strasznie. Żywcem żarł ich syfilis!

Włosy stanęły nam dęba. To przecież celowo, aby nas zniszczyć, zarazić – nie dając szansy leczenia. Oni – kryminalni, my byli akowcy.

Kilkakrotnie, ja i Jurek, zasłabliśmy z gorąca i zaduchu. Cela była przecież jedna, a nas stłoczyli sześciu! Małe, zakratowane okienko w górze, na zewnątrz od dołu przesłonięte blachą. Kawałeczek nieba i to wszystko"[1].

Założenia

Przytoczone wspomnienie zostało napisane przez Mieczysława Kryndę, naówczas już ponad 70-letniego mężczyznę od lat żyjącego w Australii. Tuż po wojnie postanowił on wziąć udział w konspiracji wymierzonej przeciwko władzy komunistycznej, stopniowo, począwszy od roku 1944/45, monopolizującej życie polityczne w Polsce, przy wsparciu potężnego sojusznika ze Wschodu. Ta nielegalna działalność prowadzona była na terenie Złocieńca, miasteczka położonego na Pomorzu Zachodnim, liczącego sobie w roku 1946 – kiedy miały miejsce wydarzenia determinujące w dużym stopniu dalsze życie Kryndy – około 3 800 mieszkańców (cały powiat zamieszkiwało w tym czasie około 22 800 osób)[2]. Fakt, że areną wydarzeń był Złocieniec, jest kwestią przypadku, choć pewnie można by snuć rozmaite rozważania na temat specyfiki miejsca oraz pochodzenia ludności wspomnianego miasta i zderzać je z tymi, które odnoszą się do porównywalnych miejscowości ówczesnego powiatu drawskiego – Drawska Pomorskiego i Kalisza Pomorskiego. Wydaje się to jednak bezcelowe[3]. Zbyt mało tu pewnych danych i nazbyt dużo podobieństw, ale też niepewności, czy te rozważania nie spełzną w stronę pseudosocjologicznego bajania. Istotne jest bowiem to, aby pokazać realia sytuacji, w której grupa znajomych, mieszkających

[1] M. Krynda, *Stracona młodość*, w: *W złowieszczych murach Wronek i Rawicza 1945–1956. Wspomnienia więźniów politycznych*, oprac. W. Jóźwiak, W. de Mezer, Poznań 1995, s. 36.

[2] Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe, sygn. 13, Sumaryczny wykaz stanu ludności w powiecie Drawsko na dzień 31 sierpnia 1946 roku, k. 14.

[3] Próby takie podejmowali np. oficerowie lokalnego PUBP, ze skutkiem może ciekawym, ale poznawczo wątpliwym. Oto fragment raportu z 1949 roku, charakteryzującego ludność Złocieńca, uznaną za najbardziej „niebezpieczny element" w powiecie drawskim: „Miasto Złocieniec, w którym znajduje się ludność (…) w 80% pochodząca z terenów wschodnich, jak województwo wileńskie, lwowskie, tarnopolskie i inne województwa terenów wschodnich; według przeprowadzonej analizy ludność ta w dużej części [to] element przestępczy, wrogi, politycznie podejrzany, zwolnieni z więzień, następnie w mieście Złocieniec [zamieszkują] 23 rodziny pochodzenia z akcji »W«, który również jest elementem niebezpiecznym", Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecin, sygn. 00103/208, t. 3, Sprawozdanie z działalności sekcji I Wydziału III PUBP w Drawsku za okres od dnia 1 stycznia 1948 roku do 31 grudnia 1948 roku, Drawsko, 1 stycznia 1949, k. 281.

od niedawna w jednym z poniemieckich miasteczek tzw. Ziem Odzyskanych, w ciągu kilku miesięcy została przez władzę zakwalifikowana jako element podejrzany, po części też wrogi, a w końcu postawiona przed sądem.

Artykuł niniejszy jest zatem studium przypadku jednej z podziemnych organizacji politycznych działających na terenie powiatu drawskiego[4]. Tak w każdym razie widzieć chciała wspomnianą grupę lokalna bezpieka. Na tym etapie nie ma potrzeby rozstrzygania, czy organizacja taka rzeczywiście istniała, czy była jedynie kreacją gorliwych funkcjonariuszy. Stanie się to jasne dalej. Przypadek złocieniecki z lat 1945–1947 zostanie pokazany na szerszym tle – powiatu i regionu – aby czytelniejsze stało się to, czym on faktycznie był w kontekście powojennego podziemia niepodległościowego. I rzecz ostatnia: grupę Kryndy wpisuje się dziś lokalnie w jeden z najważniejszym komponentów polityki historycznej, określony przez wyrażenia „żołnierze wyklęci/niezłomni". Warto więc pokazać, że opiera się to w znacznym stopniu na pomyłce, niewiedzy, ale też braku refleksji, swoistym „pogubieniu" interpretacyjnym, które możemy współcześnie obserwować.

Realia

Mieczysław Krynda był z zawodu agronomem, z konieczności żołnierzem Armii Krajowej, z zamiłowania zaś artystą malarzem. Urodził się w 1921 roku w Brzeżanach, należących przed wojną do województwa tarnopolskiego. Jego dziad był robotnikiem kolejowym, a ojciec mistrzem kaflarskim, który po śmierci swego ojca przejął obowiązki głowy rodziny i opiekował się matką oraz rodzeństwem. Sytuacja powtórzyła się w czasie II wojny światowej, kiedy to Mieczysław zająć się musiał rodziną po tragicznej śmierci ojca i uwięzieniu stryja oraz brata w Buchenwaldzie[5]. Zagrożony wywiezieniem na roboty przymusowe do Niemiec opuścił rodzinne strony i przeniósł się do Lwowa. Tam rozpoczął studia weterynaryjne. Zgon ojca sprawił, że musiał powrócić w rodzinne strony, gdzie rozpoczął pracę jako kaflarz. Później otrzymał stanowisko agronoma. Tak jak wielu mężczyzn z jego okolicy wstąpił do AK. Był rok 1942, Krynda miał 21 lat i przyjął pseudonim „Leon". Zajmował się głównie obserwacją w rejonie

[4] Historię grupy skupionej wokół Mieczysława Kryndy opisywał wcześniej Jarosław Leszczełowski, *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 3: *Złocieniec nie całkiem odzyskany 1945–1956*, Warszawa 2009, s. 207–216.

[5] AIPNSz, sygn. 60/35/2 , t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Prośba o ułaskawienie Mieczysław Kryndy, napisana przez Józefę Kryndową do Bolesława Bieruta, Katowice, 1949 rok, k. 351–352.

Czudca, sporej podkarpackiej wsi, w której wówczas mieszkał. O dużych akcjach z jego udziałem głucho. Latem 1944 roku, a więc po wyzwoleniu tych ziem przez wojska radzieckie i polskie, choć on z wyzwoleniem sobie tego momentu nie utożsamiał, zaniechał działalności konspiracyjnej. Wrócił do niej jednak jesienią. Czy była to jego własna decyzja? Czy został do tego namówiony? To pytania bez odpowiedzi. W śledztwie zeznawał, że został zwerbowany do oddziału przez Bogdana Sokolnickiego „Nowinę", ale uwzględnić należy, że przekazywane wówczas informacje nie musiały być prawdziwe[6]. I tak, Placówka AK w Czudcu, której podlegał, mająca kryptonim „Czereśnia", w aktach UB i sądu wojskowego zmieniła swą nazwę na „Czeremcha"[7]. Z akt sprawy nie można się też dowiedzieć, kim był jej ówczesny dowódca, ukrywający się pod pseudonimem „Sas", choć jego nazwisko było Kryndzie doskonale znane. Był wszak jego adiutantem. To podporucznik Tadeusz Szybkowski, absolwent prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, który został w grudniu 1944 roku aresztowany przez NKWD i osadzony w jednym z łagrów Stalinogorska. Do kraju wrócił w 1946 roku[8].

Po aresztowaniu „Sasa" ugrupowanie przeszło pod dowództwo nieznanego z nazwiska żołnierza o pseudonimie „Szaman", który uczynić miał Kryndę swoim zastępcą[9]. On sam przybrał nowy przydomek – „Perkun"[10]. W zgrupowaniu następowało powolne rozprzężenie, choć wciąż przeprowadzano rozmaite akcje. Wymierzone one były w nową władzę i tych, którzy jej sprzyjali, ale tak właściwie działo się od jesieni, kiedy to napadnięto na siedzibę Zarządu Gminy w Czudcu. Zabrano wówczas, a potem zniszczono księgi i akta ewidencyjne, aby m.in. uniemożliwić identyfikację osób zagrożonych aresztowaniami. Z wolna jednak akcje, które przeprowadzali ludzie czudeckiej AK, albo się nie udawały, jak napad na posterunek milicji, albo miały charakter rabunkowy. Organizacja potrzebowała przecież pieniędzy. Zlecano też wykonanie wyroków śmierci. Taki rozkaz otrzymał również Krynda. Zastrzelić miał nauczyciela z Czudca o nazwisku Król. Jako współwykonawcę dobrał sobie Stanisława Szczepana, specjali-

[6] AIPNSz, sygn. 006/170, t. 1, Władysław Bielecki i inni, Wyrok WSR w Szczecinie, Szczecin, 12 lipca 1947 roku, k. 259.

[7] W. Borowiec, *Placówka Armii Krajowej w Czudcu. Kryptonim „Czereśnia"*, Rzeszów 1997.

[8] G. Ostasz, *Raport kpt. Łukasza Cieplińskiego po „Burzy" w Inspektoracie AK Rzeszów*, „Czasy Nowożytne" 1998, t. 5, s. 161.

[9] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 0183/145, Charakterystyki dowódców Placówki AK w Czudcu: Stanisława Szczepana „Szarego", Tadeusza Szybkowskiego „Sasa" oraz „Szamana", 1988 rok, k. 1–34.

[10] AIPNSz, sygn. 60/35/2 , t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Mieczysława Kryndy, Szczecin, 16 kwietnia 1947 roku, k. 79–81.

stę od dywersji, przedwojennego kaprala Korpusu Ochrony Pogranicza, mocno doświadczonego w partyzanckich akcjach przeciwko Niemcom[11]. On, podobnie jak Krynda, tuż po wyzwoleniu również chciał zrezygnować z konspiracji, ale po aresztowaniu przez NKWD i szczęśliwej ucieczce z transportu do ZSRR powrócił w szeregi AK. Jego udział w akcjach bezpośrednich był jednak dużo większy niż Kryndy. Obaj, postawieni teraz przed koniecznością wykonania wyroku śmierci, zaczęli powątpiewać, czy jest on uzasadniony. Znali bowiem Króla od dawna, w ich przekonaniu był on porządnym człowiekiem. Zrezygnowali więc z wykonania rozkazu, zlecając to innej drużynie. Jednocześnie przekazali jej członkom fałszywe dane dotyczące codziennych zajęć nauczyciela, aby uniemożliwić zabójstwo. Tak też się stało. Wkrótce po tych wydarzeniach, w końcu kwietniu 1945 roku, Krynda opuścił rodzinne strony i przyjechał na „Ziemie Odzyskane". Do Złocieńca. Pomógł mu krajan, Józef Malinowski, były AK-owiec, który w nowym miejscu pracował jako zawiadowca stacji kolejowej[12]. Krynda zatrzymał się u niego nie tylko przez wzgląd na konspiracyjną znajomość. Kochał jego córkę, Danutę, która jednak została na wschodzie. Dodać też trzeba, że zięciem Malinowskiego był wspomniany wcześniej podporucznik Szybkowski[13].

Czy Krynda ucieka? Czy ma dość życia, jakie dotąd prowadzi i szuka zmiany, która umożliwi mu nowy start? A może jedno i drugie? Sporo pytań. Wiele przemawia za ucieczką[14], choćby to, że wciąż posługiwał się dokumentami, za pośrednictwem których podczas okupacji postarzał się o 7 lat (o przywrócenie właściwej daty upomniała się dopiero jego matka w 1949 roku, kiedy syn był w więzieniu)[15]. Ważniejsze jest jednak to, że nie zrywa kontaktów z dawnymi kompanami. Krótko po nim na Pomorze Zachodnie przyjeżdżają dwaj jego ko-

[11] AIPNSz, sygn. 60/35/1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Szczepana vel Stanisława Wolaka, Szczecin, 18 grudnia 1946 roku, k. 61–81.

[12] Tamże, Przesłuchanie podejrzanego Mieczysława Kryndy, Szczecin, 19 grudnia 1946 roku, k. 84–96.

[13] AIPNSz, sygn. 00103/234, t. 10, Materiały operacyjne, korespondencja PUBP Drawsko, dotyczące byłych członków organizacji podziemnych (AK, WiN, NSZ), Pismo szefa PUBP w Rzeszowie do szefa WUBP w Szczecinie, Rzeszów, 6 grudnia 1946 roku, k. 253.

[14] Po latach Mieczysław Krynda pisał wprost: „Udało mi się uciec pod Szczecin, gdy jeszcze forsowano Odrę. Z kilkoma z mojej placówki zostaliśmy w Złocieńcu koło Drawska Pomorskiego", M. Krynda, dz. cyt., s. 39.

[15] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Pismo Romualdy Kryndy do WSR w Szczecinie, Złocieniec, lipiec 1950 roku, k. 368. Decyzję o zmianie podjęto 27 października 1950 roku, tamże, Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Szczecinie, Szczecin, 27 października 1950 roku, k. 372.

ledzy z oddziału w Czudcu – Stanisław Szczepan (rocznik 1915) i Włodzimierz Moskwa (rocznik 1920)[16]. Ten pierwszy posługuje się fałszywymi „papierami" wystawionymi na nazwisko Stanisław Wolak. Krynda obu zapewnił środki do życia i kwaterunek, pomógł znaleźć pracę – jednemu w Zarządzie Miejskim, drugiemu w mleczarni. Wciąż balansuje pomiędzy życiem przeszłym i nowym, jakby nie mógł zdecydować, co wybrać, w którą stronę pójść. A przecież pracę ma stabilną, został zatrudniony przez gminę jako agronom. To czas, kiedy na nowych polskich ziemiach potrzeba ludzi niemal każdego fachu. Nikt specjalnie nie weryfikuje umiejętności, więc skoro ktoś deklaruje, że zna się na agronomii, to tak pewnie jest. Poniemieckie miasteczko tym, którzy przybywali doń w okresie pionierskim, zapewniało ponadto mieszkanie. Krynda wybrał/otrzymał niemały dom przy kameralnej ulicy Cienistej. O takim kwaterunku w Czudcu, czy w jego okolicach, mógłby tylko pomarzyć. Chęć ustatkowania się potwierdzać może jeszcze to, że w listopadzie 1945 roku agronom ściąga do Złocieńca matkę Romualdę i siostrę Wandę, które zamieszkają razem z nim. Starsza kobieta jest chora, więc 20-latka nie podejmuje żadnej pracy, aby się nią stale opiekować. Ich utrzymaniem zajmuje się Mieczysław, jednak niedługo potem, wraz z końcem roku, traci niezłą posadę. Przez kilka miesięcy 1946 roku rodzina żyła najprawdopodobniej z oszczędności i materialnie nie było najlepiej. Stabilizację rodzinie przywróciło dopiero zatrudnienie Kryndy jako rejonowego instruktora w Powiatowym Biurze Rolnym w Drawsku[17]. I wszystko pewnie powoli by się poukładało, bo ceniono pracę młodego inspektora, gdyby nie to, że jakiś czas wcześniej rozpoczął on nielegalną działalność, która wedle ówczesnych przepisów prawa określana była mianem „czynu zmierzającego do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego"[18].

O ile sam fakt prowadzenia działalności konspiracyjnej przez Kryndę nie ulega wątpliwości, to już rzeczywiste określenie jej charakteru nastręcza niemałych wątpliwości. Trudno przyjąć do wiadomości tak jednoznaczne stwierdzenia, jakie pojawiają się w dokumencie przygotowanym przez SB w latach 70. Już sam jego tytuł jest znaczący: „Charakterystyka nielegalnej organizacji bez nazwy dokonana

[16] Tamże, Protokół przesłuchania Stanisława Szczepana vel Stanisława Wolaka, Szczecin, 18 grudnia 1946 roku, k. 76–77; tamże, Protokół przesłuchania Władysława Moskwy, Szczecin, 22 grudnia 1946 roku, k. 161–164.

[17] Tamże, Protokół rozprawy z dnia 8–12 lipca 1947 roku, k. 234b; tamże, Zaświadczenie Zarządu Wojewódzkiego Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie w sprawie zatrudnienia Mieczysława Kryndy, Drawsko, 3 lipca 1947, k. 243.

[18] AIPNSz, sygn. 006/170, t. 1, Władysław Bielecki i inni, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Mieczysława Kryndy, Szczecin, 19 grudnia 1946 roku, k. 84.

zgodnie z wytycznymi MSW z dnia 16 marca 1972 roku"[19]. W takim ujęciu nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że organizacja istniała. Więcej, nadano jej precyzyjnie określony kształt. Stwierdzono więc, że powstała 26 grudnia 1945 roku podczas zebrania w mieszkaniu Stanisława Szczepana i została osadzona w strukturze Zrzeszenia „Wolność i Niezawiłość". Przywódcą i inicjatorem grupy miał być Krynda, a znaleźli się w niej początkowo, oprócz niego i Szczepana, także Władysław Bielecki (zastępca komendanta MO w Złocieńcu, rocznik 1912), Józef Kolczyński (rolnik, sołtys wsi Osiek, rocznik 1898) i Stanisława Gromada (urzędniczka, rocznik 1924). Później, w wyniku prowadzonej przez Kryndę akcji werbunkowej, do organizacji przystać mieli jeszcze: Kazimierz Grabski (dezerter z Wojska Polskiego, pracownika mleczarni, rocznik 1921), Józef Kobierecki (rolnik, rocznik 1900), Wanda Krynda (bez zawodu, rocznik 1925), Władysław Moskwa (wcześniej przedstawiony), Krystyna Lota (urzędniczka, rocznik 1922), Bronisław (milicjant, rocznik 1923) i Kazimierz Szmidtowie (inkasent w Zarządzie Miejskim, rocznik 1920) oraz Leon Trojanowski (milicjant, rocznik 1925). W sumie: 13 osób. Aktywność ugrupowania sprowadzono do następujących działań: „rozpowszechnianie ulotek antyrządowych, werbowanie nowych członków, próby gromadzenia broni oraz przygotowanie akcji przeciwko Referendum Ludowemu"[20]. Przyznawano jednocześnie, że nie była to organizacja wewnętrznie spójna i nie miała dużego wpływu na społeczeństwo, a Kryndzie, pomimo jego „usilnych starań", nie udało się nakłonić jej członków do akcji gwałtowniejszych, mogących godzić w czyjekolwiek życie lub mienie. Grupa nie miała też, jak wynika z dokumentu, jasnego programu działania, nie mówiąc już o programie politycznym, i opierała się na „osobistych nienawiściach dla ustroju PRL, (…) bazujących na hasłach redakcji [reakcji? – EK] rodzimej i zagranicznej o nieuchronnie mającym nastąpić wybuchu trzeciej wojny światowej i upadku władzy ludowej w kraju"[21]. UB zaczął interesować się organizacją wkrótce po tzw. referendum ludowym, a jej kres nastąpił wraz z aresztowaniami, które miały miejsce pomiędzy 18 a 21 grudnia 1946 roku[22]. Śledztwo objęło 29 osób, jednak ostatecznie na ławie oskarżonych zasiadła wspomniana trzynastka. Wyroki skazujące usłyszało siedmiu członków organizacji.

[19] AIPNSz, sygn. 008/700, Charakterystyka nielegalnej organizacji bez nazwy dokonana zgodnie z wytycznymi MSW z dnia 16 marca 1972 roku, 1974 rok, k. 1–4.

[20] Tamże.

[21] Tamże.

[22] Uściślić należy, że ostatnie aresztowanie w sprawie miały miejsce 7 stycznia 1947 roku, kiedy to aresztowano Irenę Pstrygę, Zdzisława Hajrycha, Jana Zaporowicza, Stanisława Czyża, Czesława Piwara oraz Józefa Kobiereckiego, zob. AIPNSz, sygn. 60/35/1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Postanowienia o tymczasowym zatrzymaniu, Szczecin, 7 stycznia 1947 roku, k. 454–460.

Analiza materiałów śledczych i procesowych niweluje jasny i niezmącony jakimikolwiek wątpliwościami przekaz płynący z charakterystyki napisanej w latach 70. Licząca sobie ponad dwa tysiące stron dokumentacja to plątanina tropów, domysłów i podejrzeń. Przyświeca jej jednak jeden cel, który został sformułowany w sposób niejawny w lipcu 1946 roku, kiedy to rozpoczęła się operacja UB o kryptonimie „Podziemne krety" (w początkowej fazie określano ją mianem „Podziemni działacze"), a już oficjalnie – w grudniu 1946 roku. Cel ten brzmiał: ustalić personalia i unieszkodliwić nielegalną organizację polityczną działającą na terenie Złocieńca. Nic zaskakującego. Poza tym, że takiej organizacji mogło po prostu nie być. Bardzo wiele z tego, co można przeczytać jest bowiem jedynie projekcją spiskowych wizji funkcjonariuszy bezpieki, dla których sprawa ta była okazją do zademonstrowania własnej skuteczności. Stąd tak wiele wysiłku włożonego w uruchomienie sieci agenturalnej, stąd tak duża liczba osób podejrzanych, stąd w końcu przesycony patetyzmem wstęp do aktu oskarżenia. „W czerwcu 1946 roku – pisał oficer śledczy szczecińskiego WUBP – w przeddzień generalnej batalii woli narodu polskiego, mającego w dniu Referendum Ludowego wypowiedzieć się o najistotniejszych formach ustrojowych Polski powojennej, o jej reformach społecznych i jej granicach zachodnich, w przeddzień, kiedy naród polski szykował się do odpowiedzi przeciwko zakusom godzącym w jego najżywotniejszy interes, w tym właśnie czasie w małym miasteczku powiatu drawskiego, Złocieńcu, jakaś złośliwa lub zdradziecka ręka rozrzuciła ulotki, nawołujące do trzykrotnego »Nie«, a więc do zadokumentowania całemu światu, że Polska nie chce granicy na Odrze i Nisie [sic!]. Redaktorom tej ulotki nie wystarczyło to jednak. W tej samej ulotce, grając na uczuciach szowinizmu narodowego, usiłują rozpętać burzę nienawiści do wschodniego sąsiada i do wszystkiego, co z tej strony płynie, bez względu na to, czy dobre czy złe, usiłowano wmówić społeczeństwu, że Kreml czyha tylko na moment włączenia Polski w orbitę swoich interesów, aby zrobić z niej którąś ze swoich republik, wchodzącą w skład Imperium Sowieckiego. Usiłowano wmówić spokojnemu obywatelowi, iż każdy członek Rządu Demokratycznego ma tylko jedno na myśli – nie to, aby kraj wzbogacić, nie to, aby ulżyć chłopu czy robotnikowi w jego ciężkiej doli, lecz tylko i wyłącznie – w jaki sposób uczynić prezent Moskwie w postaci Państwa Polskiego. Nawoływano w tej ulotce do ustanowienia Krucjaty przeciwko obecnemu ustrojowi i w swoim zacietrzewieniu pokłoniono się nisko w stronę Zachodu, spodziewając się z tej strony pomocy i nie licząc się z tym, jaką cenę trzeba by było za nią zapłacić. Nic więc dziwnego, że Władze Bezpieczeństwa, powiadomione o ukazaniu się podobnej ulotki, wszczęły energicznie dochodzenia w kierunku ustalenia sprawcy rozpowszechniania tak szkodliwych wiadomości"[23].

[23] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół rozprawy z dnia 8–12 lipca 1947 roku, Akt oskarżenia przeciwko Mieczysławowi Kryndzie

To właściwie akt oskarżenia wymierzony w całą „reakcję", której niemal wzorcowym reprezentantem stała się grupa ludzi skupionych wokół byłego agronoma złocienieckiego Zarządu Miejskiego. Śledczy chcieli udowodnić, że zło czaić się może wszędzie i każdorazowo trzeba zdecydowanie odpowiedzieć na jego zdradzieckie knowania. Wszak toczy się „batalia". Nie ma wątpliwości, że nie odkrycie prawdy materialnej było tu istotne, ale złożenie poszczególnych elementów rzeczywistości w taki sposób, aby udowodnić tezę wyjściową, na wskroś przesyconą ideologicznie. Ta układanka będzie składana konsekwentnie począwszy od 26/27 czerwca 1946 roku. Tego dnia bowiem UB otrzymała informację o tym, że w Złocieńcu i kilku okolicznych wioskach nieznani sprawcy rozrzucili i rozklejali ulotki wymierzone w tzw. referendum ludowe, które odbyć miało się 30 czerwca[24]. Ulotka nie była jedna, jak napisano, ale dwie. Mniejsza, jednostronna, zbliżona była do formatu A5. Druga, w formacie A4, składała się z czterech stron tekstu. Treść obu była zbieżna i oskarżyciel oddał ją, trzeba przyznać, wiernie. Był to sprzeciw wobec referendum jako aktu mającego powiększyć obszar niesuwerenności Polski i przygotować grunt pod głębsze zmiany ustrojowe i terytorialne. Głosowanie „tak", w którymkolwiek z punktów, oznaczało według autora druków wyrzeczenie się tego wszystkiego, co wiązało się z przedwojenną polską państwowością i zgodę na pełne podporządkowanie państwa Moskwie. Najciekawszy w tej politycznej enuncjacji jest stosunek do powojennych zmian terytorialnych. Ziemie Zachodnie to dlań „piaski, zniszczone fabryki lub puste, bo maszyny wywiózł nasz sojusznik, Rosja, i to wszystko". Autor ulotki próbował dociekać, dlaczego „zapomniano nagle o bohaterskim mianie »przedmurza Chrześcijaństwa«, jakie naród nasz otrzymał walcząc w obronie wiary, swej niepodległości i w obronie Europy, tam właśnie na swych rubieżach wschodnich, obecnie nam zrabowanych". Sentyment za utraconymi kresami wschodnimi jest tu tonem dominującym. „Niech żyje polskie Wilno i polski Lwów!!!!!" – deklarowano dobitnie w jednej z ulotek, aby całość zakończyć słowami *Roty*: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!!!!!"[25].

W ulotkach nie było jakichkolwiek informacji o tym, że są stanowiskiem zorganizowanej politycznej grupy, choć używano w nich liczby mnogiej. To ża-

i innym, 22 kwietnia 1947 roku, k. 178.

[24] AIPNSz, sygn. 00103/208, t. 1, Raporty dekadowe PUBP w Drawsku za lata 1945–1946, Raport dekadowy szefa PUBP w Drawsku do szefa WUBP w Szczecinie za okres od dnia 17 czerwca do 27 czerwca 1946 roku, Drawsko, 27 czerwca 1946, k. 139; tamże, Raport dekadowy szefa PUBP w Drawsku do szefa WUBP w Szczecinie za okres od dnia 7 lipca do 17 lipca 1946 roku, Drawsko, 17 lipca 1946, k. 147–148.

[25] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Ulotki, k. 163/1–23.

den dowód, zwykła forma. Bezpieka, mając jedną informację o tym, że ulotki były kolportowane przez „nieznanych sprawców", swoją uwagę skierowała na wytropienie organizacji, której też od razu, właściwie bez żadnego powodu, przypisano związki z WiN i Narodowymi Siłami Zbrojnymi, tak jakby organizacje te nie różniły się między sobą. Wymienione ugrupowania będzie się zresztą przez kolejne miesiące i lata wymiennie kojarzyć w najrozmaitszych dokumentach z działalnością złocienieckiej grupy[26]. O żadnych realnych związkach nie może być mowy. Sprawa z punktu widzenia drawskiego UB i jej ambitnego szefa, podporucznika Kazimierza Adrysiaka, okazać się miała banalnie prosta, ponieważ udało się do niej zwerbować cennego agenta, blisko związanego z Kryndą i jego otoczeniem, a do tego znakomicie zaznajomionego z przedzłocieniecką działalnością agronoma. Miał nim być jego dawny dowódca z rzeszowskiego AK – Tadeusz Szybkowski „Sas", który powróciwszy z sowieckiego łagru, dowiedział się, że jego rodzina przeniosła się na Zachód i zrobił to samo. W Złocieńcu zatrudnił się jako urzędnik w Zarządzie Miejskim, po pewnym czasie został nawet jego sekretarzem[27].

Agent „333", bo taki miał pseudonim, jest najbardziej tajemniczą postacią całej sprawy. Nic nie wiadomo o jego intencjach. Czy pozyskano go do współpracy szantażem, czy też działał dobrowolnie? Snuć tu można jedynie przypuszczenia, które z uwagi na odległość czasową od opisywanych wydarzeń i milczenie źródeł nie znajdą już najpewniej potwierdzenia. Nietrudno jednak wyobrazić sobie sytuację powracającego z ZSRR oficera AK, którego przeszłość nie jest dla nowej władzy tajemnicą i który w po aresztowaniu przez Sowietów w grudniu 1944 roku miał w śledztwie „sypać". To człowiek złamany, pewnie też mocno przestraszony, świetny materiał do „obróbki" przez specjalistów z bezpieki. Jego relacje z Kryndą i pozostałymi członkami czudeckiej placówki AK

[26] Ten wybór nietrudno zrozumieć, biorąc pod uwagę, jak organizacje te postrzegane były przez partię komunistyczną. Oto fragment protokołu jednego z zebrań Komitetu Miejskiego PPR, które odbyło się w maju 1946 roku: „Towarzysz Chądzyński odczytał referat »Nie marnować owoców zwycięstwa«, następnie towarzysz Aniołkowski poruszył sprawy gospodarcze, o obecnej sytuacji i jakie znaczenie dla nas ma referendum, co oznaczają trzy punkty, na które winniśmy odpowiedzieć TAK. Dla uczczenia pamięci po poległych z rąk bandytów spod znaku NSZ i WiN-u, którzy mordują dzieci i kobiety i najlepszych synów Ojczyzny, zarządzono trzyminutową ciszę", APS, Komitet Wojewódzki PPR, sygn. 113, Sprawozdanie z konferencji Komitetu Miejskiego PPR w Złocieńcu w dniu 19 maja 1946 roku, k. 36.

[27] AIPNSz, sygn. 00103/208, t. 1, Raporty dekadowe PUBP w Drawsku za lata 1945–1946, Raport dekadowy szefa PUBP w Drawsku do szefa WUBP w Szczecinie za okres od dnia 7 lipca do 17 lipca 1946 roku, Drawsko, 17 lipca 1946, k. 147; AIPNSz, sygn. 00103/234, t. 10, Materiały operacyjne, korespondencja PUBP Drawsko, dotyczące byłych członków organizacji podziemnych (AK, WiN, NSZ), Plan wprowadzenia agenta do rozpracowania, Drawsko, [lipiec] 1946 roku, k. 72.

były, jak wynika ze źródeł, chłodne[28]. Wiedziano bowiem o jego zachowaniu w śledztwie. Obawiano się go. Pewnie jego powrót z ZSRR też musiał wzbudzać nieufność. Jednocześnie pojawia się sporo niedopowiedzeń. „333" informował bowiem, że Krynda dwukrotnie proponował mu objęcie dowództwa nad istniejącą już w Złocieńcu organizacją (liczyć sobie miała ona aż 30 osób), ale ten zdecydowanie odmówił. Rozmawiano z nim zupełnie szczerze, również na temat druku ulotek i innych akcji planowanych przez organizację. Coś więc tu nie gra – albo zaufanie, albo nieufność. A może informacje, które Szybkowski miał przekazywać o organizacji, są tylko wymysłem, jego lub samej bezpieki, która w tym, że za ulotkami stoi środowisko byłych AK-owców, zwietrzyła szansę na „odkrycie" dużej sprawy. Tego jednak na podstawie dostępnych dokumentów nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. Komplikacje pogłębia jeszcze fakt, że nie istnieje teczka personalna agenta, a wszystko, co o nim wiadomo, pochodzi z zapisków sprawozdawczych i operacyjnych drawskiego PUBP oraz dostarczanych przezeń doniesień. Nie ma też żadnego odręcznego donosu agenta „333" ani dokumentu podpisanego jego ręką. Trudno równocześnie nie zauważyć, że informacji przekazywanych przez agenta było niemało i że były one bardzo szczegółowe. Bezpieka była z nich zadowolona, co deklarowano cyklicznie w sprawozdaniach, w odróżnieniu od działań drugiego agenta, którego w lipcu zwerbowano do sprawy. Delator o pseudonimie „Feluś" („Feliks"), którego personaliów nigdzie nie ujawniono, choć przez wzgląd na jego specyficzne zajęcie nietrudno je ustalić, został zwerbowany szantażem i wykazywał się nagminną opieszałością w składaniu donosów. Były one zresztą dalece mniej przydatne.

Wspomnianą dwójkę agentów uzupełniło w trakcie kilkumiesięcznej aktywności operacyjnej jeszcze kilku informatorów („323", „Warta", „222", „T1", „Klimczak"). Przez cały ten czas najważniejszy był jednak „333", który otrzymał zadanie wniknięcia w struktury organizacji. To mu się nie udało, bo też najpewniej żadnej organizacji nie było. Była za to grupa rozpolitykowanych ludzi, wielu z przeszłością w AK, którym z mniej lub bardziej oczywistych powodów nie podobał się aktualny ustrój państwa. Ulotki – jedyny dowód ich publicznego (choć konspiracyjnego) zaangażowania w politykę – stały się punktem wyjścia do stworzenia całej historii o grupie znajomych kontynuujących swą konspiracyjną działalność na polecenie czudeckiego dowódcy AK „Szamana". Po przyjeździe na „Ziemie Odzyskane" mieli oni namawiać kolejne osoby do wejścia w struktury organizacji, prowadzić akcję propagandową i przygotowywać działania dywersyjne (wśród nich wymieniano m.in. chęć zabicia dwóch lokalnych działaczy PPR

[28] Mieczysław Krynda wiedział, jak wynika z jego wspomnień, że Tadeusz Szybkowski był donosicielem UB. Kiedy i skąd się tego dowiedział, nie udało się ustalić, zob. M. Krynda, dz. cyt., s. 39.

oraz referenta UBP[29]). Celem głównym było zaś „przygotowanie się na wypadek zbrojnego powstania"[30]. „Wnioskując po ich zachowaniu się i ustosunkowaniu politycznym – pisał szef drawskiego UB we wniosku o wszczęcie działań operacyjnych – są to starzy AK[owcy] i pracą swoją propagandową dużo przyczyniają się do poderwania autorytetu obecnemu Rządowi i rozpowszechniania wrogiej propagandy i to że do celów powyższych posiadają ukrytą broń palną"[31]. Licząca sobie początkowo 6[32], potem 9 podejrzanych osób grupa[33], zmieniała się właściwie z każdym tygodniem, przy czym tendencja była rosnąca i kiedy w końcu grudnia 1946 roku, już po serii zatrzymań, informowano warszawską centralę o przebiegu operacji, „Podziemne krety" liczyły już 32 członków[34]. W stosunku do kilku osób zaniechano aresztowań, np. nie udało się wiarygodnie powiązać z grupą szefa złocienieckich struktur PSL, Romualda Rogalińskiego, ale to, że taka próba została podjęta, dobrze pokazuje, jak wyglądały intencje pracujących nad złożeniem układanki[35]. Chodziło o to, aby wciągnąć w nią jak najwięcej i jak najbardziej znaczących osób.

Aresztowania, dokonane w dniach 18–21 grudnia 1946 roku i 7 stycznia 1947 roku, zamknęły operację „Podziemne krety" prowadzoną przez drawski

[29] AIPNSz, sygn. 00103/234, t. 10, Materiały operacyjne, korespondencja PUBP Drawsko, dotyczące byłych członków organizacji podziemnych (AK, WiN, NSZ), Postanowienie o zaprowadzeniu agenturalnego opracowania, Drawsko, 12 lipca 1946, k. 2.

[30] Tamże, Pismo WUBP w Szczecinie do MBP w Warszawie z wyjaśnieniami w sprawie operacji „Podziemne krety", Szczecin, 23 stycznia 1947 roku, k. 326.

[31] Tamże, Postanowienie o zaprowadzeniu agenturalnego opracowania, Drawsko, 12 lipca 1946, k. 2.

[32] Były to następujące osoby: Mieczysław Krynda, Stanisław Szczepan, Krystyna Lota, Zygmunt Kołomyjski, Antoni Radwański i Władysław Moskwa, zob. tamże.

[33] Były to następujące osoby: Mieczysław Krynda, Stanisław Szczepan, Władysław Moskwa, Krystyna Lota, Zygmunt Kołomyjski, Antoni Radwański, Jan Grabowski, Kazimierz Grabowski i Czesław Piwar, zob. tamże, Plan agenturalnego opracowania o kryptonimie „Podziemni działacze", Drawsko, 11 września 1946, k. 7.

[34] Były to następujące osoby: Mieczysław Krynda, Stanisław Szczepan, Władysław Moskwa, Józef Malinowski, Władysław Bielecki, Krystyna Lota, Józef Łopuch, Tadeusz Janowski, Stanisław Stołowski, Mieczysław Niziński, Kazimierz Grabski, Stanisława Gromadówna, Wanda Krynda, Józef Hildebrandt, Józef Kolczyński, Henryk Kucharski, Jan Kucharski, Mieczysław Pomirski, Bernard Paczkowski, Romuald Paczkowski, Zbigniew Sośnicki, Franciszek Starczewski, Stanisław Malczewski, Ireneusz Paczkowski, Czesław Pawelczak, Zdzisław Trojanowski, Leon Trojanowski, Roman Niziński, Kazimierz Szmidt i Romuald Rogaliński, zob. tamże, Raport specjalny WUBP w Szczecinie dla MBP w Warszawie w związku z agenturalnym opracowaniem o kryptonimie „Podziemne krety", Szczecin, 30 grudnia 1946 roku, k. 270–273.

[35] Romualda Rogalińskiego obserwowano jeszcze przez długi czas po zakończeniu operacji „Podziemne krety", donosy w jego sprawie, zgromadzone w aktach, sięgają roku 1948, zob. tamże, Dokumentacja dotycząca Romualda Rogalińskiego, k. 13–18.

PUBP, a sprawę przejął, na zlecenie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie, WUBP[36]. Podstawą śledztwa stało się podejrzenie o popełnienie przestępstwa z artykułu 88§1 w związku z artykułem 86§2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego. Wspomniane paragrafy dotyczyły wejścia w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstwa, które w tym przypadku miało na celu zmianę ustroju państwa. Zagrożone ono było wyrokiem nie mniejszym niż 5 lat lub karą śmierci[37]. Po wstępnych przesłuchaniach liczbę podejrzanych zmniejszono do dwudziestu dziewięciu[38]. Ciekawe jest to, dlaczego właśnie w tym momencie zakończono operację przeciwko złocienieckiej grupie, skoro jeszcze pod koniec listopada zwerbowano do jej obserwacji kolejnego agenta. Jego wartość była z perspektywy UB bezdyskusyjna, znajdował się on bowiem wewnątrz domniemanej organizacji. Był nim Władysław Bielecki, zastępca komendanta złocienieckiego posterunku MO, któremu nadano pseudonim „323". Również on, podobnie jak Krynda, pochodził z przedwojennego województwa tarnopolskiego. Urodził się w 1912 roku w Podkamieniu w powiecie brodzkim. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej, przed wojną pracował w rodzinnej gospodarce, a w trakcie kampanii wojennej 1939 roku był, podczas walk pod Warszawą, wzięty do niewoli i wojnę spędził na Pomorzu Zachodnim, pracując w majątkach rolnych w okolicach Stargardu i Białogardu. Po zakończeniu działań wojennych postanowił pozostać na nowo przyłączonych do Polski ziemiach. Wiosną 1945 roku przyjechał do Złocieńca, wstąpił do MO, zapisał się do PPR[39].

Bieleckiego zatrzymano 19 listopada 1946 roku w Drawsku i tego samego dnia został on przesłuchany przez podporucznika Kazimierza Andrysiaka. Przyznał się do tego, że należy do NSZ, oraz że do tej organizacji zwerbował go

[36] AIPNSz, sygn. 60/35/1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Szczecin, 7 stycznia 1947 roku, k. 461.

[37] Dz.U. 1944 nr 6 poz. 27. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 roku – Kodeks Karny Wojska Polskiego, s. 43.

[38] Były to następujące osoby: Mieczysław Krynda, Stanisława Gromadówna, Józef Łopuch, Józef Kolczyński, Jan Grabowski, Bronisław Szmidt, Kazimierz Szmidt, Wanda Krynda, Franciszek Starczewski, Leon Trojanowski, Władysław Bielecki, Kazimierz Grabski, Henryk Kucharski, Mieczysław Niziński, Tadeusz Janowski, Józef Kobierecki, Czasław Piwar, Roman Niziński, Stanisław Szczepan, Władysław Moskwa, Krystyna Lota, Józef Hildebrandt, Stanisław Czyż, Zdzisław Hajrych, Jan Kucharski, Jan Zaporowicz, Irena Pstryga, Jarosław Piwar, Bernard Paczkowski, zob. AIPNSz, sygn. 60/35/1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Szczecin, 7 stycznia 1947, k. 461.

[39] Tamże, Przesłuchanie podejrzanego Władysława Bieleckiego, Szczecin, 22 grudnia 1946 roku, k. 171–174.

Krynda, który kieruje nią na terenie Złocieńca. Agronom miał mu pokazywać ulotki antypaństwowej treści, objeżdżać z nim okoliczne miejscowości i przedstawiać swoich znajomych, którzy, jak można sądzić, również należeli do organizacji. O jej strukturze milicjant nie miał wiele do powiedzenia. Wymienił, co prawda, kilka nazwisk, ale więcej tu było przypuszczeń niż pewników. Podkreślał też, że nie uczestniczył w żadnych zebraniach grupy i nie posiada informacji, kto kolportował antyreferendalne ulotki[40]. Po przesłuchaniu zaproponowano Bieleckiemu współpracę w roli agenta, na którą się zgodził. W raporcie dla przełożonych z WUBP Andrysiak napisał, że przy werbunku uwzględniono „psychologię człowieka", zaś w razie odmowy miano go „zlikwidować", czyli aresztować[41]. Bielecki został więc postawiony przed alternatywą – albo donosi, albo zostaje postawiony w stan oskarżenia. Być może obiecano mu coś jeszcze, np. wyłączenie ze śledztwa, złagodzenie kary. Nic takiego jednak nie zaszło. Bielecki został bowiem wraz innymi aresztowany w grudniu i w późniejszym procesie skazany. Bez żadnej taryfy ulgowej. Zastanawiać się można, czy po podpisaniu zobowiązania „urwał" się bezpiece[42]. Czy też koincydencja zdarzeń sprawiła, że nawet jako delator nie był w stanie już sobie pomóc? Sprawy bowiem nagle w ciągu pierwszych dni grudnia nabrały nowego biegu. Na polecenie szefa rzeszowskiego PUBP aresztowano bowiem Tadeusza Szybkowskiego[43]. W ten sposób z operacji o kryptonimie „Podziemne krety" wypadł najlepszy agent.

Trzeba wiedzieć, że złocieniecka sprawa od pewnego momentu przestała mieć lokalny charakter. W miejscach, z których pochodzili podejrzani, zaczęto sprawdzać ich personalia, przeszłość, związki. Rozpytywano pisemnie lokalne urzędy bezpieczeństwa o sprawy z okresu wojny. Służyć to miało stworzeniu wiarygodnej historii o płynnym przejściu do roboty konspiracyjnej na Pomorzu Zachodnim. Przy okazji wychodziły najróżniejsze sprawy z okresu wojny i czasu krótko po jej zakończeniu, jak ta z Szybkowskim i jego teściem Malinowskim, którzy zostali przekonwojowani do Rzeszowa. Jest jeszcze coś. Jak wynika z doniesień agenta „333", obserwowani otrzymywali coraz więcej sygnałów, że dzieje się wokół nich coś niebezpiecznego. Jakby coś miało się za moment wydarzyć.

[40] AIPNSz, sygn. 00103/234, t. 10, Materiały operacyjne, korespondencja PUBP Drawsko, dotyczące byłych członków organizacji podziemnych (AK, WiN, NSZ), Przesłuchanie podejrzanego Władysława Bieleckiego, Drawsko, 19 listopada 1946 roku, k. 164–166.

[41] Tamże, Raport specjalny szefa PUBP w Drawsku do szefa WUBP w Szczecinie, Drawsko, 20 listopada 1946 roku, k. 255.

[42] Zachował się zaledwie jeden donos agenta „323", zob. tamże, Doniesienie agenta „323" z dnia 27 listopada 1946 roku, k. 169.

[43] Tamże, Pismo szefa PUBP w Rzeszowie do szefa WUPB w Szczecinie, Rzeszów, 6 grudnia 1946 roku, k. 256.

Najczęściej wspominała o tym Krystyna Lota, pochodząca z Kostopola na Wołyniu, drużynowa złocienieckich harcerek i maszynistka z Zarządu Miejskiego. Jej przełożonym w pracy był wpierw Krynda, później zaś Szybkowski. To ona w czerwcu 1946 roku wydrukowała antyreferendalne ulotki. To od niej dowiedział się o nich „333". I to ona została aresztowana jako pierwsza. Chyba właśnie dlatego, że miała z agentem najbliższy kontakt, a może przez wzgląd, że to ona opowiedziała o jedynym niepodważalnym, jak się wydawało, dowodzie na istnienie podziemnej organizacji politycznej. Aresztowanie to było specyficzne. 7 grudnia 1946 roku Lotę zatrzymano na dworcu w Stargardzie, w trakcie podróży ze Złocieńca do Katowic. Podczas pierwszego przesłuchania, jakie odbyło się w Szczecinie, przyznała się do druku ulotek i znajomości z ludźmi z otoczenia Kryndy, również do swoich antykomunistycznych sympatii. O istnieniu organizacji nic nie wiedziała, a jeśli mówiła, że do niej nie należała, to tylko dlatego, że jako pewnik jej istnienie przedstawił jej śledczy[44]. Młoda, i najpewniej śmiertelnie przestraszona dziewczyna, odpowiadała na pytania z całą szczerością, o czym przekonuje choćby taki ustęp z protokołu przesłuchania: „Śledczy: Dlaczego podoba wam się ideologia NSZ?; Lota: Myślałam, że naprawdę w Polsce Rosjanie mają duże wpływy i że władze polskie wszelkie wykroczenia ze strony Rosjan tolerowały"[45].

Kolejnymi aresztowanymi, w dniu 18 grudnia, byli Stanisław Szczepan i jego narzeczona Stanisława Gromadówna. Również ich zatrzymano na stargardzkim dworcu. Jechali do Przemyśla, w rodzinne strony dziewczyny, aby tam wziąć ślub. Wiedziano już, że Szczepan posługuje się fałszywymi dokumentami (właściwie to podwójnie fałszywymi, bo żeby zapłacić taniej za bilet przybrał kolejną tożsamość) i bardzo dużo wiedziano o jego przeszłości. To na niej skoncentrowano się zresztą w pytaniach. Dokładnie wypytywano o Czudec i AK, dowódców, akcje i związki z Kryndą. Przesłuchiwany składał obszerne wyjaśnienia. Również wtedy, gdy pytano o sprawy złocienieckie. Niejasno wypowiadał się o organizacji podziemnej, bardziej o możliwości jej istnienia niż o tym, czy faktycznie istniała. W centrum pytań znalazł się w pewnym momencie Krynda jako inicjator działań konspiracyjnych. Szczepan opowiedział więc ulotkach, planowanych zabójstwach i gromadzeniu broni[46]. Jakby recytował scenariusz na-

[44] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanej Krystyny Loty, Szczecin, 7 grudnia 1946 roku, k. 169–169.

[45] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanej Krystyny Loty, Szczecin, 11 grudnia 1946 roku, k. 191–192.

[46] AIPNSz, sygn. 60/35/1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Szczepana vel Stanisława Wolaka, Szczecin,

pisany przez podporucznika Andrysiaka. To wymaga komentarza, najpierw jednak trzeba porównać zeznanie Szczepana z tym, co mówił Mieczysław Krynda, aresztowany następnego dnia w Złocieńcu. To jego od początku umieszczono w centrum śledztwa. To on miał być przywódcą nielegalnej organizacji działającej w pomorskim miasteczku. I przyznał się do tego! Stało się to jednak tylko raz, w trakcie pierwszego przesłuchania[47]. Potem konsekwentnie będzie już temu zaprzeczał. W trakcie procesu wyjaśniał sędziemu powstałą sprzeczność: „Aresztowano mnie w nocy 19 grudnia zaraz po moim przyjeździe ze Szczecina. Byłem wówczas w stanie podchmielonym – w drodze ze znajomymi piłem wódkę – a nadto zmęczony po kilku nieprzespanych nocach, gdyż miałem podróż służbową do Bydgoszczy i Szczecina. Tej jeszcze nocy oficer śledczy przesłuchiwał mnie. Wyglądało to w ten sposób, że on odczytywał gotowy już protokół zlepiony z zeznań oskarżonych z Rzeszowa, a ja, słaniając się ze zmęczenia, siedziałem na krześle i słyszałem coś niecoś z tego, co mi odczytywano. Początkowo zaprzeczałem tym zeznaniom, usłyszawszy wiele nieprawdziwych rzeczy w odczytanym protokole, ale gdy oficer groził mi i wmawiał we mnie, że tak być musi, jak odczytał, ja przestałem się bronić. Będąc już u kresu sił, podpisałem protokół, będąc do podpisania tegoż zmuszony różnymi groźbami ze strony oficera śledczego”[48].

To nie jedyne świadectwo, że w trakcie śledztwa wymuszano na podejrzanych zeznania. Jest ono mocno zawoalowane, ale wystarczająco czytelne. Inne są już jednak wymowniejsze. Wyjaśnienia Kazimierza Szmidta w trakcie procesu kończy zapis: „Oskarżony zaprzecza zeznaniom, podając że do zeznań tych został zmuszony groźbami ze strony oficera UB”[49]. Z zeznań Bieleckiego: „Oskarżony zaprzecza tym zeznaniom i podaje: W śledztwie zeznawałem inaczej, bo tam powiedzieli mi, że właściwą prawdę będę mógł zeznać w Sądzie. Straszono mnie w śledztwie groźbami, a gdy to nie odniosło skutku, oficer śledczy powiedział, że jeżeli będę zeznawał tak, jak on dyktuje, i jeżeli będę obarczać tymi zeznaniami innych, to wtedy wypuści mnie na wolność. To poskutkowało i dlatego też zeznawałem tak, jak ów oficer śledczy dyktował mi”[50]. Śledczy szczecińscy, jak wielu innych zatrudnianych przez UB, często uciekali się do

18 grudnia 1946 roku, k. 61–81.

[47] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego Mieczysława Kryndy, Szczecin, 19 grudnia 1946 roku, k. 84–96.

[48] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN” i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół rozprawy z dnia 8–12 lipca 1947 roku, k. 235b.

[49] Tamże, k. 239.

[50] Tamże, k. 239b.

bezprawnych środków: wyzwisk, szykan, bicia[51]. Bezpośredniego potwierdzenia, że stosowano je wobec ludzi podejrzanych w opisywanej sprawie, nie ma, ale poważne przypuszczenie zdaje się być uprawnione. Charakterystyczne, że osadzeni w Szczecinie stronili od mówienia o tym, co ich spotkało, zarówno po powrocie z aresztu czy więzienia, jak i po wielu latach od uwięzienia. W relacji Stanisławy Zamkowskiej, mieszkanki Złocieńca, znajomej kilku aresztowanych, pojawia się charakterystyczny ton: „Kazimierz Szmidt nigdy nie mówił o aresztowaniach w 1946 roku. (…) Irena Pstryga wróciła w marcu lub kwietniu następnego roku. Inni wracali później i podejmowali pracę. Przyjaźniłam się z Ireną, a po jej powrocie spotykaliśmy się w większym gronie, ale ona nie chciała nic mówić"[52]. Ewa Krynda, córka Mieczysława, również podkreśla, że ojciec nie chciał mówić nawet w gronie rodzinnym o swoim aresztowaniu i pobycie w więzieniu[53]. O ile nie wiemy, czy aresztantów upokarzano lub bito, to przytoczone fragmenty zeznań potwierdzają jednoznacznie, że protokoły z przesłuchań były w dużym stopniu kreacją śledczych. Czy więc Szczepan rzeczywiście powiedział to, co zostało zapisane? Z protokołu rozprawy: „Oskarżony Szczepan zaprzecza zeznaniom, podając, że zeznania jego przekręcono celowo w śledztwie i zmuszono go groźbami do podpisania takich zeznań"[54]. W tym kontekście pozostaje zwiększyć ostrożność wobec tego, co pojawia się w dokumentach ze śledztwa, choć rozstrzygnięcie, co w nich jest prawdą, zawsze będzie obarczone pewnymi wątpliwościami. Posłużyć się tu można ilustracją jednego tylko wątku, zadając pytanie: W jaki sposób poszczególni podejrzani zapamiętali spotkanie, które zdaniem śledczych i sądu było momentem powstania organizacji?

W jej charakterystyce z 1974 roku pojawia się konkretna data i miejsce. Lokum, a więc mieszkanie Stanisława Szczepana przy ulicy Nadrzecznej, nie budzi żadnych wątpliwości, moment spotkania – już tak. Krynda mówił, że był to drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1945 roku, Szczepan – że połowa grudnia, Gromadówna – że tuż przed świętami, Bielecki – że odbyło się ono w październiku 1945 roku, a Kolczyński – że w marcu 1946 podczas Wielkanocy. To jednak początek rozbieżności, prawdziwe dotyczą charakteru spotkania oraz liczby zebranych. Krynda twierdził na rozprawie, że „będąc w stanie pijanym, zaciągnąłem do mieszkania Szczepana niejakiego Bieleckiego, komendanta po-

[51] R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Wojskowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010, s. 245–246.

[52] J. Leszczełowski, dz. cyt., s. 208–209.

[53] Korespondencja autora z Ewą Kryndą, list elektroniczny z 19 maja 2017 roku.

[54] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół rozprawy z dnia 8–12 lipca 1947 roku, k. 237 b.

sterunku MO, i Kolczyńskiego. Nie pamiętam, co robiłem dalej i Szczepana, i co w ogóle się tam działo, gdyż byłem wówczas pijany. Nieprawdopodobnym jest jednak, bym w dniu tym urządził u Szczepana jakieś polityczne zebranie"[55]. O politycznym charakterze spotkania mówią z kolei inni. Szczepan: „Spotkałem się Kryndą, który poprosił mnie, ażeby pozwolić zrobić u mnie w mieszkaniu odprawę, nie mówiąc mi nic więcej, ja zaznaczyłem, że ja się nie chcę w to mieszać. W rozmowie ze mną wypowiedział się, że nadal będzie pracował konspiracyjnie, ja natomiast oświadczyłem, że nie chcę się angażować w pracę organizacyjną. Wieczorem w połowie miesiąca grudnia 1945 roku przyszedł do mnie Krynda, Bielecki i gospodarz z miejscowości Osiek Kulczycki [Kolczyński – EK]. Po wejściu do mieszkania usiedli przy stole i Krynda zaczął ich namawiać do wstąpienia do nielegalnej organizacji. Ja udziału w rozmowach nie brałem i nie byłem cały czas obecny. Rozmowa trwała 30 minut i jaki był koniec i wynik rozmowy, to nie wiem, gdyż w tym czasie byłem w innym pokoju"[56]. W późniejszych zeznaniach Szczepan mówić będzie, że przysłuchiwał się rozmowie, jednak do żadnej organizacji nie przystąpił[57]. Bielecki: „Zebranie organizacyjne odbyło się w październiku 1945 roku (…), obecny był: Krynda, Wolak, Kolczyński, Gromadówna Stanisława i jeden obcy człowiek, którego nie znam. O terminie tego spotkania byłem uprzedzony przez Kryndę. (…) Krynda wstał i zaczął opowiadać, że obecny rząd jest nietrwały, że wkrótce nastąpi zmiana, że panowanie obejmie rząd londyński, wobec tego powinniśmy stworzyć organizację, która by pomogła terrorem i siłą zmienić obecny ustrój, a tym samym pomóc do wprowadzenia rządu londyńskiego"[58]. Gromadówna: „W miesiącu grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia, otrzymaliśmy mieszkanie na ulicy Nadrzecznej nr 56, w którym ja z Wolakiem zamieszkałam. W miesiącu grudniu przed samymi świętami, przed wieczorem, przyszedł do nas do mieszkania Krynda, Bielecki i trzeci nieznany mi osobnik. Narzeczony mój Wolak z wymienionymi osobnikami udali się do pokoju jadalnego prowadzili z sobą rozmowę, ja przy tej rozmowie nie byłam obecna i nie wiem, o czym rozmawiali"[59]. Kolczyński początkowo twierdził, że

[55] Tamże, k. 235–236.

[56] AIPNSz, sygn. 60/35/1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Szczepana vel Stanisława Wolaka, Szczecin, 18 grudnia 1946 roku, k. 76–77.

[57] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Szczepana vel Stanisława Wolaka, Szczecin, 28 grudnia 1946 roku, k. 362.

[58] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Bieleckiego, Szczecin, 25 grudnia 1946 roku, k. 385.

[59] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanej Stanisławy Gromadówny, Szczecin, 19 grudnia 1946 roku, k. 98–99.

w żadnym zebraniu organizacyjnym nie brał udziału[60], jednak przy okazji kolejnego przesłuchania stwierdził już, że odbyło się ono w marcu na Nadrzecznej, ale żadnych dodatkowych szczegółów nie podał, poza składem grupy, pokrywającym się z zeznaniami pozostałych uczestników[61].

Na podstawie istniejącej dokumentacji stwierdzić można dwie rzeczy. Że do jakiegoś spotkania wymienionych w dokumentacji osób doszło i że miało ono miejsce u Szczepana. Trudno jednak stwierdzić, czy było to zebranie bądź odprawa organizacyjna. Wydaje się to bardzo wątpliwe. To raczej typowe „nocne Polaków rozmowy", odbywające się częstokroć przy wódce, a od tej ówcześnie nie stroniono, które drawscy i szczecińscy śledczy uznali za dobry moment dla powołania do życia nielegalnej organizacji. Bo tak było wygodniej. Bo jakiś moment początkowy trzeba było wyznaczyć. Podobny poziom niedomówień i dwuznaczności towarzyszy opisowi innych zdarzeń – zebrań, gromadzenia broni czy spotkań poszczególnych osób. I właściwie tylko jedno zdarzenie w tej plątaninie jest stosunkowo łatwe do odtworzenia. To kwestia druku antyreferendalnych ulotek. Cała reszta to „podchody", szukanie miejsca i momentu, które dałyby asumpt do uderzenia we wskazanych ludzi. Stąd taka liczba podejrzanych i zatrzymanych. Sieć zastawiono bardzo szeroko, jednocześnie dość precyzyjnie określono cel połowu. Spośród zatrzymanych 6 osób należało w okresie wojny do AK, również 6 działało w PSL, była to więc próba odkrycia spisku „elementów reakcyjnych". Ludzie ci mieli się spotykać, aby knuć, każda wypowiedź na temat polityki, nawet najbardziej banalna, urastała do poziomu deklaracji programowej. Ich cel był jasny: zaszkodzić władzy ludowej. Nie uwzględniano zupełnie elementu oczywistego – owej potrzeby towarzyskiej, lgnięcia do siebie ludzi o podobnych poglądach, podobnym wykształceniu i zainteresowaniach. Nie liczono się zupełnie z tym, że panowie mogą po prostu lubić grę w brydża i spotykać się wieczorami na wódce. A że dyskutowali przy tym o polityce (wedle jednego z zeznań w trakcie gry dyskutowano o agronomii i medycynie, ale trudno w to uwierzyć[62])? Kto tego wówczas nie robił? Nie liczono się również z tym, że panie, które się w sprawie przewijają, są w nią wciągnięte, bo kochają, bo nie potrafią odmówić osobie kochanej, bo są w patriarchalnym układzie mocno zdominowane. Szukano więc najróżniejszych przejawów „konspiracyjnej aktywności", której przykładem może być choćby to, co zostało zanotowane w donosie

[60] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Kolczyńskiego, Szczecin, 23 grudnia 1946 roku, k. 213.

[61] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Kolczyńskiego, Szczecin, 25 grudnia 1946 roku, k. 305.

[62] Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego Mieczysława Nizińskiego, Szczecin, 23 grudnia 1946 roku, k. 236.

„Felusia": „W dalszym ciągu rozmowy udowadniali wszyscy po kolei, a specjalnie porucznik [Mieczysław Niziński – EK], agronom [Mieczysław Krynda – EK] i dr Hildebrandt, że Rząd Jedności Narodowej nie dorósł do kierowania Polską, bo do tej pory wszystko, co zrobił, obracało się tylko na złe, a nie dobre. Krytyka polityki partyjnej, personalnej. Jednogłośnie stwierdzono, że poprawa w Polsce może nastąpić jednie po usunięciu z Polski ostatniego Rosjanina. Gdy doktor Królak, gdy towarzystwo było dobrze podchmielone, oświadczył, że grozi mu usunięcie z partii PPR, rozległy się oklaski. Wszyscy mężczyźni zaczęli go ściskać i całować oraz wyrażać życzenie pomyślności dla niego oraz swojej sympatii, mówiąc, że oni dawno na to czekają, że miejsce doktora Królaka, jako inteligenta, jest między niemi"[63].

To inteligenckie środowisko w Złocieńcu nie było liczne – lekarze, urzędnicy, aptekarze, nauczyciele – ale znaczące i wpływowe. Do tego o wyraźnie antykomunistycznych sympatiach, czego nie skrywano, bo przynależność do PSL, a wielu z nich do partii kierowanej przez Stanisława Mikołajczyka należała, była jawną polityczną deklaracją. Stąd w związku z prowadzoną sprawą aresztowane będą takie osoby jak Mieczysław Niziński (porucznik, przedwojenny kawalerzysta, Komendant Wojenny Złocieńca, do którego dotarł wraz z I Armią Wojska Polskiego i w końcu kierownik Powiatowego Biura Rolnego w Drawsku) czy Józef Hildebrandt (lekarz, dyrektor Szpitala Miejskiego w Złocieńcu i kierownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia). Kłopoty sprowadziły na nich donosy „Felusia", przede wszystkim jednak znajomość z Kryndą, który niemal od początku był w centrum zainteresowania śledczych za sprawą „opiekuna" „333" i regularnej obserwacji[64]. To było bezbłędne trafienie. Rzeczywiście, to Krynda był ich autorem, choć ostateczna redakcja należała do Szczepana, uważającego, że pierwotna forma jest nie do zaakceptowania pod względem stylistycznym. Szczegóły akcji ulotkowej przynosi wyjaśnienie Krystyny Loty z grudnia 1946 roku: „Coś około 4 dni przed referendum przyszedł do mnie Wolak, przyniósł mi matryce już napisane i powielacz i dał mi, abym odbiła. Spytałam się: co to? Powiedział, przeczytaj. Spojrzałam tylko przelotnie i zrozumiałam, że są to ulotki nawołujące, żeby nie głosować trzy razy tak. Spytała się skąd to ma i od kogo, to mi na to powiedział, żebym nie pytała, bo lepiej mało wiedzieć i żeby mu to prędko odbiła, bo na jutro rano potrzebne mu są.

[63] AIPNSz, sygn. 00103/234, t. 10, Materiały operacyjne, korespondencja PUBP Drawsko, dotyczące byłych członków organizacji podziemnych (AK, WiN, NSZ), Doniesienie od agenta „Feluś" z dnia 7 sierpnia 1946 roku, k. 126.

[64] Wobec Miecysława Kryndy zastosowano regularną obserwację, na podstawie której próbowano dociec, co robi, z kim się kontaktuje, jaki jest jego rozkład dnia. Raporty z tej akcji pochodzą z lipca 1946 roku, później prawdopodobnie zaniechano tego typu działań operacyjnych, zob. tamże, Komunikaty z obserwacji Mieczysława Kryndy, [lipiec 1946 roku], k. 80–96.

Nie chciałam z początku odbijać, ale powiedział mi, że to odniesie dobry skutek i ja nie zastanawiając się długo, odbiłam. Na drugi dzień przyszedł po odbiór już ulotki Krynda i jego spytała, po co to i od kogo, to on mi również powiedział, po co mi to wiedzieć, że wszystko już się jakoś załatwi. Kiedy on poszedł, sprzątnęłam wszystkie ślady, bo bałam się. Na drugi dzień dowiedziałam się, że ulotki były rozrzucone po mieście, ale ja ich nie widziałam już wcale. Ja powiedziałam o wszystkim sekretarzowi Szybkowskiemu i on mnie spytał, czy ja wiem, kto kieruje tymi sprawami, odpowiedziałam, że nie mam pojęcia. On mi jeszcze powiedział że on by wiedział, gdyby coś się organizowało, że on się tym interesuje. Nic mu na to nie umiałam powiedzieć, bo sama nie wiedziałam"[65]. Ulotek było około 100.

Banalność tej sytuacji, w zestawieniu z aktywnością funkcjonariuszy bezpieki i z represjami, jakie spotkały osoby zamieszane w powstanie, druk i kolportaż ulotki, jest dojmująca. Jakby do muchy strzelać z armaty. Mieściło się to jednak w logice ówczesnej pracy UB, co nie znaczy, że na wszystko to, co znalazło się w akcie oskarżenia, przystał sąd. To też ciekawy wątek sprawy. Śledztwo wobec 29 osób, które toczyło się 4 miesiące doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia 13 osób. Wobec trzech podejrzanych (Franciszek Starczewski, Bernard Paczkowski, Jan Kucharski) zastosowano wyłączenie ze sprawy, nie doszukano się bowiem ich związków z grupą Kryndy, jednak postanowiono kontynuować wobec nich dochodzenie w związku z innymi przestępstwami. Pozostałych całkowicie uwolniono od zarzutów, ale wypuszczano ze szczecińskiego aresztu śledczego stopniowo. Najwcześniej Jarosława Piwara (6 stycznia 1947 roku), najpóźniej Tadeusza Janowskiego i Józefa Łopucha (21 kwietnia 1947 roku). Liczba przesłuchań była różna – 4–5 to średnia, ale np. doktora Hildebrandta przesłuchiwano zaledwie raz, choć przesiedział w areszcie do 10 marca 1947 roku. Akt oskarżenia został podpisany 22 kwietnia 1947 roku przez podprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej porucznika Eugeniusza Kordybacha[66]. To ciekawa postać ówczesnych środowisk prawniczych w Szczecinie. Rocznik 1910, przemyślanin, absolwent prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (dyplom w 1936 roku), od roku 1944 w Wojsku Polskim, oficer śledczy w prokuraturach wojskowych w Przemyślu i Rzeszowie, od czerwca 1946 roku w WPR w Szczecinie, a w 1951 roku przekazany do dyspozycji Głównego Zarządu Politycznego WP[67]. Stało się to po tym, jak zainteresował się nim Główny Zarząd Informacji. W informacji o nim notowano: „politycznie robi wrażenie lojalnego o niezbyt skrystalizowanych wartościach mo-

[65] Tamże, Oświadczenie Krystyny Loty, grudzień 1946 rok, k. 252.
[66] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Akt oskarżenia przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, 22 kwietnia 1947 roku, k. 177–193.
[67] R. Ptaszyński, dz. cyt., s. 166.

ralnych", zauważono, że jest praktykującym katolikiem, a przede wszystkim przypominano, że WUBP w Szczecinie miał sporo uwag do jego pracy[68]. Nie powinno być raczej wątpliwości odnośnie do tego, że sprawa złocieniecka przypadła mu ze względu na wątek rzeszowski, a właściwie czudecki. Znał ten teren i orientował się w jego specyfice. Nie dziwi to również dlatego, że ów trop stanie się jednym z najważniejszych w śledztwie. Z prostej przyczyny – historia o złocienieckiej elicie inteligenckiej, jej ścisłych powiązaniach i wywrotowych planach, niespecjalnie dała się udowodnić. Zostało z niej niewiele. O co więc oskarżono złocieniecką grupę?

Akt oskarżenia wyraźnie określa jej hierarchię. Najważniejsi są Mieczysław Krynda i Stanisław Szczepan. To im postawiono najwięcej zarzutów. Pierwszego obwiniono o to, że: „a. od sierpnia 1944 roku do czerwca 1945 roku w Czudcu, powiat Rzeszów, pełniąc funkcję dowódcy placówki „Czeremcha", wchodzącej w skład organizacji o strukturze »WiN«, oraz od sierpnia 1945 roku do 20 grudnia 1945 roku w Złocieńcu, powiat Drawsk, organizując placówkę organizacji o strukturze »WiN« i wraz ze Szczepanem Stanisławem redagując ulotkę wymierzoną swą treścią przeciwko ustrojowi Państwa Polskiego, usiłował zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego (…), czym dopuścił się zbrodni stanu z artykułu 86§2 KKWP; b. w dniu 29 października 1944 roku, a więc w czasie wojny w Czudcu, powiat Rzeszów, działając wspólnie z osobnikami o nieustalonych nazwiskach noszących pseudonimy »Wamp«, »Nowina«, »Brzask« dopuścił się aktu sabotażu, przez uniemożliwienie pracy urzędu samorządowego, w ten sposób, że wraz z wyżej wymienionymi dokonał napadu na Urząd Gminy w Czudcu, zabierając i niszcząc księgi ewidencyjne, w celu utrudnienia pracy organom administracyjnym (…), czym dopuścił się przestępstwa z artykułu 5§6 Dekretu PKWN z dnia 30 października 1944 roku o Ochronie Państwa; c. 1. na początku marca 1945 roku, w czasie wojny, w Zarzeczu powiat Rzeszów, podżegał Szczepana Stanisława, do zabrania mieszkańcowi miasta Czudec, Grabskiemu, jego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia, przy użyciu przemocy, 2. w czerwcu 1945 roku, w czasie wojny, w Zarzeczu, powiat Rzeszów, podżegał Szczepana Stanisława do zabrania mieszkance miasta Czudca, Molendzinowej, jej mienia ruchomego w celu przywłaszczenia, przy użyciu przemocy (…), czym dopuścił się przestępstw z artykułu 27 KKWP w związku z artykułem 9 Dekretu PKWN z dnia 30 października 1944 roku; d. w kwietniu 1945 roku w Zarzeczu, powiat Rzeszów, podżegał do zabicia nauczyciela w Czudcu Króla (…), czym dopuścił się przestępstwa z artykułu 27 KKWP w związku z artykułem 225 KK"[69].

[68] Tamże, s. 254.

[69] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Akt oskarżenia przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, 22 kwietnia 1947 roku, k. 186–187.

Oskarżenia wobec Szczepana identyczne były w punktach dotyczących przynależności do organizacji o strukturze WiN-owskiej, zarówno na Rzeszowszczyźnie, jak i w Złocieńcu, a także w kwestii jego udziału w kilku przestępstwach, które miały być dokonane w Czudcu, również takich, z którymi nie miał nic wspólnego Krynda. Zarzucono mu ponadto nielegalne posiadanie i przechowywanie broni w okresie od sierpnia 1944 do czerwca 1945 roku, podrobienie świadectw tożsamości na nazwisko Wolak i Sobieralski, podrobienie świadectwa tożsamości na nazwisko Irena Pstryga i „zamach terrorystyczny" na posterunek MO w Czudcu[70]. Trzeci oskarżony – Włodzimierz Moskwa również miał być członkiem nielegalnej organizacji politycznej, a ponadto brać udział w licznych przestępstwach w rejonie Czudca i nielegalnie przechowywać broń[71]. Krystyna Lota, zdaniem oskarżyciela, w okresie pomiędzy październikiem 1945 a grudniem roku następnego, „weszła i trwała w porozumieniu z organizacją nielegalną", a także przygotowywała zmianę ustroju państwa przez odbicie na powielaczu 100 sztuk ulotek[72]. Kazimierze Gromadównie postawiono trzy zarzuty: wejścia w porozumienie z nielegalną organizacją, której, dla celów konspiracyjnych, wypożyczała mieszkanie, pomocy w fałszowaniu dokumentu tożsamości dla Stanisława Szczepana i używania podrobionego dokumentu na nazwisko Irena Pstryga[73]. Kazimierz Grabski oskarżony został o dezercję oraz przynależność do nielegalnej organizacji, która za pomocą ulotek miała doprowadzić do zmiany ustroju[74]. Kazimierz Szmidt miał z kolei wejść w porozumienie z organizacją, usiłującą zmienić ustrój, oraz przyjął do rozpowszechniana antypaństwowe ulotki[75]. Jego brat, Bronisław, oprócz kontaktów z WiN-owską grupą, obwiniony został o nielegalne przechowywanie broni palnej i amunicji[76]. Pozostali otrzymali po jednym zarzucie: Władysław Bielecki – próba zmiany ustroju przemocą poprzez trwanie w porozumieniu z nielegalną organizacją i udział w jej zebraniach[77]; Wanda Krynda – nawoływanie do zmiany ustroju przemocą za sprawą pośredniczenia w przekazaniu nielegalnych ulotek[78]; Józef Kolczyński – usiłowanie zmiany ustroju przemocą przez przynależność do tajnej organizacji, dwukrotny udział w jej zebraniach i przyjęcie ulotek[79]; Józef Kobierecki – próba

[70] Tamże, k. 187–188.
[71] Tamże, k. 189–189.
[72] Tamże, k. 189.
[73] Tamże, k. 191–192.
[74] Tamże, k. 190.
[75] Tamże.
[76] Tamże, k. 191.
[77] Tamże, k. 190.
[78] Tamże.
[79] Tamże, k. 191.

obalenia ustroju siłą przez porozumienie z nielegalną grupą i udostępnienie jej swego lokum na jedno z zebrań[80]; Leon Trojanowski – udział w zebraniu nielegalnej organizacji, chcącej obalić istniejący ustrój państwowy[81].

Systematyczne wyliczenie zarzutów sugeruje, ale nie w pełni jeszcze uwydatnia, jak niewiele przemawiało za tym, że nielegalna organizacja w Złocieńcu w ogóle istniała. W akcie oskarżenia nie można się doszukać ani jej nazwy, ani struktury, ani dokumentacji, ani enuncjacji programowych, ani magazynów broni, niczego, co z grupy znajomych czyniłoby rzeczywiście organizację, definiowaną ówcześnie jako „grupa działającą jako całość", odpowiednio zhierarchizowana i posiadająca jednolite cele[82]. Wszystko oparte było na poszlakach i mniej lub bardziej mętnych zeznaniach, które dowodzą banalnej prawdy: ludzie postawieni w sytuacji wzmożonej presji będą się bronić na różne sposoby. Szczecińskie Więzienie Karno-Śledcze przy ulicy Kaszubskiej nie pobudzało do heroizmu, metodyka pracy śledczych również. Poza zeznaniami były też, rzecz jasna, dowody rzeczowe popełnionych przez grupę przestępstw: „1. 26 ulotek (trzy razy »Nie«) do sprawy Kryndy, Szczepana, Loty, Grabskiego, Moskwy, Szmita; 2. Fałszywe świadectwo tożsamości na nazwisko Wolak Stanisław i Sobieralski Antoni do sprawy Szczepana; 3. Fałszywe świadectwo tożsamości na nazwisko Pstryga Irena do sprawy Gromady i Szczepana; 4. Rakietnica niemiecka kaliber 26 milimetrów (…), 226 sztuk naboi do karabinu kaliber 7,92 milimetra oraz 100 sztuk naboi kaliber 7,62 milimetra do sprawy Szmidta Bronisława"[83]. Dowody, z punktu widzenia stawianej przez śledczych tezy, są nadzwyczaj słabe. Nawet wymieniony w punkcie czwartym arsenał, odkryty u milicjanta Szmidta, nie był żadną składnicą broni organizacyjnej, ale świadectwem słabej kondycji finansowej ówczesnego państwa. Nie mogło ono w pełni zabezpieczyć funkcjonariuszom broni i amunicji, więc ci organizowali ją sobie sami. Przy cichym przyzwoleniu przełożonych[84]. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że składzik Szmidta uznano za arsenał broni – w każdym razie próbowano go w ten sposób pokazać. Paradoksalne, o ile to oczywiście prawda, jest to, że rzeczony

[80] Tamże.

[81] Tamże.

[82] *Organizacja*, w: *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna* [Wydawnictwa Gutenbrga], t. XII: *Optymaci* do *Polowanie*, Kraków [b.r.w.], [reprint: Poznań 1995], s. 14–15.

[83] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Akt oskarżenia przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, 22 kwietnia 1947 roku, k. 193.

[84] AIPNSz, sygn. 60/35/ 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół przesłuchania podejrzanego Bronisława Szmidta, Szczecin, 29 grudnia 1946 roku, k. 404–406.

milicjant miał już wiosną 1946 roku zwracać swojemu przełożonemu Bieleckiemu uwagę na to, iż w Złocieńcu funkcjonuje prawdopodobnie nielegalna organizacja, której przywódcą może być Mieczysław Krynda[85]. Zostało to przez Bieleckiego zignorowane.

Proces grupy rozpoczął się 8 lipca 1947 roku o godzinie 9:00 przed WSR w Szczecinie. Rozprawie przewodniczył kapitan Stanisław Wróblewski, rocznik 1910, absolwent UJK we Lwowie (dyplom w 1934 roku), przed wojną odbył aplikację notarialna i sędziowską, a w lipcu 1944 roku wstąpił do WP, był sędzią m.in. w Lublinie i Białymstoku, od marca 1947 roku w WSR w Szczecinie, skąd został zwolniony w 1952[86]. Tuż przed odejściem z wojska był inwigilowany przez Informację Wojskową, zarzucano mu m.in. sympatie wobec endecji w czasie studiów, niejasne kontakty podczas pracy w Białymstoku oraz prowadzenie sklepu w czasie wojny. W notatce Głównego Zarządu Informacji z 1951 roku tak go charakteryzowano: „Na stanowisku sędziego wykazał się jako oficer o negatywnym nastawieniu do obecnego ustroju, bezpartyjny, niechętny w szkoleniu (…) sprytny w wykonywaniu obowiązków służbowych, do prowadzonych przez niego spraw (wydawanie wyroków) są zastrzeżenia, jednak nie można mu nic udowodnić z powodu jego przebiegliwości [*sic!*] i wielkiego sprytu (…). Opinie służbowe wydawane przez przełożonych na kapitana »W« kolidują zupełnie z posiadanymi przez nas wiadomościami o stosunku w/w do obecnej rzeczywistości, jego pracy i służby"[87]. Informacji o sędzim nijak odnieść do sprawy złocienieckiej nie można, pokazują one jedynie, jak łatwo w powojennej rzeczywistości, do 1956 roku, można było z „sędziego" stać się „oskarżonym". Na podstawie najbardziej bzdurnych oskarżeń, źródła których upatrywać można nie tyle w kodeksach, co w dyspozycjach ideologicznych. Patrząc na sprawę Kryndy i innych oskarżonych pod tym kątem, zauważyć można, że pomimo całego dramatyzmu sytuacji mieli oni odrobinę szczęścia. Gdyby sądzeni byli kilka lat później, ich wyroki wyglądałyby z pewnością inaczej. Byłyby surowsze, bo dyspozycje, jakie otrzymali sędziowie wraz z początkiem epoki stalinowskiej, były dalece bardziej bezwzględne wobec politycznych przeciwników władzy komunistycznej.

Dziesięciu oskarżonych miało obrońców z wyboru (np. rodzeństwo Kryndów reprezentował Andrzej Bem, a Bieleckiego – Roman Łyczywek), troje otrzymało adwokatów z urzędu. Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiła seria

[85] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół z konfrontacji Bronisława Szmidta i Władysława Bieleckiego, Szczecin, 10 marca 1947 roku, k. 28–28a.

[86] R. Ptaszyński, dz. cyt., s. 127–128.

[87] Tamże, s. 255–256.

oświadczeń obwinionych. Wszyscy przyznali, że rozumieją treść odczytanego dokumentu, jednak już ich ocena zarzutów była różna. Mieczysław Krynda przyznał się do tego, że należał do nielegalnej organizacji do kwietnia 1945 roku oraz do zredagowania ulotki antyreferendalnej. W odniesieniu do pozostałych zarzutów nie przyznawał się do winy. Szczepan, podobnie jak kolega, widział swój udział w nielegalnej organizacji. Przyznał się również do podrobienia dokumentów. Co do reszty – uznał zarzuty za nieprawdziwe. Moskwa, Lota i Grabski przyznali się do zarzucanych im czynów. Pozostali oświadczyli, że nie popełnili zarzucanych im przestępstw i w związku z tym nie poczuwają się do winy[88]. Obszerne wyjaśnienia przed sądem złożyli właściwie tylko Krynda i Szczepan. Ośmiu oskarżonych, w części bądź w całości, odwołało swoje zeznania ze śledztwa. Zastrzeżeń wobec ich brzmienia nie mieli tylko Moskwa, Grabski, Kobierecki i Gromadówna. Po wyjaśnieniach oskarżonych zamknięto posiedzenie. Następnego dnia wznowiono rozprawę od przesłuchania świadka – Alojzego Kasjana. Jedynego w całym procesie! Został on powołany na wniosek adwokat Rittermannowej, obrońcy Sczepana. Świadek, postronny obserwator zdarzenia, zeznał, że „terrorystyczny zamach" na posterunek MO w Czudcu nie miał w rzeczywistości miejsca, bo niedoszli napastnicy odstąpili od ataku na placówkę mimo przewagi liczebnej i lepszego uzbrojenia. Postępowanie dowodowe, następny punkt rozprawy, przebiegło bez komplikacji, tj. bez jakichkolwiek wniosków którejkolwiek ze stron. Jego zakończenie otworzyło ostatnią część rozprawy – mowy prokuratorskie i obrończe oraz wnioski oskarżonych[89].

Prokurator Kordybacha zażądał zaledwie czterech dokładnie określonych kar: 15 lat więzienia dla Kryndy, 10 lat więzienia dla Szczepana, 8 lat więzienia dla Moskwy i 7 lat więzienia dla Bieleckiego. W przypadku pozostałych oskarżonych, nie chciał sugerować wielkości kar, pozostawiają je uznaniu sądu. Mów obrończych, podobnie, jak i prokuratorskiej protokolant nie zanotował. Pozostaje więc jedynie odnotować, że adwokat Bem poprosił o łagodny wymiar kary dla Kryndy oraz darowanie kar – w związku z amnestią, jaka została ogłoszona przez Sejm 22 lutego 1947 roku – dla Gromadówny, Loty i Wandy Kryndy. Obrońca Rittermanowa wniosła o łagodne potraktowanie win Szczepana i Grabskiego oraz uniewinnienie braci Szmidtów. Adwokat Nawrot, broniący Moskwę, Kobiereckiego, Kolczyńskiego i Trojanowskiego, poprosił sąd o złagodzenie kary wobec pierwszego z wymienionych i uniewinnienie pozostałych. Wniosku wobec Bieleckiego nie zanotowano w protokole, choć on sam poprosił o uniewinnienie,

[88] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół rozprawy z dnia 8–12 lipca 1947 roku, k. 233a.
[89] Tamże, k. 232–242.

podobnie jak: Wanda Krynda, Szmidtowie, Kolczyński, Kobierecki i Trojanowski. Pozostali oskarżeni wnioskowali o złagodzenie kary. Zaciekawia postawa Gomadówny, która na wstępie procesu nie przyznawała się do winy, aby w trakcie ostatniego wystąpienia poprosić o łagodny wymiar kary. Być może to tylko pomyłka protokolanta, jednak zweryfikować tego nie sposób[90].

Wyrok został ogłoszony 12 lipca o godzinie 9:00. Jako winnych popełnienia zarzucanych im przestępstw sędzia Wróblewski wskazał dziewięciu oskarżonych: Mieczysława Kryndę, Szczepana, Moskwę, Lotę, Grabskiego, Wandę Kryndę, Bieleckiego, Kolczyńskiego i Gromadównę. Pozostałych pięć osób uniewinniono od wszystkich zarzutów. Nie wszystkie z czynów, które pojawiły się w akcie oskarżenia zostały przez sąd przypisane oskarżonym. Mieczysław Krynda został więc uniewinniony od zarzutu podżegania do zabójstwa nauczyciela w Czudcu, identycznie stało się w przypadku Szczepana, którego dodatkowo uznano niewinnym popełnienia czterech wskazanych w oskarżeniu przestępstw, jakich miał się, zdaniem prokuratora, dopuścić w Czudcu. Moskwę również oczyszczono z zarzutu o napaść na posterunek MO w Czudcu. Lota została zaś uniewinniona od oskarżenia o przynależność do WiN-owskiej organizacji, przemocą dążącej do obalenia ustroju. Na kary, jakie zostały podsądnym wymierzone, wpływ miała lutowa amnestia, która doprowadziła do umorzenia części win i poważnego złagodzenia wyroków. Dlatego nie były one ostatecznie zbyt surowe. Najwyższą karę otrzymał Mieczysław Krynda, któremu zasądzono 4 lata więzienia (była to kara anulowana o połowę) oraz rok pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Szczepanowi zasądzono karę 5 lat więzienia, ale to przestępstwo objęte zostało w całości amnestią. Pozostałe zsumowały się do jednego roku pozbawienia wolności i utraty praw publicznych w takim samym okresie. Moskwa, któremu zasądzono 5 lat odsiadki, został ostatecznie skazany na półroczne więzienie i rok pozbawienia praw publicznych (odsiadki jednak odbywać nie musiał, bo w poczet kary zaliczono mu czas spędzony w areszcie śledczym). Grabskiego skazano na 5 lat więzienia, ale kara w związku z amnestią została mu darowana w całości. Bielecki miał zdecydowanie najmniej szczęścia, bo jego 4 lata nie zostały uszczuplone nawet o jeden dzień, pozbawiono go również praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Kolczyńskiemu 2 lata więzienia całkowicie anulowano, utracił jedynie na rok prawa publiczne. I w końcu Gromadówna, której całkowicie anulowano 6-miesięczną karę aresztu, choć warto zauważyć, że i tak odsiedziała swoje, i to z nawiązką[91]. Uzasadniając wyrok, sędzia Wróblewski podkreślił rolę Mieczysława Kryndy w sprawie, określając go

[90] Tamże.

[91] AIPNSz, sygn. 006/170, t. 1, Władysław Bielecki i inni, Wyrok WSR w Szczecinie, Szczecin, 12 lipca 1947 roku, k. 254–263.

mianem „organizatora i podżegacza". Przychylił się do stanowiska prokuratury, że nielegalna organizacja w Złocieńcu istniała, choć jej kształt dalece odbiegał od tego, który przedstawiono w akcie oskarżenia, nie mówiąc już o tym, jak bardzo różnił się od tego, co sformułowano na etapie operacji „Podziemne krety".

Do więzienia trafiło więc ostatecznie trzech winnych. Stanisław Szczepan swoją karę odbywał początkowo w Szczecinie, a następnie we Wronkach. Wyszedł na wolność 18 grudnia 1947 roku[92]. Osiedlił się w Jeleniej Górze, ożenił, jak planował, z Gromadówną i miał trudności ze znalezieniem pracy, bo człowieka z politycznym wyrokiem, pozbawionego praw, niespecjalnie chciano gdziekolwiek widzieć[93]. Mieczysław Krynda odsiadywał wyrok najpierw w Szczecinie, a potem trafił do Wronek. Czas więzienny opisał w obszernym wspomnieniu otwierającym niniejszy artykuł. Jego matka oraz babka kilkakrotnie pisały do władz państwowych prośby o ułaskawienie. Bezskutecznie. Odmownie odnoszono się też do podań Kryndy o przedterminowe zwolnienie. Mimo że zachowywał się dostatecznie dobrze, patrzono na niego nieufnie. „Więzień Krynda – pisał naczelnik więzienia – w czasie odbywania kary w tutejszym więzieniu pozornie przejawia żal wobec popełnionej winy. Karanym dyscyplinarnie nie był. Jest zatrudniony w tutejszej pralni, z powierzonej pracy wywiązuje się bez zarzutu. Biorąc pod uwagę całokształt jego zachowania, to pomimo że jawnych i ujemnych wystąpień nie przejawia, obserwując jego zachowanie się, [stwierdzić można, że] wrogi stosunek swój do obecnej rzeczywistości nie zmienił"[94]. Krynda wyszedł z więzienia 19 grudnia 1950 roku. Władysław Bielecki osadzony został początkowo w Szczecinie, potem w Nowogardzie, Barczewie, aby znaleźć się w końcu w Rawiczu. Odsiedział pełny wyrok, co do dnia, i wyszedł na wolność 21 grudnia 1950 roku. W pierwszych tygodniach po osadzeniu wnioskował do sądu i ministerstwa o wcielenie go do wojska i skierowanie do walk z UPA, ale ze względu na utratę praw publicznych okazało się to niemożliwe[95]. Kolejne prośby

[92] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Protokół rozprawy z dnia 8–12 lipca 1947 roku, Zawiadomienie o zwolnieniu z więzienia karnego Stanisława Szczepana, Wronki, 18 grudnia 1947 roku, k. 316.

[93] Tamże, Pismo Stanisława Szczepana do WSR w Szczecinie, Jelenia Góra, 8 lutego 1948 roku, k. 319.

[94] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 2, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Opinia naczelnika więzienia we Wronkach o Mieczysławie Kryndzie, Wronki, [wrzesień 1950], k. 364.

[95] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Prośba Władysława Bieleckiego do WSR w Szczecinie, Szczecin, 25 sierpnia 1947 roku, k. 282.

o skrócenie kary nie przynosiły żadnego skutku, a odmowy motywowane były tym, że Bielecki nie poczuwa się do winy. W jednej z notatek dotyczących jego zachowania się w więzieniu napisano: „W toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że w/w za przestępstwo przezeń popełnione skruchy nie okazuje. Jako dowód należy przytoczyć, że rozpytany na okoliczności popełnionego przezeń przestępstwa dawał wykrętne i niezgodne z sentencją wyroku wypowiedzi, co godziło również w powagę orzeczenia sądowego"[96]. Wraz z wyjściem na wolność Kryndy i Bieleckiego w grudniu 1950 roku faktycznie zamknięta zostaje sprawa złocienieckiej grupy[97].

Znaczenie

Zaprezentowany opis, choć obszerny, nie wyczerpuje tematu. Poszczególne wątki można rozwijać, również dodawać nowe. Wydaje się jednak, że powyższe streszczenie sprawy wystarczy do poczynienia pewnych konkluzji. Zacząć wypada od samej organizacji, choć właściwie należałoby to określenie wziąć w cudzysłów. Mówiąc wprost, żadna grupa o określonej strukturze i celu wokół Mieczysława Kryndy nie istniała[98]. Albo inaczej: nie istniała poza wyobraźnią drawskich funkcjonariuszy UB, przede wszystkim zaś jej szefa, podporucznika Kazimierza Andrysiaka. To on był inicjatorem całej operacji i to on napisał jej scenariusz. Do pewnego stopnia uwiarygodniło go śledztwo i późniejszy proces. Ale trudno uznać je za uczciwe. Zeznania w śledztwie były wymuszane i nie ma tu sensu wnikać, do jakiego stopnia się to odbywało. Po lekturze protokołów przesłuchań Kryndy nie może być wątpliwości, że ingerencja śledczych była

[96] AIPNSz, sygn. 006/170, t. 2, Akta więzienne Tadeusza Bieleckiego, Opinia naczelnika więzienia w Rawiczu dla WSR w Szczecinie, Rawicz, 15 lipca 1949 roku, k. 47.

[97] Oczywiście kilka razy będzie do niej wracać tak bezpieka, jak i sami zainteresowani. W pierwszym przypadku chodzić będzie o wskazanie jej jako interesującego materiału poglądowego oraz rozmaite czynności archiwalne i porządkujące. W ramach tych ostatnich powstała w 1972 roku przytaczana wcześniej charakterystyka. Ponowne zainteresowanie sprawą tych, których ona dotknęła najmocniej, poza jednym wyjątkiem, pojawi się po 1989 roku. Wyjątek stanowiły starania Mieczysława Kryndy o zatarcie wyroku. Zainicjowane w 1958 roku przyniosły pozytywny skutek dwa lata później. Przełom ustrojowy stworzył oskarżonym w 1946–1947 roku możliwość wystąpienia o rekompensaty za wyrządzone im krzywdy. Nie wszyscy z tego skorzystali, bo też i nie wszyscy z zainteresowanych dożyli upadku systemu pojałtańskiego. Część z tych, którzy starali się o odszkodowania, takowe otrzymała, inni nie, ale to już zupełnie inna kwestia.

[98] Pośrednie potwierdzenie takiego stanu rzeczy znaleźć można w tym, co pisał Mieczysław Krynda, a właściwie w tym, czego nie napisał. Zarówno w przywoływanych już wspomnieniach, jak i notatce biograficznej sporządzonej w listopadzie 2008 roku słowem nie wspomina o utworzeniu w Złocieńcu jakiejkolwiek niepodległościowej organizacji, zob. M. Krynda, *Biography*, notatka biograficzna sporządzona w listopadzie 2008 roku, w zbiorach autora.

radykalna. Sąd na skargę podsądnych nie zareagował w żaden sposób. Zbył ją milczeniem, co wynika z protokołu rozprawy. Potwierdził również tezę o istnieniu organizacji podziemnej, aby ją jednak uwiarygodnić musiano odwołać się do historii i zdarzeń z czasów wojny. Bez tych, co tu dużo mówić, mocno „naciąganych" przypadków, nie można było stworzyć spójnej opowieści. Bo niewiele by się w niej kleiło, szczególnie w odniesieniu do części złocienieckiej historii. Wystarczy zwrócić uwagę na dowody. Przypadkowo dobrane i nic nieznaczące w gruncie rzeczy. Oprócz ulotek. To właściwie jedyna nić, wokół której można by upleść opowieść o „Podziemnych Kretach". Nic innego jej nie uzasadniało. Oczywiście, o ile nie przyjmujemy z góry, że ludzkie relacje to każdorazowo początek jakiegoś spisku.

Jest zastanawiające, po co ktoś, kto w danym momencie jest może w nie najlepszej kondycji psychicznej, kilka miesięcy temu stracił pracę, wciąż szuka nowej, decyduje się na redakcję i druk nielegalnego wydawnictwa. Mieczysław Krynda, o którym tu mowa, musiał mieć przecież świadomość konsekwencji i tego, że w ówczesnym układzie politycznym stracić może bardzo dużo. Czyżby był idealistą, który nie zwracał uwagi na otoczenie? Treść ulotki potwierdzać może do jakiegoś stopnia, że nie był „zwierzęciem politycznym", politycznym umysłem, ale też nie jest to wielkie zaskoczenie. Przelano na nią bowiem całą naiwność cechującą powojenne podziemie, jakby zupełnie nieliczące się z tym, jak wygląda mapa i jakie jest miejsce Polski w pojałtańskim systemie. Oparte jest to na złudzeniu, resentymencie, niezgodzie na dzień dzisiejszy. Widać to choćby we fragmencie opisującym tzw. Ziemie Odzyskane. Wyłania się z niego obraz ziemi jałowej, której nie sposób zestawić z kwitnącym i zasobnym obszarem utraconych Kresów. W grę wchodzą tu jedynie uczucia, dziwi jednak zupełny, nawet w formie szczątkowej, brak realizmu. Trudno przecież wyobrazić sobie, że wydrukowana w liczbie około 100 sztuk ulotka, dystrybuowana dodatkowo w tak nieumiejętny sposób, mogła mieć jakikolwiek wpływ na decyzję referendalną mieszkańców Złocieńca i okolicznych wiosek. Tym bardziej że robione to było w kontrze do rzeczywistej opozycji, jaką było wówczas jeszcze PSL. To ugrupowanie, warto przypomnieć, nawoływało, aby w czerwcowym głosowaniu sprzeciwić się tylko pytaniu o rozwiązanie Senatu RP. Nie było w tym charakterystycznego dla „nieprzejednanych" odrzucenia całości ówczesnej polityki. Był za to, być może nieco naiwny, realizm, ale przecież w tamtym momencie można się było jeszcze łudzić, że komunizm nie zawłaszczy całej sfery życia politycznego[99]. Taka postawa przyciągała wielu, wielu też o polityce myślało obojętnie. Również

[99] Por. A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991, s. 138–243.

ci, którzy zamieszkali na nowych ziemiach, również osoby w otoczeniu Kryndy. Tym bardziej zaskakuje radykalizm jego poglądów, a jeszcze bardziej forma ich wyrażenia. Jakby chciał, aby czas się cofnął do 1939 roku.

Patrząc na sprawę z perspektywy powiatu, postawa Kryndy uznana być może za ewenement, coś, co zupełnie wymykało się istniejącemu porządkowi. Dlatego tak mocno w niego uderzono i tak wiele wysiłku włożono, aby tajną organizację odkryć i surowo ukarać jej członków. Działania UB wydają się logiczne, bo ślad, którym poszedł podporucznik Andrysiak, zdawał się być pewniakiem. Oto w Złocieńcu pojawiła się grupa byłych AK-owców, którzy zamiast siedzieć cicho i włączyć się w budowę Polski Ludowej, drukują antyreferendalne, a więc antypaństwowe enuncjacje. Tym bardziej było to wszystko wiarygodne, że głównym agentem był w działaniach operacyjnych dowódca tych, którzy mieli rzekomej organizacji przewodzić. Szefa drawskiego UB można zrozumieć z jeszcze jednego powodu. Potrzebował sukcesu. Był na swoim stanowisku nowy[100] – funkcję p.o. kierownika PUBP objął 11 czerwca 1946, po tragicznej śmierci Bolesława Owczarka, którego zamordowali żołnierze Armii Czerwonej[101] – i cechowała go duża ambicja. Przełożeni z WUBP tak o nim pisali: „stanowi siłę wartościową, jest to człowiek młody, inteligentny, zrównoważony, spostrzegawczy, posiada szybką orientację, politycznie wyrobiony"[102]. Ulotki zredagowane przez Kryndę i Szczepana, a wydrukowane przez Lotę, były dla Andrysiaka idealnym „prezentem", dawały mu możliwość pokazania swojej skuteczności. Zwłaszcza że innych nielegalnych organizacji politycznych w powiecie po prostu nie było. W dekadowych sprawozdaniach, które wysyłane były do szefostwa w Szczecinie, wciąż powielano niemal identycznie brzmiącą formułkę: „Żadnych nielegalnych organizacji i terrorystycznych, ani też band terrorystycznych, na terenie powiatu Drawsk nie ujawniono"[103].

Rzeczywiście był to obszar, gdzie w okresie powojennym wielu form politycznego i zbrojnego oporu przeciwko władzy komunistów nie sposób dostrzec. W *Atlasie podziemia niepodległościowego 1944–1956* odnotowano zaledwie jed-

[100] AIPNSz, sygn. 0019/1086, Akta personalne Kazimierza Andrysiaka, Przebieg służby Kazimierza Andrysiaka, k. 1.

[101] Por. R. Ptaszyński, *„Przeszła już ta wojnomania...". Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 103; E. Krasucki, *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, tekst publikowany w niniejszym tomie.

[102] AIPNSz, sygn. 0019/1086, Akta personalne Kazimierza Andrysiaka, Charakterystyka służbowa Kazimierza Andrysiaka, [1946 rok], k. 13.

[103] AIPNSz, sygn. 00103/208, t. 1, Raporty dekadowe PUBP w Drawsku za lata 1945–1946, Raport dekadowy szefa PUBP w Drawsku do szefa WUBP w Szczecinie za okres od dnia 17 maja do 27 maja 1946 roku, Drawsko Pomorskie, 27 maja 1946 roku, k. 127.

ną organizację w całym powiecie drawskim i była nią właśnie grupa Kryndy, którą zidentyfikowano jako „grupę WiN »Leona«"[104]. To oczywisty błąd wydawców wynikający z bezpośredniego przeniesienia informacji pojawiających się w dokumentacji UB i WSR bez ich należytej weryfikacji. W istocie na terenie powiatu działało w okresie do 1956 roku zaledwie jedno ugrupowanie, którego działalność można w wiarygodny sposób udokumentować. Była to Wyzwoleńcza Armia Podziemna, której *Atlas* już jednak nie odnotowuje[105]. Członków tej liczącej sobie 17 osób grupy, działającej w Złocieńcu, aresztowano w dwóch etapach – w październiku 1948 (3 osoby) i we wrześniu 1949 roku (14 osób). Proces WAP, mający charakter pokazowy, odbył się w Drawsku w lutym 1950 roku. Wyroki, jakie wówczas zapadły, były dalece surowsze niż te, które usłyszeli podsądni w 1947 roku przy okazji procesu „Podziemnych Kretów". Jednego z jej członków – Stanisława Umeckiego – skazano nawet na dożywocie[106]. Ale też trudno zestawić działalność WAP z przypadkiem wcześniejszym. Była ona dalece bardziej poważna i ryzykowna. Zorganizowała bowiem dwa napady w Złocieńcu, choć drobne i mające w gruncie rzeczy charakter rabunkowy, ale w ich trakcie doszło do zastraszenia ofiar bronią i kradzieży uzbrojenia. Dodatkowo jej członkowie gromadzili oręż i ewidentnie, jak wynika z ich deklaracji składanych tak wówczas, jak i współcześnie[107], chcieli go użyć w przypadku zbrojnego powstania. Surowość zastosowanych kar wynikała również z tego, że w 1949 roku sądy wojskowe działały dalece bardziej bezwzględnie[108].

O innych organizacjach na terenie powiatu drawskiego nie ma żadnych informacji, choć w dokumentacji bezpieki sporadycznie pojawiają się uwagi o istnieniu jakichś bliżej niesprecyzowanych grup, które jednak miały ewidentnie charakter kryminalny lub w toku rozpoznania zatracały wstępnie zakładany polityczny rys[109]. Ludzi, którzy mogli być potencjalnym zagrożeniem dla władzy – a więc byłych żołnierzy AK i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – wzię-

---

[104] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak i in., Warszawa–Lublin 2007, s. 448.

[105] Zob. J. Leszczełowski, dz. cyt., s. 232–270.

[106] AIPNSz, sygn. 361/219, Akta w sprawie dezercji, założenia i przynależności do nielegalnej organizacji o charakterze zbliżonym do „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Stanisławowi Umeckiemu i innym, Wyrok WSR w Szczecinie z 31 maja 1949 roku, k. 104–109.

[107] Zob. *Stanisław Szyszczakiewicz – wywiad – „Żołnierze wyklęci" i Wyzwoleńcza Armia Podziemna w Złocieńcu*, film zrealizowany przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku Pomorskim pod kierunkiem Romualda Kurzątkowskiego, https://www.youtube.com/watch?v=AbFNqiG-GV1Q [dostęp: 19.05.2017].

[108] Por. R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy*…, s. 259–267.

[109] Por. tenże, *„Przeszła już ta wojnomania…"*…, s. 113–117.

to „pod lupę" i poddano wieloletniej ścisłej obserwacji[110]. Szef lokalnego UB nienajlepszą polszczyzną tak opisywał w 1948 roku „Zagadnienie bandytyzmu w powiecie Drawsko": „Analizując zagadnienie band na terenie powiatu, na tle działania band w całym kraju, stwierdzić należy, że reakcyjne podziemie w Polsce [otrzymało][111] szeregu uderzeń ze strony władz Bezpieczeństwa, przez co w organizacjach podziemnych, które kierują bandami leśnymi, powstały duże wyłomy, których nie ma kim zastąpić. Upadek ducha wśród członków band i niewiara w swe siły, jak również i presje wywierane przez organy Bezpieczeństwa zmusiły reakcyjne podziemie do zmiany formy walki, zmniejszając tym samym bandy leśne, rozbijając [je] na małe grupy, by móc lepiej się zakonspirować i tylko występować do specjalnych zadań, natomiast inni członkowie zostali rozpuszczeni, z rozkazem, by przedostawać się do aparatu państwowego i prowadzić w nim wrogą robotę, czy to przez sabotaż bierny, czynną dywersję, szeptaną propagandę, zwyżkę cen itp. Wpływają [oni] na zmianę sytuacji politycznej w kraju, [aby] poderwać zaufanie społeczeństwa do rządu oraz wzniecić niezadowolenie. Te powody wpłynęły na to, że w kraju naszym zmalała ilość band leśnych, a na terenie powiatu Drawsko od wyborów, działalność band politycznych i większych rabunkowych zamarła. Obecnie nie ustalono istnienia ani jednej takowej bandy na terenie powiatu drawskiego. W poprzednim czasie działały na terenie powiatu Drawsko cztery bandy dwuosobowe, które trudniły się rabunkami z bronią w ręku, powstały one tylko w celu czerpania korzyści materialnej, które zostały zlikwidowane w terenie od kwietnia do sierpnia. Dla rozpracowania działalności band wyżej wymienionych, była przeważnie użyta agentura sygnalizacyjna i oficjalne materiały, które otrzymywano od osób poszkodowanych"[112].

Słabość podziemia w powiecie drawskim i na całym obszarze Pomorza Zachodniego jest oczywista[113]. Wynikała ona z rozmaitych czynników: braku podziemnych struktur, które uniemożliwiały prowadzenie walki partyzanckiej, nieznajomości terenu, nieznajomości społecznego otoczenia, ale też – i to

[110] Zob. AIPNSz, sygn. 00103/234, t. 5, Materiały operacyjne Wydziału III WUBP/WUdsBP Koszalin, PUBP Drawsko, Kołobrzeg, Złotów i Białogard dotyczące byłych członków AK, WiN i NSZ z terenu województwa koszalińskiego za okres 1947–1956, k. 118–249.

[111] Aby tekst uczynić czytelnym, ingerowano w oryginał.

[112] AIPNSz, sygn. 00103/233/5, Powiaty – bandytyzm 1948–1951, Zagadnienie bandytyzmu w powiecie Drawsko, opracowanie szefa PUBP w Drawsku, Kazimierza Wesołowskiego, Drawsko, 20 lutego 1948, k. 8.

[113] Por. K. Kozłowski, *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka - kultura*, t. II, Szczecin 2012, s. 542–548; R. Ptaszyński, *Racjonalizm, patriotyzm i polityka. Kilka uwag o działalności podziemia na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, w: *Pomorze Zachodnie z Polską*, red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 2015, s. 411–425; Z. Kachnicz, *Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu Środkowym (1945–1956)*, Warszawa 2005.

powód najistotniejszy – niechęci większości ludności przybyłej na ten obszar do sprzeciwu. Dominował jeśli nie duch pionierski, choć i ten jest niezwykle istotny, to nadzieja na budowę lepszego jutra, wzbogacenie się, zagospodarowanie i nawet jeśli z komunistami niespecjalnie sympatyzowano, a tak było, co widać choćby po popularności lokalnych struktur PSL czy PPS, albo wynikach tzw. referendum ludowego[114], to traktowano ich jako element trwały, „władzę", z którą należy żyć dobrze[115]. To nieostra kategoria, ale zdaje się dla opisu powojennej sytuacji bardzo przydatna. Można wejść w rozważania odnoszące się do typologii osadników i różnicować ich postawy[116], ale chyba wśród wszystkich grup dominowało coś, co można by nazwać potrzebą stabilizacji. Po wojennej zawierusze niczego bardziej nie oczekiwano. Ludzie przybywający na nowy, nieznany obszar, w pierwszym momencie chcieli się tu urządzić, „oswoić" teren i nie w głowie im było wojowanie, konspiracja, bunt. Dostrzec też warto, jak istotny był dla rzeczonego „oswajania" czynnik administracyjny, to że państwo zaczyna działać, że jest w stanie zabezpieczyć pewne potrzeby. Narzekano na nie bardzo często, owszem, psioczono na komunistów, co nie przeszkadzało w tym, żeby działać w zgodzie z jego/ich wolą. To państwo, o czym dziś nierzadko się zapomina, było też w stanie (zwłaszcza w pierwszym okresie powojennym) wlać w wielu ludzi wspomnianego już pionierskiego ducha, zapał, który daleki był od defetyzmu i resentymentu, jaki znaleźć można było w podziemnych drukach. Również tych, które przygotował Mieczysław Krynda.

Na tym tle lepiej widać „osamotnienie" złocienieckiego agronoma. Jego konspiracyjna aktywność jawić się może właściwie jako akt pozbawiony sensu, dramatycznie bez znaczenia, a odczucie to wzmacnia jeszcze cierpienie zwią-

---

[114] W sytuacji masowej propagandy władz, nawołującej do głosowania „3 x tak", „nie" na pytanie: „Czy jesteś za zniesieniem Senatu?" odpowiedziało w powiecie drawskim 74,6%; „nie" na pytanie: „Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?" odpowiedziało 38,4%; „nie" na pytanie: „Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?" odpowiedziało 37,5% głosujących. Wskaźniki te są zbliżone do wojewódzkich, choć w pytaniach pierwszym i trzecim sprzeciw wobec oficjalnej linii rządowej jest wyraźny, zob. *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 121; K. Rembacka, *„Bo jedność buduje, a niezgoda rujnuje". Referendum z 30 czerwca 1946 r. w powiecie drawskim*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice…*, s. 87–99.

[115] Por. E. Krasucki, *Obraz mentalności działaczy partyjnych niższego szczebla w świetle dokumentów KP PPR w Drawsku Pomorskim*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003, s. 29–60.

[116] B. Halicka, *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948*, przeł. A. Łuczak, Kraków 2015, s. 211–234.

zane z jego czteroletnim uwięzieniem. Akt Kryndy rozumieć można oczywiście w kategoriach romantycznego buntu. To silna pokusa, wówczas pojawiłyby się tu wielkie słowa – godność, wolność, niezłomność, ofiara, ale lepiej się od nich powstrzymać i zwrócić uwagę na jedno: sprawa ta pokazuje, jak łatwo w systemie autorytarnym (zmierzającym w kierunku totalitaryzmu) uderzyć w jednostkę i pozbawić ją wszelkiej podmiotowości. Wystarczył na dobrą sprawę pretekst i ambicja jednego z funkcjonariuszy systemu. Wzdrygać się przed użyciem wielkich słów można również dlatego, że uderzałyby one w tych, których przywołano wyżej – całą rzeszę osadników, ludzi trzymających się na ogół z dala od polityki, w cichości zagospodarowujących ziemie, które przypadły Polsce w ramach rekompensaty. Gloryfikacja działań Kryndy w jakimś stopniu unieważniałaby ich aktywność. Bo jak to: w ich pracy nie było godności? pracując, służyli okupantowi? byli niewolnikami komunizmu? To w gruncie rzeczy pytania o ówczesną rację stanu, które można by zebrać w jedno: czy zagospodarowanie tzw. Ziem Odzyskanych było w polskim interesie? Odpowiedź na nie zdaje się oczywista. Dziś jednak, w kontekście dominacji mitu „żołnierzy wyklętych/niezłomnych", zaczyna ulegać „wykoślawieniu". Podważony zostaje w istocie sens codziennej, pozytywistycznej pracy urzędników, nauczycieli, rolników, fryzjerów i kogo tam jeszcze, a uwzniośla się irredentę, bunt i sprzeciw, na przekór logice, w myśl hasła: przywracamy pamięć o bohaterach.

Mit

Milan Kundera pisał, że od przeszłości oddzielają nas dwie siły: siła zapomnienia (zacierania) i siła pamięci (przeinaczania). Zapominamy wiele szczegółów minionych zdarzeń, ale też możemy je zapamiętać w taki sposób, tzn. przeinaczyć, że dla drugiej osoby, która również brała w niej udział, przywoływana sytuacja będzie zupełnie nierozpoznawalna. „Za wąską ścieżką tego, co stwierdzone (nie ma wątpliwości, że Napoleon przegrał bitwę pod Waterloo) – pisze autor *Zasłony* – rozciąga się nieskończona przestrzeń niedokładności, wymysłów, zniekształceń, uproszczeń, przesady, mylnego rozumienia, nieskończona przestrzeń nieprawd, które kopulują, mnożą się jak szczury i stają się nieśmiertelne"[117]. Paul Connerton, brytyjski antropolog i klasyk namysłu nad pamięcią społeczną, pisze z kolei, że „wszystkie początki zawierają element przypomnienia", bo „początek nie ma niczego, na czym mógłby się oprzeć, przychodzi jak gdyby znikąd. Na jedną chwilę, chwilę początku, jest tak, jak gdyby rozpoczynający obalili samo następstwo czasowości i zostali wyrzuceni poza cią-

[117] M. Kundera, *Zasłona. Esej w siedmiu częściach*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 2016, s. 175.

głość chronologii. Sami uczestnicy często odnotowują swoje poczucie tego faktu przez powołanie do życia nowego kalendarza. Ale to, co całkowicie nowe, jest zarazem niepojmowalne. Nie chodzi tylko o to, że niezwykle trudno rozpocząć całkiem na nowo, że zbyt wiele starych zobowiązań i nawyków hamuje podjęcie nowych przedsięwzięć kosztem starych i ugruntowanych. Na głębszym poziomie jest tak, że we wszystkich formach oświadczenia opieramy się zawsze na konkretnych doświadczeniach z wcześniejszych okoliczności, co stanowi warunek zrozumiałości. Uprzednio wobec każdego doświadczenia nasz umysł jest już wyposażony w ramową strukturę określającą typowe kształty doświadczanych przedmiotów. Postrzegać przedmiot lub działanie jako takie oznacza umieścić je w obrębie systemu oczekiwań. Świat spostrzegającego, określony w kategoriach doświadczenia czasowego, jest uporządkowanym systemem oczekiwań ugruntowanych w przypominaniu"[118].

Kundera i Connerton przywołani zostali w tym miejscu, ponieważ współczesna narracja o „żołnierzach wyklętych/niezłomnych" ma w sobie coś z „nowego początku", wchodzi w utarte koleiny pamięci, ale też dostrzec w niej można ślady zatarcia i przeinaczenia. Widać to dobrze w odniesieniu do historii Mieczysława Kryndy, którego włącza się obecnie w ramy takiej narracji. Lokalnej pamięci przywrócił złocienieckiego agronoma Jarosław Leszczełowski, regionalista, autor poczytnych książek o tym mieście. W jednej z nich opisał historię grupy Kryndy, ale jego opis miał poważny defekt – został oparty na wspomnieniach, a one, jak już podkreślono, rządzą się swoimi prawami. Wspomnienia uzupełnił zaledwie jeden dokument: wyrok z 12 lipca 1947 roku. Stworzona została opowieść ciekawa, ale mocno szczątkowa, w oczywisty sposób wtłoczona w ramy nadane jej przez ustalenia sądu wojskowego, a wcześniej bezpiekę i śledczych. Autor uczciwie jednak przyznał, że nie ma pewności, czy grupa Kryndy była rzeczywiście podziemną organizacją[119]. Samego Mieczysława jednak „uśmiercił", pisząc: „Karę więzienia odbywał we Wronkach, gdzie był traktowany bardzo brutalnie. Prawdopodobnie w wyniku licznych przypadków pobicia Mieczysław Krynda utracił wzrok i słuch. Wtedy strażnicy postanowili pozbyć się niewygodnego więźnia, wyrzucając go po prostu za więzienną bramę. Nieszczęśnikiem zaopiekowała się jakaś kobieta, lecz nie na wiele się to zdało, gdyż po kilku dniach zmarł. Tak zginął człowiek, który jest jedyną znaną mi śmiertelną ofiarą zbrodni stalinowskich w Złocieńcu. Być może rzeczywiście próbował przeciwstawić się sowietyzacji Polski, budując w mieście struktury organizacji niepodległościowej"[120].

---

[118] P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają?*, przeł. i wstępem opatrzył M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 39.

[119] J. Leszczełowski, dz. cyt., s. 213.

[120] Tamże, s. 214.

Popularność książki Leszczełowskiego, przy braku innych, krytycznych opracowań, sprawiła, że zaprezentowana przez niego wersja historii stała się obowiązującą. Potwierdził ją zresztą do pewnego stopnia łatwo dostępny, obecny powszechnie w szkołach dzięki staraniom IPN, *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego*, gdzie „grupa WiN »Leona«" jest po prostu faktem. Wbrew faktom jednak. Wraz z intensyfikacją kultu „żołnierzy wyklętych/niezłomnych" stworzona przez historyka-amatora opowieść zyskała nowy wymiar. Oto w marcu 2016 roku podczas złocienieckich obchodów Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych Krynda stał się jednym z bohaterów okolicznościowego apelu przygotowanego przez młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych imienia generała Władysława Andersa. Zatytułowano go: *Jeśli nie my – to kto?*, co znaczyło chyba, że grupa Kryndy, ale też późniejsza WAP, to odosobnieni sprawiedliwi, zatroskani o los ojczyny, słowem: jedyni patrioci pośród bezmiaru zaprzaństwa, jakim cechować się miała postawa ludzi żyjących w okresie tużpowojennym. Informacje wykorzystane w prezentacji uczniów, a dotyczące losów byłego agronoma, zostały wzięte bezpośrednio z tekstu Leszczełowskiego, choć pewien rodzaj niedopowiedzenia, obecny w narracji wspomnianego autora, zastąpiono całkowitą pewnością co do prezentowanych faktów. Tak więc Krynda był inicjatorem i przywódcą organizacji niepodległościowej, liczącej sobie 13 osób, utworzonej 25 grudnia 1946 roku, prowadzącej działalność propagandową i gromadzącej broń, której członkowie zostali aresztowani 18 grudnia 1946 roku. Pewnikiem dla młodzieży było również to, że Krynda był we Wronkach bity, co radykalnie wpłynęło na stan jego zdrowia i wkrótce po wyjściu z więzienia zmarł. Apelowi nadano urzędowy stempel, brały w nim udział władze miejskie, wojsko, kombatanci i młodzież szkolna[121]. W ten sposób pamięć zyskała nowy nośnik, jaki – za Connertonem – nazwać można rytuałem wcielenia lub praktykami cielesnymi[122].

Samo miejsce, w którym odbyła się uroczystość, jest ciekawe i znaczące z punktu widzenia topografii pamięci. To Plac 3 Maja, w którego centrum stoi pomnik Ofiar Bolszewizmu i Faszyzmu. Ufundowano go latem 1990 roku, choć nie była to całkowicie nowa budowla, bowiem podstawowy trzon pomnika służył wcześniej innemu, który usunięto – pomnikowi Wdzięczności Armii Radzieckiej. „Modernizacja" objęła wymianę tablic, a także symboli: sowiecką gwiazdę zastąpił polski orzeł w koronie. Sam plac również zmienił wówczas nazwę, w okresie Polski Ludowej upamiętniał bowiem święto 1 Maja. To jeszcze nie koniec, gdyż komemoracji miejsce to służyło również w niemieckim *Falkenburgu*, kiedy plac zwany był Rynkiem

[121] *Zobacz obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w Złocieńcu*, http://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/3232-zobacz-obchody-narodowego-dnia-zolnierzy-wykletych-w-zlociencu [dostęp: 24.05.2017].

[122] P. Connerton, dz. cyt., s. 145–195.

Gdańskim (*Danziger Markt*), a w jego centrum znajdował się pomnik wyrażający szacunek dla walczących i poległych w trakcie I wojny światowej (*Kriegerdenkmal*)[123]. Złocieniecki plac jest więc kapitalnym unaocznieniem tego, w jaki sposób tworzy się „nowe początki", które potrzebują „nowej pamięci". Powołują do życia własne symbole, święta i bohaterów. Biorą się one często „znikąd", są – jak historia Mieczysława Kryndy – wyciągnięte właściwie z niebytu i jak historia „żołnierzy wyklętych/niezłomnych" narzucane w sposób arbitralny. Aby stały się one bardziej akceptowalne dla wspólnoty, wykorzystuje się dawne doświadczenia i praktyki upamiętniania oraz miejsca temu służące. Dzieje się tak właściwie na całym świecie i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Już Maurice Halbwachs, jeden z pionierów badań nad zbiorową pamięcią, zauważył w latach 20. XX wieku, że społeczeństwo „w każdej epoce zmienia swoje wspomnienia w ten sposób, by były one zgodne ze zmiennymi warunkami społecznej równowagi"[124]. Opór budzi tylko jedno – brak głębszej refleksji nad przeszłością, swoiste lenistwo umysłowe, powodujące, iż powstały obraz nie dość, że odbiega od prawdy, to jeszcze jest ordynarnie uproszczony. A przecież historia Mieczysława Kryndy jest dużo ciekawsza i bardziej skomplikowana. Również po jego wyjściu na wolność. Warto więc ją dopowiedzieć do końca[125].

We Wronkach nie stracił on ani wzroku, ani słuchu. Nie był też bity, choć codzienność więzienna nie należała do łagodnych. Kiepskie jedzenie, zimno, brud, poza tym nuda powtarzalności. I strach. Krynda uważnie obserwował ludzi, z którymi siedział. Było wśród nich wielu podobnych do niego, młodych chłopców, którzy należeli do AK czy NSZ, powstańców, chłopców z lasu. Zatrudnił się w pralni i szwalni więziennej. „Chciałem zmiany, choćby na ciężką pracę, byle poczuć się wolniejszym" – napisze we wspomnieniu[126]. Uczestniczył też przez czas jakiś w więziennej konspiracji, pomagając w gromadzeniu i przekazywaniu na zewnątrz informacji o tym, co dzieje się we Wronkach. Kiedy przyszedł czas zakończenia odsiadki, Krynda nie był pewny, co się stanie. Wyjdzie? Nie wyjdzie? 19 grudnia 1950 roku jednak opuścił więzienie. I tu pojawia się pewna rozbieżność pomiędzy jego wspomnieniami i dokumentacją archiwalną. Krynda pisze, że z Wronek przewieziono go do UB w Szamotułach, gdzie miał

[123] Informacje z prezentacji przygotowanej przez uczniów ZSP imienia generała Władysława Andersa w Złocieńcu przygotowanej przy okazji II rundy Pomorskiej Ligii Historycznej organizowanej przez IHiSM US, w zbiorach autora.

[124] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstępem opatrzył M. Król, Warszawa 1969, s. 421–432.

[125] Biografię Mieczysława Kryndy w okresie po wyjściu z więzienia odtworzona została na podstawie informacji jego córki, Ewy Kryndy, mieszkającej dziś w Australii, korespondencja mailowa w posiadaniu autora.

[126] M. Krynda, *Stracona młodość…*, s. 41.

być maltretowany, gdzie próbowano wymusić na nim zeznania, złamać go. W jakiej sprawie? Czego dotyczyło to śledztwo? Tego Krynda nie pisze, sugerując, że miało to związek z historią, za którą został już osądzony. Bo interesował się nią w Warszawie sam pułkownik Józef Różański, bo w składzie sędziowskim WSR w Szczecinie byli sami Żydzi. Czyli, tu snuć można tylko przypuszczenia, nie chciano wypuścić z rąk zbuntowanego patrioty? Nie do końca jednak pokrywa się to z prawdą. O zainteresowaniu Różańskiego śladu w dokumentach nie ma, trudno nawet wyobrazić sobie, aby szef Wydziału Śledczego MBP specjalnie interesował się banalną w gruncie rzeczy sprawą złocieniecką. Kwestia żydowskiego pochodzenia członków składu sędziowskiego też nie jest prawdą. Trudno właściwie to wszystko skomentować. Tak jak i zatrzymanie w Szamotułach, bo po nim też nie ma śladu w dokumentacji. Dostępne archiwalia milczą również o tym, że z aresztu Krynda został wzięty do szpitala psychiatrycznego na obserwację. Symulować miał chorobę, aby wymknąć się UB. Skutecznie. Wyjść stamtąd miał w maju 1951 roku. Przez nikogo nienękany[127].

W tym momencie życie Mieczysława Kryndy przestaje mieć tak dramatyczny bieg, choć nie znaczy to, że staje się mniej ciekawe. Wraca do Złocieńca, ale zaledwie na kilka miesięcy. Potem razem z matką i siostrą wyjeżdża na Górny Śląsk. Tam, w Katowicach, żyje matka jego ojca – Józefa. Osiedlają się w Gliwicach. W październiku 1951 roku Krynda zatrudnił się w Gliwickich Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, gdzie był starszym mechanikiem[128]. Po drugiej stronie ulicy Huzarskiej, gdzie rodzeństwo z matką zamieszkało, żyła Seweryna Pliska. Wkrótce zostali parą, pobrali się w końcówce 1954 roku. Niedługo pojawiły się dzieci – Ewa i Marek. W sierpniu 1958 roku Krynda wystąpił do Rady Państwa z prośbą o zatarcie wyroku. „Już od dawna żałuję – pisał – że będąc młodym i niedoświadczonym i nie mając należytego wyrobienia społecznego oraz zrozumienia dla wielkich przemian, jakie dokonały się i nadal dokonują się w ukochanej Ojczyźnie, a które to przemiany obecnie już należycie oceniam – dałem się zwieść hasłom, nurtującym dawniej część młodzieży, i wstąpiłem na drogę przestępstwa politycznego, w myśl fałszywie zrozumiałych uczuć patriotycznych"[129]. Wspomniał też o tym, że chciałby studiować na Politechnice Śląskiej, dalej rozwijać się zawodowo, a każdorazowo musi informować

[127] M. Krynda, dz. cyt., s. 45–47.

[128] AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 2, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Zaświadczenie z Gliwickich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych o zatrudnieniu Mieczysława Kryndy, Gliwice, 29 sierpnia 1948 roku, k. 383.

[129] Tamże, Prośba Mieczysława Kryndy do Rady Państwa o zatarcie skazania na drodze łaski, Gliwice, 28 sierpnia 1950 roku, k. 379–380.

w podaniach o swojej karalności, na czym cierpi on i jego rodzina. Rada Państwa zastosowała wobec Kryndy prawo łaski i we wrześniu 1960 roku jego wyrok uległ zatarciu. Swoich planów edukacyjnych jednak nie zrealizował. Opuścił zakład budowlany i prowadził sklep z zabawkami w centrum Gliwic. W 1966 roku wraz z rodziną wyjechał do Australii.

Nie był to wyjazd w nieznanie. Od lat w Sydney mieszkał już młodszy brat Kryndy, Stanisław, a pod koniec lat 50. dołączyły do niego matka i siostra. Decyzja o emigracji miała potrójny motyw. Wynikała z tęsknoty za najbliższą rodziną, ale równie istotny był czynnik bytowy: „ojciec powiedział, że emigrujemy, aby mieć lepszą przyszłość" – wspominała Ewa Krynda. Rzecz ostatnia, nie najmniej ważna, to niechęć do komunistów i ustroju w Polsce. Tak więc to, co pisał on przy okazji prośby o zatarcie wyroku w 1958 roku, uznać można za niezbyt szczere, to raczej okazjonalne formuły. W podróż do nowego kraju rodzina Kryndów wyruszyła w styczniu 1966 roku statkiem przez Morze Śródziemne i Kanał Sueski. Przed opuszczeniem Polski Mieczysław zabrał dzieci na wycieczkę po najważniejszych miejscach kraju rodzinnego, aby lepiej go zapamiętały. W Australii Kryndowie zamieszkali z rodziną w Sydney. Rozpoczęli pracę w fabryce materacy. Nie było to łatwe zajęcie. Szczególnie źle emigrację znosiła Seweryna, sceptyczna co do wyjazdu od samego początku. Obraz niełatwego życia na obczyźnie uzupełniają nieporozumienia z rodziną, konieczność spłaty kredytów i świadomość, że zapracowanie na własny dom nie będzie tak proste, jak się tego spodziewano. Pod koniec lat 60. Kryndowie otrzymują mieszkanie z przydziału, w nowej, oddalonej od centrum dzielnicy Sydney. Zmieniają też pracę, zatrudniając się oboje w The Egg Marketing Board, firmie o brytyjskiej proweniencji, zajmującej się sprzedażą jaj. Mieczysław doglądał zakładowej zieleni (*greenkeeper*), a Seweryna czystości podłóg (*floor supervisor*). Dzięki pracy mogli pozwolić sobie na zakup samochodu, a tym samym na podróże po nieznanym kontynencie.

„Malarstwo było zawsze moją życiową pasją" – napisał Krynda w biogramie z 2008 roku i choć malował już przed wojną i w Gliwicach, to na poważnie wszystko zaczęło się w Australii[130]. Jego pracownią stał się pokój na tyłach garażu. Malował głównie obrazy olejne, głównie pejzaże, początkowo przywołując polskie krajobrazy, ale z czasem pokochał australijską przyrodę, szczególnie tę z okolic Gór Błękitnych. Na jego płótnach widać Aborygenów, kangury, owce, zimorodki, ale przede wszystkim wodę i wzgórza. To bardzo tradycyjna, bezpretensjonalna sztuka. Podobała się jednak Polakom, którzy chętnie kupowali obrazy krajana, podobnie jak i polskim oraz węgierskim Żydom, od których również miał niemało zleceń. Obrazy Kryndy były lokalnie wystawiane i nagradzane. Hobby stało się dodatko-

[130] M. Krynda, *Biography*…

wym, wcale niezłym zarobkiem. Z czasem zajął się tylko nim. Ale zanim to nastąpiło, minęło kilkanaście lat, w trakcie których pracował jako ogrodnik. Z przyczyn zdrowotnych, po wypadku, jakiego doznał w pracy, przeszedł na emeryturę. Swój czas poświęcił na malowanie, a kiedy w połowie lat 80. Seweryna również przestała pracować, małżeństwo sprzedało dom w Sydney i przeniosło się około 90 kilometrów na zachód do Wentworth Falls, w niezwykle malownicze miejsce u stóp Gór Błękitnych. Żyli z emerytury dla weteranów wojennych, skromnie, ale bez większych trosk. Mieczysław nie był człowiekiem nazbyt towarzyskim, choć miał kontakty z lokalnym środowiskiem artystycznym, wystawiał, najbardziej cieszyły go jednak długie samotne spacery po górach i zabawa z psami (a po ich śmierci z kotem Kicią). Lubił czytać, gromadził też książki, często jeździł na wystawy do The Art Gallery of New South Wales w Sydney, rzadziej do National Gallery w Canberze. Zdrowie dopisywało bardzo długo. Został też doceniony za swoją walkę w AK, kiedy w 2006 roku minister obrony narodowej, Aleksander Szczygło, mianował go na stopień majora[131]. Do Polski nie chciał jednak nigdy powrócić. Czuł, że nie będzie tam mile widziany. Wentworth Falls musiał opuścić w lipcu 2013 roku. Nie mógł już samodzielnie zajmować się chorą żoną, sam zresztą miał początki demencji. Wraz z Seweryną zamieszkali w domu opieki w Sydney, gdzie zmarł 22 maja 2014 roku. Miał wówczas 94 lata.

Zakończenie

Stefan Kieniewicz, jeden z największych polskich historyków XX stulecia, napisał pod koniec lat 80. popularnonaukową broszurę, poświęconą jednemu z najważniejszych tematów, jakimi się w swych badaniach zajmował – powstaniu styczniowemu. Można ją potraktować jako streszczenie jego monumentalnej, wydanej niemal dwie dekady wcześniej, pracy syntetyzującej dotychczasową wiedzę o wydarzeniach z lat 1861–1864[132]. Wspomniane wydawnictwo historyk kończy takimi oto słowami: „Oddając należny hołd bohaterom i męczennikom autor starał się jednak unaocznić szerszemu ogółowi prawdę w jego odczuciu istotną: że ruch narodowy lat 1861–1864 nie był nurtem jednolitym, że różne jednostki i grupy angażowały się w nim (lub stroniły od niego), powodowane różnymi motywami; że wolno w nim dziś dostrzegać zarówno blaski, jak cienie – słowem, że doświadczenie 1863 roku służyć może dzisiejszemu pokoleniu nie tyle ku ślepemu naśladownictwu, co ku nauce i przestrodze"[133]. Stałoby

[131] Akt nominacji Mieczysława Kryndy na stopień majora, Warszawa, czerwiec 2006 roku, w zbiorach autora.

[132] S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972.

[133] Tenże, *Powstanie styczniowe*, Dzieje narodu i państwa polskiego, t. III-49, Warszawa 1987, s. 76.

się dobrze, gdyby ta wypowiedź i wieńczące ją spostrzeżenie stały się elementem współczesnego namysłu, pozwalającego wyjść poza czarno-biały schemat, w jakim, za sprawą obecnej polityki historycznej, została osadzona w sferze publicznej tematyka powojennego podziemia antykomunistycznego, zamykająca się dziś w haśle „żołnierze wyklęci/niezłomni"[134]. Historia Mieczysława Kryndy i jego „organizacji" przynosi doskonały materiał dla takiej refleksji. Mieni się ona licznymi barwami. Jest w niej młodość, zagubienie, nieumiejętność zaakceptowania świata takim, jaki jest, pewien rodzaj eskapizmu, zdrada, fałsz, niezrealizowane do końca bohaterstwo, dramat uwięzienia i szykan, obojętność i bezwzględność państwowej machiny, w końcu też ukojenie i zadośćuczynienie. Niemało tego jak na jedną lekcję historii. Niech na jej końcu będą również wiązanki kwiatów i znicze, wpierw jednak powinno się dokładnie i uczciwie przerobić cały materiał, jaki po niej pozostał – wraz ze wszystkimi jej kontekstami.

Eryk Krasucki – historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US, pracownik oddziału szczecińskiego IPN. Prowadzi badania na temat historii Polski XX wieku, teorii i praktyki komunizmu oraz zachodniopomorskiej regionalistyki. Autor licznych artykułów i książek, m.in. *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza – biografia polityczna* (2009) i *Przesilenie. Szczecińskie społeczeństwo i władza w styczniu i lutym 1971 r.* (2010), współredaktor kilkunastu innych. Autor publikacji poświęconych Drawsku Pomorskiemu, m.in. *Krótka historia sześćdziesięciolatki. Drawska Biblioteka Publiczna (1947–2007)* (2007) oraz *Z przytupem i klasą. Opowieść o drawskim zespole „Diabaz"* (2015), redaktor tomu *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice* (2010). Od 2012 roku prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Drawska „Meander".

Bibliografia

ARCHIWALIA
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Państwowe w Szczecinie
Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku

[134] Niezwykle ciekawe uwagi na ten temat zaprezentował podczas konferencji *Historię tworzą ludzie – biografistyka we współczesnych badaniach historycznych*, Łódź, 14–15 kwietnia 2016 roku, doktor Tomasz Toborek z łódzkiego oddziału IPN. Omówienie tego wystąpienia i całej konferencji, zob. E. Krasucki, *Konferencja „Historię tworzą ludzie – biografistyka we współczesnych badaniach historycznych", Łódź, 14–15 kwietnia 2016 roku, organizator: Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi, Towarzystwo Historiograficzne, Katedra Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego*, „Polish Biographical Studies" 2016, nr 4, s. 175–181.

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE, OPRACOWANIA, PUBLIKACJE INTERNETOWE

Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, red. R. Wnuk, S. Poleszak i in., Warszawa–Lublin 2007.

Borowiec W., *Placówka Armii Krajowej w Czudcu. Kryptonim „Czereśnia"*, Rzeszów 1997.

Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają?*, przeł. i wstępem opatrzył M. Napiórkowski, Warszawa 2012.

Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstępem opatrzył M. Król, Warszawa 1969.

Halicka B., *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948*, przeł. A. Łuczak, Kraków 2015.

Kachnicz Z., *Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu Środkowym (1945–1956)*, Warszawa 2005.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Dzieje narodu i państwa polskiego, t. III-49, Warszawa 1987.

Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, t. II, Szczecin 2012.

Krynda M., *Stracona młodość*, w: *W złowieszczych murach Wronek i Rawicza 1945–1956. Wspomnienia więźniów politycznych*, oprac. W. Jóźwiak, W. de Mezer, Poznań 1995.

Krasucki E., *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, „Rocznik Chojeński" 2016, t. 8.

Krasucki E., *Obraz mentalności działaczy partyjnych niższego szczebla w świetle dokumentów KP PPR w Drawsku Pomorskim*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.

Krasucki E., *Konferencja „Historię tworzą ludzie – biografistyka we współczesnych badaniach historycznych", Łódź, 14–15 kwietnia 2016 roku, organizator: Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi, Towarzystwo Historiograficzne, Katedra Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego*, „Polish Biographical Studies" 2016, nr 4.

Kundera M., *Zasłona. Esej w siedmiu częściach*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 2016.

Leszczełowski J., *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 3: *Złocieniec nie całkiem odzyskany 1945–1956*, Warszawa 2009.

Ostasz G., *Raport kpt. Łukasza Cieplińskiego po „Burzy" w Inspektoracie AK Rzeszów*, „Czasy Nowożytne" 1998, t. 5.

Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991.

Ptaszyński R., *„Przeszła już ta wojnomania...". Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Ptaszyński R., *Racjonalizm, patriotyzm i polityka. Kilka uwag o działalności podziemia na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, w: *Pomorze Zachodnie z Polską*, red. K. Kozlwski, Warszawa–Szczecin 2015.

Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Wojskowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.

Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993.

Rembacka K., *„Bo jedność buduje, a niezgoda rujnuje". Referendum z 30 czerwca 1946 r. w powiecie drawskim*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Stanisław Szyszczakiewicz – wywiad – „Żołnierze wyklęci" i Wyzwoleńcza Armia Podziemna w Złocieńcu, film zrealizowany przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku Pomorskim

pod kierunkiem Romualda Kurzątkowskiego, https://www.youtube.com/watch?v=AbFNqiG-GV1Q [dostęp: 19.05.2017].

Zobacz obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w Złocieńcu, http://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/3232-zobacz-obchody-narodowego-dnia-zolnierzy-wykletych-w-zlociencu [dostęp: 24.05.2017].

„UNTERIRDISCHE MAULWÜRFE". FALLSTUDIE EINER POLITISCHEN UNTERGRUNDORGANISATION IM KREIS DRAWSKO (1945–1947). REALITÄT, BEDEUTUNG UND MYTHOS

Zusammenfassung

Rund um die Untergrundorganisationen der Nachkriegszeit konzentriert sich heute große Interesse der Forscher und Geschichtsliebhaber. Ihr Andenken ist heute einer der wichtigsten Faktoren der aktuellen Geschichtspolitik des Staates. Man verliert oder lässt weg aber oft die regionalen Eigentümlichkeiten, was dazu führt, dass man das, was charakteristisch für einige Teile ist, als geltende für das ganze Land anwendet. Der Beitrag ist also eine Überlegung über politischen Untergrund gleich nach dem Kriegsende in Bezug auf den Kreis Drawsko. Zunächst ist es eine Fallstudie einer politischen namelosen Organisation, die in Złocieniec (*Falkenburg*) in den Jahren 1945-1946 tätig war und von Mieczysław Krynda gegründet wurde. Es ist aber auch eine synthetische Darstellung des Phänomens, Umgebung und Bedingungen, unter denen der organisierte Widerstand gegen die kommunistischen Regierung zu Ausdruck gebracht wurde. Der Text stellt auch das Problem der Mythen, die heutzutage um die sogenannten „verfemten Soldaten" und ihrer Aktivitäten im Kreis Drawsko als auch im Pommern entstanden sind.

Mieczysław Krynda około roku 1938
Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

Mieczysław Krynda z przyjaciółką, 1939 rok
Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

Kazimierz Andrysiak, około 1945 roku
Autor nieznany, źródło: AIPNSz, sygn. 0019/1086, Akta personalne Kazimierza Andrysiaka.

Seweryna i Mieczysław Kryndowie, lata 60.
Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

Mieczysław Krynda w swojej pracowni, lata 90.
Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

Mieczysław Krynda w Wentworth Falls
Autor nieznany, źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

Mieczysław Krynda na krótko przed śmiercią
Autor: Ewa Krynda, źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

N I E !!! Ponieważ w ten sposob obalasz konstytucje 1921 roku, a wprowadzasz stalinowska. Lobry rzad dbajacy o dobro wszystkich obywateli, nie boi sie krytyki sejmu i senatu !!!!!
Senat jest wybierany tak samo jak i sejm przez wszystkich obywateli
kwestia przyszlego ustroju bedzie uzaleznioną od przyszlych wyborow ! Sejm i senat obrany przez nas pod presji U.B.P. i P.P.R. uchwali nowa konstytucje zgodna z wola narodu !
DLATEGO GŁOSUJ N I E !!!! gdyż domagasz sie przez to rychlych Wyborow.
Reforma rolna ,Uwarodowienie przemysłu, i " Inicjatywa prywatna " pozostawimy do rozstrzygniecia wybranym przez nas poslom sejmu i senatu !!

Przyszla granica Panstwa Polskiego nie zalezy od nas !!!!
Wytyczy nam te granice konferencja pokojowa 21 panstw, a nie Rosja ktora przy pomocy zdrajcow z P.P.R. siła zabrala ziemie za Bugiem.
CZY GŁOSUJĄC ZA PRZYŁĄCZENIEM PARYŻA OTRZYMAMY GO ????!!!

NIECH ŻYJE POLSKIE W I E L N O I POLSKI E W O W !!!!! --"nie rzucim ziemi skąd nasz rod"
Bohaterski zolnierz polski krwia i mieczem na wszstkich frontach walczył o Polskie granice !!!
DOMAGAMY SIE GRANIC SPRAWIEDLIWYCH !!!!!!
Dlatego na wszystkie trzy pytania głosuj ;

N I E N I E N I E

Ulotka ta została sporządzona przezemnie na powielaczu
Zofia K.

GŁOSOWANIE LUDOWE

Z dniem 27.4.1946.wyszła "Ustawa o głosowaniu ludowym".

"Celem umozliwienia narodowi bezposredniego wypowiedzenia sie w spawie zasad przyszlej konstytucji,oraz w sprawie doniosłych przemian Spoleczno - gospodarczych i politycznych,jakim po zwycieskiej wojnie z najezdzca hitlerowskim uległy,podstawy bytu narodowego, stanowi sie co nastepuje;

Art.1. Przed zarzadzeniem wyborow do sejmu, zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe.

Art.2. Głosowanie ludowe odpowie na nastepujace pytania;

a).Czy jestes za zniesieniem senatu?.

b).Czy chcesz utrwalenia w przyszlej Konstytucji ustroju gospodarczego zaprowadzonego przez reforme rolna i unarodowienie podstawowych galezi gospodarki krajowej,z zachowaniem ustawowych uprawnien inicjatywy prywatnej?.

c).Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Panstwa Polskiego na Baltyku,Odrze,i Nissie luzyckiej?.

Art.3. Glosowanie ludowe odbedzie sie na calym obszarze Panstwa dnia 30 czerwca 1946.r.

Tak oto brzmi kilka pierwszych artykolow"Ustawy z dnia 27.4.1946.o głosowaniu ludowym" . Zadajmy sobie teraz pytanie;

Czym dla narodu sa wybory?!

Odpowiedz;Wybory to samostanowienie narodu o rodzaju rzadow,ustroju spoleczno -politycznym,czyli bytowaniu i zyciu zbiorowym i indywidualnym wszystkich obywateli.

Po rozbiciu hitlerowskiego najezdzcy,kazdy naród miał byc wolnym i niepodleglym,a w referendum i wyborach stanowic o sobie samym.

Tymczasem jak rzecz sie ma w rzeczywistosci?!! ... Pomijajac juz kwestie wolnosci i niepodleglosci ktore z przyczyn chwilowych warunkow spowodowanych potrzeba ochrony linii kolejowych, transportowych,i.t.p.zostały naruszone,przystapmy do drugiej sprawy bezstrzecznie w chwili obecnej najwazniejszej. WYBORY !!! - One zadecydują czy bedziemy gospodarzami u siebie w domu,czy tez nachalkami i narzedziem polityki ktoregokolwiek z panstw osciennych!!! Przyszłosc okaże czy [illegible] dalej chce wojna minęła, siła i przemoc stpi wyżej nad prawem !!!-

Dziś wszyscy Polacy sa pouniecceni...Akcja przedwyborcza rozwinieta przez tymczasowy rzad sięga szczytu. Propaganda ,Afisze,mitingi w tak wielkim stopniu zerują na szerokich masach, ze naprawde trudno byłoby przypuszczac aby pozostały bez echa.Co trzezwiejsi zadaja sobie pytanie; Dlaczego partie przez rzad obecny nieuznane ktore w swoich [illegible] mają najlepszych synów Ojczyzny,nie reagują na to?.Naród ktory już teraz zrozumiał co sie swieci i do czego zmierza polityka obecnego rzadu.-once przeciez cego innego!!!! zrozi co innego, a czeka tylko bodźca!!!

Partie komunistyczne i prorzadowe usiłuja nie przebierajac w środkach i metodach w jaknajzaciekleszy sposob spotwarzyc i oszkalowac "czarna reakcje" wyzywając ich od banditow i.t.p.

Dzieje sie to dlatego ponieważ reakcjonisci chcą Polski bez wpływow obcych na jej ustroj,chcą Polski niekomunistycznej,dyktatorskiej,mającej rzad na zodzie Rosji sowieckiej,---lecz wolnej naprawde!!!!!

NIE JESTESMY OBECNIE GOSPODARZAMI U SIEBIE W DOMU?--ALE ZA WSZELKA CENE CHCEMY I MUSIMY NIMI BYC !!!! TO NASZE PRAWO DO ZYCIA !!!!!

Mające nastapic referendum rzuci w twarz tymczasowemu rzadowi Jednosci Narodowej oskarzenie i prawde!!! Stanie sie to jednak gdy narod bedzie miał mocnosc głosowania bez przymusu i kontroli U.B.P.i partii prorzadowych.Oficjalnie ma byc wszystko wspaniale urzadzone.---"wolne,nieprzymuszone"głosza afisze,-------a tymczasem władze w poszczególnych okregach otrzymali tajne rozkazy by głosowanie odbyło sie po mysli rzadu---bo inaczej ?...burmistrze i starostowie ja rowniez i inni wyzsi urzędnicy utracą posady. Do czego to zmusza?!!!Do fałszerstwa,przekupstwa,szantazu,i.t.p

ulotka ta została sporządzona na powielaczu przez mnie Lota K.

Ulotki antyreferendalne napisane przez Mieczysława Krynę, zredagowane przez Stanisława Szczepana, a wydrukowane przez Krystynę Lotę, 1946 rok

Źródło: AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 1, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, Ulotki, k. 163/1–23.

IPN Sz 00 6/170 (t. 2)
5392/II
IPN Sz 00/1/47 (t. 2)

r.akt.Sr.635/47 Nr.rej.[illegible]/47

28

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
dnia 12 lipca 1947r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie
na rozprawie w siedzibie Sądu w składzie:
1.kpt.mgr.Stanisław Wróblewski - jako przewodniczący
2.ppor.Henryk Temiak .....- jako ławnik
3.ppor.Aleksy Sokołowski .....- jako ławnik
z udziałem por.Tadeusza Niemcsza .....- jako protokólanta
w obecności oskarżyciela podprok.kpt.Eugeniusza Korchacha
i obrońców adw.Bera,Rittermanowej,Jewrota i Łyczywka
rozpoznał w dniach od 8 do 12 lipca 1947r. w Szczecinie
sprawę

1/KRYNDY MIECZYSŁAWA s.Kazimierza i Romualdy z d.Pawluk, ur.3.I.1914r.w Brzeżanach,woj.Tarnopolskie,obywatela polskiego, Polaka,agronoma,ukończone gimnazjum i 2 lata studiów weterynaryjnych,kawalera,bez majątku, w wojsku nie służył,bez orderów,brał udział w walkach z niemcami w ramach organizacji "A.K."na terenie Rzeszowskiego w latach 1942-1944 ostatnio zam.w Złocińcu,pow. Drawsk,ul.Cieniata 7, sądownie niekaranego,- osk. z art.86 § 2 KKWP.art.5 pkt.b Dekretu o Ochronie Państwa,art.27 KKWP.do art.9 Dekretu o Ochronie Państwa i art.27 KKWP.do art.225 KK.

2/SZCZEPAŃA STANISŁAWA s.Jana i Agaty z d.Włochów,ur.11.XI. 1915r. w Żarzeczu,pow.Rzeszów,Polaka,obywatela polskiego,urzędnika,wykształcenie 2 kl.gimn.,kawalera,bez majątku, w wojsku służył,w Centralnej Szkole Podoficerskiej K.O.P.w latach 1928-1939 w stopniu kaprala,bez orderów,brał udział w walkach z niemcami,w organizacji "A.K." na terenie Rzeszowskiego w latach 1940-44,zam.w Złocińcu,Nowa 5, sądownie niekaranego,- osk. z art.86 § 2 KKWP.z art.181 KK,27 KKWP. do 225 KK.,z art.27 KKWP. do art.9 Dekr. o Ochronie Państwa i z art.4 pkt.1,art.9,art.3 pkt.b Dekretu o Ochronie Państwa;

3/MOSKWY WŁADYSŁAWA s.Fabiana i Pauliny z d.Włochów,ur.3.VI. 1920r. w Żarzeczu,pow.Rzeszów,Polaka,obywatela polskiego,kawalera pracownika Mleczarni w Złocińcu,wykształcenie 1 kl.gimn.,bez majątku,w wojsku służył,w szkole lotniczej w Krośnie w 1939r. przez trzy miesiące,bez stopnia i odznaczeń,sądownie niekaranego,brał udział w walkach z niemcami w ramach organizacji "A.K."w stopniu strzelca, w latach 1943r.1944 na terenie pow.Rzeszowskiego - osk.

43 z 96

Cyfrowe Archiwum Dokumentów Więziennie

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie z 12 lipca 1947 roku
Źródło: AIPNSz, sygn. 006/170, t. 2, Akta więzienne Tadeusza Bieleckiego, k. 28.

IPN Sz 60/35 (t. 2)
Pr. II 16/47; Sr. 635/47; II Akz 86/95
IPN Po 178/35 (t. 2)
789
351

D O

Obywatela Prezydenta Rzeczpospolitej

Polskiej

przez

Wojskowy Sąd Rejonowy

- W SZCZECINIE

Sch.

Zażądać opinii z więzienia
14/XI'49

Prośba,

o ułaskawienie Mieczysława Kryndy - zasądzonego na 4 (cztery) lata więzienia, wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie.

Jako babka i opiekunka wszyskich dzieci, pozostałych po zmarłym w czasie okupacji moim synu Kazimierzu Kryndzie - ośmielam się prosić o łaskawe ułaskawienie mego wnuka Mieczysława Kryndy, który został aresztowany dnia 19.XII.1946 roku i po zaliczeniu aresztu, odcierpiał już prawie trzy lata orzeczonej kary.

Jestem wdową po robotniku kolejowym zaś ojciec zasądzonego był mistrzem kaflarskim w B rzeżanach.

W 1918 roku zginęli równocześnie w czasie działań wjennych mój mąż Wojciech i jeden ze synów Jan. Najstarszy syn Kazimierz zajął się wychowywaniem pozostałego rodzeństwa złożonego z dwóch sióstr i brata, który został ślusarzem kolejowym. Równocześnie syn Kazimierz wychowywał swoje troje dzieci dając wszystkim średnie wykrztałcenie. W czasie okupacji syn mój Kazimierz zmuszony przez niemców do pracy w zimie, po odmrożeniu nogi zmarł, a jedynym żywicielem został syn jego Mieczysław, który musiał porzucić studia weterynaryjne i zacząć pracować jako kaflarz a potem jako agronom. Brata jego Stanisława aresztowało Gestapo i osadziło w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, skąd dotychczas do kraju nie wrócił. Wnuk Mieczysław Krynda należał jak inni jego koledzy do A.K. i ci

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Szczecinie

Prośba Józefy Kryndowej, babki Mieczysława Kryndy, do Bolesława Bieruta o ułaskawienie wnuka, 1949 rok

Źródło: AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 2, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, k. 351–352.

IPN Sz 60/35 (t. 2)
Pr. II 16/47; Sr. 635/47; II AK 6695
IPN Po 178/35 (t. 2)

też jego znajomi nakłonili go, jak słyszałam, do tego, że popełnił przestępstwo, za które został słusznie ukarany. Teraz jak oświadczył podczas widzenia, zrozumiał swój błąd i wie że jego miejsce, jako syna rzemieślnika, było nie tam gdzie go zaciągneli jego koledzy.

Mam już 78 lat i opiekuję się całą rodziną zmarłego syna Kazimierza bo pozostała wdowa stale choruje. Chciałabym za swego życia ujrzeć jeszcze wnuka Mieczysława, jak zaczyna nowe leprze życie i dlatego jako nieszczęsna matka i babka, z całego serca proszę o łaskawe uwzględnienie mojej może już ostatniej prośby.

To że jestem wdową po robotniku i liczę tyle lat, można zbadać w Dyrekcji Okręgowej Koleji Państwowych w Katowicach - Wydział Emerytalny - zaś fakt że ojciec Mieczysława był rzemieślnikiem wynika zapewne z akt rozprawy.

Proszę też o uwzględnienie tego, że wnuk mój Mieczysław jako młod człowiek , mógłby jeszcze zacząć nowe życie jako wyszkolony kaflasz i agronom, przyczynić się do odbudowy naszej, zniszczonej P o l s k i L u d o w e j.

Józefa Kryndowa

/ Józefa Kryndowa /
Katowice
ul. Kilińskiego 5/4

Oddział Zbiorów Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Szczecinie

519 z 628

Prośba Józefy Kryndowej, babki Mieczysława Kryndy, do Bolesława Bieruta o ułaskawienie wnuka, 1949 rok

Źródło: AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 2, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, k. 351–352.

1

Szczecin, dnia 16.04.1974r.

JAWNE

~~TAJNE~~

Egz. nr ....

CHARAKTERYSTYKA Nr 49

nielegalnej organizacji bez nazwy dokonana zgodnie z wytycznymi MSW z dn. 16.03.1972r.

W dniu 20 grudnia 1945r. w Złocieńcu, pow. Drawsko, woj. szczecińskie, utworzona została nielegalna organizacja oparta na strukturze "WiN" oraz wzorująca się na "AK". Inicjatorem utworzenia jej był KRYNDA Mieczysław, s. Kazimierza i Romualdy, ur. 3.01.1914r. w Rzeżanach, woj. tarnopolskie, pochodzenie społeczne - inteligenckie, z zawodu - agronom, członek AK, ps. "Leon" - "Perkun" w Czudcu, pow. Rzeszów w latach 1942-1944 organizuje i sam w nich bierze szereg akcji rabunkowo-terrorystycznych p-ko władzy ludowej i osobom prywatnym. W 1945r. przenosi się wraz z kilkoma kolegami z AK na ziemie odzyskane do Złocieńca, pow. Drawsko, woj. szczecińskie.

W początkowym okresie w skład organizacji weszli: Przywódca - Krynda Mieczysław, Bielecki Władysław /funkcj.MO/, Kolczyński Józef /rolnik/, Szczepan Stanisław vel Wołek Stanisław. Zebranie organizacyjne odbyło się w mieszkaniu Szczepana Stanisława/b. akowca ps. "Szary"/, który o treści jego poinformował swą narzeczoną Gromadę Stanisławę. Krynda Mieczysław jako organizator i późniejszy przywódca nielegalnej grupy nawoływał zebranych do działalności przeciwko Rządowi i Państwu Ludowemu, mających na celu obalenie ustroju demokratycznego. W okresie od 20.12.1945r. do dnia likwidacji organizacji tzn. do 18 grudnia 1946r. do grupy nielegalnej przystąpili: Grabski Kazimierz, /dezerter z W.P./, Kobierecki Józef /rolnik/, Krynda Wanda /siostra przywódcy organizacji/, Moskwa Władysław /b. AK/, Lota Krystyna - Szmidt Bronisław /urzędnik/, Szmidt Kazimierz /urzędnik/, Trojanowski Leon. Organizacja trudniła się: rozpowszechnianiem ulotek antyrządowych, werbowaniem nowych członków, próbami gromadzenia broni, oraz przygotowaniami do akcji przeciwko Referendum Ludowemu, które miało odbyć się w czerwcu 1946r.

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Szczecinie

Charakterystyka „organizacji" Mieczysława Kryndy z 1974 roku

Źródło: AIPNSz, sygn. 008/700, Charakterystyka nielegalnej organizacji bez nazwy dokonana zgodnie z wytycznymi MSW z dnia 16 marca 1972 roku, 1974 rok, k. 1–4.

IPN Sz 60/35 (t. 2)
Pr. II 16/47; Sr. 635/47/III/AKz 66/85
IPN Po 178/35 (t. 2)

430

- 2 -

Sygn. akt III Ko 771/95

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 29 maja 1996r.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie w składzie:

Przewodniczący SSW Grzegorz Chojnowski
Sędziowie: SSW Zenon Rzepecki (spraw.).
del. SSR Józef Grocholski
Protokolant Barbara Orzechowska
przy udziale Prokuratora Prok. Woj. A.Kłonowskiej
po rozpoznaniu wniosku
Mieczysława Kryndy

w przedmiocie zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z 23.02.1991r.

postanawia:

zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz Mieczysława Kryndy ur. 03.01.1021r. w Brzeżanach, zam. w Australi kwotę 38.400,- (trzydzieści osiem tysięcy czterysta) złotych tytułem zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie.

Uzasadnienie

Wnioskodawca Mieczysław Krynda skazany został wyrokiem b.Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie z 12.07.1947r. sygn akt Sr 635/47 za czyny z art. 1 dekretu o ochronie Państwa i inne.

Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z 24.01.1995r sygn. III Ko 389/94 stwierdzono nieważność w/w wyroku.

Wnioskoawca pismem z 12.02.1995r. złożył wniosek o przyznanie mu stosownego zadośćuczynienia.

Wniosek o zasądzenie zadośćuczynienia jest zasadny. Wnioskoawca przebywał w warunkach więziennych przez 4 lata a więc przez 48 miesięcy (od 19.12.1946r. do 19.12.1950r.). W tym czasie

IPN Z 628

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Szczecinie

Postanowienie sądu o zadośćuczynieniu za niesłuszne skazanie Mieczysława Kryndy, 1996 rok
Źródło: AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 2, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, k. 430–431.

IPN Sz 60/35 (t. 2)
Pr. II 16/47; Sr. 635/47; II AKz 66/95
IPN Po 178/35 (t. 2)

- 2 -

niewątpliwie doznał cierpień fizycznych i krzywdy moralnej wynikających z niesłusznego skazania i przebywania w więzieniu. Sąd uznał, że stosownym zadośćuczynieniem za jeden miesiąc pozbawienia wolności będzie zadośćuczynienie stanowiące równowartość średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Stąd też Sąd zasądził od Skarbu Państwa zadośćuczynienie w kwocie 38.400złotych jako rekompensatę za krzywdy doznane przez wnioskodawcę w okresie 4 lat pozbawienia wolności.

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność
Sekretarz Sądowy

SĄD WOJEWÓDZKI SZCZECIN

612 z 628

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Szczecinie

Postanowienie sądu o zadośćuczynieniu za niesłuszne skazanie Mieczysława Kryndy, 1996 rok
Źródło: AIPNSz, sygn. 60/35/2, t. 2, Akta w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji o strukturze „WiN" i innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Kryndzie i innym, k. 430–431.

SIŁY ZBROJNE
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

kpt. nie podl.ob.sł.wojsk. Mieczysława KRYNDĘ s.Kazimierza

na stopień

MAJORA

z dniem ***17 maja 2006 r.***

Z upoważnienia MINISTRA OBRONY NARODOWEJ
SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE OBRONY NARODOWEJ

Aleksander SZCZYGŁO

SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE OBRONY NARODOWEJ

Warszawa, czerwiec 2006 r.
data

MON-Kadr-rez/6a. Druk BTAPiZ zam. 112/2001

Nominacja Mieczysława Kryndy na majora, 2006 rok
Źródło: zbiory prywatne Ewy Kryndy.

Katarzyna Lisiecka
(Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku)

CODZIENNOŚĆ DRAWSKICH OSADNIKÓW W LATACH 1945–1956. WYBRANE PROBLEMY

Pierwsi osadnicy polscy przybywali na tereny ziemi drawskiej, leżącej na obszarze tzw. Ziem Odzyskanych, w kwietniu 1945 roku. Dołączyli oni do znikomej grupy Polaków, którzy byli tu już zameldowani. Stanowili ją przede wszystkim pozostali na terenie robotnicy przymusowi i bardzo nieliczni Polacy, którzy mieszkali w Drawsku przed wojną[1].

Lata 1945–1950 na Pomorzu to okres ruchów migracyjnych związanych z wysiedleniem Niemców oraz osiedlaniem się Polaków. Wysiedlenia trwały do końca lat pięćdziesiątych XX wieku[2]. W trakcie konferencji w Jałcie i Poczdamie zdecydowano, że wschodnia granica Polski będzie przebiegała wzdłuż tzw. linii Curzona, po czym potwierdzono ją umową zawartą 16 sierpnia 1945 roku w Moskwie między Polską a ZSRR. Poza zmianami granic na konferencjach w Jałcie

[1] C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 143.

[2] O wysiedleniach Niemców pisali: S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Szczecin 2005; T. Białecki, *Przesiedlenia ludności niemieckiej po II wojnie światowej*, Poznań 1969; A. Bałaban, I. Gawłowicz, *Prawno-własnościowe aspekty przesiedleń Niemców i Polaków na ziemiach zachodnich po drugiej wojnie światowej*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003; *Problematyka przymusowych przesiedleń i stosunków polsko-niemieckich po 1945 roku jako przedmiot badań historycznych i praktyki szkolnej. Materiały z XXXI Polsko-Niemieckiej Konferencji Podręcznikowej*, red. P. Migdalski, E. Włodarczyk, R. Maier, Szczecin 2007.

i Poczdamie podjęto decyzję o przemieszczeniu ludności pomiędzy państwami. Na mocy ustaleń ludność niemiecka musiała opuścić przyznane tereny, a na jej miejsce przybyli osadnicy z różnych stron: z centralnej Polski, z kresów wschodnich, z Europy Zachodniej i Jugosławii. W 1947 roku została przymusowo przesiedlona na ziemie zachodnie i północne ludność ukraińska i łemkowska. Migracje ludności zmieniły strukturę narodowościową, kulturową, ale także gospodarczą przyznanych Polsce ziem. Informacje o ziemiach zachodnich ludność czerpała w głównej mierze z akcji propagandowej tworzącego się państwa polskiego oraz z działalności agitacyjnej.

Był to trudny, jednak bardzo ważny okres w dziejach Pomorza i historii Drawska Pomorskiego. Celem niniejszej pracy jest ukazanie – na wybranych problemach – życia codziennego mieszkańców miasta Drawska. Bazę źródłową artykułu stanowią materiały znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Koszalinie, Oddział w Szczecinku (w aktach Zarządu Miejskiego – Miejskiej Rady Narodowej w Drawsku z lat 1945–1950, dokumentach Starostwa Powiatowego w Drawsku z lat 1945–1950 oraz materiałach archiwalnych wytworzonych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku w latach 1950–1975) oraz dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie, w zespole Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego z lat 1945–1950. Temat ten nie był dotąd podejmowany przez badaczy zajmujących się drawską mikrohistorią, pewne kwestie zostały jednak naświetlone w pracach poświęconych osadnictwu na Pomorzu Zachodnim[3]. W badaniach nad problemami mieszkańców Drawska pomoc stanowiły publikacje i artykuły dotyczące historii miasta, w szczególności zaś książki zredagowane przez Tadeusza Gasztolda, Bogusława Polaka i Eryka Krasuckiego[4].

Uchwała Rady Ministrów z 14 marca 1945 roku stworzyła podstawy działalności pełnomocników okręgowych, których zadaniem było między innymi przygotowanie terenu na przyjęcie osadników. Obwód Drawsko wchodził w skład III Okręgu Administracyjnego Pomorze Zachodnie[5]. Od maja 1945 roku najwyższą władzę w obwodzie stanowił Urząd Pełnomocnika Rządu RP na obwód Drawsko[6]. W czerwcu 1945 roku było w nim zatrudnionych 25 osób. Większość

[3] Zob. *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1950. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002; *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.

[4] *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972; *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997; *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

[5] K. Kozłowski, *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, Szczecin 2007, s. 25.

[6] Pełnomocnikiem Rządu RP na Obwód Drawsko został członek PPS – Wacław Grzybowicz.

z nich nie posiadała jednak kwalifikacji do pracy w administracji[7]. Urzędnicy często opuszczali samowolnie stanowisko pracy, szukając zatrudnienia i lepszych zarobków w innym mieście. Brakowało kompetentnej kadry urzędniczej, co utrudniało władzom zarządzanie miastem i miało wpływ na sposoby radzenia sobie z problemami, z jakimi borykali się mieszkańcy. Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Drawsko, Wacław Grzybowicz, w sprawozdaniu z maja 1945 roku pisał: „Brak jest odpowiedniego materiału ludzkiego, który umożliwiłby usprawnienie organizacji i pozwolił na osiągnięcie lepszych wyników pracy. Dobre chęci i największa pracowitość podlegającego mi personelu nie może bowiem zastąpić wiadomości zawodowych, potrzebnych w pracy administracyjnej w ogóle, a zwłaszcza w stadjum początkowem tej pracy"[8]. Wśród najważniejszych zadań do realizacji znalazły się sprawy osadnictwa, aprowizacji, uruchomienia przedsiębiorstw, doprowadzenie do stanu używalności komunikacji i łączności.

Pierwsi polscy osadnicy na teren Drawska Pomorskiego przybywali wiosną 1945 roku, jednak jeszcze w czerwcu 1945 roku zameldowanych Polaków było w Drawsku tylko 314, ludności ukraińskiej – 14, natomiast Niemców – 3262[9]. Stan zniszczeń budynków na terenie całego powiatu był duży, co również nie zachęcało do osiedlenia się. Budynki mieszkalne były zniszczone w 45%, komunikacja drogowa w 35%, gospodarstwa rolne w 30%[10]. „Nowe" przebijało się w tych warunkach z trudem. W czerwcu 1945 roku w Drawsku czynne były jedynie 3 spółdzielnie: Centrala Handlowa Spółdzielnia „Społem", Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa oraz Spółdzielnia „Wspólna Praca". Wiceburmistrz Drawska, Czesław Bętkowski, pisał w sprawozdaniu z ruchu spółdzielczego na terenie Drawska, że przeszkodą do otwierania spółdzielni był brak środków lokomocji, a co za tym idzie również towarów pierwszej potrzeby w spółdzielniach. Poza tym pracująca ludność nie miała środków płatniczych[11]. Transakcje handlowe odbywały się przeważnie na zasadach wymiany towarowej[12].

---

[7] Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, Referat Społeczno-Polityczny, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP, sygn. 25, k. 1, 21.

[8] Tamże, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko za okres od dnia 28 maja 1945 do dnia 15 czerwca 1945 roku, k. 5.

[9] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Sprawozdania sytuacyjne 1945–1946, Informacja burmistrza Drawska z 12 czerwca 1945 roku, sygn. 3, k. 1.

[10] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Referat Społeczno-Polityczny, Sprawy dotyczące sprawozdań sytuacyjnych – raporty sytuacyjne, sygn. 24, k. 6.

[11] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Sprawozdania sytuacyjne, Sprawozdanie wiceburmistrza z ruchu spółdzielczego na terenie miasta Drawsko, sygn. 3, k. 6.

[12] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko za czas od dnia 15 czerwca 1945 do dnia 5 lipca 1945 roku, sygn. 25, k. 19.

Większość napływającej ludności na teren obwodu stanowiła ludność pochodząca z Polski centralnej – 50,6% ogółu ludności w 1948 roku. Drugą co do wielkości grupę tworzyli osadnicy przybywający z kresów wschodnich, najbiedniejsi i marzący o powrocie za Bug – 21,9%. Kolejna grupa, to ludność przybywająca z Niemiec, Francji i Belgii – 14,7%[13]. Osadnicy stanowili społeczność o szczególnym charakterze ze względu na zróżnicowane pochodzenie społeczne, kulturowe oraz poziom świadomości narodowej[14]. Proces zasiedlania napotykał na szczególnie duże trudności wiosną i latem 1945 roku, również dlatego, że środki na pomoc dla osadników nie były wystarczające, co wywoływało u nich poważne rozżalenie. Istniał też jeszcze jeden czynnik rodzący konflikty. Wówczas to bowiem w mieście kwaterowały wojska radzieckie, dysponujące większością majątku poniemieckiego. Komendantura zajmowała początkowo dwa hotele w centrum: Deutsches Haus i Dramburg (oba mieściły się przy ówczesnym Placu Józefa Stalina, czyli dzisiejszym Placu Konstytucji), a po pewnym czasie przeniosła się w rejon przydworcowy. Obecność wojsk radzieckich, a także sposób, w jaki traktowani byli przez jej żołnierzy osadnicy, w negatywny sposób wpływały na poczucie stabilności. Część z nowo przybyłych na teren Drawska nie wierzyło, że ziemie te pozostaną przy Polsce. W sprawozdaniu z działalności referatu osiedleńczego w 1946 roku jego kierownik, Winiarski, pisał: „Nastrój wśród ludności, a w szczególności wśród repatriantów jest nieco przygnębiający. W miesiącu lipcu b.r. zdarzył się wypadek, że do Drawska przybyło 16 wagonów repatriantów ze Śląska Opolskiego, gdzie gospodarowali już od 14 miesięcy. Po zrehabilitowaniu tamtejszych Niemców zostali usunięci z zajmowanych gospodarstw. Fakt ten odbił się głośnym echem wśród naszego społeczeństwa z dawna osiedlonego, przez co daje się zauważyć brak chęci do pracy i niezadowolenie"[15].

W okresie od sierpnia do października 1945 roku do Drawska przybyło 951 Polaków. W sumie w październiku 1945 roku było już zameldowanych 2 290 osób polskiej narodowości. Ludność osiedlająca się po wojnie w mieście była biedna, chociaż osadnicy przybywający do Drawska przywozili ze sobą zwierzęta gospodarskie, sprzęt rolniczy i nasiona, oczywiście, jeżeli nie zostali po drodze napadnięci przez wojska radzieckie lub szabrowników. Po przybyciu na miejsce zastawali częstokroć gospodarstwa okradzione z mienia i inwentarza żywego[16]. Część sprzętu

[13] S. Zajchowska, A. Jasiok, *Stosunki ludnościowe i sieć osadnicza w powiecie drawskim*, w: *Dzieje ziemi drawskiej…*, s. 195; K. Kozłowski, dz. cyt., s. 42.

[14] S. Zajchowska, A. Jasiok, dz. cyt., s. 196; C. Partacz, dz. cyt., s. 151.

[15] Archiwum Państwowe w Szczecinie, Urząd Wojewódzki Szczeciński, Referat Ogólny, Sprawozdania sytuacyjne – powiat Drawsko, sygn. 3348, k. 69.

[16] APS, Urząd Wojewódzki Szczeciński, Referat Ogólny, Skargi osadników z powiatu Drawsko, sygn. 3375, k. 23.

i zwierząt wykupywali później u żołnierzy radzieckich, jak również u polskich złodziei. Miasto było splądrowane i zniszczone. Trudność w prowadzeniu normalnego życia stanowił brak czynnych zakładów przemysłowych, narzędzi rolniczych, ziarna siewnego i inwentarza żywego. Do 15 czerwca 1945 roku władze radzieckie z powiatu drawskiego zdążyły wywieźć do ZSRR cztery fabryki tekstylne, a pozostałe trzy przygotowały do transportu. Wywieziono również urządzenia trzech tartaków, dwóch fabryk mebli i fabrykę beczek. Wszystkie gorzelnie, magazyny zbożowe i żywnościowe były zajęte przez Armię Czerwoną[17].

Warunki życia mieszkańców Drawska pogorszyły się w czerwcu 1945 roku, ponieważ w mieście została rozlokowana cała dywizja radziecka. Żołnierze kradli i źle odnosili się do osadników. Oficerowie dywizji kilkakrotnie wyrzucili polskich urzędników z ich mieszkań. Całe mienie w tym terenie uznali za zdobyczne. Mieszkańcy miasta pozostawali w domach, pilnując swojego mienia przed kradzieżą. Takie zachowanie Rosjan wywoływało niechętny, a nawet wrogi stosunek mieszkańców Drawska do wojsk sowieckich. Obwodowy pełnomocnik Rządu RP na obwód Drawsko, Wacław Grzybowicz, pisał w lipcu 1945 roku w sprawozdaniu do Okręgowego Pełnomocnika Rządu RP: „Stosunek ludności do władz i ich zarządzeń jest jak najbardziej lojalny – natomiast mało serdeczny i wyczekujący w stosunku do Armii Czerwonej. Próby polepszenia takiego stanu rzeczy, przedsięwzięte w formie wspólnych koncertów i stworzenia Klubu Obywatelskiego, na terenie którego mogłoby dojść do zbliżenia ludności polskiej z przedstawicielami Armii Czerwonej, nie dają oczekiwanych rezultatów. Przyczyna – niezdecydowane stanowisko Komend Wojennych i ciągle wypadki rekwizycji zboża, koni, krów lub nawet sprzętów domowych czy pościeli przez żołnierzy radzieckich. Niepewność utrzymania minimum tego, co osadnik uważa jako konieczny warunek dla swej egzystencji i pracy, wywołują silną nieufność i zniechęcają do pracy”[18]. Z kolei w sprawozdaniu ze stycznia 1946 roku Wacław Grzybowicz napisał: „Wojska Radzieckie nie zważając na okres zimowy, wysiedlają miejscową ludność polską, zajmując mieszkania”[19].

W dzielnicy radzieckiej, przy ulicy Dworcowej, znajdowało się jedyne w mieście kino, o nazwie Capitol. Zostało one przekazane władzom miasta dopiero w czerwcu 1946 roku, zniszczone i ograbione. Aparatura, ekran, tablica

[17] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko za okres od 28 maja 1945 roku do 15 czerwca 1945 roku, sygn. 25, k. 6.

[18] APKSz, tamże, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko za okres od 15 czerwca 1945 roku do 5 lipca 1945 roku, k. 18.

[19] APS, Urząd Wojewódzki Szczeciński, Sprawozdania sytuacyjne obwód – Drawsko, Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na obwód Drawsko za miesiąc styczeń 1946 roku, sygn. 861, k. 6.

rozdzielcza oraz instalacja elektryczna zostały zdemontowane i wywiezione do Związku Radzieckiego[20]. Po wielu ekscesach, rabunkach, napadach i gwałtach dowódca dywizji pod koniec lipca 1945 roku wydał zarządzenie dyscyplinujące żołnierzy i oficerów. Dzięki temu zmalała liczba przestępstw popełnianych przez żołnierzy radzieckich[21]. Wojska radzieckie definitywnie wycofały się z miasta w sierpniu 1946 roku[22].

W lipcu 1945 roku do obsadzenia pozostawało w Drawsku 41 z 52 zakładów rzemieślniczych oraz nieduże zakłady przemysłowe. Cegielnia, tartaki, młyny, fabryki mebli, sukna, beczek, szczotek i mydła zostały zniszczone lub ograbione z urządzeń. Napływ osadników był jeszcze słaby[23]. W następnych miesiącach odnajdujemy kolejne zapisy dotyczące problemu napływu ludności samotnej, która nie myślała o osadnictwie, lecz wyłącznie o szabrowaniu[24].

Burmistrz Drawska, Stanisław Szczodrowski, 28 listopada 1945 roku pisał o osadnikach przybyłych do Drawska: „Ludność osiedleńcza nie współpracuje z władzami administracyjnymi nad umocnieniem polskości na terenach zachodnich, a ma na uwadze tylko własne interesy. Element osiedleńczy nieodpowiedni (ludność z Polski centralnej). Ostatnio nastąpiło zaostrzenie stosunków pomiędzy ludnością polską a wojskiem sowieckim, którego żołnierze ostatnio dokonali morderstwa nad funkcjonariuszem UBP. Wojsko Polskie zachowuje się nieodpowiednio, robiąc napady na przejeżdżającą ludność polską i burdy po pijanemu w mieście (ostatni wypadek na ulicy Stolarskiej w restauracji Migdzińskiej)"[25].

W marcu 1945 roku powstał w mieście posterunek Milicji Obywatelskiej. Jej pierwszym komendantem został Bronisław Czyżewski[26]. W listopadzie 1945 roku pracowały w nim 54 osoby. Do Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko w październiku 1945 roku napływały skargi dotyczące zachowania milicjantów, którzy ignorowali i lekceważyli zarządzenia władz administracyjnych oraz utrudniali im wykonywanie zadań. Funkcjonariuszom zarzucano brak ochrony

[20] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Pismo burmistrza Józefa Zielińskiego do Centralnego Zarządu Kin w Polsce z dnia 23 lipca 1946 roku, sygn. 13, k. 17.
[21] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Sprawozdanie okresowe Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko za okres od dnia 5 sierpnia 1945 roku do dnia 4 września 1945 roku, sygn. 25, k. 68.
[22] APS, Urząd Wojewódzki Szczeciński, Sprawozdania sytuacyjne obwód – Drawsko, sygn. 861, k.107.
[23] APS, tamże, Charakterystyka miast w sprawozdaniu okresowym Obwodowego Pełnomocnika RP Wacława Grzybowicza za okres od 5 czerwca do 5 lipca 1945 roku, sygn. 25, k. 42.
[24] Tamże.
[25] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa, Pismo burmistrza Stanisława Szczodrowskiego z 22 listopada 1945 roku, dotyczące sytuacji politycznej w mieście, sygn. 3, k. 16.
[26] C. Partacz, dz. cyt., s. 154.

przed napadającymi polską ludność Sowietami, ale też oskarżano o agresywny i bezczelny stosunek do urzędników. Wójt gminy Konotop[27] pisał do starosty powiatowego w Drawsku Pomorskim o terroryzowaniu urzędników przez członków MO, prosił o natychmiastową reakcję i wszczęcie dochodzenia w tej sprawie. Stosowne działania podjęto, przy okazji zarządzono zdanie do komendy MO broni, która znajdowała się w rękach obywateli bez stosownego pozwolenia. Broń palną miał, jak się okazało, co drugi mieszkaniec Drawska. Elementem wzmacniającym poczucie bezpieczeństwa, było także powstanie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (niezależnie od oceny wszystkich działań podejmowanych przez tę instytucję). Jej pierwszym kierownikiem został Jan Dąbrowski[28].

W 1945 roku w Drawsku zatrudniano 324 Niemców. Najwięcej z nich zatrudnionych było wśród służby domowej, ponadto byli to: piekarze, rzeźnicy, fryzjer, młynarze, szewcy, ślusarze, stolarze, murarze, elektromonterzy oraz służba sanitarna. Zatrudnieni byli oni w urzędach oraz przez osoby prywatne. Ponadto Niemców zatrudniało także wojsko radzieckie, jednak nie podawało ono władzom miejskim żadnych danych na ten temat. Głównym powodem zatrudnienia ludności niemieckiej był brak kwalifikacji wśród napływających osadników. Brakowało fachowców, a duża część budynków i sprzętu znajdującego się w mieście wymagała natychmiastowych remontów i napraw[29]. Była to typowa sytuacja także w innych miejscowościach, gdzie z powodu braku polskich specjalistów i wykwalifikowanych pracowników zatrudniano ludność niemiecką. Konieczność wspólnej pracy współistniała z silnymi nastrojami antyniemieckimi[30]. Wielu ludzi dążyło do rewanżu za krzywdy i upokorzenia, jakie na nich spadły z winy niemieckiej. Wskazywanym często zjawiskiem, dodatkowo utrudniającym nowo osiedlonym adaptację, było faworyzowanie Niemców przez żołnierzy radzieckich.

Latem 1945 roku ludność niemiecka oraz niepracująca ludność polska była zobowiązana do pracy przy żniwach. Pełnomocnik Rządu RP na obwód Drawsko Wacław Grzybowicz wydał zarządzenie, według którego osobom zdolnym do pracy, a uchylającym się od akcji żniwnej, należy wstrzymać karty żywnościowe[31].

---

[27] Obecnie wieś Konotop należy do gminy Drawsko Pomorskie.

[28] R. Ptaszyński, *„Przeszła już ta wojnomania...". Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki…*, s. 102.

[29] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa, Referat Ogólno-Administracyjny, Sprawozdania sytuacyjne, Informacja o zatrudnieniu ludności niemieckiej, 31 grudnia 1945 rok, sygn. 3, k. 27.

[30] Por. E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987.

[31] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa, Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko skierowane do Burmistrza Miasta w Drawsku 28 lipca 1945 roku, sygn. 2, k. 26.

10 czerwca 1947 roku do Drawska przybyła grupa osadników przesiedlonych przymusowo w ramach akcji „Wisła". W mieście zamieszkały w związku z nią 42 osoby. Przywieźli ze sobą 2 konie, 12 krów, 3 owce, 2 świnie i 6 kóz[32]. Obywatele polscy narodowości ukraińskiej z akcji „Wisła" podzieleni zostali na kategorie A, B i C, a decydował o tym lokalny UBP, określający stopień zaangażowania poszczególnych osób w działalność antypaństwową i antypolską[33].

Pierwszym publicznym świętem mieszańców Drawska była 535. rocznica bitwy pod Grunwaldem, obchodzona 15 lipca 1945 roku. Organizatorem uroczystości był referat Kultury i Sztuki przy Urzędzie Pełnomocnika RP. Uroczysta akademia odbyła się w hotelu Arndta, znajdującym się przy ulicy Edwarda Osóbki-Morawskiego (dziś to ulica Józefa Piłsudskiego). Po przemówieniach odbył się mini-koncert bliżej nieznanych artystów (Ciesielska, Ferencowa, Jarecki), złożony z utworów Fryderyka Chopina (*Polonez A-dur*, *Preludium deszczowe*, *Mazurek nr 1*). Na zakończenie oficjalnych uroczystości odśpiewano *Rotę*. Wieczorem w hotelu została zorganizowana zabawa taneczna, do której przygrywała radziecka orkiestra wojskowa oraz miejscowi pianiści[34].

Ogromną rolę w integracji mieszkańców odgrywał Kościół, ponieważ scalał przybyłą ludność z różnych stron z nową ziemią. Do drugiej połowy 1947 roku władze podkreślały znaczenie Kościoła dla polskiego osadnictwa[35]. Władze miasta Drawska wspomagały księży w remoncie kościoła. Pierwszymi kapłanami przybyłym do Drawska byli Ignacy Grzybowski, który objął dotychczasowy kościół protestancki, czyli znajdującą się w centrum miasta gotycką świątynię, oraz wikary Aleksander Bartnik. Kościół wymagał przede wszystkim naprawienia dachu i okien[36]. Drugi kościół, przy ulicy Dworcowej 3, został wybudowany w 1928 roku i był jedynym katolickim kościołem parafialnym przed 1945 rokiem. W pierwszym powojennym okresie znajdował się w dzielnicy zajętej przez wojska radzieckie. Władzom polskim został przekazany dopiero latem 1946 roku i stał się kościołem filialnym[37].

W grudniu 1946 roku Zarząd Miejski poprosił Komendanta Miejskiej Milicji Obywatelskiej o zainteresowanie się niektórymi rodzinami: za co piją alkohol, kto

[32] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Referat Osiedleńczy, Wykaz imienny osadników przybyłych w akcji specjalnej „W" z dnia 10 czerwca 1947 roku, sygn. 39, k. 5.

[33] C. Partacz, dz. cyt., s. 152.

[34] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Program uroczystości obchodów 535. rocznicy bitwy grunwaldzkiej 15 lipca 1945 roku, sygn. 2, k. 10.

[35] K. Kozłowski, dz. cyt., s. 362–363.

[36] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Referat Społeczno-Polityczny, Sprawy wyznaniowe [Wykaz ko*ściołów i cmentarzy] 1945*–1947, sygn. 28, k. 47.

[37] C. Partacz, *Budowa „demokracji ludowej"*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997*…, s. 201–203.

ich odwiedza, z czego żyją, gdzie pracują i czy są zameldowani. Ławnik Jan Domański mówił podczas posiedzenia Zarządu Miejskiego w Drawsku 30 stycznia 1948: „Na terenie miasta zamieszkują elementy nieproduktywne, lecz wprost destruktywne, które nie pracując nigdzie, prowadzą szeroką stopę życiową, utrzymując się z kradzieży i są szkodnikami i demoralizatorami dla reszty społeczeństwa miejskiego. Takich szkodników społecznych (…) należy bezwzględnie usunąć z terenu miasta, aby nie dopuścić do kradzieży i dewastacji mienia społecznego i prywatnego”[38].

W mieście działały dwa hotele – Polonia przy ulicy Osóbki-Morawskiego 38, pod zarządem Feliksa Pawlikowskiego, oraz Pod Wolnym Orłem przy ulicy Osóbki-Morawskiego 49, zarządzany przez Władysława Filipiaka. Hotel Polonia miał cztery pokoje jednoosobowe w cenie 25 zł za dobę i jeden dwuosobowy w cenie 35 zł za dobę. W hotelu Pod Wolnym Orłem było pięć pokoi jednoosobowych po 20 zł i jeden dwuosobowy za 30 zł[39]. W listopadzie 1946 roku na terenie miasta czynna była rzeźnia miejska, młyn przy ulicy Klasztornej oraz tartak przy szosie do Gajewka (zwanego wówczas Dębowem). W trakcie uruchamiania był tartak przy ulicy Starogardzkiej oraz fabryka włókiennicza przy ulicy Krzywoustego. Działało już 45 zakładów rzemieślniczych.

W sierpniu 1947 roku został zatwierdzony przez burmistrza Józefa Nowackiego projekt uruchomienia przy rzeźni miejskiej w Drawsku, tzw. taniej jatki, gdzie dokonywany był ubój sztuk bydła i nierogacizny, która z powodu pewnych wad nie nadawała się do uboju w rzeźni miejskiej. Mięso to było rozprowadzane przez sklepy publiczne, ale sprzedawano je po cenach niższych dla ubogiej ludności miasta, stołówek i zakładów[40].

Według imiennego wykazu przedsiębiorstw handlowych na terenie Drawska 1 października 1947 roku działało 5 piekarni, rozlewnia piwa, kilkanaście sklepów spożywczo-kolonialnych, handlowano wyrobami włókienniczymi, skórzanymi i galanteryjnymi. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa prowadziła sprzedaż narzędzi i maszyn rolniczych oraz zorganizowała sklep żelazny. Spółdzielnia „Wspólna Praca” zajmowała się handlem obuwiem. Na terenie miasta prowadzono również księgarnię, drogerię, aptekę, zakład fotograficzny oraz zegarmistrzowski. Mieszkańcy Drawska w 1947 roku korzystali z 5 kawiarni[41].

---

[38] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Drawsko, Protokół nr 1/48z posiedzenia Zarządu Miejskiego w Drawsku, 30 stycznia 1948 roku, sygn. 8, k. 4.

[39] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Kwestionariusze hoteli znajdujących się w mieście Drawsko, 1945 rok, sygn. 2, k. 34–39.

[40] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Protokół nr 3/47 z posiedzenia Zarządu Miejskiego w Drawsku odbytego w dniu 26 sierpnia 1947 roku, Uchwała nr 14/47, sygn. 7 k. 8.

[41] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Imienny wykaz przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta Drawska na dzień 1 października 1947 roku, sygn. 16, k. 39–40.

W październiku 1945 roku powstało w mieście koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, liczące wówczas 50 członków. W 1946 roku związek składał się już ze 144 członków. Byli to pracownicy starostwa powiatowego, Powiatowego Urzędu Repatriacyjnego, Urzędu Ziemskiego i Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy. Pobory pracowników wynosiły w omawianym okresie od 1 650 zł do 3 355 zł, w zależności od zajmowanego stanowiska. Nie były to wysokie zarobki jak na ówczesne czasy. Ceny wolnorynkowe poszczególnych produktów na terenie Drawska kształtowały się następująco: 1 kg masła – 450 zł, 1 kg słoniny – 350 zł, 1 kg mięsa wieprzowego – od 160 zł do 250 zł, 1 kg chleba – 17,50 zł. Pracownicy otrzymywali kartki żywnościowe na przydział 0,5 kg tłuszczu w formie oleju kokosowego, konserwę mięsną wagi do 964 gramów, generalnie były więc to bardzo małe ilości. Pobory były niewystarczające na podstawowe potrzeby takie jak: żywność, opłaty, odzież, przybory szkolne dla dzieci. Niskie uposażenie i przydziały żywnościowe skutkowały częstymi prośbami pracowników o zwolnienie z administracji państwowej i chęć poszukiwania pracy lepiej płatnej[42]. Wnioski były załatwiane odmownie, jednak władze liczyły się z odpływem najbardziej zdolnych pracowników i starały się zmienić ich położenie, składając pisma do wojewody o zwiększenie przydziałów żywnościowych, rozprowadzenie przydziałów odzieżowych oraz zwolnienie od opłat za mieszkanie i światło. Praca w handlu dawała lepszy poziom życia, gdyż zarobki były o wiele wyższe, np. zastępca kierownika „Społem" pobierał w tym samym okresie 7 000 zł[43].

Osadnicy przybyli do Drawska zajmowali się również rolnictwem, według wykazu z 30 stycznia 1947 roku obsadzonych było 128 gospodarstw rolnych. W większości były to gospodarstwa od 4 do 30 ha. Sytuacja ludności uległa zmianie po wyborach do Sejmu w styczniu 1947 roku, kiedy to rozpoczęła się walka z sektorem prywatnym[44]. Posiadaczy lokali handlowych i produkcyjnych zmuszano po 1947 roku do ich oddania. W odbieraniu wszelkiej własności gospodarczej władze wykorzystały wprowadzone w czerwcu 1947 roku ustawy: o zwalczaniu drożyzny i nadmiernym handlu, o obywatelskich komisjach podatkowych i lustracjach społecznych, o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw państwowych i zezwoleniach na wykonywanie czynności handlowych, o ulgach inwestycyjnych oraz o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Od 1948 roku kształtował się system państwowego handlu, rzemiosła i usług. W ten sposób istniejąca w pierwszych latach powojennych działal-

[42] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, Referat Ogólno-Organizacyjny, Związki Zawodowe [Sprawozdania z działalności związku], sygn. 7, k. 8–10.
[43] Tamże, k. 11.
[44] C. Osękowski, *Wybory do Sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.

ność prywatna została z wolna zlikwidowana. Pozostało jedynie rzemiosło, które funkcjonowało w bardzo niewielkim zakresie[45].

Mieszkańcy Drawska angażowali się społecznie. W 1946 roku rozpoczął działalność Związek Osadników Wojskowych. Zebranie organizacyjne odbyło się w hotelu Polonia[46]. Na terenie miasta działał także Związek Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Związek Byłych Więźniów Politycznych oraz Liga Kobiet. Były to organizacje upolitycznione, władze w swoich sprawozdaniach skupiały się na ich działalności propagandowej. W 1945 roku powstał w Drawsku Miejski Klub Sportowy, który miał swoją siedzibę przy ulicy Ogrodowej 6. Należało do niego 17 członków. Początkowo działała wyłącznie sekcja piłkarska, planowano założenie sekcji kolarskiej, narciarskiej, wioślarskiej i bokserskiej. Brakowało jednak sprzętu i funduszy.

W drugiej połowie 1948 roku w Polsce dokonały się duże przemiany polityczne, które miały wpływ na życie mieszkańców Drawska. Kierownictwo partii PPR usunęło Władysława Gomułkę pod zarzutem odchyleń prawicowo-nacjonalistycznych, środowisko skupione wokół Gomułki zapewniało wcześniej, że w Polsce nie będzie kolektywizacji[47]. Do władzy doszli staliniści, którzy dążyli do uprzemysłowienia i kolektywizacji za wszelką cenę. W tym celu rozbudowano aparat biurokratyczny. Obniżono nakłady na rolnictwo i przystąpiono do jego kolektywizacji. Zamożnych gospodarzy uznano za bogaczy, zaczęto nazywać ich kułakami. Byli atakowani zarówno na każdej płaszczyźnie ekonomicznej, jak i administracyjno-politycznej[48]. Rozpoczęto ograniczenia i likwidację przy pomocy metod administracyjnych przemysłu prywatnego i rzemiosła. Część drobnych zakładów przemysłowych włączono do przemysłu kluczowego[49].

W 1949 roku na Pomorzu Środkowym było 9 spółdzielni produkcyjnych, w 1950 roku – 128, a w 1951 – już 273. Pracę w spółdzielniach podległych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku kontrolowała Komisja do Spraw Drobnej Wytwórczości i Przemysłu. Miała ona ponadto prawo wglądu

---

[45] B. Fengler, *Likwidacja prywatnego handlu na Pomorzu Zachodnim (1945–1950)*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2…, s. 61–63.

[46] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Zarządzenia i ogłoszenia wydawane przez Zarząd Miejski 1945-1946, Ogłoszenie Zarządu Miejskiego o zwołaniu zebrania organizacyjnego Związku Osadników Wojskowych, 26 października 1946 roku, sygn. 5, k. 14.

[47] K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Warszawa–Szczecin 2000, s.193.

[48] Tamże, s. 194.

[49] K. Kozłowski, *„Cały powiat jest uspółdzielczony". Wydarzenia drawskie 1951 roku z perspektywy współczesnej*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*…, s. 135–144; M. Machałek, *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012.

do każdego zakładu usługowego. Komisja zajmowała się również otwieraniem nowych spółdzielni. W 1952 roku brakowało w Drawsku usług krawieckich[50]. Spółdzielnia szewska w Drawsku znajdująca się przy ul. Gen. Świerczewskiego (obecnie ul. Józefa Piłsudskiego) została skontrolowana. Oskarżano szewców o pracę niedbałą i przyjmowanie po godzinach robót prywatnych. Kontrola wykazała też bardzo złe warunki sanitarne pracy robotników, brakowało ustępów i szyb w oknach, środków czystości, pracownicy skarżyli się na nieotrzymywanie w terminie wynagrodzeń i złej jakości materiały do pracy, brakowało skóry. Zarobki pracowników w spółdzielni szewskiej kształtowały się na poziomie 662 zł, usługa przybicia fleka kosztowała 40 zł[51]. Wykonywane przez spółdzielnię szewską buty wysyłane były do związku branżowego i nie wracały na teren powiatu. W ten sposób, pomimo że towar był wykonywany, nie był dostępny w sprzedaży dla mieszkańców Drawska.

Drobna wytwórczość istniała w bardzo ograniczonym stopniu, czasami wydawano pojedynczym osobom karty rzemieślnicze, które uprawniały do prowadzenia warsztatu, np. gdy ze względów zdrowotnych rzemieślnik nie mógł dojeżdżać do pracy w spółdzielni[52].

W latach pięćdziesiątych permanentnym problemem mieszkańców Drawska było niewystarczające zaopatrzenie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Ludność pracująca była w najgorszej sytuacji, ponieważ towar był sprzedawany od godzin porannych. Nim mieszkańcy zakończyli pracę, towar był wyprzedany, gdyż ludność przybywająca do miasta ze wsi i osoby niepracujące wykupywały artykuły jeszcze przed południem[53]. W rzeźniach mięso na bony było sprzedawane tylko jeden dzień w tygodniu. Brakowało chleba, w piekarni nie można było kupić więcej niż jeden bochenek chleba. Oficjalnym powodem był brak piekarzy w Drawsku i z tego powodu wprowadzone zostały ograniczenia[54]. W 1953 roku brakowało w mieście również mleka. Zakłady Mleczarskie nie posiadały odpowiedniej chłodni, której remont się przeciągał. Skup mleka był niewystarczający. Według Komisji Handlu, zajmującej się tym zagadnieniem w 1953 roku, powodem problemów w dostarczaniu mleka drawszczanom był

[50] APKSz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, Protokół z posiedzenia Komisji do Spraw Drobnej Wytwórczości i Przemysłu Miejscowego w dniu 26 maja 1952 roku, sygn. 112, k. 1.
[51] Tamże, k. 1, 18.
[52] Tamże, k. 8.
[53] APKSz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, Protokół z posiedzenia Komisji Handlu Powiatowej Rady Narodowej w dniu 10 maja 1952 roku, sygn. 68, k. 8.
[54] Tamże, k. 13.

brak pastwisk, w efekcie którego rolnicy pozbywali się krów[55]. Dzieci z powodu braku mleka oraz funduszy na jego zakup otrzymywały w placówkach mleko w proszku[56]. W artykuły żywnościowe w latach pięćdziesiątych słabo zaopatrzone były kolonie letnie dla dzieci. Kierownik Referatu Przemysłu, Mieczysław Karkuciński, relacjonował w protokole z posiedzenia Komisji Handlu Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim: „Na kolonie wyjeżdża bardzo duża ilość dzieci, więc muszą być zaopatrzone w produkty żywnościowe. Najlepiej powinniśmy dbać o kolonię, która będzie w Ugorach, gdyż tam będą dzieci radzieckie razem z polskimi, więc gości trzeba przyjąć należycie i nie powinno niczego zabraknąć"[57].

Pilną sprawę stanowił dla mieszkańców Drawska również przydział mieszkań. Według wykazu z grudnia 1945 roku, 2 120 izb mieszkaniowych było zajmowanych przez osadników[58]. Stan mieszkań nie był jednak zadowalający, wymagały one pilnych remontów, co był efektem zniszczeń wojennych. Skargi mieszkaniowe były najczęściej rozpatrywanymi zażaleniami ludności zamieszkującej w Drawsku jeszcze w latach pięćdziesiątych[59].

W omawianym okresie na terenie Drawska mieszkańcy zatrudnieni w Drawskich Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych otrzymywali jako robotnicy mieszkania przydzielane im przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Drawsku. Przeciętny zarobek pracownika w DZTPMB w 1953 rok wynosił 878 zł.

W latach 1945–1956 ludność często zmieniała zatrudnienie, szukając dla siebie jak najlepszych warunków bytowych. Osadnicy mogli w pierwszych latach powojennych liczyć na pomoc państwa. Polityka społeczna uległa zmianie w latach pięćdziesiątych. Zgodnie z polityką państwa osoby bezrobotne, które nie chciały podjąć pracy nie mogły liczyć na pomoc społeczną. Kwestia produktywizacji ludności była zresztą obecna już w latach wcześniejszych. Z tego

[55] APKSz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, sygn. 68, Protokół z posiedzenia Komisji Handlu Powiatowej Rady Narodowej w dniu 20 maja 1953 roku, k. 44.

[56] APKSz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, sygn. 136, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej przez Komisję Zdrowia w Żłobu Dziennym w Drawsku dnia 8 marca 1952 roku, k. 26.

[57] APK Sz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, Protokół z posiedzenia Komisji Handlu Powiatowej Rady Narodowej z dnia 10 czerwca 1943 roku, sygn. 68, k. 12.

[58] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, Sprawozdania sytuacyjne, Warunki mieszkaniowe, 1 grudnia 1945 roku, sygn. 3, k. 26.

[59] APKSz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, Wydział Organizacyjno-Prawny, Skargi i wnioski, sygn. 240, k. 2.

względu na posiedzeniu Zarządu Miejskiego w Drawsku 30 września 1947 roku postanowiono jednogłośnie obniżyć wydatki na cele opieki społecznej o 50% w stosunku do roku bieżącego, aby tym sposobem zmusić ludność zdolną do pracy do zajęcia się pracą zarobkową[60]. Ideologia gospodarcza PRL zakładała bowiem brak jakiegokolwiek bezrobocia. Mieszkańcy Drawska w omawianym okresie mogli zwracać się do państwa o udzielenie zapomogi pieniężnej lub prowiantowej, jednak podania o zapomogę były sprawdzane w zakładzie pracy danej osoby. Analizowano stan materialny osoby wnioskującej oraz jej stosunek do pracy, przeprowadzano wywiad społeczny. W przypadku informacji, że wnioskodawca pracuje niedbale i niesolidnie, wydawano decyzję odmowną. Władze Drawska miały problem z pełnym zatrudnieniem. Zapotrzebowanie do pracy było zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, nie było jednak wystarczającej liczby chętnych. Były to oferty pracy fizycznej w tartaku lub przy wydobywaniu torfu i w PGR-ach poza miastem, gdzie warunki płacy i pracy nie należały do najlepszych[61]. W 1953 roku zarobki w tartaku kształtowały się na poziomie 650 zł[62] (to był już czas po reformie walutowej, jaka miała miejsce w październiku 1950 roku). O pomoc w rekrutacji do pracy władze powiatowe występowały nawet do Ligi Kobiet działającej na terenie Drawska. W 1954 roku, z powodu braku w budżecie pieniędzy na wypłaty zapomóg, Komisja Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku postulowała umieszczanie podopiecznych w domach starców, aby zapobiec „włóczęgostwu i żebractwu" w mieście[63].

Problemem niektórych mieszkańców był alkoholizm, z którym władze starały się walczyć. W 1951 roku sklepom detalicznej sprzedaży i lokalom gastronomicznym z wyszynkiem zabroniono sprzedaży napojów alkoholowych wysokoprocentowych wszystkim w dniu wypłat i w następnym dniu po wypłatach. Ponadto zabroniono sprzedaży alkoholi w każdą niedzielę i dni świąteczne, a w dniu odbywania się targów w mieście sprzedaż mogła rozpocząć się dopiero po godzinie 15:00. Zabroniono sprzedaży alkoholi w pobliżu szkół, placówek kulturalno-oświatowych, większych zakładów pracy, urzędów, dworców kolejowych,

[60] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 7, Protokół z posiedzenia Zarządu Miejskiego w Drawsku z dnia 20 września 1947 roku, k.11.

[61] APKSz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, sygn. 135, Wydział Organizacyjno-Prawny, Komisja Zdrowia, Zatrudnienia oraz Pomocy Społecznej Powiatowej Rady Narodowej, k. 46, 75.

[62] Tamże, Protokół z posiedzenia Komisji Pracy i Pomocy Społecznej Powiatowej Rady Narodowej z dnia 9 lipca 1953 roku, k. 51.

[63] Tamże, Protokół posiedzenia Komisji Pracy i Pomocy Społecznej Powiatowej Rady Narodowej z dnia 11 sierpnia 1953 roku, k. 94.

przystanków autobusowych w ośrodkach wczasów letnich. Władze ustaliły, że w miastach do 4 tysięcy mieszkańców należy prowadzić jeden punkt detalicznej sprzedaży napoi alkoholowych wysokoprocentowych w naczyniach zamkniętych szklanych i jeden punkt sprzedaży z wyszynkiem[64].

Pierwsze lata pionierskie na tzw. Ziemiach Odzyskanych były bardzo trudne dla mieszkańców ze względu na zniszczone i ograbione miasto. Część z przybyłych do Drawska Pomorskiego osób została okradziona jeszcze w drodze. Problemem były także stacjonujące wojska radzieckie (do połowy 1946 roku), które lepiej traktowały pozostałych w mieście Niemców niż ludność polską. Dochodziło do rozbojów, awantur i gwałtów. Mimo wielu trudności przybyli do Drawska osadnicy próbowali organizować sobie życie w nowym miejscu. W latach 1945–1948 Drawsko stopniowo się rozwijało. Osadnicy, którzy postanowili pozostać w mieście byli przedsiębiorczy, otwierali zakłady rzemieślnicze, lokale gastronomiczne, sklepy, handel się rozwijał. Lokale otrzymywali od państwa w użytkowanie, mając nadzieję na uzyskanie pełnych praw własności. W każdej dziedzinie życia widoczny był rozwój. Mieszkańcy Drawska dążyli do normalności i spokoju. W stosunkowo krótkim czasie odremontowano kościół przy wsparciu władz i ludności miasta. Jednak od już od 1947 roku, wraz ze zmianą polityki państwa, stopniowo zmuszano ludność do oddawania wcześniej przyznanych im lokali. Pomału kształtował się system państwowego handlu, rzemiosła i usług, kontrolowany w całości przez państwo. Własność prywatna, która rozwijała się od 1945 do 1948 roku, była likwidowana. W związku z tym zwiększały się trudności w zaopatrzeniu Drawska w podstawowe artykuły, szczególnie po wprowadzeniu planu sześcioletniego (1950–1955). Wraz z nastaniem w Polsce stalinizmu życie mieszkańców stawało się coraz trudniejsze.

Katarzyna Lisiecka – historyk i archiwista, absolwentka Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego. Interesuje się historią powojenną Pomorza Zachodniego, w szczególności problematyką społeczną i kulturalną. Członek szczecineckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Pracownik Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Szczecinku.

Bibliografia

ARCHIWALIA
Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku

[64] APK Sz, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Protokół z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku, odbytej w Nętnie w gminie Rydzewo w dniu 30 marca 1951 roku. Uchwała nr III/20/51, k. 28–29.

Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim
Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Drawsku Pomorskim
Archiwum Państwowe w Szczecinie
Urząd Wojewódzki Szczeciński

OPRACOWANIA

Bałaban A., Gawłowicz I., *Prawno-własnościowe aspekty przesiedleń Niemców i Polaków na ziemiach zachodnich po drugiej wojnie światowej*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.

Białecki T., *Przesiedlenia ludności niemieckiej po II wojnie światowej*, Poznań 1969.

Dmitrów E., *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987.

Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Dzieje ziemi drawskiej, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Fengler B., *Likwidacja prywatnego handlu na Pomorzu Zachodnim (1945–1950)*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.

Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Szczecin 2005.

Kozłowski K., *„Cały powiat jest uspółdzielczony". Wydarzenia drawskie 1951 roku z perspektywy współczesnej*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Kozłowski K., *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Szczecin 2000.

Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, Szczecin 2007.

Machałek M., *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012.

Magierska A., *Ziemie zachodnie i północne w 1945*, Warszawa 1978.

*Od Polski Ludowej do III RP w Unii Europejskiej. Pomorze Zachodnie 1945–*2005, red. K. Kozłowski, A. Wątor, E. Włodarczyk, Szczecin 2006.

Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1950. Mity i rzeczywistość, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.

Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.

Osękowski C., *Wybory do Sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.

Partacz C., *Budowa „demokracji ludowej"*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Partacz C., *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Pomorze Zachodnie w latach 1945–2005. Wybrane problemy polityczne, administracyjne, demograficzne i ekonomiczne, red. K. Kozłowski, Szczecin 2005.

Problematyka przymusowych przesiedleń i stosunków polsko-niemieckich po 1945 roku jako przedmiot badań historycznych i praktyki szkolnej. Materiały z XXXI Polsko-Niemieckiej Konferencji Podręcznikowej, red. P. Migdalski, E. Włodarczyk, R. Maier, Szczecin 2007.

Ptaszyński R., *„Przeszła już ta wojnomania...". Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
Zajchowska S., Jasiok A., *Stosunki ludnościowe i sieć osadnicza w powiecie drawskim*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

ALLTAGSLEBEN DER SIEDLER IN DRAWSKO IN DEN JAHREN 1945–1956. AUSGEWÄHLTE PROBLEME.

Zusammenfassung

Die Jahren 1945–1950 sind für Pommern eine Periode eng mit der Aussiedlung von Deutschen und Besiedlung von Polen verbunden. Die Migration hat nicht nur die ethnische und kulturelle, sondern auch die wirtschaftliche Struktur dieses Landes verändert. Ziel des Artikels ist es, die ausgewählten Beispiele des Alltagslebens der Siedler in der Stadt Drawsko Pomorskie aus den Jahren 1945–1956 zu schildern.

Woher stammen die Polen? Wie sahen ihre Beziehungen mit den sowjetischen Truppen, welche Probleme hatten sie vorbereitet? Haben die Behörden bei der Lebensgründung in einem neuen, früher nicht bekannten Ort die Siedlern unterstützt? Was waren die größten Schwierigkeit, mit welchen sich die Bewohner von Drawsko abzumühen haben? Auf alle diese Fragen versucht die Autorin mit dem Quellenmaterial von Stadtverwaltung – Stadtnationalrat in Drawsko, Landratsamt in Drawsko als auch Vorsitz der Landkreisnationalrats und Landkreisarbeitsamt zu beantworten.

Eryk Krasucki
(Uniwersytet Szczeciński / Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie)

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ (NIE)CHCIANEGO MONUMENTU. O DRAWSKIM POMNIKU WDZIĘCZNOŚCI ARMII CZERWONEJ*

Nie jest celem »urzędu« być dobrym. Jego cel nie jest ludzki, lecz państwowy. Najlepszym urzędnikiem i najdoskonalszym urzędem jest ten, który zbyt nie utrudnia życia. Który przesadnie nie działa. Jeżeli życie dogada się z urzędem, jeżeli pójdzie na ugodę, mniej więcej pół na pół, i nie będą się nawzajem zbytnio dręczyć, to jest najlepsze, co może być. Do tego jednak zdolne są jedynie bardzo rozwinięte, przejrzałe, a nawet przekwitające już społeczeństwa i urzędy.

S. Márai, *Księga ziół*[1]

---

* Pierowodruk w: „Rocznik Chojeński" 2016, t. 8. Dziękuję Redakcji periodyku za możliwość przedrukowania tekstu w tym miejscu.

Artykuł powstał w kontekście toczącego się w Polsce od kilku lat sporu o pomniki postawione w okresie Polski Ludowej (1944/45–1989), przede wszystkim zaś o te, które są związane z niegdysiejszą obecnością na ziemiach polskich Armii Czerwonej/Radzieckiej. Wiosną 2016 roku ów spór wszedł w nową fazę – przez wzgląd na inicjatywę Instytutu Pamięci Narodowej, mającą w swym zamierzeniu całkowite wyeliminowanie takich pomników z przestrzeni publicznej. Szerzej piszę o tym w tekście, który jest próbą przedstawienia historii pewnego miejsca pamięci, analizą postaw wobec pomysłów jego likwidacji, ale też propozycją jego przekształcenia. Świadomie, zwłaszcza w części drugiej, unikam w nim postawy „nieobecnego autora". Czynię tak dlatego, że świadom jestem „iluzji neutralności poznawczej", o której pisał Hans Georg Gadamer, ale też w zgodzie z tym, co podkreślał Dominick LaCapra, uważam, że dociekanie prawdy powinno prowadzić poprzez „empatyczne, dostosowujące się do zjawiska rozumienie i dialogowy użytek z języka". Zwłaszcza w przypadku tak gorącego sporu. Por. J. Tokarska-Bakir, *Historia jako fetysz*, „Gazeta Wyborcza" 2003, 15–16 lutego.

[1] S. Márai, *Księga ziół*, przeł. F. Netz, Warszawa 2003, s. 67.

Było to 22 marca 1897 roku. Tego dnia w niewielkim, liczącym sobie blisko 6 tysięcy mieszkańców miasteczku *Dramburg*, odsłonięto pomnik[2]. Chciano w ten sposób uczcić stulecie urodzin króla pruskiego i cesarza niemieckiego Wilhelma I (1861–1888), za czasów którego doszło do zjednoczenia Niemiec. Usytuowanie monumentu wybrano nieprzypadkowo. Stanął on bowiem u wejścia do parku nazwanego imieniem matki monarchy, cesarzowej Luizy Pruskiej (1797–1810), księżniczki Meklemburgii-Strelitz. Istotne było również to, że pomnik stanowił w przestrzeni symboliczny łącznik pomiędzy dwiema szkołami – miejską i gimnazjum – co mogło być dla uczniów naturalną lekcją patriotyzmu. Niezwykle istotną z punktu widzenia młodego, było nie było, państwa, aspirującego do tego, by stać się globalną potęgą. Związanie tego faktu personalnie z dynastią Hohenzollernów miało swoją wagę. Zadbano więc o estetyczny wygląd tego miejsca. Na zdjęciach widać stylowe spiżowe ogrodzenie, sporo efektownych nasadzeń i olbrzymi klomb w kształcie okręgu, sięgający niemal samej ulicy[3]. Forma tego miejsca została utrwalona na kilkadziesiąt następnych lat. Zmieniały się jedynie flagi na otaczających pomnik budynkach. Kajzerowską czarno-biało-czerwoną zastąpił po I wojnie światowej czarno-czerwono-złoty sztandar Republiki Weimarskiej. Potem – od 1933, a ostatecznie od 1935 roku – całkowicie dominowała już czerwień z wpisaną w biały okrąg swastyką. Kres III Rzeszy będzie równocześnie końcem stworzonej u zbiegu *Klosterstraße* i *Jägerstraße* symbolicznej formy. Nie znaczy to jednak, że był to kres powstałego tam w 1897 roku miejsca pamięci.

Kiedy w 1945 roku rozpoczyna się historia Drawska Pomorskiego (choć przez jakiś czas nie było pewności, jak to miejsce ma się zwać, więc stosowano różne formy zapisu, z określeniami Drawsko i Drawsk na pierwszym miejscu[4]), pomnik Wilhelma I zostaje zrzucony z cokołu[5]. Bogdan Jasiński, który przyjechał do miasta wraz z rodzicami w czerwcu 1945 roku, pamięta „leżącego" u jego

[2] P. v. Niessen, *Geschichte des Stadt Dramburg. Zeitschrift für Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897, s. 428.

[3] Zob. J. Leszczełowski, *Pojezierze Drawskie zaklęte w starej widokówce*, cz. 1: *Drawsko Pomorskie. Dramburg*, Warszawa 2008, s. 29–49.

[4] Por. E. Krasucki, *Drawsko Pomorskie – miejsce krzyżujących się pamięci*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Szkice i studia*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 224.

[5] Syntetyczne ujęcia powojennej historii Drawska Pomorskiego i powiatu drawskiego zob. *Dzieje Ziemi Drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 152–364; A. Malinowska, *Stadtentwicklung Drawskos 1945–1996. Rozwój miasta Drawsko Pomorskie 1945–1996*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. von Zadow, *Dravenborch – Dramburg – Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynki do historii miasta*, Szczecin 1997, s. 64–83; C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej; Budowa „demokracji ludowej"*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin – Drawsko Pomorskie 1997, s. 138–204.

podnóża cesarza, którego kilkuletni chłopcy traktowali bez specjalnego szacunku[6]. Skakano po nim i próbowano go na różne sposoby destruować. W pewnym momencie jednak pomnik znikł. Kiedy? Tego dokładnie nie wiadomo, ale najpewniej stało się to na progu lata i jesieni. Dziś nikt nie potrafi powiedzieć, co się z nim stało. Milczą na ten temat również dokumenty. W tużpowojennej zawierusze, związanej z osiedlaniem się na nowym miejscu, szukaniem domu i zajęcia, zupełnie „obcy" monument nie miał dla drawszczan jakiegokolwiek znaczenia. Więcej – był stemplem przeszłości, którą należało wymazać. Tak działo się z niemal wszystkimi niemieckimi śladami na całym obszarze tzw. Ziem Odzyskanych[7]. Z drawskiego pomnika ostał się więc jedynie samotnie sterczący filar, który posłużyć miał za nośnik nowych treści. W pierwszej kolejności zajęli się nim stacjonujący w miasteczku żołnierze Armii Czerwonej[8].

Było to o tyle niezwykłe, że dzielnica, w której stacjonowały wojska radzieckie i gdzie swoją siedzibę miała obwodowa (powiatowa) komendantura wojenna, zlokalizowana była w odległym od tego miejsca rejonie przydworcowym[9]. Przejęcie niemieckiego pomnika, znajdującego się w obrębie ścisłego centrum, wpisanego jeszcze w średniowieczny plan miejski, rozszerzało więc niejako władztwo Armii Czerwonej. W sposób symboliczny, ale znaczący. Socjolog Lech M. Nijakowski zauważa, że „panowanie symboliczne na określonym terytorium wymaga konstruowania materialnych znaków grupowych, takich jak tablice

---

[6] Relacja Bogdana Jasińskiego z dnia 27 czerwca 2016 roku, w zbiorach autora.

[7] Por. m.in. B. Linek, *Odniemczanie województwa śląskiego w latach 1945–1950 (w świetle materiałów wojewódzkich)*, Opole 1997.

[8] Temat obecności Armii Czerwonej/Radzieckiej na Pomorzu Zachodnim zob. K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Warszawa–Szczecin 2000; A. Makowski, *Pomorze Zachodnie w polityce Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1992, z. 2, s. 53–73; J. Sarniak, *Z problemów pobytu Armii Czerwonej na Pomorzu Zachodnim w pierwszych latach powojennych*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2000, z. 1, s. 179–194; C. Partacz, *Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodni" 2005, nr 2, s. 155–162; J. Macholak, *Działalność operacyjna jednostek 63. dywizji NKWD na Pomorzu Zachodnim w pierwszych miesiącach 1945 r.*, w: tegoż, *Z powojennych dziejów Pomorza Zachodniego. Wybrane problemy*, Szczecin 2009, s. 69–97; tenże, *Armia Czerwona na ziemiach zachodnich i północnych Polski w połowie 1945 r. w świetle sprawozdań NKWD*, w: tegoż, *Z powojennych dziejów*…, s. 99–118.

[9] Na temat radzieckich komendantur wojennych na Pomorzu Zachodnim zob. M. Żukowski, *Komendantury wojenne na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Rocznik Koszaliński" 1996, nr 25, s. 103–113; M. Łach, *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w 1945 roku*, w: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000, s. 85–94; R. Techman, *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003, s. 22–28.

z nazwami w języku ojczystym danej grupy, pomniki", a „umiejętność symbolicznych operacji na tych przedmiotach pozwala na panowanie *sensu stricto*"[10]. Postawienie pomnika odczytać więc można jako gest zwycięzców, którzy podporządkowują sobie miejsce, mające kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o kwestie komemoracji. Ustawiony przez żołnierzy radzieckich pomnik miał jednoznacznie podkreślać walne zwycięstwo nad Niemcami. Na miejsce pozostawione przez obalonego cesarza wkraczały oto nowe znaki: czerwona gwiazda i czołg T-34, uniwersalne w swej wymowie symbole nowej dominacji nad tym obszarem Europy, gdzie na wojennych gruzach ustanawiany był całkiem inny porządek[11].

Uwzględnić należy jeszcze jedno. Sowieci czuli się w pierwszym powojennym okresie rzeczywistym gospodarzem terenów zabranych Niemcom. Szczególnie w czasie pierwszych miesięcy, kiedy rozstrzygnięcia międzynarodowe wciąż były kwestią czasu, a oni sami odpowiadali nierzadko również za nominacje w lokalnej administracji[12]. Przede wszystkim dlatego, że polski aparat państwowy wciąż był na etapie tworzenia. To przykład nieodległego Złocieńca. We wspomnieniach pierwszego burmistrza znaleźć można taki fragment: „W miasteczku Złocieniec, przez które przejeżdżaliśmy, znajdowała się Radziecka Komendantura Wojenna oraz szpital jednej z polskich jednostek wojskowych. Tutaj zostaliśmy zatrzymani, a wraz z nami zatrzymano kilkanaście wozów osób, które wracały również w swe rodzinne strony. Jeden z oficerów radzieckich, władający językiem polskim, wygłosił przemówienie, w którym apelował do nas, aby pozostać na tych ziemiach, które po kilku wiekach oderwania wracają do Polski, żeby je zaludnić i tu przepracować. Wyraziliśmy zgodę i wtedy porozdzielano nas po okolicznych majątkach. (…) W dniu 5 kwietnia zostałem wezwany do komendantury radzieckiej w Złocieńcu, gdzie komendant wojenny w obecności oficera polityczno-wychowawczego polskiej jednostki, oświadczył mi, że po doprowadzeniu do porządku majątku Ugory muszę doprowadzić do porządku miasto Złocieniec i dlatego zostaję mianowany burmistrzem tego miasta (nosiło ono wówczas jeszcze niemiecka nazwę: *Falkenburg*)"[13].

---

[10] L.M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowościowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006, s. 109.

[11] Zob. Е.С. Сенявская, А.С. Сенявский, *Освободительная миссия Красной Армии в Европе в 1944–1945 годах: актуальные и малоисследованные проблемы,* „Вестник Российского гуманитарного научного фонда" 2015, nr 1, s. 25–36; А.С. Сенявский, Е.С. Сенявская, О.В. Сдвижков, *Освободительная миссия Красной Армии в 1944–1945 гг.: гуманитарные и социально-психологические аспекты. Исторические очерки и документы*, Москва–Санкт-Петербург 2015.

[12] Por. R. Techman, dz. cyt., s. 27.

[13] K. Golczewski, *Pierwsze dni władzy*, „Szczecin" 1960, nr 8–9, s. 39.

Sytuacja uległa pewnej zmianie po uzgodnieniach zapadłych na szczeblu międzynarodowym, a nade wszystko po poczdamskich rozstrzygnięciach, ale w zaistniałych warunkach żołnierze Armii Czerwonej wciąż rościli sobie prawo do bycia podmiotem dominującym, tym samym do przejmowania pewnych obszarów pod swoją wyłączną kuratelę. Nie bez przyczyny Biuro Łącznika Wojewody Szczecińskiego do Władz Wojskowych Polskich i Radzieckich działało aż do końca stycznia 1948 roku[14]. Nie będzie chyba błędem stwierdzenie, że do czasu likwidacji radzieckich komendantur wojennych mieliśmy na Pomorzu Zachodnim do czynienia ze zjawiskiem nieformalnej dwuwładzy, występowania dwóch porządków administracyjnych i prawnych, które w pewnych miejscach na siebie zachodziły (szczególnie, kiedy przyjrzymy się sprawie relacji z ludnością niemiecką)[15]. Nie powinno więc dziwić, że działań zmierzających do upamiętnienia swego zwycięstwa i poległych towarzyszy broni nie konsultowano właściwie w żaden sposób z Polakami.

Taki obraz wyłania się z istniejącej dokumentacji. W przypadku drawskim – z tej, która powstała jednak nie w 1945 czy 1946 roku, ale nieco później, kiedy rozpoczęto porządkowanie przestrzeni miejskiej. Wynika z niej niezbicie, że budowa pomnika była, mówiąc językiem współczesnym, rodzajem samowoli budowlanej. Tyle tylko, że dzisiejsze kategorie niezbyt pasują do ówczesnej sytuacji. W powojennych warunkach nie było to bowiem niczym nadzwyczajnym i sytuację z Drawska zestawić można z licznymi przykładami pochodzącymi z całego kraju. Skrupulatnie odnotowuje je Dominika Czarnecka w książce poświęconej tzw. pomnikom wdzięczności[16]. Podobieństwa widać więc m.in. w tym, że monument usytuowano na miejscu zajętym wcześniej przez pomnik niemiecki. Tak działo się choćby w Kłodzku, gdzie za podstawę radzieckiego pomnika posłużył obelisk Friedricha Wilhelma von Goetzena, czy w Opolu,

---

[14] Zob. A. Wojtaszak, *Wstęp*, w: *Administracja polska a Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948. Materiały interwencyjne Biura Łącznika Wojewody Szczecińskiego do Władz Wojskowych Polskich i Radzieckich w zbiorach Archiwum Państwowego*, wstęp, wybór i oprac. A. Wojtaszak, Szczecin 2001, s. 19–31.

[15] Zob. *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 3: *Województwa poznańskie i szczecińskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001; J. Hyterek-Hryciuk, *„Rosjanie nadchodzą!" Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2010; C. Partacz, *Armia Czerwona a Polacy i Niemcy*, „Koszalińskie Studia i Materiały" 1999, nr 1, s. 329–335.

[16] D. Czarnecka, *„Pomniki wdzięczności" Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015. Na temat pomników zob. również M. Golon, *Symbole wdzięczności czy uległości? Pomniki Wdzięczności Armii Czerwonej – przyczynek do dziejów propagandy komunistycznej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, w: *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi. Księga pamiątkowa prof. S. Alexandrowicza*, red. Z. Karpus, D. Michaluk, T. Kempa, Toruń 1996, s. 601–618.

gdzie metamorfozie uległ monument upamiętniający niemieckich żołnierzy poległych podczas I wojny światowej. Wcześniejszy pomnik posłużył również za podstawę nieistniejącego już pomnika żołnierzy Armii Czerwonej w pobliskim Łobzie, który usytuowany był przy dzisiejszej ulicy Niepodległości. Cesarza Wilhelma I usunięto z kolei w Debrznie i Człuchowie. W obu tych miejscach pojawiły się pomniki braterstwa broni, choć sam tryb ich postawienia jest nieco inny od tego, jaki miał miejsce w Drawsku. Powstały one bowiem później, pierwszy w 1949, a drugi w 1957 roku, za sprawą władz lokalnych. Również kwestia „spontanicznego" budowania pomników przez Armię Czerwoną, w wyniku inicjatywy lokalnych dowódców, przypomina to, co działo się w całej Polsce. Tak stało się w Toruniu, ale też w Stargardzie, gdzie pomysłodawcą charakterystycznego pomnika stojącego do dziś w centrum miasta była Rada Wojenna 61. Armii I Frontu Białoruskiego. Ona również stała za wybudowaniem pomnika wdzięczności w Choszcznie. Wiele z tych monumentów nie było w ogóle uzgadnianych z lokalnymi władzami, a ich legalizacja następowała po fakcie.

Warto jednocześnie zauważyć, że w drawskiej przestrzeni miejskiej spontanicznie, jak można przypuszczać, dokonał się symboliczny podział „trofeów wojennych". Obok cesarskiego pomnika na nowo zagospodarowany został też inny „poniemiecki" monument znajdujący się w centralnym punkcie miasta. W tym przypadku była to już całkowicie polska inicjatywa. Obelisk, zwieńczony efektownym wizerunkiem skrzydlatej bogini zwycięstwa, postawiony na chwałę poległym „za Cesarza i Ojczyznę" mieszkańcom miasta i powiatu, stał się w sierpniu 1945 roku pomnikiem Wolności. Na wmurowanej w pozostawionym cokole tablicy przeczytać było można inskrypcję o takim brzmieniu: „Poległym w walce o wolną, silną i demokratyczną Polskę – wdzięczny lud". W pobliżu pomnika, na ulicy marszałka Michała Roli-Żymierskiego (dziś jest to ulica generała Władysława Sikorskiego), w części biegnącej wzdłuż południowej ściany kościoła parafialnego, pochowano kilkudziesięciu żołnierzy poległych w walkach o zdobycie miasta – w większości polskich, ale znalazło się pośród nich także kilka grobów radzieckich. Powstało w ten sposób wyjątkowe miejsce, które na nowo definiowało okolicę majestatycznej fary. „Ojczyzna to ziemia i groby" – mówił Jozef Piłsudski i choć nazwiska twórcy Odrodzonej Polski nie można było w opisywanym okresie przywoływać, to sentencja ta świetnie oddaje, jak się zdaje, ówczesne emocje polskich osadników (wychowanych przecież w zdecydowanej większości w Polsce międzywojennej i zaznajomionych, choćby poprzez szkołę, z myślą Marszałka[17]). Groby były wówczas w istocie, pośród pełnego „obcych"

[17] H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, przeł. Z. Owczarek, Warszawa 2008.

znaków i symboli miasta, jedynym tak mocnym w wymowie odnośnikiem do polskości. Po kilku miesiącach jednak zniknęły. Stało się to ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, ale też przez wzgląd na kwestie praktyczne (trudno, nawet ówcześnie, było przystać na to, aby w centrum miasta znajdował się – niewielki, co prawda, ale jednak – cmentarz). 1 i 2 listopada 1945 roku odbyła się więc w Drawsku wielka manifestacja patriotyczna, służąca pochówkowi ciał, znajdujących się zresztą nie tylko w okolicy kościoła, ale też w innych punktach miasteczka.

W dokumencie opisującym to wydarzenie znakomicie utrwalono patos ówczesnych dni: „Dzień 2 listopada tradycyjnie od wieków obchodzony na słowiańskich ziemiach jako Święto Umarłych, zamieni się w tym roku – roku wiekopomnego zwycięstwa i zakończenia wojny – na tym donioślejsze święto hołdu wszystkich żyjących Polaków dla tych, którzy zginęli na polu chwały, ginąc z krwawej ręki hitlerowskich siepaczów lub życie stracili podczas przymusowej okupacji. Wielka część tych bohaterów leży rozrzucona po rozmaitych drogach, ulicach, placach i skwerach, w miejscu całkowicie nieodpowiednim, gdzie ruch uliczny zakłóca wieczny, zasłużony spokój tych bojowników o sprawę polską. Obowiązkiem żyjących jest przenieść te drogie szczątki w miejsce odpowiedniejsze, na cmentarz parafialny, do specjalnie w tym celu utworzonej kwatery. Spłacimy w ten sposób chociaż część długu, który jesteśmy winni tym poległym i zmarłym Rodakom. Oni to bowiem dla wolnej Ojczyzny ponieśli w ofierze to, co mieli najdroższego, życie własne”[18]. Pochówek, który się wówczas odbył, objął w sumie 35 ciał (25 spod kościoła, 9 z ulicy Dworcowej i jedno sprzed budynku Państwowego Urzędu Repatriacyjnego) i stanowił początek serii ekshumacji, które trwały w Drawsku i na terenie powiatu, przy dużych trudnościach organizacyjnych i finansowych, aż po lata pięćdziesiąte XX wieku. Informacja o uroczystościach listopadowych jest istotna z jeszcze jednego powodu. Pochówek miał dotyczyć nie tylko polskich żołnierzy. Polskie władze chciały bowiem, aby ekshumacja objęła również czerwonoarmistów, których groby znajdowały się na terenie Drawska i okolic. Bezskutecznie.

Odmowa wyszła z komendantury radzieckiej miasta. Jej szczegółów nie znamy. W dokumencie wychodzącym z Zarządu Miejskiego, a skierowanym do

[18] Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Drawskie, sygn. 68, „Oni oddali swe życie Ojczyźnie – Ty oddaj jej swą pracę i zdolności”. Program uroczystości w dniach 1 i 2 listopada 1945 roku, Drawsko Pomorskie, 26 października 1945 roku, k. 8. W tym miejscu chciałbym podziękować doktorowi Pawłowi Migdalskiemu z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, który przekazał mi ten i inne dokumenty zebrane podczas swoich kwerend archiwalnych w Koszalinie i Szczecinku. Bez nich artykuł ten nie mógłby powstać w takim kształcie.

Pełnomocnika Rządu na Obwód Drawsko, dość lakonicznie zanotowano: „Władze Radzieckie odmówiły współudziału, to jest pogrzebania poległych żołnierzy radzickich na wspólnym cmentarzysku wojennym, a będącym częścią cmentarza parafialnego”[19]. Pewnym jest, że decyzja dowództwa radzieckiego nie była samodzielnym aktem woli miejscowego komendanta, ale wynikała z konkretnych wskazówek. Wiadomo, za sprawą badań Catherine Merridale, że kwestią grobownictwa wojennego interesowała się m.in. Rada Najwyższa ZSRR, określając jednoznacznie, jak mają wyglądać groby i pomniki umieszczane na cmentarzach[20]. I choć dyspozycje radzieckiego „parlamentu” odnosiły się do obszaru radzieckiego, to trudno przypuszczać, aby dowódcy stacjonujący poza krajem otrzymali wolną rękę w kwestii grzebania zwłok swoich podkomendnych. Przykład drawski może być w tej kwestii (przynajmniej dopóki nie pojawią się dokumenty z archiwów rosyjskich) ciekawą wskazówką. Pytaniem otwartym pozostaje oczywiście to, czy podobnie postępowali inni komendanci na obszarze ziem zachodnich i północnych.

Kwestii pochówków nie poświęcałbym tak wiele uwagi, gdyby nie istotny fakt. Drawski pomnik u wejścia do Parku Chopina spełniał nie tylko funkcję komemoracyjną, ale był jednocześnie grobowcem. Zostały tam, jak podają dokumenty, pochowane 53 ciała żołnierzy Armii Czerwonej. Informacja ta pochodzi z dokumentu sporządzonego przez burmistrza w kwietniu 1947 roku[21] i została powielona w zapisach pochodzących z lat sześćdziesiątych[22]. Problem w tym, czy odpowiada ona prawdzie. Można mieć co do tego sporo zastrzeżeń, gdyż wcześniej (i później![23]) sporządzone dokumenty zaświadczają jednoznacznie o pełnej niewiedzy odnośnie do liczby ciał pochowanych przez Armię Czerwoną. Z pisma Kierownika Odbudowy Starostwa Drawskiego z marca 1947 roku jednoznacznie wynika, że „nie można nawet w przybliżeniu podać ilości pocho-

[19] Tamże, Pismo Aleksandra Jaworskiego, kierownika Obwodowego Referatu Techniczno-Budowlanego i Odbudowy przy Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obwód Drawsko w sprawie grobów i cmentarzy wojennych z czasów II wojny światowej usytuowanych w Obwodzie Drawsko, Drawsko Pomorskie, 3 listopada 1945 roku, k. 7.

[20] C. Merridale, *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2007, s. 452–453.

[21] Niestety podpis pod dokumentem jest nieczytelny i w istocie nie wiadomo, który z burmistrzów go złożył. Biorąc jednak pod uwagę charakter pisma, wydaje się, że nie był to ani Józef Nowacki, ani Piotr Kisielewski. Być może informację sygnował ktoś zastępujący wówczas burmistrza.

[22] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 67, Pismo Burmistrza Drawska (?) do Referatu Odbudowy w Starostwie Drawskim w sprawie kartotek poległych żołnierzy, Drawsko Pomorskie, 14 kwietnia 1947 rok, k. 61.

[23] Archiwum Państwowe w Koszalinie, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, sygn. 136, Wykaz cmentarzy Armii Radzieckiej według stanu na 1 stycznia 1960 roku, b.p.

wanych przy pomniku Zwycięstwa". Utyskiwał on jednocześnie, że spisy sporządzane przez urzędników gminnych są robione „fałszywie i niedbale" i nie dają żadnej pewności co do prawdziwej liczby osób pochowanych. Co więcej, przekaz głównego architekta powiatowego wzmacniają jeszcze wyjaśnienia pełniącego obowiązki burmistrza Drawska Piotra Kisielewskiego, których wiarygodność potwierdził swoim podpisem komendant powiatowy milicji obywatelskiej Tadeusz Dorosz. W dokumencie napisano: „Garnizon miejscowy pod dowództwem Gen. Sachno[24] na pierwsze święto zwycięstwa Armii Czerwonej, obchodzone w dniu 9 maja, postawił pomnik zwycięstwa przy ulicy Klasztornej róg Pocztowej i przeprowadził ekshumacje zwłok żołnierzy sowieckich poległych w DRAWSKU, a pochowanych pod kościołem parafialnym przy ulicy Roli-Żymierskiego do wspólnej mogiły w ogrodzeniu wyżej wspomnianego pomnika. Wszystkie nagrobki z napisami zostały usunięte przez żołnierzy radzieckich. Protokołu w tej sprawie spisać nie można, gdyż jednostka, która przeprowadziła ekshumacje zwłok dawno wyjechała"[25]. W świetle tych uwag podawanie precyzyjnej liczby pochowanych pod pomnikiem ciał wydaje się wątpliwe.

Porzucając już kwestie liczby pochowanych osób, trzeba zauważyć, że zacytowana notatka burmistrza Kisielewskiego przynosi też dodatkowe informacje, które z punktu widzenia historii drawskiego monumentu są bezcenne. Okazuje się, że w pierwszym powojennym okresie nie miał on charakteru pomnika wdzięczności, bowiem ani społeczeństwo miasta, ani jego władze nie uczestniczyły w działaniach zmierzających do jego postawienia. Była to całkowicie radziecka inicjatywa, realizowana konsekwentnie od jesieni 1945 do maja 1946 roku. Bogdan Jasiński, jako uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej, mógł na co

[24] Najprawdopodobniej chodzi tu o generała majora wojsk czołgowych Michaiła Gordiejewicza Sachno (1905–1947). Od października 1944 roku był on dowódcą 10. Korpusu Czołgowego 5. Gwardyjskiej Armii Czołgowej, wchodzącej w skład wojsk 2. Frontu Białoruskiego. Korpus ten walczył w styczniu–kwietniu 1945 roku na terenie Prus Wschodnich. W lutym tego roku gen. Sachno otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, a w kwietniu order Kutuzowa pierwszego stopnia. Po zakończeniu wojny dowodzony przez niego korpus wszedł w skład 10. Dywizji Czołgowej Północnej Grupy Wojsk (1946–1947). W 1947 roku generał powrócił do Związku Radzieckiego, gdzie wkrótce zmarł z powodu choroby – zob. *Сахно Михаил Гордеевич,* w: *Великая Отечественная: Комкоры. Военный биографический словарь*, t. 2, red. М.Г. Вожакин, Москва 2006, s. 180–181. Niestety w dostępnych biogramach gen. Sachno nie można doszukać się informacji o jego stacjonowaniu w Drawsku Pomorskim. Sprawa jest o tyle utrudniona, że nawet znajomość nazwy jednostki, którą dowodził, niewiele wnosi, ponieważ radzieckie oddziały stacjonujące w Polsce w pierwszym okresie powojennym określane były, podobnie jak w trakcie wojny, przy pomocy numerów poczty polowej – por. R. Techman, dz. cyt., s. 32.

[25] APKSz, Starostwo Drawskie, sygn. 69, Pismo Burmistrza Drawska, Piotra Kisielewskiego, do Referatu Odbudowy w Starostwie Drawskim w sprawie protokołów usunięcia zwłok żołnierzy radzieckich, Drawsko Pomorskie, 24 marca 1947 roku, k. 12.

dzień, wraz z kolegami, obserwować postęp prac. Wedle jego przekazu jesienią pojawił się w otoczeniu zaopatrzonego już w gwiazdę postumentu pierwszy czołg. Była to maszyna, którą ściągnięto z ulicy Seminaryjnej, gdzie stała uszkodzona od marca 1945 roku. Rosjanie mieli poinformować ciekawskich chłopców, że jest to czołg, w którym podczas zdobywania miasta zginęła polska załoga. Mówiono więc po prostu o polskim czołgu, zwłaszcza od czasu, kiedy wiosną roku następnego na ulicę Klasztorną (później Bohaterów Stalingradu, a obecnie Obrońców Westerplatte) sprowadzono z okolic Rydzewa drugą maszynę. Ówczesny uczeń przypomina sobie również, że początkowo do pomnika przytwierdzona została deska, która w języku polskim informowała przechodniów, że jest to monument postawiony na cześć wyzwolenia tych ziem[26]. Czy rzeczywiście było to napis polski? Czy może pamięć świadka okazuje się w tym miejscu zawodna? Wiadomo przecież, że tę prowizoryczną drewnianą „tablicę" zastąpiono wiosną kamienną płytą, na której widniały daty: 1944–1945 i rosyjskojęzyczny napis: „*Большая Слава Героям*". Inskrypcja ta jest charakterystyczna, rzec można: zestandaryzowana, choć częściej na radzieckich pomnikach spotkać się można z wariantem: „*Вечная Слава Героям*" lub „*Слава Героям*". Trudno dziś stwierdzić, czy Rosjanie w okresie „przejściowym" zrobili wyraźny ukłon w stronę mieszkańców miasteczka, umieszczając na monumencie polski napis, skoro ich świat był wówczas światem niemal całkowicie odseparowanym od społeczno-politycznego życia miasteczka.

Pomnik wyrasta w jego środku, ale właściwie nie ma z nim punktów stycznych. 9 maja, co warto zauważyć, jest w opisie burmistrza wyłącznie świętem Armii Czerwonej i nie ma w dokumencie żadnej informacji, że w uroczystościach odsłonięcia monumentu brał udział ktokolwiek z władz miejskich czy też zwyczajowe przy okazji takich wydarzeń reprezentacje szkół lub zakładów pracy. Odnieść wręcz można wrażenie, że miały one charakter niepubliczny. Istniejąca dokumentacja ani nie zaprzecza, ani nie potwierdza takich przypuszczeń. W sprawozdaniu szefa drawskiego Urzędu Bezpieczeństwa można przeczytać następujący opis Dnia Zwycięstwa: „Pierwsza rocznica zwycięstwa nad hitleryzmem była obchodzona bardzo uroczyście. W dniu tym ze strony Armii Radzieckiej został odsłonięty pomnik dla poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Ze strony polskiego komitetu organizacyjnego 9.5.46 zorganizowana została dekoracja żołnierzy zdemobilizowanych Krzyżami Zasługi, następnie została urządzona akademia i mecz piłki nożnej"[27]. Notatka sporządzona przez Bole-

[26] Relacja Bogdana Jasińskiego z dnia 27 czerwca 2016 roku, w zbiorach autora.

[27] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie, sygn. 00103/208, t. 1, Raport miesięczny za okres od 24 kwietnia do 27 maja 1946 roku sporządzony przez Bolesława Owczarka, szefa PUBP w Drawsku, Drawsko Pomorskie, 27 maja 1946 roku, k. 117.

sława Owczarka nie rozwiewa wielu wątpliwości, zdaje się jednak potwierdzać sugestię o „oddaleniu" radzieckiego oddziału od drawskiego życia. Czy w innej sytuacji człowiek mający z urzędu zadanie widzieć, słyszeć i wiedzieć najwięcej, nie zdawałby sobie sprawy z tego, że odsłonięty na ulicy Klasztornej pomnik nie ma nic wspólnego z polskimi żołnierzami? Poza przypuszczeniami mamy jeszcze daleki od utrwalanego przez ówczesną (i późniejszą) propagandę obraz przyjaźni polsko-radzieckiej, jaki wyłania się z urzędowych dokumentów.

W okresie, kiedy żołnierze radzieccy wciąż przebywali w miasteczku, o wspólne celebrowanie radości było naprawdę trudno. W przekonaniu wielu obecność sojuszniczych oddziałów była jednym z głównych elementów destabilizujących i tak niełatwą sytuację. Działo się tak, co oczywiste, nie tylko w Drawsku Pomorskim, ale właściwie na obszarze całego Pomorza Zachodniego[28]. Rozmiar bezprawia i zagrożenia ze strony Sowietów był wówczas ogromny. Zenon Kachnicz zestawił w jednym ze swoich tekstów wybrane meldunki pochodzące jedynie z 1945 roku: „Człuchów: »Akcje osadnictwa utrudniają tu w większej mierze komendanci sowieccy, którzy zaciągają osadników do pracy w kołchozach, nie dając nic przy tym należytego do wyżywienia«; Bytów: »Zabieranie przez Rosjan nie tylko inwentarza żywego, ale również maszyn rolniczych z gospodarstw mniejszych i większych«; Białogard: »sytuacja osiedlonych Polaków była ciężka, ponieważ w wielu wypadkach byli oni usuwani z gospodarstw bądź przez Niemców, bądź przez władze wojskowe«; Miastko: »Akcje osadnicze paraliżują poczynania członków Armii Czerwonej«; Lębork: »Brak ochrony przed zdemoralizowanymi żołnierzami Armii Czerwonej«; Sławno: »Przedstawiciele Armii Czerwonej dokonują rabunków i morderstw, co bardzo ujemnie wpływa na stan osadnictwa. (…) 1/3 część powiatu w rękach Armii Radzieckiej«; Kamień: »Systematycznie powtarzają się wypadki włamań i kradzieży ze strony pijanych żołnierzy sowieckich«; Szczecinek: »Plagą obwodu są kradzieże koni i krów oraz napady rabunkowe dokonywane przez żołnierzy radzieckich. Poszczególni żołnierze i oficerowie dokonują kradzieży, gwałtów na kobietach i napadów«; Wałcz: »Wypadki gwałtów, rabunku i kradzieży nie ustają. Wzrasta poparcie dla ludności niemieckiej przez jednostki armii radzieckiej, wrogo ustosunkowanej do władz polskich. Majątki przekazywane przez wojsko radzieckie są doszczętnie ogołocone lub spalone. Wojsko radzieckie odbiera i wysyła zebrane przez osadników zboże«"[29].

Podobnych przykładów, odnoszących się do powiatu drawskiego, można znaleźć niemało. W raportach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa czytamy

[28] Por. Z. Kachnicz, *Dewastacyjno-rabunkowe działania żołnierzy sowieckich na Pomorzu Zachodnim w latach czterdziestych*, „Przegląd Zachodni" 2010, nr 3, s. 177–188.

[29] Tenże, *Sowieci na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Symbolae Europaeae. Studia Humanistyczne Politechniki Koszalińskiej" 2010, nr 6, s. 81–82.

więc m.in. o tym, że „dnia 31 października został zamordowany przez żołnierzy sowieckich pracownik tutejszego Urzędu [Bezpieczeństwa] Madenowicz Wacław, któremu to zabrali buty, zegarek i wszystkie pieniądze. Sprawcy zbrodni zostali schwytani i przekazani Wojskowym Władzom Sowieckim”[30]. W innym raporcie pisano, że „nastroje społeczne są złe z powodu zachowania armii sowieckiej rekwirującej zboże i ziemniaki tak, że ludność nie ma co jeść ani czym obsiać pól. Osadnicy nie chcą się tu osiedlać, a osiedleni wyjeżdżają”[31]. Rekwirowano zresztą nie tylko żywność. Łupem „sojuszniczej armii” padała także infrastruktura przemysłowa, poprzez tartaki, fabryki tekstylne czy meblowe, na demontażu aparatury z kina „Drawa” kończąc[32], co argumentowano w sposób charakterystyczny: „nie nam, nie wam, eto germanskoje”[33]. Burmistrz Drawska Tadeusz Witkowski pisał do Pełnomocnika Rządu na Obwód Drawsko: „przejeżdżające czołgi sowieckie uszkodziły w licznych miejscach chodniki uliczne. Ponieważ Zarząd Miejski nie posiada odpowiednich sił roboczych do naprawienia uszkodzeń, proszę o interwencję u Władz Sowieckich, aby dokonały naprawy sowimi ludźmi. Pozrywane płyty i krawężniki stanowią duże niebezpieczeństwo dla ruchu ulicznego, zwłaszcza w nocy”[34]. Najgłośniejszym ekscesem związanym z obecnością oddziałów radzieckich było jednak zabójstwo szefa drawskiego UB Bolesława Owczarka, którego zamordował patrol w pobliżu wsi Ginawa, kiedy ten wracał z podróży służbowej. Po zamordowaniu został on jeszcze okradziony[35]. Wydarzenie to, mające miejsce w maju 1946 roku, a więc krótko po odsłonięciu radzieckiego pomnika, wywołało falę komentarzy i niepokojów.

Jeden z informatorów drawskiej bezpieki pisał: „Ludność bardzo żywo komentuje zaszły wypadek z Szefem i żałuje go, że taki uczciwy człowiek jak Szef mógł zginąć. Ludzie mówią, że to zrobili sowieci, dlatego nie są pewni i czują jakiś lęk, nie wiadomo dlaczego. W związku z tym morderstwem, a także

[30] AIPNSz, sygn. 00103/208, t. 1, Wypadki zaszłe w powiecie drawskim w okresie sprawozdawczym 28 października – 8 listopada 1945, 1945 rok, k. 33.

[31] Tamże, Sprawozdanie kierownika PUBP w Drawsku, Bolesława Owczarka, do WUBP w Szczecinie, Drawsko Pomorskie, 8 października 1945, k. 22–23.

[32] R. Ptaszyński, *„Przeszła już ta wojnomania…”. Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*…, s. 106.

[33] Archiwum Państwowe w Szczecinie, Urząd Wojewódzki Szczeciński, sygn. 861, Sprawozdanie Starosty Drawskiego za maj 1946 roku, Drawsko Pomorskie, czerwiec 1946 roku, k. 169.

[34] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 67, Pismo Burmistrza Drawska, Tadeusza Witkowskiego, do Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obwód Drawsko, Drawsko Pomorskie, 15 listopada 1945, k. 7.

[35] AIPNSz, Akta Personalne Bolesława Owczarka, sygn. 0116/964, Raport szefa PUBP w Drawsku, Kazimierza Andrysiaka, do WUBP w Szczecinie, Drawsko Pomorskie, 22 czerwca 1946 roku, k. 19–20; R. Ptaszyński, dz. cyt., s. 103.

i w związku z rabunkami i kradzieżami dokonywanymi przez sowietów, ludność polska bardzo źle jest ustosunkowana do nich i czuje nienawiść. Radzi by byli wszyscy, żeby oni jak najprędzej opuścili Polskę. Jednak mówią, że to tak prędko nie nastąpi, gdyż sowieci na każdej wsi zajmują łąki dla siebie i mają takowe sami kosić, a także mówią, że jak przyjdą żniwa, to też wszystko zboże wezmą do spółki, pomimo że każdy kupował zboże pod zasiew prywatnie (…) sowieci umieli tylko brać i jak się zapowiada, będą brać nadal i już biorą. Ludzie z tego tytułu czują się fatalnie. Mówią, że wyszli spod jarzma germańskiego, a weszli pod gorsze jarzmo sowieckie"[36]. Przytoczona informacja, choć mocno „rozgrzana" emocjami, daje możliwość wglądu w odczucia społeczne i jednoznacznie pokazuje, jak trudno było w tużpowojennej sytuacji o znalezienie nici porozumienia pomiędzy nowymi, niepewnymi swego mieszkańcami miasteczka a żołnierzami radzieckimi, których obecność przypominała w niektórych sytuacjach okupację podbitego terenu[37]. Wydaje się jednocześnie, że niewielkie znaczenie w wybudowaniu muru niechęci czy nienawiści wobec stacjonujących w Drawsku wojsk radzieckich miała polityka i fakt, że była to ta, a nie inna armia, choć i głosy wyrażające antykomunizm czy antyrosyjskość można było, rzecz jasna, w tamtych warunkach usłyszeć.

W tej sytuacji, pośród tak złych emocji, odsłonięcie pomnika ku chwale radzieckiego zwycięstwa, nie mogło wzbudzić wśród drawszczan szczególnego entuzjazmu. Zbyt wiele się wydarzyło, aby stał się on wówczas dla nich istotnym symbolicznym odnośnikiem. Stąd, jak sądzę, nikt specjalnie nie przywiązywał wagi do tego, co dzieje się przy dawnym pomniku niemieckiego cesarza i nie chciano się nawet zainteresować tym (poza zawsze ciekawskimi dziećmi), co u wejścia do parku robią podkomendni generała Sachno. Był więc ten monument w pierwszym momencie czymś autonomicznym, żaby nie powiedzieć obcym, istniejącym jakby obok spraw miejscowych. Swoim wyglądem musiał jednak zwracać uwagę. Tak okazałego pomnika bowiem w okolicy nie było. W dokumentacji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z początku lat sześćdziesiątych znaleźć można „Kartę rejestracyjną pomnika pamięci narodowej" z jego opisem technicznym: „Pomnik wykonany jest z betonu i obłożony płytkami marmurowymi. Pomnik stoi na 3 stopniowym postumencie wysokości

[36] AIPNSz, sygn. 00103/208, t. 1, Raport dekadowy za okres od 27 maja do 7 czerwca 1946 roku, sporządzony dla WUBP przez szefa drawskiego PUBP, Kazimierza Andrysiaka, Drawsko Pomorskie, 7 czerwca 1946 roku, k. 128.

[37] W jednym z pism wychodzących z Urzędu Informacji i Propagandy w Gdańsku, a dotyczących zachowania Armii Czerwonej, wprost można przeczytać: „nie posiadają [oni] żadnych instrukcji co do traktowania Polaków przybywających na ten teren. Teren ten traktują jako strefę okupacyjną radziecką, czynią poważne trudności w akcji gospodarczej", cyt. za: R. Techman, dz. cyt., s. 27.

60 cm. Do pomnika przymocowana jest tablica marmurowa z napisem: 1944 1945 bolszaja sława gierojom. Po obu stronach pomnika na fundamentach wysokości 1 metra stoją czołgi radzieckie. Za pomnikiem znajduje się 1 mogiła zbiorowa i 1 pojedyncza. Całość jest ogrodzona parkanem wysokości 1 m"[38]. Przyglądając się dokumentacji fotograficznej, można dostrzec niekompletność powyższego opisu. Marmurową tablicę wypełnia bowiem dużo więcej treści, niż wskazywałaby na to metryczka. Niestety, jej odczytanie jest ze względów technicznych niemożliwe. Trudno nawet powiedzieć, czy mamy tu do czynienia z tekstem w całości w języku rosyjskim. W oczy rzuca się jeszcze jeden element niewyszczególniony w opisie. To umieszczony na cokole wizerunek Orderu Wojny Ojczyźnianej, a więc symbol podkreślający jednoznacznie radzieckie widzenie ostatniego wojennego konfliktu. W tej perspektywie rozpoczął się on 22 czerwca 1941 roku. Okres wcześniejszy, pomiędzy tą datą a 1 września 1939 roku (naznaczony w polskiej historii przez Wrzesień 1939 roku, Katyń, wywózki na Sybir, niemieckie akcje eksterminacyjne), został całkowicie wymazany[39]. Nie istnieje on zresztą w rosyjskiej pamięci o II wojnie światowej do dziś[40].

Wracając jeszcze do przytoczonego zapisu ze ZBoWiD-owskiej kartoteki, uwagę od razu zwraca wątek dwóch mogił, otwierający nowe pole domysłów. Dlaczego dwie? Dlaczego jedna miała charakter indywidualny? Kto w niej leżał? Niestety, podczas rozmów z osobami pamiętającymi jeszcze opisywany kształt pomnika, żadna nie była w stanie odpowiedzieć na tak postawione pytania. Dokumenty, co wcześniej zostało stwierdzone, na ten temat milczą i zastanawiać się można, czy spis pochowanych w drawskiej mogile kiedykolwiek istniał, tzn. czy dysponowali nim Sowieci. Można mieć co do tego wątpliwości, bowiem w otoczeniu pomnika złożono ciała tych wszystkich, którzy bezimiennie zostali pochowani na terenie miasta. Nietrudno wyobrazić sobie, że ich stan uniemożliwiał identyfikację. Dla zobrazowania spraw warto przytoczyć przykładowy protokół ekshumacyjny z tamtego czasu: „Wpierw dokonano ekshumacji zwłok

[38] APK, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, sygn. 136, Krata Rejestracyjna Pomnika Pamięci Narodowej. Opis techniczny pomnika w Drawsku, b.p.

[39] A. Weiner, *In the Long Shadow of War. The Second World War in the Soviet and Post-Soviet World*, „Diplomatic History" 2001, nr 3, s. 443–456; А.С. Сенявский, Е.С. Сенявская, *Вторая мировая война и историческая память: образ прошлого в контексте современной геополитики*, „Вестник МГИМО –Университета" 2009, nr 4: Специальный выпуск к 70-летию с начала Второй Мировой Войны, s. 299–307.

[40] А.А. Тесля, *Социокультурная память и стратегии коммеморации Великой Отечественной войны*, „Хронос. hrono.ru", 2010, 10 kwietnia, http://www.hrono.ru/libris/pdf/tesla_vovsociol.pdf [dostęp: 12.10.2016]; А.С. Сенявский, Е.С. Сенявская, *Историческая память об освободительной миссии Красной Армии в 1944–1945 годах в современном геополитическом контексте*, „Вестник Совета Безопасности Российской Федерации" 2015, nr 2, s. 24–37.

leżących w rowie 1 km na południe od miasta Drawska przy szosie prowadzącej do Łobza. Po wykopaniu okazało się, że są to zwłoki młodego człowieka. Zwłoki są w rozkładzie i zawinięte w koc. Dokumentów przy zwłokach nie znaleziono. Danych personalnych, jakiej płci – nie można ustalić. Ludność okoliczna jednak twierdzi, że dawniej istniał na krzyżu napis w języku polskim, zatem trzeba przyjąć, że zwłoki są polskie"[41]. Tego typu opisów jest w powojennej dokumentacji bardzo dużo, można więc przyjąć, że anonimowość radzieckich mogił była spowodowana podobnymi problemami z identyfikacją. Tym bardziej, że znaleźli się w nich żołnierze, których przeniesiono z grobów rozmieszczonych w różnych częściach miasta i jego okolicach. Grobów mających charakter prowizoryczny, usypanych tuż po zakończeniu walk w marcu 1945 roku, czasem w lasach, przy drogach, w miejscach całkowicie przypadkowych. Drawska mogiła ukryła także tych Sowietów, którzy zginęli w okresie powojennym. To ofiary różnych wypadków, sądów i samosądów. Ich identyfikacja nie powinna nastręczać trudności, jednak zdecydowano się pozostawić ich szczątki bezimiennymi.

Postawienie pomnika uznać można za akt wieńczący obecność wojennej komendantury w Drawsku. Wkrótce po nim Sowieci opuścili miasteczko, a monumentu z oczywistych względów nie można było usunąć. Włączono go więc w budowanie nowej przestrzeni symbolicznej. Na zasadzie odgórnego nakazu, którego skrupulatnemu wypełnianiu służył czas stalinizmu. Z punktu widzenia badaczy zajmujących się pamięcią społeczną jest to niezwykle ciekawy moment, bowiem w ciągu dziesięcioleci to, co „obce", stało się, po pewnych modyfikacjach, naturalnym elementem miejskiego pejzażu. Miało to związek również z tym, że rzeczywistość wojenna (i tużpowojenna) stała się opowieścią mityczną, wspieraną mocno przez peerelowską propagandę. Coraz silniej zakorzeniała się ona w świadomości mieszkańców miasteczka. Analogicznie do tej transformacji dokonywała się zmiana w postrzeganiu pomnika. Na początku był to przede wszystkim kłopot dla władz powiatowych, które wzięły na siebie ciężar opieki nad pomnikiem (najpierw Starostwo Powiatowe, później Powiatowa Rada Narodowa)[42]. To one stały się też adresatem rozmaitych monitów, które władze wojewódzkie kierowały w sprawie poradzieckiego grobownictwa. To był właśnie najistotniejszy temat. Nie sam pomnik, nie jego otoczenie, ale ciała, które wokół niego zostały złożone. Z dokumentów dowiedzieć się też można, że w początkach lat pięćdziesiątych planowano na terenie drawskiego powiatu utworzenie dużego cmentarza wojennego, na którym spocząć mieli żołnierze

[41] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 67, Protokół ekshumacji zwłok, Drawsko Pomorskie, 27 czerwca 1947 roku, k. 65.

[42] APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, sygn. 2565, Dokumenty dotyczące grobownictwa wojennego na terenie powiatu drawskiego z lat 1947–1950, k. 111–130.

polscy i radzieccy z grobów wciąż jeszcze „rozrzuconych" w wielu miejscach. Miał on powstać w Wierzchowie. Stworzono nawet jego projekt, jednak inwestycja spełzła na niczym, najprawdopodobniej ze względów finansowych[43]. Po 1956 roku do pomysłu już nie wracano.

Do Wierzchowa planowano przenieść również ciała żołnierzy leżących w mogiłach przy drawskim pomniku. Gdyby do tego doszło, najpewniej poczyniono by w jego otoczeniu poważniejsze zmiany. Skoro jednak stało się inaczej, w niezmienionej formie przetrwał on aż do lat siedemdziesiątych. Oczywiście nie obyło się bez doraźnych remontów, koniecznych przez wzgląd na kiepską jakość materiałów, z których monument był wykonany. Ciągłą opiekę, polegającą na porządkowaniu zieleni przy pomniku czy drobnych pracach konserwacyjnych przy jego ogrodzeniu, sprawowała drużyna Związku Harcerstwa Polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 1. Zyskał on również oficjalną nazwę. Przestał być, jak to było na początku, pomnikiem Zwycięstwa, a stał się monumentem Ku Czci Armii Czerwonej[44]. Korekta była znacząca, nowa nazwa sugerowała bowiem zmianę „własności". To, co sowieckie, stawało się teraz polskie, trudno było przecież przypuszczać, że armia pojawiająca się w nazwie czciła samą siebie. Pamiętać jednocześnie należy, że nazwa ta pojawia się w dokumentacji urzędowej, a w codziennym użyciu nie funkcjonowała. Istotniejsze od samej nazwy jest jednak to, że pomnik przestał być czymś autonomicznym i coraz silniej wrastał w lokalną przestrzeń. Rzec by nawet można, że stawał się bardziej swojski. Dziś zaświadczają o tym choćby liczne fotografie – ludzi młodych i starszych, par i grup dzieci – których, począwszy od lat pięćdziesiątych, było z każdym rokiem więcej[45]. W końcu doszło do gruntownej przebudowy pomnika i kolejnej zmiany jego nazwy. W ten sposób zyskał swój obecny kształt.

Stało się to w 1970 roku. Przy okazji doszło do ekshumacji i przeniesienia ciał złożonych w obu mogiłach znajdujących się przy pomniku. Trafiły one na cmentarz wojenny w Szczecinku, będący miejscem pochówku doczesnych szczątków ponad 4 tysięcy żołnierzy radzieckich poległych na Pomorzu Zachod-

[43] Tamże, sygn. 2566, Projekt Cmentarza Wojennego w Wierzchowie, 1950 rok, k. 12–15.

[44] APK, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, sygn. 136, Krata Rejestracyjna Pomnika Pamięci Narodowej. Opis techniczny pomnika w Drawsku, b.p.

[45] Przywołuję fotografie w kontekście drawskiego pomnika, ponieważ są one, wbrew powszechnemu przekonaniu, bardzo ważnym narzędziem budowania pamięci zbiorowej. Ich pojawienie się w XIX i na początku XX stulecia, jak zauważył Jacques Le Goff, „dokonuje przewrotu w kwestii pamięci: pomnaża ją i demokratyzuje, przydaje jej precyzji i prawdziwości wcześniej nieosiągalnej w zakresie pamięci wizualnej oraz pozwala uchronić pamięć przed czasem i związaną z nim przemianą". Ciekawe jest też to, że popularność fotografii zbiega się z coraz powszechniejszym pojawianiem się w przestrzeni publicznej pomników ku czci poległych. Zob. J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007, s. 145.

nim i ekshumowanych z ponad 140 miejsc[46]. Do dokumentacji przebudowy drawskiego monumentu nie udało mi się dotrzeć, posiłkować się więc muszę pamięcią świadków, którzy podkreślają, iż ekshumowanych ciał było niewiele (cztery–siedem)[47]. Może to sugerować, że albo wydobycie pochowanych zwłok zostało dokonane niestarannie, albo błędne są informacje wskazujące na to, że w grobach pod pomnikiem pochowano kilkadziesiąt ciał, co jest wielce prawdopodobne, jeśli uwzględni się niedoskonałość powojennych spisów. Obie tezy są równoprawne dopóki nie uda się ich zweryfikować poprzez dokumenty, a pewnie też i badania wykopaliskowe. Sam monument zmieniony został wobec wyglądu poprzedniego w sposób zasadniczy. Z dotychczasowego projektu ostały się właściwie tylko czołgi. Likwidacji uległa charakterystyczna dla radzieckich pomników statua, zlikwidowano obecne w starym projekcie nasadzenia i ogrodzenie, a oba T-34 osadzono na imponującym postumencie, obłożonym grafitowymi kamieniami. Na froncie oraz na jednej ze ścian podstawy monumentu pojawił się wykuty w kamieniu relief przedstawiający walczących żołnierzy. Znalazły się na niej również dwa inne znaczące elementy: pięcioramienna gwiazda, ułożona z odpowiednio dobranych pod względem kształtu i koloru kamieni, oraz dwujęzyczny (polsko-rosyjski) napis: „Żołnierzom Armii Czerwonej poległym w 1945 roku w walkach o wyzwolenie Ziemi Drawskiej – Mieszkańcy Drawska". Do napisu nawiązywała też nowa nazwa monumentu. Odtąd zwał się on pomnikiem Żołnierzy Armii Czerwonej. Autorem projektu był Zygmunt Wujek, znany koszaliński rzeźbiarz[48].

W kronice Szkoły Podstawowej nr 1, której budynek znajduje się obok pomnika, pod datą 9 maja 1970 roku czytamy: „W uroczystości odsłonięcia pomnika ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi Drawskiej wzięła też udział młodzież naszej szkoły. Zuchy pełniły wartę przy pomniku, a harcerze złożyli 25 kwiatków jako symbol pamięci"[49]. Pomnik zmienił zatem całkowicie swój przekaz. Przestał być przykładem radzieckiej strategii pamięci, ale też symbolicznej dominacji, stając się teraz rodzajem wotum, wyrażającego wdzięczność żołnierzom Armii Czerwonej. 25-lecie Polski Ludowej było dla dokonania tej

[46] Zob. *Cmentarz Wojenny Żołnierzy Polskich i Radzieckich w Szczecinku*, „Plus-Minus" 2004, 14 października, http://www.plus-minus.net.pl/Sovietica/CmentarzWoj/Cm_Woj_Szczk1.html [dostęp: 12.10.2016].

[47] Informacja uzyskana na podstawie rozmów z Janem Jacyną, Czesławem Kręciszem i Edwardem Mejgerem.

[48] Zob. A. Gut, *Megality Zygmunta Wujka*, Koszalin 2013; P. Pawłowski, *Zygmunt Wujek: Pył kamienny mam we krwi*, „Prestiż. Magazyn koszaliński" 2016, 3 kwietnia, http://prestizkoszalin.pl/2016/04/zygmunt-wujek-pyl-kamienny-mam-we-krwi/ [dostęp: 12.10.2016].

[49] Biblioteka Szkoły Podstawowej im. Majora Henryka Sucharskiego w Drawsku Pomorskim, Kronika z roku 1970, b.p.

zmiany świetną okazją. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że ewolucja idei przyświecającej drawskiemu pomnikowi ciekawie odzwierciedla ewolucję, jaka w ciągu ćwierćwiecza zaistniała w stopniu zależności pomiędzy ZSRR a PRL. Prowadziła ona od pełnego podporządkowania, ignorującego całkowicie (czy niemal całkowicie) lokalną specyfikę, ku sytuacji, w której to podporządkowanie nie zanikło, ale przyjęło inną, łagodniejszą formę. Dawała ona szansę na własną ekspresję – i tak też należy widzieć zmianę, jaka się w 1970 roku dokonała (nie można jednocześnie zapominać o kwestiach praktycznych: usunięciu grobów z centrum miasta, zmianie archaicznego wyglądu pomnika i poprawie jego coraz gorszego stanu). W podobnych kategoriach można rozpatrywać jeszcze jedną korektę, która zaszła w wyglądzie pomnika w okresie Polski Ludowej. W latach osiemdziesiątych jeden z czołgów zyskał polską identyfikację – na wieżyczce, w miejscu czerwonej gwiazdy, pojawił się biały orzełek. Był to zresztą początek eksperymentowania z symboliką, która pojawiała się na czołgach. Najbardziej awangardową formę przybrały one, gdy pewnej nocy (a było to już po 1989 roku) tzw. nieznani sprawcy ozdobili czołgi na wzór hipisowski, przydając im kolorowych kwiatów, tzw. pacyfek i innych mało kojarzących się z wojną elementów. Znaki te szybko usunięto. Po kilku latach, kiedy Polska znalazła się w Sojuszu Północnoatlantyckim, czerwona gwiazda i biały orzeł zniknęły z wieżyczek czołgów, które w całości przemalowano na natowską zieleń. Od tego czasu w wyglądzie pomnika nie zaszły jakiekolwiek zmiany. Co nie znaczy wcale, że stał się on miejscem obojętnym.

Jest bowiem monumentem mającym „gorący" charakter. Pierre Nora, klasyk badań nad pamięcią, zauważył w przedmowie do swego najważniejszego dzieła: „Pamięć jest życiem. Wciąż przenoszą ją grupy żyjących ludzi, a wobec tego nieustannie ewoluuje. Podlega ona dialektyce pamiętania i zapominania, nieświadoma kolejnych zniekształceń, otwarta na wszelkiego rodzaju zawłaszczenia i manipulacje. Niekiedy przez długi czas pozostaje utajona, a potem nagle ożywa"[50]. Przypadek drawskiego pomnika w pełni te spostrzeżenia potwierdza. Wpisuje się bowiem w jedną z najważniejszych polskich dyskusji ostatnich dziesięcioleci, dotyczącą komunizmu i PRL-owskiej przeszłości[51]. Upamiętnia przecież żołnierzy armii, która nie tylko zdobywała te ziemie w 1945 roku, ale też w 1939 roku zajmowała wschodnie obszary II Rzeczypospolitej jako okupant,

[50] *Les lieux de mémoire*, t. 1: *La République*, red. P. Nora, Paris 1984, s. XIX, cyt. za: E. Hobsbawm, *Wiek imperium. 1875–1914*, przeł. M. Starnawski, Warszawa 2015, s. 8.

[51] Por. m.in. A. Friszke, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość", 2002, nr 1, s. 19–28; *Polityka wobec historii, historiografia wobec polityki: PRL i III Rzeczpospolita*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1, s. 29 –53; P. Machcewicz, *Spory o historię 2000–2011*, Kraków 2012.

dokonując przy tym niezliczonych zbrodni. Również po roku 1944/45 była ona dla wielu Polaków symbolem zniewolenia, szczególnie odczuwanego w najtrudniejszym, stalinowskim okresie. Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona (taka jest pełna nazwa tej formacji z lat 1918–1946) jest więc jednym z istotnych elementów systemu, który wyrósł pod sztandarem ideologii marksistowsko-leninowskiej i z czasem stał się narzędziem realizacji radzieckich interesów imperialnych, dalekich od założycielskich deklaracji przepełnionych duchem internacjonalizmu. System ten wielokrotnie niszczył ludzką jednostkowość, chętnie posługiwał się terrorem i jest odpowiedzialny za śmierć milionów ludzkich istnień[52].

Inną sprawą jest to, że ofiarami tego systemu padali również ci, którzy mu służyli. Dobrym przykładem są oficerowie i zwykli żołnierze Armii Czerwonej, których częstokroć traktowano niczym „mięso armatnie". Byli oni również nieustannie obserwowani przez tajne służby i traktowani – zwłaszcza ci wracający z walk na froncie zachodnim – z maksymalną nieufnością (bo widzieli zbyt wiele, a zwłaszcza zaś to, że wbrew propagandowym enuncjacjom życie w „zgniłym kapitalizmie" nie wygląda wcale tak strasznie). Szczególnie dramatyczny był los tych, którzy dostali się do niewoli i przeżyli. Blisko dwa miliony z nich trafiło po wojnie, pod zarzutem kapitulacji, a zatem zdrady, do obozów[53]. Powszechnie znana jest też historia Aleksandra Sołżenicyna, autora *Archipelagu GUŁ-ag*, a wcześniej oficera Armii Czerwonej, walczącego w Prusach Wschodnich, który został aresztowany, skazany i osadzony na 8 lat w łagrze za krytykę sposobu prowadzenia walk, wyrażoną w prywatnym liście do swego przyjaciela[54]. Owi, najczęściej młodzi, ludzie szli na Berlin, niekoniecznie wierząc w komunistyczne pryncypia, podążali za rozkazem (bo jaki mieli wybór?) i częstokroć ginęli na ziemi, która była im całkowicie obca. Tylko na obszarze dzisiejszej Polski poległo ich według rosyjskich szacunków 600 tysięcy[55].

Obraz komplikuje jeszcze zachowanie krasnoarmiejców na terenach wyzwalanych, zwłaszcza na obszarze Ziem Zachodnich i Północnych, czemu poświęciłem już niemało uwagi. Gwałty, pijaństwo, przemoc i bezsensowne niszczenie mienia, a także demontaż i wywożenie na wschód infrastruktury przemysłowej. To tużpowojenna codzienność. Obok tego mamy wiele akcji służących odbudowie zniszczonego kraju, polegających na rozminowaniu pól i miast, od-

[52] Zob. M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1: *Od narodzin do wielkości 1917–1939*, t. 2: *Od potęgi do upadku 1939–1991*, przeł. A. Mietkowski, Poznań 2016.
[53] C. Merridale, dz. cyt., s. 359–394.
[54] A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 1, przeł. J. Pomianowski, Warszawa 1990, s. 15–32.
[55] Zob. *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa – lata wojny 1939–1945*, oprac. C. Czubryt-Borkowski, Warszawa 1988, s. 5.

budowie mostów, dróg, linii kolejowych. I rzecz bardzo istotna: bez zaistniałego po wojnie geopolitycznego układu Polacy nie staliby się gospodarzami w Szczecinie, Wrocławiu, również w Drawsku. Armia Czerwona była gwarantem tego międzynarodowego porozumienia. Tak więc nic tu nie jest proste. Jednoznaczności nie dostrzegam również w stosunku drawszczan do pomnika upamiętniającego poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Ujawniło się to ze szczególną siłą w związku z akcją Instytutu Pamięci Narodowej, który kataloguje wciąż jeszcze istniejące pomniki radzieckie, czy też upamiętniające obecność radziecką na danym obszarze (poza obrębem cmentarzy wojennych), i przekonuje samorządy do jak najszybszego ich usunięcia[56]. Wszystkie one trafić mają do projektowanego w Bornem Sulinowie skansenu monumentów[57]. Akcja IPN ma poprzedzać, o czym mówi się oficjalnie, uchwalenie ustawy, której celem będzie ostateczne wyrugowanie ich z miast i miasteczek[58].

Wszystko to rodzi dyskusje. W całej Polsce. Również w Drawsku kwestia usunięcia czołgów staje się źródłem rozmaitych deliberacji – ulicznych, domowych, internetowych. Przeciwnicy pomnika mówią wprost: „won z ruskimi gloriami z naszych ulic"[59]. Jego zwolennicy są równie bezkompromisowi i gotowi na powołanie Komitetu Obrony Czołgów. Pojawiła się nawet okolicznościowa poezja. Nie niesie ona ze sobą większej artystycznej wartości, jest też niekiedy mocno obraźliwa, ale dobrze oddaje argumentację części zwolenników dalszej obecności pomnika w Drawsku i choćby z tego powodu warta jest utrwalenia[60].

---

[56] Zob. K. Szewczuk, *Prezes IPN: sowieckie pomniki znikną z polskich miast*, „Onet.pl" 2016, 30 marca, http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/prezes-ipn-sowieckie-pomniki-znikna-z-polskich-miast/p5j7g7 [dostęp: 12.10.2016]. Paweł Ukielski, wiceprezes IPN, **mówił** z kolei w jednym z wywiadów: „Czas na desowietyzację polskiej przestrzeni publicznej. Każde kolejne kierownictwo IPN – w co mocno wierzę – zachowa pewną ciągłość instytucjonalną i nie zaprzepaści projektów, które służą polskiej racji stanu", K. Szewczuk, *Co zrobić z radzieckimi pomnikami? IPN ma pomysł. „To będzie niepowtarzalne miejsce"*, „Onet.pl" 2016, 9 maja, http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/co-zrobic-z-radzieckimi-pomnikami-ipn-ma-pomysl-to-bedzie-niepowtarzalne-miejsce/1r1evm [dostęp: 12.10.2016].

[57] mm, *IPN chce utworzyć skansen pomników wdzięczności Armii Czerwonej*, „Rzeczpospolita" 2016, 29 czerwca.

[58] Por. Pismo Łukasza Kamińskiego, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, do Stanisława Gogacza, przewodniczącego Komisji Ustawodawczej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 14 stycznia 2016 roku, https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k9/dokumenty/konsultacje/047/ipn_47.pdf [dostęp: 12.10.2016].

[59] M. Łukasz, *Czy zbliża się koniec pomnika czołgów w Drawsku Pomorskim?*, „DSI. Drawskie Strony Internetowe" 2016, 19 kwietnia, http://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/3548-czy-zbliza-sie-koniec-pomnika-czolgow-w-drawsku-pomorskim [dostęp: 13.10.2016].

[60] „Chciałem zapytać was kulturalnie, / »Wasza PiSowska schedo«, / nie chcę wyrażać się niemoralnie, / ale się q…a nie da. // Co wam przeszkadza pomnik z czołgami, / co w Drawsku

Zwrócić należy jednocześnie uwagę, że o ile przez przeciwników monumentu przemawia właściwie jedynie antykomunizm, to motywy jego zwolenników są bardziej skomplikowane. Obrona pomnika nie wynika, w moim przekonaniu, z braku wiedzy czy umysłowego zniewolenia, mającego być jednym z symptomów zjawiska określanego jako *homo sovieticus*[61]. Widzę w tym raczej sytuację, w której broni się czegoś na trwałe wpisanego w miejską przestrzeń i świadomość, czegoś, co buduje przynależność do danego miejsca. To dlatego drawszczanie tak chętnie fotografowali się i fotografują przy i na pomniku. Jest to również jedno z niewielu w mieście tzw. miejsc spotkań (*meeting point*, *assembly point*) zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów. Ci ostatni, kojarzący Drawsko najczęściej z poligonem, dostają jego namiastkę w postaci charakterystycznego pomnika.

Jest jeszcze coś, o czym pisałem przed laty w tekście poświęconym złożonej drawskiej pamięci[62]. Znaczenie monumentu przy ulicy Obrońców Westerplatte zostało po przełomie ustrojowym „wyciszone" przez fakt usytuowania w przestrzeni miejskiej licznych znaków odsyłających przechodnia ku symbolice martyrologiczno-konserwatywno-narodowej. Mamy więc m.in. pomniki i tablice upamiętniające wybory z 4 czerwca 1989 roku i historyczny sukces NSZZ „Solidarność", gehennę syberyjską Polaków, ale też kapliczkę i szlak kajakowy,

---

Pomorskim stoi? / Zajmijcie się, q…a, innymi sprawami / w PiSowskim burdelu swoim. // Mój ojciec na froncie z takimi czołgami / szedł do Berlina samego. / W chłodzie, o głodzie, nierzadko z ranami / i czołg taki chronił jego. // Czołgi ruskie, a w środku polskie załogi, / młodzi chłopcy, dziś wasi dziadkowie. / Ilu chłopców zginęło wyzwalając te drogi? / Niech ci o tym twój dziadek opowie. // Niech się zatem wypowie z Ipeenu, który / ma na oczach PiSowską łuskę: // Czy te słynne kałachy i Pałac Kultury, / czy to nie są czasami też ruskie??? // Prości ludzie walczyli za ciebie i ciebie, / w walce chcieli braterstwa dochować, / dziś Rosjanin i Polak leżą gdzieś koło siebie, / a wy, q…a, się chcecie lansować. // Ja pochodzę z Legnicy i służyłem w Olesznie. / W Drawsku piękną dziewczynę poznałem. / Gdy dostałem przepustkę, to z ukochaną / pod czołgami się umawiałem. // Dziś po latach przychodzę pod czołgi z wnukami, / opowiadam im historię całą. / O pradziadku, co walczył za wolność z Niemcami. / Tutaj mamy Ojczyznę swą małą. // Dziś skaczecie do Ruskich, zamiast czerpać z nich zyski. / Naprężacie muskuły dmuchane. / Jak dążycie do wojny, macierując [*sic*!] swe pyski, / pchacie w wojnę swoje dzieci kochane. // Chcesz umierać? Umieraj za swe „Słońce Narodu". / Ode mnie, q…a, precz z łapami. / Gdyby ojciec wstał z grobu, poszedłby na marsz KODu / i dalej walczył, lecz z wami. // Apeluję do was, moi drodzy drawszczanie, / nie pozwólmy się wtrącać Warszawie. / Nasze miasto, nasza wola i decydowanie. / Cała reszta, to, q…a, bezprawie! // Powołajmy »Komitet Ochrony Czołgów«! / »KOC« i przyjdźmy z kocami! / Okryjemy nasze czołgi przed »agresorami« / i w ten sposób zostaną z nami", J. Groszek, *W sprawie czołgów – apel!!!*, „Facebook" 2016, 22 marca, https://web.facebook.com/jan.groszek.7/posts/1082912998398379?fref=nf&pnref=story [dostęp: 13.10.2016].

[61] Zob. J. Tischner, *Etyka solidarności i Homo sovieticus*, Kraków 1992.

[62] E. Krasucki, *Drawsko Pomorskie – miejsce krzyżujących się pamięci*…, s. 230–231.

przywołujące pobyt w Drawsku Karola Wojtyły. Można nawet stwierdzić, że jego ideologiczne przesłanie kompletnie „wywietrzało", tym bardziej że przestał on mieć jakiekolwiek znaczenie w rozumieniu tzw. urzędowego miejsca pamięci, bo od dziesięcioleci nie odbywają się pod nim jakiekolwiek uroczystości. Z punktu widzenia obecnych ustawodawców (wśród których dominuje prawica o nastawieniu narodowo-konserwatywnym) i urzędników z IPN to jednak zbyt mało, dlatego dążyć będą do całkowitego usunięcia z przestrzeni wszelkich symboli komunizmu (choć trzeba powiedzieć, że działaniu temu brak nieco konsekwencji, bo czyż pomnikami epoki stalinowskiej nie są np. Pałac Kultury i Nauki oraz Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa w Warszawie, a w Krakowie – Nowa Huta?)[63]. Nie liczą się oni przy tym ze zdaniem wspólnot lokalnych, które częstokroć nie godzą się na tak radykalną propozycję zmiany w ich otoczeniu. Nawiązując do motta tego tekstu, zaczerpniętego z *Księgi ziół* Sandora Máraia, rzec by można, że są to urzędnicy, których cel „nie jest ludzki, ale państwowy", przy czym jest to państwo wyraźnie ogarnięte rewolucyjnym uniesieniem.

Samorządy, poddane silnej presji, zmuszone zostały do reakcji. To kontekst sytuacji, w której drawska rada miejska przyjęła 25 maja 2016 roku oświadczenie zapowiadające zmianę treści inskrypcji, która widnieje na pomniku zaprojektowanym przez Zygmunta Wujka. W miejscu dwujęzycznej, przywołanej wcześniej, pojawić się ma nowa: „Żołnierzom polskim walczącym o wolną Polskę na wszystkich frontach II wojny światowej"[64]. W oświadczeniu wspomina się o tablicy z taką informacją, ale nie wiadomo, czy dotychczasowy, będący integralną częścią monumentu napis ma zostać skuty, zasłonięty czy też zatrze się go w jakiś inny sposób (otwarte pozostaje pytanie: co na to autor projektu?). Nie jest to kwestia drugorzędna dla propozycji, którą chciałbym tu sformułować. Ale za nim do niej przejdę – słowo o oświadczeniu drawskich rajców. Rozumiem ich intencje, a więc chęć obronienia pomnika w jego obecnym kształcie. Ceną jest zmiana kłopotliwego ideologicznie przesłania i uczynnienie pomnika „neutralnym" w treści. Kłopot w tym, że rada miejska próbuje wdrożyć w życie coś na kształt procedury *damnatio memoriae*, polegającej na usuwaniu z dokumentów, monumentów oraz innych świadectw kultury materialnej nazw, imion i wi-

[63] Zob. Dz.U. 2016 poz. 744, Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 roku o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

[64] Protokół nr XXIV/2016 z sesji Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim, Drawsko Pomorskie, 25 maja 2016, http://umig.drawskopomorskie.ibip.pl/public/get_file_contents.php?id=292636 [dostęp: 13.10.2016]; Oświadczenie nr 2/2016 Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim z dnia 25 maja 2016 roku w sprawie tablicy pamiątkowej, http://umig.drawskopomorskie.ibip.pl/public/get_file_contents.php?id=291711 [dostęp: 13.10.2016].

zerunków osób, które skazano na zapomnienie. Czyniono tak w starożytności, działania takie nieobce są współczesności[65]. Wielbicielem tej metody był Stalin, który z lubością przyglądał się, jak z fotografii znikali kolejni jego przeciwnicy[66]. Niezwykle widowiskowym działaniem popisano się w 1990 roku w Koszalinie, gdzie pomnik generała Karola Świerczewskiego przerobiono na pomnik generała Władysława Andersa (notabene autorem obu jest Zygmunt Wujek)[67]. Dowcipkowano przy okazji, że obaj dowódcy byli łysi, więc wymiana była stosunkowo łatwa. Modyfikacja pomnika miała jednak poważniejszy charakter i doszło do rzeczywistej zamiany generalskich wizerunków.

Żarty powinno się jednak odłożyć na bok, bo sprawa ma charakter poważny, a naszym współczesnym zmaganiom z przeszłością przyglądają się młodzi ludzie, którym zaproponowana strategia może jawić się jako coś nadzwyczaj fałszywego. Będąc nauczycielem akademickim, staram się uczyć, że nie chodzi o to, by władać przeszłością, ale o to, by pozwolić jej być – w różnorodności i wielogłosie. Różni się to od działania określanego współcześnie mianem polityki historycznej, ale wydaje się czymś intelektualnie uczciwszym. Nie mam złudzeń, że w miejscu o tak skomplikowanej przeszłości, jakim jest Pomorze Zachodnie, można odgórnie wprowadzić jednorodną narrację na temat przeszłości, do tego tak mocno nasiąkniętą ideologicznie i odsyłającą w zupełnie inną przestrzeń mentalną, socjalną i geograficzną (bo chodzi tu również o zatarcie wszelkich regionalizmów i spojrzenie przez pryzmat centrum). Próby takie były i będą jednak podejmowane. I z tym mamy do czynienia dziś. Dlatego chciałbym pogodzić dwie konieczności. Podobnie jak radni uważam, że coś należy z drawskim pomnikiem zrobić. W obecnej formie jest on kuriozum: z jednej strony problematyczna pamięć o żołnierzach Armii Czerwonej, z drugiej – natowskie barwy na radzieckich czołgach. I żadnej informacji dodatkowej, wprowadzającej choćby pokrótce w dzieje tego pomnika i jego wymowę. To wymaga zmiany przede wszystkim ze względów edukacyjnych. Jakaś tablica powinna się więc pojawić. Powiem więcej: na pomniku należy umieścić dwie tablice. Pierwsza – pełniąca funkcję informacyjną, podająca jego pełną historię – powinna przykryć radziecką gwiazdę, umieszczoną w lewej części monumentu. Kolejna – mogłaby zasłonić istniejącą dwujęzyczną inskrypcję. Problem stanowi jej treść. Nierozwiązywalny,

[65] Por. *„Damnatio memoriae" w europejskiej kulturze politycznej*, red. R. Gałaj-Dempniak, D. Okoń, M. Semczyszyn, Szczecin 2011.

[66] Por. D. King, *The Commissar Vanishes. The Falsification of Photographs and Art in Stalin's Russia*, New York 1997.

[67] P. Polechoński, *Jak w Koszalinie wymieniano generałów*, „GK24. Serwis Głosu Koszalińskiego" 2016, 29 marca, http://www.gk24.pl/historia/a/jak-w-koszalinie-wymieniano-generalow-zdjecia, 9800846/ [dostęp: 13.10.2016].

jak się zdaje, o ile chcemy uniknąć fałszywej nuty. Może więc warto uciec się do rozwiązania nieoczywistego i ulokować tam tablicę bez żadnej treści. Mimo to znaczącą. Jej wygląd/kształt/charakter to przede wszystkim kwestia inwencji.

Słowem kluczowym w przypadku obu tablic jest „zasłonić". Wyobrażam sobie, że byłby one zrobione z materiału mniej lub bardziej przezroczystego, tak aby można było choćby w części dojrzeć pod nimi stare symbole. W innym wariancie tablice można umieścić w taki sposób, aby oglądający mógł bez trudu pod nie zajrzeć i dostrzec to, co chciano za ich sprawą zakryć. Chodzi więc o stworzenie czegoś na kształt palimpsestu, a więc dokumentu, który ujawnia wcześniej zapisane na nim treści, z jakiegoś powodu wymazane czy wywabione. Taka forma byłaby znakomitą lekcją historii. Uczyłaby, że pamięć składa się z licznych warstw, które na siebie nachodzą. Dawałaby też pewne pojęcie o tym, że obowiązująca wersja historii nie jest czymś danym, ale odbywa się na drodze „negocjacji". To tylko zarys pomysłu, do którego realizacji należy zaprosić artystę. Na mariażu sztuki i historii, skupionym wokół refleksji nad pamięcią, opierają się w znacznej mierze nowoczesne ekspozycje muzealne – tak na świecie, jak i w Polsce. Aby się o tym przekonać warto wybrać się do Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, Centrum Dialogu „Przełomy" w Szczecinie czy do Muzeum Żydowskiego w nieodległym Berlinie[68]. Zdanie się na profesjonalne pomysły uchroniłoby też planowaną „zmianę" przed estetyczną katastrofą. Zdaję sobie jednocześnie sprawę z tego, że moja propozycja nie jest skierowana do radykałów. Wydaje się jednak, że może być zaakceptowana przez tych, którzy zdając sobie sprawę z kuriozalnego, hybrydalnego przesłania, chcieliby, aby charakterystyczny pomnik przy ulicy Obrońców Westerplatte pozostał na swoim miejscu. Wpisał się on, jak żaden inny, w powojenne dzieje Drawska, przez wielu darzony jest sentymentem, jeszcze inni szczerze go nie znoszą. Warto te emocje ocalić – podobnie jak samo miejsce pamięci, w którym krzyżują się różne wersje przeszłości. Wybudowanie w tym miejscu kolejnego parkingu byłoby świadectwem praktycznego rozumu, na pewno jednak uczyniłoby miasto uboższym.

W szerszym wymiarze dyskusja wokół drawskiego pomnika, a również wokół innych „pamiątek" po obecności na ziemiach polskich Armii Czerwonej/Radzieckiej, uwidacznia archaiczność modelu polityki historycznej, opartego na ostrym podziale my – oni, i fetyszyzowaniu takich kategorii, jak „państwo", „naród" i „patriotyzm", które zostały zdefiniowane jednoznacznie w sposób przywołujący tradycję endecką[69]. W tym modelu istnieje jedno centrum decyzyjne,

[68] *Historia w muzeum*, red. M. Woźniak, T.F. de Rosset, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2013.

[69] Zob. *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów,* red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.

roszczące sobie prawo do narzucania wizji przeszłości i kształtu pamięci zbiorowej. Zarówno reakcje na likwidację drawskiego pomnika, jak również swoją propozycję zmian w jego obrębie traktuję jako sprzeciw wobec tak zdefiniowanej polityki historycznej (a nie jako sprzeciw wobec polityki historycznej w ogóle). Bliska jest mi w tym przypadku refleksja Roberta Traby, który analizując polskie spory o historię na początku XXI wieku, pisał: „Zakładając, że pamięć kulturowa (»pamiętanie historii« poprzez jej ożywianie i utrwalanie w przestrzeni publicznej) istnieje w każdej zbiorowości, która próbuje kreślić za pomocą wartości symbolicznych swą tożsamość, musimy przyjąć, że zawsze też instrumentem tej aktywnej obecności będzie jakaś polityka historyczna. Miarą demokratycznego społeczeństwa jest wielość upodmiotowionych aktorów, którzy mogą taką politykę wobec historii współkreować, nie naruszając »akceptowalnego pola dialogu« w ramach zamieszkiwanego przez siebie państwa. »Akceptowalne pole dialogu« zawierać powinno w sobie najszersze spektrum interpretacji przeszłości”[70].

Eryk Krasucki – historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US, pracownik oddziału szczecińskiego IPN. Prowadzi badania na temat historii Polski XX wieku, teorii i praktyki komunizmu oraz zachodniopomorskiej regionalistyki. Autor licznych artykułów i książek, m.in. *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza – biografia polityczna* (2009) i *Przesilenie. Szczecińskie społeczeństwo i władza w styczniu i lutym 1971 r.* (2010), współredaktor kilkunastu innych. Autor publikacji poświęconych Drawsku Pomorskiemu, m.in. *Krótka historia sześćdziesięciolatki. Drawska Biblioteka Publiczna (1947–2007)* (2007) oraz *Z przytupem i klasą. Opowieść o drawskim zespole „Diabaz”* (2015), redaktor tomu *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice* (2010). Od 2012 roku prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Drawska „Meander”.

Bibliografia

ARCHIWALIA
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
Archiwum Państwowe w Koszalinie
Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Szczecinku
Archiwum Państwowe w Szczecinie
Biblioteka Szkoły Podstawowej im. majora Henryka Sucharskiego w Drawsku Pomorskim

OPRACOWANIA, PUBLIKACJE INTERNETOWE, LITERATURA PIĘKNA
Cmentarz Wojenny Żołnierzy Polskich i Radzieckich w Szczecinku, „Plus-Minus” 2004, 14 października, http://www.plus-minus.net.pl/Sovietica/CmentarzWoj/Cm_Woj_Szczk1.html [dostęp: 12.10.2016].

[70] R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, s. 70.

Czarnecka D., *„Pomniki wdzięczności" Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

„Damnatio memoriae" w europejskiej kulturze politycznej, red. R. Gałaj-Dempniak, D. Okoń, M. Semczyszyn, Szczecin 2011.

Dzieje Ziemi Drawskiej, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Friszke A., *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1.

Golczewski K., *Pierwsze dni władzy*, „Szczecin" 1960, nr 8–9.

Golon M., *Symbole wdzięczności czy uległości? Pomniki Wdzięczności Armii Czerwonej – przyczynek do dziejów propagandy komunistycznej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, w: *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi. Księga pamiątkowa prof. S. Alexandrowicza*, red. Z. Karpus, D. Michaluk, T. Kempa, Toruń 1996.

Groszek J., *W sprawie czołgów – apel!!!*, „Facebook" 2016, 22 marca, https://web.facebook.com/jan.groszek.7/posts/1082912998398379?fref=nf&pnref=story [dostęp: 13.10.2016].

Gut A., *Megality Zygmunta Wujka*, Koszalin 2013.

Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2008.

Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1: *Od narodzin do wielkości 1917– 1939*, t. 2: *Od potęgi do upadku 1939 - 1991*, przeł. A. Mietkowski, Poznań 2016.

Historia w muzeum, red. M. Woźniak, T.F. de Rosset, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2013.

Hobsbawm E., *Wiek imperium. 1875–1914*, przeł. M. Starnawski, Warszawa 2015.

Hyterek-Hryciuk J., *„Rosjanie nadchodzą!" Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2010.

Kachnicz Z., *Dewastacyjno-rabunkowe działania żołnierzy sowieckich na Pomorzu Zachodnim w latach czterdziestych*, „Przegląd Zachodni" 2010, nr 3.

Kachnicz Z., *Sowieci na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Symbolae Europaeae. Studia Humanistyczne Politechniki Koszalińskiej" 2010, nr 6.

King D., *The Commissar Vanishes. The Falsification of Photographs and Art in Stalin's Russia*, New York 1997.

Kozłowski K., *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Warszawa–Szczecin 2000

Krasucki E., *Drawsko Pomorskie – miejsce krzyżujących się pamięci*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Le Goff J., *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007.

Les lieux de mémoire, t. 1: *La République*, red. P. Nora, Paris 1984.

Leszczełowski J., *Pojezierze Drawskie zaklęte w starej widokówce*, cz. 1: *Drawsko Pomorskie. Dramburg*, Warszawa 2008.

Linek B., *Odniemczanie województwa śląskiego w latach 1945–1950 (w świetle materiałów wojewódzkich)*, Opole 1997.

Łach M., *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w 1945 roku*, w: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000.

Łukasz M., *Czy zbliża się koniec pomnika czołgów w Drawsku Pomorskim?*, „DSI. Drawskie Strony Internetowe" 2016, 19 kwietnia, http://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/3548-czy-zbliza-sie-koniec-pomnika-czolgow-w-drawsku-pomorskim [dostęp: 13.10.2016].

Machcewicz P., *Spory o historię 2000–2011*, Kraków 2012.

Macholak J., *Działalność operacyjna jednostek 63. dywizji NKWD na Pomorzu Zachodnim w pierwszych miesiącach 1945 r.*, w: tegoż, *Z powojennych dziejów Pomorza Zachodniego. Wybrane problemy*, Szczecin 2009.

Macholak J., *Armia Czerwona na ziemiach zachodnich i północnych Polski w połowie 1945 r. w świetle sprawozdań NKWD*, w: *Z powojennych dziejów Pomorza Zachodniego. Wybrane problemy*, Szczecin 2009.

Makowski A., *Pomorze Zachodnie w polityce Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1992, z. 2.

Malinowska A., *Stadtentwicklung Drawskos 1945–1996. Rozwój miasta Drawsko Pomorskie 1945–1996*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. von Zadow, *Dravenborch-Dramburg-Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynki do historii miasta*, Szczecin 1997.

Márai S., *Księga ziół*, tłum. F. Netz, Warszawa 2003.

Merridale C., *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*, tłum. K. Bażyńska–Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2007.

mm, *IPN chce utworzyć skansen pomników wdzięczności Armii Czerwonej*, „Rzeczpospolita" 2016, 29 czerwca.

Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, t. 3: *Województwa poznańskie i szczecińskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001.

Niessen P. v., *Geschichte des Stadt Dramburg. Zeitschrift für Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Nijakowski L.M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowościowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.

Partacz C., *Armia Czerwona a Polacy i Niemcy*, „Koszalińskie Studia i Materiały" 1999, nr 1.

Partacz C., *Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodni" 2005, nr 2.

Partacz C., *Miasto w Polsce Ludowej; Budowa „demokracji ludowej"*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.

Pawłowski P., *Zygmunt Wujek: Pył kamienny mam we krwi*, „Prestiż. Magazyn koszaliński" 2016, 3 kwietnia, http://prestizkoszalin.pl/2016/04/zygmunt-wujek-pyl-kamienny-mam-we-krwi/ [dostęp: 12.10.2016].

Ptaszyński R., *„Przeszła już ta wojnomania…". Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Polechoński P., *Jak w Koszalinie wymieniano generałów*, „GK24. Serwis Głosu Koszalińskiego" 2016, 29 marca, http://www.gk24.pl/historia/a/jak-w-koszalinie-wymieniano-generalow-zdjecia,9800846/ [dostęp: 13.10.2016].

Polityka wobec historii, historiografia wobec polityki: PRL i III Rzeczpospolita, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1.

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa – lata wojny 1939–1945, oprac. C. Czubryt-Borkowski, Warszawa 1988.

Sarniak J., *Z problemów pobytu Armii Czerwonej na Pomorzu Zachodnim w pierwszych latach powojennych*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2000, z. 1.

Sołżenicyn A., *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 1, tłum. J. Pomianowski, Warszawa 1990.

Szewczuk K., *Co zrobić z radzieckimi pomnikami? IPN ma pomysł. „To będzie niepowtarzalne*

miejsce", „Onet.pl" 2016, 9 maja, http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/co-zrobic-z-radzieckimi-pomnikami-ipn-ma-pomysl-to-bedzie-niepowtarzalne-miejsce/1r1evm [dostęp: 12.10.2016].

Szewczuk K., *Prezes IPN: sowieckie pomniki znikną z polskich miast*, „Onet.pl" 2016, 30 marca, http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/prezes-ipn-sowieckie-pomniki-znikna-z-polskich-miast/p5j7g7 [dostęp: 12.10.2016].

Techman R., *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003.

Tischner J., *Etyka solidarności i Homo sovieticus*, Kraków 1992.

Tokarska-Bakir J., *Historia jako fetysz*, „Gazeta Wyborcza" 2003, 15–16 lutego.

Traba R., *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.

Weiner A., *In the Long Shadow of War. The Second World War in the Soviet and Post-Soviet World*, „Diplomatic History" 2001, nr 3.

Wojtaszak W., *Wstęp*, w: *Administracja polska a Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948. Materiały interwencyjne Biura Łącznika Wojewody Szczecińskiego do Władz Wojskowych Polskich i Radzieckich w zbiorach Archiwum Państwowego*, wstęp, wybór i oprac. A. Wojtaszak, Szczecin 2001.

Żukowski M., *Komendantury wojenne na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Rocznik Koszaliński" 1996.

Сахно Михаил Гордеевич, w: *Великая Отечественная: Комкоры. Военный биографический словарь*, t. 2, red. М.Г. Вожакин, Москва 2006.

Сенявская Е.С. Сенявский А.С, *Освободительная миссия Красной Армии в Европе в 1944–1945 годах: актуальные и малоисследованные проблемы*, „Вестник Российского гуманитарного научного фонда" 2015, nr 1.

Сенявский А.С., Сенявская Е.С., *Вторая мировая война и историческая память: образ прошлого в контексте современной геополитики*, „Вестник МГИМО –Университета" 2009, nr 4: Специальный выпуск к 70-летию с начала Второй Мировой Войны.

Сенявский А. С., Сенявская Е.С., *Историческая память об освободительной миссии Красной Армии в 1944–1945 годах в современном геополитическом контексте*, „Вестник Совета Безопасности Российской Федерации" 2015, nr 2.

Сенявский А.С., Сенявская Е.С., Сдвижков О.В., *Освободительная миссия Красной Армии в 1944–1945 гг.: гуманитарные и социально-психологические аспекты. Исторические очерки и документы*, Москва–Санкт-Петербург 2015.

Тесля А.А., *Социокультурная память и стратегии коммеморации Великой Отечественной войны*, „Хронос. hrono.ru" 2010, 10 kwietnia, http://www.hrono.ru/libris/pdf/tesla_vovsociol.pdf [dostęp: 12.10.2016].

DIE GESCHICHTE UND GEGENWART EINES (UN)GEWOHLTEN MONUMENTS. ÜBER DAS DANKBARKEITSDENKMAL FÜR DIE ROTE ARMEE

Zusammenfassung

Der Artikel betrifft das Denkmal, das 1945/1946 in Drawsko Pomorskie (*Dramburg*) von den Einheiten der Roten Armee aufgestellt wurde. Der Autor beschreibt detailliert die Motive der Denkmalsaufstellung und skizziert die politisch-gesellschaftliche Kontexte der Wahrnehmung des Denkmals im Kreis Drawsko. Die ursprüngliche Fremdheit des Denkmals wurde in den Jahrzehnten nach dem Krieg annulliert und es gelang das Dankbarkeitsdenkmal in der lokalen Gesellschaft „vertraut" zu machen. Heute, nach dem Zerfall des Systems, für das Denkmal ein Symbol war, wird er als ideologielose touristische Attraktion wahrgenommen. Mit dieser Sichtweise des Denkmals in Drawsko (das betrifft auch hunderte von Denkmälern in ganzem Polen), will Instytut Pamięci Narodowej (IPN; Institut für Nationales Gedenken) nicht einverstanden sein. Im Frühjahr 2016 startete das IPN eine Kampagne, um die Selbstverwaltungsorgane dazu zu überzeugen, dass das Denkmal beseitigt sein muss. Die Reaktion darauf war die Nameänderung des Denkmals. Der Artikel beschreibt also auch die aktuellen Aspekte der Denkmalsgeschichte sowie Vorschlag, wie soll man das Mahnmal umgestalten.

Pomnik Wilhelma I na tle budynku gimnazjum, ok. 1900 roku
Karta pocztowa.

Pomnik Ku czci Armii Czerwonej ze szkołą podstawową w tle, 1962 rok
Autor: Feliks Ptaszyński, źródło: APK, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, sygn. 136, b.p.

Obelisk będący częścią Pomnika Ku czci Armii Czerwonej, 1962 rok
Autor: Feliks Ptaszyński, źródło: APK, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, sygn. 136, b.p.

Plan sytuacyjny pomnika w Drawsku, 1962 rok
Źródło: APK, Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, sygn. 136, b.p.

„Oswajanie" pomnika. Widok z tyłu monumentu, ok. 1955 roku
Zdjęcie ze zbiorów Romualda Kurzątkowskiego.

Drużyna harcerska ze Szkoły Podstawowej w Ostrowicach, 1969 rok
Zdjęcie ze zbiorów Romualda Kurzątkowskiego.

Fragment płaskorzeźby z pomnika, 2016 rok
Autor: Paweł Miedziński.

Pomnik „oswojony", 2016 rok
Autor: Paweł Miedziński.

Marta Cichocka
(Uniwersytet Szczeciński)

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA POMORZU ZACHODNIM W LATACH 1945–1956. POWIAT DRAWSKI NA TLE REGIONU

Dzieje Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej były złożone, trudne, ale i fascynujące, ponieważ składają się na nie historie zwykłych ludzi.

Zamieszkiwali tu wówczas Niemcy, Ukraińcy, Żydzi i – nadspodziewanie być może niejednorodni – Polacy. Losy tych ostatnich pisały się od 1945 roku niejako na nowo, rozpoczął się wówczas kolejny etap ich życia. Budowali swoją tożsamość niemal od podstaw. Ogromnie istotnymi jej elementami były: przynależność narodowa, religijna, kulturowa, związek z małą ojczyzną, czyli regionem zamieszkania. Prawdziwości tych czynników w odniesieniu do poszczególnych jednostek w powojennej sytuacji należało dowieść, udowodnić swoje prawa decydentom międzynarodowym, sąsiadom, i samemu się ich „uczepić" niczym kotwicy, w pełni się z nimi identyfikować, by zyskać poczucie pewności i stabilizacji.

Osadnikom, przesiedleńcom towarzyszył strach, żal, ale i z pewnością nadzieja. Tej ostatniej, przysparzały władza państwowa i Kościół, zapewniając o ostateczności decyzji poczdamskich i swoim poparciu dla sprawy zasiedlenia i zagospodarowania poniemieckich ziem.

Zadaniem instytucji, a więc pracujących w nich ludzi, było zintegrowanie osadników z zajmowanym terenem, a tego z ziemiami Polski zwanej centralną. Dodatkowo, szczególnie Kościołowi katolickiemu przypadło zadanie budowania więzi pomiędzy nowymi mieszkańcami Pomorza Zachodniego. Byli

oni bowiem niezwykle zróżnicowani, a często wręcz zantagonizowani, pełni stereotypów i nieufności wobec siebie. Konieczne stało się przypominanie, że „jeśli Polak to brat, jeśli Polka to siostra”[1], bez względu na to, czy pochodzili zza Bugu, z centrali, z odległego zachodu czy wschodu, bez względu na różnicę w majętności, obyczajach, ubiorze czy wystroju mieszkania. Głównym zadaniem księży i nauczycieli było tłumaczenie, ale i niwelowanie różnic, które przeszkadzały we wspólnotowym życiu publicznym[2].

Przedmiotem analizy w niniejszym opracowaniu stał się więc Kościół rzymskokatolicki stanowiący istotny czynnik w procesach adaptacyjnych i integracyjnych w czasie, w którym były one najbardziej dynamiczne, a przez to łatwe do zaobserwowania[3]. W stosunkowo niedługim okresie między 1945 a 1956 rokiem, przestrzeń społeczno-kulturowa Pomorza Zachodniego całkowicie zmieniła swoje oblicze, a krajobraz religijny z protestanckiego przeistoczył się w rzymskokatolicki.

Jak przebiegała ta swoista metamorfoza, co stawało jej na przeszkodzie i jak należałoby ocenić jej skutki? Poniższe rozważania stanowią próbę odpowiedzi na te pytania.

Spośród Ziem Odzyskanych Pomorze Zachodnie pod wieloma względami było wyjątkowe. Po pierwsze, zostało przez Polskę przejęte najpóźniej, najdłużej pozostawało słabo zaludnione, miało stosunkowo niewielkie powiązania z historią naszego kraju. Po drugie, mieszkało tu niewielu autochtonów[4], pozostali tylko nieliczni Niemcy, mało było świątyń obrządku łacińskiego, najdłużej zaś utrzymywała się niepewność, co do przyszłej przynależności państwowej regionu. Zarówno przyczyną, jak i skutkiem (w efekcie zamykającego się koła) takiego stanu rzeczy było nikłe zainteresowanie tym terenem ze strony władz centralnych (zarówno państwowych, jak i kościelnych) i słabe dofinansowanie

[1] H. Świerkowski, *Wspomnienia z pierwszych powojennych lat*, „Prezbiterium. Pismo urzędowe Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej” 1984, nr 7–8, s. 209–210.

[2] Z dzisiejszej perspektywy ówczesne ujednolicanie, niwelowanie różnic kulturowych można oceniać jako stratę i krytykować. Wydaje się jednak, że w 1945 roku był to najszybszy i najskuteczniejszy sposób na integrację społeczną. Czy nieodzowny? Trudno dziś wyrokować, ale wówczas nie można było pozwolić sobie na ryzyko.

[3] W artykule znajdują się liczne fragmenty zaczerpnięte z szerzej zakrojonych badań, prowadzonych przez autorkę w trakcie prac nad rozprawą doktorską: M. Cichocka, *Kościół rzymskokatolicki w procesach integracyjnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2016, praca napisana pod kierunkiem profesora Adama Makowskiego.

[4] Tutaj ludność posiadająca polskie korzenie, zwana też rodzimą, mieszkająca na Pomorzu Zachodnim przed II wojną światową i posiadająca niemieckie obywatelstwo. Szerzej na ten temat: G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy czy… od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.

Pomorza Zachodniego, a zaraz po wojnie wręcz jego eksploatacja. Niemal wyłącznie dzięki sile napływającego tu „żywiołu", jak wówczas określano pionierów i pierwszych osadników, udało się spolonizować i zagospodarować poniemieckie tereny. Nie tyle więc Pomorze Zachodnie, jako teren, co ludzie tworzący je w polskiej odsłonie stanowią ciekawą przestrzeń badawczą.

Jak wspomniano, zjawiskiem typowym dla regionu, jego specyfiką, było ogromne zróżnicowanie i dezintegracja mieszkańców. Istotna stała się przez to energia i kreatywność władz, księdza i nauczyciela oraz pozostałych osadników z poszczególnych miast i wiosek. Właściwie każda miejscowość zasługuje na odrębne potraktowanie i możliwość opowiedzenia własnej, niepowtarzalnej historii wrastania w te ziemie. Zapuszczanie korzeni to proces trudny i długotrwały, niemożliwy dziś do odtworzenia ze skrupulatnością co do detali. Poniższe spojrzenie wstecz ma to ułatwić przez podejście do problemu z jednej strony syntetycznie, z szerszej perspektywy (Pomorze Zachodnie), z drugiej, bardziej szczegółowo (przykład powiatu drawskiego).

Hierarchia Kościoła katolickiego w Polsce pod przewodnictwem prymasa Augusta Hlonda już od 1945 roku realizowała politykę **zgodną** z polską racją stanu. Rozpoczęto organizację administracji kościelnej, prowadzona była także akcja propagandowa na rzecz przejmowania nowych terenów przez Polaków. Administratorami apostolskimi dla Pomorza Zachodniego do roku 1956 byli kolejno ksiądz Edmund Nowicki (1945–1951), ksiądz Tadeusz Załuczkowski (1951–1952) oraz ksiądz Zygmunt Szelążek (1952–1956). Wszyscy trzej sprzyjali procesom adaptacyjnym i integracyjnym w zakresie swoich możliwości[5].

Podczas II wojny światowej zginęło około 2 tysięcy polskich kapłanów, dla niektórych diecezji oznaczało to stratę nawet 40% duchowieństwa[6]. Kościół okazał się za słaby, by zająć i uchronić przed zniszczeniem wszystkie, często zabytkowe, budowle sakralne na Pomorzu Zachodnim. Do roku 1949 władza państwowa pomagała klerowi finansowo w przeprowadzanych remontach oraz dostarczała materiałów budowlanych. Zabiegano również o przyjazdy księży i sióstr zakonnych. Rządzącym zależało bowiem na jak najszybszej polonizacji tych terenów oraz ich integracji z „macierzą", a było to możliwe tylko dzięki polskiemu osadnictwu. Przesiedleńcy natomiast nie chcieli zatrzymywać się w miejscach, w których nie było katolickiej świątyni i księdza. Duchowni angażowani byli przez władzę chociażby w proces polonizacji nazw miejscowości i ulic. Księży proszono o święcenie gmachów urzędów państwowych, uroczyście otwierali poczty, straże pożarne, a na wsiach święcili pola i gospodarstwa.

[5] M. Cichocka, dz. cyt., s. 89–109.

[6] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 20.

Na przełomie lat 40. i 50. sytuacja Kościoła się zmieniła. Wraz z objęciem monopolu władzy przez PZPR zaprzestano udzielania pozwoleń na zajmowanie przez kler kolejnych kościołów. Rozpoczęła się natomiast rywalizacja na polu socjalizacji społeczeństwa i wychowania młodego pokolenia, konkurencja rozgrywała się między konserwatywnym a socjalistycznym światopoglądem[7].

Warunki, w jakich zaczął pracować Kościół na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku, były niezwykle złożone. Adaptacji nie sprzyjała nieuregulowana sytuacja administracji kościelnej[8] i rywalizacja na linii państwo–Kościół. Spośród miast Ziem Odzyskanych tylko Gdańsk był kiedyś stolicą diecezji, dla pozostałych obszarów była to nowość[9]. Brakowało odpowiednich budynków na kurię, archiwum, seminarium, nie istniała sieć parafialna (na początku starano się więc zapewnić jedną parafię na powiat)[10]. Poza kilkoma niepewnymi niemieckimi księżmi nie było duchownych, a kościoły, prawie wyłącznie protestanckie, znajdowały się często w ruinie (pod względem obecności znamion katolicyzmu najkorzystniejsza sytuacja panowała w Opolu i we Wrocławiu). Ksiądz Edmund Nowicki pisał, że jedyną dźwignią dla Kościoła w administracji gorzowskiej był „polski lud", księża potrzebowali go tak, jak on księży[11].

Często wyposażanie świątyni zakupywane było za ofiary wiernych składane na ten cel. Najczęściej nowo przybyły ksiądz nie miał gdzie zamieszkać. Zatrzymywał się w domu gościnnych wiernych lub w budynkach urzędowych. Zaraz po wojnie w regionie wciąż było bardzo niebezpiecznie, panowały fatalne warunki sanitarne i bytowe.

Prymas August Hlond zezwolił na odprawianie nabożeństw bez relikwii w świątyniach poewangelickich, by umożliwić szybsze wykorzystanie ich dla po-

---

[7] M.in. tamże, s. 88–156; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 44–92.

[8] Brak oficjalnej akceptacji dla przesunięcia terytorium Polski na zachód ze strony Watykanu pociągał za sobą szereg konsekwencji dla organizacji życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych. Nie istniały tu diecezje tylko administracje apostolskie, a od 1951 roku ordynariaty, nie zarządzali nimi biskupi tylko administratorzy apostolscy, później zaś wikariusze generalni, szerzej na ten temat: G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007.

[9] Przed 1945 rokiem teren Pomorza Zachodniego rozdzielony był między biskupstwo berlińskie i prałaturę pilską, zob. *Droga Polski i Kościoła na Pomorze Zachodnie. Od X wieku do 1995 r.*, red. M. Frankel, cz. II: *Rozwój organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1995*, oprac. R. Kostynowicz, R. Kamiński, Szczecin 1995, s. 58–59.

[10] W roku 1946 dwa powiaty wchodzące w skład tymczasowej gorzowskiej administratury apostolskiej, tj. Miastko i Gubin, wciąż nie miały przydzielonego na stałe ani jednego kapłana, Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze, sygn. 7, Prymas Polski 1946–1952. Korespondencja z Prymasem Augustem Hlondem i Stefanem Wyszyńskim 1946–1952, brak paginacji.

[11] Tamże, Wyciąg z protokołu III zjazdu kapłanów Administracji Apostolskiej w Gorzowie w dniach od 3–5 lipca 1950 roku, brak paginacji.

trzeb kultu katolickiego[12]. Poza ich duszpasterskim przeznaczeniem, miały więc również stanowić rekompensatę za straty na wschodzie, gdzie pozostawiono około 5 tysięcy świątyń[13]. Zwłaszcza zakony zainteresowane były zdobywaniem majątku na ziemiach poniemieckich, ponieważ utraciły swoje siedziby na kresach[14]. Szybko okazało się jednak, że socjalistyczna władza w Polsce odpowiednimi aktami prawnymi odebrała Kościołowi na Ziemiach Odzyskanych prawo własności nad zajmowanym mieniem[15]. Wyświęcanie kolejnych kaplic i świątyń, nieobsadzonych przez żadnego księdza, miało jednocześnie na celu niedopuszczenie do jego zupełnego zniszczenia, zmobilizowanie wiernych do dbania o niego i remontów, ale także chciano w ten sposób nie dopuścić do zajmowania ewangelickich miejsc kultu przez inne wspólnoty religijne, zwłaszcza Kościół Narodowy[16]. Zasługą wiernych i Kościoła, o czym przypominali zakonnicy oraz pracownicy kurii gorzowskiej, była odbudowa zniszczonych poniemieckich świątyń[17], choć wielu z nich i tak nie udało się ocalić[18].

---

[12] M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22, s. 117.

[13] T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Zarys dziejów 1945–1966*, w: *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, red. P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998, s. 30.

[14] Zob. J. Żaryn, dz. cyt., s. 78–79; *Salezjanie w Szczecinie. 60 lat pracy duchowych synów Św. Jana Bosko w Grodzie Gryfa*, red. J. Brakowski, Lublin 1995, s. 120; ADZG, sygn. 299, Zakony męskie 1947–1950, brak paginacji.

[15] Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 48; K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003, s. 94, 173.

[16] Kościół Narodowy działał na Pomorzu Zachodnim od zakończenia wojny. Sympatyzował z nim m.in. wojewoda Leonad Borkowicz. Kościół rzymskokatolicki dostrzegał w nim zagrożenie. Różnice w doktrynie były niewielkie, ale Kościół Narodowy odrzucał posłuszeństwo wobec papieża. Autorytet Stolicy Apostolskiej był zaś po wojnie osłabiony ze względu na niejednoznaczną postawę Piusa XII, zwłaszcza wobec Ziem Odzyskanych. Przez to popularność Kościoła Narodowego rosła, ponieważ traktowany był jak Kościół łaciński, tyle że nieuznający władzy biskupa Rzymu, zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, sygn. 008/127, t. 1, Sprawozdania, charakterystyki i raporty okresowe Wydziału V dotyczące kleru za lata 1946–1949 skierowane do MBP, k. 21; Archiwum Państwowe w Szczecinie, Urząd Wojewódzki Szczeciński, sygn. 3829, Sprawozdania kwartalne z działalności powiatowych i miejskich referatów do spraw wyznań za 1951 rok, 1951–1952, k. 237.

[17] Odbudowa i remonty były do roku 1956 przewodnim tematem sprawozdań i kronik parafialnych, m.in. ADZG, sygn. 296, Wyżsi przełożeni zakonni 1945–1946, brak paginacji.

[18] Ksiądz Zygmunt Zieliński wskazuje, że winę za niszczenie poewangelickich świątyń ponosi głównie władza państwowa, która zabraniała zajmowania ich Kościołowi rzymskokatolickiemu,

Potrzebę świątyni i jej katolickiego wyposażenia potęgowała u nowych osadników wszechobecna obcość. Budowano więc dodatkowe ołtarze, chóry, konfesjonały. W pracach pomagali stolarze, szklarze, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Ze względu na brak środków finansowych i materiału generalne remonty odkładano w czasie, czekając na poprawę sytuacji. Najwięcej doraźnych napraw miało miejsce w latach 1945–1946, a przejmowanie miejsc kultu pokrywało się w czasie z napływem kolejnych fal osadników[19].

Wspólna praca przy odbudowie gmachów jednoczyła ludzi, podobnie jak fundowanie obrazów, sprzętów i święcenie ich[20]. Osadnicy wspólnie starali się o uzyskanie materiałów budowlanych na remonty, zbierano podpisy pod petycjami, z którymi zgadzali się przeważnie członkowie wszystkich grup[21]. Na tle urządzania świątyni dochodziło do współzawodnictwa czy wręcz rywalizacji we wkładzie pracy i finansów na ten cel[22]. Jedni kupowali obraz, inni zamawiali witraż, kolejni mieli pośród siebie stolarza, który wykonał ławki. Niemal każdemu zależało na księdzu i kościele więc dokładali wszelkich starań, ponad podziałami, by w ich miejscowości, wsi tego nie zabrakło. Kościół nie zawsze mógł jednak odpowiedzieć pozytywnie na ich prośby – ze względu na własną słabość i potrzebę czasu na umocnienie się w regionie. W pracy duszpasterskiej wiele uwagi poświęcano kultowi Matki Boskiej, jako tej, której nie uznawali protestanci. W ten plan dobrze wpisywała się rola miejsc pielgrzymkowych ustanowionych przez administratora w Rokitnie i Skrzatuszu. Dla ludności świadectwem wiary Kościoła w polską przyszłość Pomorza Zachodniego było też uruchomienie seminariów duchownych w Gorzowie (1946), Wschowie (1946) i Słupsku (1947).

Zdarzały się wypadki niszczenia i dewastacji świątyń przez osadników[23]. Elementy drewniane znakomicie nadawały się na opał. Tam, gdzie warunki były najcięższe panowała zasada „kto pierwszy, ten lepszy", dla niektórych duchowni stanowili taką samą konkurencję, jak pozostali osadnicy. Dochodziło do rabun-

---

a tym samy odbierała szansę na remonty i odbudowę. Podkreśla jednocześnie, że prace historyczne powstające do roku 1989 milczą na ten temat, tworząc wrażenie, że to Kościół zaniedbał tę sprawę, zob. Z. Zieliński, dz. cyt., s. 48.

[19] Zob. T. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 30.

[20] K. Bastowska, *Polityka władz wobec zabytkowych obiektów sakralnych Pomorza Środkowego w latach 1945–1966 – mity, niedomówienia, półprawdy*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 76.

[21] M.in. APS, UWS, sygn. 14610, Kościół rzymskokatolicki parafia w Cedyni pow. Chojna, 1952–1974, s. 23–24.

[22] Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie, sygn. 130, Parafia Krzyż, k. 99–105.

[23] E.J. Bilicki, *Początki w Szczecinie duszpasterstwa i działalność katolicko-społeczna w latach 1945–1970 i późniejszych*, Szczecin 2005, s. 34.

ków w czynnych już świątyniach. Najczęściej jednak potrzeba polonizacji obejmowanych terenów była tak silna, że kościół traktowano jako dobro wspólne i symbol polskiego panowania. Co więcej, nie poprzestawano na odbudowie i remontach świątyń, to samo dotyczyło kaplic, plebanii, klasztorów, szkół i szpitali kościelnych, budynków użyteczności publicznej obsługiwanych przez Caritas. Kuria wydawała również księżom polecenia zachęcania wiernych do stawiana krzyży przydrożnych i kapliczek[24]. Symbolizowały one zmianę oblicza religijnego regionu, ale w tamtym czasie przede wszystkim oblicza narodowego. Cała społeczność wędrowała kilka kilometrów, krzyż nieśli na ramionach mężczyźni, wszyscy śpiewali religijne pieśni, najczęściej *Kto się w opiekę*[25]. Okres 1945–1956 upłynął Kościołowi w ogromnej mierze pod znakiem wyświęcania gmachów użyteczności publicznej i kościołów, odbudowy i urządzania ich oraz udzielania sakramentów. W tym czasie na terenie ordynariatu gorzowskiego postawiono 2782 krzyży i 468 kapliczek przydrożnych. Często zaabsorbowani tego typu pracami kapłani poświęcali niewiele uwagi na rzetelne duszpasterstwo[26].

Tabela 1.
Porównanie liczby świątyń w ordynariacie gorzowskim z lat 1945 i 1956

Rok	Liczba świątyń niekatolickich	Liczba świątyń katolickich
1945	1 500	151
1956	27	1 403

Opracowanie na podstawie: ADZG, Administratura Apostolska Gorzowska, sygn. 8, Prymas Polski 1953–1957, Korespondencja z Prymasem Stefanem Wyszyńskim, brak paginacji[27].

Drawsko Pomorskie i powiat wpisują się w tendencje panujące w województwie. Miasto zostało zdobyte w dniach 4–5 marca 1945 roku. W czasie wojny zostało zniszczone w 60%. Niemal nietknięty pozostał natomiast kościół przy obecnej Obrońców Westerplatte 35, wyświęcony w dniu 28 sierpnia 1946 roku oraz kaplica św. Pawła Apostoła (poza tym, ocalały kolejne 22 z 27 kościo-

[24] Dla przykładu w Bobrowie (które wówczas zwało się jeszcze Ludwikowem) wierni postawili pięciometrowy krzyż, a w Ostrowicach siedmiometrowy, zob. J. Leszczełowski, *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 3: *Złocieniec nie całkiem odzyskany 1945–1956*, Warszawa 2009, s. 180, 182.

[25] K. Grembowicz [proboszcz parafii w Raciborzu, powiat Szczecin], *Kronika*, w: Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej, kwiecień-maj 1946 roku, nr 4, s. 30–32.

[26] ADZG, sygn. 40, Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952.

[27] W skali kraju, według wyliczeń władz państwowych w latach 1945–1952, odbudowano (w tym odrestaurowano) 252 świątynie, a 98 wybudowano nowych, zob. J. Żaryn, dz. cyt., s. 78.

łów protestanckich w okolicy)[28]. Dzień wcześniej przybyli księża ze zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (nazywani zmartwychwstańcami): Ignacy Grzybowski, Seweryn Fikus oraz Franciszek Lis[29]. Administrator Edmund Nowicki dwóch zakonników skierował również do Złocieńca (księża: Stanisław Tatar i Władysław Motała).

Struktura zaludnienia także nie odbiegała od charakterystycznej dla całego Pomorza Zachodniego. W dniu 10 maja do Drawska przybyła grupa operacyjna z Piły licząca 28 osób[30]. Zastała ona w mieście nie tylko autochtonów (ok. 2%) i Niemców, ale także polskich robotników przymusowych. Z czasem napływać zaczęli falami osadnicy z sąsiednich województw, z Polski centralnej (głównie z województwa kieleckiego) oraz ludność przesiedlona z terenów przejętych przez ZSRR (z województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, z Grodna i okolic). W 1946 roku powiat zamieszkiwało zaledwie 24 100 mieszkańców[31] i podobnie jak województwo pozostawał on „niedoludniony"[32]. Wśród wciąż mieszkających tu Niemców był między innymi ksiądz katolicki Leon Winger, który od 1922 roku pracował w parafii w Czaplinku. Znał on język polski i wspominany był przez robotników przymusowych jako życzliwy wobec Polaków. Zmarł 12 maja 1945 roku[33]. W 1949 roku na terenie powiatu funkcjonowało już sześć parafii rzymskokatolickich i dziewiętnaście kościołów filialnych[34].

Na Pomorzu Zachodnim nastawienie do pracy duchownych było typowe, w porównaniu z pozostałą częścią kraju. Bardziej niż pozostałym osadnikom towarzyszyło im poczucie tymczasowości[35]. Najczęściej przełożeni posyłali ich na te tereny, zapowiadając, że to epizod, który nie będzie trwać dłu-

[28] ADZG, sygn. 355, 1961–1971, brak paginacji.

[29] Zmartwychwstańcy pozostali w mieście do 1978 roku, zob. *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 201.

[30] Szerzej na temat formowania władz i administracji miasta zob. M. Kuchto, *Kształtowanie się władzy polskiej w powiecie drawskim po wojnie*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego" 2008, http://www.wppp.pl/artykul.php?id=1207783748&gaz=tpd, [dostęp: 11.04.2017].

[31] J. Wojciechowska, *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 195.

[32] Dziś województwo zachodniopomorskie zamieszkuje blisko 2 miliony mieszkańców. W 1950 roku autochtoni stanowili 1,2% ludności powiatu i zamieszkiwali głównie na wsi, zob. tamże, s. 197.

[33] Więcej na temat ks. Leona Wingera zob. B. Bronk, Z. Januszaniec, A. Kośmider, W. Krzywicki, R. Mrówka, K. Reszta, *Czaplinek*, cz. II: *Trud wrastania*, Czaplinek 2009, s. 240, B. Bronk, Z. Januszaniec, A. Kośmider, W. Krzywicki, R. Mrówka, K. Połeć, *Czaplinek 1945–2009*, cz. III: *Ku społeczeństwu obywatelskiemu*, Czaplinek 2010, s. 141–143.

[34] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, brak paginacji.

[35] ADZG, sygn. 40, Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952.

go[36]. Zapewniano o tym przede wszystkim zakonników, których zadaniem było udzielić doraźnego wsparcia księżom diecezjalnym do czasu unormowania się sytuacji. To poczucie chwilowej posługi odbijało się na pracy nawet najlepszych kapłanów, którzy czuli się wciąż bardziej związani z własną diecezją lub zakonem[37]. U gorszych poczucie tymczasowości przeradzało się w brak karności, powierzchowność w duszpasterzowaniu, a nierzadko kończyło ucieczką z trudnego terenu z całym sprzętem ufundowanym przez zamieszkujących go wiernych. Do 1951 roku księża na Pomorzu Zachodnim nie byli przypisani na stałe do nowo objętych parafii[38], co umożliwiało im nieuzasadnione wyjazdy i zmiany miejsca pracy. Powodowało to również wybieranie sobie jak najlepszych placówek, podczas gdy te „gorsze", a więc uboższe, pozostawały nieobsadzone[39]. Częste zmiany na stanowiskach proboszczów budziły niepokój i utrudniały wytworzenie więzi kapłan–wierni. Wyjazdy księży wiązały się ze zmieniającymi się potrzebami, przybywaniem nowych kapłanów, odwoływaniem tych użyczonych jedynie na krótki czas. Zakonnicy musieli nierzadko wracać do domów macierzystych, wyjeżdżać za granicę. Zdarzały się porzucenia parafii i nagłe ucieczki. Do kurii wpływały prośby od księży o przeniesienie ich do innej placówki. Działo się tak z powodu złych warunków materialnych, zbyt małej liczby ludności lub jej nieprzychylności wobec danego kapłana czy zobojętnienia na religię w ogóle[40]. Takich przypadków nie było zbyt wiele, ale zdarzały się. Od 1951 roku w politykę personalną Kościoła zaczęła ingerować władza państwowa[41]. Można wówczas zauważyć wzmożony ruch księży. Część była aresztowana, karnie wydalana, inni musieli ustąpić miejsca tzw. księżom-patriotom.

[36] Tamże.

[37] AIPNSz, sygn. 008/127 t. 1, Sprawozdania, charakterystyki i raporty okresowe Wydziału V dotyczące kleru za lata 1946-1949 skierowane do MBP, k. 29.

[38] ADZG, sygn. 299, Zakony męskie 1947–1950, brak paginacji.

[39] Prośby parafian kierowane do kurii o przywrócenie księży, którzy zostali przeniesieni na inną placówkę; decyzje przełożonych zakonów o wycofaniu swoich braci z terenu Pomorza Zachodniego, ADZG, sygn. 296-7, 299.

[40] ADZG, sygn. 40, Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952, Szczególne cechy duszpasterstwa na Ziemiach Odzyskanych, brak paginacji.

[41] Nową politykę państwa wobec Kościoła potwierdził dekret z 9 lutego 1953 roku „O obsadzaniu stanowisk kościelnych", Dz. U. 1953, nr 10, poz. 32.

Tabela 2.
Porównanie administracji apostolskich pod względem liczby wiernych oraz wielkości obsługiwanego terytorium przypadających na jednego kapłana w 1949 roku

	gdańska	**gorzowska**	**opolska**	**warmińska**	**wrocławska**
Liczba kapłanów obsługująca 10 000 wiernych	3,5	2,7	5,2	3,7	3,6
Obszar w km^2 obsługiwany średnio przez jednego kapłana	19,1	109,2	15,8	104	37,8

Opracowanie własne na postawie: Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie, sygn. 066, Organizacja życia kościelnego na Ziemiach zachodnich i północnych. Duszpasterstwo 1946–1966, Biuro Studiów Osadniczo-Osiedleńczych. IV Sesja Państwowej Rady dla Zagadnień Ziem Zachodnich i Północnych, 21 grudnia 1946 roku.

W Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej, do której należało Pomorze Zachodnie, istniały najbardziej rozległe terytorialnie parafie. Wynikało to z jej wielkości, ograniczonej liczby księży oraz małej gęstości zaludnienia. Jeden kapłan musiał obsłużyć tu średnio 109 km^2 oraz 3729 wiernych (tab. 2), podczas gdy na jednego duchownego przypadać powinno maksymalnie 2 tysiące osób na 40 km^2[42]. Pod tym względem spośród Ziem Odzyskanych na Pomorzu Zachodnim panowała najgorsza sytuacja, w najbardziej korzystnej był zaś Śląsk Opolski, gdzie pozostało wielu autochtonów oraz najchętniej udawali się nowi kapłani. Księża nie chcieli przyjeżdżać na północny-zachód, kierowani na poniemieckie tereny woleli Wrocław lub Gdańsk, niż Szczecin. Konsekwencją braku duchownych stała się niewystarczająca obsługa wiernych.

Liczba księży pozostawała zbyt niska także w stosunku do przyrostu liczby wiernych. Niemniej jednak sukcesywnie wzrastała dzięki staraniom kolejnych rządców kurii, którzy spośród wszystkich administratorów Ziem Odzyskanych byli najbardziej aktywni pod względem pozyskiwania kapłanów, co wiązało się ze wspomnianą dramatyczną sytuacją w AAKLiPP[43].

[42] ADZG, AAG, sygn. 7, Prymas Polski 1946–1952. Korespondencja z Prymasem Augustem Hlondem i Stefanem Wyszyńskim, Wyciąg z protokołu III-go zjazdu kapłanów Administracji Apostolskiej w Gorzowie w dniach 3–5 lipca 1950 roku, źródło niepaginowane.

[43] Szerzej na temat napływu księży na Pomorze Zachodnie zob. M. Cichocka, *Napływ duchowień-*

Tabela 3.
Porównanie dekanatów na Pomorzu Zachodnim w roku 1949

Dekanat	Liczba wiernych	Liczba parafii	Liczba osad	Liczba księży	Liczba wiernych na jednego księdza	Liczba osad obsługiwanych przez jednego księdza
bytowski	33 244	23	151	13	2 557	11,6
choszczeński	31 119	14	125	8	3 890	15,6
człuchowski	30 542	17	147	13	2 349	11,3
drawski	26 791	13	89	7	3 827	12,7
gryfiński	37 595	20	131	16	2 350	8,2
kamieński	49 493	23	296	12	4 124	24,6
koszaliński	108 551	33	346	23	4 720	15
lęborski	45 060	24	165	10	4 506	16,5
myśliborski	44 416	14	136	11	4 038	12,3
nowogardzki	65 266	23	287	10	6 527	28,7
pilski	35 565	9	50	10	3 561	5
sławieński	40 227	22	174	10	4 023	17,4
słupski	38 795	25	237	23	1 687	10,3
stargardzki	70 844	24	199	15	4 723	13,3
strzelecki	41 892	17	136	13	3 223	10,5
szczecinecki	42 767	13	232	14	3 055	16,6
szczeciński	107 943	20	76	30	3 598	2,5
wałecki	43 019	22	142	16	2 689	8,9
złotowski	27 727	10	88	11	2 521	8
RAZEM	**920 856**	**366**	**3 207**	**265**	średnio: **3 577**	średnio: **13**

Opracowanie własne na podstawie: *Schematyzm Administracji Apostolskiej Kamińskiej Lubuskiej i Prałatury Pilskiej*, Gorzów Wielkopolski 1949.

Księży na Pomorzu Zachodnim ze względu na pochodzenie można podzielić, podobnie jak ludność świecką, na przybyłych z Polski centralnej, z

stwa rzymskokatolickiego na Pomorze Zachodnie w latach 1945–1956, „Przeszłość Demograficzna Polski" 2014, nr 36, s. 87–103.

Kresów Wschodnich (głównie z diecezji lwowskiej), autochtonów[44] i Niemców. Podstawową grupę stanowili proboszczowie przesiedlani z Kresów Wschodnich wraz z członkami dawnych parafii[45]. Pozostali duchowni, kierowani byli na Pomorze Zachodnie przez swoich przełożonych, na prośbę Episkopatu, a później głównie kurii w Gorzowie.

Na Pomorze Zachodnie w dużej liczbie napłynęli zakonnicy i sprawowali funkcję księży diecezjalnych, ponieważ tych ostatnich brakowało. Miało to być rozwiązanie tymczasowe, ale w obliczu braku kapłanów okazało się trwałym. Księża zakonni byli bardzo pracowici i lojalni wobec Kościoła. Jednocześnie źródła donoszą o braku należytej subordynacji wobec kurii, pewnym wyłamywaniu się zakonników z ogólnego i narzuconego kierunku i sposobu pracy, co było krytykowane przez pozostałych kapłanów[46].

Zdarzały się przypadki wysyłania przez diecezje centralne do pracy na Ziemiach Odzyskanych księży w ramach kary, ponieważ w dotychczasowej parafii, z takich czy innych względów, nie dawali sobie rady. Na tym terenie wyjątkowo potrzebni byli kapłani budzący zaufanie społeczne i cieszący się autorytetem[47]. Nowo przyjezdni okazywali się zaś nierzadko niezdyscyplinowani, leniwi, zbyt towarzyscy, nadużywali alkoholu lub lekceważyli obowiązki duszpasterskie. Ludność szybko poznawała się na swoim proboszczu czy wikarym, a za niechęcią do kapłana szedł brak przychylności wobec Kościoła.

Zarówno wierni, jak i księża w powiecie drawskim byli niepowtarzalni[48], a więc z punktu widzenia ich aktywności wymagają szerszej charakterystyki.

---

[44] W literaturze można spotkać różne liczby mówiące o obecności księży autochtonów na Pomorzu Zachodnim: 18 (Grzegorz Wejman, Józef Michalski), 23 Niemców i autochtonów (Bogdan Frankiewicz), 25 (Tadeusz Dzwonkowski), zob. G. Wejman, *Organizowanie struktur kościelnych na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, w: *Polityka władz państwowych...*, s. 38–39. Na temat stosunku rządców diecezji warmińskiej do księży autochtonów, których tam było znacznie więcej zob. A. Kopiczko, *Uwarunkowanie społeczne i polityczne duszpasterstwa księży autochtonów w diecezji warmińskiej w latach 1945–1955*, w: *Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 71–73.

[45] R. Kostynowicz, *Wkład duchowieństwa z kresów w rozbudowę administracji Kościoła i pracę duszpasterską na ziemiach zachodnich*, w: *Pięćdziesięciolecie przesiedlenia kresowiaków na Pomorze Zachodnie. Początki, dokonania. Konferencja. Referaty i dokumentacja*, red. A. Giza, T.Z. Grabowski, Szczecin 1996.

[46] ADZG, sygn. 169, Konferencje księży dziekanów 1952–1957, brak paginacji.

[47] ADZG, sygn. 40, Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952, Szczególne cechy duszpasterstwa na ziemiach zachodnich i północnych, E. Nowicki, 1949 rok, brak paginacji.

[48] Charakterystyki poszczególnych księży pełniących służbę w powiecie drawskim oraz członków rad parafialnych i Caritasu można odnaleźć w dokumentach AIPNSz, sygn. 00103/152 zwłaszcza tomy 15 i 38 oraz 00103/220/1.

Tworzyli ciekawą mozaikę szczególnych życiorysów. Był wśród nich były kapelan AK, więzień obozu w Stutthofie i członek przedwojennego Stronnictwa Narodowego, czterech ukończyło studia we Lwowie, dwóch w Rzymie, dominowali zakonnicy (Drawsko Pomorskie, Złocieniec, Wierzchowo, Lubienice), choć nie zabrakło i księży świeckich (Kalisz Pomorski, Ostrowice)[49]. Laikat związany z Kościołem był równie barwny. Większość, według raportów Urzędu Bezpieczeństwa, stanowili „bogaci chłopi", „prywaciarze", „fanatycy religijni", „klerykały", „wrogowie ustroju". Licznie reprezentowani byli wśród aktywu kościelnego pracownicy Polskich Kolei Państwowych. Nie zabrakło jednak również członków PPR lub ich żon, pozytywnie ustosunkowanych do nowej rzeczywistości w Polsce. Zdecydowana większość charakteryzowana była jako nienaganna moralnie[50].

Przede wszystkim tak samo tu, jak i na całym Pomorzu, kapłanów było jednak zdecydowanie za mało. Już 17 sierpnia pełnomocnik rządu Wacław Grzybowicz wysłał do kurii w Poznaniu prośbę o przysłanie trzech księży, opatrzoną podpisami osadników. Motywował ją potrzebami napływających wiernych, którzy pragnęli przyjmować sakramenty[51]. W powiecie mieszkał wówczas jeden polski ksiądz – Tadeusz Murzynowski, który przybył wraz z transportem ludności z Baranowicz w archidiecezji wileńskiej i miał ponad 70 lat. Osiedlił się w Złocieńcu[52]. Mieszkańcy gromady Ginawa z kolei, jeszcze w 1947 roku prosili o wyświęcenie ich kościoła, ponieważ do najbliższej czynnej świątyni mieli 12 kilometrów. Skarżyli się, że ze względu na brak regularnej opieki duszpasterskiej „ludzie, zwłaszcza dzieci dziczeją", chociaż ludność z własnych środków wyremontowała zniszczony przez Sowietów kościół. Podanie zostało podpisane przez większość mieszkańców Ginawy[53]. Na potwierdzenie zbyt małej liczby kapłanów warto podkreślić, że pięciu z nich musiało prowadzić nawet 13 godzin religii w tygodniu, dwóch po 6, a jeden 8 godzin[54]. Trzech księży służących w parafii w Drawsku obsługiwało dodatkowo wiernych z dwunastu okolicznych wiosek. Mimo że powiat drawski okazał się więc szczęśliwie miejscem osiedlenia zakonu zmartwychwstańców, to tutejsza ludność jednak nie była w pełni usatysfakcjonowana.

---

[49] AINPSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, brak paginacji.

[50] Charakterystyki członków rad parafialnych: tamże.

[51] APS, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, sygn. 57, Parafia Drawsko Pomorskie, k. 167.

[52] W dniu 20 maja ksiądz Murzynowski wyświęcił kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i świętego Andrzeja Boboli (patron Polesia i Wileńszczyzny). W listopadzie parafię przejęli księża zmartwychwstańcy: Stanisław Tatar i Władysław Motała, zob. J. Leszczełowski, *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. I, Warszawa 2007, s. 83–84.

[53] APS, PWRN, sygn. 58, Drawsko, k. 23.

[54] AINPSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, brak paginacji.

Analiza dokumentów skłania do wniosku o dużej aktywności i zaangażowaniu księży w pracę duszpasterską w powiecie[55]. Po pierwsze, przy parafii istniały organizacje katolickie, po drugie, kapłani przykładali dużą wagę do pracy z dziećmi i młodzieżą (co ściągało na nich uwagę i niezadowolenie władzy państwowej), wreszcie organizowali z rozmachem uroczystości religijne[56] i pomoc charytatywną. W mieście ponadto pracowały od 1947 roku siostry zakonne ze zgromadzenia ukrytek (Córki Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny). Tych 15 kobiet pochodziło z terenów utraconych kresów wschodnich na zachodniej Ukrainie[57]. Prowadziły one bursę dla dziewcząt i sierociniec, a utrzymywały się z katechez, krawiectwa oraz usług introligatorskich. Siostry nie utrzymywały kontaktu z macierzystym domem zakonnym i, co charakterystyczne dla tego zakonu, nie nosiły habitów. Były podporządkowane proboszczowi i, o ile wierzyć doniesieniom UB, prowadziły dla niego „wywiad"[58].

Na terenie parafii działało koło ministrantów (38 chłopców), koła różańcowe (w sumie 45 osób), chór kościelny prowadzony przez organistę Józefa Likosa (36 osób) oraz Caritas z prezes Antoniną Wolkową (80 członków)[59]. Do roku 1947 istniała Milicja Niepokalanej oraz Sodalicja Mariańska, które oficjalnie zostały później rozwiązane, ale miały kontynuować działalność w konspiracji.

Parafia wyróżniała się intensywną działalnością wśród młodzieży, którą organizowali księża Franciszek Lis oraz Tadeusz Świtek[60]. Nielegalne Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zrzeszało przede wszystkim chłopców korzystających z pokojów w bursie zakonnej. Na temat aktywności duchownych wśród młodzieży wiele mówiły doniesienia informatorów i sprawozdawców UB, które dotyczyły różnych zachowań i wypowiedzi prefektów. Meldunek z Drawska głosił: „Na terenie całego powiatu kler rozpoczął intensywne przyciąganie i urabianie sobie młodzieży, przeważnie ze szkół średnich. Ofensywa ta stała się tak głęboka, że na lekcjach religii księża prefekci analizują każdego ucznia, aby dowieść swój czy wróg…"[61]. W roku 1953 odnotowano w sprawozdaniach „szereg wrogich wystąpień ze strony uczniów i nauczycieli za namową kleru"[62]. Działająca tu organiza-

[55] Praca księdza Franciszka Lisa była oceniana przez dziekana bardzo pozytywnie, podkreślano, że zasługuje on na wyróżnienie za zaangażowanie, APS, PWRN, sygn. 57, Parafia Drawsko Pomorskie, k. 289.

[56] AIPNSz, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko, k. 26–127.

[57] Inny dokument podaje liczbę osiemnastu sióstr w 1954 roku, AIPNSz, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko, k. 133.

[58] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, brak paginacji.

[59] Dane liczbowe na rok 1949, AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, k. 16.

[60] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, brak paginacji.

[61] Tamże.

[62] AIPNSz, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko, 1949–1964, k. 53.

cja KSM (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży) uznana została przez funkcjonariuszy UB za kadrową, zdyscyplinowaną i wrogą wobec Polski Ludowej.

Wraz ze zmianą polityki władz wobec Kościoła w 1949 roku aresztowano na terenie województwa siedemnastu kapłanów, w tym księdza Tadeusza Świtka pracującego z młodzieżą. Postawiono mu zarzut uderzenia ucznia w twarz podczas lekcji religii oraz czynienia aluzji politycznych podczas nauk i kazań[63]. Na temat zatrzymanego w dokumentach widnieje jednak znacznie więcej doniesień. Miał w sposób dwuznaczny formułować myśli, tak by mogły zostać potraktowane jako krytyka ówczesnej rzeczywistości politycznej, uprawiać szeptaną propagandę na temat prześladowania Kościoła przez władzę, robić wywiady wśród uczniów szkół licealnych pod kątem poglądów politycznych, uroczystość ku czci świętego Stanisława Kostki uczynił manifestacją uczuć religijnych[64]. Nic więc dziwnego, że był on dla władzy niewygodny. Informatorzy pracujący dla UB rekrutowali się natomiast zarówno spośród księży, członków organizacji katolickich, jak i Caritasu[65].

W odpowiedzi na intensywną pracę kleru z nowym pokoleniem w całej Polsce, w lipcu 1948 roku z połączenia Organizacji Młodzieżowej TUR, Związku Walki Młodych „Wici", Związku Młodzieży Demokratycznej i Związku Walki Młodych powstał Związek Młodzieży Polskiej. Celem organizacji było szerzenie socjalistycznej wizji świata i pozyskiwanie dla niej nastolatków[66]. Za przykład jej wrogiej aktywności wobec katolicyzmu posłużyć może właśnie oddział w Drawsku Pomorskim. Po akcji agitacyjnej członków ZMP, cztery klasy z jedenastoletniej szkoły zrezygnowały z lekcji religii. Część uczniów z drugich i trzecich klas licealnych złożyło petycję o wycofanie katechezy z ich planu zajęć. Według sprawozdania skierowanego do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ksiądz uczący religii wysłał do rodziców tych młodych ludzi list z pytaniem, czy wiedzieli o inicjatywie swoich dzieci, oraz z prośbą, by wpłynęli na zmianę ich postawy[67]. Tego typu zdarzenia ilustrują tarcia dzielące młodzież na dwie zantagonizowane grupy.

---

[63] APS, PWRN, sygn. 13991, Katechizacja młodzieży i sprawy kleru katolickiego, 1952, brak paginacji; tamże, sygn. 13989, Wykaz katechetów w szkołach państwowych 1950, brak paginacji.

[64] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, brak paginacji.

[65] Zgodnie z dokumentami AIPNSz, UB nie udało się zwerbować do współpracy żadnego z księży zakonnych. Wśród pozostałych w roku 1950 agentami było aż czterech, a dwa lata później pięciu, AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, brak paginacji.

[66] Zob. K. Kowalczyk, dz. cyt., s. 161. Na temat zabiegów władzy o młodzież zob. S. Jankowak, *Walka o młodzież pomiędzy władzą komunistyczną a Kościołem katolicki w Polsce w latach 1945–1950*, w: *Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004, s. 47–53.

[67] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, brak paginacji.

Poza aktywnością wśród młodzieży księża adresowali swoje inicjatywy również do dorosłych, organizowali pielgrzymki i misje. We wrześniu 1949 roku z powiecie drawskim na pielgrzymkę do Częstochowy wyjechało ok. 200 osób. Chętnych było więcej, zbrakło jednak miejsc w wagonach[68].

Tabela 4.
Liczba osób pielgrzymujących do Częstochowy w latach 1949, 1953, 1954 w wybranych powiatach

Rok	**1949**	**1954**	**1953**				
Powiat	**Drawsko**		Łobez	**Gryfice**	**Myślibórz**	**Stargard**	**Chojna**
Liczba uczestników	200	80	40	300	430	130	40

Opracowanie na podstawie: AIPNSz, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko 1949–1964, Sprawozdanie za okres od 23 lipca do 30 września br. (1954) z działalności Referatu Do Spraw Wyznań przy PPRN w Drawsku, k. 133; APS, PWRN, sygn. 3809, Sprawy wyznaniowe 1953, k. 57.

Dane, szczególnie z Drawska ilustrują, jak represje wobec Kościoła wpływały na frekwencję wiernych na pielgrzymkach. Po roku 1949, a zwłaszcza po 1953 liczba pielgrzymów spadła o ponad połowę. Sprawozdawcy odnotowali również dla badanego powiatu, że w 1954 roku wśród pielgrzymów przeważały kobiety[69].

W czerwcu 1948 roku odbyła się w mieście misja czterech ojców zmartwychwstańców z Krakowa. Zgodnie z raportem zakonnicy wzywali wiernych, by nie byli bezczynni, ale walczyli z bezbożnictwem i herezją[70]. Misja cieszyła się dużym powodzeniem i przyciągała do świątyni rzeszę wiernych z całego powiatu.

Generalnie bracia zakonni cieszyli się złą opinią w oczach władz, uchodząc za aktywnie działających wbrew ich polityce. Spośród dziesięciu księży z powiatu drawskiego, którzy zostali pod tym kątem zweryfikowani, siedmiu funkcjonariusze uznali za wrogich, co objawiało się głównie w agitowaniu na rzecz Kościoła nawet wśród żon członków PZPR, intensywnej działalności wobec młodzieży; trzech pozostałych uznano za biernych.

[68] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, 1946–1955, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie organizatorów i prowokatorów w zorganizowaniu demonstracji w dniach 30 sierpnia – 3 września 1954 roku w mieście Drawsko w sprawie księdza Smolińskiego, k. 63

[69] Tamże, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko, 1949-1964, Sprawozdanie za okres od 23 lipca do 30 września br. (1954) z działalności Referatu Do Spraw Wyznań przy PPRN w Drawsku, k. 133.

[70] AIPNSz, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko, 1949–1964, k. 262, ADKK, sygn. 58, Drawsko, k. 65–66.

Funkcjonariusze UB notowali w swoich raportach również stosunek wiernych do poszczególnych kapłanów. Z dziewięciu w powiecie, dla których dysponujemy taką informacją, czterech ocenionych zostało jako słabi duchowni (chciwi, materialiści, kobieciarze, alkoholicy), zaś pięciu jako dobrzy. Przy tak małej liczbie kapłanów, a dużym zapotrzebowaniu na autorytety, ich postawa była kluczowa w budowaniu religijności wśród mieszkańców.

Dowodem na to, jak doceniani byli na Pomorzu Zachodnim dobrzy kapłani, może być przykład wikariusza parafii Drawsko – księdza Smolińskiego. W roku 1954 mieszkańcy przeprowadzili w mieście protest przeciwko jego odwołaniu i odesłaniu do zakonu macierzystego. Trzy delegacje wyjechały prosić w jego sprawie do Gorzowa i Częstochowy, organizowano manifestacje i zbierano podpisy[71].

Podobnie, jak na terenie całego Pomorza Zachodniego, również w powiecie drawskim żyli obok siebie katolicy, protestanci, grekokatolicy i żydzi. W 1947 roku na terenie powiatu osiedlono kilka tysięcy Łemków w ramach akcji „Wisła"[72]. Powszechną tendencją było wzajemne ignorowanie się przez poszczególne grupy wyznaniowe i izolacja. Dochodziło jednak od czasu do czasu do przejawów nietolerancji. Za przykład posłużyć mogą epizody z analizowanego regionu. W powiecie drawskim w 1954 roku odbył się chrzest wodny zboru kościoła ewangelickiego, w którym wzięło udział 40 wiernych, a zebrało się dodatkowo około 300 przechodniów. Obrzędowi towarzyszyły kpiny ze strony zebranych. Zachowanie obserwatorów mogło być jednak spowodowane słowami prowadzącego uroczystość, który nie tylko chwalił obecny ustrój, ale również krytykował ten sprzed roku 1939[73]. W Wierzchowie zaś za dyskryminację ewangelika uznano fakt, że nie mógł on pracować w wybranym zawodzie kierowcy, a jedynie w cegielni, gdzie miał być popychany i zwymyślany przez katolików[74]. Ewangelicy nie pozostawali dłużni, nazywając księży obrządku łacińskiego zdziercami, materialistami i chciwcami[75]. W kościele ewangelickim,

[71] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, brak paginacji.

[72] Pierwszy transport ludności przesiedlanej w ramach akcji „Wisła" przybył na teren powiatu 15 maja 1947 roku z powiatu leskiego i liczył 237 osób, drugi 24 lipca z powiatu włodawskiego i chełmskiego obejmował 357 osób, T. Gasztold, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 127–128.

[73] AIPNSz, 00103/152/47, Kler Drawsko, 1949–1964, k. 127.

[74] Przykładem dyskryminacji ludności rodzimej była odmowa pochowania autochtonki właśnie z powodu pochodzenia, mimo że była katoliczką, zob. AIPN, sygn. 00103/152/12, Świadkowie Jehowy. Koszalin, 1950–1955, Informacja odnośnie pracy Wydziału XI-go i poszczególnych PUBP po zagadnieniu Wydziału XI-go za okres od marca do sierpnia 1953 roku i formy wrogiej działalności poszczególnych środowisk, Koszalin, 8 sierpnia 1953 roku, k. 71–72.

[75] AIPNSz, sygn. 00103/152/47, Kler Drawsko, 1949-1964, Sprawozdanie za okres od 5 czerwca do

ze względu na brak pastorów, nabożeństwa odprawiały osoby świeckie, robotnicy i rzemieślnicy[76].

Tab. 5. Dane dotyczące wiernych w miejscowości Drawsko Pomorskie (1945–1952)[77]

Rok	1945	1946	1947	1948	1949	1950	1951	1952
Liczba księży zakonnych	2	2	3	3	4	4	4	4
Liczba mieszkańców	4000	8371	10929	12055	12838	11431	11230	11710
Liczba grekokatolików	330	1575	1812	170	179	870	910	905
Liczba protestantów	1395	767	544	71	117	115	122	118
Liczba prawosławnych	-	165	155	25	29	322	322	325
Liczba innych wyznań	35	45	73	53	60	100	101	85
Liczba chrztów dzieci ślubnych	24	290	340	456	466	415	506	485
Liczba chrztów dzieci nieślubnych	-	15	39	51	106	106	106	108
Liczba małżeństw	41	204	124	159	131	143	113	98
Liczba par żyjących w konkubinacie	-	-	-	159	155	187	135	139

Opracowanie własne na podstawie: ADKK, sygn. 58, Drawsko, Sprawozdania z wizyt dziekańskich za lata 1945–1952.

Środowisko księży na terenie Pomorza Zachodniego, podobnie jak pozostałych osadników, również było zdezintegrowane. Kapłani pochodzili z innych diecezji i zakonów, byli pełni stereotypów i popadali ze sobą w konflikty. Tego

22 lipca br. (1954) z działalności Referatu Do Spraw Wyznań przy PPRN w Drawsku to jest za czas obsadzenia ww. Referatu, 2 lipca 1954 roku, k. 127.

[76] A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008, s. 15.

[77] Brak danych za lata 1953–1956.

typu problem nie ominął również powiatu drawskiego. Wymagający ksiądz Franciszek Lis nie mógł bezkrytycznie patrzeć na pijaństwo i lekceważenie obowiązków przez dwóch podlegających mu księży. Nie układała się współpraca między zakonnikami a klerem diecezjalnym. Spory między duchownymi nie uchodziły zaś uwadze wiernych oraz służb bezpieczeństwa czy prowincjała zakonu, który przyjechał osobiście pouczyć niezdyscyplinowanych podwładnych[78]. Tego typu postawy musiały negatywnie wpływać na pracę duszpasterską kleru.

Reasumując, w latach 1945–1956 dokonała się metamorfoza Pomorza Zachodniego pod względem jego oblicza społecznego i religijnego. Nie była ona jeszcze wówczas kompletna, do dziś nie udało się wyremontować wszystkich poniemieckich gmachów i świątyń. Wówczas na przeszkodzie osadnikom i Kościołowi w zaadaptowaniu ich do kultu rzymskokatolickiego stanęły na przeszkodzie możliwości materialne, personalne i polityka państwa, zwłaszcza po 1949 roku. Skutkiem specyficznych warunków panujących na Pomorzu Zachodnim po wojnie zatracone zostały oryginalne tradycje napływającej tu różnorodnej ludności.

Drawsko Pomorskie wpisywało się w specyfikę Ziem Odzyskanych oraz Pomorza Zachodniego. Warto jednak dostrzec, że ze względu na duże zróżnicowanie społeczne, procesy adaptacji i integracji miasta i powiatu biegły własnym, niepowtarzalnym torem. Również z perspektywy sytuacji Kościoła dostrzegalna staje się odrębność tego mikroregionu. Nie każda bowiem miejscowość dysponowała własną obsługą duszpasterską. Nie wszędzie stanowili ją bracia zakonni, którzy z założenia przypisywani byli do placówki przynajmniej parami, by zachować regułę życia wspólnotowego. Księża ci cieszyli się opinią pracowitych, skromnych i ubogich, czym łatwo zjednywali sobie wiernych. Pracowali tu więc z jednej strony jedni z najlepszych kapłanów w regionie, z drugiej nie zabrakło najsłabszych. Z oczywistych względów pozostawali oni w konflikcie, co utrudniało współpracę.

Ze wszystkich powiatów Pomorza Zachodniego w AIPN w Szczecinie znajduje się najwięcej dokumentów poświęconych właśnie ziemi drawskiej. Ta obserwacja skłaniać może do różnorakich wniosków – chociażby takiego, że powiat ten posiadał największą liczbę gorliwych tajnych współpracowników. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że stało się tak właśnie ze względu na obecność zakonników, z góry uznawanych przez władzę za wrogów PRL. Byli oni stale obserwowani, a drawscy zmartwychwstańcy pozostawali aktywni i nieprzejednani wobec władzy. Co „gorsze", usilnie rywalizowali z rządzącymi na newralgicznym dla obu stron „odcinku" młodzieżowym. Na pewno jednak warto pogłębić badania nad drawskim klerem tego okresu, przyjrzeć się niejed-

[78] AIPNSz, sygn. 00103/152/15, Kler Drawsko, brak paginacji; tamże, sygn. 00103/152/38, Kler Drawsko, 1950–1963, k. 159.

noznacznym postaciom takim, jak chociażby ksiądz Józef Rozalczak, który, jak można wnioskować z dokumentów przechowywanych a Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, z zaciekłego wroga komunizmu stał się konformistą[79]. Historia ludzi po II wojnie światowej w Polsce, a wiec i księży, jest wielopłaszczyznowa i niełatwa w ocenie.

Marta Cichocka – doktor nauk humanistycznych, asystentka w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. W roku 2016 obroniła rozprawę doktorską pt. *Kościół rzymskokatolicki w procesach integracyjnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na społecznej historii Polski, historii Kościoła oraz regionu Pomorza Zachodniego.

Bibliografia

ARCHIWALIA
Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze
Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
Archiwum Państwowe w Szczecinie
Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie

OPRACOWANIA
Bastowska K., *Polityka władz wobec zabytkowych obiektów sakralnych Pomorza Środkowego w latach 1945–1966 – mity, niedomówienia, półprawdy*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.
Bilicki E.J., *Początki w Szczecinie duszpasterstwa i działalność katolicko-społeczna w latach 1945–1970 i późniejszych*, Szczecin 2005.
Bronk B., Januszaniec Z., Kośmider A., Krzywicki W., Mrówka R., Połeć K., *Czaplinek 1945–2009*, cz. III: *Ku społeczeństwu obywatelskiemu*, Czaplinek 2010.
Bronk B., Januszaniec Z., Kośmider A., Krzywicki W., Mrówka R., Reszta K., *Czaplinek*, cz. II: *Trud wrastania*, Czaplinek 2009.
Chorzępa M., *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22.
Cichocka M., *Kościół rzymskokatolicki w procesach integracyjnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. A. Makowskiego, Szczecin 2016.
Cichocka M., *Napływ duchowieństwa rzymskokatolickiego na Pomorze Zachodnie w latach 1945–1956*, „Przeszłość Demograficzna Polski" 2014, nr 36.
Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Droga Polski i Kościoła na Pomorze Zachodnie. Od X wieku do 1995 r., red. M. Frankel, cz. II, *Rozwój organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1995*, oprac. R. Kostynowicz, R. Kamiński, Szczecin 1995.

[79] IPN Sz 00103/152/15, Kler, Drawsko, 1946–1955.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Dzieje ziemi drawskiej, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Dzwonkowski T., *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Zarys dziejów 1945–1966*, w: *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, red. P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998.

Gasztold T., Lindmajer J., *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985.

Jankowak S., *Walka o młodzież pomiędzy władzą komunistyczną a Kościołem katolicki w Polsce w latach 1945–1950*, w: *Z Dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.

Konferencja. Pięćdziesięciolecie przesiedlenia kresowiaków na Pomorze Zachodnie. Początki. Dokonania, red. A. Giza, T.Z. Grabowski, Szczecin 1996.

Kopiczko A., *Uwarunkowanie społeczne i polityczne duszpasterstwa księży autochtonów w diecezji warmińskiej w latach 1945–1955*, w: *Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.

Kostynowicz R., *Wkład duchowieństwa z kresów w rozbudowę administracji Kościoła i pracę duszpasterską na ziemiach zachodnich*, w: *Pięćdziesięciolecie przesiedlenia kresowiaków na Pomorze Zachodnie. Początki, dokonania. Konferencja. Referaty i dokumentacja*, red. A. Giza, T.Z. Grabowski, Szczecin 1996.

Kowalczyk K., *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003.

Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995), red. P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998.

M. Kuchto, *Kształtowanie się władzy polskiej w powiecie drawskim po wojnie*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego" 2008, http://www.wppp.pl/artykul.php?id=1207783748&gaz=tpd, [dostęp: 11.04.2017].

Leszczełowski J., *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 1, Warszawa 2007.

Leszczełowski J., *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 3: *Złocieniec nie całkiem odzyskany 1945–1956*, Warszawa 2009.

Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Salezjanie w Szczecinie. 60 lat pracy duchowych synów Św. Jana Bosko w Grodzie Gryfa, red. J. Brakowski, Lublin 1995.

Słabig A., *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.

Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.

Strauchold G., *Autochtoni polscy, niemieccy czy… od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.

Świerkowski H., *Wspomnienia z pierwszych powojennych lat*, „Prezbiterium. Pismo urzędowe Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej" 1984, nr 7–8.

Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007.

Wejman G., *Organizowanie struktur kościelnych na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Wojciechowska J., *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

KATHOLISCHE KIRCHE IM WESTPOMMERN IN DEN JAHREN 1945–1956. KREIS DRAWSKO IM VERGLEICH ZU DER REGION

Zusammenfassung

Die Nachkriegsgeschichte Pommerns ist nur eine Fortsetzung der stürmischen Geschichte der Region, das Jahr 1945 brachte aber eine radikale Veränderung, vor alle wegen seiner Einwohner. Die bisherigen Einwohner mussten dieses Gebiet verlassen, die Neuen an ihre Bedürfnisse anpassen. Durch Beschlüsse von oben fand hier fast vollständiger Bevölkerungsaustausch statt. Die Einwanderer waren anderer Nationalitäten, vertraten andere Kultur und Religion. Die Anpassung und Verwurzelung bedeutete also Polonisierung und Veränderung der Religion des Landes von protestantischen zum römisch-katholischen.

Neben staatlichen Einrichtungen und den Einwohnern selbst, spielte eben die Kirche eine entscheidende Rolle in diesen Veränderungen. Diese Rolle in Anpassung und Integration mit der deutschen Bevölkerung kann man auf zweierlei Weise beurteilen. Aus der Sicht der Interessen des Staates und der Kirche, die übereinstimmend waren und die Erhaltung dieses Gebietes innerhalb polnischen Grenzen zum Hauptziel hatten, und aus der Sicht der Bedürfnissen der Leuten (sowohl Priester als auch Ansiedler). Der zweite Sicht benötigt eine gründlichere Analyse, das Problem aus der Ebene der Makroregion (Kreis, Stadt, Dorf) anzuschauen. Wir finden hier riesige Unterschiedlichkeit abhängig vom Person des Priesters, Siedler oder materiellen Bedingungen.

Der Kreis Drawsko unterschied sich einerseits nicht von anderen Teilen von Westpommern und litt unter ähnlichen Problemen der Nachkriegszeit. Andererseits wies seine eigene Spezifität wegen der Rolle der Kirche auf. Ziel des Artikels ist es die religiöse Situation im Kreis im Vergleich zu den ganzen Region in Jahren 1945–1956 zu zeigen.

Paweł Migdalski
(Uniwersytet Szczeciński)

FRAGMENTY DZIEJÓW MUZEUM DRAWSKIEGO PO 1945 ROKU. PRZYCZYNEK DO LOSÓW MUZEALNICTWA I DZIEDZICTWA POMORSKIEGO PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Dzieje placówek muzealnych po drugiej wojnie światowej na obszarze Pomorza Zachodniego nie doczekały się dotychczas systematycznych badań opartych na szerokiej bazie źródłowej[1] w przeciwieństwie do muzealnictwa przed-

[1] Funkcji tej nie spełniają księgi jubileuszowe i artykuły okolicznościowe m.in. E. Rogowska, *35-lat stargardzkiego muzeum 1960–1995*, [Stargard 1995]; J. Piotrowska, *80 lat muzealnictwa w Słupsku 1924–2004*, Słupsk 2004, s. 14–15; *90 lat muzealnictwa w Słupsku 1924–2014*, Słupsk 2014; *50 lat Muzeum Oręża Polskiego w służbie historii i kultury. Wydawnictwo jubileuszowe*, red. B. Polak i in., Kołobrzeg 2013; H. Soja, V. Tkacz-Laskowska, *50 lat Muzeum w Klukach*, [Kluki 2013]; K. Monikowska, *40 lat Muzeum Regionalnego w Człuchowie*, Człuchów 2016; R. Banaszkiewicz, *Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego w Wolinie. 50 lat dzia*łalności, Wolin 2016; J. Dudź, *85 lat Muzeum w Szczecinku*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2000, nr 4, s. 6–14; J. Buziałkowski, *80 lat Muzeum na zamku w Darłowie (1930–2010)*, w: *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. XI: *Ośrodki miejskie*, red. W. Rączkowski, J. Sroka, Darłowo–Sławno 2013, s. 301–356; ani prace zbiorowe poświęcone muzealnictwu zachodniopomorskiemu: *Muzea, a dziedzictwo kulturowe Pomorza. Materiały z konferencji jubileuszowej Wejherowo 24 X 1998*, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo–Gdańsk 2000; *Rola muzeów w popularyzacji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego rzek Przymorza. Słupsk 31 maja–1 czerwca 1999 r. Studia pokonferencyjne*, Słupsk 2001; *Muzealnicy, archiwiści i bibliotekarze szczecińscy w XX wieku*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002; *Muzea pomorskie. Twór-*

wojennego[2]. Pomijając szczecińskie Muzeum Narodowe (wcześniej Muzeum Miejskie, Muzeum Morskie, Muzeum Pomorza Zachodniego)[3], dla instytucji mieszczących się w mniejszych ośrodkach dysponujemy jedynie kilkoma przyczynkami[4]. Przed II wojną światową funkcjonowało tu kilkadziesiąt mniejszych

---

cy, zbiory i funkcje kulturowe. VIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska, Słupsk–Gdańsk 2005; nie mówiąc już o ogólnopolskich i regionalnych informatorach: S. Lorentz, *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa 1982; M. Pokropek, *Przewodnik po izbach regionalnych w Polsce*, Warszawa 1980; *Przewodnik po muzeach zachodniopomorskich*, red. G. Horoszko, Szczecin 2001; *Przewodnik po muzeach i izbach regionalnych Pomorza Zachodniego*, red. G. Horoszko, Szczecin 2005; *Zachodniopomorskie muzea wojskowe na szlaku 1. Armii Wojska Polskiego. Przewodnik historyczno-turystyczny*, red. M. Markiewicz, P. Pawłowski, Kołobrzeg 2014.

[2] Wymienić tu przede wszystkim należy prace Ignacego Skrzypka, które jednak tylko w niewielkiej części wychodzą poza rok 1945, zob. np. I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1997, nr 21, s. 5–113; tenże, *Powstawanie zbiorów muzealnych na Pomorzu*, „Muzealnictwo" 1994, t. 36, s. 5–10; tenże; *Przegląd organizacji muzeów regionalnych na Vorpommern do 1945 roku*, w: *Życie dawnych Pomorzan I. Materiały z konferencji, Bytów, 20–21 października 2000*, red. W. Łysiak, Bytów–Poznań 2001, s. 209–227; tenże, *Zarys dziejów kolekcjonerstwa i powstanie muzeów w prowincji pomorskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Stargardia" 2001, t. I, s. 119–154, oraz opracowania dotyczące poszczególnych placówek, np. tenże, *Dawne muzeum w Trzebiatowie i jego zbiory*, w: *Trzebiatów – historia i kultura I. Materiały* z konferencji, Trzebiatów, 26–27 *maja 2000*, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 105–118; tenże, *Zarys dziejów dawnego Muzeum Regionalnego w Nowogardzie*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 2001, t. 23, s. 131–146; tenże, *Pyrzyckie Muzea i ich zbiory*, „Stargardia" 2004, t. IV, s. 117–202; tenże, *Muzeum Regionalne w Świnoujściu i jego zbiory (1911–1944)*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2002, z. 4, s. 55–70; tenże, *Dzieje Muzeum Regionalnego (Heimatmuseum) w Stargardzie*, „Stargardia" 2002, t. II, s. 191–212. Zob. też: L. Turek-Kwiatkowska, *Straty muzeów regionalnych na Pomorzu Zachodnim po 1945 r.*, Szczecin 1994, maszynopis w Oddziale Terenowym Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie; *Hugo Lemcke 1835–1925. Materiały z polsko-niemieckiego seminarium naukowego w Książnicy Pomorskiej 5 grudnia 2000*, red. A. Solarska i in, Monumenta Pomeranorum, t. 1, Szczecin 2001.

[3] Por. *100 lat muzeum w Szczecinie. 100 Jahre Museum in Stettin*, red. S.P. Kubiak, D. Kacprzak, Szczecin 2013; *Skarby sztuki. Muzeum Narodowe w Szczecinie*, red. D. Kacprzak, L. Karwowski, Warszawa 2014; *Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich*, red. K. Kowalski, D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2012, B. Kozińska, *Szczecińscy muzealnicy – współtwórcy dorobku Muzeum Narodowego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2002, z. 4, s. 29–54; wiele ważnych ustaleń przynoszą też: poświęcony Muzeum Narodowemu numer „Przeglądu Zachodniopomorskiego" 1986, z. 4, s. 233–284 oraz artykuły w tomie poświęconym długoletniemu dyrektorowi Władysławowi Filipowiakowi: *Instantia est mater doctrinae*, red. E. Wilgocki i in., Szczecin 2001, a także niepublikowana jeszcze rozprawa doktorska Sławomira Szafrańskiego, *Szczecin na mapie polskich badań afrykanistycznych*, Szczecin 2014, maszynopis w posiadaniu autora.

[4] M. Jakołcewicz, *Muzeum Regionalne w Cedyni. Krótka historia działalności*, w: *Civitas Cedene. Studia i materiały do dziejów Cedyni*, t. 1, red. P. Migdalski, Chojna–Szczecin–Cedynia 2014, s. 189–216; M. Żukowski, *Organizacja i działalność Muzeum w Darłowie w latach 1930–2002*, „Zeszyty Sławieńskie" 2003, z. 1, s. 15–35; J. Dudź, *Muzeum w Szczecinku jego historia i per-*

lub większych muzeów i izb muzealnych. Zdecydowana większość z nich znajdowała się w historycznych centrach miast i podzieliła ich los. Zawieruchę wojenną przetrwały na Pomorzu Zachodnim jedynie muzea w Szczecnie, Koszalinie, Białogardzie, Słupsku i Darłowie[5]. Placówki te w zasadzie od razu wznowiły działalność, zabezpieczając zbiory, i wkrótce otworzyły swoje podwoje dla zwiedzających. Obok nich były placówki, których z różnych przyczyn nie objęli polscy muzealnicy i których zbiory zachowały się przynajmniej częściowo w dawnych lokalach, jak w Kamieniu Pomorskim (katedralne), Myśliborzu i właśnie w interesującym nas Drawsku. W innych przypadkach odnajdywano zbiory muzealne pod zwałami gruzów w dawnych siedzibach, jak w Pyrzycach, Kołobrzegu czy Świnoujściu. Z większości jednak lokalnych i regionalnych muzeów eksponaty przepadły, często wraz z budynkami, w których się znajdowały.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie, czy może raczej rekonstrukcja, na podstawie zachowanego materiału źródłowego powojennych losów muzeum w Drawsku Pomorskim. Temat ten nie jest zupełnie nieznany, gdyż nieco uwagi poświęcili mu Ignacy Skrzypek[6] oraz ostatnio Tomasz Choroba[7]. Istniejąca baza źródłowa pozwala zebrać dostępne informacje w jednym miejscu

---

spektywy, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1984, z. 14, s. 117–130; o muzeum w Gozdowicach: P. Migdalski, *Gozdowickie miejsca pamięci w Polsce Ludowej*, w: *IV Nadodrzańskie spotkania z historią 2016*, red. A. Chludziński, Pruszcz Gdański–Mieszkowice 2016, s. 169–172; o powstaniu muzeum w Siekierkach/Starych Łysogórkach: P. Migdalski, *Dzieje cmentarza wojennego żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego w Siekierkach*, w: *„Tym samym pociągiem". Przesiedlenia przymusowe, procesy dezintegracyjne i integracyjne na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1939–1949 w wyborze prac magisterskich powstałych na seminarium Jana M. Piskorskiego*, red. K. Marciszewska, P. Migdalski, Chojna–Szczecin 2013, s. 146; o powstaniu muzeum w Wolinie: P. Migdalski, *W tysiąclecie włączenia Pomorza do Polski. Kreowanie polityki pamięci w Wolinie w okresie kulminacji odchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966–1967)*, w: *Kulturowe konteksty pamięci Pomorzan. XIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, red. C. Obracht-Prondzyński, Słupsk–Gdańsk 2016, s. 165–166. Warto tu podkreślić, że I tom „Koszalińskich Zeszytów Muzealnych" z 1971 roku został w całości poświęcony historii muzeów Pomorza Środkowego. Ostatnio syntetycznie: P. Migdalski, *Muzea w procesie kulturowego oswajania przeszłości Pomorza Zachodniego po drugiej wojnie światowej*, „Museumsblätter – Mitteilungen des Museumsverbandes Brandenburg", w druku.

[5] Archiwum Państwowe w Szczecinie, Urząd Wojewódzki Szczeciński, sygn. 5062, Pismo UWS do Głównego Inspektora Specjalnej Akcji Likwidacyjnej Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 20 listopada 1946 roku, k. 50.

[6] I. Skrzypek, *Powstawanie zbiorów…*, s. 8; tenże, *Z historii muzealnictwa…*, s. 54–55.

[7] Por. referat Tomasza Choroby, *Heimatkreismuseum in Dramburg. Organizacja, działalność i zbiory przedwojennego Muzeum Powiatowego w Drawsku Pomorskim* z konferencji: INTRA ET EXTRA MUROS. Małe miasta Polski północnej w świetle źródeł archeologicznych w Koszalinie 21–23 listopada 2012 roku. Referat ten wygłoszony został ponownie w Drawsku Pomorskim 11 kwietnia 2014 roku podczas „Rozmów dworcowych", cyklicznego forum dyskusyjnego Stowarzyszenia Przyjaciół Drawska „Meander", które poświęcone było pomysłowi utworzenia muzeum w Drawsku.

i – mam nadzieję – stanie się kolejnym impulsem do przyspieszenia powołania nowego muzeum w Drawsku.

Na wstępie chciałbym jednak wskazać, jakie były losy zbiorów muzealnych na Pomorzu. Pominę tu zniszczenia wojenne i (po)wojenne grabieże. Skupię się na działaniach administracyjnych i instytucji z Polski centralnej, a później także i z samego Pomorza[8], które traktowały przetrwałe placówki pomorskie jako zbiornicę eksponatów i książek[9]. Działania te miały miejsce zwłaszcza w latach 1945–1948[10], choć i później mamy ich dowody, na co wskazuje właśnie przykład Drawska. Sytuacja ustabilizowała się wraz z powstaniem stabilnej struktury muzealnej na przełomie lat 50. i 60.

Ocalałe fragmenty dawnych zbiorów ratowało kilku pasjonatów, monitujących zresztą o pojawiających się zagrożeniach służby konserwatorsko-muzealne działające w ramach Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego w Szczecinie. Wymienić tu należy Jana Frankowskiego w Kołobrzegu, Czesława Paśnika w Barlinku i zwłaszcza Aleksandra Stafińskiego[11] w Szczecinku. 30 marca 1946 roku ten ostatni pisał do dyrektora Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu, profesora Józefa Kostrzewskiego: „od prawie roku

[8] Choć także pojedynczy badacze przemierzający Pomorze wywozili stąd wiele „fantów", między innymi z muzeum w Darłowie czy Kamieniu Pomorskim, por. wspomnienia Stanisława Mrowińskiego w: *Z oddali. Miasta Pomorza Zachodniego w 1954 roku w rysunkach Stanisława Mrowińskiego. Katalog wystawy*, red. P. Migdalski, Chojna–Stargard–Kamień Pomorski 2012, s. 26.

[9] Por. uwagi J.M. Piskorskiego, *Muzea w świecie bez historii*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, red. M. Niezabitowski, Warszawa 2015, s. 165–174.

[10] Na przykład dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego pisał 2 lipca 1945 roku do Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie, aby ten ułatwił, a nawet udzielił pomocy w środkach transportu, profesor Mieczysławie Ruxerównie w wywiezieniu z muzeum koszalińskiego oraz szczecińskiego książek i zabytków archeologicznych, które ona uzna za potrzebne, Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, sygn. 191/43, Ruxerówna Mieczysława, b.p.

[11] Aleksander Stafiński 1899–1968, uczestnik I i II wojny światowej, niedoszły weterynarz, nauczyciel historii, archeolog amator współpracujący z Romanem Jakimowiczem i Konradem Jażdżewskim, autor monografii Suraża, po drugiej wojnie światowej osiadł w Szczecinku, pracownik Polskiego Czerwonego Krzyża, monitował w sprawie ratowania dziedzictwa archeologicznego Pomorza, w związku z czym nawiązał współpracę z Józefem Kostrzewskim, autor wielu prac poświęconych ziemi szczecineckiej. Postać i działalność A. Stafińskiego nadal czeka na swego monografistę. Tu zob. B. Konarski, *Ich pasją była turystyka*, Koszalin 1983; Z. Romaniuk, *Aleksander Józef Stafiński*, w: *Słownik biograficzny białostocko-łomżyńsko-suwalski*, z. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2005, s. 149–152; I. Skrzypek, *Przedchrześcijański posąg kamienny, tzw. „Belbuk"*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2011, nr 5, s. 37–59; J. Dudź, *Muzeum w Szczecinku…*, s. 118, 121–123; tenże, *85 lat Muzeum…*, s. 6–14; I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa…*, s. 98–99; por. też P. Migdalski, *Elżbieta Kazimierzówna w Szczecinku. Przyczynek do dziejów pamięci stosunków polsko-pomorskich w średniowieczu i ich znaczenia w Polsce Ludowej*, „Przegląd Zachodniopomorski", w druku.

wędrując po Pomorzu Zachodnim, miałem możność przekonać się naocznie, że 70% zbiorów z tutejszych muzeów regionalnych zostało rozkradzionych przez ludność napływową. Piękne okazy ceramiki ozdabiają dziś prywatne apartamenty wielu osób w naszych stronach. Trudno będzie je zdobyć znów do naszych muzeów. Gorsze rzeczy się działy, kiedy nasi sojusznicy deptali nogami piękną ceramikę ze zbiorów muzeum w Szczecinku i innych miasteczek, a wyroby krzemienne, kamienne i brązowe znalazły się na śmietnikach. Dziś zadaniem prehistoryka będzie odgrzebywać je i poszukać na śmietnikach wielu domów, gdzie się znalazły. Stwierdziłem również, że osoby powołane obecnie do zajęcia się i konserwowania zabytków na Pomorzu Zachodnim (referenci kultury i sztuki przy starostwach) wcale się zabytkami prehistorii nie interesują. Natomiast w gabinetach urzędowych starostw, referatach kultury i sztuki widzi się często naczynia cynowe niemieckie z XVIII i [X]IX wieku oraz jakieś obrazy i rzeźby, no i mnóstwo lichtarzy. Nie widziałem prawie nigdzie uratowanych części ze zbiorów prehistorycznych"[12]. Wskazywał też, że należy zwrócić uwagę na ten problem czynnikom kompetentnym, zakonserwować cząstki tutejszych muzeów i potem zcentralizować zbiory.

Józef Kostrzewski 11 kwietnia 1946 roku mianował Aleksandra Stafińskiego delegatem honorowym na województwo szczecińskie, z prośbą o zabezpieczenie zagrożonych znalezisk archeologicznych, gromadzenie ich i przekazywanie do Poznania[13]. Na działania takie nie wyraził jednak zgody Stanisław Czapelski, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego, który stwierdził, że statut województwa nie przewiduje takiego stanowiska, a rolę tę pełnią referenci powiatowi wydziałów kultury i sztuki[14]. Kostrzewski nie zrezygnował jednak ze swych planów i ściągnął do Poznania pewną grupę zabytków. Wróciła ona na Pomorze, do szczecińskiego muzeum, w 1947 roku[15]. Nie wszystkie eksponaty wracały jednak nad Bałtyk. Jak zanotował w jednym ze sprawozdań z 1946 roku Leopold Kusztelski, pierwszy wojewódzki konserwator zabytków, Muzeum Miejskie w Szczecinie przekazało na polecenie ministra oświaty, kultury i sztuki Państwowemu Muzeum Zoologicznemu w Warszawie, Uniwersytetowi Lubelskiemu, Uniwersytetowi Warszawskiemu i Uniwersytetowi Poznańskiemu zbiory przyrodnicze i książki w liczbie 7 wagonów[16]. Niektóre

[12] Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, sygn. MAP – A – dz – 82, List Aleksandra Stafińskiego do Józefa Kostrzewskiego z 30 marca 1946 roku, b.p.

[13] APS, UWS, sygn. 5072, Pismo Józefa Kostrzewskiego z 11 kwietnia 1946 roku, p. nieczytelna.

[14] APS, UWS, sygn. 5072, Pismo Stanisława Czapelskiego z 6 czerwca 1946 roku, p. nieczytelna.

[15] T. Wieczorowski, *Stan, potrzeby i zadania działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Szczecinie*, „Z Otchłani Wieków" 1947, z. 9–10, s. 142–143.

[16] APS, UWS, sygn. 5085, Sprawozdanie z zakresu Ochrony Zabytków nieruchomych, k. 5.

powróciły dopiero po wielu latach i zmianie systemu politycznego, jak zbiór odlewów rzeźb antycznych i posąg Bartolomea Colleoniego.

Po zakończeniu działań wojennych i okrzepnięciu polskiej administracji mapa muzealna Pomorza Zachodniego była zdziesiątkowana w stosunku do stanu przedwojennego. Przetrwały jedynie – jak wspomniałem – placówki w Szczecinie, Białogardzie, Koszalinie, Darłowie i Słupsku. Objęte zostały polskim personelem podlegającym władzom samorządowym i wkrótce po uporządkowaniu zbiorów podjęły działalność statutową. Na przeszkodzie ich bujnemu rozwojowi na tych, można by rzec, dziewiczych terenach północno-zachodniej Polski stało jednak kilka przeszkód: brak środków finansowych, a zwłaszcza obojętność lub minimalne zainteresowanie lokalnych władz oraz niedostatek fachowej kadry. Doprowadziło to choćby do tego, że już w 1952 roku postanowiono zlikwidować muzeum w Białogardzie, a jego zbiory przeniesiono między innymi do Szczecina, później uległy dalszemu rozproszeniu[17].

Wracając do muzeum drawskiego, należy wskazać, że powstało ono w 1924 roku. Początkowo mieściło się w budynku dawnego seminarium nauczycielskiego, a od 1935 roku w dawnym magazynie solnym. Długoletnim opiekunem placówki był doktor Bernhard Faust – radca szkolny w Drawsku, od 1919 roku opiekun zabytków archeologicznych w powiecie[18]. W budynku tym muzeum przetrwało aż do końca wojny. Dom ten wzniesiono po pożarze miasta około 1700 roku. Na początku XX wieku zwany był remizą strażacką (*Alten Spritzenhaus*). Po przekazaniu go na cele muzealne został poddany modernizacji. Budynek wzniesiony został na planie prostokąta o wymiarach 17,85x10,65 metra, ma wysokość 9,45 metra i kubaturę 332,9 metra kw. powierzchni użytkowej. Główne wejście mieści się od strony północnej z obecnej ulicy Jana Kilińskiego, od strony południowej ma niewielkie drzwi. Budynek posadowiony jest na wysokich fundamentach z nieregularnych bloków kamiennych łączonych zaprawą. Ściany wykonano w konstrukcji szkieletowej z wypełnieniem cegłą ceramiczną o wątku wozówkowym[19].

---

[17] I. Skrzypek, *Muzeum Ziemi Białogardzkiej*, w: *Białogard 1299–1999. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Białogard 1999, s. 307–316; tenże, I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa…*, s. 25–26.

[18] Archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie, sygn. 1834: Ankieta *Heimatmuseum Dramburg*; *10 Jahre Dramburger Heimatmuseum*, „Stettiner Generalanzeiger" 1935, 3 sierpnia; I. Skrzypek, *Powstawanie zbiorów muzealnych…*, s. 8; tenże, *Z historii muzealnictwa…*, s. 52–54; wykład Tomasza Choroby, *Heimatkreismuseum in Dramburg. Organizacja, działalność oraz zbiory przedwojennego Muzeum Powiatowego w Drawsku Pomorskim* w dniu 11 kwietnia 2014 roku w Drawsku.

[19] J. Kowalczyk, Dom szachulcowy, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, nr 2951, Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie.

Pierwsze informacje o muzeum w polskim już Drawsku pochodzą z lipca 1945 roku, kiedy to zarząd miejski w Drawsku poinformował Urząd Pełnomocnika Obwodowego RP na obwód Drawsko, że w jego posiadaniu znajduje się stara straż ogniowa (muzeum)[20].

W sierpniu 1946 roku dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Ludwik Sawicki, objechał muzea prehistoryczne na Pomorzu Zachodnim. Z wyprawy zostało opublikowane sprawozdanie autorstwa najprawdopodobniej Krystyny Musianowiczówny. Pojawia się w nim też Drawsko, odnośnie do którego zanotowano, że muzeum jest bez opieki i składa się z dwóch salek na parterze, w których mieściły się zabytki dotyczące historii miasta, cechów, rzemiosła, ale też i biblioteka z niemieckimi książkami naukowymi, oraz dużej sali na piętrze, gdzie znajdowały się eksponaty dotyczące etnografii i archeologii. Wśród tych ostatnich wymieniono łudź dłubankę, urny skrzynkowe, przedmioty kamienne, skorupy wczesnohistoryczne, rekonstrukcje domów prehistorycznych. Podano też, że do wojny zbiorami opiekował się doktor Faust[21].

Kolejna wzmianka, zagadkowa z uwagi na treść, pochodzi z 21września 1946 roku. Wówczas to starosta powiatu drawskiego Wacław Grzybowicz pisał do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego, że na polecenie Wydziału Kultury i Sztuki udał się we wtorek 17 września do Drawska (!) w celu załatwienia bieżących spraw. Zapoznał się tu ze zbiorami muzeum powiatowego, w którym znajduje się „szereg eksponatów, przewiezionych z kościołów powiatu jeszcze przez Niemców". Pisał też, że następny pobyt w Drawsku (!) zamierza zużyć na uporządkowanie miejscowego muzeum[22]. W odpowiedzi na to pismo, 30 września 1946 roku Mieczysław Pilikowski z Wydziału Kultury i Sztuki UWS pisał do Urzędu Starosty Powiatowego w Drawsku, że w połowie kolejnego miesiąca przyjedzie do Drawska delegat z wydziału celem przejęcia odnalezionych zabytków oraz omówienia sprawy muzeum[23].

Muzeum pojawia się też w kontekście rewindykacji dawnego majątku miasta Dramburg przez polski zarząd miejski, który 21 grudnia 1946 roku przygotował

[20] Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 2, Pismo Burmistrza do Urzędu Pełnomocnika Obwodowego RP na obwód Drawsko, k. 14.

[21] [K. Musianowiczówna], *Losy muzeów prehistorycznych na Pomorzu Zachodnim*, „Z Otchłani Wieków" 1946, z. 11–12, s. 96, 101.

[22] APS, UWS, sygn. 4968, Pismo Wacława Grzybowicza do Wydziału Kultury i Sztuki UWS z 21 września 1946 roku, k. 35.

[23] APS, UWS, sygn. 4968, Pismo Mieczysława Pilikowskiego do Urzędu Starosty Powiatowego w Drawsku z 20 września 1946 roku, k. 29. Według Ignacego Skrzypka w odpowiedzi wskazano, aby zabezpieczyć zabytki i przekazywać je sukcesywnie do składnicy zabytków w muzeum w Szczecinie, I. Skrzypek, Z *historii muzealnictwa*…, s. 54.

wykaz obiektów adresowany do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Szczecinie. Znalazła się na nim też remiza strażacka – *Altes Spritzenhaus* – znajdująca się, jak zanotowano, w użytkowaniu Muzeum Kultury i Sztuki Urzędu Propagandy (!)[24]. Sprawy tej nie rozwiązano jednak szybko. 9 sierpnia 1947 roku wiceburmistrz Piotr Kosiewski zwrócił się do starostwa o przekazanie budynku muzeum należącego do byłego niemieckiego magistratu Dramburga na rzecz zarządu miejskiego. Wniosek zawiera opis obiektu: budynek mieścił się przy ulicy Kilińskiego 2[25], działka zajmowała 284 metrów kw. Budynek wybudowany był z pruskiego muru, parterowy, kryty dachówką, wymiary 17,8 metrów długości, 10,7 metrów szerokości i 3,3 metra wysokości, zniszczony w chwili objęcia przez zarząd miejski w 2%, obecnie 0% (!), posiadał trzy sale muzealne[26]. Na prośbę Referatu Osiedleńczego starostwa z 13 listopada, zarząd miasta 22 listopada przesłał do Referatu Osiedleńczego starostwa ponowne pismo z wykazem obiektów nierolniczych, w sprawie których wystąpił o wyłączenie na cele publiczne i które nie podlegają przekazaniu w pierwszej kolejności. Wśród nich było też muzeum przy ulicy Kilińskiego[27].

W 1947 roku służby konserwatorskie oraz muzealne na Pomorzu powoli krzepną i rozpoczynają akcję zbierania zbiorów i ich komasowania w Szczecinie. Wówczas to konserwator wojewódzki, Leopold Kusztelski, zwrócił się 20 września 1947 roku do prezydenta Szczecina o wydelegowanie pracowników Muzeum Miejskiego – dyrektora Lecha Krzekotowskiego, kustosza działu sztuki doktor Aleksandrę Majerską i kustosza działu prehistorii Tadeusza Wieczorowskiego na wyjazd do Bytowa, Szczecinka, Koszalina i Drawska, celem zwiezienia znajdujących się tam zabytków ruchomych. Wyjazd miał nastąpić 23 lub 24 września 1947 roku[28]. Ostatecznie do wyprawy doszło w okresie 28 września – 28 października 1947 roku, o czym wspomina sprawozdanie. Do Drawska, ale też i do Stargardu i Pyrzyc, przyjechali doktor Majerska[29] i Krzekotowski. Przywieźli bardzo cenne zabytki dotyczące prehistorii i sztuki[30].

---

[24] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 14, Pismo Zarządu Miejskiego w Drawsku do OUL z 21 grudnia 1946 roku, k. 53.

[25] Wcześniej ulica ta nosiła nazwę Ślusarskiej. Nazwę zmieniono na Jana Kilińskiego 4 marca 1946 roku, APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 2, Akt przemianowania ulic miasta Drawska, k. 86. Adres Ślusarska 2 występuje w materiałach dotyczących okręgów spisowych ze stycznia 1946 roku, tamże, Okręg Spisowy nr 3, k. 81.

[26] APKSz, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 13, Wniosek, k. 48.

[27] Tamże, k. 64.

[28] APS, Muzeum Narodowe w Szczecinie, sygn. 2, Pismo Leopolda Kusztelskiego do Prezydenta Miasta Szczecin z 20 września 1947 roku, k. 50.

[29] Na jej temat zob. J. Najdowa, *Aleksandra Majerska. Jej wkład w problematykę malarstwa polskiego II połowy XIX wieku*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1995, z. 46, s. 377–386.

[30] APS, Muzeum Narodowe w Szczecinie, sygn. 1, Sprawozdanie od dnia 28 września do 28 paź-

Wynikiem tej wyprawy jest wizyta w Drawsku Tadeusza Wieczorowskiego 28–29 października 1947 roku, któremu przekazano partię drawskich eksponatów. Jak zanotowano w sprawozdaniu, wyjazd nastąpił 28 października ze Szczecina o godzinie 7:00 rano samochodem dostarczonym przez Szczecińską Dyrekcję Odbudowy. Wskazano w nim, że zbiory zostały przekazane ze względu na brak odpowiedniego zabezpieczenia i opieki. Podkreślono, że są to resztki po wyszabrowaniu i dokonanym później włamaniu. Na miejscu pozostał jeszcze zbiór skamielin, łódź dłubanka oraz różne eksponaty etnograficzne, takie jak warsztat tkacki. Powrót do Szczecina nastąpił kolejnego dnia – 29 października o godzinie 17:00. W podróży Wieczorowskiemu towarzyszyli pracownicy szczecińskiego muzeum, Kazimierz Haska i Stefan Sieja[31]. Zachowany jest protokół przekazania kolekcji, które nastąpiło w Starostwie Powiatowym w Drawsku. Wieczorowski, co podkreślono, wykazał się upoważnieniem Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Eksponaty przekazywał Karol Kłosowski, kierownik kancelarii ogólnej starostwa. Wydanie zbioru nastąpiło po zbadaniu zawartości budynku przy ulicy Kilińskiego i wytypowaniu 24 przedmiotów. Były to siekierki brązowe, skorupy naczyń, miecz żelazny, toporki kamienne, itp.[32].

Sprawozdanie z działalności Muzeum Pomorza Zachodniego za rok 1948 potwierdza, że przewieziono jedynie część eksponatów prehistorycznych[33]. Uporządkowano je dopiero w pierwszym półroczu 1949 roku, o czym informuje kolejne sprawozdanie z działalności Muzeum Pomorza Zachodniego[34]. Obecnie w Dziale Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie skatalogowanych jest 119 numerów inwentarzowych obiektów pochodzących lub prawdopodobnie pochodzących z muzeum drawskiego, które znajdują się lub znajdowały się w szczecińskim muzeum po 1945 roku[35]. Zabytki o charakterze nieprehisto-

---

dziernika 1947 roku, k. 85.

[31] APS, UWS, sygn. 5066, Sprawozdanie z wyjazdu do Drawska, k. 322.

[32] Archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie, sygn. 3114, Protokół, k. 5. Odpis tego dokumentu w APS, UWS, sygn. 5066, k. 321.

[33] APS, UWS, sygn. 5059, Sprawozdanie z działalności Muzeum Pomorza Zachodniego za rok 1948, k. 15, ten sam dokument w: APS, Muzeum Narodowe w Szczecinie, sygn. 1, k. 128. Sprawozdanie opublikował też T. Białecki, *Pierwszy okres pracy Muzeum Pomorza Zachodniego w świetle dokumentów*, w: *Instantia est mater doctrinae*, red. E. Wilgocki i in., Szczecin 2001, s. 443. Wspomina o tym za edycją T. Białeckiego też K. Kowalski i W. Filipowiak, *Dawne zbiory archeologiczne Muzeum Narodowego w Szczecinie*, w: *Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich*, red. K. Kowalski, D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2012, s. 19.

[34] Muzeum Miejskie w Szczecinie od 1 stycznia 1948 roku nosi nazwę Muzeum Pomorza Zachodniego, od 1970 roku Muzeum Narodowe w Szczecinie.

[35] Za błyskawiczną kwerendę dziękuję Krzysztofowi Kowalskiemu, kierownikowi Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Szczecinie.

rycznym przekazano w 1949 roku Działowi Sztuki[36]. Zastanawiające jest, czy późniejsze sprawozdanie z 1963 roku, mówiące, że do szczecińskiego muzeum zjechały późnogotyckie rzeźby z rozbitego muzeum w Drawsku[37], odnosi się do obiektów przekazanych Działowi Sztuki w 1949 roku, czy nastąpił jakiś nowy dopływ. W każdym razie, w dziale tym znajdują się obiekty pochodzące z Drawska. Z rzeźby są to trzy anioły, główka anioła (?), lew – wszystkie z Sienicy, prawdopodobnie z XVII wieku – których karty wypełniła 17 marca 1963 roku oraz 26 września 1976 roku Zofia Krzymuska, oraz elementy ołtarza późnogotyckiego z Suliszewa z około 1520 roku (Maria Kleofasowa, Maria Salome, święta Anna Samotrzeć, dwie hermy), których karty wypełniła Teresa Modelska 11 i 12 sierpnia 1960 roku[38]. Obiekty te musiały zatem trafić do Szczecina najpóźniej w 1960 roku, wydaje się jednak, że najprawdopodobniej przyjechały one z Drawska razem z Aleksandrą Majerską w roku 1947.

W Drawsku zdawano sobie sprawę z wartości przekazanych do Szczecina materiałów. Na początku marca 1948 roku Starostwo Powiatowe w Drawsku opracowało opis powiatu. Na jego wstępie wskazano, że wedle księgi pamiątkowej przechowywanej w muzeum w Drawsku, a obecnie zabranej do muzeum w Szczecinie, miasto liczyło przed wojną 8 tysięcy mieszkańców, a wśród nich wielu nosiło czysto polskobrzmiące nazwiska. Jak podkreślono, „bliższych danych o przeszłości miasta trudno zapodać, gdyż dokumenty znajdujące się w muzeum, z których możliwe byłoby wyciągnąć pewne dane, uległy bądź zniszczeniu, bądź zabrane zostały do muzeum w Szczecinie"[39]. W opracowaniu tym widać jednoznacznie żal po stracie miejscowych dokumentów przeszłości.

Dyslokacja eksponatów oraz nieuruchomienie instytucji kultury – muzeum, a w związku z tym jej brak w sprawozdaniach dotyczących kultury[40], sprawiły, że gdy w 1949 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki zapragnęło w ramach planu sześcioletniego zorganizować i udostępnić w województwie szczecińskim nowe muzea regionalne, zabrakło Drawska. W piśmie przesłanym 12 marca 1949 roku do konsultacji wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków w Szczecinie Zygmuntowi Knothe przez Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony

[36] APS, UWS, sygn. 5059, Sprawozdanie z działalności Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie za czas od 1 stycznia 1949 roku do dnia 30 czerwca 1949 roku, k. 21. Według Ignacego Skrzypka w 1949 roku przewieziono do szczecińskiego muzeum kolejną partię obiektów, które następnie przekazano do działu sztuki, I. Skrzypek, Z *historii muzealnictwa*…, s. 54–55.

[37] APS, Muzeum Narodowe w Szczecinie, sygn. 3, Gromadzenie zbiorów. Nowe nabytki ze specjalnym uwzględnieniem zakupów, b.p.

[38] Nr inwentarzowe: MNS/Szt 506-510; MNS/Szt 57-61, za pomoc w błyskawicznej kwerendzie dziękuję pani Kindze Krasnodębskiej z Muzeum Narodowego w Szczecinie.

[39] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 7, Powiat Drawsko, k. 4.

[40] Zob. np. APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 74.

Zabytków profesora Władysława Tomkiewicza wymieniono planowane muzea regionalne w Stargardzie (sugerowane otwarcie w 1950 roku), Kołobrzegu (sugerowane otwarcie w 1951 roku), Lęborku (sugerowane otwarcie w 1952 roku; poza terenem województwa szczecińskiego!) i w Szczecinku (sugerowane otwarcie w 1955 roku)[41]. W odpowiedzi Knothe zasugerował, że najlepiej by było, aby takie placówki powstały w Myśliborzu, Szczecinku, Wałczu i Kołobrzegu. Tworzyłyby wówczas „drugi łańcuch palcówek, mniej więcej jako replikę istniejącego Szczecin – Białogard – Koszalin – Darłowo – Słupsk, dla obsłużenia terenów leżących głębiej na wschód i południe". Wskazywał, że miejscowości te nadają się do tworzenia w nich muzeów z uwagi na tradycję oraz istniejący tam materiał muzealny[42].

W tym czasie muzeum musiało paść łupem złodziei. Włamanie doprowadziło do kolejnych komisyjnych oględzin obiektu, które miało miejsce 23 czerwca 1950 roku. Dokonała ich komisja w składzie: burmistrz Władysław Rosiak, architekt powiatowy Aleksander Jaworski, architekt miejski Tadeusz Witkowski, kierownik Zarządu Nieruchomości Miejskich Leon Kloc, delegat z Referatu Kultury i Sztuki Karol Kłosowski i referent kwaterunkowy Jan Dąbrowski. Zanotowany ówcześnie stan muzeum przedstawiał się następująco: drzwi wejściowe zamknięte na kłódkę, okna otwarte, a pod nimi cegły ułatwiające wejście, wewnątrz nieład „pozostałych zapewne małowartościowych eksponatów, których Przedstawiciele Muzeum Szczecińskiego nie zabrali". Przy wejściu na poddasze wyłamana została deska szalowania klatki schodowej, przez którą sprawcy dostali się do wnętrza, od strony szopy ze znajdującym się w niej karawanem. Skradzionych zostało kilka szyb od gablotek i kilka szuflad z eksponatami. Komisja ta zaleciła: zdjąć zniszczoną dachówkę i przykryć nową „żłobkowaną z podlepieniem" (240 metrów kw.), wykonać nowe tynki około 80 metrów kw., przemurować narożnik fundamentu od strony parafii, oszklić około 3 metry kw., odmalować około 240 metrów kw., naprawić szalowanie klatki schodowej około 0,6 metra kw., dorobić klucze do czterech drzwi i dopasować dwoje drzwi. W przyległej szopie, w której znajduje się karawan, również odnaleziono przedmioty należące do muzeum: portret olejny burmistrza z II połowy XVIII wieku, kopię olejną przedstawiającą zebranie reformatorów kościoła (bez ram), płótno olejne nieznanego malarza przestawiające mężczyznę, 2 plafony sufitowe mleczne, prawdopodobnie szykowane do wyniesienia przez złodziei.

[41] APS, UWS, sygn. 5058, Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki – Naczelnej Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków od Zygmunta Knothe z 12 marca 1949 roku, k. 3.

[42] APSz, UWS, sygn. 5058, Pismo Zygmunta Knothe do Ministerstwa Kultury i Sztuki – Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków z 22 marca 1949 roku, k. 1. Por. APS, UWS, sygn. 5084, Sprawozdanie Konserwatora Wojewódzkiego za miesiąc maj 1949 roku, k. 21.

Komisja orzekała, aby wymienione przedmioty przenieść do zarządu miejskiego i zabezpieczyć wejście do muzeum od strony szopy. Architekt powiatowy postawił wniosek, aby na prace te uzyskać kredyty z Ministerstwa Kultury i Sztuki jako „ekwiwalent za zabrane eksponaty z muzeum". Polecał też przekazać gabloty 11-letniej szkole, „ponieważ muzeum jako takie przestało istnieć, a pozostałe eksponaty zdeponować w tejże szkole". Budynek chciano przeznaczyć na przedszkole lub na temu podobne cele[43].

Kolejne informacje o drawskim muzeum to czasowy przeskok o dekadę[44]. 15 lipca 1960 roku w Drawsku gościła delegacja muzeum ze Szczecinka. Obejrzała tu „szczątki po byłym niemieckim muzeum". Po powrocie nowo powołany kierownik muzeum w Szczecinku, Maciej Redesiński, zwrócił się 18 lipca 1960 roku do przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Drawsku z pismem, aby wspomniane szczątki, które ulegają dalszemu niszczeniu – butwieją i rdzewieją, gdyż budynek nie ma szyb, ma liczne zacieki, a sufity się zapadają – czółno-dłubanka, warsztat tkacki, gmerk kowalski, za zgodą prezydium zostały przekazane do placówki w Szczecinku, jako najbliższej, gdzie zostaną zabezpieczone i wykorzystane. Podkreślił, że sprawa jest pilna ze względu na stan obiektów[45]. Niestety nie znamy dalszego przebiegu korespondencji. Do przekazania jednak wówczas nie doszło, gdyż Szczecinek nie posiada zbiorów drawskich[46].

Mimo rozdysponowania większości, i to zapewne najcenniejszych zbiorów, idea powstania muzeum w Drawsku nie zamarła. W 1965 roku, jak wspomina Kronika Drawska Pomorskiego, na jednym z zebrań miejscowego oddziału PTTK powstał myśl wybudowania stanicy wodnej i utworzenia małego muzeum. Jednak wystąpiły problemy z pozyskaniem środków na remont starego obiektu, w czym pomocne miały okazać się władze miejscowe i wojewódzkie PTTK. Kronika wspominała, że prace przy muzeum „dobiegają końca" oraz że wystosowano apel do mieszkańców miasta o przekazywanie pamiątek i eksponatów do muzeum. Gromadzeniem ich zajmował się historyk, nauczyciel z liceum ogólnokształcącego, Jan Jacyno[47]. Z akcji tej zapewne także nic nie wyszło. Ani

[43] APKSz, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 73, Protokół spisany w dniu 23 czerwca 1950 roku, k. 16.

[44] Ignacy Skrzypek wspomina, że w 1954 roku kolejne obiekty zostały wywiezione z Drawska, I. Skrzypek, Z *historii muzealnictwa*…, s. 55.

[45] Archiwum Muzeum Regionalnego w Szczecinku, sygn. 1/18, Pismo Ldz. 58/60, b.p.

[46] Za informację dziękuję kustosz Jadwidze Kowalczyk-Kontowskiej z Muzeum Regionalnego w Szczecinku.

[47] Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Drawsku Pomorskim, Kronika Drawska Pomorskiego, t. 1, redagowana przez pracowników biblioteki w Drawsku Pomorskim, m.in. Helenę Połóg i Władysławę Zarembę, k. 65–66.

zachowane dokumenty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Drawsku, ani Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ,przechowywane w Archiwum Państwowym w Koszalinie, nie odnotowały faktu działań wokół muzeum, a jedynie prace przy stanicy.

Według Ignacego Skrzypka w połowie lat 60. w Drawsku były jeszcze dalsze zbiory, między innymi łódź-dłubanka. W 1965 roku miano wstrzymać likwidację muzeum, poczyniono też starania o wykonanie nowej bramy i drzwi. Wobec braku środków działania te spełzły jednak na niczym. Wspomniana łódź i kamień żarnowy – jako ostatnie zabytki – miały zostać przewiezione do muzeum w Koszalinie, a inne trafiły z czasem do Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu[48]. Według Tomasza Choroby w 1970 roku rozebrany został kaflowy piec pochodzący z Wielboków Drawskich. Zabrano go do muzeum w Koszalinie[49].

Mniej więcej w tym czasie budynek dawnego muzeum został, jak pisała Jadwiga Kowalczyk-Kontowska, wydzierżawiony na magazyn spółdzielni rzemieślniczej. Nastąpiły wówczas kolejne prace w jego wnętrzach: wymurowano ścianę z suporeksu między drugim i trzecim traktem wnętrza. W 1994 roku obiekt przekazano parafii pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego i Najświętszej Marii Panny w Drawsku oraz zabezpieczono go[50].

Losy muzeum drawskiego stanowią bardzo sugestywny przykład losów pomorskiego dziedzictwa gromadzonego przez dziesiątki lat przez dawnych mieszkańców miasta. Trudno tu jednoznacznie wskazać winnych zaprzepaszczenia szansy kontynuacji działalności, jak miało to miejsce w Darłowie czy Słupsku. Sytuacja ta nie wynika jedynie z indolencji lokalnych władz miejskich czy powiatowych, ale przede wszystkim z braku osób autentycznie zainteresowanych tym, obcym przecież, dziedzictwem oraz w ogóle osób fachowych w zasadzie w każdej dziedzinie, o których niedostatku monitują w sprawozdaniach urzędnicy[51]. Historia drawskiego muzeum ukazuje jak „centrala", warszawsko-poznańska, potem też szczecińska, traktowała prowincję – jako

[48] I. Skrzypek, Z *historii muzealnictwa*…, s. 55. Autor ten korzystał z materiałów przechowywanych w archiwum koszalińskiej delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Ochrony Zabytków, teczka: Muzeum Drawsko. Teczki takiej nie ma obecnie we wskazanym archiwum, a w teczce: Drawsko Pomorskie, Magazyn solny ulica Kilińskiego 4, brakuje dokumentów sprzed 1996 roku.

[49] Wykład Tomasza Choroby, *Heimatkreismuseum in Dramburg. Organizacja, działalność oraz zbiory przedwojennego Muzeum Powiatowego w Drawsku Pomorskim* w dniu 11 kwietnia 2014 roku w Drawsku. Niestety podczas przygotowywania niniejszego tekstu nie udało mi się otrzymać dokładniejszych informacji z Muzeum w Koszalinie odnośnie do posiadanych przez nie zbiorów drawskich.

[50] J. Kowalczyk, Dom szachulcowy, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, nr 2951, Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie.

[51] Por. artykuł Katarzyny Lisieckiej w niniejszym tomie.

miejsce uzupełniania braków, często wojennych. Choć jest to bardzo bolesne z obecnej perspektywy, to jednak wydaje się, że działania takich osób, takich jak Aleksander Stafiński czy Józef Kostrzewski, podyktowane były troską o losy tych zbiorów. Mimo wszystko pozytywne jest to, że obiekty te w większości, jak się wydaje, trafiły do innych placówek muzealnych i gdzieś istnieją lub są nawet eksponowane. Zbliżoną sytuację jak w Drawsku zaobserwowano w muzeum katedralnym w Kamieniu Pomorskim, natomiast zupełnie przefrymarczona została kolekcja, także przetrwałego wojnę, muzeum w Myśliborzu, gdzie z bogatych i wzmiankowanych jeszcze na początku lat 50. XX wieku zbiorów dawnej niemieckiej placówki pozostał w obecnym, otwartym w 1967 roku muzeum zaledwie jeden eksponat!

Dogłębna kwerenda inwentarzy pomorskich muzeów (m.in. Szczecin, Koszalin, Kołobrzeg, Darłowo, Słupsk) pozwoli zapewne uzupełnić przedstawioną tu historię drawskiej placówki oraz odtworzyć listę eksponatów i wskazać ich obecne miejsca przechowywania[52]. Być może przygotowanie takiej listy oraz aktywne działania lokalnych władz i elit pozwolą kiedyś, kiedy obecne plany powołania w Drawsku w magazynie soli nowego muzeum dojdą do skutku, ściągnąć na powrót do naddrawskiego grodu jego dawne dziedzictwo.

Paweł Migdalski – doktor nauk humanistycznych z zakresu historii. Studiował na uniwersytetach w Szczecinie, Poznaniu, Marburgu i Greifswaldzie. Zajmuje się historią Pomorza Zachodniego, Nowej Marchii, historiografią, tematyką pamięci zbiorowej i polityki historycznej oraz dydaktyką historii. Autor ponad stu artykułów naukowych i publicystycznych oraz czterech książek: *„…w tej strażnicy Rzeczypospolitej" Rejon Pamięci Narodowej Cedynia–Gozdowice–Siekierki* (2007), *Moja mała ojczyzna. Przykładowe scenariusze lekcji oraz uwagi nad nauczaniem historii regionalnej na przykładzie powiatu Gryfino* (2010), *Średniowieczny Czachów* (2017) (wraz z E. Rymarem, w druku) i *Słowiańszczyzna północno-zachodnia w historiografii polskiej, niemieckiej i duńskiej* (2017) (w druku); redaktor bądź współredaktor kilkunastu prac zbiorowych. Wykładał między innymi w Instytucie Historii oraz na studium doktoranckim IRTG 1540 „Baltic Borderlands" Uniwersytetu w Greifswaldzie (2010). Od 2011 roku adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Organizator kilkudziesięciu wydarzeń naukowych, popularno-naukowych i kulturalnych – debat, konferencji, wystaw, koncertów, zbiórek pieniędzy, wypraw studyjnych. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego „Terra Incognita" w Chojnie (od 2009 roku) oraz redaktor serii wydawnictw stowarzyszenia pt. „Terra Incognita", współzałożyciel i prezes stowarzyszenia Akademia Kulice (od 2015 roku).

[52] Działania takie czyni od kilku lat Tomasz Choroba.

Bibliografia

ARCHIWALIA
Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.
Archiwum Muzeum Regionalnego w Szczecinku
Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku:
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku
Starostwo Powiatowe Drawskie
Archiwum Państwowe w Szczecinie:
Muzeum Narodowe w Szczecinie
Urząd Wojewódzki Szczeciński
Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Drawsku Pomorskim
Kronika Drawska Pomorskiego, t. 1, redagowana przez pracowników biblioteki w Drawsku Pomorskim, m.in. Helenę Połóg i Władysławę Zarembę.
Muzeum Narodowe w Szczecinie
Archiwum Działu Archeologii
Archiwum Działu Sztuki Dawnej
Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie
J. Kowalczyk, Dom szachulcowy, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, nr 2951.
L. Turek-Kwiatkowska, *Straty muzeów regionalnych na Pomorzu Zachodnim po 1945 r.*, Szczecin 1994, maszynopis.

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE I OPRACOWANIA
10 Jahre Dramburger Heimatmuseum, „Stettiner Generalanzeiger" 1935, 3 sierpnia.
100 lat muzeum w Szczecinie. 100 Jahre Museum in Stettin, red. S.P. Kubiak, D. Kacprzak, Szczecin 2013.
50 lat Muzeum Oręża Polskiego w służbie historii i kultury. Wydawnictwo jubileuszowe, red. B. Polak i in., Kołobrzeg 2013.
90 lat muzealnictwa w Słupsku 1924–2014, Słupsk 2014.
Banaszkiewicz R., *Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego w Wolinie. 50 lat działalności*, Wolin 2016.
Białecki T., *Pierwszy okres pracy Muzeum Pomorza Zachodniego w świetle dokumentów*, w: *Instantia est mater doctrinae*, red. E. Wilgocki i in., Szczecin 2001.
Buziałkowski J., *80 lat Muzeum na zamku w Darłowie (1930–2010)*, w: *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. XI: *Ośrodki miejskie*, red. W. Rączkowski, J. Sroka, Darłowo-Sławno 2013.
Choroba T., *Heimatkreismuseum in Dramburg. Organizacja, działalność i zbiory przedwojennego Muzeum Powiatowego w Drawsku Pomorskim*, referat na konferencji: INTRA ET EXTRA MUROS. Małe miasta Polski północnej w świetle źródeł archeologicznych w Koszalinie 21–23 listopada 2012 roku.
Dudź J., *85 lat Muzeum w Szczecinku*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2000, nr 4.
Dudź J., *Muzeum w Szczecinku jego historia i perspektywy*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1984, z. 14.
Hugo Lemcke 1835–1925. Materiały z polsko-niemieckiego seminarium naukowego w Książnicy Pomorskiej 5 grudnia 2000, red. A. Solarska i in., Monumenta Pomeranorum, t. 1, Szczecin 2001.

Instantia est mater doctrinae, red. E. Wilgocki i in., Szczecin 2001.
Jakołcewicz M., *Muzeum Regionalne w Cedyni. Krótka historia działalności*, w: *Civitas Cedene. Studia i materiały do dziejów Cedyni*, t. 1, red. P. Migdalski, Chojna–Szczecin–Cedynia 2014.
Konarski B., *Ich pasją była turystyka*, Koszalin 1983.
„Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1971, z. 1.
Kowalski K., Filipowiak W., *Dawne zbiory archeologiczne Muzeum Narodowego w Szczecinie*, w: *Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich*, red. K. Kowalski, D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2012.
Kozińska B., *Szczecińscy muzealnicy – współtwórcy dorobku Muzeum Narodowego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2002, z. 4.
Lorentz S., *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa 1982.
Migdalski P., *Dzieje cmentarza wojennego żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego w Siekierkach*, w: *„Tym samym pociągiem". Przesiedlenia przymusowe, procesy dezintegracyjne i integracyjne na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1939-1949 w wyborze prac magisterskich powstałych na seminarium Jana M. Piskorskiego*, red. K. Marciszewska, P. Migdalski, Chojna–Szczecin 2013.
Migdalski P., *Elżbieta Kazimierzówna w Szczecinku. Przyczynek do dziejów pamięci stosunków polsko-pomorskich w średniowieczu i ich znaczenia w Polsce Ludowej*, „Przegląd Zachodniopomorski", w druku.
Migdalski P., *Gozdowickie miejsca pamięci w Polsce Ludowej*, w: *IV Nadodrzańskie spotkania z historią 2016*, red. A. Chludziński, Pruszcz Gdański–Mieszkowice 2016.
Migdalski P., *Muzea w procesie kulturowego oswajanie przeszłości Pomorza Zachodniego po drugiej wojnie światowej*, „Museumsblätter – Mitteilungen des Museumsverbandes Brandenburg", w druku.
Migdalski P., *W tysiąclecie włączenia Pomorza do Polski. Kreowanie polityki pamięci w Wolinie w okresie kulminacji odchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966–1967)*, w: *Kulturowe konteksty pamięci Pomorzan. XIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, red. C. Obracht-Prondzyński, Słupsk–Gdańsk 2016.
Monikowska K., *40 lat Muzeum Regionalnego w Człuchowie*, Człuchów 2016.
[Musianowiczówna K.], *Losy muzeów prehistorycznych na Pomorzu Zachodnim*, „Z Otchłani Wieków" 1946, z. 11–12.
Muzea pomorskie. Twórcy, zbiory i funkcje kulturowe. VIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska, Słupsk–Gdańsk 2005.
Muzea, a dziedzictwo kulturowe Pomorza. Materiały z konferencji jubileuszowej Wejherowo 24 X 1998, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo–Gdańsk 2000.
Muzealnicy, archiwiści i bibliotekarze szczecińscy w XX wieku, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.
[Muzeum Narodowe w Szczecinie], „Przegląd Zachodniopomorski" 1986, z. 4.
Najdowa J., *Aleksandra Majerska. Jej wkład w problematykę malarstwa polskiego II połowy XIX wieku*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1995, t. 46.
Piotrowska J., *80 lat muzealnictwa w Słupsku 1924–2004*, Słupsk 2004.
Piskorski J.M., *Muzea w świecie bez historii*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, red. M. Niezabitowski, Warszawa 2015.
Pokropek M., *Przewodnik po izbach regionalnych w Polsce*, Warszawa 1980.
Przewodnik po muzeach i izbach regionalnych Pomorza Zachodniego, red. G. Horoszko, Szczecin 2005.
Przewodnik po muzeach zachodniopomorskich, red. G. Horoszko, Szczecin 2001.

Rogowska E., *35-lat stargardzkiego muzeum 1960–1995*, [Stargard 1995].
Rola muzeów w popularyzacji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego rzek Przymorza. Słupsk 31 maja–1 czerwca 1999 r. Studia pokonferencyjne, Słupsk 2001.
Romaniuk Z., *Aleksander Józef Stafiński*, w: *Słownik biograficzny białostocko-łomżyńsko-suwalski*, z. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2005.
Skarby sztuki. Muzeum Narodowe w Szczecinie, red. D. Kacprzak, L. Karwowski, Warszawa 2014.
Skrzypek I., *Dawne muzeum w Trzebiatowie i jego zbiory*, w: *Trzebiatów – historia i kultura I. Materiały z konferencji, Trzebiatów, 26–27 maja 2000*, red. W. Łysiak, Poznań 2000.
Skrzypek I., *Dzieje Muzeum Regionalnego (Heimatmuseum) w Stargardzie*, „Stargardia" 2002, t. II.
Skrzypek I., *Muzeum Regionalne w Świnoujściu i jego zbiory (1911–1944)*, „Przegląd Zachodniopomorski", 2002, z. 4.
Skrzypek I., *Muzeum Ziemi Białogardzkiej*, w: *Białogard 1299–1999. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Białogard 1999.
Skrzypek I., *Powstawanie zbiorów muzealnych na Pomorzu*, „Muzealnictwo" 1994, t. 36.
Skrzypek I., *Przedchrześcijański posąg kamienny, tzw. „Belbuk"*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2011, nr 5.
Skrzypek I., *Przegląd organizacji muzeów regionalnych na Vorpommern do 1945 roku*, w: *Życie dawnych Pomorzan I. Materiały z konferencji, Bytów, 20–21 października 2000*, red. W. Łysiak, Bytów–Poznań 2001.
Skrzypek I., *Pyrzyckie Muzea i ich zbiory*, „Stargardia" 2004, t. IV.
Skrzypek I., *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1997, z. 21.
Skrzypek I., *Zarys dziejów dawnego Muzeum Regionalnego w Nowogardzie*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne", 2001, z. 23.
Skrzypek I., *Zarys dziejów kolekcjonerstwa i powstanie muzeów w prowincji pomorskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Stargardia" 2001, t. I.
Soja H., Tkacz-Laskowska V., *50 lat Muzeum w Klukach*, [Kluki 2013].
Szafrański S., *Szczecin na mapie polskich badań afrykanistycznych*, Szczecin 2014 (maszynopis pracy doktorskiej).
Wieczorowski T., *Stan, potrzeby i zadania działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Szczecinie*, „Z Otchłani Wieków" 1947, z. 9–10.
Z oddali. Miasta Pomorza Zachodniego w 1954 roku w rysunkach Stanisława Mrowińskiego. Katalog wystawy, red. P. Migdalski, Chojna–Stargard–Kamień Pomorski 2012.
Zachodniopomorskie muzea wojskowe na szlaku 1. Armii Wojska Polskiego. Przewodnik historyczno-turystyczny, red. M. Markiewicz, P. Pawłowski, Kołobrzeg 2014.
Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich, red. K. Kowalski, D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2012.
Żukowski M., *Organizacja i działalność Muzeum w Darłowie w latach 1930–2002*, „Zeszyty Sławieńskie" 2003, z. 1.

FRAGMENTE DER GESCHICHTE VON DRAWSKOS MUSEUM NACH 1945. EIN BEITRAG ZUR GESCHICHTE DES MUSEUMSWESEN UND POMMERSCHEN KULTURERBE NACH DEM 2. WELTKRIEG

Zusammenfassung

Der Artikel beschreibt das Nachkriegsschicksal des ehemaligen Kreisheimatmuseum in Drawsko Pomorskie im Vergleich mit der Geschichte der Sammlungen von regionalen Museen im Westpommern. Das Museum hat den Krieg unbeschadet überstanden. Leider wurde es nicht wiedereröffnet, weil es von der entsprechenden polnischen Verwaltung nicht übernommen wurde. In den folgenden Jahren wurden die Sammlungen aus Drawsko in Rahmen der Rettungsaktion systematisch nach Szczecin und Koszalin verlegt. Die letzten Exponate wurden endgültig Ende der 60er Jahren aus dem verfallenen Gebäude weggebracht.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAKLiPP – Administracja Apostolska Kamińska Lubuska i Prałatura Pilska
ADKK – Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie
ADZG – Archiwum Diecezji w Zielonej Górze
AIPNSz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
AK – Armia Krajowa
AKGŚZpNPG – Archiwum Komisji Głównej Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku
APK – Archiwum Państwowe w Koszalinie
APKS – Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Słupsku
APKSz – Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku
APPP – Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Pile
APS – Archiwum Państwowe w Szczecinie
ASEP – Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski
AWP – Armia Wojska Polskiego
BLHA – *Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam* (Brandenburskie Główne Archiwum Krajowe w Poczdamie)
b.p. – brak paginacji
DNVP – *Deutschnationale Volkspartei* (Niemieckonarodowej Partii Ludowej)
DOZA – *Deutsch-Ordens Zentralarchiv Wien* (Centralne Archiwum Zakonu Krzyżackiego w Wiednu)
DZTPMB – Drawskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych
GStA PK - *Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin* (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa w Berlinie)
IHiSM – Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
j.a. – jednostka archiwalna
KK – Kodeks Karny
KKWP – Kodeks Karny Wojska Polskiego
KSM – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
LAG – *Landesarchiv Greifswald* (Archiwum Krajowe w Greifswaldzie)
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO – Milicja Obywatelska
NKWD – *Narodnyj komissariat wnutriennich dieł SSSR* (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)
NSDAP – *Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSZ – Narodowe Siły Zbrojne

OUL – Okręgowy Urząd Likwidacyjny
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowegoo
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RK – Rejencja Koszalińska
RRD – *Rathhäusliches Reglement für den Magistrat Dramburg* (Regulamin Ratuszowy dla Magistratu Drawska)
SPD – *Sozialdemokratische Partei Deutschlands* (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
TUR – Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
UPA – *Ukrajinśka powstanśka armija* (Ukraińska Armia Powstańcza)
US – Uniwersytet Szczeciński
UW – Uniwersytet Warszawski
UWS – Urząd Wojewódzki Szczeciński
WAP – Wyzwoleńcza Armia Podziemna
WiN – Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość"
WKZ – Wojewódzki Konserwator Zabytków
WPR – Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WSR – Wojskowy Sąd Rejonowy
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP – Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
ZAA – Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
ZSP – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA
Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze
Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.
Archiwum Muzeum Regionalnego w Szczecinku
Archiwum Państwowe w Koszalinie
Archiwum Państwowe w Koszalinie.
Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Słupsku
Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Pile
Archiwum Państwowe w Szczecinie
Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie
Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Biblioteka Szkoły Podstawowej im. majora Henryka Sucharskiego w Drawsku Pomorskim
Bibliothèque Municipale de Douai
Bibliothèque nationale de France Paris
Bildarchiv Foto Marburg
Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam
Deutsch-Ordens Zentralarchiv Wien
Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem
Landesarchiv Greifswald
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Drawsku Pomorskim
Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie

ŹRÓDŁA PRASOWE
„Deutsche Tageszeitung" (1923)
„Dramburger Kreisblatt" (1897)
„Die Elektrizität im Dienste der Wirtschaft. Nachrichtenblatt der Überlandzentale Pommern AG" (1925)
„Heimatkalender für den Kreis Dramburg" (1929)
„Der Hinterpommern" (1928)
„Neustettiner Kreisblatt" (1939)
„Ostpommersche Firmen" (1938)
„Ostpommersche Wirtschaft" (1924–1938)
„Ostsee-Zeitung" (1928)
„Pommersche Tagespost" (1928)

ŹRÓDŁA NORMATYWNE I STATYSTYCZNE
„Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin" (1918–1938)
„Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Schneidemühl" (1938)
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1929.

Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1930.
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1931.
Bahnhofstatistik. Geschäftsjahr 1933.
Gemeindelexikon für den Freistadt Preußen, t. IV: *Provinz Pommern*, Berlin 1932.
Gemeindeverfassungsgesetz und Gemeindefinanz-Gesetz vom 15 Dezember 1933.
Gesetz über die Haushalts- und Wirtschaftsführung der Gemeinden und Gemeindeverbände (Gemeindefinanzgesetz) vom 15. Dezember 1933.
Niekammer's Landwirtschaftliche Güteradreßbucher, t. I: *Landwirtschaftliches Adreßbuch der Provinz Pommern*, Leipzig 1939.
Statistik der Verkehrsleistungen nach Bahnhöfen (Bahnhofstatistik). Geschäftsjahr 1935.

ŻRÓDŁA PUBLIKOWANE

Administracja polska a Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948. Materiały interwencyjne Biura Łącznika Wojewody Szczecińskiego do Władz Wojskowych Polskich i Radzieckich w zbiorach Archiwum Państwowego, wstęp, wybór i oprac. A. Wojtaszak, Szczecin 2001.
Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Geschichtsquellen für die Geschichte der Mark Brandenburg, red. A.F. Riedel, Berlin 1838–1869: cz. I [A], t. I–XLI; cz. II [B], t. I–IV; cz. III [C], t. I–III; cz. IV [D], t. I; suplement [SB].
Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376–1430, t. II, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.
Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens, red. W. Ziesemer, Wiesbaden 1968.
Groszek J., *W sprawie czołgów – apel!!!*, „Facebook" 2016, 22 marca, https://web.facebook.com/jan.groszek.7/posts/1082912998398379?fref=nf&pnref=story [dostęp: 13.10.2016].
Krynda M., *Stracona młodość*, w: *W złowieszczych murach Wronek i Rawicza 1945–1956. Wspomnienia więźniów politycznych*, oprac. W. Jóźwiak, W. de Mezer, Poznań 1995.
Geschichtsquellen des burg- und schloßgesessenen Geschlechts von Borcke, red. G. v. Sello, t. I–IV, Berlin 1896–1912.
Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. I–V, Poznań 1877–1881, t. VI–XI, Warszawa 1982–1999.
Das Landbuch der Mark Brandenburg vom Jahre 1375, red. J. Schultze, Berlin 1940.
Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409, red. E. Joachim, Königsberg 1896.
Das Neumärkische Landbuch Markgraf Ludwigs des Älteren vom Jahre 1337. Nach einer neu aufgefundenen Handschrift des vierzehnten Jahrhunderts, red. L. v. Gollmert, Frankfurt a. O. 1862.
Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów, t. 3: *Województwa poznańskie i szczecińskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001.
Pommersches Urkundenbuch, red. R. v. Klempin, K. Conrad i in., t. I–XI, Stettin–Köln–Wien 1868–1990.
Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und des Landes Sternberg, red. K. v. Kletke, cz. I–III, (= „Märkische Forschungen" 1867, 1868, 1876 , t. 10, 12, 13), Berlin 1867–1876.
Regesta Historico-Diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525, red. E. v. Joachim, współpraca W. Hubatsch, Göttingen 1948.
Regesta Imperii, t. VIII: *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, oprac. A. v. Huber, Innsbruck 1877/Hildesheim 1968, http://www.regestaimperii.de/unternehmen/abteilungen/viii-karl-iv.html [dostęp: 10.01.2014].
Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg in Preusssen befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark, red. E. Joachim, współpraca P. v. Niessen, (=„Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark", t. 3) Landsberg a. W. 1895.
Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im. 15. Jahrhundert, t. 1: *(1398–1437)*, red. E. Weise, Marburg 1970.

Stanisław Szyszczakiewicz – wywiad – „Żołnierze wyklęci" i Wyzwoleńcza Armia Podziemna w Złocieńcu, film zrealizowany przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku Pomorskim pod kierunkiem Romualda Kurzątkowskiego, https://www.youtube.com/watch?v=AbFNqiG-GV1Q [dostęp: 19.05.2017].

Die Urkunden des Deutsch-Ordens-Centralarchives zu Wien, red. E.G. v. Pettenegg, t. 1: *(1170–1809)*, Prag 1887.

Die Urkunden des Deutschordens-Zentralarchivs in Wien. Regesten, cz. 2: *Februar 1313–November 1418*, cz. 3: *Dezember 1418–Dezember 1526*, red. U. Arnold, Marburg 2007.

Urkundenbuch zur Geschichte des schlossgesessenen Geschlechts der Grafen und Herren von Wedel, red. H.F. v. Wedel, t. I–IV, Leipzig 1885–1891.

OPRACOWANIA

10 Jahre Dramburger Heimatmuseum, „Stettiner Generalanzeiger" 1935, 3 sierpnia.

100 lat muzeum w Szczecinie. 100 Jahre Museum in Stettin, red. S.P. Kubiak, D. Kacprzak, Szczecin 2013.

50 lat Muzeum Oręża Polskiego w służbie historii i kultury. Wydawnictwo jubileuszowe, red. B. Polak i in., Kołobrzeg 2013.

90 lat muzealnictwa w Słupsku 1924–2014, Słupsk 2014.

Adamczewski M., *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000.

Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, red. R. Wnuk, S. Poleszak i in., Warszawa–Lublin 2007.

Bałaban A., Gawłowicz I., *Prawno-własnościowe aspekty przesiedleń Niemców i Polaków na ziemiach zachodnich po drugiej wojnie światowej*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.

Bałus W., *Gotyk bez Boga? W kręgu znaczeń symbolicznych architektury XIX wieku*, Toruń 2011.

Banaszkiewicz R., *Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego w Wolinie. 50 lat działalności*, Wolin 2016.

Bartz E., *Zur Statistik der pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1928.

Bastowska K., *Polityka władz wobec zabytkowych obiektów sakralnych Pomorza Środkowego w latach 1945–1966 – mity, niedomówienia, półprawdy*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern, cz. 3: *Der Regierungsbezirk Köslin*, t. 3: *Die Kreise Schivelbein, Dramburg, Neustettin, Bublitz und Rummelsburg*, oprac. J. v. Kohte, Stettin 1934.

Bautier R.H., *Projet de regles pour l'établissement de notices descriptives de sceaux*, w: *Diplomatica et sigillographica. Travaux preliminaires de la Comission international de la diplomatique et de la Comission international de sigillographie pour une normalisation international des éditions de documents et un vocabulaire international de la diplomatique et de la sigillographie, Folia caesaraugustana*, t. 1, Saragossa 1984.

Berg K., *Arnswalde unter dem Deutschen Orden und den ersten Hohenzollern*, Arnswalde 1923.

Białecki T., *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991.

Białecki T., *Pierwszy okres pracy Muzeum Pomorza Zachodniego w świetle dokumentów*, w: *Instantia est mater doctrinae*, red. E. Wilgocki i in., Szczecin 2001.

Białecki T., *Przesiedlenia ludności niemieckiej po II wojnie światowej*, Poznań 1969.

Bilicki E.J., *Początki w Szczecinie duszpasterstwa i działalność katolicko-społeczna w latach 1945–1970 i późniejszych*, Szczecin 2005.

Bolert, *Die Landeskulturgesetzgebung der Nachkriegszeit*, w: *Die Deutsche Ländliche Siedlung. Formen, Aufgaben, Ziele*, wyd. Preußischen Ministerium für Landwirtschaft, Domänen und

Forsten, red. H. Steiger, Berlin 1931.
Borkowski J., Kuczkowski A., *Poza szlakiem. Źródła archeologiczne do dziejów małych miast Pomorza Środkowego*, cz. 1: *B. woj. koszalińskie*, (=Koszalińskie Zeszyty Muzealne, seria B–VIII Archeologia, 3), Koszalin 2013.
Borowiec W., *Placówka Armii Krajowej w Czudcu. Kryptonim „Czereśnia"*, Rzeszów 1997.
Bratring F.W.A., *Statistisch-topographische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg*, t. III, Berlin 1809.
Brennecke P., *Beitrag zur Geschichte Dramburgs in kirchlicher Hinsicht bis zum Anfange des 18. Jahrhunderts*, „Baltische Studien" 1884, z. 4.
Bronisch G., *Kreis Bütow*, Stettin 1939.
Bronk B., Januszaniec Z., Kośmider A., Krzywicki W., Mrówka R., Połeć K., *Czaplinek 1945–2009*, cz. III: *Ku społeczeństwu obywatelskiemu*, Czaplinek 2010.
Bronk B., Januszaniec Z., Kośmider A., Krzywicki W., Mrówka R., Reszta K., *Czaplinek*, cz. II: *Trud wrastania*, Czaplinek 2009.
Buziałkowski J., *80 lat Muzeum na zamku w Darłowie (1930–2010)*, w: *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. XI: *Ośrodki miejskie*, red. W. Rączkowski, J. Sroka, Darłowo-Sławno 2013.
Bylina S., *Chrystianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002.
Cichocka M., *Kościół rzymskokatolicki w procesach integracyjnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. A. Makowskiego, Szczecin 2016.
Cichocka M., *Napływ duchowieństwa rzymskokatolickiego na Pomorze Zachodnie w latach 1945–1956*, „Przeszłość Demograficzna Polski" 2014, nr 36.
Chmarzyński G., *Od romanizmu do schyłku baroku*, w: *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, t. I, Poznań 1949.
Chmarzyński G., *Sztuka [Kraina gorzowska]*, w: *Ziemia Lubuska*, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowska, Poznań 1950.
Choroba T., *Heimatkreismuseum in Dramburg. Organizacja, działalność i zbiory przedwojennego Muzeum Powiatowego w Drawsku Pomorskim*, referat na konferencji: INTRA ET EXTRA MUROS. Małe miasta Polski północnej w świetle źródeł archeologicznych w Koszalinie 21–23 listopada 2012 roku.
Chorzępa M., *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce" 1965, t. 22.
Cmentarz Wojenny Żołnierzy Polskich i Radzieckich w Szczecinku, „Plus-Minus" 2004, 14 października, http://www.plus-minus.net.pl/Sovietica/CmentarzWoj/Cm_Woj_Szczk1.html [dostęp: 12.10.2016].
Cohausen A. v., *Die Befestigungswesen der Vorzeit und des Mittelalters*, Wiesbaden 1898.
Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają?*, przeł. i wstępem opatrzył M. Napiórkowski, Warszawa 2012.
Conrad H., *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 2, Karlsruhe 1966.
Czacharowski A., *Społeczne i polityczne elity w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373*, Toruń 1968.
Czacharowski A., *Ziemia drawska w okresie od XIII do połowy XVII w.*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
Czarnecka D., *„Pomniki wdzięczności" Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.
Czarnuch Z., *Chronologia ważniejszych wydarzeń w Nowej Marchii w epoce margrabiego Jana z Kostrzyna od daty jego urodzin do śmierci żony Katarzyny Brunszwickiej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2015, z. 22.
Czechowicz B., *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008.

Czerner M., *Herby miast województwa koszalińskiego*, Koszalin 1989.
Czerniak L., *Pradzieje*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Czerwiński B., *Z historii komunikacji województwa koszalińskiego i słupskiego w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Koszaliński" 1975, nr 11.
„Damnatio memoriae" w europejskiej kulturze politycznej, red. R. Gałaj-Dempniak, D. Okoń, M. Semczyszyn, Szczecin 2011.
Delort R., *Les animaux en Occident du Xe au XVIe siècle*, w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984.
Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte, t. 3, cz. 2: *Hinterpommern*, red. P. Johanek, F.J. Post, Stuttgart 2003.
Dmitrów E., *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987.
Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice, red. E. Krasucki, Drawsko Pomorskie–Szczecin 2010.
Droga Polski i Kościoła na Pomorze Zachodnie. Od X wieku do 1995 r., red. M. Frankel, cz. II: *Rozwój organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1995*, oprac. R. Kostynowicz, R. Kamiński, Szczecin 1995.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
Dudź J., *85 lat Muzeum w Szczecinku*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2000, nr 4.
Dudź J., *Muzeum w Szczecinku jego historia i perspektywy*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1984, z. 14.
Durliat M., *Le monde animal et ses représentations iconographiques du XIe au XVe siècle*, w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984.
Dzieje Koszalina, t. 1: *do 1945 roku*, red. R. Gaziński, E. Włodarczyk, t. 2: *po 1945 roku*, red. B. Polak, Koszalin 2016.
Dzieje Szczecina, t. 1–4, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań–Szczecin 1963–1998.
Dzieje ziemi drawskiej, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
Dzwonkowski T., *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Zarys dziejów 1945–1966*, w: *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, red. P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998.
Eco U., *Sztuka i piękno w średniowieczu*, przeł. M. Kimula, M. Olszewski, Kraków 2006.
Ehlert A., *Der Kreis Dramburg*, w: *Hinterpommern. Wirtschafts- und Kulturaufgaben eines Grenzbezirkes*, red. C. Cronau, Berlin 1929.
Eickstedt C. v., *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Mark Brandenburg*, Magdeburg 1840.
Engel F., *Manhagen als Landesgrenze im nordostdeutschen Kolonisationsgebiet*, „Baltische Studien" 1957, NF, t. 44.
Fengler B., *Likwidacja prywatnego handlu na Pomorzu Zachodnim (1945–1950)*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.
Fenrych W., *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i w XIV wieku*, Poznań 1959.
Fenske H., *Die Verwaltung Pommerns 1815–1945. Aufbau und Ertrag*, Köln–Weimar–Wien 1993.
Fizjolog Bls, w: *Fizjologi i aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*, przekł. S. Kobielus, Kraków 2005.
Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, oprac. i przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001.

Friszke A., *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1.
Fruböse M., C. Gahlbeck, *Dramburg (Drawsko Pomorskie): Franziskaner*, w: *Brandenburgisches Klosterbuch. Handbuch der Klöster, Stifte und Kommenden bis zur Mitte des. 16 Jahrhunderts*, red. H.D. Heimann, K. Neitmann i in., t. 1, Berlin–Brandenburg 2007.
Gahlbeck C., *Hochmittelalterlicher Landesausbau in der Neumark in der Zeit vor und während der Herrschaft der Askanier (ca. 1230–1320)*, w: *Wie die Mark entstand. 850 Jahre der Mark Brandenburg* (=Forschungen zur Archäeologie im Land Brandenburg, 11; =Einzelveröffentlichung des Brandenburgischen Landeshauptarchivs, 9), red. J. v. Müller, K. Neitmann, F. Schopper, Wünsdorf 2009.
Gahlbeck C., *Der Oder-Drage-Raum in voraskanischer Zeit. Schlesien und Pommern im Wettstreit um den Besitz der späteren Neumark*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands" 1999, t. 45.
Gahlbeck C., *Zisterzienser und Ziesterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002.
Gasztold T., Lindmajer J., *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985.
Gaziński R., *Drawsko Pomorskie, obraz miasta w latach 1722–1732*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
Gierke M., *Z badań nad przestrzenią późnośredniowiecznych miast Nowej Marchii. Wybrane problemy w świetle źródeł archeologicznych*, „Rocznik Chojeński" 2016, t. 8.
Golczewski K., *Pierwsze dni władzy*, „Szczecin" 1960, nr 8–9.
Golon M., *Symbole wdzięczności czy uległości? Pomniki Wdzięczności Armii Czerwonej – przyczynek do dziejów propagandy komunistycznej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, w: *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi. Księga pamiątkowa prof. S. Alexandrowicza*, red. Z. Karpus, D. Michaluk, T. Kempa, Toruń 1996.
Goltz F. v. der, *Nachrichten über die Familie der Grafen und Freiherren von der Goltz*, cz. I–II, Strassburg 1885.
Gronowski M.T., *Wstęp. Stare ideały, nowe czasy… Cluny i Cîteaux w XII wieku. Z dziejów pewnej kontrowersji*, w: *Polemika kluniacko-cysterska. Bernard z Clairvaux: Apologia do opata Wilhelma z Saint-Thierry, Piotr Czcigodny: List 28 do Bernarda z Clairvaux, Hugon z Amiens: Apologia, Traktat pewnego opata, Mnich Idung: Dysputa dwóch mnichów*, przeł. E. Buszewicz, red. M.T. Gronowski, Źródła Monastyczne, t. LV, Średniowiecze, t. VII, Tyniec 2010.
Grotefend O., *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*. t. I–II, Stettin 1914–1923.
Grzybkowski A., *Kaplica grobowa księcia Bolesława III w Lubiążu*, w: tegoż, *Studia z ikonografii*, Warszawa 1997.
Gut A., *Megality Zygmunta Wujka*, Koszalin 2013.
Gut P., *Próby reform sądownictwa małych miast na Pomorzu Pruskim w XVIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2000, nr 3
Gut P., *Urząd Radcy Podatkowego w Choszcznie dla miast powiatów tylnych Nowej Marchii*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2003, nr 10.
Gut P., *W monarchii brandenbursko-pruskiej (1653–1806)*, w: *Dzieje Szczecinka*, tom I: *do 1939*, red. R. Gaziński, Szczecin–Szczecinek 2010.
Gumowski M., *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960.
Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstępem opatrzył M. Król, Warszawa 1969.
Halicka B., *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948*, przeł. A. Łuczak, Kraków 2015.
Harper J., *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku. Wprowadzenie historyczne i przewodnik dla studentów i muzyków*, przeł. M. Kowalska, Kraków 1997.
Heidenreich K., *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402–1455)*, Berlin 1932.
Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, przeł. Z. Owczarek, Warszawa 2008.

Heinemann B., *Grenzland Ostpommern. Eine bevölkerungs- und wirtschaftspolitische Betrachtung*, Stettin 1938.

Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1: *Od narodzin do wielkości 1917– 1939*, t. 2: *Od potęgi do upadku 1939–1991*, przeł. A. Mietkowski, Poznań 2016.

Hinz P., *Der Kolberger Dom und seine Bildwerke. Eine Wanderung durch sechs Jahrhundert christlicher Kunst in einer pommerschen Kirche*, Stettin 1936.

Hintze O., *Einleitende Darstellung der Behördenorganisation und allgemeinen Verwaltung in Preussen beim Regierungseintritt Friedrichs II.*, w: *Acta Borussica, Behördeorganisation*, t. 6, cz. 1, Berlin 1901.

Historia w muzeum, red. M. Woźniak, T.F. de Rosset, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2013.

Hobsbawm E., *Wiek imperium. 1875–1914*, przeł. M. Starnawski, Warszawa 2015.

Hoffmann P.J.G., *Topographie der Neumark nach ihrem gegenwärtigen statistischen und kirchlichen Zustande für Cameral- und Justiz-Bediente, auch Kirchen-Inspectoren und Prediger entworfen*, Züllichau 1802.

Holst J.Ch., *Material und Farben mittelalterlicher Backsteinarchitektur im südlichen Ostseeraum*, w: *Licht und Farbe in der mittelalterlichen Backsteinarchitektur des südlichen Osterraums, Studien zur Backensteinarchitektur*, red. E. Badstübner, G. Eimer, E. Gierlich, M. Müller, t. VII, Kunsthistorischen Arbeiten der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, t. IV, Berlin 2005.

Hugo Lemcke 1835–1925. Materiały z polsko-niemieckiego seminarium naukowego w Książnicy Pomorskiej 5 grudnia 2000, red. A. Solarska i in., Monumenta Pomeranorum, t. 1, Szczecin 2001.

Hupp O., *Die Wappen und Siegel der deutschen Städte, Flecken und Dörfer*, t. 1: *Königreich Preußen*, z. 2: *Pommern, Posen und Schlesien*, Berlin 1898.

Hyterek-Hryciuk J., *„Rosjanie nadchodzą!" Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2010.

Instantia est mater doctrinae, red. E. Wilgocki i in., Szczecin 2001.

Isenmann E., *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150–1550. Stadtgestalt, Recht, Verfassung, Stadtregiment, Kirche, Gesellschaft, Wirtschaft*, Köln–Weimar–Wien 2014.

Jabłońska L., Krasucki E., *Moja gmina Drawsko Pomorskie. Przewodnik dla nauczycieli realizujących program edukacji regionalnej z elementami edukacji europejskiej w młodszych klasach szkoły podstawowej*, Drawsko Pomorskie 2016.

Jabłońska L., *Moja gmina Drawsko Pomorskie. Zeszyt ćwiczeń do realizacji edukacji regionalnej z elementami edukacji europejskiej w młodszych klasach szkoły podstawowej*, Drawsko Pomorskie 2016.

Jackowski P., *Walka z bezrobociem przez rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej i melioracje na Pomorzu Zachodnim w świetle prasy szczecińskiej 1933–1939*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1997, nr 1–2.

Jakubek-Raczkowska M., *Tu ergo flecte genua tua. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*, Pelplin 2014.

Jakołcewicz M., *Muzeum Regionalne w Cedyni. Krótka historia działalności*, w: *Civitas Cedene. Studia i materiały do dziejów Cedyni*, t. 1, red. P. Migdalski, Chojna–Szczecin–Cedynia 2014.

Jakubowska B., *Złota brama w Malborku*, Malbork 1989.

Jankowak S., *Walka o młodzież pomiędzy władzą komunistyczną a Kościołem katolicki w Polsce w latach 1945–1950*, w: *Z Dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.

Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Szczecin 2005.

Jarzewicz J., *Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów*, Poznań 2000.

Jerman J., Weir A., *Images of Lust. Sexual Carvings on Medieval Churches*, New York 1999.

Jóźwiak S., Trupinda J., *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012.
Jurkowlaniec T., *Gmach Pamięci. Ze studiów nad dekoracją rzeźbiarską katedry we Wrocławiu*, Warszawa 2004.
Jurkowlaniec T., *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
Kachnicz Z., *Dewastacyjno-rabunkowe działania żołnierzy sowieckich na Pomorzu Zachodnim w latach czterdziestych*, „Przegląd Zachodni" 2010, nr 3.
Kachnicz Z., *Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu Środkowym (1945–1956)*, Warszawa 2005.
Kachnicz Z., *Sowieci na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Symbolae Europaeae. Studia Humanistyczne Politechniki Koszalińskiej" 2010, nr 6.
Kalbaum U., *Romanische Türstürze und Tympana in Südwestdeutschland. Studien zu ihrer Form, Funktion und Ikonographie*, Studien zur Kunst am Oberrhein, t. V, Würzburg 2011.
Kalinowski L., *Siedem grzechów głównych w sztuce średniowiecza*, w: *Siedem grzechów głównych. Ryciny z Gabinetu Rycin PAU w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Warszawa 2006.
Kalinowski L., *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, w: tegoż, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989.
Kalita-Skwirzyńska K., *Kościół parafialny p.w. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim*, maszynopis, WKZ Koszalin, Szczecin 1990.
Katafiasz T., *Dzieje miasta od XVI wieku do 1945 roku*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972.
Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Dzieje narodu i państwa polskiego, t. III-49, Warszawa 1987.
King D., *The Commissar Vanishes. The Falsification of Photographs and Art in Stalin's Russia*, New York 1997.
Knüvener P., *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg – eine Einführung*, w: *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition – Transformation – Innovation*, red. E. Badstübner, P. Knüvener, A.S. Labuda, D. Schumann, Berlin 2008.
Kobielus S., *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002.
Kobielus S., *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Warszawa 1997.
Kobielus S., *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Ząbki 2004.
Konarski B., *Ich pasją była turystyka*, Koszalin 1983.
Konferencja. Pięćdziesięciolecie przesiedlenia kresowiaków na Pomorze Zachodnie. Początki. Dokonania, red. A. Giza, T.Z. Grabowski, Szczecin 1996.
Kopiczko A., *Uwarunkowanie społeczne i polityczne duszpasterstwa księży autochtonów w diecezji warmińskiej w latach 1945–1955*, w: *Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.
Kostynowicz R., *Wkład duchowieństwa z kresów w rozbudowę administracji Kościoła i pracę duszpasterską na ziemiach zachodnich*, w: *Pięćdziesięciolecie przesiedlenia kresowiaków na Pomorze Zachodnie. Początki, dokonania. Konferencja. Referaty i dokumentacja*, red. A. Giza, T.Z. Grabowski, Szczecin 1996.
Kowalczyk K., *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003.
Kowalski K., Filipowiak W., *Dawne zbiory archeologiczne Muzeum Narodowego w Szczecinie*, w: *Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich*, red. K. Kowalski,

D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2012.
Kozińska B., *Szczecińscy muzealnicy – współtwórcy dorobku Muzeum Narodowego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2002, z. 4.
Kozłowski K., *„Cały powiat jest uspółdzielczony". Wydarzenia drawskie 1951 roku z perspektywy współczesnej*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
Kozłowski K., *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Szczecin 2000.
Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka - kultura*, t. II, Szczecin 2012.
Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, Szczecin 2007.
Krasucki E., *Drawsko Pomorskie – miejsce krzyżujących się pamięci*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
Krasucki E., *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, „Rocznik Chojeński" 2016, t. 8.
Krasucki E., *Obraz mentalności działaczy partyjnych niższego szczebla w świetle dokumentów KP PPR w Drawsku Pomorskim*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość*, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.
Krasucki E., *Konferencja „Historię tworzą ludzie – biografistyka we współczesnych badaniach historycznych", Łódź, 14–15 kwietnia 2016 roku, organizator: Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi, Towarzystwo Historiograficzne, Katedra Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego*, „Polish Biographical Studies" 2016, nr 4.
Kratz G., *Die Städte der Provinz Pommern. Abriß ihrer Geschichte, zumeist nach Urkunden*, przedmowa R. v. Klempin, Berlin 1865.
Kruczek G., *Ciekawe drzewa i krzewy Drawska Pomorskiego. Przewodnik*, Drawsko Pomorskie 2015.
Krzywy R., *Wstęp*, w: *Historia o szlachetnej a pięknej Meluzynie*, Biblioteka dawnej literatury popularnej i okolicznościowej, t. XX, Warszawa 2015.
Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995), red. P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998.
Kuchto M., *Kształtowanie się władzy polskiej w powiecie drawskim po wojnie*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego" 2008, http://www.wppp.pl/artykul.php?id=1207783748&gaz=tpd, [dostęp: 11.04.2017].
Kugler F., *Pommersche Kunstgeschichte*, „Baltische Studien" 1840, z. 1.
Kühn K., *Chronik der Städte Dramburg, Falkenburg und Callies sowie Dörfer der Dramburger Kreises*, Dramburg 1864.
Kwiatkowski K., *Nowa Marchia w działaniach militarnych 1410–1411 roku*, w: *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600 rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, red. W. Popek, Gorzów Wielkopolski 2012.
Die Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, hrsg. von der Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, Berlin-Halensee 1931.
Le Goff J., *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007.
Lembach F., *Der Drahaimer Fehde*, „Unser Pommerland" 1928, z. 11/12.
Les lieux de mémoire, t. 1: *La République*, red. P. Nora, Paris 1984.
Leszczełowski J., *Pojezierze Drawskie zaklęte w starej widokówce*, cz. 1: *Drawsko Pomorskie. Dramburg*, Warszawa 2008.
Leszczełowski J., *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 1, Warszawa 2007.
Leszczełowski J., *Złocieniec, przygoda z historią*, cz. 2: *Ostatnie stulecie Falkenburga*, Warszawa 2009.
Lewandowski A., *Umbruch und Kontinuität. Der Strukturwandel der Wirtschaft Mittel- und Ost-*

pommerns 1918–1975, Hamburg 2000.
Lexer M., *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, t. I, Leipzig 1872.
Lindmajer J., *Okres międzywojenny i druga wojna światowa (1918–1945)*, w: *Dzieje Sławna*, red. J. Lindmajer, Słupsk 1994.
Linek B., *Odniemczanie województwa śląskiego w latach 1945–1950 (w świetle materiałów wojewódzkich)*, Opole 1997.
Lorentz S., *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa 1982.
Ludat H., *Die ostdeutschen Kietze*, Bernburg 1936.
Lukas E., *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim*, Poznań 1975.
Łach M., *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na ziemiach zachodnich* i północnych Polski w 1945 roku, w: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 2000.
Łęga W., *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930.
Łosiński W., *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI–X w.)*, Wrocław 1982.
Łukasz M., *Czy zbliża się koniec pomnika czołgów w Drawsku Pomorskim?*, „DSI. Drawskie Strony Internetowe" 2016, 19 kwietnia, http://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/3548-czy-zbliza-sie-koniec-pomnika-czolgow-w-drawsku-pomorskim [dostęp: 13.10.2016].
Łukomski G., Średniowiecze. Historia miasta do początku XVI wieku, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Machałek M., *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012.
Machcewicz P., *Spory o historię 2000–2011*, Kraków 2012.
Macholak J., *Armia Czerwona na ziemiach zachodnich i północnych Polski w połowie 1945 r. w świetle sprawozdań NKWD*, w: tegoż, *Z powojennych dziejów Pomorza Zachodniego. Wybrane problemy*, Szczecin 2009.
Macholak J., *Działalność operacyjna jednostek 63. dywizji NKWD na Pomorzu Zachodnim w pierwszych miesiącach 1945 r.*, w: tegoż, *Z powojennych dziejów Pomorza Zachodniego. Wybrane problemy*, Szczecin 2009.
Magierska A., *Ziemie zachodnie i północne w 1945*, Warszawa 1978.
Makowski A., *Pomorze Zachodnie w polityce Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1992, z. 2.
Malinowska A., *Stadtentwicklung Drawskos 1945–1996. Rozwój miasta Drawsko Pomorskie 1945–1996*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. v. Zadow, *Dravenborch-Dramburg-Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynki do historii miasta*, Szczecin 1997.
Małkiewiczówna H., *Szydłów. Kościół par. osady przedlokacyjnej(?)*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II: *Katalog zabytków*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004.
Maroske M., *Die Westportale der Maria-Magdalena-Kirche in Eberswalde*, w: *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition – Transformation – Innovation*, red. E. Badstübner, P. Knüveler, A.S. Labuda, D. Schumann, Berlin 2008.
Metzner E.E., *‚burc' und ‚stat' als Stadtnamenwörter im östlichen und östlichsten Ostmitteldeutschen des 13.–15. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Ostforschung" 1977, z. 2.
Merridale C., *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2007.
Migdalski P., *Dzieje cmentarza wojennego żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego w Siekierkach*, w: *„Tym samym pociągiem". Przesiedlenia przymusowe, procesy dezintegracyjne i integracyjne na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1939–1949 w wyborze prac magisterskich powstałych na seminarium Jana M. Piskorskiego*, red. K. Marciszewska, P. Migdalski, Chojna–Szczecin 2013.
Migdalski P., *Elżbieta Kazimierzówna w Szczecinku. Przyczynek do dziejów pamięci stosunków polsko-pomorskich w średniowieczu i ich znaczenia w Polsce Ludowej*, „Przegląd Zachodniopomorski", w druku.

Migdalski P., *Gozdowickie miejsca pamięci w Polsce Ludowej*, w: *IV Nadodrzańskie spotkania z historią 2016*, red. A. Chludziński, Pruszcz Gdański–Mieszkowice 2016.

Migdalski P., *Nowoczesna synteza dziejów (recenzja monografii „Dzieje Koszalina", tom 1 do 1945 r.)*, „Almanach kultury koszalińskiej 2016", Koszalin 2017.

Migdalski P., *Muzea w procesie kulturowego oswajanie przeszłości Pomorza Zachodniego po drugiej wojnie światowej*, „Museumsblätter – Mitteilungen des Museumsverbandes Brandenburg", w druku.

Migdalski P., *W tysiąclecie włączenia Pomorza do Polski. Kreowanie polityki pamięci w Wolinie w okresie kulminacji odchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966–1967)*, w: *Kulturowe konteksty pamięci Pomorzan. XIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, red. C. Obracht-Prondzyński, Słupsk–Gdańsk 2016.

Monikowska K., *40 lat Muzeum Regionalnego w Człuchowie*, Człuchów 2016.

Mroczko T., *Dobiegniew. Kościół par.*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arszyński, t. II: *Katalog zabytków*, red. A. Włodarka, Warszawa 1995.

Mroczko T., *Kościół par. p.w. Panny Marii*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arszyński, t. II: *Katalog zabytków*, red. A. Włodarka, Warszawa 1995.

Mucke E., *Die slavischen Ortsnamen der Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark" 1898, t. 7.

[Musianowiczówna K.], *Losy muzeów prehistorycznych na Pomorzu Zachodnim*, „Z Otchłani Wieków" 1946, z. 11–12.

Muzea pomorskie. Twórcy, zbiory i funkcje kulturowe. VIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska, Słupsk–Gdańsk 2005.

Muzea, a dziedzictwo kulturowe Pomorza. Materiały z konferencji jubileuszowej Wejherowo 24 X 1998, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo–Gdańsk 2000.

Muzealnicy, archiwiści i bibliotekarze szczecińscy w XX wieku, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.

Najdowa J., *Aleksandra Majerska. Jej wkład w problematykę malarstwa polskiego II połowy XIX wieku*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1995, t. 46.

Nijakowski L.M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowościowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna jako podstawa kreowania społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Kierunki rozwoju edukacji w zmieniającej się przestrzeni społecznej. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi doktorowi habilitowanemu Michałowi Balickiemu*, red. A. Cudowska, Białystok 2011.

Niessen P. v., *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg a. W. 1905.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Dramburg. Festschrift zur Jubelfeier ihres sechshundertjährigen Bestehens*, Dramburg 1897.

Niessen P. v., *Geschichte der Stadt Woldenberg i. N.*, Stargard i. Pom. 1893.

Niessen P. v., *Die Herkunft der Familie von der Goltz*, „Schriften d. Vereins f. Geschichte d. Neumark" 1896, z. 4.

Niessen P. v., *Städtisches über territoriales Wirtschaftsleben im märkischen Odergebiet*, „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte" 1903, t. XVI.

Od Polski Ludowej do III RP w Unii Europejskiej. Pomorze Zachodnie 1945–2005, red. K. Kozłowski, A. Wątor, E. Włodarczyk, Szczecin 2006.

Olczak J., Siuchniński K., *Źródła archeologiczne do studiów nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem grodowym na terenie województwa koszalińskiego*, t. 1–4, Poznań 1966–1971.

Oliński P., *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.

Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1950. Mity i rzeczywistość, red. K. Kozłowski,

Szczecin 2002.
Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim. Mity i rzeczywistość, cz. 2, red. K. Kozłowski, Szczecin 2003.
Osękowski C., *Wybory do Sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.
Ost H.G., *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage- und Küddow-Gebiet*, Leipzig 1939.
Ostasz G., *Raport kpt. Łukasza Cieplińskiego po „Burzy" w Inspektoracie AK Rzeszów*, „Czasy Nowożytne" 1998, t. 5.
Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991.
Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.
Panofsky E., *Ikonografia i ikonologia*, w: *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971.
Partacz C., *Armia Czerwona a Polacy i Niemcy*, „Koszalińskie Studia i Materiały" 1999, nr 1.
Partacz C., *Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodni" 2005, nr 2.
Partacz C., *Budowa „demokracji ludowej"*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Partacz C., *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
Pawłowski P., *Zygmunt Wujek: Pył kamienny mam we krwi*, „Prestiż. Magazyn koszaliński" 2016, 3 kwietnia, http://prestizkoszalin.pl/2016/04/zygmunt-wujek-pyl-kamienny-mam-we-krwi/ [dostęp: 12.10.2016].
Pencarski K., *Funkcje gospodarcze Karlina w latach 1918–1939*, w: *W poszukiwaniu tożsamości historycznej Karlina*, t. I: *do 1945 roku / Auf der Suche nach der historischen Identität von Karlino*, t. I: *bis 1945*, red. A. Chludziński, Karlino–Pruszcz Gdański 2010.
Pencarski K., *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1938*, Gdynia 2017.
Pettenegg G., *Die Urkunden des Deutsch-Ordens Centralarchives zu Wien*, t. 1, Prag 1877.
Piotrowska J., *80 lat muzealnictwa w Słupsku 1924–2004*, Słupsk 2004.
Piasek D., *Smoki, szachownice i święci*, cz. 2, http://naszekaszuby.pl/modules/artykuly/article.php?articleid=253 [dostęp: 10.04.2017].
Piskorski J.M., *Die brandenburgischen Kietze – Eine Institution slawischen Ursprungs oder ein Produkt askanischer Herrschaft?*, w: *Zentrum und Peripherie in der Germania Slavica. Beiträge zu Ehren von Winfried Schich*, red. D. Bulach, Stuttgart 2008.
Piskorski J.M., *Brandenburskie Kietze (chyże) – instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt" władzy askańskiej?*, „Przegląd Historyczny" 1988, z. 2.
Piskorski J.M., *Muzea w świecie bez historii*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, red. M. Niezabitowski, Warszawa 2015.
Piwowarczyk E., *Dzieje kościoła Mariackiego (XIII–XVI w.)*, Kraków 2000.
Piwowarczyk E., *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie. Z badań nad pobożnością miejską*, Kraków 2010.
Podehl W., *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg*, Köln–Wien 1975 (= Mitteldeutsche Forschungen 76).
Pohlandt M., *Ein englischer Prinz reist 1392 durch die Neumark*, „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1926, z. 5.
Pokropek M., *Przewodnik po izbach regionalnych w Polsce*, Warszawa 1980.
Polechoński P., *Jak w Koszalinie wymieniano generałów*, „GK24. Serwis Głosu Koszalińskiego" 2016, 29 marca, http://www.gk24.pl/historia/a/jak-w-koszalinie-wymieniano-generalow-zdjecia,9800846/ [dostęp: 13.10.2016].
Polemika kluniacko-cysterska. Bernard z Clairvaux: Apologia do opata Wilhelma z Saint-Thierry,

Piotr Czcigodny: List 28 do Bernarda z Clairvaux, Hugon z Amiens: Apologia, Traktat pewnego opata, Mnich Idung: Dysputa dwóch mnichów, przekł. E. Buszewicz, red. M.T. Gronowski, Źródła Monastyczne, t. LV, Średniowiecze, t. VII, Tyniec 2010.

Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Pomorze Zachodnie w latach 1945–2005. Wybrane problemy polityczne, administracyjne, demograficzne i ekonomiczne, red. K. Kozłowski, Szczecin 2005.

Porzeziński A., *Osadnictwo ziemi cedyńskiej we wczesnym średniowieczu. Archeologiczne studium osadnicze*, Chojna 2012.

Problematyka przymusowych przesiedleń i stosunków polsko-niemieckich po 1945 roku jako przedmiot badań historycznych i praktyki szkolnej. Materiały z XXXI Polsko-Niemieckiej Konferencji Podręcznikowej, red. P. Migdalski, E. Włodarczyk, R. Maier, Szczecin 2007.

Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806), t. II: *Historia Prus. Narodziny – Mocarstwowość – Obumieranie*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010.

Przewodnik po muzeach i izbach regionalnych Pomorza Zachodniego, red. G. Horoszko, Szczecin 2005.

Przewodnik po muzeach zachodniopomorskich, red. G. Horoszko, Szczecin 2001.

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa – lata wojny 1939–1945, oprac. C. Czubryt-Borkowski, Warszawa 1988.

Ptaszyńska D., *Miejskie mury obronne w województwie koszalińskim*, Koszalin 1974.

Ptaszyński R., *„Przeszła już ta wojnomania...". Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Ptaszyński R., *Racjonalizm, patriotyzm i polityka. Kilka uwag o działalności podziemia na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, w: *Pomorze Zachodnie z Polską*, red. K. Kozłwski, Warszawa–Szczecin 2015.

Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Wojskowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.

Puchalski D., *Rozważania o początkach drawskiej fary*, http://www.dsi.net.pl/archiwum-dzialu-odkrywcy/item/1483-rozwazania-o-poczatkach-drawskiej-fary [dostęp: 22.02.2017].

Purc-Stępniak B., *Kula jako symbol vanitas. Z kręgu badań nad malarstwem XVII w.*, Gdańsk 2004.

Radacki Z. *Średniowieczne zamki na Pomorzu Zachodnim. Suplement do monografii z 1976 roku*, „Materiały Zachodniopomorskie" 2005/2006, Nowa Seria, t. 2/3, z. 2.

Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993.

Rembacka K., *„Bo jedność buduje, a niezgoda rujnuje". Referendum z 30 czerwca 1946 r. w powiecie drawskim*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Rębkowski M., *Archeologiczne wyznaczniki przemian XII–XIII w. w księstwie zachodniopomorskim. Zarys problematyki*, „Fontes Archaeologici Posnanienses" 2015, t. 51.

Rębkowski M., *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim*, Kołobrzeg 2001.

Rogowska E., *35-lat stargardzkiego muzeum 1960–1995*, [Stargard 1995].

Rola muzeów w popularyzacji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego rzek Przymorza. Słupsk 31 maja–1 czerwca 1999 r. Studia pokonferencyjne, Słupsk 2001.

Romaniuk Z., *Aleksander Józef Stafiński*, w: *Słownik biograficzny białostocko-łomżyńsko-suwalski*, z. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2005.

Rospond S., *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984; rec. J.M. Piskorski, „Slavia Occidentalis" 1989–1990, 46–47.

Ruprecht K., *Der Landkreis Dramburg. Eine Dokumentation. Chronik für Heimatfreunde*, Hamburg 1976.

Rymar E., *Działania militarne na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii w wiekach średnich*,

w: *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001.
Rymar E., *Franciszkanie drawscy na tle przedreformacyjnej parafii miejskiej Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015.
Rymar E., *Między wojną głodową i golubską czyli ściana wschodnia krzyżackiej Nowej Marchii a Polska w latach 1414–1421/22*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2001, z. 3.
Rymar E., *Nazwy miejscowe powiatu drawskiego i nowomarchisjkiej części dawnego powiatu stargardzkiego (wg. stanu z 1945 r.)*. Część I: A–K, „Przegląd Zachodniopomorski" 2003, z. 1.
Rymar E., *Nowa Marchia po wyprawie husyckiej w czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1433–1435/6*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1994, z. 4.
Rymar E., *Polsko-litewska wyprawa zbrojna do Marchii Brandenburskiej w 1326 r.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2000, nr 7, t. 1.
Rymar E., *Rycerstwo ziemi świdwińskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2009, nr 3.
Salezjanie w Szczecinie. 60 lat pracy duchowych synów Św. Jana Bosko w Grodzie Gryfa, red. J. Brakowski, Lublin 1995.
Salmonowicz S., *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998.
Samsonowicz H., *Szkice o mieście średniowiecznym*, Warszawa 2014.
Sarniak J., *Z problemów pobytu Armii Czerwonej na Pomorzu Zachodnim w pierwszych latach powojennych*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2000, z. 1.
Schattenfroh M., *Die deutschen Gemeindegesetze*, München-Berlin 1942.
Schich W., *Die markgräflichen Stadtgründungen in der Neumark: die Anfänge unter Johann I. und Otto III.*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie. Zeszyty naukowe" 2005, z. 3.
Schich W., *Redende mittelalterliche Städtesiegel vor allem brandenburgischer Städte*, „Jahrbuch für Brandenburgische Landesgeschichte" 2004, t. 55.
Schmidt G., *Die Familie von dem Borne mit den namensverwandten Geschlechten*, t. I–II, Merseburg 1887–1889.
Schmoll-Eisenwerth J.A., *Das Kloster Chorin und die askanische Architektur in der Mark Brandenburg 1260–1320*, Berlin 1961.
Schmoller G., *Das Städtewesen unter Friedrich Wilhelm I*, „Zeitschrift für preußischen Geschichte und Landeskunde" 1871, r. 8; 1873, r. 10; 1874, r. 11; 1875, r. 12.
Schoene E., *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1929.
Schoene E., *Zur Statistik der Pommerschen Wirtschaft*, „Pommern-Jahrbuch" 1930–1931.
Schumann D., *Mauerwerk und Dekor. Die ornamentale Aufwertung der märkischen Architektur um 1300*, w: *Licht und Farbe in der mittelalterlichen Backsteinarchitektur des südlichen Osterraums, Studien zur Backensteinarchitektur*, t. VII, Kunsthistorischen Arbeiten der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, t. IV, Berlin 2005.
Secomska K., *Kościół Augustianów Eremitów, p.w. św. Katarzyny i Małgorzaty. Kwatery tryptyku lub poliptyku*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II: *Katalog zabytków*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004.
Sfragistyka, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960.
Sievers H., *Ostpommerns Handel und Industrie nach dem Kriege*, „Pommern-Jahrbuch" 1927.
Simson O. v., *Katedra gotycka. Jej narodziny i znaczenie*, przeł. A. Palińska, Warszawa 1989.
Siuchniński K., Olczak J., Lachowicz F., *Badania weryfikacyjne osiedli obronnych na terenie powiatu Drawsko Pomorskie*, „Materiały Zachodniopomorskie" 1962, t. 8.
Skarby sztuki. Muzeum Narodowe w Szczecinie, red. D. Kacprzak, L. Karwowski, Warszawa 2014.
Skrycki R., *Dwa źródła ikonograficzne do dziejów nowożytnego Drawska*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.

Skrzypek I., *Dawne muzeum w Trzebiatowie i jego zbiory*, w: *Trzebiatów – historia i kultura I. Materiały z konferencji, Trzebiatów, 26–27 maja 2000*, red. W. Łysiak, Poznań 2000.
Skrzypek I., *Dzieje Muzeum Regionalnego (Heimatmuseum) w Stargardzie*, „Stargardia" 2002, t. II.
Skrzypek I., *Muzeum Regionalne w Świnoujściu i jego zbiory (1911–1944)*, „Przegląd Zachodniopomorski", 2002, z. 4.
Skrzypek I., *Muzeum Ziemi Białogardzkiej*, w: *Białogard 1299–1999. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Białogard 1999.
Skrzypek I., *Powstawanie zbiorów muzealnych na Pomorzu*, „Muzealnictwo" 1994, t. 36.
Skrzypek I., *Przedchrześcijański posąg kamienny, tzw. „Belbuk"*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne" 2011, nr 5.
Skrzypek I., *Przegląd organizacji muzeów regionalnych na Vorpommern do 1945 roku*, w: Życie dawnych Pomorzan I. *Materiały z konferencji, Bytów, 20–21 października 2000*, red. W. Łysiak, Bytów–Poznań 2001.
Skrzypek I., *Pyrzyckie Muzea i ich zbiory*, „Stargardia" 2004, t. IV.
Skrzypek I., *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne" 1997, z. 21.
Skrzypek I., *Zarys dziejów dawnego Muzeum Regionalnego w Nowogardzie*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne", 2001, z. 23.
Skrzypek I., *Zarys dziejów kolekcjonerstwa i powstanie muzeów w prowincji pomorskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, „Stargardia" 2001, t. I.
Słabig A., *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.
Słoń M., *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010.
Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu, edycja elektroniczna, red. ogólna T. Jurek, oprac. informatyczne S. Prinke, http://www.slownik.ihpan.edu.pl/ [dostęp: 05.05.2017].
Soja H., Tkacz-Laskowska V., *50 lat Muzeum w Klukach*, [Kluki 2013].
Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.
Spors J., *Organizacja kasztelańska na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, Słupsk 1991.
Strauchold G., *Autochtoni polscy, niemieccy czy… od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.
Stubenrauch A., *Burgwälle in der Umgegend der Stadt Dramburg*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde" 1896, r. 10.
Surén F., *Die Deutsche Gemeindeordnung*, t. I: *Die §§ 1–59 der Deutschen Gemeindeordnung vom 30. Januar 1935*, Berlin 1940.
Syska E., *Średniowieczne pieczęcie Chojny*, „Rocznik Chojeński" 2016, nr 8.
Syska E., *Źródła do dziejów Nowej Marchii z okresu panowania Askańczyków i Wittelsbachów*, „Studia Źródłoznawcze" 2005, t. 43.
Szafrański S., *Szczecin na mapie polskich badań afrykanistycznych*, Szczecin 2014 (maszynopis pracy doktorskiej).
Szewczuk K., *Co zrobić z radzieckimi pomnikami? IPN ma pomysł. „To będzie niepowtarzalne miejsce"*, „Onet.pl" 2016, 9 maja, http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/co-zrobic-z-radzieckimi-pomnikami-ipn-ma-pomysl-to-bedzie-niepowtarzalne-miejsce/1r1evm [dostęp: 12.10.2016].
Szewczuk K., *Prezes IPN: sowieckie pomniki znikną z polskich miast*, „Onet.pl" 2016, 30 marca, http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/prezes-ipn-sowieckie-pomniki-znikna-z-polskich-miast/p5j7g7 [dostęp: 12.10.2016].
Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w., t. I, red. M. Walicki, Warszawa [b.r.w.].
Szudra D., *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin 2005.

Świerkowski H., *Wspomnienia z pierwszych powojennych lat*, „Prezbiterium. Pismo urzędowe Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej" 1984, nr 7–8.
Techman R., *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003.
Thénard-Duvivier F., *Hybridation et metamorphoses au seuil des cathedrals*, „Images Re-vues. Histoire, anthropologie et théorie de l'art", 6/2009, (wersja elektroniczna: http://imagesrevues.revues.org/686, [dostęp: 08.04.2017]).
Tokarska-Bakir J., *Historia jako fetysz*, „Gazeta Wyborcza" 2003, 15–16 lutego.
Traba R., *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
Triloff H., *Die Marienkirche in Dramburg*, „Unser Pommerland" 1913–1914, z. 8.
Vincent-Cassy M., *Les animaux et les péchés capitaux. De la symbolique à l'emblematique*, w: w: *Le monde animal et ses représentations au Moyen* Âge *(XIe–XVe siècle)*, Actes de la société des historiens médievistes de l'enseigment supérieur public, t. 15, Toulouse 1984.
Voigt J., *Die Erwerbung der Neumark – Ziel und Erfolg der Brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und Friedrich II. 1402–1457. Nach archivalischen Quellen*, Berlin 1863.
Voigt J., *Geschichte Preussen von den* ältesten *zeiten bis zum untergange des Deutschen Ordens*, t. I–IX, Königsberg i. Pr. 1827–1839.
Walachowicz J., *Czy tylko sześć miast? Wokół askańskich lokacji miejskich „trans Oderam"*, w: *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994.
Walczak M., *Hełm wieży wyższej (hejnałowej)*, w: *Wokół Wita Stwosza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie* 2005, Kraków 2005.
Walczak M., *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*, Ars vetus et nova, t. XX, red. W. Bałus, Kraków 2006.
Walter E., Über *Altertümer und Ausgrabungen in Pommern im Jahre 1906*, „Baltische Studien" 1907, NF, t. 11.
Wehrmann M., *Paul von Niessen*, „Monatsblätter" 1937, nr 5.
Weiner A., *In the Long Shadow of War. The Second World War in the Soviet and Post-Soviet World*, „Diplomatic History" 2001, nr 3.
Weise E., *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. I: *bis 1437*, Königsberg 1939.
Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007.
Wejman G., *Organizowanie struktur kościelnych na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.
Wędzki A., *Chyża*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. VII, Warszawa 1986.
Widawski J., *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku* XV *wieku*, Warszawa 1973.
Wieczorowski T., *Stan, potrzeby i zadania działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Szczecinie*, „Z Otchłani Wieków" 1947, z. 9–10.
Wielgosz Z., *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu. Krajobraz naturalny i struktury osadnicze*, Poznań 2006.
Winkel G., *Die Wappen und Siegel der Städte, Flecken und Dörfer der Altmark und Prignitz*, Magdeburg 1894.
Wirtschaftsverkehr im Regierungsbezirk Köslin, w: „Heimat-Kalender für den Kreis Bublitz" 1928.
Wittlinger H., *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark" 1932, z. 8.
Włodarczyk E., *Pomorze Zachodnie w okresie od traktatu wersalskiego po klęskę III Rzeszy w 1945 r.*, w: Źródła do dziejów kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku

1945, t. IV, red. B. Wachowiak, Poznań–Gdańsk 2006.
Wojciechowska J., *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
Wojtaszak W., *Wstęp*, w: *Administracja polska a Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948. Materiały interwencyjne Biura Łącznika Wojewody Szczecińskiego do Władz Wojskowych Polskich i Radzieckich w zbiorach Archiwum Państwowego*, wstęp, wybór i oprac. A. Wojtaszak, Szczecin 2001.
Wolff H. v., *Der Kreis Bütow nach dem Weltkrieg*, w: *Hinterpommern. Wirtschafts- und Kulturaufgaben eines Grenzbezirkes*, red. C. Cronau, Berlin 1929.
Wrede G., *Die Grenzen der Neumark 1319–1817*, Greifswald 1935.
Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.
Z oddali. Miasta Pomorza Zachodniego w 1954 roku w rysunkach Stanisława Mrowińskiego. Katalog wystawy, red. P. Migdalski, Chojna–Stargard–Kamień Pomorski 2012.
Zachodniopomorskie muzea wojskowe na szlaku 1. Armii Wojska Polskiego. Przewodnik historyczno-turystyczny, red. M. Markiewicz, P. Pawłowski, Kołobrzeg 2014.
Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich, red. K. Kowalski, D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2012.
Zajchowska S., Jasiok A., *Stosunki ludnościowe i sieć osadnicza w powiecie drawskim*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
Zechlin A., *Die ehemals neumärkischen Kreise Schivelbein und Dramburg, historisch-topographisch dargestellt*, „Baltische Studien" 1886.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.
Zientara B., *Przełom w rozwoju miast środkowoeuropejskich w pierwszej połowie XIII wieku*, „Przegląd Historyczny" 1976, z. 2.
Zobacz obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w Złocieńcu, http://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/3232-zobacz-obchody-narodowego-dnia-zolnierzy-wykletych-w-zlociencu [dostęp: 24.05.2017].
Zuwachs der Sammlungen, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde" 1890, r. 4, z. 1; 1900, r. 14, z. 10; 1907, r. 21, z. 7.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
Żukowski M., *Komendantury wojenne na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Rocznik Koszaliński" 1996.
Żukowski M., *Organizacja i działalność Muzeum w Darłowie w latach 1930–2002*, „Zeszyty Sławieńskie" 2003, z. 1.
Сахно Михаил Гордеевич, w: *Великая Отечественная: Комкоры. Военный биографический словарь*, t. 2, red. М.Г. Вожакин, Москва 2006.
Сенявская Е.С.,. Сенявский А.С, *Освободительная миссия Красной Армии в Европе в 1944–1945 годах: актуальные и малоисследованные проблемы*, „Вестник Российского гуманитарного научного фонда" 2015, nr 1.
Сенявский А.С., Сенявская Е.С., *Вторая мировая война и историческая память: образ прошлого в контексте современной геополитики*, „Вестник МГИМО –Университета" 2009, nr 4: *Специальный выпуск к 70-летию с начала Второй Мировой Войны*.
Сенявский А. С., Сенявская Е.С., *Историческая память об освободительной миссии Красной Армии в 1944–1945 годах в современном геополитическом контексте*, „Вестник Совета Безопасности Российской Федерации" 2015, nr 2.
Сенявский А.С., Сенявская Е.С., Сдвижков О.В., *Освободительная миссия Красной Армии в 1944–1945 гг.: гуманитарные и социально-психологические аспекты. Исторические очерки и документы*, Москва–Санкт-Петербург 2015.

Тесля А.А., *Социокультурная память и стратегии коммеморации Великой Отечественной войны*, „Хронос. hrono.ru" 2010, 10 kwietnia, http://www.hrono.ru/libris/pdf/tesla_vovsociol.pdf [dostęp: 12.10.2016].

LITERATURA PIĘKNA I ESEISTYKA

Kundera M., *Zasłona. Esej w siedmiu częściach*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 2016.
Márai S., *Księga ziół*, przeł. F. Netz, Warszawa 2003.
Roth P., *Amerykańska sielanka*, przeł. J. Kozak, Kraków 2017.
Roth P., *Konające zwierzę*, przeł. J. Kozak, Kraków 2016.
Sołżenicyn A., *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 1, tłum. J. Pomianowski, Warszawa 1990.
Tischner J., *Etyka solidarności i Homo sovieticus*, Kraków 1992.
Weil S., *Myśli*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1985.

INDEKS OSÓB

Adamczewski Marian 45, 53, 289
Albert Wielki 36
Alexandrowicz Stanisław 217, 238, 292
Alvensleben Gerhard v. 60
Anders Władysław 235
Andrysiak Kazimierz 153, 154, 156, 169, 171, 185, 224, 225
Aniołokowski Stefan 150
Arnold Udo 52, 53, 289
Arszyński Marian 26, 40, 297

Baden Arnold v. 64
Badstübner Ernst 28, 39, 40, 293, 294, 296
Balicki Michał 8, 297
Bałaban Andrzej 195, 210, 289
Bałus Wojciech 30, 33, 38, 41, 289, 302
Banaszkiewicz Ryszard 267, 281, 289
Barfuss Melchior v. 67
Barnim I, książe pomorski 17, 56,
Bartnik Aleksander 202
Bartz E. 132, 133, 137, 289
Barwegh Mikołaj 67
Bastowska Krystyna 250, 264, 289
Bautier Robert-Henri 48, 53, 289
Bażyńska-Chojnacka Katarzyna 220, 239, 296
Bem Andrzej 165, 166
Berg Karl 65, 69, 289
Berlin Mikołaj 61
Bernard z Clairvaux 38–40, 292, 299
Beszke (Bessken) Hans 67
Bethe Friedrich 101
Bętkowski Czesław 197
Białecki Tadeusz 45, 51, 53, 195, 210, 275, 281, 289
Białostocki Jan 27, 40, 298
Bielecki Władysław 144, 146, 147, 152–154, 156–158, 163, 165–169, 188
Bierut Bolesław 143, 189, 190
Bilicki Edmund Jan 250, 264, 289
Bogusław IV, książę pomorski 57
Bogusław VI, książę wołogoski 61
Bogusław IX, książę słupski 66
Bogusz Marcin 5, 10, 25, 38
Bolert, autor publikacji 124, 137, 289
Bomsdorf Jan v. 66
Borcke Franz 112
Borejsza Jerzy 182, 237
Borkowicz Leonard 249
Borkowska-Bagińska Ewa 12, 23, 302
Borkowski Jacek 16, 22, 290
Borne Dytryk (Tydekin) v. dem 60
Borne Kreuzwendedich v. dem 112
Borne Henning v. dem 60
Borne Henryk v. dem 59
Borne Zygfryd v. dem 63, 64, 67
Borodziej Włodzimierz 217, 239, 288
Borowiec Włodzimierz 144, 183, 290
Brakowski Jacek 249, 265, 300
Brallentin Tewes 109
Bratring Friedrich Wilhelm August 20, 22, 68, 69, 290
Braunschweig Katharina v. 112
Brehm, kupiec drawski 109
Brendel Bohemund 64
Brennecke Paul 27, 38, 107, 290
Briesen Kerstian v. 68
Bronisch Gerhard 133, 138, 290
Bronk Brunon 252, 264, 290
Brunsberg Jürgen 108, 110, 112, 114, 115, 118
Brzustowicz Grzegorz 66
Buszewicz Elwira 38–40, 292, 299
Buziałkowski Jerzy 267, 281, 290
Bylina Stanisław 34, 39, 290

Campiliensis Christianus 31
Ceynowa Tadeusz 250, 264, 265, 289, 299, 302
Chądzyński, działacz PPR 150
Chludziński Andrzej 120, 138, 269, 282, 297, 298
Chmarzyński Gwido 27, 39, 290
Chojnacki Piotr 220, 239, 296
Chopin Fryderyk 202
Choroba Tomasz 5, 9, 10, 105, 117, 269, 272, 279–281, 290
Chorzępa Michał 249, 264, 290
Cichocka Marta 6, 10, 245–247, 254, 264, 290
Ciepliński Łukasz 144, 183, 298
Cohausen August v. 74, 83, 290
Colleoni Leopold 272
Connerton Paul 175–177, 183, 290
Conrad Hermann 91, 102, 290
Coonrad Klaus 70, 288
Conrad Joseph 8
Cronau Curt 124, 138, 291, 303
Cudowska Agata 8, 297
Czacharowski Antoni 14, 20, 22, 76, 83, 290
Czapelski Stanisław 271
Czapski Grzegorz 4, 12
Czarnecka Dominika 217, 238, 290
Czechowicz Bogusław 29, 39, 291
Czerner Marian 45, 52, 53, 291
Czerniak Lech 14, 16, 22, 291
Czerwiński Bernard 133, 138, 291
Czubryt-Borkowski Czesław 231, 239, 299
Czyż Stanisław 147, 153
Czyżewski Bronisław 200

Dąbrowski Jan 201, 277
Delort Robert 29, 39, 291
Deresiewicz Janusz 27, 39, 290
Dmitrów Edmund 201, 210, 291
Dobeneck Hans 66, 72
Dobroński Adam 270, 283, 299
Domański Jan 203
Dorosz Tadeusz 221
Dudek Antoni 248, 265, 291
Dudź Jerzy 267, 268, 270, 281, 291
Durliat Marcel 28, 30, 39, 291
Dzierzko, stolnik króla Kazimierza III Wielkiego 60
Dzwonkowski Tadeusz 249–250, 256, 265, 291

Eco Umberto 29, 39, 291
Ehlert Arthur 124, 138, 291
Eickstedt Carl v. 68, 69, 291,
Eimer Gerhard 28, 39, 293
Elżbieta Kazimierzówna, księżniczka pomorska 270, 282, 297
Elżbieta Pomorzanka, żona Karola IV Luksemburga 61
Engel Franz 56, 70, 291

Faust Barnhard 272, 273
Fengler Bolesław 205, 210, 291
Fenrych Wiktor 75, 83, 291
Fenske Hans 122, 138, 291
Fikus Seweryn 252
Filip von Rehberg, biskup kamieński 61
Filipiak Władysław 203
Filipowiak Władysław 268, 275, 282, 295
Forstner Dorothea 34, 39, 292
Frankiewicz Bogdan 46, 256,
Frankowski Jan 270
Frankel Maria 248, 264, 291
Friesack Henryk v. 57
Friesack Ryszard v. 57
Friszke Andrzej 230, 238, 292
Fruböse Margit 20, 22, 76, 83, 292
Fryderyk, margrabia Schwarzburga 60
Fryderyk II, elektor brandenburski 66, 109, 112
Fryderyk II Wielki, król Prus 91, 114
Fryderyk Wilhelm I (Wielki Elektor), elektor brandenburski 91
Fryderyk Wilhelm I, król Prus 91

Gadamer Hans Georg 213
Gahlbeck Christian 18–10, 22, 76, 83, 292
Gałaj-Dempniak Renata 235, 238, 291
Gamdzyk Przemysław 4, 12
Garbacz Mariusz 116, 117
Gasztold Tadeusz 14, 22, 73, 83, 196, 210, 211, 214, 238, 252, 261, 265, 266, 290–292, 302, 303
Gawłowicz Izabela 195, 210, 289
Gaziński Radosław 11, 74, 84, 92, 102, 291, 292
Gierke Michał 4, 5, 10, 12, 13, 15, 19, 21, 22, 292,
Gierlich Ernst 28, 39, 293
Giza Antoni 256, 265, 294

Goetzen Friedrich Wilhelm v. 217
Gogacz Stanisław 232
Golczewski Kazimierz 216, 238, 292
Gollmert Ludwig v. 59, 70, 75, 83, 288
Golon Mirosław 217, 238, 292
Goltz Arnold v. 20, 57, 58, 111
Goltz Friedrich v. der 68, 70, 292
Goltz Hans v. 68
Goltz Hartwich v. der 112
Goltz Henryk v. 58
Goltz Jan v. 57
Goltz Jerzy v. 67, 68
Goltz Joachim v. 68
Goltz Kasper v. 68
Goltz Konrad v. 111
Goltz Mikołaj v. 58
Goltz Rüdiger v. der 114
Goltz Tyle v. 58
Grabowski Jan 152, 153
Grabowski Kazimierz 152
Grabowski Tadeusz Zwilnian 256, 265, 294
Grabski Kazimierz 147, 152, 153, 163, 164, 166, 167
Grabski, mieszkaniec Czudca 162
Grembowicz K. 251
Gromada Stanisława 147, 152, 153, 155, 157, 158, 163, 164, 166, 167,
Gronowska Anna 228, 238, 295
Gronowski Michał Tomasz 38–40, 292, 299
Groszek Jan 233, 238, 288
Grotefend Otto 67, 70, 292
Grubert Fritz 114
Grulich, burmistrz Drawska 109, 111–113
Gryz Ryszard 248, 265, 291
Grzybkowski Andrzej 30, 39, 292
Grzybowicz Wacław 196, 197, 199–201, 257, 273
Grzybowski Ignacy 202, 252
Gumowski Marian 45, 48, 51–54, 292, 300
Gunter Młodszy, hrabia Schwarzburga 59
Gunzelin (Guncelin) III, hrabia Schwerina 17, 56
Gut Anna 229, 238, 292
Gut Paweł 5, 10, 89, 90, 92, 100, 102, 292
Güntersberg Gunter v. 62
Güntersberg Henryk v. 62
Güntersberg Jakub v. 61
Güntersberg Jan v. 62
Güntersberg Walter v. 60
Haberschrack Mikołaj 29
Haisig Marian 48, 54, 300
Hajrych Zdzisław 147, 153
Halbwachs Maurice 178, 183, 292
Halicka Beata 174, 183, 292
Harper John 30, 39, 292
Haska Kazimierz 275
Heidenreich Karl 67, 70, 79, 84, 292
Heimann Heinz-Dieter 20, 22, 76, 83, 292
Hein-Kirchner Heidi 218, 238, 293
Heinemann Bruno 130, 138, 293
Heller Michał 231, 238, 293
Henning, kapelmistrz 114
Henryk IV, król Anglii 62
Henryk, hrabia Schwarzburga 60
Hildebrandt Józef 152, 153, 160, 161
Hintze Otto 90, 102, 293
Hinz Paul 26, 32, 39, 293
Hlond August 247, 248
Hobsbawm Eric 230, 238, 293
Hoffmann Peter Johann Jacob 68, 70, 293
Holst Jens Christian 28, 39, 293
Honoriusz z Autun 30
Horoszko Genowefa 268, 282, 299
Hönicke, nauczyciel 109
Hubatsch Walther 64, 70, 288
Huber Alfons v. 61, 71, 288
Hupp Otto 45, 51–53, 293
Hyterek-Hryciuk Joanna 217, 238, 293

Isenmann Eberhard 18
Izydor z Sewilli 31

Jabłońska Lucyna 9, 293
Jackowski Przemysław 129, 138, 293
Jacyno Jan 229, 278
Jahn Friedrich 113
Jahn Ludwig 107, 114
Jakimowicz Roman 270
Jakołcewicz Magdalena 268, 282, 293
Jakubek-Raczkowska Monika 25, 39, 293
Jakubowska Bogna 34, 37, 39, 293
Jan I von Sachsen-Lauenburg, biskup kamieński 59
Jan I, margrabia brandenburski 19, 23, 300
Jan IV, margrabia brandenburski 13, 18, 57,

Jan z Kostrzyna, margrabia brandenburski 67–69, 112, 290
Jan z Wartenbergu 62
Jan Zgorzelecki, książę Zgorzelca 62
Jankowiak Stanisław 195, 210, 217, 239, 259, 265, 266, 288, 293, 303
Janowski Tadeusz 152, 153, 161
Januszaniec Zbigniew 252, 264, 290
Jerman James 32, 39, 294
Jasiński Bogdan 214, 215, 221, 222
Jasiok Andrzej 198, 211, 303
Jaworski Aleksander 220, 277
Jażdżewski Konrad 270
Jire ek Hermenegilda 49
Joachim I, elektor brandenburski 67
Joachim Erich 46, 54, 62, 64, 70, 71, 79, 83, 288
Jobst (Jodok) z Moraw, margrabia brandenburski 62
Jost Stupperger 64
Jóźwiak Sławomir 77, 84, 294
Jóźwiak Witold 142, 183, 288
Jurek Tomasz 14, 23, 301
Jurkowlaniec Tadeusz 30–33, 35, 37, 39, 294

Kachnicz Zenon 173, 183, 223, 238, 294
Kacprzak Dariusz 268, 281, 283, 289, 301
Kalbaum Ulirike 30, 39, 294
Kalinowski Lech 29, 34, 37, 39, 40, 294
Kalita-Skwirzyńska Kazimiera 26, 40, 294
Kamińska-Mikołajczyk Ewa 115, 117
Kamiński Łukasz 232
Kamiński R. 248, 264, 291
Karkuciński Mieczysław 207
Karol IV Luksemburg, cesarz niemiecki 46, 61, 62, 79
Karpus Zbigniew 217, 238, 292
Karwowski Lech 268, 283, 301
Kasjan Alojzy 166
Kassau Engelhard 64
Katafiasz Tomasz 112, 117, 127, 138, 294
Kawecki Arkadiusz 256, 265, 294, 301
Kazimierz III Wielki, król Polski 33, 41, 60, 302
Kempa Tomasz 217, 238, 292
Kenstel Henning 60
Kieniewicz Stefan 181, 183, 294
Kimula Magdalena 29, 39, 291
King David 235, 238, 294
Kirschkorb Walter 65, 66
Kisielewski Piotr 220, 221
Kittel Erich 45, 54
Kleist Heinrich 114
Klempin Robert v. 14, 22, 70, 288, 295
Kletke Karl 62, 70, 288
Kloc Leon 277
Kłosowski Karol 275, 277
Knap Paweł 250, 264, 265, 289, 299, 302
Knothe Zygmunt 276, 277
Knüvener Peter 28, 40, 294
Kobielus Stanisław 29–31, 33–36, 39, 40, 291, 294
Kobierecki Józef 147, 153, 163, 166, 167
Kohlmey Johann Friedrich 101
Kohte Julius v. 21, 22, 73, 83, 84, 289, 294
Kolczyński Józef 147, 152, 153, 157–159, 163, 166, 167
Kołomyjski Zygmunt 152
Konarski Bernard 270, 282, 294
Konrad I, margrabia brandenburski 13, 57, 74
Kopiczko Andrzej 256, 265, 294
Kordybacha Eugeniusz 161, 166
Kosiewski Piotr 274
Kostrzewski Józef 270, 271, 280
Kostynowicz Roman 248, 256, 264, 265, 291, 294
Kośmider Adam 252, 264, 290
Kowalczyk Krzysztof 249, 256, 259, 265, 294, 301
Kowalczyk-Kontowska Jadwiga 272, 278, 279, 281
Kowalska Małgorzata 30, 39, 292
Kowalski Krzysztof 268, 275, 282, 283, 295, 303
Kozak Jolanta 8, 304
Kozińska Bogdana 268, 282, 295
Kozłowska-Skoczka Dorota 268, 275, 282, 283, 295, 303
Kozłowski Kazimierz 4, 12, 173, 174, 183, 195, 196, 198, 202, 205, 210, 215, 238, 267, 282, 289, 291, 295, 297–299,
Krasnodębska Kinga 276
Krasucki Eryk 3–7, 9, 10, 43, 74, 84, 86, 87, 141, 171, 174, 182, 183, 196, 210, 211, 213, 214, 233, 237–239, 291–293, 295, 299–301
Kratz Gustav 14, 22, 295
Kremptzow Achim v. 67
Kremptzow Bartłomiej v. 67

Kręcisz Czesław 229
Król, nauczyciel 144, 145, 162
Król Marcin 178, 183, 292
Królak Sylweriusz 160
Kruczek Grzegorz 9, 295
Krynda Ewa 157, 178–180, 185, 186, 194
Krynda Józefa 143, 179, 189, 190
Krynda Marek 179
Krynda Mieczysław 141–147, 150–158, 160–163, 165–170, 174, 176–180, 183, 184–186, 288
Krynda Romualda 145, 146
Krynda (Pliska) Seweryna 179–181, 185
Krynda Wanda 146, 147, 152, 153, 163, 166, 167
Krzekotowski Lech 274
Krzymuska(-Fafius) Zofia 276
Krzywicki Wiesław 252, 264, 290
Krzywy Roman 33, 40, 295
Kubaj Artur 256, 265, 294, 301
Kubiak Szymon P. 268, 281, 289
Kucharski Henryk 152, 153
Kucharski Jan 152, 153, 161
Kuchto Marcin 252, 265, 295
Kuczkowski Andrzej 16, 22, 290
Kugler Franz 26, 40, 295
Kundera Milan 175, 176, 183, 304
Kurzątkowski Romuald 172, 184, 243, 289
Kusztelski Leopold 271, 274
Küchmeister Michael v. 64
Kühn Karl 56, 68, 70, 73, 74, 80, 81, 84, 107, 295
Kwiatkowski Krzysztof 65, 70, 84, 295

Labuda Adam S. 28, 29, 40, 41, 294, 296, 300
Labuda Gerard 11, 291
LaCapra Dominick 213
Lachowicz Franciszek 16, 17, 23, 56, 71, 300
Lambrecht, nauczyciel 115
Le Goff Jacques 228, 238, 295
Lembach Friedrich 84, 88, 295
Lemberg Hans 217, 239, 288
Lemcke Hugo 268, 281, 293
Lewandowski Adalbert 127, 138, 296
Leszczełowski Jarosław 114, 117, 143, 157, 172, 176, 177, 183, 214, 238, 251, 257, 265, 295, 296
Lexer Max 74, 84, 296
Likos Józef 258
Lindmajer Jerzy 124, 138, 261, 265, 292, 296,
Linek Bernard 215, 238, 296
Lis Franciszek 252, 258, 263
Lisiecka Katarzyna 6, 10, 195, 209, 279
Lorentz Stanisław 268, 282, 296
Lota Krystyna 147, 152, 153, 155, 160, 161, 163, 164, 166, 167, 171, 187
Lucanus Hermann v. 113
Ludat Herbert 56, 70, 296
Ludekin z Tuczna 60
Ludwik V Bawarski (Starszy), margrabia brandenburski 46, 59, 75, 76
Ludwik VI Rzymianin, margrabia brandenburski 59
Luiza Mecklemburg-Strelitz, cesarzowa Prus 214
Lukas Ewa 76, 84, 296

Łach Mariusz 215, 238, 296
Łach Stanisław 215, 238, 296
Łęga Władysław 56, 70, 296
Łopuch Józef 152, 153, 161
Łosiński Władysław 56, 70, 296
Łukasz Marcin 232, 239, 296
Łukomski Grzegorz 14, 15, 20, 22, 57, 70, 296
Łuczak Aleksandra 174, 183, 292
Łyczywek Roman 165
Łysiak Wojciech 268, 283, 301

Machałek Małgorzata 205, 210, 296
Machcewicz Paweł 230, 239, 296
Macholak Jan 215, 239, 296
Machwitz Sander 65
Madenowicz Wacław 224
Maier Robert 195, 210, 299
Majerska Aleksandra 274, 276, 282, 297
Makowski Adam 215, 239, 246, 264, 290, 296
Malczewski Stanisław 152
Malec Paweł 5, 10, 73, 83
Malinowska Anna 214, 239, 296
Malinowska Danuta 145
Malinowski Józef 145, 152, 154
Małkiewiczówna Helena 34, 40, 296
Márai Sandor 213, 234, 239, 304
Marciszewska Katarzyna 269, 282, 296
Markiewicz Malwina 268, 283, 303

Maroske Maria 28, 40, 296
Marwitz Henning v. 60
Mejger Edward 229
Merridale Catherine 220, 231, 239, 296
Metzner Ernst Erich 15, 22, 296
Mezer Witold de 142, 183, 288
Michalski Józef 256
Michaluk Dorota 217, 238, 292
Miedziński Paweł 243
Mietkowski Andrzej 231, 238, 293
Migdalski Paweł 6, 10, 11, 195, 210, 219, 267–270, 280, 282, 283, 293, 296, 297, 299, 303
Migdzińska, restauratorka 200
Mikołajczyk Stanisław 160, 170, 183, 298
Mikucki Sylwiusz 48, 54, 300
Miłosz Jan 259, 265, 266, 293, 303
Modelska Teresa 276
Molendzinowa, mieszkanka Czudca 162
Monikowska Krzysztofa 267, 282, 297
Moskwa Włodzimierz 146, 147, 152, 163, 164, 166, 167
Motała Władysław 252, 257
Moulin Peter Ludwig de 114
Mrowiński Stanisław 270, 283, 303
Mroczko Teresa 26–28, 40, 297
Mrówka Ryszard 252, 264, 290
Mucke Ernst 17, 22, 297
Murzynowski Tadeusz 257
Musianowiczówna Krystyna 273, 282, 297
Müller Joachim v. 18, 22, 292
Müller Matthias 28, 39, 293

Najdowa Jadwiga 274, 282, 297
Napiórkowski Marcin 176, 183, 290
Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 175
Nawrot, adwokat 166
Neitmann Klaus 18, 20, 22, 76, 83, 292,
Neumann Franz v. 112
Neyten v., leśny świdwiński 66
Niekricz Aleksander 231, 238, 293
Niessen Paul v. 11, 14–17, 19, 20, 22, 26, 40, 45–47, 52–56, 58, 61, 62, 64, 66–68, 70, 71, 73–75, 78, 79, 81, 83, 84, 87, 91, 92, 102, 105–108, 114, 115, 117, 214, 239, 288, 297, 302
Niezabitowski Michał 270, 282, 298
Nijakowski Lech M. 215, 216, 239, 297
Nikitorowicz Jerzy 8, 297
Niziński Mieczysław 152, 153, 159, 160
Niziński Roman 152, 153
Nora Pierre 230, 238, 295
Nowacki Józef 203, 220
Nowicki Edmund 247, 252, 256

Obracht-Prondzyński Cezary 269, 282, 297
Okoń Danuta 235, 238, 291
Olczak Jerzy 16, 17, 23, 55, 56, 70, 71, 297, 300
Oliński Piotr 26, 40, 298
Olszewski Henryk 12, 23, 302
Olszewski Mikołaj 29, 39, 291
Osękowski Czesław 204, 210, 298
Ost Horst-Gotthard 68, 70, 298
Ostasz Grzegorz 144, 183, 298
Osten Dionizy v. der 66
Otton III, margrabia brandenburski 19, 23, 300
Otton IV ze Strzałą, margrabia brandenburski 13, 57, 74, 111
Otton V Leniwy, margrabia brandenburski 60, 61, 79
Otton VII, margrabia brandenburski 13, 57
Owczarek Bolesław 171, 222–224
Owczarek Zdzisław 218, 238, 293

Pachciarek Paweł 34, 39, 292
Paczkowski Andrzej 170, 174, 183, 298, 299
Paczkowski Bernard 152, 153, 161
Paczkowski Ireneusz 152
Paczkowski Romuald 152
Panofsky Erwin 27, 40, 298
Palińska Anna 30, 41, 300
Partacz Czesław 195, 198, 200, 202, 210, 214, 215, 217, 239, 298
Paśnik Czesław 270
Pawelczak Czesław 152
Pawlikowski Feliks 203
Pawłowski Paweł 268, 283, 303
Pawłowski Piotr 229, 239, 298
Pencarski Kacper 5, 10, 119, 120, 124, 136, 138, 298
Pettenegg Eduard Gaston 52, 53, 62, 70, 289, 298
Petzold Daniel 74, 77, 78, 80, 81, 85, 86

Piasek Dariusz 27, 32, 35, 36, 40, 298
Pilikowski Mieczysław 272
Piłsudski Józef 218, 238, 293
Piotrowska Joanna 267, 282, 298
Piskorski Jan M. 15, 17, 22, 23, 76, 84, 269, 270, 282, 296, 298, 299
Pius XII, papież 249
Piwar Czesław 147, 152, 153, 161
Piwowarczyk Elżbieta 26, 40, 298
Plauen Henryk v. 65, 66
Pliniusz 31
Podehl Wolfgang 56, 57, 70, 298
Pohlandt Max 62, 70, 298
Pokropek Marian 268, 282, 298
Polak Bogusław 11, 14, 22, 57, 70, 73, 83, 88, 112, 117, 127, 195, 196, 210, 214, 239, 252, 264, 267, 272, 281, 283, 289, 291, 294, 296, 298, 301
Polechoński Piotr 235, 239, 298
Polentz Jakub v. 67
Polentz Krzysztof v. 67
Poleszak Sławomir 172, 183, 289
Połeć Kamil 252, 264, 290
Połóg Helena 278, 281
Pomianowski Jerzy 231, 240, 304
Pomirski Mieczysław 152
Popek Wojciech 65, 70, 84, 295
Porzeziński Antoni 18, 23, 299
Prinke Stanisław 15, 23, 301
Pritzen v., 68
Prochaska Antoni 65, 69, 288
Prümers Rodgero 21, 57, 74, 84
Przemysł II, król Polski 57
Przybek, władca Białogardu 57
Przybysław bez Ziemi 57
Pseudo-Waldemar (Fałszywy Waldemar) 59
Pstryga Irena 147, 153, 157, 163, 164
Ptak Zbigniew 12
Ptaszyńska Danuta 73, 76, 80, 84, 299
Ptaszyński Feliks 242
Ptaszyński Radosław 157, 161, 165, 171–173, 183, 201, 211, 224, 239, 299
Puchalski Daniel 4, 12, 28, 40, 299
Purc-Stępniak Beata 33, 40, 299

Queck Gustav 105, 106

Raban Maur 34
Rabenstein Henryk 65
Radacki Zbigniew 79, 84, 299
Radwański Antoni 152
Rączkowski Włodzimierz 267, 281, 290
Redesiński Maciej 278
Rembacka Katarzyna 174, 183, 299
Remchingen Jan v. 66
Reszta Krzysztof 252, 264, 290
Rębkowski Marian 15–17, 23, 299
Riedel Adolph Friedrich v. 14, 21, 46, 57, 69, 75, 83, 288
Rieve Friedrich 81, 87
Rinckart Martin 113
Rittermann, adwokat 166
Rogaliński Romuald 152
Rogowska Elżbiety 267, 283, 299
Romaniuk Zbigniew 279, 283, 299
Rosenfeld Paul 109
Rosiak Władysław 277
Rospond Stanisław 15, 23, 299
Rosset Tomasz F. de 236, 238, 293
Roth Philip 8, 304
Rotz, zarządca drawski 112
Różański Józef 179
Rufen Henne 109
Runge Ebelin v. 60
Ruprecht Karl 125, 130, 133, 138, 300
Ruxerówna Mieczysława 270,
Rüdiger G.C. 74, 77, 78
Rymar Edward 5, 10, 14, 16–18, 23, 55, 62, 65, 66, 69, 71, 75–77, 79, 84, 112, 117, 280, 300

Sachno Michaił Gordiejewicz 221, 225, 240, 303
Salmonowicz Stanisław 89, 102, 300
Sarniak Jan 215, 239, 300
Sawicki Ludwik 273
Schich Winfried 19, 23, 47, 54, 76, 298, 300
Schickstadt Friedrich v. 111
Schlieben Konrad v. 60
Schmettau Friedrich 56
Schmidt Georg 59, 63, 67, 71, 300
Schmoll-Eisenwerth Josef A. 28, 40, 300
Schmoller Gustav 89, 102, 300
Schoene E. 132, 133, 138, 300

Schopper Franz 18, 22, 292
Schönrock Harry 214, 239, 296
Schultze Johannnes 45, 51, 54, 70, 79, 83, 288
Schulz Heinz 134
Schumann Dirk 28, 40, 294, 296, 300
Schwanenberg Werner v. 111
Secomska Krystyna 29, 40, 41, 296, 300
Sello Georg v. 64, 70, 288
Semczyszyn Magdalena 235, 238, 291
Sieja Stefan 275
Sievers H. 123, 133, 138, 300
Simson Otto v. 30, 41, 300
Siuchniński Kazimierz 16, 17, 23, 55, 56, 70, 71, 297, 300
Skrycki Radosław 74, 84, 86, 87, 301
Słabig Arkadiusz 262, 265, 301
Słoń Marek 19, 20, 23, 301
Smoliński, ksiądz 260, 261
Socha Paweł 249, 265, 291, 295
Soja Henryk 267, 283, 301
Sokolnicki Bogdan 144
Solarska Aleksandra 268, 281, 293
Sołżenicyn Aleksander 231, 240, 304
Sośnicki Zbigniew 152
Spors Jerzy 18, 23, 301
Sroka Jan 267, 281, 290
Stafiński Aleksander 270, 271, 280, 283, 299
Stal Baldwin 64
Stalin Józef Wisarionowicz 235, 238, 294
Starczewski Franciszek 152, 153, 161
Starnawski Marcin 230, 238, 293
Steffen Katrin 217, 239, 288
Steiger Heinrich 124, 138, 290
Stołowski Stanisław 152
Strauchold Grzegorz 4, 12, 246, 265, 301
Stryjczyk Joanna 228, 238, 295
Stubenrauch Adolf 74, 84, 107, 301
Surén Friedrich Karl 126, 138, 301
Syska Ewa 5, 10, 14, 23, 45, 48, 53, 54, 301
Szafrański Sławomir 268, 283, 301
Szczaniecki Michał 27, 39, 290
Szczepan (Wolak, Sobieralski) Stanisław 144–147, 152, 153, 155–160, 162–164, 166–168, 171, 187
Szczodrowski Stanisław 200
Szczygło Aleksander 181
Szelążek Zygmunt 247
Szewczuk Katarzyna 232, 240, 301
Szmidt Bronisław 147, 153, 164–167
Szmidt Kazimierz 147, 152, 153, 156, 157, 163, 166, 167
Szudra Dariusz 124, 138, 302
Szybkowski Tadeusz 144, 145, 150, 151, 154, 155, 161
Szyszczakiewicz Stanisław 172, 183, 289

Ślusarczyk Wojciech 236, 238, 293
Świerczewski Karol 235
Świerkowski Henryk 246, 265, 302
Świtek Tadeusz 258, 259

Tatar Stanisław 252, 257
Techman Ryszard 215, 216, 221, 225, 240, 302
Thénard-Duvivier Franck 29, 41, 302
Thimme Christlieb Rudolph 101
Tiedemann Christoph v. 111, 113
Tinctor Jean 36
Tischner Józef 233, 240, 304
Tkacz-Laskowska Violetta 267, 283, 301
Toborek Tomasz 182
Tokarska-Bakir Joanna 213, 240, 302
Tomkiewicz Władysław 277
Traba Robert 237, 240, 302
Triloff Hans 27, 41, 302
Trojanowski Leon 147, 152, 153, 164
Trojanowski Zdzisław 152
Trupinda Janusz 77, 84, 294
Turek-Kwiatkowska Lucyna 268, 281
Turzyński Ryszard 34, 39, 292

Ukielski Paweł 232
Umecki Stanisław 172

Vincent-Cassy Mireille 29, 41, 302
Voigt Johannes 65, 66, 71, 302

Wachowiak Bogdan 89, 102, 124, 138, 299, 303
Wacław IV Luksemburski, król Czech 46, 62
Walachowicz Jerzy 13, 23, 302
Walczak Marek 25, 33, 41, 302
Walicki Michał 35, 41, 302

Walter Emil 55, 71, 302
Warcisław III, książę Dymiński 56
Warcisław V, książę szczecinecki 61
Warcisław VI, książę wołogoski 61
Warcisław VII, książę słupski 61
Wedel Hans v. 60
Wedel Hans v., syn 60
Wedel Hasso v. (z Krąpcewa) 60
Wedel Hasso v. (z Mielna) 60
Wedel Hasso v. (ze Złocieńca) 57, 59, 60, 111
Wedel Hasso v. (Rudy) 59
Wedel Hasso v. (Starszy) 59
Wedel Heinrich Friedrich v. 59, 71, 289
Wedel Henning v. (z Mielna) 63
Wedel Henning v. (ze Złocieńca) 59, 63, 64
Wedel Henryk v. 60
Wedel Jan v. 59
Wedel Joachim v. 68, 112
Wedel Ludekin v. 60
Wedel Ludolf v. 57, 111
Wedel Wedegon v. 59
Wedel Zulis v. 60
Weil Simone 7, 304
Weiner Amir 226, 240, 302
Weir Anthony 32, 39, 294
Weise Erich 52, 53, 63, 71, 288, 302
Wejman Grzegorz 248, 256, 265, 302
Wesołowski Kazimierz 173
Wędzki Andrzej 76, 84, 302
Widawski Jarosław 75, 84, 302
Wieczorowski Tadeusz 271, 274, 275, 283, 302
Wielgosz Zbigniew 18, 23, 302
Wierzbięta z Paniewic 60
Wilgocki Eugeniusz 268, 275, 281, 282, 289, 293
Wilhelm I Hohenzollern, cesarz Niemiec 107, 111, 117, 214, 218, 242
Wilhelm II Hohenzollern, cesarz Niemiec 113
Winger Leon 252
Winiarski, kierownik referatu osiedleńczego 198
Winkel Gustav Gotthilf 50, 54, 302
Winsberg Konrad v. 66
Witkowski Tadeusz 224, 277
Witold Kiejstutowicz, książę litewski 65
Wittlinger Hellmut 14, 15, 19, 23, 57, 71, 74, 76, 84, 303
Władysław III Łokietek 75
Włodarczyk Edward 11, 124, 138, 195, 210, 291, 297, 299, 303
Włodarek Andrzej 26, 40, 297
Wnuk Rafał 172, 183, 289
Wojciechowska Jadwiga 252, 266, 303
Wojtaszak Andrzej 217, 240, 288, 303
Wojtyła Karol 234
Wolde Alexander v. 112
Wolff Herbert v. 124, 138,
Wolkowa Antonina 258
Woźniak Michał 236, 238, 293
Wrede Günther 66, 71, 303
Wróblewski Stanisław 165, 167
Wróblewski Wiesław 77, 84, 300
Wujek Zygmunt 229, 234, 235, 238, 239, 292, 298
Wulkow Herman v. 60
Wyszyński Stefan 248, 251, 254

Zadow Reimar v. 214, 239, 296
Zajchowska Stanisława 27, 39, 198, 211,290, 303
Zakrzewska Wanda 34, 39, 292
Załuczkowski Tadeusz 247
Zamkowska Stanisława 157
Zaporowicz Jan 147, 153
Zaremba Władysława 278, 281
Zechlin Arthur 27, 41, 303
Zieliński Józef 200
Zieliński Zygmunt 249, 250, 266, 303
Zientara Benedykt 20, 23, 303
Ziesemer Walter 77, 83, 288
Zygmunt I Luksemburski, cesarz niemiecki 62, 63

Żaryn Jan 247, 249, 251, 266, 303
Żukowski Marek 215, 240, 268, 283, 303

Вожакин Михаил Георгиевич 221, 240, 303
Сдвижков Олег Владимирович 216, 240, 304
Сенявская Елена Спартаковна 216, 226, 240, 303, 304
Сенявский Александр Спартакович 216, 226, 240, 303, 304
Тесля Андрей Александрович 226, 240, 304